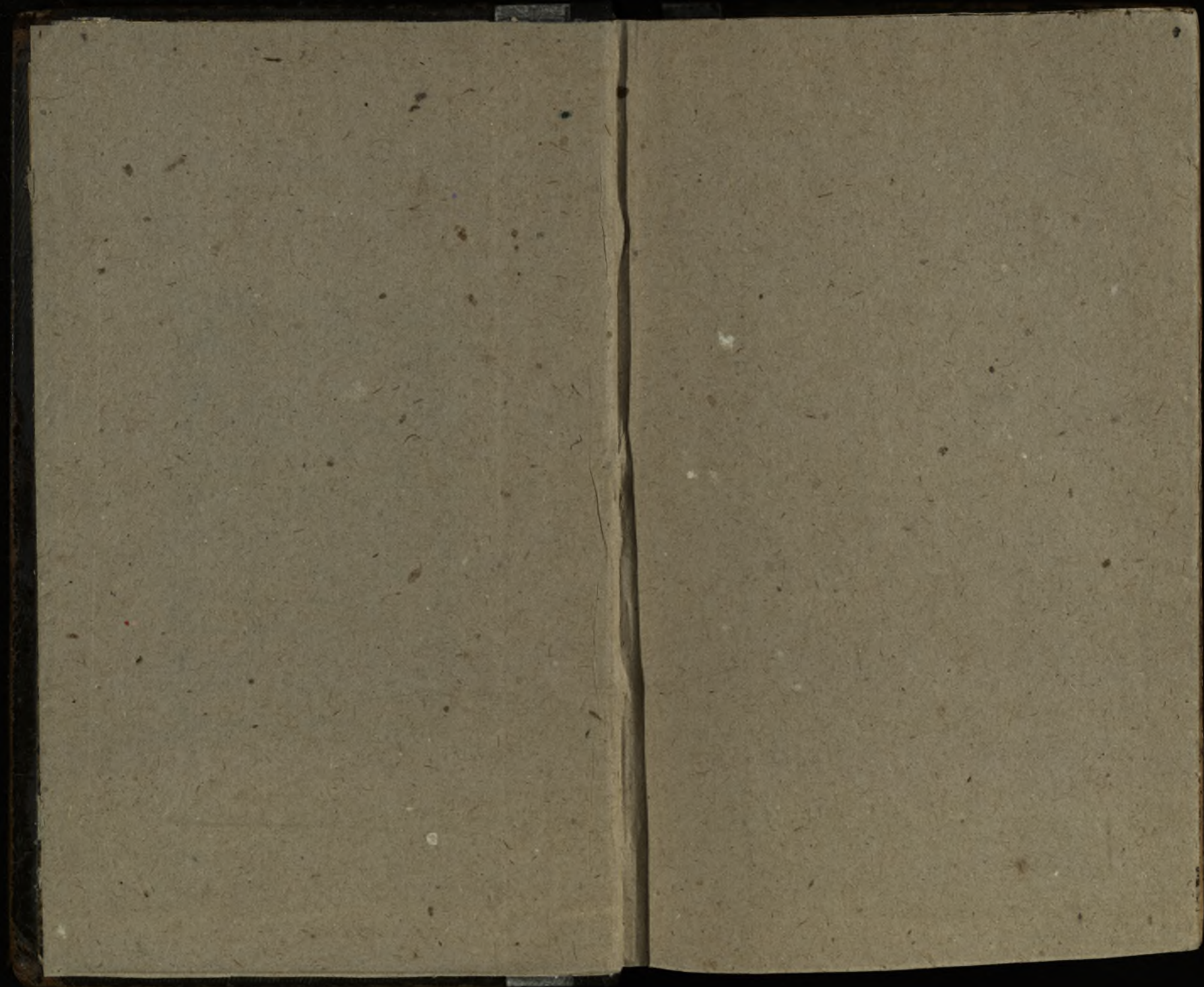




Ranchoſal

czyli

Śpiewnik dla chrzeſćcian

ewangelickich

zebrany i ułożony za ſtarem ewangelickiego duchowieńſтва
w Śląſku auſtryackim.

Wydanie trzecie.

Cieſzyn, 1868.

Wydawca ks. Jerzy Seczko. Drukarz Karol Prochaska.



6334 1392 S

245 : 28

Śpiewajcie Bogu, śpiewajcie psalmy imieniu jego!
Psalms 68, 5.

Bądźcie napełnieni Duchem, rozmawiając ze sobą przez
psalmy, hymny i pieśni duchowne, śpiewając i grając w sercu
swojem Panu. Efez. 5, 18. 19.

ZBIORY ŚLĄSKIE

Akc V 594
Nr 3/63/C

Przedmowa pierwsza.

Z pomocą Bożą podaje się niniejszy zbiór pieśni nabożnych
zaczynym Zborom ewangelickim do przychylnego przyjęcia i
zbawionego używania. Od dawna bowiem wszyscy baczniejsi
na potrzeby polskich ewangelików w Śląsku austriack. jak też
z obowiązku dbali mężowie o dobro dusz opiece swojej powie-
rzonych, uznali w tém wielki niedostatek duchowny, że dotąd
przy nabożeństwie polskiem używa się pieśni czeskich. Podobnego
przykładu niŹt nie znajdzie między ewangelikami, którzy podług
przyjętej zasady, że całe nabożeństwo powinno być odprawiane
w języku macierzyńskim, wszędzie śpiewają tak, jak się im słowo
Boże opowiada i jak ze sobą mówią. Wszak już apostoł św.
Paweł powiedział: „We zborze wolę pięć słów zrozumitelnie
przemówić, abym i drugich nauczył, niżeli dziesięć tysięcy słów
w języku obcym.” (1. Kor. 14, 19.) Uczkolwiek język czeski jako
pobratymczy, nam Polakom dość jest zrozumiały, przecie niŹt nie
zaprzecz, że nasz ojczysty jest nam najzrozumialszy, czego
niezbitym dowodem jest i to, że u nas wszędzie polskie Biblie
czytane, polskie modlitwy i kazania mówione bywają, i że w
naszych kościołach polskie śpiewy zaprowadzone są. Więc jasna to
rzecz, że i nasz śpiew nabożny powinien być polski, aby nas
tém lepiej zbudować mógł.

W tym zamiarze wydaje się ten Panceron. Wypracowanie
jego postanowili ewang. Pasterze na zgromadzeniu w roku 1860.
Jeden z nich podjął się tej pracy, otrzymawszy do używania jak
od p. Milikowskiego ze Awowa już dawniej przesłane, tak i od
innych życzliwych rodaków udzielone Panceronale polskie. Ukoń-
czone dzieło zostało przez duchowieństwo ew. z pilnością kry-
tycznie przejrane, na zgromadzeniu senioralnym w Bielsku i w
CieŹynie do wydania i rozpowszechnienia za godne uznane, a
prześwietna Naczelna rada Kościelna i wysoŹi Synod walny
okazały się jemu przychylni, tak iż pozwolenie do zaprowadze-
nia jego przy nabożeństwie publicznym wątpliwości nie ulega.

Do tego Rancyonalu przyjęto w przekładzie wszystkie ulubione i piękne pieśni z Rancyonalu ziomka naszego Trzanowskiego, z zachowaniem ile możności początków pieśni, osobliwie nutowych, jak też wszystkich znanych wyborowych nut, na które częścią nowe pieśni ułożone, częścią inne do nich zastrósowane zostały, tak iż prawie wszystkie pieśni każdy śpiewać może. Na oryginały polskie brano szczególną uwagę. Przekłady wykonano jak najwierniej podle pierwotworów. Jezyl odznacza się prostotą i zrozumiałością. Imiona autorów i tłumaczy cudzych, ile ich znaleziono, umieszczone są pod pieśniami. Przekłady z czeskiego oznaczone są przez Cz., z niemieckiego przez N., oryginały polskie przez Or. Imiona autorów polskich wyznaczono czeionkami łacińskimi.

Wieżże ta praca, jak była z miłością podjęta i wykonana, z miłością też przyjęta będzie, z miłością Fu Panu Bogu i Zbawicielowi naszemu, któremu należy część i chwala i uwielbianie na wieki wieków!

W styczniu 1865.

Wydawca.

Przedmowa druga.

Chętnie podany, chętnie też został przyjęty ten pierwszy w Ślasku naszym ułożony Rancyonal ewangelicki. Dzięki gorliwości szanownych Przekłóżeńst w Kościelnych, zaprowadzono go zaraz przeszłego roku w 4 zborach ślaskich i w 1 galicyjskim, w skutek czego wydanie pierwsze całkiem się rozszło. Obstarawszy prawie w niczym niezmienione wydanie drugie, nie płoną żywymy nadzieje, że za przykładem owych zborów pójdą i drugie i wyrównają im w gotowości do korzystania z dzieła zbudowaniu dusz poświęconego.

W lutym 1866.

Wydawca.

Podział Rancyonalu.

	Num.
I. Nabożeństwo.	
A) Ogólne chwały, prosby i dzieki	1. 32
B) 1. Początek nabożeństwa	33. 40
2. Przed kazaniem	41. 46
3. Koniec nabożeństwa	47. 52
II. Pieśni o Bogu.	
A) Istność i własności Boskie	53. 95
B) Dzieła Boskie	53. 74
1. Stworzenie	75. 95
2. Opatrzność Boża	75. 79
3. Odkupienie	80. 90
	91. 95
III. Pieśni o Synu Bożym.	
A) Wdwent. (Przyjście Pańskie.)	96. 250
B) Narodzenie Pańskie	96. 126
C) Żywot Chrystusów	127. 163
D) Męka i śmierć Chrystusowa	164. 174
E) Wielkanoc, (Smartwychwstanie Pańskie)	175. 213
F) Wielkanoc, (Smartwychwstanie Pańskie)	214. 242
G) Wniebowstąpienie Pańskie	243. 250
IV. Pieśni o Duchu świętym.	
A) Zielone świątki	251. 378
B) Kościół Chrystusów	251. 266
C) Środki zbawienia	267. 289
1. Słowo Boże	290. 329
2. Modlitwa (obacz I. nabożeństwo)	290. 301
3. Chrystus święty i Konfirmacya	302. 307
4. Wieczera Pańska	308. 314
D) Porządek zbawienia	315. 329
1. Połuta	330. 378
2. Wiara i usprawiedliwienie	330. 358
3. Błogosławieństwo chrześciańskie	359. 368
	369. 378
V. Życie chrześciańskie.	
A) W ogóle	379. 473
1. Miłość Fu Bogu i Chrystusowi	379. 423
2. Naśladowanie Chrystusa	379. 393
3. Poświęcenie	394. 400
	401. 423

	Num.
B) w szczególe	424. 473
1. Powinności ku Bogu	424. 435
2. Powinności ku sobie	436. 456
3. Powinności ku bliźniemu	457. 473

VI. Krzyż, pociecha i ufność w Bogu. 474. 542

A) Pieśni ogólne	474. 512
B) Pieśni szczególne	513. 542
514 Wdowy i sieroty	515. 516
Choroba	517. 521
Żaraza	522. 524
Niepogoda	525. 528
Suśa	529. 531
Niedostatek i głód	533. 535
Bieda zawinio-	
na	536. 537
Krzywdy	538. 540
Wojna	541. 542

VII. Różne stosunki i okoliczności. 543. 584

Ślub nowożeńców	543. 545
Małżeństwo	546. 549
Powołanie rodzicielskie	550. 551
Dzieciństwo	552. 553
Szkola	554. 564
Młodość	565. 566
Starość	567. 568
Powołanie	569. 570
Śłużba	571. 572
Urodziny	573. 574
Wyzdrowienie	575. 576
Żdrowie	577. 578
Szczęście	579. 580
Wychowanie z nie-	
szczęścia	581. 582
Wychowanie z	
nędzy duchownej	583. 584
Dziękczynienie za pokój	585. 586
Panujący i zwierzchność	587. 588
Poświęcenie Kościoła	589. 590

VIII. Czasu szczególny. 585. 678

A) Zmiana roku	585. 594
B) Pory roku, (siew, żniwo)	595. 605
C) Czasu dniowe	606. 678
1. Pieśni poranne	606. 642
2. Pieśni stołowe	643. 647
3. Pieśni wieczorne	648. 678

IX. Rzeczy ostateczne. 679. 770

A) Przygotowanie na śmierć	679. 702
B) Umieranie	703. 723
C) Pieśni pogrzebowe	724. 758
1. Ogólne	724. 735
2. W osobnych przypadkach	736. 748
3. U grobu	749. 758
D) Śmartwychwstanie, sąd i żywot wieczny	759. 770
W dodatku pieśni górnicze	771. 774
Módlitwy	775. 776

Wykaz

nut (melody), z których jedna drugą w razie potrzeby zastąpić może.

Pieśni 3 wierbowe.

	Nr.	Gdyśmy w największej . . .	484
Gdy ten przyjdzie przesr.	763	Jest pisano dawnym . . .	
O Królu niebieskiej	343	Jezusie, światło żywota . . .	713
Pan Jezus ludu wiernemu	325	Kuże wielkanocne . . .	227
Powstań, powstań . . .	347	O błogosławiony człowiek . . .	373
Trzeciego dnia wstał . . .	234	Ojcze święty, dzięki . . .	627
Wierzymy w Boga jednego	69	O Panie, wszystko stworz . . .	532
Wszyscy ludzie, którzy . . .	352	Panie Boże, niechże będzie . . .	27

Pieśni 4 wierbowe.

Alch zostań z twą miłością	3	Al wstawajcie rano	
Chrystus jest mym żywotem	707	Cożś uczynił, Jezusie	174
Czego chcesz po nas Panie	14	Jakże jest luba	461
Jezusie miłosierny	619	Jdąc do loża, tobie	656
Panie Boże, zmiłuj się	28		
Umeczenie Jezusa	210		
Wszystcy umrzeć musimy	699		

Dobroty, łaski pełny	15
Przebudźmyż się, chrześciance	348

Bądź od nas uwielbiony	614	Bądź pochwalon, Jezu	129
Dobry, słodki Jezusie		Dziś nam nastał dzień	219
Ocn się, serce, śpiewaj	626	Tobie się należą dzięki	646
Pod wieczór twa czeladka	669		
Przyjdź narodów zbawienie	117		

Al teraz się dzień nachylił	650	Noc ciemną przespawmy	625
Byśmy sobie wspominali	759	Panie, puść w pokój	718
Chwalcie Boga, o chrześciance	137	Wesoło śpiewajmy	121
Gdy Pan Jezus był poch.	182		
Ja sercem i usty śpiewam	84	Uczyń ze mną, jak chcesz	722
		Za mną! wódz nasz Chryst.	400

Al na ziemi niechże	4	Ojcze nasz któryś jest	305
Al Panna jest pozdrowiona			

	Ar.		Ar.
Spojrzyj na Jezusa Pana	208	Ma dusza się nie puści	429
Źdrów bądź, Jezu . . .	213	Ź całego serca swego . .	642
Kto tak na Bogu swym	489	Nie jest me serce smutne .	474
Kto wie, jak blisko me .	688	Chwała bądź w wysokości	612
		Chrystus przykład pokory	165
Pieśni 7 wierszowe.		Jako o tém prorocy . .	101
Bogu chwała w wysokości	7	O głowo poraniona . .	196
Dziękujemy, obrońco . .	654	Serdecznie żądam sobie .	720
Panie, jak chcesz, niech się	696	Umęczenie Jezusa . . .	210
Przyśłoś upadłym zbaw. .	363	O duszo ma, wspomnij .	663
		Raduj się, o duszo moja .	719
Pieśni 8 wierszowe.		Co mój Bóg chce, niech się	478
Diwna se węc stała . . .		Na woli Pańskiej polegamy	493
Oj błogosławiony . . .	362	Wierzymy w Boga jednego	122
Proś ten świat bojuje . .		Jezu, życie życia mego .	188
Boże, wierny Boże . . .	402	O przecudnie piękny . .	694
Anty Bogu dziękujemy .	23	Wszyscy ludzie umrzeć .	723

Przypisek. Pieśni oznaczone prostém „Or.“, są nowsze oryginalne, a zwłaszcza wzięte ze „Zbioru psalmów, pieśni i modlitw, Wilno 1856“ pieśni umieszczone pod Ar. 131, 193, 245, 329, 360, 375, 393, 394, 395, 403, 409, 465, 467, 486, 524, 553, 565, 575, 577, 578, 579, 584, 605.

Ź Rancyonału Jana Chucia, pomnożonego przez J. Ź. Źemniga, Oleśnica 1838r.: Ar. 6, 52, 83, 194, 212, 270, 346, 356, 368, 387, 389, 425, 541, 549, 571, 690.

Ź różnych zbiorów: Ar. 186, 392, 404, 406, 435, 542, 550, 556, 558, 563, 597, 599, 611, 671, 731.

Wydawca Terzy Źeczko ułożył: Ar. 1, 11, 24, 29, 34, 35, 41, 56, 67, 101, 124, 157, 163, 208, 303, 309, 313, 314, 337, 348, 364, 412, 461, 502, 503, 519, 529, 543, 544, 554, 555, 557, 559, 562, 564, 569, 602, 636, 697, 722, 742, 744, 747, 755, 771, 772, 773, 774.

Przekłady wzięte z nowszych Rancyonałów są pod Ar. 45, 57, 61, 66, 88, 90, 228, 244, 277, 299, 304, 366, 386, 418, 422, 439, 440, 447, 448, 453, 456, 460, 462, 466, 470, 471, 473, 492, 516, 570, 576, 585, 620, 630, 657, 662, 704, 753, 767.

Wszystkie inne nieoznaczone przekłady z czeŹskiego i nie-mieckiego wykonał wydawca J. Źeczko.

I. Nabożeństwo.

A. Ogólne chwały, prośby i dzięk.

Anta: Pan Bóg jest mą siłą.

1. Ach Boże, mój Boże! Duch mój cię w porze Wielbić chce serdecznie, Docześnie i wiecznie, Tak może.

2. Rozpal me wnętrzności. Ogniem nabożności; Sprawuj myśli moje, Bym czcił imię twoje W bezerości!

3. Chwała twoja jest wieczna, Miłość twoja sta-teczna, Łaska nieskończona; Tyś stróż, ty obrona Bezpieczna!

4. Radością obficie Błogosławisz życie, W smętku raczyś cieścić I na pomoc śpieszyć W złym bycie.

5. Doznawałem tego Od dzieciństwa mego; Twoje świadczą sprawy, Źeś Ojciec łaskawy Każdego.

6. Dziwnieś opatrował, Bronił mię, ratował I niepolicone Dary upragnione Darował.

7. Za tę wierność, Panie, Za wszystko staranie Przypnij cześć i chwałę I przez mój wiel cały Dzięk danie!

8. Racz mię i w przyszłości Mieć w swój opatrności, Wspierać ducha mdłego I strzedz mię od złego I litości!

9. A gdy śmierć mię zmoże, Ciało w grobie złożę, Lecz duży u siebie Daj być wieczny w niebie, Mój Boże!

Oryginal.

Anta: Dobroty, łaski pełny.

2. Ach nieśmiertelny Boże, Mój niebieski Panie, Nałóż ku mnie ucho swoje, Wysłuchaj wołanie!

2. A nie racz mię opuścić z miłosierdzia swego, Ale mi racz z łaski swojej Dać Ducha świętego.

3. Któryby serce moje Ochoćnie sprawował, I zawsze mi drogi twoje Wiernie pokazywał;

4. W których szczerości żebym Już za toba Chodził I od woli twojej zdróżnych Wypętków nie plodził.

5. Stworzycielu, nasz Panie, Przez Syna twojego Ciebie proszę uniżenie, Rządź ducha mojego!

6. Żebym poznał twą wolę, Pełnić ją był chciwym I zboru Syna twojego Bym był członkiem żywym.

7. Nie dopuszczaj w me serce Nigdy nic takiego, Coby miało być twojemu Słowu przeciwnego.

8. Ku chwale twojej świętej Raczą wszystko sprawować We mnie, a po tém pielgrzymstwie Niebo mi darować!

Oryg. dawny.

Anta własna, albo: Chrystus jest mym.

3. Ach zostań z twą miłością Przy nas, Jezu Chryste, By nam ściana chytrością Nie szkodził zaiste!

2. Ach zostań z słowy twym Przy nas, drogi Panie, Niech się nam dzieł z świętymi Tu i tam dostanie!

3. Ach zostań z twą jasnością Przy nas, światło drogie, By nas błąd swą ciemnością Nie zwiódł w grzechy srogie!

4. Ach zostań z twym staraniem Przy nas, możny Panie, Niech twych darów dostaniem Na każde żądanie!

5. Ach zostań z twą pomocą Przy nas, wodzu silny, Niech nam nigdy nie szkodzi Świat i wróg nasz pilny!

6. Ach zostań z twą wiernością Przy nas, Panie, Boże! Uzbroj wiarę stałością, Tak nas złe nie zmoże!

Jozua Steegmann, u. 1588, † 1632. N.

Anta własna. (A na zemi budź lidem.)

4. A na ziemi niechże będzie Pokój, dobra wola wśródzie I w nas, którzy cię wielbimy, I dzięk ci przynosimy:

2. Panie Boże Królujący, W Trójcy sam jeden będący, Boże Ojciec od wieczności, Królu Królów w wszechmocności!

3. Panie, Synu Najwyższego, Jezu Chryste, zbawco wszego, I od obóch pochodzący Duchu święty, nas cieścący!

4. O baranku Boży, Panie, Któryś za nas zniósł karanie, My społecznie cię bławamy: Raczą zmiłować się nad nami!

5. Któryś gładziś świata grzechy, Ach udzieliś nam pociechy! Siedziś na Ojca prawicy: Zjednaj łaskę, bom grzesznicy!

6. Tyś najświętszy, w łasce wierny, Pan niezmiernie miłosierny, Jezu Chryste ukończony, Panie nade wszystkie pany!

7. I Duchem świętym, cieścycielem, Wierzących poświęcicielem, I Bogiem Ojcem téżże chwaly, Uż na wieki w łasce stały!

Cz.

Anta: Przysłóć upadłym zbawienie.

5. Bądź częścią dobru najwyższemu, Ojcu wszelkiej miłości, Bogu cuda czyniącemu, Bogu, co me wewnętrzności Pełni pociechą obficie, Bogu, co me słodzi życie; Oddajcie Bogu chwałę!

2. Wojska ci niebieskie dzięk! Czynią, władco wszechświata! Co w cieniu twój Boskiej ręki Na ziemi jest, co lata, Co w morzu, moc twą wysławia, Która wszystko dobrze sprawia; Oddajcie Bogu chwałę!

3. Co Bóg stworzył, chce zachować, Tém się we dnie i w nocy Racz pilnie opiekować Laską w swój Boskiej mocy. W ogromnym Królestwie jego Równość, błogość jest wszystkiego; Oddajcie Bogu chwałę!

4. Rzekłem w biedzie mej do Pana: Ach zlituj się mej trwogi! Śmierć została odwołana, Pomógł mi zbawca drogi. Przetóż ci dziękuję, Boże! O dziękujcie mu w pokorze, Oddajcie Bogu chwałę!

5. Bliżcie Bóg, nieoddalony Nigdy od ludu swego, Nie wypuści z swój obrony, Ni z laski pobożnego. On prawicą swoich wodzi, Od niebezpieczeństwa ich ogrodzi; Oddajcie Bogu chwałę!

6. Gdy już pociech nie dostaje, Gdy marna pomoc świata, Stwórca rękę nam podaje, Bo ta w pomoc bogata; Ku tym skłania swoje oczy, Których ucisł jakli tłoczyć. Oddajcie Bogu chwałę!

7. Ciebie chcę przez życie całe, O Boże, cześć, wysławiać; Będą moją głośną chwałę Wszystkie strony rozprawiać. Raduj się serce w Panu! Dużo, jemu bądź poddaną! Oddajcie Bogu chwałę!

8. Co Chrystusa wyznawacie, Oddajcie Bogu chwałę! Co Boską moc podziwiacie, Oddajcie Bogu

chwałę! Przez bałwany odepchnijcie: Pan jest Bogiem! tak krzyknijcie; Oddajcie Bogu chwałę!

9. Pójdźcież przed oblicze jego Dzięk! Mładać z radością; Dopelnijcie ślubu swego, Śpiewając z wesołością: Wszystko dobrze Bóg ustawił, Wszystko, wszystko dobrze sprawił; Oddajcie Bogu chwałę!

Jan Jak. Schütz, u. 1640, † 1690. N.

Anta: Za dobre opatrowanie. (Z opatrowani.)

6. Błogosław swój lud wybrany, Ojciec wiecznie uwielbiany; Jezus, opiekuj się nami, Duchu święty, racz być z nami!

2. Boże, w trójcy sam jedyny, Użał się nas, odpuść winy! Daj, byśmy dziś szczęście żyli I twą chwałę pomnożyli!

3. Wzmóż nas w wierze, w pobożności, I w nadziei i w miłości; Strzeż od błędu i od grzechu, Od szatańskiego pośmiechu.

4. Pomnąc na ostatnie rzeczy, Daj śmierć mieć na pilnej pieczy; A gdy przyszedzieś dnia sądnego, Chryste, z miłosierdzia swego —

5. Postaw nas przy swój stolicy, Jak wybranych, po prawicy! Amen, Amen! racz dać, Panie, Prośbom naszym wysłuchanie! Or.

Anta własna. (Bohu buß slawa.)

7. Bogu chwała w wysokości, Dzięk! za laskę jego, Przeto że już w bezpieczeństwie żyć możemy od złego. Bóg ma w nas upodobanie, Pokój święty nie ustanie, Zatargi koniec mają.

2. Chwalimy cię i wielbimy Na twoją cześć, o Boże; Dzięk! tobie przynosimy Za rządę twe

w pokorze. Twoja moc jest niezmiierzona, Coś stanowią, to wykona. Błogo nam, dobry Panie!

3. O Chryste, jednorodzony Synu Ojca wiecznego, Pojednawco uwielbiony, Dawco pokoju wśnego! O baranku Boży, Panie! Racz wysłuchać to błaganie I zmiłuj się nad nami!

4. Duchu święty, dobro trwałe, Cieszydźcie do-
stojny! Moc dyabła skróć zuchwale, Daj nam po-
silek hojny; Wypaw nas z ucisku, z trwogi, Daj
przez Chrysta żywot błogi: Tego się spodziewamy.

Decius, około r. 1524. N.

Anta: Boże, wierny Boże.

8. Boże, nie opuść mię! Podaj mi łaski ręce;
Ach wódz mię, dziecię twe, Bym w biegu nie padł
więcej, Lecz dośedł zbawienia! Oświeć mi życia
cme, Bądź siłą, tarczą mą; Boże, nie opuść mię!

2. Boże, nie opuść mię; Rządź móm pielgrzym-
owaniem, Bym w grzech i sromotę Nie zabrął
nieczuwaniem. Daj dobrego ducha, Bym wiary
trzymał się, Bądź siłą, mocą mą; Boże, nie
opuść mię!

3. Boże, nie opuść mię! Wołam z serca całego:
Najwyższy, wzmacniaj mię W czasie przypadku
złego! Gdy pokusa natrze I duży dotknie się,
Ty mię nie odstępuj; Boże, nie opuść mię!

4. Boże, nie opuść mię! Błogosław mi w dzia-
łaniu; Ach Ojcie, coś hojny W dóbr niebieskich
dawanu, Błogosław urzędowi I czém zajmuję się
Według powinności; Boże, nie opuść mię!

5. Boże, nie opuść mię! Tobie będę poddany;
Pomóż, wielki Boże, Wierzyć, żyć na wzór dany

I spokojnie słońcać, Bym twarzą ujrzał cię; Broń
w biedzie i w śmierci: Boże, nie opuść mię!

Sal. Franf., n. 1669, + 1725. N.

Anta: Panie, jak chcesz, niech się (— naloż).

9. Boże, twoja dobroć sięga Wypżej nad samo
słońce; Ona nędzy zapobiega, Dawa darów tysiące.
Twierdzo, stało ma, o Panie, Racz usłyść me
błaganie, Bo do ciebie się modłę.

2. Ziemskich dóbr nie pragnę mnóstwa, Daj
tylko, czego trzeba, Od przykrego chroń ubóstwa,
Daj powszedniego chleba: O daj mądrość, abym
ciebie I co z tobą władnie w niebie, Jezusa znał
i siebie.

3. Nie żądam czci, ani sławy, W której świat
ma pochanie; Wszak niech mię nie nie przyprowi
O dobre imię, Panie! Czcią moją: czcić ciebie
Boga, Sławą mą: twa przyjaźń błoga I miłość
ludzi dobrych.

4. Ani o wiel długi prozę, Tylko spraw to,
mój Boże, Niech nieśczęście mężnie znozę, A szczę-
śliw, trwam w pokorze. W rękach twoich są dni
moje; Gdy je słońce, racz mię w swoje Królestwo
wieczne przypać!

Gellert, n. 1715, + 1769. N.

Anta: Boże niebios i tej ziemi.

10. Boże wielki od wieczności, Co świat wysytek
sprawujesz, A mnie wiernie od młodości Żywiś
i opatrujesz: Dziś nabożność w sercu móm Budzi
się z tym świętym dniem.

2. Ach godziny te miłuję, Poświęcone czci
twojej, Śacnych nauk dostępuję Dla szczęścia duży

mojój; Słowo twoje uczy dróg Do zbawienia
wszystkich slug.

3. Samo zaś odpoczywanie I świąteczne ubiory,
Twój nie znajdują łaski, Panie, Bez nabożnej po-
fory. Racz mi taki umysł dać, Żebyś mógł mię
chwałą znać.

4. Przypnij moje dziękczynienie Za dzień blo-
gosławiony, W którym mogę o zbawienie Starac
się, uciekony Przez modlitwy i przez śpiew I słów
twoich hojny siew.

5. Cóż miłego, jak cześć ciebie I tve słowo
przypimować? Cóż lepszego, jak znać siebie I za
grzechy żałować? Tego szczęścia udzieli mi W ten
i w wszystkie święte dni.

R. Neumann, u. 1648, † 1715. N.

Anta: Guc się, serce, śpiewaj.

11. Chwałę Bogu oddajmy, Łaskę jego uznajmy,
Którą nas opatruje, Trzymaj, ciebie, ratuje.

2. Na swój obraz nas stworzył, Różnych da-
rów przysporzył, Dał w Synu odkupienie, Przez
Ducha poświęcenie.

3. A gdyż czyni tak wiele Dla nas, pókiśmy
w ciele: Któż wyśłowić to w stanie, Co nam
dał w niebie, Panie?

4. Ojcie, ciebie chwalimy I dzięk ci czynimy
Za wszystkie hojne rzeczy: Miej nas dalej na pieczy!
Org.

Anta własna (Chwalij Pana już nyní.)
Psalm 103.

12. Chwalże Pana, duży ma, z wdzięczności,
Wszystkie moje też wnętrzości Pana wysławiajcie,
Dobroć jego wyznawajcie I czule mu dzięk dajcie.

2. Chwalże Pana, duży ma, na wieki, Że nie
puścił cię z opieki; Czasu więc żadnego Nie za-
pominaj na niego, Wieleć czyni ci dobrego!

3. On nad twemi lituje się grzechy, W smętku
udziela pociechy, W niemocy cię leczy, I miłości
cię ma na pieczy I dawa ci dobre rzeczy.

4. Uciśnionych broni łitościwie, Sady czyni
sprawiedliwie; Objawił samego Przez Mojżesza,
slugę swego, Potem przez Syna miłego.

5. Miłościwy jest Pan nasz nad pany, I nami
wiecznie pojednany; Gniewać się nie raczy, Ale
grzechy nam przebaczy, Kara nie pchnie do rozpacz.

6. Jak nad ziemią niebo jest rozpięte, Tak
oblicze jego święte Wznosi się nad nami, Cośmy
jego są działkami I dóbr wiecznych dziedzicami.

7. Jak się ojciec zlituje nad swemi Synami
polepionemi, Tak się Bóg zlituje Nad każdym,
co pokutuje, Boi się go i miłuje.

8. On naszego ciała zna krewości, Wszystkie
serca ulomności, I że żywot minie Jak kwiat, co
się dziś rozwinie, A jutro już zwiędły ginie.

9. Lecz Bóg tenże w mocy i w miłości, Ja-
kim bywał od wieczności, Wszystkimi zawiaduje,
Dobrym łaskę okazuje, Słym dla struchy grzech daruje.

10. Chwalcież tedy Boga, co go znacie I od
niego wszystko macie! Chwal go, duży miła, Abyś
w łasce jego żyła I w raju z nim wiecznie była.
Cz.

Anta własna. (Cz. Boże, chwal.)

13. Cię, Boże, chwalimy, Dzięk przynosimy!
Ciebie, Ojcie od wieczności, Świat wysławia w
swej wielkości; Wszyscy niebiescy duchowie, Che-

ruby, serafinowie, Wszyscy zastępy śpiewają, Wielkim głosem oświadcza: Naś Pan Bóg jest święty! Naś Pan Bóg jest święty! Naś Pan Bóg jest święty! Pan naś niepojęty!

2. Twa Boska moc i wspaniałość Wyższa nad tę świata całość! Dwunastu świętych posłańców I proroków, twych wybrańców, Męczenników też statecznych Słychać głosy chwał ich wiecznych. Kościół chrześcijański na ziemi Wysławia cię z członkami, Ciebie Ojca przedwiecznego I Jezusa Syna twego, Również i Ducha świętego, Pociębiela wiernego.

3. Jezu Chryste, Królu chwały, Boga Ojca Synu stały! Wziąłeś na się ludzkie ciało, By się odkupienie stało; Tyś wszystką moc śmierci zgładził, W niebo chrześcijan wprowadził; Siedziś na Ojca prawicy, Rządząc z nim; do twój stolicy Przypiją zmarli i żyjący, Boś ty Pan, sąd sprawujący.

4. O pomóż twym sługom, Panie, Przez twój świętej Krwi wylanie! Daj nam w niebie dział z świętymi, Wiecznie błogosławionymi! Pomóż, Jezu, ludu młemu, Błogosław dziedzictwu twemu, Nie wypuść go z swój opieki, A wysoko wznies na wieki!

5. Codziennie, Boże, cię chwalimy, I twoje święte imię czcimy; Bron nas, Boże, z swój litości, Od grzechu i nieprawości! Bądź nam łaskaw, Boże w niebie, W każdej łaskaw bądź potrzebie! Okaż nam swe zmiłowanie, Nawet i nad spodziewanie. W tobie ufność swą kładziemy, Zawstydzeni nie będziemy! Amen.

Dr. Marcin Luter, u. 1483, † 1546. N.

Anta własna.

14. Czego chcesz po nas, Panie, Za twoje hojne dary? Czego za dobrodziejstwa, Którym nie masz miary?

2. Kościół cię nie ogarnie, Wszędzie pełno ciebie I w otchłaniach i w morzu, Na ziemi, na niebie.

3. Ziota też, wiem, nie pragniesz, Bo to wszystko twoje, Cokolwiek na tym świecie Człowiek mieni swoje.

4. Wdzięcznym cię tedy sercem, Panie! wyznawamy, Bo nad to przystojniejszej Ofiary nie mamy.

5. Tyś Pan wszystkiego świata, Tyś niebo zbudował I złotymi gwiazdami Slicznieś uhaftował.

6. Tyś fundament założył Nieobeszłej ziemi I przykryłeś jej nagosć Zioly rozlicznymi.

7. Za twoim rozkazaniem W brzegach morze stoi, A zamierzonych granic Przeskozyć się boi.

8. Rzeki wód nieprzebranych Wielką hojność mają; Białe dzień a noc ciemna Czas swoje znają.

9. Tobie kwoli rozliczne Kwiatki wiosna rodzi, Tobie kwoli w kłosianym Wieńcu lato chodzi.

10. Jesień wino i owoc Rozmaity dawa, Potem do gotowego Gnuśna zima wstawa.

11. I twój lasi nocna rosa Na mgle ziola padnie, A wygorzałe zboża Deśczę ożywia snadnie.

12. I twoich rąk wszelkie zwierzę Patrzy swój żywności, A ty każdego żywiś I twój bezdrobliwości.

13. Bądź na wieki pochwalon, Nieśmiertelny Panie! Twoja łaska, twoja dobroć Nigdy nie ustanie.

14. Chowaj nas, póki raczyś, Na tej niskiej ziemi, Jedno niech zawsze będziemy Pod strzechami twymi.

Jan Kochanowski, u. 1530, † 1584.

Anta własna.

15. Dobroty, łaski pełny, Mocny Zbawicielu, Miłościwy Jezu Chryste, Mój wspomóżycielu!

2. Ach oczyścić me sumienie Swoją krwią prze- drogą, Bym wszedł przez twe zasłużenie Niegdyś w radość błogą.

3. Racz mię posilać stale Przez Ducha świętego, Bym zwyciężył wszystko wcale, Co mi škodliwego.

4. Odpądź pokusiciela, Aby mi nie škodził, A Ducha pocieszyciela Daj mi, by mię wodził!

5. Mam ja w tobie ufanie, Że mię z śmier- telności Przywiedzieś, mój drogi Panie, Do wiecznej radości.

6. Z ciałem i z duszą swoją Oddaje się tobie; Bądźże ty obroną moją, Jezu, w każdej dobie!

Cz.

Anta: Co mój Bóg chce. (Má duše, Pána svého.)

16^a. Dušo moja, chwalże Pana, Nieś jemu dzię- kowanie; Pieczy jego bądź oddana, W nim cale złóż ufanie! Dróg on dość ma; świat cały zna Cuda jego mądrości, Wszystko idzie w szczęściu, w biedzie, Tak on chce od wieczności.

2. O tém tobie teraz, Boże, Chcą śpiewać usta moje, Chwalić w dziecinnej pokorze Rozliczne dary twoje, Któreś dawał, nie ustawał Z łaski swój miłościwej. To uznaje, tobie daję Dziękę z méj duszy tkliwej.

3. Tyś mnie stworzył i postawił Dla szczęścia na tej ziemi; W niebieś mi mieszkanie sprawił Po śmierci z zbawionemi; Tyś mi swego dał miłego Syna wodzem do siebie: Czémem, co mam, co wiarą znam, Wszystko to jest od ciebie!

4. Tak Ojciec mój, jam wysłstek twój! Któż nas rozłączyć w stanie? Szczęścia mego to wieczny zdroj, To śmiercy narzekanie, Gdy w mądrości dla karności Nawiedzaś mię kłopotem, Bym był tobie w każdej dobie Posłuszny cnym żywotem.

5. Choć ty na mnie złe wśelakie I przygody zesłaś, Jednak przez uciski takie Cwiczysz mię, w nich posilaś. Jużem tego doznał wśego, Iż na upodobanie Wychowujesz i milujesz Przez przykre nawiedzanie.

6. Ręka twoja karze, smaga, Gdy potrzebę tego znaś, Inów przytula i wspomaga, Boć ojcowski serce maś, Więc cierpliwie i uśliwie Iność będę przypości; I nich zgotujesz i darujesz Ochłode w obfitości.

7. Ty mię wodziś drogami swemi, Boże, pełny miłości; Rządź uczynkami mojemi, Sprawuj serca wewnętrzności. Twoje rady są bez wady, Poddam się im dziecinnie; Będę ciebie tu i w niebie Wiel- bić, Boże, jedynie!

8. Dušo moja, chwalże Pana, Nieś jemu dzię- kowanie; Pieczy jego bądź oddana, W nim cale złóż ufanie! Dobrém tobie, co on sobie Obrat we swój mądrości; On cię przecie wiedzie w świetle Do swój wiecznej radości!

Podług Jana Amosa Komenskiego. Cz.

Anta własna.

16^b. Dziękujcie Panu, bo jest dobrotliwy I wszystkim ludziom wiecznie miłościwy.

2. Jako Bóg wierny, biedne swe stworzenia Sam opatruje, dawa pożywienia.

5. Śpiewajcież jemu z serc waszych wnętrzości:
Dzięk, cześć tobie, Boże w wysokości!

4. Który jał Ojciec bezodry i bogaty, Dawał
nam pokarm, dawał napój, łączy.

5. Daj, byśmy ciebie prawie znając, czcili, Do
ciebie stwórcy wiecznego tętnili.

6. Przez Pana Chryste, Syna jedynego, Przed
twoim tronem przyczynę naszego.

7. Ten niech pomaga nam wszystkim społecznie,
W królestwie Ojca dziedzictwo da wiecznie.

8. Na cześć imienia i ku sławie jego, Stań
się tak! mówmy każdy z serca swego.

Mich. Weisse, około r. 1540. N.

Anta: Już swe oczy zamknę.

17. Jezu Chryste, Boże wieczny a niebieski Pa-
nie! Na żalosne nas grzesznych wzdychanie, Spo-
rzyj okiem miłosierdzia swego, Ratujże nas czasu
wspelań!

2. Myć się pod straż twoją wszyscy społem
uciekamy, Bo my w tobie swą nadzieję mamy;
Raczej cieniem swojej łaskowości Zasłonić nas od
niebezpieczeńści!

3. Wspomóżże nas, byśmy pokój twój w swém
sercu znali, Ciało i świat, diabła przemagali;
Twoją wolę daj nam prawie poznać A sercem ją
i czynem wykonać.

4. Niechże się u siebie sami zawsze poniżamy,
A ku tobie, Panie, przybliżamy; Przyjmij twe nie-
użyteczne usługi, A odpuść nam nasze wszystkie długi!

5. Usłyszże nas przez najdroższej twojej krwi
wplanie, Daj w twojej łasce spokojne stonanie, By

nas minął on piekielny płomień; Racz nam to dać,
Panie Chryste! Amen.

Przel. Jędrzej Trzeciecki, † 1584.

Klem. Bosaf. Cz.

Anta: Boże niebios i tej ziemi.

18. Jezu! Jezu, me ufanie, Prowadź tak my-
śli moje, Abym tylko w tobie, Panie, Składał
nadzieję swoją; Niech zawsze, niechaj wśródzie Wola
twoja we mnie będzie!

2. Gdyż, Jezu, Panem moim I jedyną usno-
ścią, Rządź mię Pańskim prawem swoim, Rządź
niebieską mądrością; Użyj mi rady swojej W
każdej potrzebie mojej!

3. Serce, myśli i zamysły Niech wola twoja
kieruje, Zabawy i wszystkie zmysły Niech twój
wyroś sprawuje: Wcale pod wolę twoją Podda-
wam wolę moją.

4. Śmiej się a chciej mię rządzić Według slo-
wa twojego, I nie pozwalaj mi błądzić Za zda-
niem serca mego; Niech się to tylko stanie, Co
ty rozkażesz, Panie!

5. Daj, bym w każdej mojej sprawie Miał się
do tej korony, Którą mi zasłużył krwawie Dla
mnie w mękach zraniony. Jezu, twojej opieki Niech
doznawam na wieki!

Oryg. dawny.

Anta włana. (Jezu, prispěj k spom.)

19. Jezu, przybądź ku pomocy, Ach wyrwij
mię z śmętku nocy; Nie wiem, gdziebym się miał
schronić, Panie, racz mię ty obronić, Boże, Boże mój!

2. Ach już na tej marniej ziemi Grzech się roz-
mógł z skutki złości; Pełno wśródy nieprawości,
Biedy, hańby, przewrotności, Boże, Boże mój!

3. Doładże się mam obrócić? Któż ma nędzę zdola strócić? Pośpieszam do ciebie, Panie, Tyś to sam uczynić w stanie, Boże, Boże mój!

4. Nakłoń, Panie, ucha swego, I wysłuchaj mię grzesznego; Opuść wszystkie winy moje, Okaż miłosierdzie swoje, Boże, Boże mój!

5. Jako jeleni pragnie zdroju, Tak ja tęsknię do pokoju; Wleń go z łaski w me sumienie, Ach zaspokój me pragnienie, Boże, Boże mój! Cz.

Anta: Pochwalmyż Pana Boga.

20. Każdy myślą nabożną Mądrość i łaskę mo-
żną Waż swego Dobrodzieja wiecznego.

2. Daj cześć Stworzycielowi, Daj cześć Zba-
wicielowi, Świętemu Daj cześć sprawcy swojemu!

3. Tobie Boże, śpiewamy, Tobie chwałę da-
wamy, Jednego Ciebie czcimy samego.

4. Boś się ty sam w to włożył, że ludzki na-
ród ożył; Tyś wrota Otworzył do żywota.

5. Racz nas w prawdzie swjej chować, Nie
daj z dróg twych zstępować; U siebie Daj nam
być wieczny w niebie! Staropolska.

Anta: Ach jak wszystko stworzenie.

21. Na wszystkich drogach, Panie, Okaż nam
zmiłowanie, Błogosław nas hojnie! Jasny zdroj
płyń z ciebie Tak na ziemi tak w niebie, Na
wszystkie strony dostojnie.

2. Niegodnemismy wcale, Byś, Ojczy, w swo-
jej chwale Na nas miał baczenie; Lecz nam z
swojej błogości Choćby kroplę radości Udzielił
na pokrzepienie.

3. Dajże, na czym nam schodzi, Odwróć wszyst-
ko, co błodzi, Ulge spraw w boleści; Zachowaj,
co nas ciechy, Odmów, co żal przyspiechy, Pokój
niech się w sercu mieści!

4. Błogosławieństwa twego Użyj nam dnia
każdego, Póki tu chodzimy; Tak tu grobu wesoło
Pójdziem, a swoje czoło Przed tobą wdzięcznie
schylimy. N.

Anta: Czego chcesz po nas, Panie.

22. Niechże już od wśech ludzi Błogosławion
będzie Bóg nasz, który sprawuje Wielkie cuda
wśródzie.

2. Bo nas z żywota matek Sam wywyższać
raczy, A nas w swjej opatrności Żywić nie prze-
baczy.

3. Prośmyż go, aby ten Pan Tém nas obda-
rował, By za dni naszych pokój I miłością pa-
nował.

4. Niechże nas w łasce swjej Chować nie prze-
stanie, A precz od nas oddali Wśelkie narzekanie.

5. Bądźżeć już wieczna chwała, Boże wiecznie
święty, Ojczy, Synu i Duchu W trójcy niepojęty,

6. Jak była na początku, Tak niech trwa na
wieki, A ty nas już nie spuszczaś, Ojczy, z twjej
opieki!

Stare rękopismo znalezione w bibliotece akademickiej w Krakowie.

Anta własna.

23. Nuż Bogu dziękujmy Sercem, usty, rękami,
Który wielkie cuda Czyni codziennie nad nami, Który

od poczęcia I pierwszego wieku I hojności dobrego Udziela człowieku.

2. Wiecznie bogaty Bóg Niech, póki życia staże, Wesołe nam serce I czas spokojny daje; Niechaj nas zachowa W łasce swój statecznie, I nędzy nas wybawi I tu i tam wiecznie.

3. Niech będzie cześć Bogu Ojcu, także Synowi I Duchu świętemu, Wiernych ciebiepcielowi, Bogu trójjednemu, Tak była przed wieki Dawana, niech będzie Dana aż na wieki!

Marcin Rincart, u. 1586, † 1649. N.

Anta: Baranku Boży, Chryste.

24. O Boże, z łaski swojej Błogosław duszy mojej, By wolę twą pełniła, Żadnego dnia swego Marnie nie strawiła.

2. Co z twój mam ręki, Panie, Czy radość, czy staranie, Czy bierze co, czy daje, W pokorze, Mój Boże, Niech na tém przestaje.

3. W tej wzmacniaj mię ufności, Że wszysko z swój miłości Mnie dawaś ku dobremu Docześnie I wiecznie, Dziecięciu twojemu.

4. Gdy smutkiem uciśniony Wyglądam twój obrony, O spraw to litościwie, Bym znosił, Cię prosił O pomoc cierpliwie.

5. Niech w słowie twém Kochanie Mam bezere nieustannie, I żyję jak kazuje, A zawdy I twój prawdy Duża się raduje.

6. Za hojne twoje dary, Co dawaś ich bez miary, Za cielesne i duchne, Niech tobie W tej dobie Oddam dziękli służne.

7. Gdy przyjdzie me skonanie, Wysłuchaj me żądanie, Weź mię z tej śmiertelności Do siebie, Bym w niebie W wiecznej żył radości.

Org.

Anta: Także jest luba. (Także jest libezná.)
Psaln 16.

25. O Który mieszkasz na wysokiém niebie! Ja nie mam inżej nadziei krom ciebie; Ty mię chciej wspomódz w mojej doległości, Boże litości!

2. Tyś moim Panem; acz ty posług moich Nie potrzebujesz, jednak wiernych twoich Trzymać się będę, i czasy wiecznemi Przestane z niemi.

3. W każdej swój myśli i w każdej swój sprawie Mam Pana zawsze przed oczyma prawie; On przy mnie stoi, abym z żadnej strony Nie był wzruszony.

Jan Kochanowski, u. 1530, † 1584.

Anta: Wiemé ja, że w niebie.

26. O mój Jezusie, coś mocnym Panem I Królem Królów, wiecznym Kapłanem, W tobie pokładam nadzieję swoję, Że mi pomożesz, tém się ja koję.

2. Zmiluj się, Jezu, zmiluj nademną I ustawicznie zostawaj ze mną; Gdy mię opuścisz, Któż mi pomoże? Bez ciebie każdy škodzić mi może.

3. Przy kim zaś stoisz, ten jest bezpiecznym, Tyś jego skałą i grodem wiecznym; Jly duch, świat, ciało škodzić nie może, Kogo zaślania twa miłość, Boże!

4. Nie opuszczaj mnie czasu żadnego I wiedź po śmierci do tronu swego, Gdzie radość błoga Pońca nie miewa, Tobie cześć, Chwała wiecznie się śpiewa.

Cz.

Anta własna. (Panie Boże, budiż chwała.)

27. Panie Boże, niechże będzie Tobie chwała dana wędzie Od Chrześcian, i Synu twemu, Także Duchowi świętemu.

2. Ty się o nas starasz wiernie, Wsystko dawasz miłosiernie; Dużę, ciało opatrujesz, Tak stworzenie swe miłujesz.

3. Daj, żebyśmy cię słuchali, Do ciebie się przyznawali Tak do Ojca łaskawego, Pana nam dobrotliwego!

4. Nie odrzucaj ty żadnego, Miłość masz i dla grzesznego; Nad każdym, co pokutuje, Twoja dobroć się zlituje.

5. Chryście, przez twe umęczenie Daj nam grzechów odpuszczenie, Nie daj nas na męki wieczne; Wysłuchaj prośby serdeczne!

Cz.

Anta własna.

28. Panie Boże, zmiłuj się! O Chryście zmiłuj się! Słuchaj nas miły Panie, Ołaz zlitowanie!

2. Boże, Ojciec niebieski, Zmiłuj się nad nami! Świata Odkupicielu, Zlituj się nad nami!

3. O Boże Duchu święty, Zmiłuj się nad nami! O trójjedyny Boże, Zmiłuj się nad nami!

4. Racz nam być miłosierny, Racz odpuścić grzechy, Wsystkim być litościwy, Udzielić pociechy.

5. O wyswobodź nas, Panie, z błędu, nieprawości; Szatańskie nagabanie Odwróć z swej miłości!

6. Od moru, głodu, boju, Od buntów i głodu Broń nas, Książę pokoju, Broń wszystkie narody!

7. Przez twoje narodzenie, Pokusy, pot, męki, Przez twe własne wstrzeżenie, Udziel nam opieki.

8. W każdym przyżu, cierpieniu, Wysłuchaj nas, Panie; W śmierci tu pocieczeniu Ołaz zlitowanie.

9. My niegodni do ciebie Grzesznicy wołamy, Wysłuchaj nas w potrzebie, Bo twą litość znamy.

10. Rządź Kościołem chrześcijańskim; Słowo swe w czystości Zachowaj, a pogańskim Błędom broń z miłości.

11. Wierne daj nam pasterze I wodzów statecznych, Duch twój niechże ich strzeże Od nauk bajecznych.

12. Błogosław słowu twemu, By w sercach wzrastało I każdemu wiernemu Owoc wydawało.

13. Podnoś upadających, Posilaj, co stoją, Nawróć wszystkich błądzących Świętą łaską swoją.

14. Bądź pociechą w cierpieniu, Lekarzem w chorobie, Opieką w opuszczeniu, Stróżem w każdej dobie.

15. Strzeż krajowe zwierchności I wszystkich poddanych; Zachowaj ich w jedności, Przez miłość związanych.

16. O nad ludźmi wszystkimi Zmiłuj się łaskawie, Błogosław im, bądź z nimi W każdej dobrej sprawie.



17. O Chryste, Synu Boży, Zmiłuj się nad nami! Lud na cię troski łoży, O bądź, zostań z nami!

Cz.

Anta własna. (Wj Pán Króluj.)

psalm 99.

29. Pan nasz Króluj, Swych opatruje; Siedzi na tronie Pan na Syonie. Temu cześć dajcie, O wysławiajcie Święte imię jego Z serca uprzejmego!

2. Król ten najwyższy Widzi i słyży, Jak się kto rządzi; Każdego sądzi Według miłości, Sprawiedliwości, Dobrym błogosławi, Słych na złe wystawi.

3. W pokorze tego Boga naszego Wiernie słuchajmy, Moc jego znajmy; On chce zbawienia A nie zginięcia, Tak od wieków czynił, Nic się nie odmienił.

4. Lud swój wybawił, Iż ten go sławił, Z niewoli długiej Przez swoje sługi; Był miłościwy, Długo cierpliw; Kiedy karał złości, Pełny był litości.

5. Przetóż samego Boga naszego Czcząc wywyższajmy, Kornie wzywajmy; On nas miłuje, Wszystko daruje, Czego nam potrzeba, Przyjmie nas do nieba.

Or.

Anta: Boże, wierny Boże.

30. Wspomnij na mnie, Panie, Gdy ucisk mię okrzyży A w tęsknocie ducha Do twój pomocy dąży! Pokrzep mię pociechą, Jak twe obiecanie W słowie twém zapewnia; Wspomnij na mnie, Panie!

2. Wspomnij na mnie, Panie, Kiedy do ciebie śpieję, Dostąpieniem łaski Twój w modlitwach się cieję; O dajże mi wtenczas Prośb mych wysłuchanie! Jestem dziecię twoje; Wspomnij na mnie, Panie!

3. Wspomnij na mnie, Panie, Gdy język mój usycha I ledwo że ducha Do ciebie jeżeże wzdycha, Nawet gdy umilknie Wszystko me wzdychanie; — Ty znaś serce moje — Wspomnij na mnie, Panie!

4. Wspomnij na mnie, Panie, W dni dobre na tej ziemi, Niech mię do zbawienia Wiodą drogi jasne-mi! Wzbudź w ubogiem sercu Sądu wygląkanie, A zostań mym skarbem; Wspomnij na mnie Panie!

5. Wspomnij na mnie, Panie! Gdybym ciebie z pamięci Puścił, się oddalił, Od zgubnej złudzon chęci; Wzrusz niepokój w duchu, Trwożne narzekanie, By do ciebie Ignęła; Wspomnij na mnie, Panie!

6. Wspomnij na mnie, Panie! W ostatecznej godzinie, Kiedy życia siła I zmysł wszelki już ginie; W ciemnej śmierci nocy Niech się światłość stanie Z twojej łaski wiecznej! Wspomnij na mnie, Panie!

Wilh. Białowski, u. 1814. N.

Anta własna. (W tebeś sem, o mił B.)

31. W tobiem ufał, o mój Boże! Niech mię łaska twoja wzmoże, By nie popadł w zawstydzenie; Prozę ciebie, Racz w potrzebie Przybyć na me wybawienie!

2. Nakłoń ku mnie ucha swego I wysłuchaj prośącego: Śpież się ku obronie mojej! W wielkiej trwodze Cierpię srodze; Twa pomoc mię uspokoi.

3. Boże mój, obrońco wierny, Grodzie w moey swój niezmierzony, Daj, bym mężnie mógł zwojować Przeciwniki I błodniki, A tak duże swą zachować.

4. Tyś ma siłą i ma skalą, Twierdzą mocną, tarczą trwałą, Mą pomocą i zbawieniem, Bogiem silnym, Stróżem pilnym! Któż zatrwoży mię grożeniem?

5. Świat podchodzi mię chytrącią, Chce usiłować swą marnością, Czyni tajemne układy: Wspomnij na mnie W biedzie, Panie, Ochroń od złośliwej zdrady!

6. Polecam ci duszę swoją; Boże, pomóż! nie ostoje: Weź mię w ręce swęj litości; Boże wieczny, Niech bezpieczny Niegdyś zejść z tej marności!

7. Chwała, cześć Ojcu wiernemu, Synu i Duchu świętemu, Chwała, cześć i uwielbienie! Boska siła Niechże zysła Pomoc i da wybawienie!

Reußner, u. 1471, + 1563. N.

Anta: Zachowaj nas przy. (za wścęły ludi na swētē.)

32. Za wszystkich ludźmi w świecie, O Ojciec nasz, prosimy cię; Nasze wysłuchaj żądności, Wszystkim dobrze czyni z miłości.

2. Wszystkim prawą mądrość dawaj, Słowem swém ich nie przestawaj Wieść do zgody i pokoju, A za cnotę i do boju.

3. Zwierzchność niech praw świętych strzeże, A występkom moc odbierze, Pokój, szczęście berzy zawdy I jest mocną tarczą prawdy.

4. Wszystkie kraje i narody Od złej, Panie, strzeż przygody, Wojny, moru i drogości, Od buntów i bezbożności.

5. Daj nauczycielom dary, Takich trzeba im bez miary: Chęci, cierpliwości, siły, By się prace ich darzysy;

6. Aby drogą do zbawienia Ludzie šli aż do poświęcenia, Patrząc na wodzów przykład, Chętnie w ich wstąpili ślady.

7. Broni od pokus ludu swego, Użycz sumienia czystego; Ciemne oświecaj narody I pomóż im do swobody.

8. Wspieraj cnotę, święty Boże, Niewinność niech wszystko zmoże; Wiara, miłość i pocziwość Niech każdemu da szczęśliwość.

9. Dawaj wszystkim dnia każdego Chleb i co jest potrzebnego; Uchowaj od każdej kłęsti, Boże i Ojciec niebieski!

10. Chorem udziel pocieżenia, Zdrowia, siły, pochrępienia, By na tobie polegali A śmierci się nie lekali.

11. W ziemskim krzyżu sam każdego Pocięśaj przez Ducha swego, A u kresu gdy stanimy, Niechże w raju się zjedziemy!

Cz.

B. 1. Początek nabożeństwa.

Anta własna; albo: Gdy przyjdzie ma godz.

33. Ojciec nasz, miły Panie, Daj nam Ducha świętego — Prosim, niech się tak stanie Dla Chrysta, Syna twego — Aby nas uczył wiernie Prawdy twego zakonu, Bronił nas miłosiernie Od błędów, zabobonu.

2. Chryste, któryś wybranym zesłał Ducha świętego, Tak im był obiecany, Od Ojca niebieskiego: Raczże i nam w tej chwili Tegoż Ducha podawać, Abyśmy się uczyli Ciebie z słowa poznawać.

3. O miły Duchu święty, Racz się jako gość zjawić; Coś w darach nieobjęty, Nie omieślaj się stawić! Trzadz język do mówienia, Aby zaś do słuchania, Sercu udziel natchnienia Do nauk przyjmowania.

Klem. Bosak. Cz.

Anta: A na ziemi niechże będzie.
Psaln 100.

34. Panu wszyscy zaśpiewajcie, Wśródzie chwały mu dawajcie, Idźcie do niego z ufnością, Stale służcie mu z radością!

2. Wiedźcie, że on Bóg jedyny; On nas stworzył, a nie inny, Byśmy byli ludem jego, Owcami pastwiska jego.

3. Przetóż to rozważajacy I do jego bram wchodzący, Wysławiajcie w śieniach jego Boga nam tak łaskawego.

4. Chwały serdecznej wdzięczności Dajcie jego wielmożności; Imię jego wywyższajcie, Chwalcie, czcicie, wyznawajcie:

5. Wielkim Bogiem jesteś Panie! Prawda twa i zmiłowanie Aż do czasu trwa wiecznego Nad ludem dziedzictwa twego!

Oryg.

Anta własna. (Pomoc nasze bndź, zospodine.)

35. Pomocą bądź naszą, wieczny Panie, Bo cię duch sam wielbić nie jest w stanie, Lecz po-
frzepiony, Cześć twą głosić będzie na wże strony.

2. Roznieć w sercu zapal nabożności I dzie-
cinnę ku tobie miłość, Byśmy w pokorze Twojej wielkie imię czcili, Boże!

3. Niech się wmyśli duży w twoje sprawy, Niech uczuje serce, żeś łaskawy, żeś Ojcem dziatki, że nam zyskał wszelki dobry datki.

4. O wzruszeni twą dobrocią wieczną, Damy tobie dzięki, cześć serdeczną; Tobie to chwały Będą nasze serca dziś śpiewały.

5. Skłoń się ku nam z nieba wysokiego, Daj nam pokarm ze słowa twojego, Użyj napoju Nam spragnionym z twojej łaski zdroju!

6. Ty nas słyszysz, ty pobłogosławisz, I nabo-
żeństwa korzystać wieczną sprawisz. Chwała ci, Panie! Już cię duch nasz wielbić będzie w stanie!

Oryg.

Anta: Ojciec nasz, Któryś jest w niebie.

36. Raczże nas dziś wspomódz, Panie, Ublo-
gosław to zebranie, Które czynim w imię twoje, Potrzeby oddając swoje W ręce twe, Ojciec jedyny: Wspomagajże swoje syny!

2. O wysłuchaj prośby nasze, Które czynim
P' tobie zawże; Posil serce i sumienie, Daj twój woli zrozumienie; Pocięś nas w każdej sprawie I racz z nami być łaskawie!

Staropolska.

Anta własna. (Skłoń se P' nám.)

37. Skłoń się ku nam, Jezu Chryste, Jeśliś
Ducha w serce czyste, By nas uczył drogię pra-
wdy I swą łaską rządził zawdy.

2. Otwórz usta do wielbienia, Sercu udziel
zaś natchnienia; Posil rozum, przymnóż wiary, By znać ciebie i twe dary.

3. Aż zaśpiewam z zastępami: Święty, święty Bóg nad nami! I twarzą w twarz ujrzym ciebie W wiecznym świetle, w twojem niebie.

4. Chwała Ojcu i Synowi, Również świę-
temu Duchowi, Bogu w trójcy jedynemu, Na wieki pochwalonemu!

Wilhelm, książę Sasko-Wajmarski, u. 1598, † 1662. N.

Anta: Wierzmy w jednego. (Adwent.)

38. Sławę twoją wypiewują Na wszystkich świata
końce! Niebo, ziemia ją zwiastują, Chwałę twą
głosi słońce; I nie tylko ten dom mały Dla cie-
bie poświęcony, Twą świątynią jest świat cały,
O Boże nieśkończony!

2. Lecz obficie tutaj spływa Twoje błogosła-
wienie, Gdzie modlitwa się ozywa, Gdzie ścieżka
nabożeństwa, Gdzie się ku twój czci Kłaniają, I
gdzie młody i stary Tobie społecznie składają Na-
bożności ofiary.

3. Tu są wszyscy jednej chęci, Serca swe wznoszą
śpiewem; Wszyscy duchem twym przejęci, Krzepią
się słowem żywym: Stąd nam płyną nowe siły,
Stąd nadzieję czerpiemy, Gdy tak wspólnie, Boże
miły, Wszyscy na ciebie pomniemy.

4. Objaw się nam w twym słowie, O przenaj-
świętszy Boże! By każdy, jak w tej budowie,
Czczył cię wśródzie w pokorze. Niech rozgrzeją się
we wierze Serca nasze w tej chwili, Byśmy ci
służyli ścieżką I świątynią twą byli!

Ułom. Paw. Stalmach. Jan Jerzy Piranger, u. 1745, † 1790. N.

Anta: Pośpieś, pośpieś.
Psalm 100.

39. Wszyscy, którzy po ziemi chodzą, Ku czci
Panu wesole przepieśnią, Zawsze służcie mu z ra-
dością I chwalcie go świętą nabożnością!

2. On sam jest Bóg; co żyjemy, co tchniemy,
On sprawuje w nas, a pewnie nie my; Myśmy
nędzne są stworzenie I z rąk jego mamy poży-
wienie.

3. Wnijdźcie w kościół, nieście dzięki Panu,
Dajcie winną chwałę jego mianu; Wdzięczny to
Pan, lasi miary Niemaś jego, niemaś końca wiary.

Jan Kochanowski, u. 1530, † 1584.

Anta: Dzięki Bogu dajmy. (Śačnem piśen.)

40. Zaczniemy pieśń nową Na cześć Chrystu-
sową, W jego imieniu tu zgromadzeni W Pań-
skiej świątyni.

2. Każdy z ochotności, Według swej możności
Chwał, cześć, wielblij Jezusa miłego I serca całego!

3. Rozważając w sobie, Jak on w każdej do-
bie Nam rozmaite dobrodziejsstwa dawa I nie
prześcawa.

4. Służna rzecz, by jego Chwalić czasu tego
Za miłość świętą i składać dzięki Temu na wieki.

5. Chryste, królu, Panie! Przyjm podziękowa-
nie, Żeś nas wybawił i darzyś hojnie, By żyć
spokojnie.

6. Ojcie, chwała tobie, Żeś nas we złej dobie
Zbawił przez Syna i dajesz swego Ducha świętego.

7. O trójjeden Boże, Prosimy w pokorze: Rządź
i opatruj nas w każdej chwili, Aż dzień się schyli. —

8. Dzień życia naszego I przejdziemy z tego
Świata w tamte strony wiekiste: Pomóż nam,
Chryste!

Cz.

2. Przed kazaniem.

Anta: Panie Boże, niechże; albo: Spłoń się ku nam.

41. Boże, oświeć nas! błagamy, Ducha po-
mocy żądamy; Objaw nam rdzeń twego słowa,
Niech nas w prawdzie twój zachowa!

2. Oświeć tych, co nauczają, Natchnij wszystkich, co słuchają; Naucz nas twojej woli, Panie, Co chcesz, niech się przez nas stanie.

3. Byśmy w wierze utwierdzeni, Włódów, grzechów pozbawieni, W prawdzie i sprawiedliwości żyli tu i we wieczności.

Oryg.

Anta: Tak nas woła sam Syn Boży.

42. Dla Syna twego ofiary, Ojciec święty! mnoż swe dary, Przysporz nam żywej wiary, Abyśmy słów twych słuchali I one rozumieli I do serca składali.

2. Jesli nam Ducha świętego, Rządcę zboru powołanego, Doktora niebieskiego; Oświeć serdeczne wnętrzości, Zmiękczy twarzości, zpadz ciemności, Wszepnij w nas czyste żądności!

3. Przypłóż zbawienne pieczęci, Utwierdź w nas słów twych pamięci, Mnoż do dobrych spraw chęci; Pasterze racz sam sprawować, Ich Jezusami kierować, Nas do nieba gotować!

Staropolska.

Anta własna. (Miliy Pane, deij hodně.)

43. Miliy Panie, niech pilnie słuchamy Słowa twego, i je wypełniamy, Byśmy jemu w tym posłusni kraju, Potem przysść mogli do wiecznego raj.

2. Miliy Jezusie ukrzyżowany, Ach zmiłuj się nad twemi chrześcian! A gdy na twym ostrym sądzie staniam, Racz być nam biednym miłościwym Panem.

3. O jak strasne będzie twoje słowo, Gdy na mekę grzesznych stażesz mową: Idźcie precz ode

mnie, potępieni! Lecz wiernym rzeczysz: wy błogosławieni,

4. Pójdźcie wszyscy do wiecznej radości, Zgotowanej od Ojca miłości; Wierni bywszy w padole na ziemi, Będziecie za to wiecznie zbawionemi.

Cz.

Anta: Ojciec nasz, któryś jest w niebie.

44. Ojciec nasz! przez ducha swego Racz nas rządzić łaskawego, Daj słów twoich zrozumienie, W wierze żywej pomnożenie, Byśmy cię z Chrystusem Panem Chwalili na wieki; Amen.

Oryg. dawny.

Anta własna.

45. Oto, Jezus Kochany, Chcemy słuchać słowa twego; Umysł nakierowany Niech jest do słuchania jego, Żeby serca od tej ziemi W górę były wznieślonemi.

2. Rozum nasz i wiedzenie Ogarnione są ciemnością, Jesli przez oświecenie Twe nie staną się światłością; Tak chcenie jak wykonanie Sprawuj w nas przez zmiłowanie!

3. Przetóż, błasku wieczności, Racz nas wszystkich przygotować; O niebieska jasności, Serce, użyj racz sprawować; Modły, pieśni i kazanie Ku zbawieniu zdarz, o Panie!

Tob. Klausniger, u. 1618, + 1684. N.

Anta: Zachowaj nas przy swém słowie.

46. Otwórz Panie, serce moje, Bym weni przysłuchał słowo twoje I przestrzegał go statecznie, Twoim był dziedzicem wiecznie.

2. Twoje słowo serce wzrusza, Przezeń zdrowe ciało, dusza; Słowo twe serca radością, Mocą, pociechą, błogością.

3. Chwała Ojcu i Synowi, Także świętemu Duchowi, Trójcy świętej cześć i dzięki Teraz i po wszystkie wieki.

Jan. Olearius, u. 1611, † 1684. N.

3. Koniec nabożeństwa.

Anta własna.

47. Baranku Boży, Chryste, Racz nam dać serce czyste, Byśmy, cośmy słyszeli, Pełnili czynami: Zmiłuj się nad nami!

2. Baranku Boży, Synu, Coś za nas stał się winą, Wysłuchaj nas, blagamy, Niech gardzim grzechami: Zmiłuj się nad nami!

3. Baranku Boży, Panie, Miejże o nas staranie, Znieś walki, niepokoje Między narodami: Zmiłuj się nad nami! Cz.

Anta: Jako o tém prorocy.

48. Błogosław nam, nasz Panie, I miłosierdzia twego, Oświeciwszy nas światłem Słowa przeznacznego, Abyśmy tu na ziemi Znali drogi twoje; Okaż zawsze nad nami Miłosierdzie swoje!

2. Niechaj cię wyznawają Wszyscy narodomie I nawrócą do ciebie Odpórni synowie, Widząc, żeś ty wiernemi Zawsze dobrze rządził I nakłaniał do siebie, Kto od ciebie złądził.

3. Wystawiajcie więc Pana Wszyscy wierni jego! Wszelki dar dośkonały Pochodzi od niego; Dziękujcie mu za prawdy Wiecznej objawienie, A ty, Boże, racz przyjąć Słabe dziękczynienie!

Oryg. dawny.

Anta: Jako o tém prorocy. (Król wieczny nas poź.)

49. Królu wieczny, obficie Racz nam błogosławić, Biednym, bogatym życie Pobożniejsze sprawić; Racz napelnić nas, Panie, Swą świętą miłością, Potem w swoje mieszkanie Zawolać z radością.

2. Błogosławieństwa tego Udziel nam społecznie, Byśmy z serca całego Chwalili cię wiecznie W anielskiej społeczności, Gdzie z Ojcem Królujesz. Amen, spełń to z miłości, Co nam obiecujesz!

Klem. Bosak. Cz.

Anta: Chryste, Synu Kochany (jedeny).

50. Wydałeś pokarm duszy, Panie, słowa twego, Niech duch twój wiarę wzruszy I owoce z niego. My, co cię wyznawamy, Niechże przy prawdzie trwamy Do tchu ostatniego.

2. Stróżom praw świętych twoich, Obojczy zwierchności, Użyjz Flejnotów swoich, Zdrowia, szczęśliwości; Niech też w tobie ufają, Twój łaski doznawają W dzień każdej trudności.

3. Nas też i niższe stany Świata herokiego Nabaw, Panie nad pany, Pokoju wdzięcznego; Daj chleb z dobrém sumieniem, Obdarz nas świętém mieniem Królestwa wiecznego! Staropolska.

Anta: Oto, Jezus Kochany.

51. Zapieczętuj w nas, Boże, Słowo, cośmy je słyszeli, Duch jego niech pomoże, Byśmy w dobrém nie stabieli; Słowo, co nas zbudowało, Oby owoce wydało! N.

Anta: Oto, Jezus Kochany.

52. **Jeś** nam słowo swe, Boże, Dał, z serca ci dziękujemy; Gdy twa łaska pomoże, Według niego żyć będziemy. Wzmocnij wiarę, i niech będzie Skuteczną w żywocie wędzicie.

2. Uczysz nas, Ojcie miły, Co wierzyć i czynić mamy, Daruj nam też i siły, Niech i chęci nabieramy; Ku chceniu daj wykonanie, Tak się wszystkim dobrze stanie.

Oryg.

II. Pieśni o Bogu.

A. Istność i własności Boskie.

Miłość.

Anta: Boże, wierny Boże.

53. **Bóg** jest miłość sama, I niego dary miłości Jak z srebrnego źródła Płyną nam w obfitości. Kto w miłości stały, Ten w Bogu zostaje, I z ran Jezusowych Wyprzeć się nie daje.

2. Ojciec świat miłuje; On ze bezcernej litości Jesłał nam miłego Syna do tej niskości; A ten nas też kocha: Przeto się nie lęka, Iż go czeka ucisk I krzyżowa męka.

3. Jak błogie strumienie I lasi tej wypłynęły! Boską miłość w siebie Serca nasze przyjęły; Duch święty się złącza I duszą pokutnicą, Takeśmy już jego Domem i świątnią.

4. Kto Zbawcę miłuje, Ten strzeże słowa jego, A Pan obiecuje Przybyć z łaską do niego. Co to za rozkoś W człowieku się rodzą, Gdy Ojciec, Syn i Duch W duszę jego wchodzi!

2. **Boże** Duchu święty, Naucz znać Jezusową Miłość, i nią rozbudź W nas miłość czystą, nową, I przymieć nas kiedyś Do niebieskiej chwały, Gdzie każdy w miłości Będzie doskonały.

N.

Wierność.

Anta: Dostę tego! (Dostit jest, dost.)

54. **Bóg** jest wierny! Serce Ojca tego Swoich nie opuści. Bóg jest wierny! On wspiera każdego, Który nań się spuści. Jego strzydła mię zakrywają; Niechże góry runą, znikają: Bóg jest wierny!

2. Bóg jest wierny! On mym przyjacielem, Wiem i mocno wierzę. Wiem z pewnością, że z nieprzyjacielem Walcząc, on go zetrze. On mię wzmacnia wedle przymierza, Gdy pokusa na mnie uderza: Bóg jest wierny!

3. Bóg jest wierny! Po ojcowsku rządzi, Wszystko dobrze czyni. Gdy mię karać potrzeba być sędzi, W łasce się nie zmieni. Krzyż drabiną do nieba będzie, W boju duch mój mężstwa nabędzie: Bóg jest wierny!

4. Bóg jest wierny! On, którego w wiecznie, Pragnie mój błogości. On mię wzywa do nieba serdecznie, Do swojej radości. Wszystkie moje on głodzi grzechy Przez Chrystusa, dawa pociechy: Bóg jest wierny!

5. Bóg jest wierny! Oko jego baczę Na działość na ziemi; Gdy je szczęściem doczesnem uraczy, Rad je zna wdzięcznemi. Co nam ciężkiem, w nośnieniu wspiera, W końcu znoje i lzy ociera: Bóg jest wierny!

6. Bóg jest wierny! Dużo mię w pamięci Jego miłość stała! Bądź mu wierną, i mię do-

bre chęci, W enocie bądź wytrwała. Trzymaj się go, bądź mocną w wierze, Niech pociechy nie ci nie bierze: Bóg jest wierny!

Alebach, u. 1713, + 1780 N.

Świętość.

Anta: Raduj się, o dusza moja.

55. Boże, przed którego twarzą Czyste życie ważność ma; Światło wieczne, co się żarzą Twe jasności, gdzie i cma! Świętość twoja niechże w nas Budzi chęci w każdy czas Do naszego poświęcenia I do grzechów porzucenia.

2. Świętys w całej swój istności, Nie ma w tobie żadnych zmaż; Takim byłeś od wieczności, Takim będziesz w wieczny czas. Co wypłona wola twa, Dobrém, świętém jest i trwa; Siły reki twój wspaniale Tworzą dzieła doskonałe.

3. By twe działy tobie, Panie, Podobnemi były, chęć. Przed tobą się nie ostanie Grzesznik, bo ty wszystko wieś; Tyś jest przysiacielem cnym, Gromicielem wszystkich złych; Kto zatwardział w swojej złości, Ten nie dozna twój litości.

4. O nie daj utracić tego, Coś przeznaczył z łaski nam! Serca użyć nam czystego, A moc grzechów umorzyć sam! Tyś jest świętym, ale my Miłośnicy sprosnej cmy: Któż policzyć wszystkie może Nasze winy, wielki Boże?

5. Żeby nas od grzechu zbawić, Swegoś Syna na śmierć dał: O racz umysł nasz naprawić, By w czystości wiecznie trwał! Daj świętego Ducha nam, Także go był przyrzekł sam, Aby zawsze rządził nami I zbogacił nas cnotami.

6. Serce nasze niech nie słucha Żadnych niegodziwych żądź; Świętobliwość zdoła ducha, Do niej nam pomocą bądź! Przemień nas na obraz twój I to w pamięć naszą wpój, Że w twe niebo będzie wzięty, Tylko kto wiódł żywot święty.

J. C. Zimmermann, u. 1702, + 1783. N.

Sprawiedliwość.

Anta: O przecondnie. (O přebidná světlá.)

56. Boże, sprawiedliwy Boże, Który występł świat sądził! Nie twój wiedzy ujść nie może, W niczém też nie pobił, Patrzyś z tronu wysokego Na pielgrzymów czasu tego, Bez względu na osoby, Tylko na serc sposoby.

2. Bezbożności nienawidziś I zuchwalstwa grzesnego; Pewnie grzesznika zawstydzisz, Prawem twém gardzącego. Ktobądź jawnie albo skrycie Mamo nie poświęca życie, Tego pomsta nie minie, W grzechach biedny zaginie.

3. W dobrém masz upodobanie, Ty cnotliwych milujesz; Kto rozwiąże swe zadanie, Do łaski go przyjmujesz; Nie widząc doskonałości, Opuśczaś mu jego mdłości; Chęć za uczynek stanie Przez cnoty miłowanie.

4. Dajesz tym nagrody hojne, Co ci służą statecznie, Mając sumienie spokojne, Będą z tobą żyć wiecznie; Błogosławieństwa twojego Pewni są czasu każdego, W przyżu pociech doznają, W szczęściu troski nie mają.

5. Czasem tu nie karześ złego, Cnota nie ma zapłaty: Nie ujdzie sądu twego, Dobrze nie dozna straty! Nadejdzie dzień sprawiedliwy, Dla grzeszników przestrasliwy, Dla dusz wiernych wspaniały, Pójdą do twojej chwały.

6. Niechże jak ty, święty Boże, Zawże cnotę miłuję; Duch mój ciało niech przemoże, Niechaj bezcerze żaluję Za każde swe uchybienie, Pomny na wieczne zbawienie. Serce stwórz mi niewinne, Wierne bezere, dziecinne.

7. Gdyż się żaden nie osto! Na twym sądzie, o Panie, Co się wiarą nie uzbroi W to wieczne pojednanie, Które Chrystus śmiercią sprawił, I potępienia nas wybawił: Wzmocnij mię w tej ufności, Zgladź nią wszystkie me złości! Oryg.

Bytność Boża.

Anta: Ocień się, serce, śpiewaj.

57. Boże! z dzieł twój mądrości Twój docho-
dzą bytności; Co za twój upatruję, Bóstwa ślady
znajduję.

2. Do mnie wszystkie świat woła Tyście głosy
dołola: Jest Bóg! raduj się z tego, Wysławiaj
Boga swego!

3. Któż rzekł: niechaj się stanie Ziemia i nie-
bo? Panie, Za czym rozkazaniem Jest morze
wód zebraniem?

4. Jasne kto stworzył słońce, Księżyc i gwiazd ty-
siące? Czyj piorun, który trwoży Świat grzmotem?
czy nie Boży?

5. Tak z dzieł twych, mocny Boże, Umysł u-
ważny może Dociec twojej bytności I twój mą-
drej litości.

6. Robaczek w prochu ziemi, Motyl z strzy-
kami psiremi, Trawa, żdźbło, kwiaty polne: Świad-
kie chwały twój zdolne.

7. Panie, tyś uwielbiony, W dziełach nam ob-
jawiony; Tylko głupi rzec może, Że nie maś cie-
bie Boże!

8. Niechże ci, co cię znają, Którzy cię wy-
sławiają, Mając w tobie ufanie, Uszją twoją twarz,
Panie!
C. S. Gellert, n. 1717, + 1769. N.

Trójca święta.

Anta: O błogosławiony człowiek.

58. Chwała bądź naszemu Bogu Za tę jego
miłość drogą, Że nam zesłał Syna swego Dla
zbawienia świata całego.

2. Chwała tobie, Jezu Chryste, Żeś się bratem
stał zaiste Naszym duży, i krwią z miłości Wyrwał
nas z mocy ciemności.

3. Chwała tobie, Duchu święty, Naszym rzą-
dzeniem zajęty, Gdyż nas wiarą znowu rodziś
I do łaski Bożej wodziś.

4. Żaden język nie jest w stanie Twe wypisać
dary, Panie; My do ciebie więc wzdychamy, Daj
nam, o co cię blagamy!

5. Ojcie, pomnij na swe syny, Boć nam nie
pomogą inni: Daj nam zdrowie, pokój, błogość,
Oddal wojny, mór i drogość!

6. Jezu, bohaterze silny, Stróżu przeciw dja-
błu pilny, Zburz moc jego, daj wytrwanie W
tym łosciele i wzrastanie!

7. Cieszyć cię, Duchu święty, Do cnot udzieli
nam zachęty, Pomagaj nam swą miłością, Aby
służyć ci z radością!

8. Trójco święta, uwielbiona, Niech nas trzy-
ma twa obrona, Byśmy chodząc w pobożności,
Przybli do wiecznej radości! N.

W ścieżkach.

Anta: Chwalcie Boga. (Anty wianki kreskane.)

59. Chwalcie Stworzyciela swego I serdecznej miłości! Bo ten świat jest dziełem jego Najwyższej mocy.

2. Przed nim wszystko się pokorzy. Co chce, to się dzieje; Jednym słowem światy tworzy, Drugim je rozwieje.

3. Niemaż mu w doskonałości Nigdzie tu równego; W łasce i w sprawiedliwości Zakład tronu jego.

4. On nas zna, jest wśródzie z nami, Gdziekolwiek żyjemy; My przed jego się oczami Nigdzie nie skręcamy.

5. W ścieżce jego dni żywota Są nam poznaczone; W boju ze złem nam dobrota Jego da obronę.

6. Od niego jest to, co mamy: Któż ma co swojego? Przetóż dzięki mu dawajmy Za te dary jego!

7. Ufajmyż w nim, o ufajmy; Ojciec to miłości! Nigdy go nie opuścimy, Tak nas nie opuści.

8. On nas weźmie w swą obronę Przeciw światu złości, A gdy przyjdziem w tamtą stronę, Udzieli błogości.

Sam. Tomaszek, z wieku 19. Cz.

Bóg jest Ojcem.

Anta: Anty Bogu dziękujmy.

60. Gdziekolwiek pojeżdża W tym nieśkończonym świecie, Na niebo, na ziemię, Czy w ziemię czy też w lecie; Niech przebieżę czasów I

narodów ścieżki, Boże, wszystko świadczysz, Żeś Ojciec niebieski!

2. Łaska twoja i miłość Wszelki twór utrzymuje, Wszystkim życie daje I wszystko opatruje; Ptaszko i kwiat polny, Lotnej chmury lekki, Wszystko cię zwiastuje, Ojciec nasz niebieski!

3. Okiem swym i na nas, Tak na dziatki spoglądaś, Byśmy byli bracia, Tego chcesz, tego żadaś; Przetó znoś błąd, Broniś nas od kłęsty, Byśmy znali, żeś ty Ojciec nasz niebieski!

4. Dajże nam więc uczuć To wielkie szczęście, Boże, Żeś ty Ojcem naszym, Zwłaszcza że każdy może Przez Chrystusa poznać Twojej woli ścieżki. O dzięki ci za to, Ojciec nasz niebieski!

Jan Kollár, z wieku 19. Cz.

W ścieżkach i w ścieżkach wiadomości.

Anta: Uczyń ze mną, jak chcesz.

61. Niedalekiś od nas, Panie, Napelniaś wszystkie strony; Gdzie jest, maś o mnie staranie, Użycz mi ochrony: Jestem i żyję przez ciebie, Mój obrońco w niebie!

2. Znaś me myśli, znaś żądności Duszy, by najtajniejsze; Wieś, gdy pełnię powinności, Znaś przestępstwa najmniejsze. Oko twoje serce się bada, Ręka twoja wszystkim włada.

3. Kiedy skrycie w samotności Duże ci swą wylewam; Kiedy z serdecznej wdzięczności Piosnkę chwały ci śpiewam: Widziś mię ty miłośnierze, Wzmacniaś, bym ci służył wiernie.

4. Upatrujesz, gdy zła rada Serca z drogi mię zwoździ, Świata tajna woli wada, Oczom

twym nie uchodzi; Znaś ją, Parześ litościwie,
Ostrzegasz jak Ociec tliwie.

5. Moje słybyś ty wzdychanie, A pomoc już
gotowa, Patrzyś na łez wylewanie, Znaś wespół
nie smutku słowa; Ty ważysz ból duszy mojej,
Życzysz mi pociechy swojej.

6. Wszczęp do serca mego, Panie, Żeś przyp-
tomny jest wszędzie, Abym w tobie miał ufanie,
Jakkolwiek zemną będzie; Abym się bał oka twe-
go, I serca służył ci całego.

7. Twoich świętych praw, o Boże, Jak naj-
pilniej przestrzegać, Niech mi łaska twa pomoże,
I na tobie polegać. Żeś przyp mnie, to niech mi
będzie Przestroga, pociecha wszędzie!

E. C. Sturm, n. 1740, † 1786. N.

Anta: Kto tak na Bogu swym polega.

62. O Boże niebios i tej ziemi, Któryś wszędy
jest przytomny, Lecz niepojęty myśli mdleli,
Znając wszystko, na nas pomny: Ach wznieś umysł
mój do siebie, Objaw mi się, bym znał ciebie!

2. Kiedy me oko i myśl sięga, Widzę ślady
bóstwa twego. Gdy przyrody piękność, potęga
Zadziwia mię myślącego, Słyszę zewsząd głos
wspaniały: Jak wielki Bóg, ty jak mały!

3. O twój mocy, łasce, mądrości Świadczy
żywiół i twór wszelki; Ach gdyby zdolny był
mówności, Wzniósłby pewnie okrzyk wielki: Bo-
żę dobroć wysławiajcie, Dla was stworzył nas,
to znajcie!

4. Jak wielka miłość twoja, Panie! Pełna
ziemia twój dobroty. Przez Ducha twego skutko-

wanie Pomóż wielbić cię z ochoty. Weź ciało i
duszę moją Na wieczną usługę twoją!

5. Niechże mię dobra świata tego, Boże, do
ciebie ślaniają; Niech się z ich siła wiłającego
Wyrwie, które zastawiają: Pomóż, bym ich do-
brze użył A przez wdzięczność tobie służył!

6. Tu żywot mój podróżowaniem, Tu w świat
inny droga wiedzie. O przymnóż mi mądrości,
Panie, Bym twą wolę pełnił wszędzie; A przy
końcu biegu mego, Weź mię do przypłytku swego!

N.

Wszem moc i łaska.

Anta: Jako o tém prorocy.

63. O wszechmocny mój Panie, Twórcu świata
tego, Nieba, ziemi i morza I co w nich wszyst-
kiego: Od ciebie wszystko dobre Nam nędznym przyp-
chodzi, Cokolwiek ziemia daje, Co się w wo-
dach rodzi.

2. Sojnicej łaski twój skarby Nigdy nieprzebrane,
Które z ręki twój bezodreż Nam bywają dane, Te
oświadczaają wierność Miłosierdzia twego, W któ-
rém tu chować raczyś Człowieka nędznego.

3. Teższe daleko większe Raczyłeś ślubować
Człeku rozkoje po tym żywocie darować, Żeby
jedno był wdzięczen Dobrodziejstwa twego, I tobie
wiernie służył I umysłu bezerego.

4. A tak nie racz opuszczać Mię w tym wielu
moim; Serce, duszę, ciało rządź Duchem świę-
tym swoim, Żebym ku czei twojej żył, A Syna
twojego żywym członkiem zawsze był I zboru
świętego.

5. Chwała tobie, Ojciec nasz, Boże stworzycielu, I tobie, Synu Boży, Nasz odkupicielu; I ty pocieszycielu, Boże Duchu święty, Bądź chwala, jedną z Ojcem, I Synem chwałą zjety!

Oryg. damny.

Chwała Pańska.

Anta: Przysłość upadłym zbawienie.

64. Pan jest Bogiem a nie inny; Dajcie mu wierni, Chwały! On w istności swej jedyny, Któż równie doskonały? Wielkie Pan i imię jego, Nie ma granic bóstwa swego Nieśkończonęj jasności!

2. Jakim jest, takim zostanie Bez wszelakiej odmiany. Któż wysłowieć go jest w stanie, Pojąć Pana nad pany? Myśmy od dnia wczorajszego, On był nim świat powstał jego Wielmożnie twórczym słowem.

3. Tron ma w świetle utwierdzony, Kryjącem go przed nami; Nie może być ogarniony I występkiem niebami. W śpytości trwa wiekuiściej, Lecz i w chwale oczywistej Przez swe sprawy cudowne.

4. Niedostępną mocą jego Jesteśmy uczynieni, W rzędzie tworców świata tego Wysoko postawieni. U niego jest mądrość, rada, On ziemią i niebem włada, Wszystko trzyma w swej ręce.

5. Jest daleki, jest i bliżsi, Drogi wszystkich świadomy; Gdzież noc, w której człowiek nifci mógłby być niewidomy? Nadarmo to w ciemie kryjecie, Co złego przedsięwzięcie, On to już z dala widzi!

6. Któż ten ogrom świata broni Od upadku, zniszczenia? Ty sam, Panie, masz go w dłoni, I nim i wszystkie stworzenia! Tyś jest pełny uprzejmości, Pełny łaski, cierpliwości, Ojciec nasz miłosierny.

7. Święty jesteś, sprawiedliwy I czystościś niż słońce; Szczęśliw, kto jest świętobliwy, Daś mu nagród tysiące. Tyś jest nieśmiertelny, Panie, Błogość twoja nie ustanie, Masz obfitość radości.

8. Tobie dzięka się należy, Cześć, Chwała, umielbienie. Co jest z Boga, kto weń wierzy, Niech pieśnią mu się stanie! Pan jest Bogiem a nie inny, On w istności swej jedyny, Któż równie doskonały?

Cramer, u. 1723, † 1788. N.

Trójca święta.

Anta: Jak pięknie świeci.

65. Pochwalmyż Boga naszego, Boga w trójcy jedynego, Ojca wiecznej miłości; Bo na obraz swój nas stworzył, Drzwi zbawienia nam otworzył, By z nim żyć we wieczności. Święty, Święty, Pan Bóg święty, Niepojęty W wysokości, Chwała, cześć jego miłości!

2. Pochwalmyż i Syna jego, Jezusa, Pana naszego, Bo dla nas z nieba zstąpił, Moc śmiertci, złości, Zgladził z swej ku nam miłości I wiecznie nas odkupił. Święty, Święty, Pan Bóg święty, Niepojęty W wysokości, Chwała, cześć jego miłości!

3. Pochwalmyż Ducha świętego, Co z Ojca i Syna jego Niewysłownie pochodzi; Serce bowiem w nas oświeca, Wiare, miłość, ufność, wznieca, A tak znowu nas rodzi. Święty, Święty, Pan Bóg święty, Niepojęty W wysokości, Chwała, cześć jego miłości!

Jérzy, Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Chwała Boska.

Anta: Auz Bogu dziękujmy.

66. Uwielbienia godny, Najchwalebniejszy Boże, Wyższy nad myśl naszą, Bo któż cię pojąć może? Najgłębszą pokorą Napeln ducha mego, Bym z użanowaniem Czcil cię, Najwyższego!

2. Zawolałeś twory, Które przedtém nie były, Aby różnych uciech W życiu swoim użyły. Tyś istotna miłość; Rozum twój, twa rada Uczęsliwia wszystko, Jak i wszystkiém włada.

3. Rzeczysz i stanie się; Twém wszechmocnym: „niech będzie!“ Nieboś z ziemią stworzył, Dzieła wspaniale wszędzie. Słowem mocy twojej Świat ten utrzymujesz, A co nam niemożnym, Snadnie dokazujesz.

4. Tyś Pan panujących. Ziemiście władze przeminą, Prochem są przed tobą; I duchy, chęśli, zginą. Bogo ty ponizysz, Któż wywyższy tego? Bogo sam wywyższysz, Pewien szczęścia swego.

5. Kto cię widział kiedy? Któż cię w ciebie ogląda? Tępy wzrok śmiertelny; Ale ciebie doszredz żąda, Nie dosięgnie góry, Zład patrzyś w litości Na wszystkie stworzenia, Życząc im radości.

6. Ach tu znamy ciebie Tylko niedoskonałe: Lecz kiedy stanjemy Przed tobą w wiecznej chwale, Spadnie tam zasłona, Która kryje ciebie; Jaśniej obaczymy Twoją dostojność w niebie!

7. Przyjmij jednak chwały Od nas już w tej niskości; Nie odrzucaj dziatki, Co cię wielbią w swój młodości. Gdy w jaśniejszym świetle Ciebie tam ujrzymy, Lepszą, o Najwyższy, Pieśnią cię uczcimy.

Jan Jak. Rambach, u. 1693, † 1735. N.

Miłość.

Anta: Jezusie, światło żywota.

67. Wielkiś ty, Panie, w miłości, Sławne twe imię, jest wszędzie! Jak w górze tak i w niskości Świetne są cudów twych rzędy.

2. Niezmienna dobroć panuje W zmianach padolu naszego: Mocno na skałę buduje, Kto w Boga ufa żywego.

3. Niebezpieśny rozpacz obiera, Skoro się życie zachmurzy: Otóż się niebo przeciera Po strasnej ślocie i burzy!

4. Z czego się serce raduje, Co korzystać sprawia nam jaką, Bogu niech za to dziękuje; Bo wdzięczność chrześcian oznaką.

5. Chwal, duży, Boga wiecznego; On był i będzie też zawdy Dawcą i stróżem każdego, Co duchem rządzi się prawdy.

Org.

Trójca ś.

Anta własna. (Wierzę w Boga.)

68. Wierzmyż w Boga Ojca, Wszego stworzyciela, Tego dobrego wodza I wszech opatrzyciela!

2. Niebiosą z światłością I niezego sposobil, A ziemię rozlicznością Przedziwnie przpozдобil.

3. Wierzmyż w Syna jego, Pana Jezu Chrysta, Co go z Ducha świętego Poczęła panna czysta.

4. Cierpiał od młodości, Wnet od narodzenia Biedę, męki, przypkości Dla naszego zbawienia.

5. Był ukrzyżowany, Do grobu włożony, W piekle z mocy swej znany, Sławnie zmartwych wzbudzony.

6. W niebo wstąpił jawnie, Na prawicy swego Ojca usiadł; Ztąd sławnie Przyjdzie sądzić każdego.

7. Wierzmyż i w świętego Ducha cieścyciela, Ojcu, Synu równego, Wiernych poświęciciela.

8. Także w Kościół święty, Świętych obcowanie, Co bój ze złem zacięty Wiodą w tym ziemskim stanie.

9. W grzechów odpuszczenie Usnie też wierzymy, Jak i w nasze wskreślenie; Niem się w duszy cieścimy.

10. W dzień sądu srogiego Bądź łaskawym Panem, Do żywota wiecznego Przywiedź nas wszystkich; Amen.

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Anta własna.

69. Wierzmy w Boga jednego I Ojca wszechmogącego Niebem, ziemią rządzącego;

2. W Jezu Chrysta, Syna jego, Jednego Pana naszego, Duchem świętym poczętego.

3. I panny Maryi zrodzony, Pod Pilatem umęczony, Zmarły w grobie położony.

4. Do piekła wstąpił z litości, W trzeci dzień wstał w wesolości, I wzniósł się na wysokości.

5. Na prawicy siedząc, wiecznie I Ojcem panuje społecznie, Broni wiernych swych statecznie.

6. Ztąd powróci sądzić żywych I umarłych sprawiedliwych Także i niesprawiedliwych.

7. W Ducha świętego wierzymy, W Kościele świętym stoimy, I z świętymi się spoimy.

8. Wierzym w grzechów odpuszczenie I ciała z martwych wskreślenie, Żywota odziedziczenie.

9. Przez zasługi tego Pana, Którego krew jest wylana; Cześć niech będzie jemu dana! Cz.

Anta: Wierzmy w jednego Boga (adwent).

70. Wierzmy w Boga, co ten świat Stworzył i zachowuje, Jak rządzca tam słońce, tu świat I łaski swej opatruje. Aniś, człowiek i co żywe, Co w niebie i na ziemi, Dzieła Boże to prawdziwe, On zawiaduje niemi.

2. Twoja mądrość i dobrota Człowieka uczyniła; Droge śmierci lub żywota Obrac jemu zlecila. Rozum, wolność i sumienie Dales mu z Ducha swego, By gotował swe zbawienie, Żył według prawa twego.

3. Jednak on odstąpił ciebie, Złudzon grzechu słodkością, Żył bez starania o niebie W omamieniu marnością. Miłość twa się objawiła W twojém słowie wcielonym, By człowieka odrodziła I on został zbawionym.

4. Wierzmy więc, że przybędł ten, Od dawna obiecany, Twój najmilszy, jedyny Syn, Duchem twym pomazany. Już nie czekajmy innego, Jezus wodzem do nieba! Za nim tedy tórem jego, Za nim śpieść potrzeba!

5. Żywot, śmierć i zmartwychwstanie, Chwała zbawcy naszego, To zakład, to też wyznanie Kościoła chrześcijańskiego, Którym święty Duch kieruje — Mocno wierzymy w niego — On pokutę w nas skutkuje Dla zbawienia wiecznego.

Michał Sódzka, z wieśn 19. Cz.

Laska i cierpliwość.

Anta: Raduj się, o dušo.

71. W sercu nie trap się myślami, Jakby Bóg cię odrzucił, Pisma wspieraj się słowami, Gdzie inaczej cię uczył. Jeśliś ty zły, niewierny, Ach Bóg jest miłosierny! Byś i na śmierć był podany, Nie trość się, Bóg ublagany!

2. Choć grzechowe zarażenie Z Adama cię szkodziło, Choć częste przeniewierzenie Boga ci zniechęciło: Przystap jednak do Boga, Nawróć się, minie twoga; Bóg wzdychnieniem twém płaczliwém, Wierz, nie wzgardzi, będzieś żywym!

3. Oto jakom jest Bóg żywy, Nie chce śmierci grzesznego! Słubuje Bóg twój prawdziwy; Wyśwobodź z zginienia twego! On się w niebie raduje, Gdy grzesznik pokutuje; Nie chce, by najmniejszy z trzody Zginął lub był bez ochłody.

4. Nigdy tak nie szuka pilnie Pasterz owcy zbłądzonej, Jako serce Boże silnie Pragnie duszy zwiędzonej; Testni za nią, wygląda, Czy doń wróci, jak żąda. Obyś znał te gorliwości, Rozzewniłbyś się w miłości!

5. Już wracaj się do pokoju, Dušo smutkiem strapiona, Bóg sam cię posili w boju, Grzech ciebie nie pokona. Rozpraw się z nim walecznie, Czyn pokutę statecznie, Z polepszeniem nie odwołaczaj I w swej nędzy nie rozpaczaj!

6. Choćby grzechów twoich było Mnóstwo nie policzone, Przeto serce twe wątpiło, Że będą odpuštězone: Wierz, że Bóg sam jest w stanie Okazywać zmiłowanie I grzeszniku największemu, Co się fornii podda jemu.

7. Mów: o Boże miłościwy, Użał się strachy mojej, Ach w sąd nie wchodź sprawiedliwy, Sługa się nie ostoż; Racz oczyścić sumienie, Skrócić żal i trapienie, Racz mię wspierać w pobożności, Potém przyjąć do radości! N.

Trójca ś.

Anta: Przyjdź naródów zbawienie; albo: Pod wieczór twa czeladka.

72. W bezmocny Pan Bóg święty, W istności niepojęty, Jest w osobach trojaki, Godzien chwały jednaki.

2. Ojciec nasz wszelkiej mocy, Przybądź w świętej pomocy I miłosierdzia swojego Do ludu upadłego!

3. Pełne niebo twój chwały, Pełne morze, kraj stały, Ojciec, twój wielebności, Mocy, łaski, miłości.

4. Chryste, bóstwa mądrości! Przyśledź z wysokości W człowieczém przyrodzeniu Ku naszemu zbawieniu.

5. Umarłeś w mękach wielkich Dla ludzkich grzechów wszelkich, Powstałeś z martwych sławnie I wstąpił w niebo jawnie.

6. Ty królujesz w radości, W chwale na wysokości: Przyczyniaj się za nami, O racz być wечно z nami!

7. O Boże, Duchu święty, Wiara w serce przyjęta! Tyś łaski źródło żywe, Nadanie świętobliwe.

8. Tyś pocieszyciel smutnych, Lekarz chorób okrutnych: Uzdrów nas z zupełności Chrystusowej godności!

9. Bądź naszym żywieniem I w wierze po-
sileniem; Serce nasze oświecaj, Pewność zba-
wienia wzniecaj!

10. Trójjedyny nasz Boże! Tu na ziemi w po-
forze Wdzięcznie wielbimy ciebie, U nas umie-
ściś w niebie.

Staropolska.

Mądrość i dobroć.

Anta: Ocień się, serce, śpiewaj.

73. Żle nie myślisz ty z nami, Ojcie z twemi
działkami, Ty krynico miłości, Ty sprawco
bezpośredni!

2. Żle nie myślisz ty z nami; Wierność twoja
nie mami; Słowo twe ufność wspiera, Serce
twe się otwiera.

3. Żle nie myślisz ty z nami, Gdy darzyś
dostatkami; Przez swe błogosławienia Wzywaj
do polepszenia.

4. Żle nie myślisz ty z nami, Gdyśmy zalani
łzami; Ciężkie uciski trwogi, To miłości twój drogi.

5. Żle nie myślisz ty z nami, Ścigając nas karami,
By nas bole czyszcili, Jak złota doświadczyli.

6. Żle nie myślisz ty z nami! Któż to zbije
świadkami? Twoja wierność miłościwa I każdym
dniem nowa bywa.

7. Już odepchnę wątpliwość, Ubroję się w
cierpliwość, Pocięję się słowami; Bóg nie myśli
żle z nami!

Dr. Adsher, u. 1673, † 1749. N.

Dobrotliwość.

Anta: Pogrzebmyż to ciało w ziemi.

74. Źródło życia, uciech celu, Twoją dobroć
ja opiewam I przed tobą, Stworzycielu, Całą
dużą mą wyplewam.

2. Codziennie słońce cień rozprasa, Księżyc swoim
błyśnięciem rogiem, Cała natura ogłasza, Że Bóg
był, jest, będzie Bogiem.

3. Jeśli nędza w przykrej dobie Trapi nas
rozpaczą wściekłą, Tyś nie winien, żeśmy sobie
Utworzyli z nieba piekło.

4. Stwórcu! choć nie mogę dociec, Jaką jesteś
ty istotą; To jedno wiem, żeś mój ojciec, Nie
gardź tą moją prostotą!

Kublicki, † 1809.

B. Dziela Boskie.

Stworzenie.

Anta: Panie, słuchaj. (Gospodine usłyś.)

75. Boże! niebo, ziemia, morze Sławi twoją
moc jak może; Świadczą góry i doliny, Żeś ty
Bóg i Pan jedyny.

2. Słońce, które co dzień wschodzi, Miesiąc,
co swym torem chodzi, I gwiazd ślicznych zastęp
cały, Oddają ci winne chwale.

3. Ptak w powietrzu i zwierz w borze I co
ma w swym łonie morze, W cudach tysiącznych
objawia, Co twoja moc i mądrość sprawia.

4. Tyś rozpostarł niebo górne, Puścił pod
niem wojska chmurne, Na sklepienie tego krasne
Rozsiad gwiazdy złotojasne.

5. Tyś to, który rządzi światem, I emię zdobi
cudnym światem Tak wspaniale, iż człowieka Myśl
dział twoich nie docieka.

6. Jakżeby w niedoleżności Wejrzeć mógł w
twoje głębokości? Czy policzyć cuda może I wziąć
w swoje dłonie morze?

7. My widzimy, coś ty stworzył I w swój
Boskiej ręce złożył: Lecz twój, Boże, wspaniałości
Wzrost nie dojrzy w zupełności.

8. Ogrom świata możnie nośisz I swą władzę światu głośisz; Lecz najjaśniejszą twoją chwałą W Chrystusie się okazała.

9. Ojcie, Synu, Duchu święty, W swej istności niepojęty, Bądź docześnie wychwalany, Bądź na wieki uwielbiany! Czeszcy bracia. N.

Anta: Pod wieczór twa czeladka.

76. Każdy duchu chwal Pana, Boć jest od niego dana Istność twa, dech twój z niego I co masz, wszystko jego.

2. W bóstwie swoim jedyny, Dobry, mądry, niezmienny, Wiara z pisma pojęty: Ojciec, Syn i Duch święty.

3. On własną wszechmocnością, Samą słowamiż Wielkie niebo zbudował, W niem aniołów zachował.

4. Niżej ziemię postawił; Tej na to blogosławił, By rzecz każdą zrodziła, Co zrodzi, by żywila.

5. Co jest mocą stworzono, Mądrością utwierdzono, I miłosierdzia Pańskiego Trwa do czasu swojego.

6. Gdzie w które pojrzyś strony, Nad wszystkim przełożony, Wszystko człowiek przechodzi, Co się pod słońcem rodzi.

7. To przedni czyn na ziemi Między czyny Pańskimi; Temu ziemię darował, Temu niebo zgotował.

8. Dobryś, Panie, wszystkiemu Jest stworzeniu swojemu; Lecz na zacniejszej pieczy Raczysz mieć ród człowieczy.

9. Ty sam, byś spłacił długi, Raczysz przypiąć kształt slugi, Smierciąś swą do żywota Ludziom otworzył wrota.

10. Wszystko twoje stworzenie Czyni nam upewnienie, Iż masz, Boże, moc wieczną, Mądrość, dobroć serdeczną.

11. Niech, Panie, przed innemi Twory nierozumnemi Pilniejsz tobie służymy, Pilniejsz cię też chwalimy.

12. A gdy zejdziemy z świata, Przyjmij na wieczne lata Nas między swe anioły Żyć on żywot wesół! Przeład dawny. Cz.

Anta: Idąc do łóża. (Uj wstawajcie.)

77. Stworzycielu nasz, Boże wielkiej mocy! Tyś wszystko stworzył bez żadnej pomocy: Anioły, niebo, ziemię, bujne morze I śliczne zorze.

2. Niebieskie ciała sprawą twą biegają, I pola wdzięczny owoc wydawają; Słońce zagrzewa, a wiatr zaś chłodzi, Co ziemia rodzi.

3. Po lasach ptaki i zwierze mieszkają, W rzekach zaś ryby rozmaite pływają; Jasny dzień w pracy, noc w pokoju schodzi, Ciemność przywodzi.

4. Ciebie ohotnie słucha wse stworzenie, I nie nie czyni nad twe zamierzenie: Sam tylko człowiek tobie nie powolny Często swawolny!

5. Bo się nie rządzi według słowa twego Żyje rozpustnie podług świata złego: Stąd też od ciebie, sprawiedliwy Panie, Nieśie karanie.

6. Stąd mory, wojny, stąd i pożar srogi, Stąd zarazą zbóży i roś idzie drogi; Niespory nam chleb, ni on nam sytości, Ni da dużości.

7. Przetóż cię prosim, miłosierny Panie! Odepuść przestępstwa i daj nam uznanie; Poślij serca pokarmem świętego Słowa twego!

8. Okaż nam łaskę i daj ile trzeba, W pokoju, w zdrowiu powszedniego chleba. Stąd sławne twoje imię zabrzmi wśródzie, Gdzie twój lud będzie.

Staropolska.

Anta: A na ziemi.

78. Stworzycielu wszechmogący, W wszystkich świecie panujący, Nie masz ci nigdzie równego, Nie było, ni będzie jego.

2. Chwała wiecznej twój istności W nieprzystępnej jest światłości, Lecz ją widzimy i w stworzeniu I przez Syna objawieniu.

3. Niebo, ziemia, ciebie Boże, Godnie wysławiać nie może, Moc twą, łaskę, miłościwość, Dobroć, wierność, sprawiedliwość.

4. Niebo natknął gwiazdami, Niezmiennymi ozdobami; Te bieg pewny zawsze mają, Chwałę swoją ogłaszają.

5. Górny przybytek wesoły Swemim napelnił anioły, By na ciebie poglądali, I sławy twój się radowali.

6. Co ma w sobie okrag świata, Co w nim żyje, pływa, lata, Dla człowieka to stworzyłeś I panem go uczyniłeś.

7. A przecie nie godniejszego Niemasz na świecie nad niego; Oni z grzechowej przyczyny Popadł w nader ciężkie winy.

8. Ale gdyś człowieka, Panie, W swe ojcowskie wziął staranie, W niezrównanej swój litości Wyjaleś go z tej trudności.

9. Widząc tak upadłe plemię, Syna posłałeś na ziemię, A krwią jego świętą, drogą Zmazał winę jego frogą.

10. A dla zbawienną pewności I dla wsparcia naszej młodości, Raczyleś nam oprócz tego Udzielić Ducha świętego.

11. Racz dać, miłościwy Panie, Siebie i ciebie poznanie, A w swój łasce i miłości Nas do wiecznej wieść radości.

Staropolska.

Anta: Także jest Inba. (Także jest libezná.)

psalm 8.

79. Wszechmocny Panie, wielkiś ty Boże! Kto się twym sprawom dość nadziwić może? Kto rozmowi, którym niezmierny Ten świat stworzony?

2. Gdziekolwiek słońce śle promienie swoje, Wsędź jest zacne święte imię twoje, A sławy niebo ogarnąć nie może Twój, wieczny Boże!

3. Niech żli, jako chcą, ciebie mierzą sobie -- I ust niemiowitek rośnie chwała tobie Ku wielkiej hańbie i ku potępieniu Złemu plemieniu.

4. Twój czyn jest niebo, twoich rąk robota Gwiazdy jaśniejsze od czystego złota; Ty coraz nowym światłem zdobisz wdzięczne Koło miesięczne.

5. A człowiek co jest, że ty, wszechmogący Wszystkiego twórcą i Pan złe karzący, Raczysz nań pamiętać? czym jest syn człowieczy Godzien twój pieczy?

6. Chwały koronę na głowęś mu włożył I niby w rzedzie aniołów położył; Postawiłeś go panem nad zagnem Czynny swojemi.

7. Daleś w moc jego wszystkie bydła polne, Daleś i lesne zwierzęta swawolne; On na powietrzu ptaństwem, pod wodami Władnie rybami.

8. Wszechmocny Panie, wielkiś ty Boże! Kto się twym sprawom dość nadziwić może? Kto rozmowi, którym niezmierny Ten świat stworzony?

Jan Kochanowski, u. 1530, † 1584.

2. Opatrzność Boża.

Kuta: Czego chcesz po nas, Panie.

Psalm 34.

80. Będę ja zawsze wielbił Imię mego Pana,
Usta me głosić będą Sławę jego miana.

2. Ożwał się mi Pan zaraz, Gdym krzyknął
do niego, I uspokoił wszystkie Trwogi serca mego.

3. Uciśniony zawołał, A Pan w swoim niebie
Usłyszał go i śpieszył Na pomoc w potrzebie.

4. Skończycież wszyscy ludzie, Jako to Pan
dobry I jako w miłosierdziu Swojem dziwnie
bezodry!

5. Bójcie się Pana wszyscy Służebnicy jego,
Bo nie uczuje głodu Dom sprawiedliwego.

6. Sprawiedliwy zawoła, Pan usłyszy z nieba
I wędzie przy nim stanie, Gdzie będzie potrzeba.

7. Błiski Pan wszystkim ludziom Serca skrużo-
nego, I kocha się w człowieku Ducha pokornego.

8. Pan wśchmocny swych wiernych Sługów
opatruje, I ucisku im pomaga I radość daruje.

9. A oni wybawieni Uczą Pana swego,
Sławiąc zawdy i wielbiąc Święte imię jego.

Staropolska.

Kuta własna.

81. Bóg jeździ żywy! Duchu mój, czemuś tęfli-
wy? Bóg jest dobry, co z miłości Wszystkim po-
magawiernym; On ramieniem swęj mocości Świad-
czy się miłośniernym; Bóg rychlej nad pomyślenie
Da z ucisku wybawienie: Duchu, bądź pamiętliwy,
Je Bóg nasz jeździ żywy!

2. Bóg jeździ żywy! Duchu mój, czemuś tęfli-
wy? Czyliż kiedy drzemać będzie, Co nasze oko
stworzył? Czyliż nas nie słyszy wędzie, Co nam
ucho stworzył? Bóg nasz wszystko słyszy, widzi,
Czém się dziecie jego biedzi. Duchu, bądź 1c.

3. Bóg jeździ żywy! Duchu mój, czemuś tęfli-
wy? Co obłokom rozkazuje, Co tu nie ma rów-
nego, Co tym światem zawiaduje, Mamy go przy-
tomnego. Miłujących go, miłuje I pociechę im
daruje. Duchu, bądź 1c.

4. Bóg jeździ żywy! Duchu mój, czemuś tęfli-
wy? Luboś krzyżem obciążony, Do Boga się ucie-
kaj; On w łasce nieogarniony, Rad pomaga, więc
czekaj! Jego miłość zawsze nowa, Pomoc tobie
już gotowa. Duchu, bądź 1c.

5. Bóg jeździ żywy! Duchu mój, czemuś tęfli-
wy? Kiedy ci twój grzech zasmuci I zła żądza
cię trapi, Śpiesz się, Bóg cię nie odrzuci, By ci
pomódz się kwapi; On ci da uspokojenie, On
oczyszczi twe sumienie. Duchu, bądź 1c.

6. Bóg jeździ żywy! Duchu mój, czemuś tęfli-
wy? Gdy cię wszyscy opuszczają, Gdy nie wieś
radzić sobie, Bóg tym, którzy w nim ufają, Da
pomoc, da i tobie. Bóg jest zawsze nam żywliwy,
Choćby los był dolegliwy. Duchu, bądź 1c.

7. Bóg jeździ żywy! Duchu mój, czemuś tęfli-
wy? Niech się niebo z ziemią burzy, Niech wszystko
ma koniec swój, Niech i piekło złość wynurzy,
Niech loskoce srogi bój, Niech śmierć strachu cię naba-
wi: Pan Bóg wiernego wybawi! Duchu, bądź 1c.

8. Bóg jeździ żywy! Duchu mój, czemuś tęfli-
wy? Acz przykre podróżowanie Po tej drodze
krzyżowej, Wszak Bóg wie dzie nieustannie Do

chwaly Chrystusowej, Po doczesnej on żalosci,
Wiecznej użyczy radości. Duchu, bądź pamiętliwy,
Że Bóg nasz jeſzcze żywy! Jan Sr. 31hn. N.

Anta: W tobiem ufał, o mój Boże. (Pan Bóg opatrz.)

82. Bóg opatrz, synu drogi, Rzekł Abraham,
gdy bój frogi Miłość z pokorą stoczyła, Ta mi-
łego Syna jego Na ofiarę przeznaczyła.

2. Bóg opatrz, ciebie! o to Słowo droższe jest
nad złoto! Kto uwierzy jemu stale, Ten i w bezęściu
I w niebezpieściu Będzie stać jakby na ſtale.

3. Przetóż Bogu wierz, me dziecie, On cię
nie opuści przecie, Ale zaopatrz, ciebie. Nie roz-
paczaj! Alle zwracaj! Wzrok do nieba w ſwój po-
trzebie!

4. Jeſli prawdy mężnie bronisz, A lzy gorz-
kie cierpiąc ronisz, I już braknie ſiły tobie: Wzy-
waj Boga, A twa trwoga Żnienie z przywdą
jakby w grobie.

5. Wſak opatrzyl Bóg Noego, Slugę jemu
posłusznego, Też Mojżesza, również Lota, Gdy
złóśliwie, Uporeczywie Na nich targła ſię niecnota.

6. Znoſząc zaś od ludzkiej złości Potwarz i
uſzczyplivości, Weź ucieczkę swą do Pana On
cię zbawi I to sprawi, Że twa cnota będzie znana.

7. Bóg opatrzyl eną Suzannę, Samuela matkę
Anne, Córke też Raguelową: Kto je przywdził
I z nich ſpydził, Pomstę ſciągnął na swą głowę.

8. Jeſli jeſteś we więzieniu, A maś pokój w
ſwém ſumieniu, Spuść ſię, ſpuść na Boga twego;
On wyzwoli Cię z niewoli, Mocna jeſt obrona jego!

9. Tak Józefa Bóg wybawił I Piotrowi wol-
ność sprawił, I jamy wywiódł Daniela. Kto trwa

w wierze, Bóg go ſtrzeże, Będzie mieć w nim
zbawiciela.

10. Będąc w biedzie i w uboſtwie, W owodo-
wieniu lub ſieroctwie, Zdaż na Boga wſyſtkie
rzeczy! On jeſt wierny, Miłoſierny, Nie wypu-
ści cię z ſwój pieczy.

11. Bóg na puſzczy dał ludowi Pokarm i E-
liaszowi, Jak i wdowie Sareptanſkiej. Utul żale,
Żawſze ſtale Spolegaj na łasce Pańſkiej!

12. Gdy uciſci cię doczesne Lub choroby prze-
bolesne Wielce trwożą, dolegają: Pan Bóg w
niebie Dba o ciebie, Gdy on raczy, to uſtają.

13. Jak opatrzyl Bóg nędznego Łazarza, Joba
wiernego, Tobiaſza z ſwój litości, Tak on wſelki
Uciſt wielki Zmieni w pokój i w radości.

14. Bóg opatrz! o w tej wierze Żyj, a gdy
cię śmierć zabierze: Bóg opatrz! mów w ſkona-
niu; Duſzę twoję W ſwe pokoje Weźmie ku od-
poczywaniu.

Jérzy Zabojski. Cz.

Anta: Anty Bogu dziękujmy.

83. Chwalcie Pana, chwalcie, Wykrzykujcie z
radości, Bo on zbawicielem We wſelkiej jeſt
trudności! On nas, jako ojciec Działki ſwe mi-
luje, I nam wſyſtko dobre I łaski ſwój daruje.

2. Bóg nasz jeſt wſzechmocny I ſwięte imię
jego, Godzien wyſławiania I ukłonu naszego.
Miłoſierdzia jego Ci, co w nim ufają, Na ziemi
i w niebie Wiecznie doznawają.

3. On pobożnych wspiera I onym błogoſławi
Swym zaś przeciwnikom Straſny ſię w mocy
ſtawi; Widząc ich zuchwałość, Wzrokiem ſwym ich
gromi, Wſyſtkie ich zapędy, Skoro chce, uſtromi.

4. On mocarzów zciaga I ich stolice wypycha
bonych, A zaś uniozone Na miejscu sady onych.
Gdy bogacze łakną, On syce głodnego: Bo są
sprawiedliwe, Dobre rządy jego.

5. Je się chce zmiłować, Dać pomoc do zbawienia;
Je grzesznego śmierci Nie pragnie, ni zginienia:
To przymierze z nami Od wieków stanowiął,
I zawsze wypełnia Słowo, które mówił.

6. Rzekł Abrahamowi: Jeden z nasienia twego
Zbawi lud twój i z nim Ludzi świata całego. O
jaś wierny jest Bóg, W obietnicach stały! On
nawiedził lud swój, Świat nawiedził cały!

7. Przyszedł Jezus Chrystus, Syn Boży i nasienie
Abrahamskie, sprawił Pomiechne nam zbawienie.
Módlcie się, Kłaniajcie, Śpiewajcie z radości:
Nikt ci, Panie równy W prawdzie i w miłości!

Oryg.

Wtóra własna.

84. Ja sercem i usty śpiewam, Panie, ma radości!
Cały świat by słuchał, wzywam, O twój dostojności.

2. Wiem, żeś ty źródło łaski drogich, Źródło
wiekuiste, Zlewasz dobra w świat ubogi I radości
czyste.

3. Czym jesteśmy i cóż mamy, Dobry Ojciec
w niebie? Czegóż tutaj używamy, Jeśli nie
przez ciebie?

4. Któż jest, co rozpiął nad nami Piękny namiot
nieba, Skrapia rosą i deszczami Pola, ile
trzeba?

5. Któżto w zimie nas ogrzewa? Kto od
wiatrów broni? Kto oliwę, wino zlewa? Chleb
naś, z czyjej dłoni?

6. Kto nam dawa zdrowie, życie? Kto w
rodzinną ziemi Sprawia nam spokojne bycie,
Czyni bezpiecznemi?

7. Ach mój Panie i mój Boże, Wbyłko to
od ciebie! Ty rozstawiasz silne stróże Koło nas
w potrzebie.

8. Ty nas od roku do roku Żywiś w swej
wierności; Ty od niebezpieśnego proku Broniś nas
z litości.

9. Ty łagodnie grzesznych karześ, Maś cierpliwość
z nami, Nawet winy z kłag wytrześ,
Gdy się polepsiamy.

10. Serce gdy narzeka kwili, Prędko się uza-
liś, Radość dajesz w smutnej chwili, W przygo-
dzie ocaliś.

11. Ty wieś, kiedy kto rzewliwie W biedzie
Izy wylewa, Ty udzielaś dobrotliwie, Czego się
spodziewa.

12. Niedostatek życia tego W tamtém ma
nagrody, Żwieś do domu niebieskiego Wiernych
swych na gody.

13. Już, o serce, w weselości Postocz, miej
ufanie! Bóg twój łaski i miłości Dobrem twém
zostanie.

14. On dziedzictwem, starbem, działem, Świa-
tłem jest radości, Twoją tarczą, twoim wałem,
Pociechą w żalości!

15. Dla czego się w myśli smuciś, Trapiś
dniami i nocą? Czemu na Boga nie wrzuciś
Trosk, co cię kłopotą?

16. Czy nie żywił od młodości, Nie bronił
on ciebie, W różnym zbiegu przeciwności? Nie
cieczył w potrzebie?

17. Nigdy jeszcze nie pobłądził W rządach świata tego, O, co dobrem być osądził, Wzrosła radość z tego!

18. Niechże tak i dalej czyni, Nie przeciw się jemu: Tu i tam się życie zmieni W rozkoś po-bożnemu!

paweł Gerhardt, n. 1606, † 1676. N.

Anta: Przysłóć upadłym zbawienie.

85. Kiedy, Stwórcu, wszechmoc twoje, Mądrość i twoje drogi, Miłość, którą się ja poję, Umysł rozważa błogi, Nie wiem pelen zadziwienia, Jak nie ci dać uwielbienia, Boże, Panie i Ojcie!

2. Gdzie tylko me sięga oko, Widzę cudów twych spraw. Niebo przesłiczne wysoko Głosi, Boże, twoje sławy! Słońce na niem który postawił? Kto w blask srebra je oprawił? Kto gwiazd za-stęp wyprowadził?

3. Kto wiatrowi bieg wytyka? Kto z obłoków deszcz zlewa? Lono ziemi który odmyka I chleb z niej wydobywa? Boże mocy i mądrości, Dobroć twa do wysokości Nieba i nadeń sięga!

4. Jasność słońca i zmrok burzy, Głębia morza cię sławi. Niechaj każdy cześć wypurzy Stwórcy! robaczek prawi. Mnie, tak drzewo w pyśnym kwiecie, Mnie Bóg stworzył, i siew rzecze; Nieście Stwórcy cześć, chwałę!

5. Człowiek z ciała cudownego Ręką twoją stworzony, Człowiek, by znał Stwórcę swego, Rozumem obdarzony, Człowiek, na stworzenia bez-
cy, I siebie może należycie Znać twą dobroć i wielkość.

6. Wielbijże go, dużo, wiecznie, Sław święte imię jego! Wielbij Boga Ojca wdzięcznie Ze serca

wzruszonego! Wszystek świat niech się go boi, Niech mu służy, w wierze stoi! Któżby Bogu nie służył!

Ch. S. Sellert, n. 1715, † 1769. N.

Anta: Kto się w opiekę. (Bóg pečuje.)

86. Pan Bóg ma pieczę! i czegoż się trapiś Troskami czemi i w rozpacz się kwapiś? Bo-żemś dziecięciem; Ojciec wie, co czynić, I gdy ma ucisł na twoje szczęście zmienić.

2. Pan Bóg ma pieczę! niech się wszystko dzieje Tak on sam raczy, jak idą koleje; Co dobrem tobie, wierz, że cię nie minie, Bo się Bóg kocha w cierpliwęj dziecinie.

3. Pan Bóg ma pieczę! niech cię przesładuje Cały świat grzeszny i twą radość truje; Niech po niebezpieczeństwie niebezpieczeństwie przybywa: Ojciec nie-bieśli ręką cię zakrywa.

4. Pan Bóg ma pieczę! żyjże bez starania, Jużci nadchodzi chwila zmiłowania; Bóg zna twoje żale, zna, co ciebie zdola: Niechże się dzieje jego święta wola!

Cz.

Anta: Zachowaj nas przy swém słowie.

87. Panie! jakże bardzo błądzą, Którzy cię niedbałym sądzą, Iż ty prawie żadnej rzeczy Nie chcesz mieć na swojej pieczy!

2. Nie wiem, czego więcej trzeba? Przeciwno nim świadczą nieba, Świadczą gwiazdy niezli-
czone Na powietrzu zapalone.

3. Kiedyż słońce swego wschodu, Kiedy chy-bilo zachodu? Kiedyż miesiące jasne rogi Sklonił od swej zwykłej drogi?

4. Toż i ziemia nam zeznawa, Która pewnych czasów dawa Zboża w wielkiej obfitości Synom ludzkim ku żywności.

5. Niechaj zli we złocie chodzą I nad lep-
szemi przewodzą; Jednak złe sumienie mają, Sądu
twego się lekają.

6. A gdy patrzę ja z daleka Na szczęśliwość
złego człowieka, W tej utwierdzam się pewnością, że
jest żywot we wieczności.

7. Bo żeś ty Pan sprawiedliwy, Nie podobać
się złośliwy; A jeśli mu tu nie płaciś, Musi
czas być, gdzie go straciś.

8. Wzywalem cię, wieczny Boże, Idąc wie-
czór na swe łożę; Nieprzyjaciół stał nademną,
Mógł uczynić wszystko zemną.

9. Ani miecz mój, ani siła Od przygody złej
bronila: Jeno bezera łaska twoja, Co wyprowadza
duśa moja.

10. Ludzie niech zapamiętali, Którzy spraw
twoch nie poznali, W tym już czasie jawnie znają,
że cię dobrzy stróżem mają.

11. Choć i co dopuściś na nie, Zlitujesz się
znowu, Panie; Lecz bezbożni są w rozpacz, że
im sędzia nie przebaczy.

Boekshammer. Or.

Anta: Tak nas woła sam Syn.

88. Szczęście nie zależy na tém, W starby
ziemskie być bogatym, Lecz na błogosławieństwie
I na łasce Najwyższego; Kto w nim ufa, czasu
złego Nie zejdzie mu na meztwie.

2. On, co żywił mój dopóty, Uczęśliwiał z
swej dobroty, Na wielki mój zostanie; On, co
dziwnie mój prowadził, Rzucił mną, mnie dobrze
radził, Wspierać mój nie przestanie.

3. Wielu się kłopoty o to, Co nabawia trosk
z zgrzyotą, Co bezera jest marnością; Lecz ja
tylko tego żądam, W czym uciechę swą uglądam,
Co teraz jest rzadkością.

4. Nadzieję w swe serce włożę, Czego pragnę,
stać się może, Zechceci Bóg łaskawy. Życie moje,
duśę z ciałem Jego łasce ja oddałem I wszyst-
kie moje sprawy.

5. Oni według woli swojej Zna uczynić za-
dość mojej; Wszystko się z czasem dzieje. Nie
śmiem mu nic przepisywać, Tak chce, musi wszystko
bywać: W Bogu składam nadzieję!

6. Mamli dłużej żyć na świecie, Nie chcę się
sprzeciwiać przecie, Lecz się spuścę na niego;
Wszak tu nic nie trwa długo, Jedna rzecz prze-
mija z drugą Jako mgła dnia jasnego.

Opoko r. 1676. N.

Anta: Za dobre opatrowanie.

psalm 146.

89. Tobie, nieśmiertelny Panie, Póki mi żywota
stanie, Będa usta me śpiewały, I serdeczne my-
śli grały.

2. Na króle się nie spuszczaćcie, Śmiertelnemu
nie ufajcie; Bo ten nie pomoże sobie, Pogoto-
wui ani tobie.

3. Skoro duch wynidzie z ciała, Ziemia zie-
mię będzie brała; Nasze płonne zaś nadzieje Po
powietrzu dyma rozwieje.

4. To człowiek prawie szczęśliwy, Komu sam
Pan jest chętny, A on też tylko jednemu Ufa
Panu Bogu swemu.

5. Który piękne niebo sprawił, Ziemię z mo-
rzami postawił, I cokolwiek ognistemi Świat
murami objął swemi;

6. Który prawdy strzeże wiecznie, Krzywdą brzydzi się koniecznie, Głodne chlebem opatruje, Więźnie z oków rozwiązuje.

7. Pan oczy zaśle ciemnością Nową obdarza światłością, Pan niedołężnych ratuje, Pan sprawiedliwe miłuje.

8. Pan jest stróżem przychodniowi, Pan sierotę i stan wdowi Ma na pieczy; tenże zgladzi, Co zły w głowie swój uradzi.

9. Królestwo jego jest stałe, Tak w mocy tak w władzy trwałe, Póki słońce górolotne Poprowadzi lata wrotne. Jan Kochanowski, u. 1530, † 1584.

Anta: Chwalcie Boga, o chrześciance.

90. Tyśto godzien czci i sławy; Te ci daję, Panie! Tyś jest rzadzca mój łaskawy, O mnie maś staranie.

2. Gdy mię bieda otoczyła, Wołałem do ciebie, A twa mądrość, twoja siła Wsparła mię w potrzebie.

3. Gdy w boleści i w chorobie Wzywałem pomocy, Wyслуchaleś, dzięka tobie! Mnie we dnie i w nocy.

4. Gdy mi nieprzyjaciół skłodził, Gdy mi tęsknił w żalości, Serce mściwe tyś ochłodził, Dodał cierpliwości.

5. Gdy mi zbeści z drogi, w przewinienie Wpadł, wołałem: Panie! Bliśko było wspomnienie I twe zmiłowanie.

6. Ojcie, dzięka ci za łaskę, Któremiś mię ćwiczył, Dzięka za łaski bez miary, Którychbym nie zliczył!

7. Dzięka za ziemskie wygody, Za wszystkie radości! W każdym tworze mam dowody, Boże, twój litości!

8. Dzięka ci za Syna twego, Który grzesznych zbawił, Mnie do tronu prześwieczonego Łaski przystęp sprawił.

9. Chwalże Boga każdy wierny, Wielbijmy go szczerze! On nam zawsze miłośnierny; Niech cześć, chwałę bierze!

10. On pomaga i ratuje I czas żalu straca; Krótko tutaj nas próbuje, Wiecznie zaś odpłaca.

11. Nie zapomnij Boga swego, Dużo, póki żywa; Czciij go, strzeż przypaźań jego, A bądźcieś szczęśliwa! Ch. S. Sellert, u. 1715, † 1769. N.

3. Odkupienie.

Anta: Także jest łaba. (Także jest libezna.)

91. Bóg wszechmogący, Ojciec nasz niebieski, Nas umiłował z wielkiej swojej łaski, Dawszy nam swego Syna jedynego I Ducha świętego.

2. Ten się narodził z Maryi dziewice, Dla ciebie cierpiał, o grzeszny człowiecze! Krew swoją wylał, że nas umiłował, By nas zachował.

3. I przezwyciężył przez gorzką śmierć swoje Grzech, diabła, piekło, wszystkie niepokoje; A gdy przez wiarę z nim się połączymy, Toż zwyciężymy.

4. Dla tego wszyscy chwałę mu dawajmy, Wesołym głosem z anioły śpiewajmy; Chwała bądź Bogu, Ojcu niebieskiemu, Panu wiecznemu!

Oryg. dawny.

Anta: Panie Boże, niechże będzie.

92. Dobrorzeczmyż Panu Bogu Za tę miłość jego drogą, Iż świat nędzny umiłował, Syna swego nam darował!

2. Chwała Bogu w wysokości Za zbawienie, za litości: O racz, Boże, dalej z nami Obcho-
dzić się jak z działkami!

3. Dzięk, chwały powtarzajmy, Mili, wielcy
to uznajmy, Jesteśmy są niegodni jego Zlitowania
niezmiernego.

4. Bóg Ojciec, Syn i Duch święty, Bóg nasz
święty, święty, święty, Niechże teraz chwalon bę-
dzie I na wieki wieków wśędzie! Cz.

Anta: Uczyń ze mną; albo: Za mną! wódz.

93. Jezus, źródło szczęśliwości, Nawiedził nas
na ziemi, By nas w nędznej doczesności Darzył
skarby wiecznymi. Bądź, o Jezu, pochwalony, Daj,
by każdy był zbawiony!

2. Na tym świecie się objawił Jako słońce
rozkośny, Prawdą i miłością sprawił I ciemności
dzień radośny. Bądź, o Jezu rc.

3. I lasi nigdy niesłychanej, Ku grzesznym
tu się skłonił, I miłości nieprzebranej Wieczny
zdrój nam odsłonił. Bądź, o Jezu rc.

4. Cierpiał za nasze złoczynstwa, W swawoli
popelniane, Aby nam błogosławieństwa Miał
darzyć dane. Bądź, o Jezu rc.

5. Chce nas zrównać z aniołami I wnieść do
wiecznej chwały, Tam w radości mieszkać z nami,
Pan i przyjaciel stały. Bądź, o Jezu, pochwalony,
Daj, by każdy był zbawiony!

Angelus 1624, + 1677. N.

Anta: Przysłoń upadłym zbawienie.

94. Radujmy się, o chrześciane, I płasajmy
społecznie; I miłości za zmiłowanie Zaspiewaj-

my serdecznie! Pan Bóg wielkie cuda sprawił, Aby
grzeszny świat wybawił: Wielka to łaska jego!

2. Jużem był w fatalnej mocy, Już mię
śmierć owładnęła; Grzech mój gryzł mię we dnie,
w nocy, Jego złość mię dręczyła; Im dalej, tém
gorzej było, Tak się złego namnożyło, Żem wiec-
nie nie mógł wskórać.

3. Późno na uczynki było Dobrze się ubez-
pieczać; Wolnej ludzkiej myśli miło I sądem Bo-
żym się sprzeczać; Rozpacz zewsząd mię ścisnęła,
Sroga śmierć tuż do mnie Ignęła, W piekle mia-
łem przebywać.

4. Lecz Pan i Bóg mój łaskawy I miłosier-
dzia bezerego Podjął się straconej sprawy, Podjął się
mnie grzesznego; Przeto swą mądrością świętą Wolę
przed wielkiem zaczęta Raczyl do skutku przywieść.

5. I rzekł do Syna swojego: Jużci się czas
zlitować; Idź, korono serca mego, Świat upadły
ratować! I grzechu pomóż im ciężkiego; Na glo-
wę węża starego Zetrzyj, a karę śmierci strąć!

6. Syn posłuszny Ojcu swemu, I żywota pa-
nieńskiego Wyśedł, podobny grzesznemu, Zwalczyc
djabła chytrego; Nieznacznym brat, mój rodzony, Że
wszech miar dla mnie ściśniony Śmieie walkę roz-
począł.

7. Ten mi rzekł: mnie się ty trzymaj, A do-
brze będzie z tobą; Ja cię, tylko się mnie imaj,
Zastąpię swą osobą; Bom ja twój, a tyś jest moim,
A gdzie ja jest, tam się spoim; Wróg nas już
nie rozwiedzie.

8. Moją wprowadzie krew wypłesze I życie mi
odbierze; Lecz ty mocną mię nadzieję, Za cię
to ścierpie bezere. Świot mój śmierć pokłnie twoją,

Niewinnością zgładzę swoją Grzech twój; tak będzieś zbawion.

9. A gdy skończę żywot, wrócę W niebo do Ojca mego, Lecz cię ja mistrz nie porzucę, Jeszcze ci Ducha mego, Który w smutku cię ukoj, Prawdą nauki napoi, Torem cnót poprowadzi.

10. Com ja czynił, czyni, a czego Uczylęm, ucz też stale, By wzrost Królestwa Bożego Wspierać ku Bożej chwale; Ustaw ludzkich strzeż się pilnie, Boć szkodliwie nieomylnie; I tęp cię zegniam uprzejmie!

Przekład dawny. Anter, n. 1483, + 1546. N.

Anta: I nieba idę wysoko. (I wysoki neb.)

95. I upadku Adamowego I nieposłuszeństwa jego, Grzech pochodzi z śmiercią srogą, Oraz z niezliczoną trwogą.

2. Gdzież Boskie wyobrażenie? Gdzie niewinności odzienie? Gdzie jest raj z drzewem żywota? Wszystko straciła niecnota!

3. Gdzież lekarz, co mi pomoże? Czy się nadaremnie trwożę? Gdzież tej maści szukać muszę, Co uzdrowia chorą duszę?

4. Krew, coś Jezu ja z miłości Wylał za me nieprawości, Ta to mię uzdrowić może: Więc się ujmij za mną, Boże!

5. Nowe siły niech uczuje I w dobrém się zamiluje, W nowym ci służąc żywocie Bez obludy i w prostocie.

6. Słowa trzymam się twojego, Żywocie żywota mego! Boś rzekł: jam twym zbawicielem, Lekarzem i przyjacielem.

7. Więc żyć będę tobie wiecznie, Naśladować cię statecznie; Ty ożywił umarłego, Wiedziećś do Królestwa swego.

8. Zalleluja! dziękuję tobie, O lekarzu w dusz chorobie! I nami bądź po wszystkie lata, Bądź aż do skończenia świata. Przekład daw. z niem.

III. Pieśni o Synu Bożym.

A. Adwent.

Anta: Al Panna jest pozdrowiona. (Wah mnohé sliby.)

96. Bóg obietnic wiele czynił, Adamowi już nadmienil, że nasienie wzbudzi nowe, Co wężowi zetrze głowę.

2. Pan Chrystus jest tęp nasieniem, I mocy grzechu odkupieniem, Ten od Boga obiecany A Maryi zwiastowany.

3. Anioł do cnej mówił panny, Iż Jezusem będzie zwany Ten wielki syn Najwyższego, Pan i Król świata całego;

4. Na wielki Królować będzie, Na stolicy mocnej siedzie, A wszyscy, co weń uwierzą, Wieczne zbawienie odzierzają.

5. Gdyż z tak wielkiej swój miłości Chrystus idzie z wysokości, Aby zbawił nas od złego, Przywiodł do Królestwa swego:

6. Przypjście jego uważajmy I drzewi serc mu otwierajmy, By je znalazł oczyszczone, Na byt jego poświęcone.

7. Wyjdźmy już naprzeciw niemu, Panu tak miłościwemu, Powitajmy go z radością I złączmy się z nim miłością!

Cz.

Anta: Z nieba idę wysokiego. (Dnśe Křestanská.)

97. Chwała Bogu wśchmocnemu, Nam wielce
litościwemu, Za zesłanie Syna swego Do nas z
tronu najwyższego,

2. By naszym był zbawicielem, Brzemion na-
szych nosicielem, Prawdy, łaski nam użyczył I nas
do zbawienia ćwiczył.

3. Jak wielka to dobrotliwość, Szczera miłość,
bezdrobliwość! Bóg nam dobrodzieństwo daje, Za
co dzięki nam niestaje.

4. Stwórca wszystkiego stworzenia Na czło-
wieka się zamienia, Słowo Ojca od wieczności
Ciałem stało się w czystości.

5. W dowód, że nas Bóg miłuje, Na dół jego
Syn zstępuje, By wydzwignął nas z zginienia, Z
sobą przyniósł do zbawienia.

6. Gdzież jest naród, gdzie kraina, W której
takaby nowina Nie wzbudziła wesołości, Nie spra-
wiła szczęśliwości?

7. O człowiecze nieroztropny, Witac króla nie-
pochopny, Który tak pokorny idzie, By zaradził
twojej biedzie!

8. Przyjmijże go dziś z radością, Wprowadź
w serce swe z wdzięcznością, By w umyśle twym
panował, Swą łaską cię udarował.

9. Kto z nim żyje w doczesności, Z nim też
pójdzie do radości, Będzie miał z nim wieczne
gody, Wolny będąc od przygody.

10. Chwała Ojcu wśchmocnemu I Synu jego
miłemu, Także Duchowi świętemu, Bogu w trójcy
jedynemu!

Mich. Weisse, † 1540. N.

Anta: Z nieba idę wys., albo: Panie, słuchaj.

98. Czas, byśmy ze snu powstałi, Pana czynem
uwielbiali! Pan nam z nieba przypomina, że
nadešla już godzina.

2. Bliższe, bliższe już zbawienie! Światło roz-
pędziło cienie, Zaświeciła gwiazda złota: Niech
zaświeci w sercach cnota!

3. Nie w biesiadach, w cielesności, Nie w roz-
puszcie, nie w zazdrości: W Panu złożmy swą
nadzieję, A nie serca nie zachwieje.

4. Przywdziejmy hatę godową I zacznijmy żyć
na nowo! Z ciałem niech się co chce stanie, O duchu
miejmy staranie!

Stanisław Jachowicz.

Anta: Za dobre opatrowanie.

99. Godzienieś jest tego, Panie, Póki nas tu
jedno stanie, Byśmy zawsze cię chwalili A twym
słowem się rządili.

2. Daj, by wszyscy cię poznali Tak wielcy jako
i mali, By twa prawda zakwitnęła I po wśm
świecie slynęła.

3. Bym w wierze, w nadziei stojąc, A złego
się nie bojąc, Twego Syna wyglądali I zba-
wienie doczekali.

4. Żyjąc tu w świętobliwości, Nie z bojaźni,
lecz z miłości, Będziem na wszystko gotowi, Co
twoja ręka postanowi.

5. Niechże trzęsie się, jak rączy, Niezbożny
świat, gdy nie baczysz Czasu nawiedzenia swego:
Ty nam pomóż do lepszego!

6. Wierzym, że nas nie opuścisz, Ani więcej
tęż dopuścisz. Na nas, niżbyśmy zdołali, Bym
w twojej chwale nie ustali.

7. Boże, tobie cześć wzdawamy, Bo też innego nie mamy, Komu by wszystka służyła: Każ być od wśch dana była!

Staropolska.

Anta: Chwała bądź w wysokości (poranna.)

100. Jak mam powitać ciebie, Jak przyjąć w radości, Coś był od wieków w niebie, A chcesz być w niższości? O Jezus, racz objawić, By me serce znało, Czémby ci rozkoś sprawić W tym świecie zdołało.

2. Niegdyś ci ślano palmy, Gałązki zielone; Teraz ci śpiewam psalmy Radością natchnione, Me serce nie przestanie Chwalić imię twoje; Ciebie chcę służyć, Panie, Dni poświęcić moje.

3. Czyś ty zaniedbał czego Dla mojej pociechy, Widząc mię podanego Na zgubę przez grzechy? Gdy mi objęte były Pokój i radości, Wnet mi się objawiły Twe święte litości.

4. Byłem srogo związany, Tyś mi dał swobodę; Był zelżon, upodlany, Tyś mi dał ochłodę Przez moje wywyższenie I dary obfite, Które jak ziemskie mienie Nie będą spożyte.

5. Nie, nie cię nie skłoniło, Do mnie z nieba twego, Jak że się użaliło Twoje serce złego, Co tu w świecie panuje W tysiącznej postaci: Gdy nas twa moc miluje, Już biedzie zaradzi!

6. To wszyscy utraчені Zapisać w pamięci, Wy w nędzy narodzeni I biedą dotknięci! Nie trwożcie się, bo macie Pomoc swą przed drzwiami: Ten, którego żądacie, Jest oto przed wami!

7. Zbyteczne jest staranie Wasze dniem i nocą, Jakbyście go w mieszkaniu Przyciągli młdą mocą: On dobrowolnie idzie, Jest pelen miłości, By was pocieszył w biedzie, Posilił w trudności.

8. Nie macie też się trwożyć Dla swych grzechów winy; On chce ją na się włożyć, Nas zbawca jedyny. Idzie grzesznych pocieszyć I zbawić na wieki, Ach jak raczy się spieszyć Dla waszej opieki!

9. Na nieprzyjaciół złości I krzyki nie dbajcie: Pan je w swej wielmożności Rozproszy, to znajcie! Idzie Król nasz zwycięzki, Co wszystkich poraża; Nie ujdzie wojsko fleski, Co nań się odważa!

10. On przyjdzie na sąd świata, A z nim przyjdzie złemu Śła i strasna odplata, Błoga zaś dobremu. O przyjdź słonce wieczności, I weź nas do siebie, Do chwały i radości Twój u Ojca w niebie!

Paweł Gerhard, u. 1608, † 1676. N.

Anta własna.

101. Jako o tym prorocy Święci przemawiali W Ducha świętego mocy, Widzieć też żądali Chrystusa narodzenie, Tak się to spełniło, Nam wieczne odkupienie, Radość uczyniło.

2. I swój niezmierną miłości Zstąpił z tronu swego, Chcąc nas podnieść w niższości I upadku ciężkiego; Wziął postać służebnika I w pokorze chodził, By każdego grzesznika Na tór prawy wodził.

3. Ach wielce się na ziemi Grzechy rozmnożyły I skutkami smutnemi Szczęście wygubiły. Racz się prędko zlitować I przyść ku pomocy, Racz nas z nędzy ratować I z grzechowej nocy!

4. O wszechmogący Panie, Pomóż nam z litości, Spraw grzechów zaniechanie, Przypomóż pobożności! O gościu pożądany, I nową przyjdź miłością Nawiedź nas twe chrześciany Łaski obfitością!

5. Chryste, Królu niebieski, Do ciebie wołamy,
Prowadź nas na te ścieżki, Po których iść mamy,
Byśmy z tobą spojeni W marnej doczesności,
Zostali połączeni I w błogiej wieczności.

Org.

Anta własna.

102. Moc Boża dziwna, Miłości pełna, Cóż
to uczyniła? Na podobieństwo Człowieka stworzyła.

2. Bardzo pięknego, Nieśmiertelnego, Przy
tém rozumnego, Aby mógł poznać Stworzy-
ciela swego.

3. Aby przebywał W raju, używał Jako pan
współskiego, Lecz nie jadł tylko I owocu jednego.

4. Tej szczęśliwości Duch, pełen złości, Zajrzac
człowiekowi, Sprawił, że człowiek Uwierzył węzowi.

5. Jadł z drzewa tego Zakazanego, Choć
mu Bóg odradził: Tak z niewinnością Radość
swą utracił.

6. Żywot śmiertelny, Kłopotów pełny Szedł
za grzechem jego; Już się nie cieszył Łaską
Boga swego.

7. Bóg miłosierny, W lasce niezmierny Jed-
nak się zlitował, Upadłym ludziom Zbawienie
zgotował.

8. To się spełniło, W tobie stawiło, Panie
Jezu Chryste, Skoroś ty przyjął Człowieczeń-
stwo istne.

9. Lecz aby zmaży, Śmiertelnej skaży W
niem żadnej nie było, I Ducha świętego Swój
początek wzięło.

10. Za to niech będzie Zawsze i wszędzie
Tobie, Boże, chwała! Ty sam racz sprawić, Aby
nie ustała.

11. Niech Syna twego Pożądanego I wdzięcz-
nością przypniemy, I niego się zawsze Serdecznie
cieszymy.

Przeł. dawny z czeł.

Anta: M panna jest pozdrowiona.

103. Mocny niebios stwórcy, Wierzących
oświecicieli, Chryste ku zbawieniu dany, Wy-
słuchaj nas twe chrześciany!

2. Ty z litości ku nam w kraju, Gdzieśmy
wypnancami z raju, Raczyleś się nam objawić I
zbawienie grzesznym sprawić.

3. Skoro nadchodzi czas miłości, I swój zstąpi-
leś wysokość, Ludzkim ciałem obleczony, Chcąc,
aby świat był zbawiony.

4. Jako gwiazdy, miesiące, słońce Ślę swe
światło w światła słońce: Przyjścia twego tak
jasności Świecą ludzkiej społeczności.

5. Przetoż twe dostojne miano Czcząc, przed
tobą się kolano Każde skłania; serce dzięki Skła-
da tobie aż na wieki.

6. Sędzio umarłych i żywych, Prosimy cię,
racz trwożliwych W boju ciężkim mocno wspierać,
W grzechach nie daj nam umierać.

7. Bogu Ojcu bądź wiecznemu I Synowi
wcielonemu I Duchem świętym aż na wieki Godna
chwała, cześć i dzięki! Ambrozj. (Przeł. z łac.)

Anta: Przyjdź narodów zbawienie. (Bnd pochwalen.)

104. Niech świat Bogu dziękuje, Co słowa
dotrzymuje, Co dał grzesznym zbawienie, Pomoc
i pocieszenie.

2. Czego ojce żądali, O czym prorokowali,
Co nadzieją ich było, To się sławnie spełniło.

3. Pomocnik on Synowski, Zbawiciel, syn pa-
niński I mocarz niezrównany Stawił się po-
żądany.

4. Witam cię, me zbawienie! Niech Bóg da
powodzenie! Gotuj w sercu mém droge, Nim
ciebie przyjąć mogę.

5. Oczyszć je, jak rad czynisz, Alż w świątynie
je zmienisz; Potém wnijdź, Królu chwały, I bądź
w niém zamieszkały!

6. Jako przyjście twe było Cichém, nie nie
trwożyło, Tak też cichością swoją Pomóż mi do
pokoju.

7. Pocięś, pocięś słabego, Często nieroztro-
pnego, Gdy swe łatan chytrości Stawia na mnie
w ciemności.

8. Zetrzyj głowę wężowi, Niech mnie więcej
nie łowi, A ja wolny, bezpiecznie Żyję z tobą
społecznie.

9. A gdyż, o Królu, znowu Wrócisz w dobrą
sadową: Niechże się na to stroję I przed tobą
ostoję!

Henryk Seld, oPoło r. 1640. N.

Początek roku Pościelnego.

Anta: Ojciec nasz, Któryś jest.

105. Nuże, duśo, do radości: Ot Pościelny
rok w nowości! W nim zbawienia zabrzmi sło-
wo, Co odmładza cię na nowo, Co cię z Boga
nowym rodzi I do życia z Bogiem wprowadzi.

2. Niech cię duch napelni z Boga, Niech cię
przejmie radość błoga, Bym człowieka zwłókn sta-
rego, Stał się świętym z nieczystego, I by usta
przez natchnienie Bogu dały uwielbienie.

3. Tak i uży me pospiesz! Słuchać słów, które
mię cieśz, Słów, co życie temu dają, Który
czyni, co zlecają. Ach daj, Jezu, by mi ony Ob-
fite wydały plony! Filip Tesen, u. 1619, † 1689. N.

Anta: Jako o tém prorocy.

106. Nuże wszyscy chrześciance, Wesolo śpie-
wajmy, A przyjście Pańskie na świat Rozpamię-
tywajmy, W którym miłość najwyższa Nam jest
ukazana Od Boga wszechmocnego A naszego Pana.

2. Ten się z łaski zmiłował Nad ludźmi grzesz-
ni, Widząc, a ono łatan Panuje nad niemi;
Którzy przez grzech pierwszego Adama zwiedzeni,
Przez wtórego Adama Znowu są zrodzeni.

3. To, co Pan Bóg od wieków W radzie
swej ułożył, Wiernie w pełności czasu Pannie
cniej przedłożył, Kiedy posłał anioła Do niej z
wysokości, By jej nowe zwiastował Na świecie
radości.

4. Przetóż to już pewnie wiédz, Wselskie po-
folenie, Iż się Bóg stał człowiekiem, Ludziom
na zbawienie; Na świecie z niemi będąc, W po-
forze przebywał, Darów naszych straconych Znowu
nam nabywał.

5. Chwalmyż Boga wiecznego, Wspolek śpie-
wając, A w swém sercu radośnie Dzięki mu da-
wając Za dar zacny nam dany, Syna wcielone-
go; Bądź na wieki chwalone Święte imię jego!
Oryg. dawny.

Anta: Wesolo śpiewajmy.

107. Oj czas zacny przyśedł, W nim Pan
chwały wyśedł, By przynióśł zbawienie Ludziom,
pocieśnienie, Szatana poraził, Co im szczęście szafił.

2. Też to są dni sławne, Które starodawne Proroctwa głosiły, Ludziom oznajmiły: Dni to wykupienia Świata z potępienia.

3. W nich spać się nie godzi, Ale wstać przychodzi, By Bogu dziękować I jego miłować, Że nam tej radości Dożyć dał z miłości.

4. Noc błędów odešla, Torza wiary wzęšla; Ku niej poglądamy, Do sere ją wpuścizajmy, W jej świętej jasności Chodźmy w pobożności.

5. Kto się nie ocuci, Tego Bóg odrzuci! W grzechach zatopiony, Bojaźnią dręczony, Nie dozna zbawienia, Ale potępienia.

6. Kto zaś chce ująć tego Losu żalownego, Niech porzuci złości, Żyje w niewinności, Niech się Boga boi I z Jezusem spoi.

7. I nim obcując w wierze, Zguby się ustrzeże, Będzie w świetle chodził I owoce rodził Prawdy i miłości Dla wiecznej błogości.

8. Przetóż bez odwłoki Swoe skierujmy kroki Ku Panu naszemu, Poddajmy się jemu, Szczerze pokutując I cnotę miłując.

9. On jest miłosierny, W pomocy niezmierny! On będzie zaradzi, Grzechy nasze zgładzi, Gniew uśmierzy Boży, Niebo nam otworzy. Cz.

Anta: Ozdóbże się, duszo miła.

108. O podnieścież bramy wyżej! Pan chwali się do nas bliży, Król nad wszystkich królów sławny I zbawiciel świata jawny, Co nam żywot, błogość daje; Stąd radosny śpiew powstaje: Niech będzie Bóg wychwalany, Stwórca w radzie niezbadany!

2. On w pomocy jest gorliwy, Cichy, korny i cierpliwy; Świętość jest koroną jego, Miłosierdzie berłem jego; Wszystką nędzę naszą znosi. Przeto śpiew wesoly głosi: Niech będzie Bóg wychwalany, Zbawca w lasce nieprzebrany!

3. Błogo fraju i ludowi, Co służy temu królowi! Błogo sercu, w które wchodzi Król ten i niem zawżę rzadzi! Onci słoncem jest radości, Sprawia rozkoś w obfitości: Niech będzie Bóg wychwalany, Pociętyciel pożądany!

4. O podnieścież bramy żwawo, Czynicie z sere świątynię prawą! Latorośle pobożności Wście w wieńce uczciwości! Tak i do was Król przybędzie, Da wam żywot, błogość wśędzie. Niech będzie Bóg wychwalany, I mocy, łaski, pociech znany!

5. Przyjdźże, zbawco Jezu Chryste! Serceć już otwarte, czyste; Ach wnijdź z łaski twój hojnością I z twą świętą uprzejmością! Duch twój niechże nami rzadzi, Drogą do zbawienia wodzi. Chwała wieczna tobie Panie, Dzieła, cześć i uwielbianie! Józef Weiszel, n. 1590, † 1635. N.

Anta: Weselo śpiewajmy.

109. O toś nam życzliwy, Ojciec wiecznie żywy! Cześć ci oddawamy, Bo od ciebie mamy Twego jedynego Syna najmiłszego.

2. Nad wszystko mniemanie Takie zmiłowanie! Bo miasto ostrości Przeciw ludzkiej złości, Na wszystkie narody Sprawił Bóg swe goody.

3. Co gdy ułożono, Wnet czas naznaczono W tajnej radzie jego, Czas pewny, którego Miał przyjść Chrystus w ciebie Na ludzkie wesele.

4. Teraz o tej sprawie Dano znać iasławie
W raju Adamowi, Też Abrahamowi, Potem pa-
tryarchom I Judykim monarchom.

5. Ci wierząc statecznie I pragnąc serdecznie
Boga widzieć w ciele, Wolali nań śmiecie, Mówi-
ąc: wspomnij, Panie, Na swe obiecianie!

6. Rozedrzyj niebiosą, Niech zbawienna rosa
Upadnie na ziemię, Niech panieńskie plemię Przy-
dzie i na głowę Zetrze moc wężową.

7. A gdy naznaczony Czas był wypełniony,
Syn, mądrość wiecznego Ojca niebieskiego, Tak
rzekł tak się stawil I lud swój wybawil.

8. Bóg przyjął kształt slugi, Slug złych pla-
cąc dlugi; By nas z Ojcem zgodził, I panny się
narodził; Nasze, prócz grzeszności, Wszystkie miał
własności.

9. Równy bóstwem swemu Ojcu przedwiecz-
nemu, Czém nie był, tém się stał, Czém był, być
nie przestał, Wzniósł przez swe zniżenie Ludzkie
pokolenie.

10. Chwała, Chryste, tobie, Dziwniej twój oso-
bie I Ojcem, z Duchem świętym, W bóstwie
niepojętém! Wwiedź nas z swój miłości Do wiecz-
nej radości!

Staropolska.

Anta własna.

110. Pan Bóg wszechmogący, Świat wybawić
chcący, Posłał posła swego, Anioła mocnego Ku
pannie Maryi.

2. Imię mu Gabryel, Wielki Boży posel I
niebieskiego zboru, I anielskiego chóru I posel-
stwem przedziwném.

3. Wszedł ku pannie czystej, Mówiąc rzeczy iste,
Bardzo pożądane, Nigdy niesłychane Żadnemu
człowieku.

4. Zdrowa bądź, Marya, I miłości pełna;
Pan niebieści z tobą! Tyś błogosławioną Między
niewiastami!

5. Która to słysząc, I w serce przyjąwszy
Te słowa, się bała, Pilnie rozmyślała Nad tém
pozdrowieniem.

6. Aniol ją pocieszył: Nie bój się! rzecz śpie-
szył, Ale wiédz, że ciebie Pan ukochał w niebie
I łaski swój niezmierniej.

7. Tak Pan Bóg ułożył, Niż był ciebie stwo-
rzył: Poczniesz Jezusa Chrysta I porodziś czysta
Syna Najwyższego.

8. A temu Pan Bóg da Stolicę Dawida, I
będzie królował; Ktoby nie miłował Jego, z nim
nie będzie.

9. Moc Boża zacieni Ciebie, a nie zmieni
Panienstwa twojego; Bo z Ducha świętego Po-
czniesz i porodziś. —

10. Gdy to usłyszała, Tę odpowiedź dała: Jam
jest służebnica, Bądź ta tajemnica Według slo-
wa twego!

11. Gdy już zezwoliła, Wnet tego poczęła,
Który nam raczy dać Na wieki przebywać W nie-
bieściłej radości.

Przel. z łacini. Walenty Brzozowski, † około r. 1570.

Anta: I nieba idę wysokości. (I wysokości neb.)

111. Pan Chrystus w swém przyjściu pierw-
śm Slugą stawil się najniższym, Ale gdy raz
drugi przyjdzie, W sławie Bostkiej na sąd wnijdzie.

2. Tu był wszystkim miłościwy, Tam już sędzia sprawiedliwy, Wiernym da niebieską radość, Niewiernym piekielną żalność.

3. Ci pełnemi są nadzieje, Których wiara cnoty ścieje! Bo owoc zasiewku tego Zbierać będą dnia sądnego.

4. Daj nam, Ojczy, w Synu ożyć Owoc wiary racz rozmnożyć; W dobrém szczęsne daj wytrwanie, W niebie wieczne przebywanie! Staropolska.

Anta: Oj błogosławiony, albo: Dniwá se węc.

112. Panie Jezu Chryste, przez twoje wcielenie, Racz nam dać, prosimy, Boskie wspomóżenie; Daj, byśmy się ciebie tak rozmilowali, Żebyśmy częściej, chwałę samemu wzdawali.

2. A po tym żywocie, przyjmij nas ku sobie, Gdyż nasza nadzieja położona w tobie; Abyśmy szczęśliwie tam się oglądali, Czegośmy z radością tu, oczekiwali.

Staropolska.

Anta: Ma dusza się nie puści.

113. Pilnie, ludzcy synowie, Serce ozdabiajcie! Wnet u was się opowie, Którego czekacie: Grzeszników zbawiciel, Wódz nasz niezwykły, Od Boga przeznaczony Świata oświeciciel.

2. Dla gościa tak wielkiego Już drogę gotujcie I wszystkie ścieżki jego Z ochotą prostujcie; Tór mu równy róbcie, Padoły zapelniajcie, Co wyniosłem, zniżajcie: Prędko się ozdóbcie!

3. Serce pokorą zjęte, Wysokiem u Boga, Serce pychę nadęte Strażna gubi trwoga; Serce świętobliwe, Co Boga usłuchuje, To się dobrze gotuje Witac Pana cheiwe.

4. Ach przypraw mię biednego W tym czasie, mój Panie, Z miłosierdzia twojego Na twe przywitanie! Wnidźże w serce moje I mieszkaj w niem na wieki, Tak tobie serce dzięki Głosić będzie swoje.

Thilo, n. 1607, + 1662. N.

Anta: Ma dusza się nie puści.

114. Pobożni, sławcie Pana, Co dotrzymał słowa: Już pociecha zesłana, Wzjechała światłość nowa! Nam na wyzwolenie Narodził się zbawiciel, Syn Boży, odkupiciel, W nim mamy zbawienie.

2. Zbawienie! — Jaką litość Pan nam okazuje! Oto lasi obfitość W Synu nam daruje. Syn ten z wysokości, Aby grzesznych wybawił, Radość wieczną im sprawił, Przyjechał do tych włości.

3. Przyjechał w wielkiej pokorze, Jak sluga w cichości, Ponoślił w każdej porze Biedę i przyprosi; Swojej wiecznej sławy Wyrzekł się całkowicie, Aż swe położył życie I dokonał sprawy.

4. Dokonał jej! Ojcowi Dajcie chwały wieczne! Dajcie pośrednikowi Też dzięki serdeczne! Gdzie ludzka ustaje Pomoc, tam on ratuje, Rany serc zawięzuje I siły dodaje.

5. O ludzi przyjacielu! Trzymamy się ciebie; Grzesznych odkupicielu, Bądź z nami w potrzebie! Daj swój pokój miły, Użyj duży pociechy, Pomóż zwyciężyć grzechy, Ach dodawaj siły!

6. Tobie się poddawamy Z serdecznej wdzięczności, Niech w zbawieniu dział mamy, Zjedliś pychę z doczesności. O uczyn to, Panie, Byśmy ciebie słuchali, Twój chwały wyglądali, Gdy przyjdzie Konanie.

N.

Anta: Ma dusza się nie puści, albo: Z całego serca.

115. Powstańcież, o chrześciance! Oto Król was błisko; Wyjdźcie na powitanie, Ukłońcie się niśko! Wszyscy mu serdecznie Zozanna śpiewajcie, Ufnie się doń zbliżajcie Z miłością społecznie!

2. Powstańcie, zasmęceni! Król was już nadchodzi; On waszą żalność zmieni, On serce ochłodzi; Miejsce pocieśnych wiele Macie, gdzie ten, co wierzy, We chrzcie, słowie, wiczerzy Znajdzie go w Pościele.

3. Powstańcie, utraپieni! Król już przede drzwiami; Weselcie się, zwątpieni, On się zajmie wami. Pan chce wam w kłopotcie Swój pociechy udzielić, Pomocą rozweselić W śmierci i w żywocie.

4. Powstańcie, o grzešnicy! Król jest sprawiedliwy; Bójcie się go, złošnicy, On w sądzie gorliwy: Wyrzeczcie się grzechu, W pokucie doń wzdychajcie, O łaskę go błagajcie, A przypjdzie z pociechą.

5. Biedni, nie narzekajcie! Król ma was na pieczy; On udzieli, ufajcie, Wam najlepszych rzeczy, Ten, co was wybarwił, Także was i wypławi, On jest nader życzliwy, Wszystko dobrze sprawił.

6. Nie trwożcie się, stróšani! Król w swój mocy idzie; Wyście jego kochani, On zaradzi biedzie. Już gniew, ani trwoga Szkodzić nam nie jest w stanie, Bo mamy przekonanie, Ješmy dziatki Boga.

7. Śpieszcie się witąć tego Króla z uprzejmością; Ciśność, moc, chwala jego Przejmie was radością. Na jego spotkanie Wszyscy wyjdźcie w pokorze, On wam przyż nieś pomoże, Wysłucha błaganie.

8. Król tym, których miłuje, Ładne daje dary, Sam się nam ofiaruje Z łaski swój bez miary. —

O Królu, my ciebie Z serca uwielbiać chcemy, Póki tu żyć będziemy, A potem w twém niebie!

9. Sojnie darzyś nas, Panie, Ubogim się stawisz, Miłujesz niezrównanie, Grzešników szukasz. Przetoż ci serdecznie Cześć i dzięki składamy, Zozanna śpiewamy Docześnie i wlecznie.

Jan Rist, u. 1607, † 1667. N.

Anta: Raduj się, o duszo.

116. Przeczżebyś miał stać na dworze, Pański błogosławiony! Racz wejść, prośbę cię w pokorze, O Jezuu upragniony, Święta moja radości, Pomocniku w trudności, Lekarzu mój pożądan, Zagóć serca mego rany!

2. Rany bije zakon srogi, Serce przenikające, Żadaje mi wielkie trwogi, W dzień i noc mię trapiące; Ciężar piorunów jego Z gniewu, Boże, twego Takie duszy razy daje, Że i krew we mnie ustaje.

3. Że są łaski drzwi zawarte, Tak śatan płameca głoś, A przepaście mąk otwarte, Które on sam ponosi; A co gorzka, własnego Sumienia gryzącego Czuje męki we dnie, w nocy: Zginę bez przedkier pomocy!

4. Chęli szukać w takim stanie Ulgi u świata tego, Pomnoży swe narzekanie, Uciekły synów jego. On mnie cieśnac, zasmuca, Rozkoś w zgubę rzuca, Pomocą mi błode broi A przypjaźnią pośmiej stroi.

5. Przetóż wszystko me uśanie, Wszystkie moje radości W tobie składam, drogi Panie, Uspokój me żalności! Świeć mi, światło rozkośne, Wypadź myśli me próżne; Przypjdź, o Jezuu, pokrzep duszę, Bo bez ciebie zginąć muszę! —

6. Ciebie się, ducho wysłuchana! Otoć idzie do ciebie; Wstań, powitaj twego Pana, Spraw mu miejsce u siebie: Tę mu otwórz wnętrzności, Odkryj wszystkie skrytości, Wyjaw, co cię niespokoi; On twe rany, wierz! zagoi.

7. Już posiadasz dobre mienie, Czego pragniesz, to twoje; Chrystus ci przez swe złączenie Otworzył skarby swoje: Łaską cię koronuje, Swym przybytkiem mianuje, Swoją własnością na wieki: Składaj jemu za to dzięki!

8. Coś czyniła dotąd złego, To już wszystko zgładziła Wielka miłość Boga twego I winy odpuściła. Zwycięstwo Chrystusowe Niścisz mocy grzechowe, A czém świat chce tobie płodzić, Tęm ci musi szczęście zrodzić.

9. Wszystko służ ku dobremu, Co tu znosisz przykrego, Gdyż ci Chrystus jak swojemu Użyca dobra swego; Jeśli mu wierną będziesz, To po śmierci usiedziesz W niebie wiecznym z aniołami, Gdzie cześć będziesz go psalmami.

Pawel Gerhard, u. 1606, † 1676. N.

Anta własna.

117. Przyjdź narodów zbawienie, Jezu! spełń nam życzenie, Objaw się nam w jasności I wybaw nas z ciemności!

2. Głos naukę o Bogu, Miłość ku niemu błogą, Wskaż drogę do zbawienia, Naszego przeznaczenia!

3. Przyjdź, Chryste zbawicielu! Niech się serca weselą; Zgladź grzech i władzę jego, Wybaw z nędzy każdego!

4. Praw twych świętych rozkazów Niech nas czynią bez zmazy, Drogą cnoty nas wodzą, I niewoli wyzwobodzą.

5. Przyjdź, Chryste, pocieszenie! Wielkie jest utrapienie; Naucz nas cierpliwości W krzyżu, będzie, przykrości.

6. Przyjdź, Chryste, sędzio ludzi! Niech nas łaska twa wzbudzi I ciemnych grobów, a w niebie Posadzi obok ciebie.

7. Tam wiecznie Żozanna Będzie tobie śpiewana, Gdy twą chwałę ujrzymy I z tobą się złączymy.

Karel Ruzmány z wieku 19. Cz.

Anta: I nieba idę wysokiego.

118. Przyjdź, o Królu Boskiej chwały, Przyjdź nasz wodzu doskonały! Światło świata, w twej jasności Niech się zmieni stan ludzkości!

2. Do nas z tronu zstąp wiecznego, Wyglądajmy przyjscia twego, Synu Boży, bohaterze! Powitamy ciebie bezcerze.

3. Bieg ku ziemi obróciłeś A znów w niebo swe wstąpiłeś; Odchód stał się śmierci jamą, Powrót z gwiazd utkną bramą.

4. Ojcu równy, Królu wieczny, Poddaj sobie świat wszecheczny; Od ciała nasz duch więziony Chce przez ciebie być zbawiony.

5. Promień błysnął od twojego Żłobu do padolu tego, Jasność cudną nocy daje, Błask ten wiecznie nie ustaje.

6. Oj zapal w nas światło wiary, Byśmy nieśli ci ofiary Czystej naszych serc miłości, O słońce sprawiedliwości!

Jan Frank, u. 1618, † 1677. N.

Anta: Ozdóbże się, duszo miła.

119. Raduj się, córko sponśta, Wykrzypuj, duszo chrześcijańska! Idzie zacny gość do ciebie, Co zaradzi twój potrzebie. Wesel się, iż cię miłował, Zstąpić z nieba nie żałował; Wyjdź naprzeciw niemu śpiesznie I powitaj go ucieśznie!

2. W wielkiej się cichości zbliża, Dla ciebie się tak poniża; Błasku nie widać ziemskiego: Bosta chwala, to blask jego! I oka patrzy na świat litość I wiecznej łaski obfitość; Nędzę naszą żąda strócić, W radość smutek nasz obrócić.

3. Przetóż gościowi takiemu, Dobrodziejowi świętemu, Sercem dziękujmy gorącym, Miłością dlań palającym, Że zstępuje taki cichy, Bierze na się nasze grzechy. Niech zabrzmi głos połączony: Witaj, Królu upragniony!

4. Królu sponśti, nasz Panie, Przyjmij tklawe powitanie; Weź nas pod swe berko błogie, Skończ niewoli czasy srogie! My ciebie mieć Królem chcemy, Wierność tobie ślubujemy; Rządź po wszystkich czasy nami Twego Królestwa prawami!

5. O nasz miły Zbawicielu, Wszystkich ludzi przyjacielu! Gdy powróciś w swojej chwale, Aby sądzić doskonale Żywych i umarłych: Panie, Okaż nam swe zmiłowanie, Byśmy dobrze się ostali, Wyroku się nie lękali.

6. Weź nas w poczet twych wybranych, I Bogiem przez cię pojednanych, Byśmy z niemi z twój miłości Wešli do wiecznej radości. O pomóż nam w tamte strony, Jezu, Królu uwielbiony, Gdzie cię chwalić z aniołami Będziem nowemi pieśniami. Uzum. podle Bartł. Giesiusa. N.

Anta: Weselo śpiewajmy.

120. Syn Boży z górnego Kraju niebieskiego Tu się na świat stawił, W ciele ludzkim zjawił, By nam dał zbawienie, Grzechów odpuszczenie.

2. Przypodzi tu zawdy, Ludzi uczy prawdy, Aby się uznali, Grzechów poniechali, Błędy porzucili I pobożnie żyli.

3. Co go poważają I w nim się Kochają, Służąc jemu bezcerze I trwając we wierze, Tym odpuszcza grzechy, Udziela pociechy.

4. O tych ma staranie; Im na pożywanie Daje się samego, Aby mocą jego Posileni byli, Zawżę się cieszyli.

5. Tacy weni wżeczepieni, W dobrém utwierdzeni, W pracy nieleniwi, Jego łaski Heiwi, Pójdą ztąd w pokoju Po skończonym boju.

6. Przy ostatnim zgonie Pan sam przyjdzie po nie, I wziąwszy je z tego Świata znikomego, Dużom ich z anioły Pobyt da wesoly.

Dawny przekł. z niem. Mich. Weisse, † 1540.

Anta własna.

121. Weselo śpiewajmy, Bogu dzięki dajmy, Że nam Syna swego Jednorodzonego Dał na odkupienie I świata zbawienie.

2. Chrystusowe przyjście Czworakie jest iście: Pierwsze w ciele było, Drugie duże jelo, Trzecie gdy skonanie, Czwarte w zmartwychwstanie.

3. Najprzód się narodził, Aby świat odrodził, Uczyl prawdy wiecznej, Pokuty serdecznej, Lezył chorobliwych, Pocięzał tęśliwych.

4. Wyrażnie wyznał sam: Oto wzór dałem wam, Byście tak czynili, Wolę wypełnili Ojca swego w niebie W bezęściu i w potrzebie.

5. Drugie przyjście jego Do serca ludzkiego Przez słowo, świętości; W tém się on zagości, Które go przyjmuje, Gorąco miłuje.

6. Kto słów moich strzeże I jest stały w wierze, Mnie mieć w sobie będzie, Ja go wesprę wśędzie, Aż bój dobojuje. — Tak sam obiecuje.

7. Trzecie wtenczas będzie, Gdy śmierć nas osiedzie. Przetóż do czujności Wzywa i trzeźwości; O śmierci godzinie Bóg sam wie jedynie.

8. Chronmyż się obciążać Serca swe, je wiazać Do znikomych rzeczy; Lepiej mieć na pieczy Duchy polepszenie I wieczne zbawienie.

9. Czwarte przyjście jego Będzie dnia sądnego, Gdy umarli wstana, I żywemi dostana, Na co zasłużyli, Póki w świecie żyli.

10. Przetóż się gotujmy, Szczerze pokutujmy, Żyjmy świętobliwie, Trzeźwie i pocziwie, Na modlitwach trwajmy, Tak Pana czekajmy. Cz.

Anta własna.

122. Wierzymy w jednego Boga, Ojca do-
brotnego, Którego moc tylko mogła, Świat ten
stworzyć z niczego. On nas sobie podobnemi U-
czynił z swój miłości, A stawşy się grzeńcemi,
Użalił się krewkości.

2. Wierzymy i w Syna jego Jezu Chrysta
statecznie, Pana i Króla naszego, Co nami rządzi
wiecznie; I Ducha świętego poczęty, I cnej
panny się narodził, Cierpiał na krzyżu rozpięty,
Aby nas wyswobodził.

3. Umarłszy, był pochowany, Piekło mężnie
zwojował, Wstał z martwych i był widziany Od
tych, Których miłował; Wstał w niebo, tam Kró-

luje I Ojcem swoim społecznie, Je przyjdzie na
sąd, zwiastuje, A my wierzym serdecznie.

4. Wierzymy w Ducha świętego, On jest nasz
pocieszyciel, W święty Kościół, głową jego Jest
miły nasz zbawiciel; W nim mamy słowo, świę-
tości, Błogosławieństw bez miary, On nas wie-
dzie do mądrości, Mnoży owoce wiary.

5. Przez pokutę odpuszczenia Grzechów się spo-
dziewamy, W dzień sądny zmartwychwzbudzenia,
Żywota wyglądamy. To wszystko nam obiecuje
Pan Jezus uwielbiony; Kto go wiernie naśla-
duje, Żyć będzie z nim zbawiony.

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Anta własna.

123. Witaj Jezu Chryste, I niebieskiej jasno-
ści, Witaj z panny czystej W nasze ziemskie
włości! Od Ojca się zjawił, Abyś nas wyba-
wił; Tobą się cieńmy, Wbyscy cię wielbimy,
Chryste, Królu nasz!

2. Nawiedziłeś grzeńne W doczesnym więzie-
niu, Nowiny pocieńne Głosił o zbawieniu. Bo-
gactwaś niebieskie Przyniósł w kraje ziemskie, Ob-
darzył nas niemi, Bywşy ubogiem, Chryste,
Królu nasz!

3. Tyś Król nasz dostojny, Syn Wśchmogą-
cego, Pan nasz w łasce hojny, Nad cię nic wyż-
szego. Chcąc nas uweselić, Raczyles się wcielić
I stać nam podobnym, Oprócz grzechu równym;
Chryste, Królu nasz!

4. Cóż cię poruşıło, Jeś się tak poniżył? Co
cię zniemoliło, Byś się do nas zbliżył! Jedno
miłość Bczera W niebo drzwi otwiera, I Któręj

się nam dawaś, Jednaczem się stawiaś, Chryste, Królu nasz!

5. Grzech nasz nie zawadził, Byś był miłościwy, Ani toż odradził Sąd twój sprawiedliwy. O dziwna miłości! Krom naszej godności Śmierć poniosłeś drogą, Chcąc być w niebo drogą, Chryste, Królu nasz!

6. Co ślubionem było Od Ojca przed wiekiem, Już się wypełniło, Gdyś się stał człowiekiem. Świat jest odkupiony, Który był zwiędziony; Grzech, śmierć nie panuje, Każdy radość czuje, Chryste, Królu nasz!

7. O córko sponśta, Ty chrześcijański zborze, Tyś wybrana Pańska; Śpiewajże w pokorze Na cześć Króla swego Tak miłościwego, Iż nawiedził ciebie, Zaradził potrzebie Pan Chrystus, Król nasz.

8. Powstań z uciwłością, Wymidź przeciw niemu, Przyjmij go z radością I spraw miejsce jemu. O duśo troskana, Tak prosz swego Pana: Racz się do mnie stawić I mnie wiecznie zbawić, Chryste, Królu nasz!

Przeł. z czesk. Walenty Brzozowski, † około r. 1570.

Początek roku Kościelnego.

Auta: Jako o tém prorocy.

124. Wszyscy wierni chrześciance, Radujcie się z tego, że nam Pan Bóg dał dożyć Roku Kościelnego. Zbawiciel do nas idzie I słowem swym żywota, Aż otworzcie grzesznicy, Temu serc swych wrota!

2. Pan chwali się przybliżyć, Baczac na wsie strony, Gdzie kto w biedzie swej wzdycha I chce

być zbawiony; W swej niezmierniej litości, Wysłuchaj chce pocieszyć, Tych co czynią pokutę Łaskawie rozgrzeszyć.

3. W cichości i w pokorze Wypwa nas do siebie, Byśmy biegli do niego W każdej swej potrzebie. Moc na niebie, na ziemi Temu jest oddana, Każda dusza prosząca Będzie wysłuchana.

4. O pójdzmyż doń i za nim Wiernie postępujmy! W święta, które nam sprawi Jego dobroć czujmy. Wzrędl nam roś miłościwy; Oby błogość z niego Czerpał każdy gorliwie Dla serca swojego!

5. Cały żywot swój święty Ponowi przed nami. Ujrzymy go w Betlehem Pomiędzy działkami; Jasność błysnie niebieska, Radość nas owieje, Bojaźń z serca wyruszy Przez błogie nadzieje.

6. Będzie stawion w Kościele, Gdzie Królestwo jego, Nad Jordanem ogłoszon Synem Najwyższego; Zwalczy pokusiciela, Prawdą zbije błędy, A nienawiść Świętego Ściągać będzie wśedy.

7. O jak wielka to miłość! Ten Baranek Boży Za nas grzesznych, niegodnych Życie swe położy; Lecz płaczącym zmarłego Próżny grób opowie, że Chrystus jest żywotem, Jako sam się zowie.

8. Do chwały swej wzniesiony, I Ojcem swym Króluje; Stąd według obietnicy Duch święty zstępuje. O Chryste miłosierny, Prowadź nas na ziemi, A gdy życie skończymy, Uczyni zbawionemi!

Org. nowy.

Anta: Z całego serca swego.

125. Wprzypkujecie z radości W czasie lasfi Bożej! Oto Pan z wysokości Błogość nam rozmnoży; Bez blasku się jawi, Lecz potężnie on państwu Szatana i tyranstwu Koniec wcale sprawi.

2. Po koronę nie sięga, Ni po berło ziemskie: Wieczna jego potęga, Królestwo niebieskie; Swą moc i swą chwałę On chce ukrywać przecie, Aż Ojca wolę w świecie Spełni dośkonale.

3. Przyjmijcież króla tego, Wy ziemscy monarche, Chcecieś radą jego Rozwieselić twarze, Jść do nieba drogą; Bo nim gardząc zuchwale I wynosząc się wcale, Bóg was dotknie trwoga.

4. Ubodzy, utrapieni W tym czasie przypkrości, Coście zewsząd ściśnieni I pełni żalości, Odwagi nabierzcie, Trości swe porzucajcie A królowi śpiewajcie: On pocieszy, wierzcie!

5. Wnet on przyjdzie litośny W swojej wspańiałości, Waż ból i płacz żalośny Przemieni w radości. On pomaga w trwodze; Lampy więc rozświecajcie, Zawście go wyglądajcie: Oto już jest w drodze!

Michał Schirmer, u. 1606, + 1675. N.

Anta: Jak pięknie świeci.

126. Zbawca idzie! zaśpiewajcie Chwały jemu; Pan to, znajcie, Od aniołów wielbiony. Idzie z tronu niebieskiego Ku zbawieniu świata tego, On Syn jednorodzony. Wieczny, Wdzięczny Wszechgo Panie! Już się stanie Odkupienie, Z grzechów naszych wybawienie.

2. Witamy cię, Królu filny, Radco, wodzu nieomylny, Witamy światło świata! Bierz się na

się kreć i ciało, Aby serce ci ufało, Miłując cię jak brata. Skromny, Pomny Z swej litości Na przypkości Nasze wielkie, Niesieś nam błogości wśelkie.

3. Niesieś nam uspokojenie, Światło, życie i zbawienie; Bądź za to pochwalony! O myśmy zbyt biedni, Panie, Byś za wierne zlitowanie Był godnie nagrodzony. Trwoga, Sroga Śmierć nas była Ogarnęła, Lecz twa siła Śmierć i trwogę zwyciężyła.

4. Wdzięczne serce ci dajemy, W którym strachu, żal czujemy, Racz przypiąć je na własność! Naucz nas żyć w pocziwości I w pokorze i w cichości, I kochać prawdy jasność. Ty sam Racz nam Jak w modleniu Tak w walczaniu I pokusami Pomodź, boć nie zdołam sami.

5. Niech w ucisku poglądamy Na cię, toru się trzymamy Przez ciebie wskazanego, I przez prawą wiarę w ciebie Mamy dział dziedzictwa w niebie Z pomocą ducha twego. Tam cię, Jak się Z po-bożnemi Zbawionemi Połączymy, Wiecznie wyśławiać będziemy.

Diterich, u. 1721, + 1797. N.

B. Narodzenie Pańskie.

Anta: Z nieba idę wysokiego. (Z nebe přišedše.)

127. Anieli z nieba zstąpili, Pasterzom się objawili, Mówiąc: oto narodzone Dziecię w żłobie położone,

2. W Betlehemie Dawidowém, Zgodnie z Miśheasa słowem; To Pan Chrystus obiecany, Zbawiciel wam wszystkim dany.

3. Weselcie się z tego bezcerze, że Bóg krew i ciało bierze, Waszym bratem stać się raczy, Tę samą jedność z wami znaczy.

4. Cóż wam grzech i śmierć uškodzi? Wszak Bóg prawy z wami chodzi. Niech się batan, piekło sroży, I wami walczy sam Syn Boży!

5. Nie opuści was w przyszłości, Będąc mocniejszy w nim uśności. Choćby was dręczyło wielu, Nie dojdą do swego celu.

6. Tak, zwycięstwa was nie miną, Bożą stać was się rodziną. Za to Bogu bezcerze dzięki oddawajcie aż na wieki!

Anter, n. 1483, + 1546. N.

Anta własna.

128. Aniołowie, cni posłowie zaśpiewali A pastierzom zwiastowali.

2. Pana Chrysta miłościwe narodzenie, Wszystkim wiernym ucieżenie.

3. Czy słycał kto lub czy widział od wieczności, By Bóg zstąpił z wysokości?

4. Emanuel, to jest: Bóg chce mieszkać z nami, Pan z swymi służebnikami.

5. Izaiasz, prorok wielki to zwiastował, Co Bóg z dawna obiecywał,

6. że nad grzesznym światem Pan Bóg się zlituje, Syna swego mu daruje.

7. Narodził się z pokolenia królewskiego; Wielką radość wszystkim z tego.

8. Światłem Bożym, swą nauką nas oświecił, Ciemność grzechu precz odpędził.

9. O miłości, o bezdrości tu nam wielka, żeś człowiekiem dla człowieka!

10. Przez twe tu nam dobrotliwe poniżenie, Światu stało się zbawienie.

11. Już wszyscy z serca za ten dar wdzięcznego Chwalmy Boga, miłość jego!

12. Prośąc, byśmy z Chrystem żyli w społeczności, Potem śli z nim do radości.

13. Chwała tobie, Synu Boży, Chryste Panie, Cześć i dzięka, uwielbianie! cz.

Anta własna: (Pochwaleń bud, Jezus.)

129. Bądź pochwalon, Jezus Chryste, Narodzony z panny czystej W ludzkim ciele i sposobie; Anieli cześć dają tobie. Chwalcie Pana!

2. Boga syn jednorodzony, Oto w żłobie położony; Ludzką krew i biedne ciało Wieczne dobro na się wdziało. Chwalcie Pana!

3. Co u Ojca był na tronie, Na Maryi leży łonie; Dziecięciem się stał na ziemi, Który władnie światy wżemi. Chwalcie Pana!

4. Światło wieczne tu przybywa, Na świat nowy blask wypływa; W nocnej nam ciemności świeci, Czyni z nas światłości dzieci. Chwalcie Pana!

5. Syn Ojca, boskiej istności, Gościem był w tej doczesności; Wiedzie nas z padolu płaczu Do niebieskiego palacu. Chwalcie Pana!

6. Ubogim się w świecie zjawił, Aby nam bogactwo sprawił W królestwie swym, i z miłości Do anielskiej wznosił równości. Chwalcie Pana!

7. Wszystko to on nam wyświadczył, Miłość swą okazać raczył: Radujmy się, o chrześciance, I nieśmy mu dziękowanie! Chwalcie Pana!

Anter, n. 1483, + 1546. N.

Stawienie Jezusa w Kościele.

Anta: Ej ena Panna.

130. Bądź pochwalon, Ojcie niewypłownej La-
ski cudownej, Jęś nam pomógł z upadku, cierpie-
nia Do wybawienia, Jęślawy z tronu swego
Syna przemiłego W żywot poddanej Maryi panny.

2. Do Kościoła Jeruzalemskiego Synaczka swego
Jana matka przynieść się, śpieszyła, Panu stawiała.
Symeon sprawiedliwy, Świętą wiarą żywy, Gdy
go piałował, Tak się radował:

3. O jak szczęśna nastala godzina: Bóg dał
nam Syna! Teraz puść się, Panie, sługę swego
I bied światła tego Gdyż me oczy widziały, Czego
zdawna żądały, Zbawcę drogiego Świata całego.

4. Toć jest światłość ku pogan zbawieniu, Prawd
wypowiedzeniu; Toć jest chwala, Panie, ludu twego
Izraelskiego! Kto go przyjmie do siebie, Ma z
nim mieszkać w niebie, W chwale, w radości, W
jego wieczności.

5. Bierzmyż tedy ręką wiary tego Chrysta mi-
łego, I kładźmy go do sere oczyszczonej I po-
święconej. W słowie prawdy, w miłości, W wie-
lebniej świętości, Tam go znajdziemy, Gdy go
pragniemy.

6. Dzięki Bogu, Ojcu niebieskiemu, Nam ży-
liwemu! O jak mnodzy królowie, prorocy We
dnie i w noc Do Chrystusa wzdychali I tęsknie
żądali, Aby się śpieszył I ich pocieszył.

7. Bądźże chwala Ojcu Iasławemu, Synu mi-
lemu, Także w trójcy świętemu Duchowi Cieszy-
cielowi, Jak była od początku Dana bez ujątku,
Tak i na wieki, Na wieków wieki!

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Anta: Ojdo bje się, dušo mila.

131. Chryste, zbawco duszy mojej! Spraw niech
w sercu Bożych dzieci Światłość wieczna la-
twojej Święty ogień swój roznieci. Daj rozumieć
głos anioła, Gdy w ciemności nocnej woła: Zbawca
wam się dziś narodził, Aby z Bogiem was pogodził.

2. W szczęściu jak w dolegliwości Twoim je-
stem i zostanę. Dary twej bezodroblności Będą
mi niezapomniane. Jezu, wnijdź do serca mego
I bądź gościem sługi swego; Wnijdź weń rychło,
niech się stanie Twym przybytkiem świętym, Panie!

3. Oblubieńcze serca mego, Ma nadzieję, ma
radości! Zbawco sługi upadłego, Jakiej pragniesz
ty wdzięczności? Oto z duszą jak i z ciałem To-
bie, Zbawco, się oddałem; W tobie żyć i umrzeć,
Panie, Najświeksze me żądanie.

4. Chryste, nieobjęty wiekiem, Chwała tobie
tu i wiecznie, Jęś się dla mnie stał człowiekiem,
Podbil sobie świat walecznie. Niech tu część twego
imienia Głoszę, póki dzień zbawienia, Abym po-
tém znowu ciebie Mógł uwielbiać wiecznie w niebie.

Oryg.

Anta własna. (Narodil se Krystus.)

132. Chrystus się narodził, Weselmy się! By
nas wyswobodził, Radujmy się! Z żywota czy-
stego, Z rodu królewskiego Już nam narodził się.

2. Zdawna obiecany, Weselmy się! Jest na
świat zesłany, Radujmy się! Z żywota czystego ic.

3. Człowieczeństwo nasze, Weselmy się! Na-
czyl przypać na się, Radujmy się! Z żywota czy-
stego ic.

4. Szatan wcale złupion, Weselmy się! Czło-
wiek zaś odkupion, Radujmy się! Z żywota czys-
tego ic.

5. O miłości boska, Bądźże z nami! Niech
pokusa, troska Nas nie mami. Dla Syna milego,
Nam narodzonego, Zmiluj się nad nami!

6. Dobrze daj słonanie, Jezu drogi, Z świę-
temi mieszkanie, Żywot błogi! Udziel wspomóże-
nia, Zbaw od potępienia I od wszelkiej trwogi.

cz.

Anta własna.

133. Chrystus, Syn Boży, Grzesznym radość
mnoży, Narodzony z czystego Żywota Maryi
panieńskiego.

2. Żądosc proroków, Prawdę swych wyroków,
Bóg Ojciec spełnił wiernie, Dawszy Syna swego
miłosiernie.

3. Przetóż mu każdy Dziękuj wierny zawsze
Za dar Syna milego, Chwaląc bez przestanku
imię jego.

4. Boć najzaczniejsz, Klejnot najśliczniejsz
Bóg nam dał z swej miłości, Nim odkupił nas
szatanśkiej złości.

5. Raduj się z tego Każdy z serca swego, Iż
czas możesz obchodzić, W którym Chrystus raczył
się narodzić.

6. Błogosławione Oczy, obrócone Na Pana wszel-
kiej chwały, W którym wierne serca radość miały!

7. Królowie mnodzy I sławni prorocy Tego
widzieć żądali, Biedni go pasterze oglądali.

8. Święci anieli, Radość z Chrysta mieli, Bogu
w niebie dziękując, A na ziemi pokój nam zwiastując.

9. I my śpiewajmy, Bogu cześć oddajmy Za
Jezusa zesłanie I zbawienia przezeń obiecanie! Cz.

Anta: Bądź pochwalon, Jezu.

134. Chwała Bogu w wysokości, Że nam dał
Syna z miłości, By nędzny świat uradował, Ży-
wot wieczny nam darował; Bogu chwała!

2. Chwała Synowi Bożemu, Jezusowi łaska-
wemu, Iż się w naszym ciełe zjawił I nam od-
kupienie sprawił; Bogu chwała!

3. Chwała świętemu Duchowi, Wiernemu Cie-
łycielowi, Że się począł Jezus z niego I stał
światłem świata tego; Bogu chwała!

4. Przenajświętszej Trójcy chwała, Że na nas
nędznych wspomniła I wyrwała z potępienia, A
przyprowadła do zbawienia; Bogu chwała!

5. Prosimy cię, Panie Boże, Niech łaska twa
dopomoże, Byśmy w Chrystusa wierzyli I z nim
kiedys wiecznie żyli; Bogu chwała! N.

Anta własna. (Sława bnd Bogu na nebi.)

135. Chwała Bogu w wysokości, Ludziom po-
kój w tej niskości, Którzy dobrą wolę mają, Pana
Boga wysławiają; Chwała Bogu!

2. Chwalimy cię wszechmocnego I w radach
swych najmędrszego, Kłaniamy się ci samemu Bogu
wielbienia godnemu; Chwała Bogu!

3. My składamy dzięki tobie, Żeś nas umiło-
wał sobie, Boże Ojciec wszechmogący, W całym
świecie frólujący! Chwała Bogu!

4. O Synu jednorodzony, Jezu Chryste uwielbiony, Racz nas wspierać w tym żywocie I utwierdzać w wierze, w cnocie! Chwała Bogu!

5. O Baranku Boży, Panie, Racz przez swoje zlitowanie Wszystkie grzechy świata zgladzić I potępieniu zaradzić! Chwała Bogu!

6. Coś u Ojca na prawicy, Wsystką usność my grzesznicy W tobie samym pokładamy, Przez cię odpuszczenie mamy; Chwała Bogu!

7. Tyśto bowiem wcale święty I w miłości nieobjęty, Jezu Chryste; tobie dzięki Teraz i po wszystkie wielki; Chwała Bogu!

8. Duchu święty, téżże chwały I Ojcem, Synem doskonałej, Poświęcaj nas w doczesności, Przywiedź do wiecznej radości; Chwała Bogu!

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Anta: Bądź pochwalon, Jezu Chryste.

136. Chwała tobie, uwielbiony Jezu, dla nas narodzony! Cześć ci, nasz odkupicielu, Cześć ci, świata zbawicielu, Cześć ci wieczna!

2. Ciebie ojcowie czekali I zbawienia wygładali; Tyś był słodką ich usnością, Tyś narodów jest światłością. Chwała Bogu!

3. Noc minęła a dzień wschodzi, Światło jasne nam przyprowadzi, Światło prawdy znajomości Tym, co drogą bli ciemności. Chwała Bogu!

4. Pan stworzenia i Pan sławy, Pan i sędzia nasz łaskawy, Do swej się własności zniżył, A niebo do ziemi zbliżył. Chwała Bogu!

5. Brzmijcie chwały, Forne dzięki! Chrystus zgladził grzech i męki, Pojednawszy z Bogiem ludy; Brzmijcież dzięki bez obłudy! Chwała Bogu!

6. Ciebie, Jezu, uwielbiamy, Że cię zbawcą naszym znamy; Każdy wierny się raduje I serdecznie ci dziękuje. Chwała Bogu! N.

Anta własna. (Tuż wśiśni Kreskane.)

137. Chwalcie Boga, o chrześciance, Co z tronu wiecznego Przez swe wielkie zlitowanie Dał nam Syna swego.

2. Jako dziecię leży w żłobie, Biedny i ubogi, Co miał w boskim swym sposobie Był u Ojca błogi.

3. Wniżył samą siebie, Stał się poniżonym, Ten Pan na ziemi i w niebie, Człowiekiem zrodzonym.

4. Leżąc na swej matki łonie, Pokarm ma dziecięcy Ten, co jest w anielskim gronie Wielbiony najwięcej.

5. To latorośl Dawidowa, Chwała domu jego, Przezeń wzniosła się budowa Kościoła Bożego.

6. Dziwnie się pomienia z nami: Krew i ciało bierze, Dziełek Bożych zaś prawami Nas obdarza bezcerze.

7. Względem nas się sługą staje, Co to za przemiany! Wsystko z łaski swej nam daje Ten Jezus kochany.

8. Dziś nam znowu drzwi otwiera Do raju pięknego, Cherub się już nie opiera: Chwalmyż Boga swego! Mikol. Hermann, † 1561. N.

Anta: Nastal nam dzień wesoly.

138. Chwalmy pieśnią radości Pana Boga swego, Że nam dał z wysokości Syna najmiłszego. Marya, cna dziewica, Porodziła dziedzica Nam Dawidowego, A w pieluski powiła I do żłobu włożyła Króla niebieskiego.

2. Pasterz najprzód pasterzom W polu objawiony,
A niebieskim rycerzom Ten urząd zlecony,
Żeby wodza swojego, W ziemski kraj idącego, U-
wielbili jawnie, O nim żeby znać dali, Dzieciatko
opisali, Leżące niesławnie.

3. Na polach Betlehemskich Jasność noc za-
gnala, A zastępów anielskich Tała pieśń za-
brzmiała: Chwała na wysokościach Boskiej bądź
wielmożności, A pokój na ziemi; W ludziach u-
podobanie Maś, nieba, ziemi Panie, Bo już
miejskaś z niemi!

4. Zbawicielu nasz święty, Z panny narodzony,
Od pasterzów przyjęty, Od duchów wielbiony:
Niech cię wszyscy chwalimy, Na wieki ci służymy
Według słowa twego; Zgrom twe prześladowniki,
Prowadź swe służebniki Do raju wiecznego!

Staropolska.

Anta własna.

139. Czas radości, weselości nastał światu temu,
Bo Chrystus Pan na zbawcę dan człowieku grze-
nemu. Dziś się nam narodził, Z bięd nas wyswo-
bodził; Będzie zawdy drogą prawdy nas wodził.

2. O jak tego dnia świętego grześni wygła-
dali! Niespodzianie go niebianie światu zwiasto-
wali. Radość z niego mamy, Boga wysławiamy,
Pachołatku, niemówiatku śpiewamy.

3. Zbawicielu, przysiacielu, Panie Jezu Chryste!
Skarbemś drogim nam ubogim, Zrodzon z panny
czystej. Królu nasz, Panie nasz! Potrzeby nasze
znaś; Z swej miłości nam radości w niebie daś.

Cz.

Anta: Ozdóbje się, duszo mila.

140. Cześć Bogu na wysokościach Z jego zba-
wienną miłością, A ludziom pokój na ziemi, Bo
Bóg dobrej woli z niemi Dla Syna ukochanego,
Z Maryi narodzonego, W którym wszystkich umi-
lował, Jak go wszystkim też darował.

2. Dla ludzkiego pokolenia Z rąk piekielnych
wybawienia, Emanuel pożądaný Ojcom był przy-
 obiecany; Z wielką chęcią go czekali, Z duszy
widzieć go żądali, Wierząc że, zbawieni byli,
Przypięciem jego się cieszyli.

3. A gdy czas obietnic wypędił, Syn Boży
od Ojca przyszedł; Na nasze wielkie wesele Ob-
 jawił się w ludzkim ciele, Piekło zburzył, startł
rąjstego Głowę węża okrutnego, Zgładził śmierć
i moc piekła, Aby bojaźń nas nie siekła.

4. Toć Mesyas obiecany, Toć nasienie czyste
panny, Toć kwiatek ze pnia Jessego, Toć grunt
dobra najwyższego! W nim świat usprawiedli-
 wienie, W nim spokojne ma sumienie, W nim
rozkośne ma serdeczne, W nim ma i zbawienie
wieczne.

5. Przetoż wszyscy się radujmy, Panu Bogu
z serc dziękujmy, Śpiewając z anioły wdzięcznie
Z ludem wiernym społecznie: O Jezusie naro-
 dzony, Sława twa brzmi na wsze strony; Cie-
 śmy się z przysięcia twego Jak i z zbawienia
naszego!

Staropolska.

Anta własna.

141. Ej cna panna Pana przemiłego Nam po-
 rodziła, Obwinąwszy, do jasieł swego Syna

włożyła; W swej serdecznej radości I tej Bożej miłości Panu śpiewała I dziękowała.

2. Przetóż i my za to narodzenie Bądźmy wdzięczni, Nieśmy Panu chwały, dziękczynienie Głosy tklivemi; Ojcowi niebieskiemu, Wielce łaskawemu Za dar dziękujmy, W nim się radujmy.

3. On to nam z swej niezmiernej miłości Wszystko darował, Jeszał Syna z swojej wysokości, By nas zachował. Ten wnet od narodzenia Znosił utrapienia, W niewygodzie żył, By nam zbawcą był.

4. Mówmyż: Ojcie, tobie dziękujemy I serce bezerego, że cię w duchu, w prawdzie czcić możemy Przez Syna twego. Dla jego narodzenia Wybaw z potępienia Grzesznych z miłości, Wwiedź do radości!

Cz.

Anta: I nieba idę wys., albo: Panie, słuchaj głosu.

142. Jezu, prawdziwa światłości! Oświeć tych, co są w ciemności, Przyprowadź ich do stada swego I do zbawienia wiecznego.

2. Nawróć z błędów łaską swoją I tych, co się do nich stroją; Niech złe myśli serc i chęci Twoja pomoc precz zapędzi.

3. A co gdzie jest zgubionego, Szukaj z miłosierdzia twego; Zagój zranione sumienia I użyż im też zbawienia.

4. Słuchym daj słuch zdrowy, Panie, Niemym usta na wyznanie Tego, co jest prawdą wieczną, Drogą do nieba bezpieczną.

5. Oświećże sam zaślepionych, Przyprowadź do nas odhczepionych, Zbierz, co rozprożone chodzi, Zgladź wątpliwość, która płodzi.

6. Tak będziemy chwalić z niemi Ciebie do-
cześnie na ziemi, Potem wiecznie w twojej radości
Za twą łaskę i litości.

Jan Seermann, u. 1585, † 1647. N.

Anta własna: (Iż słońce z gwiazdy.)

143. Już wzeszło jasne słońce, Radujmy się z tego! Już wszystkie światła Pońce Pełne światła jego; Obietnice spełniło, Zbawienie sprawiło.

2. Już nam Emanuela Panna porodziła, Już też nieprzyjaciela Boża moc zraziła. Syn Boży się narodził, A nas z Bogiem zgodził.

3. Nader dziwne poczęcie, Dziwne narodzenie, Dziwne się z nami złączenie, Wielkie poniżenie, Dla zbawienia wszystkiego Świata upadłego.

4. Syn Ojca od wieczności, Pana wśchmocnego, Obrat matkę w niskości Stanu ubo-
giego, Żeby nam dał przez siebie Skarby wieczne w niebie.

5. Chrystus dla nas podstał Nędzę, głód, pragnienie, I w paźni nas zastąpił, Cierpiąc u-
męczenie; Pokarm i napój sprawił, I zginienia wybawił.

6. My wdzięczni, Panie, twego Dla nas na-
rodzenia, Prosimy, racz nam swego Użyczyć zba-
wienia; Daj wiecznie chwalić ciebie I aniołami w niebie!

Przekład dawny. Cz.

Anta: Nastal nam dzień wesolej.

144. Narodził się Chrystus Pan Grzesznym
tu zbawieniu, A Syn Boży nam jest dan Ku
rozweseleniu; By był na świat nie przypie-
dł,

Nigdyby nie był wyszedł Człowiek z potępienia.
O najdroższy Jezuś, Nad grzesznemi zmiłuj się,
Pomóż do zbawienia! Staropolska.

Anta: Z nieba idę wysoko.

145. Narodził się nam zbawiciel, Wsęgo świata
odkupiciel; Z przyjścia jego zbawiennego Raduj-
my się czasu tego!

2. Co prorocy zwiastowali, Czego ojcowie
żądali, Mnodzy czekali królowie, Wyglądali na-
rodowicie:

3. To Bóg spełnił czasu tego, Jesławszy nam
Syna swego, Aby nas od grzechu zbawił I nam
żywot wieczny sprawił.

4. Przetóż z daru tak drogiego Z serca cieś-
my się bczerego; Za tę radość wiecznie błoga
Dziełki, chwały dajmy Bogu! Cz.

Anta: Kto tak na Bogu swym polega.

146. Noc to jest, w której zajaśniała Łaska
Boga najwyszejszego; Dziecię, którego wieczna chwala,
Jest światłością świata tego. Niech i tyśiąc słońc
wystąpi, To światło im nie ustąpi!

2. Dajże się, duśo ma, oświecić, Nie omieślaj
tęj jasności! Ten bowiem błask jest w stanie
wzniesić Zapal do świętobliwości: On zaradzi
piekła mocy, Grzechu, Przypa strasnej nocy.

3. W tém świetle znajdziesz bardzo snadno
Prawą ścieżkę do zbawienia; Gdy słońce, Księżyce,
gwiazdy spadną I utracą błask promienia, To
światło cię nie odeszde, Niebem ci i wyspłkiem
będzie.

4. Niechże twój wiary światło pała, Miłość
lśni się jakby zorze! Duśy, coby się zawże chwiała,
Słońce to nic nie pomoże. Chceśli tej światłości
użyć, Nie wolno ciemności służyć.

5. Więc, Jezu, słońce me godowe, Swoje na
mnie rzuc promienie! Wzbudź w sercu mém roz-
koże nowe I daj mi swe pouczenie: Jak w świa-
tłości chodzie trzeba, Abym dostał się do nieba.

Nachtenhöfer, u. 1624, + 1655. N.

Anta: Czas radości, wesoleści.

147. Już usłnie, wszyscy pilnie głosami brzmia-
cemi, Wsępiwując, się radując, sercami wdzięcz-
nemi Boga wysławiajmy, Cześć mu oddawajmy,
Do tej chwały i świat cały wzywajmy!

2. Że milego Syna swego z łaski nam daro-
wał Dla zbawienia, obżywienia nam go ofiarował;
Którego znizenie, W ciebie objawienie Duże na-
cieśy zawże jedynie.

3. O wielkości twych miłości, Panie nasz Je-
zuste, Żeś największy i najświętszy tak fu nam zni-
żył się; Naśes winy zgladził, Żginieniu zaradził,
W dom milego Ojca swego wprowadził.

4. Bądźżeć chwala wiecznie stała za twe uczyn-
ności, Przyjacielu, zbawicielu i królu wieczności!
Chwały powtarzajmy, Z serca mu śpiewajmy, W
nim w radości i w żalości ufajmy! Staropolska.

Anta własna.

148. Ojca niebieskiego Chwalmy z tej miło-
ści, Ż nam Syna swego Postal z wysokości,
W bóstwie sobie równego, Jednorodzonego. Który

w czasie pełności, Na się, oprócz złości, Wziął ludzkie krewkości.

2. Narodzenie święte W nędzy i w pokorze, U świata niewzięte, Sławne w Bożym zborze. Święci patryarchowie, Prorocy, Królowie Nadzieję w nim składali, Na świat go żądali, Nań z chęcią czekali.

3. Ale im nie dano Boga widzieć w ciele; Dla inbysz chowano Takowe wesele. Pasterzom w swój jasności Anioł z wysokości Do Betlehem iść kazał, Na stajenkę wskazał, To dziecko ukazał.

4. Które Ojca w niebie A matkę na ziemi Mając, władnie z siebie Chóry anielskimi. Mesjańskie sprawy Są jego zabawy: Już chłomi postępują, Słapi wzrok przyjmują, Nędzni się radują.

5. Wiele ich żądało Na świat przypięcia jego, Niewiele poznało Bytność zbawcy swego; Lec ci, co go przypięli, Tę moc z niego wzięli, Że przysposobionemi, Przezeń dziedzicznemi Są synmi Bożemi.

6. Którzy go miłują, Wolę swą poddają, Czynem naśladowają I pod krzyżem trwają, Ci pożywają z niego Sumienia czystego; Przeczynia się za niemi, Takby za własnymi Dziateczkami swemi.

7. O błogosławiony Synu Najwyższego, Dla nas narodzony I żywota czystego! Racz nas odrodzić sobie, Daj, niech służąc tobie, Praw twoich przestrzegamy, W wierze się wzmacniamy I przy prawdzie trwamy.

8. Czegośmy już došli I bezceri twój miłości, Daj, byśmy w tém rośli I wiary i bezerości; Światło, któreś zaświecił, Któreś w sercach wznie-

cił, Daj by się pomnażało, By go świat i ciało W nas nie ugaśało.

9. Daj nam część, o Panie, W niebieskiej radości, Daj wieczne mieszkanie, Gdzie niemaż ciężkości, Gdzie cię chwala anieli, Niezmiernie weseli; Daj, bym z niemi tam byli, W twoją twarz patrzyli, Wiecznie cię chwalili.

Staropolska.

Anta: Oj błogosławiony, Któremu.

149. Pan Bóg wszechmogący, Królując od wieka, Raczyl na swój obraz uczynić człowieka, Nad wszystko stworzenie bardzo wspaniałego, Żeby znał i chwalił Pana Boga swego.

2. Wnet mu djabeł zajrzał takiej szczęśliwości, Żwiódł go stary kłameca z wielkiej swojej złości, Iż wbrew woli Pana, stworzyciela swego, Nędzny owoc z drzewa jadł zakazanego.

3. Tu na nieboraczka przypęła strasna trwoga, Gdyż widział, iż wypadł z łaski Pana Boga. Precz wszystko stworzenie od niego uciekło, Już nad była widział wroga, śmierć i piekło.

4. Wszak Pan miłościwy jego nie zabaczył, Ale go z litości tak pocieşył raczył: „Nie strachaj się, dam ci niewieście nasienie, Które mężnie słumi djable pokolenie.“

5. Ciesząc potem duę człowieczą, nędznicę, Często tę powtarzał wdzięczną obietnicę Przez proroki święte, najprzód Abramowi, Potem także słudze swemu Dawidowi;

6. Że się z ich potomstwa Dziecię ma narodzić I czeła od diabła mocą wyswobodzić, Śmierć wieczną, świat, piekło, jak možny Pan strócić, A nam wieczny żywot stracony przywrócić.

7. O toż się narodził Chrystus obiecany, Syn Boga żywego, Pan nad wszystkimi pan! Oblół na się mile nasze biedne ciało, Aby Ojcu za nas dosyć udziało.

8. O jak niezmierną ty Boga miłości! Żeś tak przebaczyła nasze nieprawości; Bo dla przyrodzenia naszego grzesznego, Złżyłaś stan Syna swego najmilszego.

9. Oto leży w nędznym i niegodnym żłobie Syn miły i równy, wieczny Boże, tobie; Którego wszystek świat ogarnąć nie może, W ciśnień maśtance swe Królewskie łoże.

10. Wszystko to Pan podjął, człowiecze, dla ciebie, Aby cię przywabił łaskawie do siebie. „Pójdźcie do mnie wszyscy, woła do nas wśródzie, Pewnie ten nie zginie, Kto mym sługą będzie!”

11. Przeto, miły Ojcie! myśmy dziatki twoje, Wznosimy do ciebie dzisiaj głosy swoje: Raczże nas wysłuchać przez Synaczka swego, Wszakżeś nam obiecał wszystko dać przez niego.

12. Racz, Panie! rozmnożyć święte słowo swoje, A z nas wykorzenić kłamstwa mętne zdroje, Wysmy tu na świecie w świętej zgodzie żyli A tobie samemu prawdziwie służyli.

13. A potem żebyśmy wszyscy też społecznie W niebieskiej radości przebywali wiecznie Z tobą wiecznym Bogiem i z Chrystusem Panem, Także z Duchem świętym. Daj to, Boże! Amen.

Oryg. dawny.

Stawienie Jezusa w Kościele.

Anta: Raduj się, o duszo moja.

150. Puść, o puść już z świata, Panie, Sługę twego w pokoju, Gdyż się spełnił obiecanie, A-

cieżył duszę moją; Czy me oglądały, Czego z dawna żądały, Wszystkim ludziom zgotowane Zbawienie, w Jezusie dane.

2. Puść, o puść mię, miły Panie, Z żywota bięd pełnego, Bym u ciebie miał mieszkanie Przed twarzą Syna twego; Daj mi ztąd iść w pokoju Do twój chwały po boju; Już przypłóści stóńc żywota I otwórz mi niebios wrota! Cz.

Anta: Wesoło śpiewajmy.

151. Radośnie śpiewajmy, W sercach Panu grajmy! Radość naszą w żłobie Leży o tej dobie, Nad stóńce jaśniejszy Jezus najmilszy.

2. O Jezu maluczki, Zbawicielu ludzki, Pocię duży moją Przez łaskawość twoją; Ciagnij mię do siebie, Bym był z tobą w niebie.

3. O Ojca miłości! O Syna litości! Siebie byśmy byli Przez grzechy stracili: On nam do żywota Już otworzył wrota.

4. Tam na wysokości, Kędy są radości, A nieli śpiewają I nas zachęcają. Śpiewajmyż serdecznie Bogu chwałę wiecznie! Oryg. dawny.

Anta: Chwalcie Boga, o chrześciance. (Aż wsićni.)

152. Słuchajcie, wierni, nowiny, Radosnej niezmiernie, Jako Pan Bóg swe złe syny Kocha miłosierdzie.

2. Narodził się nam zbawiciel Z królewskiego rodu, Ten żywota przypwrócił Ludzkiemu narodowi.

3. Któżby go nie witał wdzięcznie? Wszak we dnie i w nocy Doń tęsknili tak serdecznie Królowie, prorocy.

4. Ten zbawiciel pożądaný Sławne ma urzędy, Jest na króla pomazany I panuje wszędy.

5. On król, my poddani jego; Wiernie nami rządzi, On nagradza cnotliwego, Ostrzega, kto błądzi.

6. Niechże się nieprzyjaciele Burzą i wściekają, My się im stawimy śmiele, Tak nie nie zyskają.

7. Panu na niebie, na ziemi Nieprzemożonemu Należymy czasy wśemi: Któż wydola jemu?

8. On przed tronem Ojca swego Kapłanem na wieki, Nie wypuścza z nas żadnego I li- tośnej opieki.

9. Przeczyny swe ofiaruje, Śmiercią swą za- słania, Uczy, ciechy nas, sprawuje, Gdy się w sto- wie słania.

10. Kto nas swą oderwie złością? Kto potępi wiecznie? On posilił nas miłością, Obroni sta- tecznie.

11. Narodzony Mesjaszu, Królu na Syonie! Przyjmijże tę chwałę naszą Na twym wiecznym tronie!

12. Wiemy, że to rzecz niemożna, Cześć cię doskonałe: Miłą tobie chęć pobożna I bez czy- nów wcale.

13. Racz nas oczyścić przez siebie Od wszel- kiej złości, Potém nas umieścić w niebie Ku wiecznej radości.

14. Amen, miłościwy Panie, Coś sprawił zbawienie, Niechże się to wszystko stanie Przez twe narodzenie! Cz.

Anta własna.

153. Syn Boży się nam narodził I nas grze- śnych wyswobodził. Witaj, Panie, witaj!

2. Dziecię narodzone krasne, Jako słońce czy- ste jasne. Witaj, Panie, witaj!

3. Anieli nam radę dali, Abyśmy go wysła- wiali. Witaj, Panie, witaj!

4. Jan Chrzciciel był cię uprzedził, A tyś w tém świat biedny zwiedził. Witaj, Panie, witaj!

5. Marya panna przeczysta, Porodziła Jezusa Chrysta. Witaj, Panie, witaj!

6. Miłosne niebieskie dziecko, Pomnij na nas grzesznych w świecie. Witaj, Panie, witaj!

7. Chryste, przez twe narodzenie Daj nam grzechów odpuszczenie. Witaj, Panie, witaj!

8. By nas nie żarł płomień wieczny, Uchowaj, Jezus serdeczny! Witaj, Panie, witaj! Cz.

Anta: Ja sercem i uszy śpiewam.

154. Tak Pan Bóg świat umiłował, że z bez- zerej miłości Syna swego nam darował. Nie- zmierna litości!

2. Co od wieku przedwiecznego Na nasze zba- wienie Uradził, to czasu swego Wzięło wypełnienie.

3. Najwyższego Syn, co może Sojnie błogo- sławić, Raczyl bez grzechu w pokorze W ciele się objawić.

4. Raduję się, drogi Zbawco, żeś w ludzkiej postaci, żeś złączenia z Bogiem sprawco, Przy- jął nas za braci.

5. Będzieś, Synu Najwyższego, Moim po- mocnikiem, W drodze życia doczesnego Wiernym przewodnikiem.

6. Czego trzeba do zbawienia, Użyczyć z miłości, Światła i uspokojenia, Jezus, ma radości!

7. Twe ubóstwo mię zbogaca, Męka żal i agodzi, Twa pokora mi obraca W szczęście, co ci przodzi.

8. Dzięki Bogu, chwala Synu Za łaskę udzielenie, Niech ku tronu w niebie płyną Dziśka i wielbienie!

Podług Seckera. N.

Anta: Al Panna jest pozdrowiona.

155. Tenci dzień od Boga dany, Niechże będzie wspomniany Po wszystkich świecie chrześcijańskim. Ciebie się, Ktoś jest sługą Pańskim!

2. Narody czekały ciebie; Jak się czas wypełnił w niebie, Bóg cię posłał, Syna swego, Ku zbawieniu świata tego.

3. Cudu tego nie pojmuje Duch mój, tylko się dziwuje, Wielbiąc go, z swą czuje wiary: Miłość Boża jest bez miary!

4. Aby grzesznik był zbawiony, Sameś, Panie, poniżony, Ludzkie wziąłeś na się ciało, Tak się nam zbawienie stało.

5. Ciebie, coś się stał człowiekiem, Synem Bożym był przed wiekiem, Ciebie, narodów ządanie, Wielbi dusza nasza, Panie!

6. Dobro wieczne i zbawienie, I krwιά i ciałem masz złączenie, Jesteś brat, przyjaciel z nami, My Bożemi zaś dziatkami.

7. Myśli pełna wspaniałości, Ty podsycaś serce radości; O myśli błogosławiona, Tobą dusza jest zbawiona!

8. Jeden grzech świat w zgubę wprowadził, Jeden go pośrednik zbawił. Czego więc się człowiek trwoży, Gdyż go broni sam Syn Boży?

9. Sławcie, nieba, świadki tego Narodzenia, dnia świętego, A ziemio, dziś pieśnią nową Witaj Pana bądź gotową!

10. Tenci dzień od Boga dany, Niechże będzie wspomniany Po wszystkich świecie chrześcijańskim. Ciebie się, Ktoś jest sługą Pańskim!

Sellert, n. 1715, + 1769. N.

Anta: Uczyni ze mną, jak chcesz; albo: Za mną! wódz nasz.

156. Tenci to dzień weselości, Który Bóg sam zgotował, Aby swoje w nim litości Wszystkim ludziom zwiastował. Przeto głośne dziś śpiewanie: Tobie cześć na wieki, Panie!

2. Dzisiaj Pan świata całego Stan żalostny przemienił, Dziś, zeksławszy Syna swego, Odkupienie uczynił. Przeto głośne dziś śpiewanie: Tobie cześć na wieki, Panie!

3. Któżby też dziś weselości Nie chciał serce otworzyć, I początek swą błogości Znając, Bogu się porzuci? Wzniesmyż głośne dziś śpiewanie: Tobie cześć na wieki, Panie!

Thilo, n. 1607, + 1662. N.

Anta: Z nieba idę wysokiego.

157. Tobie to, Emanuelu, Nasz niebieski Zbawicielu, Synu Boży, panów Panie, Tobie na cześć to śpiewanie!

2. Głos anielski chwale śpiewa, Nas do uczestnictwa wzywa; Serca ku tobie palają, Usta wdzięczną cześć ci dają.

3. Wieczny, miły Boży Synu! Już lzy smutku nam nie płyną; O jasne światło żywota, Już cma ginie i niecznota!

4. Twe poselstwo z niebios tronu, Godne naszego pokłonu, Nas ubogich, nędznych ludzi Do radości świętej budzi.

5. Leżysz w żłobie między nami, A masz pałac nad gwiazdami; Małyś, a przez ciebie wielki Naród i cześć bywa wielki.

6. Tyś przyjaciel prawy świata, A niewdzięczność twa zaplata; Śród mnogi siła stroi, Iż się berła twego boi.

7. Źródło pociechy płynie z twego Przysścia do padolu tego, Gdzie płacz, nędza, ucisk, trwogi Chcesz uśmierzyć, Jezu drogi!

8. Ach przeżacny, bości gościu! My witamy cię z radością, W tobie nadzieję kładziemy, Ze grzech z tobą zwyciężymy.

9. Jezu Chryste uwielbiony, Szczęść na wszystkich świata strony Wiara, miłość, ufność stała, Religję doskonałą!

10. Każda dusza niechaj słucha Boga Ojca, Syna, Ducha, By zbawienia dostąpiła, Wiecznie, Jezu, z tobą żyła!

Oryg.

Anta: Z nieba idę wysokiego.

158. **T**oć prawdziwy czas radości! Ustaniec żyl i żalości! Bóg się wcielił, by się z nami Pojednać śmiertelnikami.

2. Nędza nasza już zniesiona, Przypła pomoc z Ojca Iona; Pieńko, śmierć, grzech są bez mocy Dla tej przecudownej nocy.

3. Błogo, błogo, światu wżemu, Co się plania Synu temu! Szczęśliw, kto go pozna ścierze I swym zbawcą zwie we wierze!

4. Kto ma serce, niech dziękuje, Bogu, co nas tak miłuje, Iż nam z tronu niebieskiego Zesłał Syna jedynego.

5. Węc śpiewajmy z aniołami: Chwała Bogu nad gwiazdami, A na ziemi pokój trwały, W ludziach cnoty, godne chwały!

Paweł Gerhard, u. 1606, † 1676. N.

Anta własna.

159. **W**esołym głosem śpiewajmy, Narodzenie wysławiajmy Chrysta zbawiciela swego, W ubóstwie na świat przypłego I poniżonego.

2. Który dla nas z nieba zstąpił, W naszej winie nas zastąpił, Zwalczył ducha piekielnego, Wzmocnił serce strapionego, Zapomógł wiernego.

3. Więźnie z ciemnic on wybawił, Zasmęconym radość sprawił Przez swe ziemskie poniżenie, W podłym chlewie urodzenie I wśech nędz stużenie.

4. Narodził się nam zbawiciel, Wszystkich wiernych ucieściciel Podle mowy Gabryela, Iż Bóg da Emanuela Dla wszystkich wesela.

5. Toż pasterzom zwiastowano I po polach obwołano Przez anioła z wysokości Ku pocieście i radości, Powzięchniej błogości.

6. Co nam Adam był utracił, Tém Syn Boży nas zbogacił, Gdy z nas grzechy nasze złożył, Za nas duszę swą położył, I śmierci tór otworzył.

7. Anieli się radowali, Wspólnym głosem zaś śpiewali: Chwała Bogu niebieskiemu, Pokój ludowi ziemskiemu, Upodobanemu!

8. Chwalmyż Boga ucieśnieni, Który wszystko dobrze czyni, I lasi wiedzie do zbawienia, Niebieskiego pocieszenia, Co nie ma skończenia.

9. O przenieżmierna bezdrości! Jezu pełnyś lasi, miłości, Byś każdego uradował Ktoby ścierze cię przyjmował, Wiernie naśladował.

10. Światło słońca niebieskiego! Oświeć serce
z nas każdego Twoich świętych prawd kazaniem,
Ducha twego udzielaniem, Do cnót zachęcaniem;

11. Byśmy na cię wspominali, W niebie wi-
dzieć cię żądali Po prawicy Ojca twego, W
chwale z nim królującego. Dajże nam dojsć tego!

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Anta: Zwiastuję wam radość.

160. Wierzmy serdecznie W jedynego Boga,
Który żyje wiecznie, W nim nadzieja błoga; W
Ojca niebieskiego, Stworzyciela nieba I ziemi
i wśnego.

2. Wierzmy też w jego Syna, Jezu Chrysta,
A Pana naszego, Co go panna czysta Bez grze-
chu poczęła, Bo Ducha świętego Moc to uczyniła.

3. Pokazał się w ciełe We wielkiej chudobie,
Lecz miał starbów wiele Niebieskich przy sobie,
Prawdy i miłości, Którymi nas darzy Dla wiecz-
nej radości.

4. Po swém narodzeniu Był prześladowany,
A nam ku zbawieniu Też ukrzyżowany; Wstał
z martwych, do swego Wrócił Ojca, z tamtąd Przys-
dzie dnia sądnego.

5. Wierzmy z radością I w Ducha świętego,
I darów obfitością Zawziętym przytomnego, Co ko-
ściołem rządzi, W wierze nas umacnia, I w ni-
czem nie błądzi.

6. Oraz też wierzmy W grzechów odpuszcze-
nie, I nie nie wątpimy, Że z martwych wzbudze-
nie Pan w dzień ostateczny I lasi swojej sprawi
I da żywot wieczny.

7. Amen już śpiewajmy, I serca wesolego, Bogu
chwale dajmy, Że dał Syna swego. Przypdź, nasz
drogi Panie, Weź nas do królestwa Na wieczne
mieszkanie!

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Anta własna.

161. I nieba idę wysokiego, Posłuchajcie głosu
mego! Wiele nowin wam przynoszę, Dobrych, mi-
łych, jak je głoszę.

2. Narodziło się wam dziecko, Ładniejszego niema
w świecie, I panny wybranej od Boga, To wam
będzie rozkoś błoga.

3. Jezus Chrystus imię jego, Ten uwolni was
od złego, Waszym będzie zbawicielem, Wszystkich
grzechów zgładzicielem.

4. On wam błogość chce darować, Którą ra-
czył Bóg zgotować, Byście z nami w niebie byli
I w radości wiecznej żyli.

5. Ten znał spamiętajcie sobie, Dziecię to le-
żące w żłobie, W pieluski jest uwinione, Rządy
świata ma zwierzone. —

6. I tego wszyscy się już cieszymy, I pasterza-
mi się pospieszmy, Byśmy, co Bóg dał w tej chwili
W miłym Synu swym, spatrzeli.

7. Serce moje, bacz w tej dobie, Cóż to leży
w niskim żłobie? Czyj to jest synaczek hoży? —
Jest to Jezus, sam Syn Boży!

8. Witaj, gościu upragniony, Ku nam grze-
nym poniżony, Kacyples się w nędzy zjawić; Ja-
kież ci mam dzięki prawić?

9. Ach wszystkiego świata Panie, Wiednes obrat
tu mieszkanie, Wzgardził świecą wspaniałością A
okrył się cną skromnością.

10. Tak ci się upodobało, By me serce prawdę znało, Iż moc, sława, majętności W oczach twych są bez wartości.

11. Ach, mój Jezu ukochany, Uczyni sobie dom wybrany W mojem sercu, bym o tobie Nie zapominał w żadnej dobie.

12. Abym zawsze wesół bywał, I całej duszy tobie śpiewał Chwały, dzięki, uwielbianie, Takiem tylko śpiewać w stanie.

13. Chwała Bogu w wysokości, Co nam Syna dał z miłości; Stąd anieli się radują, Miłościwy ról zwiastują.

M. Luter, n. 1483, + 1546. N.

Anta własna.

162. Zwiastuję wam radość Wielką, niesłychaną: Porodziła panna, I Ducha mocą daną, Króla niebieskiego! Chwalmyż z niebianami Pana łaskawego!

2. Prorocy od dawna Toż prorokowali, Mesyasa światu Usnie zwiastowali. A Bóg miłościwy Spełnił, co obiecał: Oto Syn prawdziwy!

3. Idźmyż go powitać Leżącego w żłobie, Co tu nam z miłości Niskość obrał sobie; Wzgardził sławą świata, By w nim nędznik każdy Widział zbawcę, brata.

4. Rodzicielka jego Przebłogosławiona, Tuli cudne dziecko Do swojego łona: Tak nas Ojciec tuli Do serca z miłości, Odpuszczając złości.

5. Chryste, Synu Boży, Zlituj się nad nami, Oczyszc serca nasze, Splamione grzechami; Wywiedź nas z ciemności, I oplakaną nędzę Do wiecznej radości!

Cz.

Anta: Czas radości, weselości.

163. I wysokości do niskości zstąpiłeś, nasz Panie, Iż nad nami grzesznikami miałeś zlitowanie; Na toś się narodził, Byś nas z Ojcem zgodził, I potępienia do zbawienia nas wprowadził.

2. Bojaźń ginie, ufność płynie w serca uciebione. Bóg jest wierny, miłosierny! to nam zaręczone. Syn jego zwiastuje, Że nas Bóg miłuje, Nieprawości z swęj litości daruje.

3. W swoim słowie wszystkich zowie do pokutowania, Co we wierze pragną bezcerze z Bogiem pojednania. Porzućmyż grzech wszelki I czujmy żal wielki, W enocie trwając i wzrastając na wieki!

4. Jezu Chryste, serca czyste spraw nam z swęj litości; Obal błędy, świeć nam wszędy, o wieczna światłości! Tyś Pan, ty rządź nami, Twojemi sługami, I więdź zawdy wiecznej prawdy drogami!

Or.

C. Żywot Chrystusów.

Anta własna.

164. Chryste, Synu Kochany Ojca niebieskiego, I jego łona zesłany Za zbawcę naszego, Jutrzenko z wysokości, Słońce sprawiedliwości, Serce naszych radości!

2. Ciebie obiecał w raju Pan Bóg miłościwy, Stanąłeś w ziemskim kraju Tak człowiek prawdziwy; Śmiercią swą śmierć zgładziłeś, Niebo nam otworzyłeś, Zbawienie przysłałeś.

3. Daj nam wzrost w znajomości I w łasce twęj świętej, Ujęz też stateczności We wierze przepiętej, Byśmy w cnotach wzrastali, Ciebie bezcerze kochali, I tobą żyć żądali.

4. Dawco niebieskich rzeczy, Chwalo Boża wielka! Maś nas wszystkich na pieczy, Dana ci moc wszelka. Ujmże się za nami, Rządź naszymi sercami, Panuj nad grzechami!

5. Umorz, co w nas jest złego, Ożyw, co umarło; Daj, by zbawienia twego Nie nam nie wydarło; Utwierdź nas w pobożności, Prowadź z ziemskich trudności Do wiecznej radości.

Podług Elzb. Crenhiger. N.

Anta własna.

165. Chrystus, przykład pokory, Pan nasz miłościwy, Posłan od Ojca z góry Na świat niebezpieśliwy; Dla człowieka grzesznego Raczyl być ubogim, By obdarzył każdego Wiecznym dobrem mnogim.

2. Jak tylko się narodził, Śmiercią zagrożony, Z matką swoją uchodził W bezpieczniejsze strony; Dla naszego zbawienia Znosił niewygody, Byśmy w czasie cierpienia Doznali ochłody.

3. Od diabła pośmiewanie, Od ludzi nagany Znosił, złość i zgorzienie, Był prześladowany, Ten król niebieskiej chwały; Nie miał miejsca tego, Gdzieby spoczynek stały Miała głowa jego.

4. Głód, pragnienie, upał, Mroz, wielkie przyfroski Wśródzie go dolegały, To dla naszych złości. Jego wierna dobrota Dla nas pracowała, Aby nam chleb żywota Sojnie zgotowała.

5. Z płaczem owiec straconych Szukał litościwie, W sercu zaś ze znalezionych Radował się żywie. Dobry pasterz karmić wieczną Trzodził swoją sprawił, A śmiercią swą stateczną Od zguby ją zbawił.

6. O Chryste miłosierny, Uczyn to z miłości, By ci każdy był wierny W szczęściu i w przyfroski! Twoim rządząc się wzorem, Niech w świecie żyjemy, Tak twojej cnoty torem Do raju wejdziemy.

Łukasz Stary. Cz.

Anta: O błogosławiony człowiek.

166. Jezus Chrystus miłosierny, Ojca Syn posłuszenie wierny, Za nas prace wiódł statecznie, Bo nas umiłował wiecznie.

2. A z tej wielkiej swej miłości Raczyl z niebieskiej radości Na świat opłakany zstąpić, I we wszystkim nas zastąpić.

3. Gromił grzechy, gromił błędy, Ucznie swe rozestał wśedy, By dzień lasi zwiastowali, Do pokuty świat wzywali.

4. Wabiąc strwożonych do siebie, Odpoczynek pewny w niebie Obiecował tym, co jego Noż przysła za czasu tego.

5. Wiary i sprawiedliwości, Czystości serc, cierpliwości Ucząc, dał na sobie wzory Unizenia i pokory.

6. Mawiał, iż kto się wynosi, Ciężki upadek odnosi, A kto niskim jest u siebie, Ten wywyższon będzie w niebie.

7. Jezus, ten Baranek cichy, Umarłszy za nasze grzechy, Wstał dla usprawiedliwienia Adamowego plemienia.

8. Wstańmyż i my na cześć jego Do żywota pobożnego; Dlań porzućmy wszystkie grzechy, Marną sławę i uciechy!

9. W Syna Bożego wierzący, W ślady jego wstępujący, W niebie znajdźcie dobre mienie, Ducha swego odpocznienie.

10. Kto zaś żyje tu w marności, W pyśle, w cielesnej lubości, I kto w wierze nie jest stały, Nie ujrzy niebieskiej chwały;

11. Życia w Chrystusie nie mając, Rady jego nie słuchając, Żle umrze i z Pańskiej ręki Będzie dan na wieczne męki.

12. Uchowaj nas potępienia, Dodaj dobrego sumienia, Daj po śmierci byt szczęśliwy, O Jezusie miłościwy!

Oryg. dawny.

Anta: Uczyni ze mną, jak.

167. Jezu, tyś jest pobożności Najdoskonalszym wzorem! Pełne serce twe miłości, Było wszystkich cnót zbiorem, Życie niewinne bez zmaży, Które kocha Bóg i wazy.

2. Wolę Ojca niebieskiego, Któż czynił kiedy pilniejszy? I kto z serca gorliwego Trzymał się jej usilniejszy? Radośnie bez marniej sławy, Wielbiłeś go przez twe sprawę.

3. Oko twe nad bezbożnymi Łzami się zalewało; Serce zaś nad pobożnymi W radości opływało: Tyś po wszystkie twoje lata Pragnął wybawienia świata!

4. Myśla, mowa i czynami Na świecie Ojca czciłeś, Jego litości nad nami Śmiercią swą wypełniłeś; Tak Bóg sam jest zmiłowanie, Tak i ty, Kochany Panie!

5. Przeciw Bogu nie szemrałeś W biedzie ciężkiej, surowej, W posłuszeństwie mocno trwałeś Aż do śmierci krzyżowej; Cierpiąc, ufność w nim składałeś, W wierze w niego się nie chwiałeś.

6. Zniosłeś spokojnie pośmiewy, Dopużone przez niego; Tej trzymałeś się pociechy, Że pewna

pomoc jego. Jakoś usił, głos rzewliwy Bóg wysłuchał dobrotliwy.

7. Chwałą ukoronowany, Zasiadłeś po prawicy Ojca swego, Pan nad pany. Bożę cię służebnicę Pieśnią świętą wystawiają: Szczęśni, co w tém udział mają!

8. Twoim rządząc się przykładem, Niech żądze opanuje, Idąc twej miłości śladem, Boga częściej i miłuje, Chętnie pełnię jego radę, Tylko w nim nadzieję pładę!

N.

Anta: Ojcie nasz, któryś jest w niebie; albo: Zdrow bądź, Jezu.

168. Jezu, żaden nauczyciel Nie zrówna ci! Tyś zbawiciel Mądry, dobry i łaskawy; Twoje słowo, twoje sprawy, Uczą, ciebie słabych ludzi: To mię do twej chwały budzi.

2. Tyś posłany nam od Boga, Pokazujesz, Która droga Wiedzie z grzechów obłąkania Nas do jego zmiłowania. Przyjmij nasze dziękowanie Za tę drogę zwiastowanie!

3. W Boskiej widziałeś jasności Wzrokiem swym przenikliwości, Jaka rada Najwyższego Względem rzędu świata tego. Wiesz, co się w czas przyszły stanie, Objawiłeś nam to, Panie!

4. To, i twoje cuda możliwe, Tak wspaniale i tak różne, Prawdy nauk twych dowodzą, W nas twe uwielbianie rodzą. Żaden pośmiew mi nie może Wyrwać wiary w słowo Boże!

5. Drogi Bożej nauczaleś, Jakby iść nią, pokazywał; Szedłeś naprzód jak wódz silny, Tor wskazując nieomylny. Pomóż, bym cię naśladował, Drogą cnoty postępował!

6. Zbawienia opowiadanie Mamy z łaski twojej, Panie! Twoi głoszą nam posłowie Błogość w twém zawartą słowie. Niech co urząd ich nam głosi, Owoc stokrotny przynosi!

7. Dopomagaś słowu swemu, Zawsze sławnie zwyciężkiemu; Podług przypreczenia swego Ducha zsyłaś nam świętego; Ten nas cieśy, wzmacnia w wierze I od złego pilnie strzeże.

8. Daj mi go też miły Panie, A z nim prawdziwy twój poznanie, By zachował mię od pychy, I duch we mnie sprawił cichy, Póki lepszéj znajomości Nie dojdę w wiecznej światłości.

J. J. Rambach, u. 1693, † 1735. N.

Anta: Czego chcesz po nas, Panie.

169. O latom nie podległy, Ni żadnej odmianie, Jezu Chryste, na wielki Miłosierny Panie!

2. Przez cię ziemia i niebo I co w nich, stworzone, Przez cię upadłe ludzkie Plemię podźwignione,

3. Tyś słowo, tyś jest on Syn Boga najwyższego, Jasność chwały, tyś obraz Jest istności jego.

4. Tyś z nieba na świat przyśedł I bezceréj swéj litości, Chcąc nas wygnaćce rajskie W wiecznej mieć radości.

5. W trzydziestym roku przy chrzcie Ciebie, Syna swego, Zalecił Bóg i kazał Słuchać głosu twego.

6. Tyś, odebrawszy Ducha Świętego bez miary, Uczyl w Ojca i w siebie Świat prawdziwej wiary.

7. Ty wiodąc lud do Boga, Apostoły swoje Rozesłałeś, by światu Prawa dali twoje.

8. Pan Chrystus, wielki posel Boga przedwiecznego, Przyśedł, aby był sługą Rodzaju ludzkiego.

9. Pasterz dobry owieczek Szukał rozproszonych, Wolał do siebie wszystkich Ludzi utrapionych.

10. Potém do nieba wstąpił, Aby gościół z niego W niebie mógł mieć kapłana I króla wiecznego.

11. Tam swoich rzecz sprawuje, Tam się Pan za nami Jako jednacz przypczynia, Za winowajcami.

12. I któż już będzie starzył Na pańskich wybranych? Kto potępi przez niego I Bogiem pojednanych?

13. Tym w niebie odłożona Korona radości, Sławy niewysłowionéj I wśech szczęśliwości.

14. Tobie niech będzie chwala, Panie nasz nad pany, I Ojcem i z Duchem świętym Wiecznie uwielbiany!

15. Daj nam przy prawdzie twojéj Zbawienne wytrwanie, Daj nam Panie Jezusie, Szczęśliwe ślonanie!

Staropolska.

Anta: Radujmy się, o chrze. (Radujmy se wśladni myni.)

170. O najlepszy zbawicielu, Jezu ludzi przypiacielu, Daj nam uznać, coś uczynił I swéj wielkiéj miłości.

2. Wielką łaskę nam wyświadczył, Żeś się do nas zniżyć raczył, Przypiąwszy naszą naturę I swéj wielkiéj miłości.

3. Przed złym królem uciekałeś, Ciężkich popus doznawaleś, Lecz zwyciężył wśyskie złości I swéj wielkiéj miłości.

4. Chorych uzdrawiałeś słowem, Ciężce grzesz-
nych był gotowym; I niewdzięcznym dobrześ czy-
nił I swęj wielkiei miłości.

5. Czegoś uczył, toś też czynił, Ani słowkiem
niezawinił; Jednak mnodzy urągali Twęj wiel-
kiei miłości.

6. Bywszy zdradzon, biczowany I z lotry u-
pryżowany, Modlił się za ich złości I swęj
wielkiei miłości.

7. Daj nam uznać twe cierpienia Dla naszego
odkupienia, Któreś podjął w cierpliwości I swęj
wielkiei miłości!

8. W grobie byleś położony, Sławnie z niego
wypłynął; Uciekłyś swych w żalości I swęj
wielkiei miłości.

9. O uciekże i nas, Panie, Kiedy sądu dzień
nastanie; Weź nas z sobą do radości I swęj
wielkiei miłości!

Jan 3us, u. 1373, + 1415. Cz.

Anta: Zachowaj nas przy swém słowie.

171. Pan Chrystus przykład zostawił I naukę
w nim wystawił Pokory i cierpliwości, Którą
pokazał z miłości.

2. Kaczył się w ubóstwie zrodzić, Tęm nas z
nędzy wyswobodzić; I matką musiał jako dziecie
Przed Herodem bronić życie.

3. W trzydziestym roku ochrzczony, Wnet na
puszcze był wiedziony; Tam, nim siebie był obja-
wił, W poście dni czterdzieści strawił.

4. A gdy lafnał nań zbawiciel, Przypędł do
niego kusiciel, Chcąc go zwieść podstępny swemi,
Ale nie nie wskórał niemi.

5. Cierpiał wielkie udęczenie, Naże sprawu-
jąc zbawienie, Gorącość, głód i pragnienie I za-
łofne pogardzenie.

6. Niedostatek w każdej rzeczy Mając, owce
miał na pieczy, Które były pobłądziły; On ich
śukał, aby żyły.

7. Łaskawie do siebie wzywał, By był za nim,
pomoływał: Pójdźcie wszyscy obciążeni, Mną bę-
dziecie uwolnieni!

8. Krzyż swój dobrowolnie nosił, Aby go wziął
każdy, prosił; A przez męki krzyża tego Wśedł
do chwały Ojca swego.

9. Daj, byśmy krzyż swój dźwigali, Przed
światem cię wyznawali; O wybaw nas z mocy
grzechu, I bądź w śmierci nam pociechą!

10. Daj, byśmy z serca prawego Chwalili cię,
Pana swego, Twym przykładem się rządźili, Tak
do nieba pośpieşyli.

Staropolska.

Anta: Przyjdź narodów zbawienie; albo: Dobry, słodki Jez.

172. Panie nań, Jezu Chryste, Tyś Syn
Boży zaiste; W ciebie z serca wierzymy, I Oj-
cem, z Duchem cię czcimy.

2. Tyś słowo przedwiecznego Boga, Ojca two-
jego, Przez które wszystkie rzeczy Stworzywszy,
ma na pieczy.

3. Byśmy przez odrodzenie Na twe wyobra-
żenie Przemienili się, Panie, Miałeś u nas
mieşkanie.

4. Postać sługi biednego Dla zbawienia ludz-
kiego Wziąłeś na się z litości, Doznał śmierci
gorzkości.

5. Teraz w niebie, na ziemi Władnieś rzecz-
mi wszystkimi; Bóg ci dał moc królować, Lud
swoi wierny sprawować.

6. Drogośmy odkupieni, Twoją krwią wypłaceni! Tyś jest nasz Pan jedyny, Nie ma nic do nas inny.

7. Tyś nasz a myśmy twoi! W tém wiara mocno stoi, Przez twoje słowo zrodzona A światu objawiona.

8. Przez to słowo swe dary Nam podawaś bez miary, Łaskę i pocieszenie I usłiwe życzenie:

9. Że gdy się na sąd zjawiś, Po prawicy nas stawisz I każesz nam do swego Królestwa niebieskiego.

10. O Jezu, Królu, Panie, W tobie mamy ufanie! W twojej chwale niech ciebie Widzimy wiecznie w niebie!

Cz.

Anta: Oздóбже się, душо mila.

173. Żbawco, twoja miłość ludzi Święte żądze w tobie budzi, Które w ciało cię ubrały, I nami ściśle pobratały; Wziąłeś na się nasze mdości, Zmarł na krzyżu w niewinności. O kóż jest wysłowieć w stanie Twoje tak wierne miłowanie!

2. Nad wrogami łzy wylewać, W pomoc każdemu przybywać, Slepych, chromych się uzalić, Grzesznych od zguby ocalić, Słuchać smutnych narzekania, Drugim służyć bez przestania, Umrzec pelen cierpliwości: To dowody cnej miłości!

3. O ucieczko utrapionych! Kto z twych rąk błogosławionych Nie wziął łaski i pomocy, Wzywając cię we dnie, w nocy? Jak się serce twoje frażało, Gdy kwilących gdzie słyżało! O jakieś się przedko śpieżył, Byś ratował, byś pocieżył!

4. Spracowanych wnet pośilić, Mile się ku dziatkom schylić, Nieumiejętnych oświecić, Zabłą-

tanym drogę zlecić, Grzesznych, co się zatwardzili, Wzywać, by się nawrócili: To twoje stałe sprawy były, One siły twoje strawiły.

5. Myśl przechodzi zmiłowanie, Nędznym okazane, Panie! Daleś swoją duszę drogą Na krzyżową śmierć przesroga, Chcąc znieść od grzeszników rękę Za nas wszystkie bole, męki, Nam błogostawieństwo sprawić, Że zginienia nas wybawić.

6. W niezrównanej swej miłości Nie chwiałeś się w cierpliwości; Bez pogroźek i łajania Żniósłeś krzywdę, urągania, Wszystkim się uprzejmie stawiał, Za bluźnierstwo błogosławiał, Modlił się za krzyżowniki I zastąpił bezbożniki.

7. Pokora, gdy ciebie lżono, Była miłości koroną, Sługą narodu grzesznego Uczyniła cię samego; Ta pokora wierna, bezera, Co w niewinności umiera, Nie grozi sprawiedliwością, Lecz się zdobi uprzejmością.

8. Niechże miłość twoja, Panie, Zakryje me pokalanie! Zakon wypełnileś srogi, Żniósł zakon ciężkie trwogi: Zastoił mię od gromów jego Tarca miłosierdzia twego; Racz poświęcić me żądosci, Jezu, mocą twój miłości!

Rambach, u. 1693, † 1735. N.

Anta: I nieba idę wysokiego.

174. Żywot Chrystusa naszego Wielbimy z serca uprzejmego, Sławmy jego dostojności, Urząd ku naszej błogości.

2. On ubogim opowiada Ewangeliję, Którą włada, Łaskę Ojca światu głosi, Więźniom wolność sam przynosi.

3. On zranione serca goi, Zdrowie w duszę,
w ciało wpoi, Wszyskim przez kazanie tklive
Głosi lato miłościwe.

4. Przez to króciół swój buduje, Owce błędne
doń zwołuje, Wieczne życia nam zbawienie I z
upadku wydzwignienie.

5. Ja to, Chryste, dzięki tobie, Żeś mięska-
nie obrał sobie Między nami tu w niskości, Byś
użyty nam błogości.

Mich. Tamm, † 1571. N.

D. Męka i śmierć Chrystusowa.

Anta: Raduj się, o duszo moja.

175. Bądź tysiącroc pozdrowiony, Jezu, mnie
miłujący, A za grzechy me zraniony, Bolesnie
ponający! Ach błogie rozrzewnienie Czuję, żeś
me zbawienie Na krzyżu, pod którym stoję, Spra-
wił, Panie, przez śmierć swoją.

2. Twe do serca tuli rany, I żalu cały tru-
chleję, Że zdrój świętej krwi wypłany, Byś mą
spełnił nadzieję. O kóż wysłowieć w stanie Twoje
litości, Panie? Twoją żadość, byś mnie zbawił
I wieczny mi pokój sprawił?

3. Uzdrow mię, o duży lekarzu, W czémem
chory żalośnie; Zgladź boleści, co mnie karzą,
Żem żył w grzechach rozkośnie. Co z upadku raj-
skiego I złości serca mego Pošlo na moje zgi-
nienie, Napraw przez swe umęczenie.

4. Zapiś krwawe twoje rany W sercu mém,
o Jezusie, Albym był upominany Niemi zawżę
w pokusie. Tyś skarbem serca mego; Racz zbo-
gacie biednego! Padłszy do nóg twych w ufności,
Niech doznaje twej miłości.

5. Obejmuję ciebie tklivie, Trzymam wiarą sta-
tecznie; Obacz z krzyża miłościwie, Jak cię bla-
gam serdecznie: Zmiluj się, zmiluj Panie, Wysłu-
chaj me wołanie; Racz dla mojej rzec pociechy:
Tam twe wszyskie zgładził grzechy!

Paweł Gerhard, u. 1606, † 1676. N.

Anta własna.

176. Baranek już niesie winy Świata i synów
jego, Niesie w cierpliwości czyny Ie grzesznika
każdego; Idąc, mdleje i upada, Na rzeż hętnie
się pokłada, Radości się wyrzeka; Bierze pośmich,
hańbę, rany, Krzyż, śmierć i grób wyłowany:
Wszysko to dla człowieka.

2. Baranek ten jest zbawiciel, Nasz przyja-
ciel serdeczny, Grzechu wszyskiego wzgardziciel,
Nasz pojednawca wieczny. Bóg rzekł: Synu, uj-
mijże się Ja działkami, które to chcę Podać na
ukaranie; Gniew jest wielki, ciężka kara, Twa
uwolni je ofiara, Twa śmierć i krwi wypłanie.

3. Ojcie, z serca chcę całego Niesć, co na
mnie kłaseć raczyś; Woli twojej poddanego We
wszystkiem mię zobaczyś. — Dziwna mocy cnej mi-
łości! Możesz, co nikt w doczesności Nie pomy-
ślał o tobie. Bogu syna tys wyrwała, Przed
którym się pęka skała, I zamknęła go w grobie.

4. Pókim żyw, chcę ciebie żywie W duszy mo-
jej zachować, Ciebie chcę, jak ty mnie tklivie,
Gorąco obejmować: Będzieś światłem serca mego,
A gdybym się pozbył jego, Ty mi sercem zosta-
nieś; Tobie się na własność stała Zapię, boś
ty mą chwałą I nią wiecznie zostanieś.

5. Będę ja o twój wdzięczności We dnie i w nocy śpiewać, Będziesz z bezcerę mi radości Za-
wsze ofiarą miwać. Żywot mój ma się już tobie
I ze wszystkimi co ma w sobie, Oddać na dzieki
twoje, A coś sprawił mi dobrego, Póki stanie
ducha mego, Zamknę to w pamięć moję.

6. Rozprzestrzeń się serce ciasne, Maś się kła-
dem skarbow stać, Którym ziemia, niebo jasne
Nie jest w stanie miejsca dać! Precz z skarbami
świata tego I co ciału jest milego: Coś lepszego
obrałem! Jezu Chryste, dobro moje Są krwi
twojej święte zdroje, Przez nie błogość dostałem.

7. Cóż jad śmierci mnie zaszkodzi? Bzew twa
żywot mi daje; Kiedy na mnie upał godzi, Ona
się cieniem staje; Gdy się nędza i ból sroży, W
tobie duśa się ułoży Jak w łóżu chorujący; Gdy
zaś burza łódkę życia Miota srogo do rozbicia,
Tyś potwicą broniący.

8. A gdy w końcu do radości Pójdę królestwa
twego, Twój krwi świętej ozdobności Mnie u-
stroją biednego; W złotęj z zasług twych koronie
Stanę przy ojcowym tronie I przed tobą, mój
Panie! Duśa ta! przyozdobiona, Wiecznie tobie
poślubiona, I tobą chce mieć mieszkanie.

Paweł Gerhardt, u. 1606, † 1676. N.

Anta: Pogrzebmyż to ciało; albo: Jezu Chryste, Panie miły.

177. Chryste! tyś ukrzyżowany, Aby nam był
żywot dany; Ku czci twój to wyznawamy, Za
toć chwałę oddawamy.

2. Prosimy cię, święty Panie, Raczże o nas
mieć staranie, Nie puść dla święj gorzkiej męki
Ludu twego z twojej ręki!

3. Tyś dał Ojcu ducha twego, Byś użyczył
nam nowego Ducha, co grzech opanuje, Ciebie
słucha i miłuje.

4. Bo kto nie ma ducha twego, Nie ma dzie-
dzictwa wiecznego; W kim zaś mieszka duch czy-
stości, Wnijdzie pewnie do radości.

5. Panie, dla twój męki srogiej, Niechaj w nas
ten duch twój drogi Burzy błędy, kazi złości,
Wiodąc nas do pobożności.

6. Chryste, mimo inże rzeczy, Miej dziedzictwo
swe na pieczy; Sobą niech nie rządym sami, Tyś
król nasz, ty władaś nami!

7. Umorź ciało, posil ducha: Ducha ciało nie-
chaj słucha! W twoje ręce, Chryste Panie, Niech-
że duch nasz się dostanie!

Staropolita.

Anta: Umęczenie Jezusa.

178. Chrystus, nasze zbawienie, Grzechem nie-
zmażany, Dla nas jako zloczynca W nocy był
pojmany. Własny uczeń go zdradził, Drudzy o-
puścili, Gdy go przed sąd bezbożni Srogo pro-
wadzili.

2. Przed Pilatem był stawion Wnet o pierw-
szej rano, Kłamiwemi świadectwy Tam go ośta-
rzano. Ciało jego biczując, Na twarz świętą
plwali, Saniebnie policzkując, Żeń się nasmiwali.

3. Zdarłszy z niego odzienie, Szarlatem o-
dziali, A o trzeciej godzinie „Ukrzyżuj!“ wołali.
Koronę mu cierniową Na głowę włożyli, Pro-
wadząc go za miasto, Krzyżem obciążyli.

4. Pana w ósmej godzinie Na krzyżu przypili,
A gdy pragnął w mękach swych, Octem napoili.

Miedzy lotrow policzon, Wisiał miedzy niemi,
Jeden z nich mu uragal Słowy zelzywemi.

5. O dziewiętej konając, Z matką się rozłą-
czył. Dużę „Eli“ wołając, Ojcowi poruczył.
Żołnierz przebił bok jego, Słońce się zaćmiło,
Ziemia drżała, i wielu W niego uwierzyło.

6. O wieczornej godzinie Był Pan z krzyża
zdjęty, W grobie nowym pochowan Nasz zbawi-
ciel święty. Tak to umarł niewinnie, Takie męki
znosił Ten, co żył dobroczynnie, Chwałę Bożą
głosił!

7. Jezu Chryste, raczże nam Przez swe umę-
czenie Z twej udzielić miłości Wierne wspomó-
żenie, Byśmy z grzechów powstałi, Świętobliwie
żyli, Za twą mękę, drogą śmierć Zawsze wdzię-
czni byli.

podług łacińskiego.

Anta własna.

179. Cożes uczynił, Jezusie kochany, Że na
cie wyrok tak srogi wydany? Jaka jest wina?
Jaki czyn zbrodniczy O pomstę krzyczy?

2. Ciebie bieżą, cierniem koronują, Uragli-
wie cie lżą i policzkują; Octem i żółcią na krzyżu
spragniony, Jesteś pojony.

3. Twoich mał wszystkich, jakąż jest przyczyna?
Ach moja ciebie uderzyła wina! Coś cierpiał, Je-
zu, jam wszystko zawinił, Tęm źle czynił.

4. Któż może pojąć tak cudowną karę? Pa-
sterz za owce idzie na ofiarę, Pan sprawiedliwy
oto splanca długie Za swoje usługi!

5. O miłość wielka, miłość to bez miary Pod-
jęła chętnie te okrutne kary; Miałem na świecie
rozkoś i wesele, Ty cierpiś wiele!

6. Ach królu wielki, w mocy nieśkończony,
Także być możesz godnie uwielbiony? Wypisać,
coby mógł dać tobie, Panie, Nikt nie jest w stanie.

7. Z czembym porównał twe wielkie litości?
Nie mogę znaleźć nic w swojej słabości; Także
bym tobie dał wynagrodzenie Za me zbawienie?

8. Lecz przecie jest coś wielce ci milego: Kie-
dy powściągam żądze ciała swego, Aby na nowo
w sercu nie pałały, Grzechów nie śiały.

9. Gdyż jednak z własnych sił nie jestem w sta-
nie Krzyżować żądze, ach pomóż mi, Panie,
Przez ducha twego, by mną zawsze rządził, Do
cnót mię wodził.

10. Wtenczas ja uznam łaskę twą z wdzięczno-
ści, Za nic mieć będę świat, jego radości, Wier-
nie wykonam wszystką wolę twoją, Powinność swoją.

11. Na cześć twą wszystko będę podejmować;
Choćby mię kto chciał krzywdzić, prześladować,
Choćby mię dręczył krzyż i ucisk srogi, Nie do-
znam trwogi.

12. A gdy, o Jezu, przejdę w tamte strony
I przed twym tronem stanę uwieńczony, Śpiewać
ci będę z wybranymi dzięki, Chwały na wieki.

Jan Geermann, u. 1585, † 1647. N.

Anta: Cożes uczynił.

180. Duchem swym, Jezu, nauczaj mię pilnie
Słowo o twoim krzyżu wierzyć ślannie, Bym w
powołaniu miłości był stały, Pomny na chwały.

2. Czynić co dobrém, wystrzegać się złego,
Twe męki święte, Panie, uczę tego. Czy mógł-
bym drogę grzechu oraz zmierzyć I w ciebie
wierzyć?

3. Sam siebieś oddał za mnie na śmierć drogą: Jakżebym iść miał mojej chęci drogą? Tobie żyć będę, wśakem twą własnością, Czcąc cię dzielnością.

4. Nie miałbym serca zachować pokoju W każ-dym ucisku, krzyżu, ciężkim boju, Gdy za nas winnych cierpiałeś tak wiele W duszy i w ciele?

5. Za których sameś swe położył życie, Czy śmiałbym braci nienawidzić strykie? Prosić ja będę jak ty za grzesznemi, Mnie przywodziącemi.

6. Za wyrządzoną złość nie oddam złości, Ni zlorzeczenia za obelżowości; Wśakieś ty, Panie, coś nas członków głową, Nie mścił się znowu.

7. Serce ślachetne ma odznaczać wiernych, Tyś za nich poniósł wiele mąk niezmiernych. Wdzięczność do tego nas obowiązuje, Bóg sił daruje.

8. O wielkie szczęście z śmierci twój nam płynie! Jam zbawion twoją drogą krwią jedynie; Tyś i nademną litość miał, konając, Boga jednając.

9. Testemci twoim, szczęśliw tu we wierze, Nic mi korony mojej nie odbierze, A niegdys twoją chwałą otoczony, Będę zbawiony.

10. Ścieżkami cnoty stale chodząc zawdy, Walcząc przez wiarę, broniąc wśródzie prawdy, Pewien być mogę niebieskiej radości Z Pańskiej litości.

11. Kiedy me serce złej pochlebia żądzę, Mnie je swym słowem o krzyżu na wodzy; Gdyby mi dobre czyny się sprzykrzyły, Dodaj mi siły.

12. Widząc, że krzyż twój światowcom zgor-żeniem, Niechże się brzydzą takiem ośaleniem, Niech stale wierzę mocy krzyża twego, Wiecznie sławnego.

13. Skrucą nad swemi grzechami przejęty, Ciebie mnie swym krzyżem, Zbawicielu święty, A pończąc życie, weź mię do radości Z lasi, z miłości!

E. C. G. Langbecker. N.

Anta: Panie, jak chcesz (— nałoż se mnan).

181. Dziękuję ci za śmierć twoją I za twoje cierpienie, Panie Jezu! śmiercią swoją Sprawileś mi zbawienie. Zasługi męczeństwa twego Niech ochłodzą ducha mego, Gdy ztąd będę odchodzić.

2. Dziękuję ci za litości, Któreś mi sam wyświadczył, Jeś me gładząc nieprawości, Ku mnie skłonić się raczył. Skłoń się ku mnie w śmierci, Panie, W moje ulżyj mi stonanie, Bym twój lasi doznawał.

3. Niech ma duża w twój światłości Wyjdzie z swojego ciała, Aby mąk twych skuteczności Wtenczas żywie doznała. Weź ją, Jezu, weź do siebie, Aby wiecznie żyła w niebie Z tobą w chwale u Ojca!

Angelus Silesius, n. 1624, † 1677. N.

Anta własna; albo: Byśmy sobie wspominali.

182. Gdy Pan Jezus był pochowany Od przy-jaciół wiernych, Grób jego był wnet pilnowany Przez żydów niewiernych.

2. Kamieniem cni przyjaciele Grób zabezpieczyli, A przeciwnicy go śmieie Strażą obsadzili.

3. Bo się w duszy wielce bali, Aby Pana swego W ciemnej nocy nie zabrali Powiernicy jego.

4. To wszystko się dla nas stało, Wszystkim ku zbawieniu, Aby serce doznawało Pocięch w utrapieniu.

5. Chcąc z Chrystusem żyć społecznie I z nim się radować, Musim umrzeć grzechom wiecznie, A z nim się pochować;

6. Miejsce jemu przysposobić W ścieśle serca swego, To jest, cnotą się ozdobić, Pełniąc wolę jego.

7. W sercach swych go pochowajmy, Mażmy maścią drogą, I wonnych rzeczy ją składajmy, Nam na radość błądzą:

8. I miry czy z bojaźni Bożej, Bo ta grzech wygania, A dobre w nas chęci mnoży I do czynów skłania.

9. I aloesu czyżującego, Jest to wiara żywa, Co do Boga zwie świętego, Od świata odrywa.

10. Też i inne rzeczy wonne Sojnie dodać trzeba, Miec do modlitw serce skłonne, Zawzięć żyć dla nieba.

11. Jeżeli tak uczynimy Nabożnie z żalnością, W sercu swoim go znajdziemy Żywego z radością.

12. Daj pamiętkę tak obchodzić Twego pochowania, Chryste, racz też radość zrodzić I twego zmartwychwstania!

Cz.

Anta własna. (Kdyż Pán Jezis na krizi pnel.)

183. Gdy Pan Jezus cierpiał wiele Na krzyżu w duszy i w ciele, Siedem słów rzekł w swej męce. — Ach gdyż nosił grzechy świata, Wpuść myż je w swoje serce!

2. Najprzód prosi: Opuść winy, Ojcie, tym co te złe czyny W ciemnocie popełnili! — Opuść i nam Boże, wszystko, Cośmy złego czynili!

3. Drugiem oddaje Janowi Matkę swą jakby synowi W opiekę i staranie. — Panie, opatrz sam każdego, Który po nas zostanie!

4. Trzeciém lotra skruszonego Cieszy z serca litośnego: Dzisiaj będziesz ze mną w raju! — Panie, weźże i nas kiedy Do niebieskiego kraju!

5. Czwartém: Boże! Boże! woła, Czemuś mię opuścił zgola? — Panie, byłeś w tęsknocie, Aby każdy utrapiony Doznał pociech w żywocie.

6. Piątém słowem: Pragnę! rzecze. — Ach nie zapomnij, człowiecze, Że Pan pragnął zbawienia Twego i całego świata Przez swoje uciśpienie!

7. Szóstém: Już się doznało! Rzekł, bo się tak wszystko stało, Tak chciał Ojciec miłości. — Obyśmy też wypełnili Wszystkie swe powinności!

8. Siódmém woła w srogiej męce: Ojcie w twoje święte ręce Polecam ducha mego! — Tak westchnijmy umierając, Pewni życia wiecznego!

9. Kto na grzechy pomny, Chowa W sercu swém te święte słowa, Ten pociechy doznaje; Bo w sumieniu z łaski Bożej Pokój święty się staje.

10. Jezu Chryste, miły Panie, Niech twe rany, uraganie, Twój krzyż, męki, śmierć samą Rozważamy w każdej chwili, Niech nam są niebios bramą!

Winc. Schmuck. N.

Anta własna.

184. Jezu Chryste, Panie miły, W miłości przedziwnej siły, Wzniosłeś: na krzyż ręce swoje, Gladząc: nieprawości moje.

2. Placz go, człowiecze mizerny, Widząc, jak jest miłośnierny. Jezus.: na krzyżu umiera, Słońce.: jasność swą zawiera.

3. Pan rzekłszy ostatnie słowa, Zwiśla mu na ramię głowa; Matka.: pod nim żałośliwa Stojąc.: płacze ledwie żywa.

4. Zastłona się rozermiała, Ziemia trzęsie, pęka skała, Setnik.: wola: toć Syn Boży! Zgraja.: niezmierznie się trwoży.

5. Na koniec mu bok przebito, Płynie z wodą krew obfito. I my.: zalejmy się łzami! Jezus.: zmiłuj się nad nami!

Michał Grodzki.

Anta: Umęczenie Jezusa.

185. Jezu, duży światłości I źródło zbawienia! Zdrój mi płynie radości I twego umęczenia. Przyjmij za to me dzięki, Głos śpiewania mego, że poniosłeś te męki Za mnie niegodnego!

2. Gdy twoje zlitowanie Uważam nabożnie, Dziw, że grzeszny świat, Panie, Miłujesz tak możnie! Jesś więzy, biczowanie Nam straconym P' woli, Krzyż i śmierć, urąganie Poniosł z dobrej woli!

3. Nie dla naszej godności, I laski Ojca twego I z serdecznej litości Umysłu własnego, Szedłeś na śmierć okrutną, Aby kiedy grzechy Trapią duże przesmutną, Doznała pociechy.

4. Rado wielce cudowna, Rado niepojęta! O sprawo niewysłowna, Sprawo Boża święta! Zgwałcił człowiek zuchwały Boskie przykazanie: Za to Syn wiecznej chwały Ponosił karanie.

5. Przyjął na się me winy Mój ręczytel wier-ny, I z takowej przyczyny Umarł miłośnierny. Tak

zbawienie nam sprawił. Któżby laski jego Nie uznał i nie sławił Wiecznie z serca swego?

6. Niech twój pokój przypływa W sercu, a w sumienie Niech z dobroci twój spływa Żojne pocieszenie. Jezus, zbawco mój duży! Przez litości twoje, Gdy mię żal i ból struży, Pocięś serce moje!

7. Gdy się serce me boi Kary za swe złości, Niech je laską ukoj Moc twojej miłości. Ufnosć składam ja w tobie, Skrużony serdecznie, Przedsięwziąłem też sobie, Wiernym ci być wiecznie.

8. Wiem już, kim się bezpieczę, Bogo nie odstąpię, Kto ma o mnie swą pieczę; Wierząc, nie nie wątpię. Tyś to, Jezus zwycięzki, Który mię obroni, Od sił zgubnych, od kłęst Laskawie zastłoni.

9. Żalność duży twój czuję, Śmierć rozpamiętywam, Za swe grzechy żałuję, Rzewne lzy wylewam. Lecz doznam ja radości, Skoro zabrzmiały Chwały: Pan wstał z grobu ciemności, Wódz nasz okazał!

Henryk Held, około r. 1640. N.

Anta: Cożes uczynił, albo: Mj wstawajcie.

186. Jezus, mój Jezus! Jezus, me kochanie, W którym ja składam wszystko me ufanie, W tobie jedynie serce się raduje I tryumfuje.

2. O nieprzebraną, Jezus mój, miłości, Który z bezgłówną swoją laskawości Wstąpiłeś na wierzch krzyża okrutnego Dla mnie grzesznego!

3. Przyjmij mię, Jezus, niech idę przy tobie, Pilnie twą mękę uważając sobie; Niech w każdej sprawie, niech przy tobie wędzicie Sługa twój będzie.

4. Moją własnością są zasługi twoje; Twe krwawe rany, wieczne zdrowie moje; Śmierć twoja mój żywot; twoje poniżenie Me wypyznienie.

5. Twój ból — mój pokój, twój pot mą ochłodą,
Tęskność weselem, a więzy swobodą. Zdradzo-
nyś, przez co ja uśledłem wady, Wiecznej zagłady.

6. Twój smutny pochód mnie w niebo prowa-
dzi; O tobie rada, mnie zbawienie radzi; Iżes
złośliwym sądem osądzony, Jam uwolniony.

7. Twe biczowanie moje kaźnie znoś, Wyroś
śmiertelny moją wieczność głoś; Mnie twa ko-
rona radość obiecuje, Chwałę gotuje.

8. I przyżem wznieśiony, mnie z nędzy wypno-
sił; Za przyżowniki prosząc, za mnie prosił; Gorzką
żółć pijąc, słodczy tym gotujesz, Których milujesz.

9. Cieszywszy lotra, mnie pocieszysz, Panie, Gdy
tęsknić będę, jak przyjdzie skonanie; Dokonało się!
rzeczysz, i w pokoju. Dołożysz boju.

10. Jezu, mój Jezu! Jezu, me Kochanie! Tak
w tobie składam, wszystko me użanie, W tobie je-
dynie serce się raduje I tryumfuje! Or.

Anta: Raduj się, o duszo moja.

187. Jezu, twe głębokie rany, Twe męki i śmierć
sroga, To mi pociech skład dobrany, Gdy duszę
trapi trwoga. Zamyślając co złego: Pamięć cier-
pienia twego Wnet mi w sercu wstręt uczyni,
Chęć do grzechu w żal przemieni.

2. Chceli bując w lubieżności Ciało i krew
rażona, Pomnąc na twoje przykrości, To me
żądze pokona. Gdy wróg na mnie naciera, Bierz
twój mocno mnie wspiera; Skoro tylko jego zoczy,
Natychmiast ode mnie stoczy.

3. Chceli świat mię chytrze zwodzić Na tór
grzechu ślepi, Ach gdzie tyłu zwykło chodzić, Spoż-

rze na twoje progi, Na twój męki ciężary Sro-
gie, wielkie bez miary. Tak przejęty nabożnością,
Wzgardzę światową radością.

4. Męki twe mię posilają W wszelakiem utra-
pieniu, Nowem życiem napelniają W serdecznym
rozrzewnieniu. Twój pociechy słodkości Żal zmie-
niają w radości, Boś przywrócił me zbawienie
Przez twe gorzkie umęczenie.

5. W tobie uśność moja stała, Tyś ucieczką
mą wśródzie; Twa śmierć moją pokonała, Ta mi
śłodzić nie będzie. Je mam dział z tobą w nie-
bie, To pociechą w potrzebie; Twoja łaska da mi
Panie, Światłość, żywot, zmartwychwstanie.

6. Gdy cię moje serce czuje, Wszelkiej dobroci
zdroju, Wnet ból wszystek ustępuje I w mym
ostatnim boju. Będąc w tobie schroniony, Nie
będę uszkodzony; Kto w twych ranach ufa silnie,
Ten zwycięży nieomylnie!

Jan Seermann, u. 1585, † 1647. N.

Anta własna, albo: O przecudnie. (O przebłądną świętą.)

188. Jezu, życie życia mego, Śmierci mojej
zglądzenie, Któryś dla mnie straconego Cierpiał
swe umęczenie, Daleś się bić ukrzyżować, By od
śmierci mnie zachować: Tyś się, tyś się dobie!
Dzięki czynię w tej dobie!

2. Ach tyś znośił powiązanie, Pośmiej, wzgar-
de, sromotę, Wyrządzano nieustannie Mnogą ci
złość i psotę, By wybawić mnie biednego Z grze-
snych więzów ducha złego. Tyś się, tyś się dobie!

3. Daleś zranić ciało swoje — Ach cierpiałeś
bez miary! — By choroby leczyć moje, Mię uwol-

nić od kary. Chcąc mi dać błogosławieństwo, Wycierpiałeś zlorzeczeństwo! Tyś się, tyś się kręcił.

4. Tobie, Jezu, uragano, Bito twarz uwielbioną, Głowę twą koronowano. Z ciernia wita koronę, Bym ja zbawiony przez ciebie, Miał koronę zającą w niebie. Tyś się, tyś się kręcił.

5. Oskarżono cię fałszywie, By mię skarga mięła, Męczono niełitościwie, By mię męka nie tknęła; Ach wiślaś bez ochłody. Na krzyżu, bym ja miał godę! Tyś się, tyś się kręcił.

6. W bolach srogich pracowałeś, Zbawicielu jedyny, Podjął śmierć nie żalowałeś. Za moje wielkie winy: Abym ja był uwolniony, Tyś tak wielce utrapiony! Tyś się, tyś się kręcił.

7. Twa pokora zastąpiła Sprośność mej wyniosłości; Twa gorzka śmierć osłodziła Śmierci mej gorzkości; A im większa hańba twoja, Tę większa jest chwala moja. Tyś się, tyś się kręcił.

8. Jezu, Jezu mój kochany! Za twoje utrapienie, Za twe mnogie ciężkie rany, Za bole, za zelżenie, Za twą śmierć dla mnie podjętą, Za całą zasługę świętą, Wiecznie, wiecznie, mój Panie, Za to mięj dziękowanie!

E. Chr. Somburg, u. 1605, † 1681. N.

Anta: Bogum oddał sprawę. (Bogu sem porucił.)

189. Już się wszystko dobrze stało, Pan rzekł że się dokonało; Skłania głowę swą w cichość, Nam z miłości Dając żywot we wieczność.

2. Strażna to rzecz, iż król chwały Wiś na krzyżu zbledniały! Ziemia trzęsie się, rozpada, Noc zapada, Iż ten umarł co wsem włada.

3. Słońce jasność swą pozbywa A zaslona się rozrywa, Groby się też otwierają, Martwi wstają, Śmierć Jezusa podziwiają.

4. Gdyż się rozrzewniają twory, Bądź, człowiecze, w żalu stary! Gdyż się twarda skała struży, Czy cię w duszy Sąd srogość nie poruży?

5. Ach Ojcie, twój Syn kochany, Na śmierć zdradliwie wydany, Cierpi za złe moje sprawy! Proszę ławy, Bądź w Jezusie mi łaskawy!

6. Chcę umarłym być grzechowi, Ale żyć zbawicielowi; Jego śmierć żywot wróciła, Śmierć zgładziła, Drzwi mi w niebo otworzyła.

7. Wielbić będę ciebie, Panie, Jeś boleśnie umarł za mnie, Tu w tej marniej doczesności Je bezerości, Potem w niebieskiej radości!

Laurentius Laurenti, u. 1660, † 1772. N.

Anta: Cożes uczynił.

190. I za mnieś umarł, Jezusie mój miły! Co światu twoje cierpienia zdobyły, I ja mam z tego dla wiecznej radości Dział z twej miłości.

2. O wzmóż me serce, by w tobie ufało, Wieczną wdzięcznością ku tobie pałało, Bym każdą żądzę złą przemagał silnie, W dobrém rość pilnie!

3. Ach, gdybym jeśże miał być sługą grzechu, Lub się unosił swą duchowną pychą: Jakżebyś moim był odkupicielem I przypiacielem?

4. Jam tobie służyć, przez twe święte rany, Dla mej błogości jest obowiązany, Tobie poświęcić czas i żywot cały Dla twojej chwały.

5. O nie odłącz mnie już nic od ciebie; Odrzucił grzechy i zaprę sam siebie: Cię tylko będę naśladować wiecznie, Wielbić serdecznie!

Karol Ruzmány z 19. wieku. Cz.

Anta: Smutny czas niniejszy.

191. Któż był tak niewinny Jak ty, Synu Boży? Któż ci jaką zmaży Lub winę przedłożył? Ty coś przypędził świat wybawić, Ach! musiał się w sądzie stawić, I światem się rozprawić.

2. Twoe miłosne ręce, Co błogosławiły, Co tylko wzroś ślepy, Słuch głuchym wróciły, Te ręce błogosławione Węzami są otoczone, Jakby złorzeczone.

3. Oblicze dostojne, Obraz bóstwa twego, Jest wcale uplwane Od ludu złośnego; Mnie lica twe wielebne Cierpią policzki haniebne Od zgrai nieczemnej.

4. Bostkie usta twoje, Co dobrorzeczyły, Co martwych z mar, z grobu Do życia wróciły, Co głosiły pojednanie, Lasz i żywota danie, Jakże się zmieniły!

5. Twoje święte czoło Ostre ciernie tłoczy, Wędzie na okolo Krew z twój głowy toczy; Ją to święty Duch osłonił, A tyś ją do wzgardy skłonił, Zranic jej nie bronil.

6. Srogo skaleczone Twoje święte ciało, Od okrutnych biczów Całe posiniało. Ach, czy serca skamieniały, Iż ciebie nie litowały, Zgrozą nie zdrząły?

7. Płacz, duśo! Jezusa Rozpięli na krzyżu: Już się to mał chwile Ostateczne bliż. Dokońcało się! wypnaje, Ducha swego zaś oddaje W ręce Ojca swego.

8. Ach, tak złości ludzkiej Niema nic świętego! Powstawa bezbożny I na zbawcę swego, Nie pomnając, że strasne trwogi, A w dzień sądny wyroś srogi Bedą skutkiem tego.

9. Ja we łzach upadam Pod twym krzyżem Panie, Żeś miał i nademną Wielkie zlitowanie; Przez twe męki, twoje rany, I Bogiem jestem pojednany I z tobą związany.

10. Wiecznie, wiecznie będę Ja pamiętać o tęp I ciebie wyznawać Niewinnym żywotem. Niech, gdy Bóg chce, życie skończę: Jestem jego, mam obrońcę, Jezus, cie na wieki.

Karol Ruzmány z wieku 19. Cz.

Anta: Jest pisano dawnym ręką.

192. Mądrość Ojca niebieskiego, Chrystus on wieczny Syn jego, Podjął męki dobrowolne Za nasze grzechy swawolne.

2. O gdyby każdy obaczył, Co ten Pan uczynić raczył, Iż dla człowieka nędznego Nie litował ciała swego!

3. Był na krzyżu wywyższony, Wysłęś świętą krwią skropiony, Wolał: pragnę! bo ludzkiego Pragnął zbawienia wiecznego.

4. W okrutnej krzyżowej męce Rozciągnawszy swoje ręce, Wysłęście zgromadza do siebie, Gotując nam miejsce w niebie.

5. A my nie bacząc tego Dobrodziejstwa Pana swego, Wolimy świat ten miłować, Tego złych spraw naśladować.

6. Tak się bardzo rozbujalo W grzechu nasze marne ciało, Które swawolnie kochamy, O Pańską łaskę nie dbamy.

7. Alie Pan swe święte ciało Dał, aby za nas cierpiało, Miejsca żyjąc nam onego Przez Udamy straconego.

8. Racz nam, wszechmogący Panie, I laski swojej dać uznanie, Byśmy prawie cię poznali, Wolę twoją wypełniali.

9. Racz nas przez swą drogą mękę Przyjąć pod swą możną rękę; Boć o nas źle z każdej strony, Nie będzili twój obrony.

10. Zewsząd nieprzyjaciół dospyć, I gdzież mamy ręce wznosić? Jedno ku tobie, nasz Panie, Gdyż w tobie nasze ufanie.

11. O Ojcie nasz dobrotliwy, Raczże nam być miłościwy; Marnotrawną czeladź swoją Przyjmij w Boską łaskę twoją!

Staropolska.

Anta: Nie puśćże cię, Jezu mój.

193. Na Golgatę duży śpiesz, Stań pod krzyżem Zbawiciela I w twym żalu tęp się ciebie, Żeć Bóg przezeń łaskę udziela; Rozważając Pański zgon, Żyć i umrzeć chciej jak on!

2. Patrz! na krzyżu wisł Pan Między ziemią i niebiosy; Krwią obłany z mnogich ran, Wążąc wieczne grzesznych losy I tu ciężki tocząc bój, Kona w mękach zbawca twój.

3. Zbawicielu! tyś bez win; Twój miłości nie masz miary, Gdyż ty święty Boży Syn Mnie należne znosił karę, Bym pojeđnan z Ojcem był I w radości wiecznej żył.

4. Cóż ci, Zbawco, za to dam, Żeś wybawił mnie grzesznego? Wszystko twojem; ale sam Żądaś serca strużonego. Weź je, Panie, i wstrześ w niem Żywot nowy duchem twym!

5. Przyjmij mię za własność swą, Udziel po ciebie z twojej męki; Pomóż zwalczyć żądze złe I dać tobie cnotą dzieki. Wiedź mię podług woli twój Do zbawienia duży mój!

6. Twój miłości Boska moc Niech posila mię w słabości; Gdy nadejdzie śmierci noc, Weź do wiecznej mię światłości, Bym cię ujrzał twarzą w twarz, To sam, Panie Jezu, zdarz! Or.

Anta: Baranek już nieście.

194. Napeln serce moje, Panie, Wdzięcznością tobie winną! Daj, bym twoje zmiłowanie, Ofiarę twą niewinną, Mękę, krzyż rozpamiętywał, Cud miłości twój opiewał, Przez twoje wspomaganie. Czyliż to już rozmyśliłem, I całej mocy cię sławilem, Jezu, moje Kochanie?

2. Książę, radca, rycerz możny, W krew i ciało odziany, Za świat dajesz się niebożny, A duch twój jest strasny. W śmierci srogiej sam bojujesz, Życie swoje ofiarujesz, Niepojęta miłości! Cierpiś za nas ludzkie syny, Dajesz się bez własnej winy W ręce zjadliwej złości.

3. Wśród złoczyńców policzony, Jak prorok przepowiedział, Syn Boży jednorodzony, Co o grzechu nie wiedział. Krwi twój żąda tłum w swój wrzawie; Ty cierpiąc, wszystkim łaskawie Duży zbawienia zwycięś. By się nas nie jęła trwoga, W mękach wołałeś do Boga: Czemu mię opuściłeś?

4. I przeznaczenia przedwiecznego Za nas ofiarowany, Dla występków ludu twego Zbity i ułarany; Idzieś na śmierć w niewinności, Jak baranek w cierpliwości, Męczycielom nie groziś; Chcąc śmierć i grzech świata zgładzić, W swém królestwie nas posadzić, Wszystko cierpliwie znosiś.

5. Schylaś głowę, wypełniłeś! Śmierć twą rozsładza staly! W ciemności grobu wstąpiłeś,

Bys nam dal żywot trwały. Zbawiłeś niegodnych ludzi! Niech twa łaska mię pobudzi Wzajemnie cię miłować, W wierze, w cnocie nie ustawać, Twojej woli się poddawać, Grzeszne żądze przyżować.

6. Tak stogie czekają kary Tych, co toba wzgardzają, Nie przyjmują w ciebie wiary, Łaski twój nie uznają, I tych, co czezą ciebie usty, Ale lżą przez swe rozpusty, Takbys był grzechu sługą. Przypdnie w sąd, Kto cię nie lubi; Nie trzymając słów twych, Chłubi Darmo się twą zasługą.

7. Przypzeglby, daś poświęcenie, Wespześ mię swoją mocą; Krew twa da mi pocieszenie, Gdy grzechy mię kłopotą. Daj, bym w modlitwie gorliwej I w miłości świętobliwej Był zawsze znaleziony. Użecz mi pokory w biedzie I gdy mi się dobrze wiedzie, W życiu, w śmierci ochrony!
 Oryg.

Anta: O żałości.

195. Na spoczynienie W grobu cienie Dla nas, Jezu, wstąpiłeś, A przez mękę przyżową Błogość nam sprawiłeś.

2. Ty umarłeś, Chociaż miałeś Sam, Jezu, życie w sobie; Równie ludziom śmiertelnym Położonyś w grobie.

3. Lecz skażenia Wódz zbawienia Nie ujrzał! Bóg pospieszył, Mocą swą jego wzbudził, Aby mię pocieszył.

4. Życia Panie, Mam ufanie, Nie zostawiś mię w grobie. Czemużbys się lekło, Serce, w śmierci dobie?

5. Tu w pokoju Po mym boju Spoczne, aż się objawiś; Śmiercią twą mi zwycięztwo Nad mym grobem sprawiś.

6. Wy co w świecie Szczęścia chcecie, Wy bójcie się skażenia. Ja zaś czekam w Chrystusie Ciała wybawienia!

7. Nie nie ginie! Chociaż minie Życie: ciało powstanie, I w niebieskiej ozdobie Przed swym Panem stanie.

8. Niech cię sobie Złożą w grobie, Ciało; to mię nie smęci: Grób twój ku swej pocieże, Jezu, mam w pamięci!
 Sal. Frank, n. 1669, † 1725. N.

Anta własna; albo: Serdecznie żądam. (Słowo, pełną boleści.)

196. O głowo poraniona, Krewią, hańbą okryta! O głowo, twa korona Jest z ciernia uwita! O głowo najślawniejsza, W niebie uwielbiona, Lecz teraz najnędzniejsza: Bądź mi pozdrowiona!

2. Ty, oblicze wspaniałe, Coś dawniej jaśniało Jak słońce, teraz całe Blademeś się stało. Twe oko, co płomieniem Świat ten zapaliło, Ach na przyżu cierpieniem Wcale się zaćmiło!

3. Policzki twe rumiane Gdzież piękność po-działy? Tak jak usta różane W śmierci pośiniały! Skąd wzięła śmierć odwagę Na ciebie się rzucić, I na taką zniewagę Twą krasę obrócić?

4. Ach coś ty, Panie miły, Wycierpiał bez miary, To wszystko zawiniły Mych grzechów ciężary. Spójrzysz na mnie nędznika, Com na gniew zasłużył, Ach pociesz mię grzesznika, Bym łaski twój użył!

5. Poznaj mię, strózu wierny, Przyjmij mię na nowo! Zdroju pociech niezmierny, Rzecz łaski twój słowo! Usta twe posilały Mnie pociech słodkością, Serce me napelniały Niebieską radością.

6. Przy tobie stać chcę, Panie, O nie broń mi tego! Gdy twoje serce stanie, Nie pójdę od niego; Gdy głowa twa obwiśnie Na cios ostateczny: Do łona cię przyciśnie Twój sługa stateczny.

7. Serdecznie ci dziękuję, Mój Jezu kochany, Za to, czego żałuję, Za krwawe twe rany! Pomóż się trzymać ciebie I twojej wierności, Bym w ostatniej potrzebie Był w twój społeczność.

8. Gdy przyjdzie mi ustąpić Przez śmierć z świata tego, Wtenczas ty racz przystąpić Do mnie mdlejącego! Kiedy tęsknoty srogiej Me serce doświadczy, Niechże mię wyrwać z trwogi Moc meki twój raczy!

9. Zjaw się ku mej obronie W me chwile ostatnie, Niech widzę w moim zgonie Twój obraz wydatnie. O, jak się wpatrzę w ciebie, Zaginie ma trwoga, Nie nie wątpię o niebie, Śmierć będzie mi błoga! p. Gerhardt, u. 1606, † 1676. N.

Anta: Co mój Bóg chce, niech się.

197. O Miłości mej miłości, Zbawienie pożądane, Któraś z bezcernej się litości Na meki opłacone Cierpliwie mnie ku dobremu, Jak owca na rzeź dała, Świata swoją krwią całemu Odkupienie zjednała!

2. Miłości, coś lzy gorące W ogroju wylewała, Co ciebie ni mąk tysiące, Ni śmierć nie poślonała; Miłości, coś przed wytnięciem Ostatniem tkliwą była, I przed duszy rozłączeniem Ku wiernym się skłoniła!

3. Miłości, coś mię do łona Przycisnęła rękami, Coś jest w nędzy ma obrona I rzewni

się żalami; Coś mię Ojcu przywróciła, I żebym żył na wieki, Za mną u niego prosiła, Zamykając powieki!

4. Miłości, coś śmierć podjęła Za mnie, i dobra wieczne Na krzyżu dla mnie zdobyła: Jakże dzięki serdeczne Za twą krew i za twe rany Zdołam ci dać, Miłości? Jam od ciebie piastowany W twój ostatniej trudności!

5. Miłości, coś zasmęcona, Ach dla mnie oziębłego, Nawet w chłodny grób włożona: Dzięki, żeś z serca całego! Dzięki, żeś się poświęciła A iż wiecznie żyć będę! Dzięki, żeś mię zapewniła, Iż w chwale twój usiędę!

Angelus 1624, † 1677. N.

Anta: Ach jak wszystko stworzenie. (— przedwzię.)

198. O to na krzyżu, świecie, Twoje umiera życie, Twój zbawiciel drogi! Król czci wiecznej i chwały, Zbit jest i pośiniały, Zelżon przez zuchwale wrogi.

2. Ach zwróć nań oczy swoje I patrz, jak krwawe znoje Po nim się zlewają; I wnętrzności serca jego Od bolu nieznosnego Wzdychania się wyrywają.

3. Któż cię zranił tak śmieie, Jezu, na całym ciebie, Kto pragnął męczeństwa? Ciebie nie dręczą winy, Jak nas i nasze syny, W sobie nie znaś ty złoczynstwa.

4. Ja to, ja i me złości, Niezliczone w mnogości Piasku nadmorskiego, Te ci nędze sprawiły I mąk zgraję puściły Na cię wcale niewinnego.

5. Jam to miał być związany I na męki podany Dla sprawiedliwości. Różgi twe i okowy, Rany twej świętej głowy Jam miał znosić bez litości.

6. Tyś wziął na plecy swoje Wszystkie ciężary moje, Cięższe nad kamienie; Ty ponosił przekleństwo, Ja mam błogosławieństwo; Ból twój sprawia mi ulżenie.

7. Ty sam chcesz za mnie ręczyć I dałeś się umęczyć Dla mojego długu. Dla mnie ciebie zelżono Ostrą z ciernia koroną; Tyś cierpliwym moim sługą.

8. Ja tom, Jezu kochany, Tobie zobowiązany Je wśech miar i wiecznie; Co duża, ciało może, Wszystko to chętnie lożę, By ci służyć już statecznie.

9. Dać nie mogę ci wiele, Pókim w tém biednym ciele; To uczynię przecie: Śmierć i męka twa, Panie, W sercu mojem zostanie, Póki będę żył na świecie.

10. Przed oczyma wystawię, Abym, gdziekolwiek bawię, Radość w niej znajdował: Zwiérciadło niewinności, Pieczęć wiernej miłości, Którąś mię tak umiłował.

11. Z tobą się ukrzyżuję, I w czym ciało lubuje, Żreć się wszytkiego; Czem się oko twe brzydzi, Tego i me się wstydy, Choć się garnie świat do tego.

12. Twe głębokie wzdychanie, Bolesci, narzekanie, Żyć wypłane hojnie, Te sprawia, iż przysgonie Jasną na twojem łonie Wesół, cicho i spokojnie.

pawel Gerhardt, 1606, n. + 1676. N.

Anta własna. (O ciężkości.)

199. O żalości! O gorzkości! Któżby nie był wzruszony? Boga Ojca Syn miły Oto w grób włożony!

2. O cierpienie! Pan mój w cienie Śmierci wstąpił przyżowej, Życząc nam w swém królestwie Szczęśliwości nowej.

3. Ludzki synu! Tyś przyczyną Przez grzechy śmierci jego, Gdyż ciebie chciał wybawić Z zginienia wiecznego.

4. Twój kochanek, Cny baranek Leży tu krwią skropiony, Którą spokojnie wylał, Abyś był zbawiony.

5. Usta tkliwe, Wiara żywa, Także są sergo zbite! Wszystko co w świecie żyje, Ma lać łzy obfite.

6. Twarz pobladła, Piękność spadła, Ach, aż do niepoznania! Któżby na taki widok Był bez narzekania?

7. O szczęśliwy, Kto chętny Do rozważania tego, Co cierpiał Pan włożony Do grobu ciemnego!

8. Jezu, Panie! Me kochanie! Ach prośbę cię ze łzami, Bym do ciebie aż w sam grób Garnął się żądzami! Jan Rist, n. 1607, + 1667. N.

Anta: Kto wie, jak blisko me skonanie.

200. Pan Chrystus rzekł, bliski skonania: Boże! czemuś mię opuścił? A potem usnie głowę ślania, Wiedząc, że Bóg nie dopuścił, Aby został pogardzony, Lecz chciał, by był uwielbiony.

2. Nie opuszczaj mię w życiu, Boże! Daj mi, czego w niem mi trzeba; Niechże mię nędza,

głód nie może Odwrócić z drogi do nieba, Lecz co mi twa miłość dawa, Na tém serce niech przestawa.

3. Nie opuśćaj mnie w pokuŝeniu, W które mnie ten świat przyprowadzi, Bym pokój zachował w sumieniu; Duŝa z boju niech wychodzi Zwycięŝko i nieŝłażona, Będąc tobą poŝilona.

4. Nie opuśćaj mnie w żadnym krzyżu, W żadnej biedzie i przykrości, Niech do rozpaczy mnie nie zbliża, Ani zwaŝlę w cierpliwości: Im więkŝe uciski moje, Tém bliŝŝe litości twoje!

5. Nie opuśćaj mnie w mém konaniu, Gdy mnie śmierci noc otoczy! Ach niechże w mojem omdlewaniu Łaska twa mi zamknie oczy, A duŝę w swe przyjmie ręce, Którąś tu miał w swej opiece.

6. Potém, o Boże, chwały tobie Będę śpiewał z aniołami, Jeś nie opuścił w żadnej dobie, Lecz mnie laski wiódł drogami; Tam twa miłość nieŝkończona Będzie wiecznie uwielbiona.

Karol Ruzmány, z wieku 19. Cz.

W wielki (zielony) czwartek.

Auta: Jezusie światło żywota.

201. Pan nasz, który Adam z nieba, Ile ludzkom było trzeba, Dodał środków do zbawienia, Wyprowadzając je z potępienia.

2. Dał nam słowo i świętości, Sam też ludzkie niŝezemności Wewnątrz przez Ducha świętego Omywa krwią boku swego.

3. Do śmierci nas umiłował, Na którą gdy się gotował, Ręczył ustawić pieczęci Swojej ku nam wiecznej chęci.

4. Zniósłszy baranka starego, Stółu nowozakonnego Rozkoŝne obmyślał gody, W miednicę wlewając wody.

5. Boży Syn i Pan nasz drogi, Slugom swym umywa nogi, Dając wszystkim śliczne wzory Wiernej służby i pokory.

6. Zaŝbiąc cielesne rozumy, Zbiŝa uczniów swoich dumy, Pokazując, że nie z tego Świata jest królestwo jego.

7. Tak Pan posły słowa swego Zgotował do stołu tego, Gdzie w postaci dał oboję Pokarm ciała i krwi swojej.

8. Ci, co Boga posłuchają, W tenże sposób czynić mają: Z ocieraniem swej sprośności Mają zażywać świętości.

9. Działki niebieŝkiej światłości Nie kochają się w ciemności, Na jawny się sąd stawiają, Z spraw swych poczet Bogu zdają.

10. Co powinni Ojcu swemu, W Chrystusie tak łaskawemu, To oddawają w ŝczerości, Idą z wiarą do świętości.

11. Chwała tobie, Panie Chryste, że nas krwią swą czyniŝ czyste, Biorąc do swej społeczności Przez swe słowo i świętości!

12. Niechże ręką żywój wiary Bierzemy zbawienne dary; Wewnątrz mocą twęj zaŝługi Oczyszczać wiecznie nas swe ŝlugi!

13. Daj pielgrzymom świata tego Pokarm, napój z stołu twego; Racz nas z ziemŝkiej nie-wygody Przyjąć na niebieŝkie gody!

Staropolska.

Anta: Ach mój Boże.

202. Pięć jest studni, z których smutni Pokój, radość zbawienie Czerpią zawsze; Duże nasze Mają z nich obczerstwienie.

2. Źródło czyste Tyś jest, Chryste; Studnie zaś są twe rany, z których w wierze Siłę bierze Każdy w krzyżu strasany.

3. Męki twoje Niechże moje Serce możniewstrzymują Od marności, A z miłości Tobie służyć kazują.

4. O niewinny, Dobroczynny Baranku Boży, Chryste, Zgladź me grzechy, Daj pociechy, I wnijdź w me serce czyste!

5. Gdy bieg słońce, Cię obrońce Chwalić będę z wiernymi Za cierpienie, Za zbawienie, Lepiej niż tu na ziemi.

N.

Anta własna.

203. Podziękujmyż Chrystu Panu, A cześć, chwala niech mu będzie dana, Bo on przez swe umęczenie Raczyl nam dać grzechów odpuszczenie.

2. Z nieba zstąpił, poniżył się I z Maryi panny narodził się, Trzydzieści trzy lata pracował, Potem się na krzyżu ofiarował.

3. Żalamywała swe ręce Matka, widząc Syna w wielkiej mece, Syna swego jedynego, A na drzewie krzyża rozpiętego.

4. Słyszała go płaczącego, Widziała go słodze skrawionego; Nie mogła go słowem pocieszyć, Ani toku świętej krwi umniejszyć.

5. Ta krew święta z głowy jego, z boku i z ran ciała przybitego, Wybawiła nas, iż ciepla, z mąk okropnych gorącego piekła.

6. Wielkim głosem Chrystus wołał, Gdy na drzewie krzyża za nas konał, By to człowiek w sercu zachował, Tak go Pan Bóg wiernie umiłował.

7. Chryste, przez twe umęczenie Daj nam grzechów naszych odpuszczenie, By nas nie żał płomień wieczny: Uchowaj nas, o Chryste serdeczny!

Cz.

Anta: Jest pisano dawnym, albo: A na ziemi.

204. Pokój niech będzie na ziemi Między ludźmi wszelakimi! Któż być może w niepokoju, Gdyż jest Chrystus za nas w boju?

2. Marne przestanie żądności, Wszystkie ziemskie rozkośności! Dusza niech się upokorzy: Chrystus za nią życie łoży.

3. Patrzymy tam, gdzie góra ona, Na której zbawiciel kona, Gładzi nasze ciężkie grzechy I udziela nam pociechy.

4. Wszystkie biedy życia swego Możem płasć pod krzyżem jego; Bo on wszystko za nas znośił, Wolność związanym ogłosił.

5. Co cię trapi w tym padole, Co sumienie twoje kole, Idź do Pana, on zagoi Wszystkie rany, ból ukołi.

6. Na krzyż spojrzymy w żalości; Ginie za nas z swej miłości On Baranek Boży cichy, Gładząc wszystkie światła grzechy!

7. Amen, niech będzie na ziemi Pokój pomiędzy wiernymi! A ty, miłosierny Panie, Miej w nas swe upodobanie!

Michał Szodża, z wieku 19. Cz.

Anta: Cóżś uczynił.

205. Rozmyślajmyż dziś, my wierne Chrześciane, Jako Pan Chrystus cierpiał za nas rany; On odpoczynku nie miał od pojmania Aż do konania.

2. Najprzód w ogroju wziął pocałowanie, Bo Judaś zdrajca dał żydom wskazanie: Bogo obejmę, pilnie uważajcie, Tego imajcie!

3. Wnet się rzucili jako lwi okrutni; Apostołowie biegli odeń smutni. Tak z wielkim hurmem wiedzion do Annaśa, Pocięha nasz.

4. Pierwszej godziny przed Pilatem stawion, Kłamstwem był o swą niewinność przyprowadion; Rozkazał Pilat, by był biczowany Ten Pan nad pany.

5. Krzyżnili wszyscy o trzeciej godzinie: Nie chcemy go mieć więcej w swej rodzinie; Niechaj na krzyżu swój żywot położy Tento Syn Boży!

6. Z ostrego ciernia koronę uwili, Naszemu Panu na głowę włożyli, Pośmiewając się, przed nim się kłaniali, Królem go zwali.

7. Szedł z krzyżem z miasta o ósmej godzinie, Bezbożni z niego złożyli odzienie, Potem go na krzyż okrutnie przybili, Octem poili.

8. Polecil ducha Bogu Ojcu w ręce, A gdy był umarł, zaćmiło się słońce, Ziemia się trzęsła dziewiątej godziny, Nie bez przyczyny.

9. Józef, Nikodem Pilata prosili, By ciało z krzyża bezpiecznie złożyli; Pilat im prośby takiej nie odmówił: Bóg tak stanowił.

10. W czasie nieśpornym został z krzyża zdjęty Przez sługi swoje, Pan stworzenia święty: Matka to ciało na swych rękach miała, Rzewnie płakała.

11. Drogim balsamem ciało pomazali I z nabożeństwem w płótno uwijali, Potem do grobu nowego włożyli A ży ronili.

12. Płaczmyż go także, o wierni Chrześciane, I dzięki czynmy za to zmiłowanie, Iż za nas grzesznych na okup się stawil, Aby nas zbawil.

Przełlad dawny. Cz.

Anta: Tak nas wola sam Syn Boży.

206. Rozpominaj każdy wierny, Pański trud i krzyż niezmierny I niewinną śmierć jego.

2. Uważ złość świata całego, Uważ grzech ojca pierwszego, Który w raju popełnil.

3. Uważ, jak Bóg sprawiedliwy I jak jego gniew straszliwy, Który na grzech wylewa.

4. Patrz, jak bardzo jest zmęczony, Syn od Ojca opużzony Dla naszych nieprawości.

5. Grzechy świata na się włożył, Za nie dużej swą położył Król i Pan wiecznej chwały.

6. Od krzyżu i ludu swego I od Pilata Pontfiego Skazany na śmierć frogą.

7. Żelzon i ubiczowany, Cierniem ukoronowany, Skonał pośród dwu lotrów.

8. I króży go nie miłował? I króży mu nie dziękował Za takie uczynności?

9. Będąc świętym, winy zgładził, By zginieniu tych zaradził, Co w wierze pokutują.

10. Chryste, miłosierny Panie, Daj, niech w sercach nam zostanie Pamiątka śmierci twojej!

11. Serca nasze racz zapalić, By cię zawsze mogły chwalić Za twoje dobrodziejstwa.

12. Uczyniś bataanie Kaził I swą śmiercią śmierć poraził, Wszystkie rzeczy naprawił.

13. Naprawiaj nas z swej miłości, Broni od błędów i od złości Dla gorzkiej męki twojej!

14. A gdy zbliży się skonanie, Racz nas przypiąć, Chryste Panie, Do zboru anielskiego!

Staropolska.

Ruta własna.

207. Smutny czas niniejszy Uważaj, człowiecze! Niech świat cię nie cieży, Miej o duszy pieczę! Pomnij na śmierć Pana swego, Że nie cierpiał za innego, Lecz za cię samego.

2. Wejdźże do ogroja — Tak się krwawo poci I wzdycha do Ojca, Że już śmierć nań go dzi. Pan na ziemi i na niebie Wszystko zność chce za ciebie, O grzeszny człowiecze!

3. Pojrzyj, jakie zgraje Zdrajca Judaś wie dzie, I Pana wydaje; Nie żal mu go w biedzie. Dał się pojąć i skępować, Byś mu za śmierć chciał dziękować, O człowiecze biedny!

4. Patrz, jak go prowadzą Do Annaśa zlego, I uśmiercić radzą Pana niewinnego. Policzki i zlorzeczenie Znosi rad na twe zbawienie, Grzeszniku przebiegny!

5. Patrz, jak go biczują — Już cały sinieje, Cierniem koronują, A zgrają się śmieje. Oczy i twarz krew zalewa! Czy twa dusza nie omdlewa, Iż jest winna temu?

6. Patrz, jak go gromada Wiedzie na stracenie! Pod krzyżem upada Przez wielkie strapienie. Już podstąpił śmierć niewinny; Tyś przez grzechy temu winny, Grzeszniku przebiegny!

7. Przetóż widząc smutnie, Grzeszny Pana swego Na krzyżu okrutnie Za cię rozpiętego: Płacz,

połutuj, idź do Boga, Póki doba lasi boga; Tak weźmieś zbawienie! Cz.

Ruta własna. (Pohleś na Pana,) albo: Zdrow bądź, Jezu.

208. Spojrzyj na Jezusa, Pana, Dużo żalobą odziana, Tak spokojnie idzie z świata, Mając młode jeszcze lata. Krzyż, to kres żywota jego! Ach umiera! a dla czego?

2. Nie dla jakiej nieprawości, Ale z lasi i z miłości! I lasi, bo cóż jemu damy, Że Go, Ojca, Ducha znamy, Że nam zjednał odpuszczenie, I błędu, grzechu wybawienie?

3. Wiare, miłość i nadzieję W serca nasze hojnie sieje: To radości naszej zdroje, To do nieba są podwoje! Raj stracony jest wrócony, Człowiek drogo odkupiony.

4. Cma, co ciła umysł nadół, Przepadła się w głuchy padół; Jasność krzyża węgdy świeci, Gdzie zapuścił Pan swe sieci, Gdzie rybitwy nieznuzone, Gorliwością są natchnione.

5. Chrystus, pasterz doskonały, On nie szukał swojej chwały, Ale chwały Ojca swego I człowieka upadłego; Za nas dużej swą położył, By kto umarł, przezeń ożył.

6. Przezeń ożył w doczesności, I gdy złożył w grobie kości. Przy nim zostać jest zbawieniem, W niego wierzyć odpocznieniem, Jego słuchać, Będliwośćią, I nim umierać jest mądrością!

7. Dużo drogo odkupiona, Bądźże Panu poświęcona, Wielblij wieczną miłość jego, Gładzącą grzech świata zlego; Przypbij swe do krzyża złości, Aby żyć w świętobliwości! Oryg.

Anta własna. (Tenż sy trpěl.)

209. Ty, coś cierpiał za nas, Zbawicielu nasz,
Ach prosimy ciebie, Słuchaj nas w niebie: Przez
swe umęczenie Oddał potępienie, W któregośmy
upadli Przez uwiedzenie.

2. Tyś ofiarowany, Za nas wydany; Tak
głosily dawne Proroctwa sławne, Że moc grze-
chu zgładziś, Niebezpieczeństwu zaradziś, Naród ludzki
zbawiś, Błogość nam sprawiś.

3. Jużś splacił długi Za swojeługi; Boś
za nasze złości Cierpiał z litości; Przez grzech
jesteś starty I bok twój otwarty, Kielich miał
spełniś, Tak świat zbawiś.

4. Łżonyś, biczowany, Złotnie wydany, Wzgar-
dzon, naśmiewany, Ukrzyżowany. Krew twa święta
płynie Nam na pocieszenie; Słowa twa się sła-
nia Dla pojednania.

5. Sama twa dobrota To uczyniła, Że nam
do żywota Drzwi otworzyła; Przez Ducha świę-
tego Pomóż nam do niego. My czcić chcemy cie-
bie Tu i tam w niebie.

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Anta własna.

210. Umęczenie Jezusa, Króla niebieskiego U-
waż serce nabożne Każdego wiernego, Wystaw
sobie przed oczy Jego srogie rany, Którymi on
wykupił Nas grzeszne Chrześciany.

2. Jezus z nieba wyszedłszy Od Ojca wiecz-
nego, Szukał owiec straconych W polach świata
tego, Znalazłszy, wziął na ramię, I niemi grze-
chów brzemie, Bo ludzkie aż do śmierci Umilo-
wał plemię.

3. Jezus wszedł do ogroja, Mękę zaczynając,
I tam Ojcu się modlił, Na twarz upadając; Krwa-
wy z niego pot płynął Od boju wielkiego. Dużo
wierna, nie lekce Waż grzechu swojego!

4. Jezusa gdy złościcy Zdradliwie pojmali,
Okrutnie go i łżyli I policzkowali; Wodzili od
Annaśa Do Kassaśa złego, Potém zaś do Pilata
Sędzięgo słabego.

5. Ten dał im go na wolę I kazał bicz-
ować, Chcąc w nich litość obudzić A jego rato-
wać. W sąlacie i z koroną I ciernia go wi-
dziel: Ukrzyżuj go, ukrzyżuj! Okrutnie krzyżeli.

6. Jezus z miasta prowadzon, Niósł swój krzyż
na sobie, Pracy i cierpliwości Dając przykład to-
bie. Wszyscy jego znajomi I daleka patrzyli, Dla
jego pohanbienia W wielkim żalu byli.

7. Jezusa krzyżowano W jego niewinności,
Kćce, nogi przebito: Niesłychana złości! Takci
musiał odkupić Ciebie, duśo miła; Chciejże tego
wdzięczna być, Żaluj, żeś grzeszyła!

8. Jezus z krzyżem podniesion Jako jednac-
z prawy, Między niebem a ziemią Pośrednik łaska-
wy; Policzon między lotry, By człowiecze ciebie,
Uwolniwszy od grzechów, Posadził na niebie.

9. Jezus w mękach się modlił Za swe krzy-
żowniki, Lotra w pokucie przypiał, Cieśac w tym
grzeszniki. Gdy wespółkiego dokonał, Słowę nachy-
liwszy, Ducha swego wypuścił, Ojcu go zleciwszy.

10. Jezusa umarłego Stworzenie płakało, Pana
swego milego Wielce żalowało; Słońce wnet się
zaćmiło, Ziemia strażnie drżała, Niewinność Pana
swego Znacznie poświadczała.

11. Już każda duś wierna, Co miłuje Pana,
Nie krzypuj go grzechami, Temu bądź poddana!
Biada, kto śmieie grzeszy, Pokuty nie czyniąc,
Ten z wyroku Bożego Wiecznie musi zginąć!

12. Jezu, przez męki ciężkie I skonanie twoje,
Daj nam zasnąć spokojnie, Weź nas w niebo swoje,
Bron nas od śmierci wiecznej, Piekielnej żalości,
Daj się cieszyć twą łaską W niebieskiej radości!
Przeład dawny. Cz.

Anta własna.

211. Wierzymy w Boga jednego, Ojca wszech-
mogącego, Także w jego milego Syna jednor-
dzonego.

2. Który to dla nas grzesznych I dla nauk
pociesznych Przyszedł z nieba, a z panny Nar-
odził się, Pan nad pany.

3. Zdradzon, związany, biczowany I cierniem
koronowany, Wzgardzony, policzkowany Ten nasz
przedobrotliwy Pan.

4. Piłat na śmierć osądził Na polu już
martwego; Ach nie jedenby zbladził, Chcąc po-
znać twarz świętą jego.

5. Z miasta z lotry wypowiedzion, Wszystek krwią
swą zalany, Mdał, gdy krzyżem był gniecion; Dla
nas poniósł srogie rany.

6. Na krzyżu go przybili, Ręce, nogi rozpięli,
Okrutnie go męczyli, Litością się nie przejęli.

7. Umarł na krzyżu z tego, Do grobu go
włożyli, Smartwychwstał dnia trzeciego: Tęm się
wierni uciechyli.

8. Wstał do nieba jawnie, Do przysbytku
wiecznego, Stąd na sąd przysjdzie sławnie, Pozwie
człowieka każdego.

9. Wierzymy w Ducha świętego, W święty
kościół, zbór jego, I w grzechów odpuszczenie I
umarłych ciał wzbudzenie.

10. Amen! wszyscy śpiewajmy, W Panu się
spodziewajmy, że po śmierci nam w niebie Wieczny
żywot da u siebie. Cz.

Anta: Pogrzebmyż to ciało.

212. W mękach krzyża okrutnego Umarł Pan,
lekarz grzesznego, Umarł ten, co do żywota Śmiercią
nam otworzył wrota.

2. Śmierć Pańską my wspominając, Wiara
na grób poglądając, Dziękujmy mu! Konających
On poświęcił, w grób idących.

3. We chrzcie będąc umorzeni Z grzechem, z
nim w grób położeni, Już przestaliśmy wszelkiej
złości, A żyjemy w świętobliwości!

4. Chryste, daj bym z serca czcili Pamięć twą,
i dóbr użyli Śmierci i pogrzebu twego I wskrze-
szenia radosnego! Org.

Anta własna.

213. Zdrów bądź, Jezu nasz przedrogi, Glo-
sicielu prawdy błogi! Ciało twe jest obnażone
I na krzyżu rozciągnięte. Obyśmy twą miłość
znali, W tej miłości też skonali!

2. Zdrów bądź, nasz niebieski chlebie, Nie mo-
żemy żyć bez ciebie; Pełna studnica miłości, Le-
karstwo nieśmiertelności! Obyśmy twą zc.

3. My do ciebie przychodzimy: „Odpuść, od-
puść!” cię prosimy! W tobie swą nadzieję mamy
Nie się, Panie, nie lekamy. Obyśmy twą zc.

4. O łaskawys ty zaiste! Kto doznaje tego, Chryste, W pobożności wiernie stoi, Umrzeć z tobą się nie boi. Obyśmy twą 1c.

5. W krzyżu na cię poglądamy, Wybawieni być żądamy. Czując siebie niegodnemi, Nie gardź prosby rzewliwemi! Obyśmy twą miłość 1c.

6. Zdrow bądź, duś pasterzu wierny, W miłowaniu nas niezmierny! Za nas na drzewie umieraś I królestwo nam otwierasz. Obyśmy twą miłość 1c.

7. Takęś mądrze wszystko sprawił, Byś grzeszniki ulaskawił; Dobrym i złym ku zbawieniu, Poddałeś się umęczeniu. Obyśmy twą miłość 1c.

8. Ciebie bito i zelżono, Ach na krzyżu uśmiercono! Ciernie w głowie twój utkwilo I krew świętą wyronilo. Obyśmy twą miłość 1c.

9. Zdrow bądź, wodzu do zbawienia Przez swe wielkie ucierpienia. Pomoż nam wieśdź życie czyste, Zność krzyż dla ciebie, Chryste! Obyśmy twą miłość 1c.

10. Dużę niech w śmiertelnej chwili Męka twoja nam posili; A gdy zejdzie z świata tego, Przyjmij ją do raju swego: Tak w miłości twój skonamy, A tam chwałę twą poznamy. Cz.

W. Wielkanoc.

Anta: Już wielkanocne, albo: Skłoń się ku nam.

214. Baranek nasz wielkanocny, Jezus Chrystus, Bóg wszechmocny, Sam się za nas ofiarował, Żywotem nas udarował.

2. Jego najświętsza ofiara, Tak zapewnia o tém wiara, Od grzechu nas uwolniła, Śmierci wiecznej pozbawiła.

3. Miejsze od nas wieczne chwały, Jezu Chryste zmartwychwstały, Któryś z Ojcem, z Duchem świętym W trójcy Bogiem niepojętym! Oryg. dawny.

Anta własna.

215. Bóg nasz wszechmogący Wstał sławnie w swej mocy: Za co jemu dziękujmy I z serca się radujmy! Pan Bóg jest z nami!

2. Leżał trzy dni w grobie, Dawbys przełożyć sobie Boł, ręce, nogi obie, To ku zbawieniu tobie, Grzeszny człowiecze!

3. Wstawszy, diabla skował I piekło zwojował; To wszystko z swej miłości, Byś nas wziął do radości, Panie Boże nasz!

4. Jezu Chryste wstałeś, A nam przykład dałeś, Że też zmartwychwstaniem I żyć z tobą będziemy, Panie Boże nasz!

5. O Królu niebieski, Wysłuchaj lud ziemski; Zbaw nas od wšęgo złego I diabla przeszłego, Panie Boże nasz!

6. Odpuść nasze złości, Wszystkie nieprawości! Prowadź nas z swej dobroty W kościele do jednoty, Panie Boże nasz!

7. Jezu Chryste, Panie, Daj nam wysłuchanie; Żlituj się nad chrześciany Przez twoje święte rany, Panie Boże nasz!

8. Ustysz głosy nasze, Daj nam pokój zawżę, Królu nasz, Jezu Chryste; Danyć chwały wiecyste, Panie Boże nasz!

9. Synu czystej panny, Oczyść swe chrześciany; O Panie Jezu Chryste, Któryś powstał zaiste, Panie Boże nasz!

10. O niebios odzwierny, Bądź nam miłosier-
ny, Otwórz w śmierci nam wrota Do wiecznego
żywota; Amen! prosimy. Starocześćka.

Anta własna.

216. Chrystus był w więzy śmierci Za grzechy
nasze dany, Wstał z martwych zaś w dzień trzeci,
Żywot jest zwiastowany. Z tego się my cieszymy
I Boga wdzięcznie czcimy, Śpiewając: Zalleluja!
Zalleluja!

2. Śmierć nie był mógł porazić Nikt z rodu czło-
wieczego; Grzech wszystkich umiał skazić, Nie było
niewinnego. Stąd śmierć na świat wstąpiła I
wszystkich nas podbiła, W swe państwo zniewo-
liła. Zalleluja!

3. Jezus, Syn Boży prawy, Przyszedł, by nas
wyprzezył, Zgladził złe grzechu sprawy, By śmier-
cią ten nie męczył; Odiął mu moc i prawa, Tak
iż śmierci postawa Straciła bodziec groźny. Zal-
leluja!

4. Byłci to bój przedziwny, Gdy z życiem
śmierć walczyła; Śmierci był los przeciwny, Ży-
cieżstwo utraciła. Piśmo nam to ogłasza: Śmierć
Pańska śmierć poraża! Nie ma śmierć więcej
mocy. Zalleluja!

5. Baranek wielkanocny, W mękach utrzyżo-
wany, Był nam z łaski pomocny, By nam był
żywot dany; Drzwi nasze swą krewią znaczy, Śmierci
ten znał wystarczyć, Stroni od nas z swą zgubą.
Zalleluja!

6. Wielkie dziś obchodzimy Święto z wielką
radością, Pana Chrysta wielbimy; On to jest
tą światłością, Która nam z łaski świeci I roz-

foż w sercach nieci; Noc grzechu przeminęła!
Zalleluja!

7. Przasny chleb pobożności Karmią ma być
każdego, Stary kwas bezbożności Wyczyszczone z
serca jego; Chrystus chce być żywonością, Duże
spicie błogością, Wiara w nim chce mieć życie.
Zalleluja!

Anter, n. 1483, + 1546. N.

Anta: Bóg nasz wszechmogący.

217. Chrystus Pan wstał z martwych Po swych
mękach twardych; Stąd mamy pociech wiele, Chry-
stus nasze wesele. Śmiej się Panie!

2. Gdyby nie był powstał, Światby w piekle
został; Lecz że z grobu Pan idzie, Zarządzono jest
biedzie. Śmiej się Panie!

3. Bogu Ojcu chwała, że śmierć nie spro-
stała. Stąd mamy pociech wiele, Chrystus nasze
wesele. Śmiej się Panie!

Dawny Kościół.

Anta własna.

218. Chwała Bogu w wysokości, Dawcy wse-
lańczej radości; Zalleluja! bądź Bogu chwała! Po-
kój ludziom tu na ziemi, Iż Pan jest między ży-
wymi. Zalleluja! bądź Bogu chwała!

2. Śmiercią swą już dość uczynił Za to, co
kto z nas zawinił; Zalleluja 1c. Dla naszego
zmarł grzeszenia, Wstał dla usprawiedliwienia;
Zalleluja 1c.

3. My cię, Boże nasz, chwalimy, W uniżeniu
cię wielbimy; Zalleluja 1c. Wysławiamy cię moc-
nego, I wzywamy cię samego; Zalleluja 1c.

4. My składamy tobie dzięki, Boś ty chwały król na wieki. Zalleluja 1c. Bogiemś, co go świat się boi; O błogo nam, żeśmy twoi! Zalleluja 1c.

5. Synu Boży zmartwychwstały, Tyś jest go-dzien naszej chwały! Zalleluja 1c. Swą krew za grzechy wylałeś, Zmartwychwstaniem życie dałeś; Zalleluja 1c.

6. Co u Ojca masz mieszkanie, Spójrzysz na nas w biednym stanie! Zalleluja 1c. Do ciebie się uciekamy, Prócz cię jednacza nie mamy; Zalleluja 1c.

7. Cieszcielu Duchu święty, Z Ojcem, Synem niepojęty, Zalleluja 1c. Wzbudź nas z grzechu swą miłością, Obdarz niebieską radością! Zalleluja 1c.

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Anta własna, albo: Bądź pochwalon Jezu Chryste. (Den přeslawny.)

219. Dziś nam nastał dzień wspaniały, Dzień w radości doskonały: Dziś Pan Chrystus tryum-fuje, Nieprzyjacieli więzy czuje. Zalleluja!

2. Stary wąż, grzech, śmierć i piekło, Przed nim wszystko precz uciekło; Biedy, trwogi dziś u-stały, Pan to sprawił zmartwychwstały. Zalleluja!

3. Śmierć powrócić lup musiała I żywotu się poddała; Chrystus wszystką moc jej strócił, Żywot stracony przywrócił. Zalleluja!

4. Słońce, ziemia, wże stworzenie I co miało zasmęcenie, Radość ma dnia dzisiejszego, Że padł kłaja światu tego. Zalleluja!

5. Więc się słusznie radujemy, Bogu cześć wy-spiewujemy, Chwaląc i cię, Chryste Panie, Za pociechę zmartwychwstanie. Zalleluja!

Mikol. Sermann, † 1561. N.

Anta: Chwała Bogu w wysokości.

220. Dziś Syn Boży tryumfuje, Żywym z grobu występuje, Zalleluja! bądź Bogu chwała! W wielkiej mocy i świętości, Za co chwalmy go z wdzięczności: Zalleluja! bądź Bogu chwała!

2. Zniżył władzę ducha złego I zostanie panem jego, Zalleluja 1c. Jak bohater postępuje, Co przeciwnika zwojuje. Zalleluja 1c.

3. Jezu Chryste, Panie drogi, Coś grzesni-ków wywiódł z trwogi, Zalleluja 1c. Wiedź nas przez twe zmiłowanie, W twe przybytki na mie-skanie! Zalleluja 1c.

4. Nikt nam więcej nie uškodzi, Moc zwycię-żczy go ugodzi. Zalleluja 1c. Padło piekło z wojski swemi, Myśmy dziećmi już Bożemi. Zalleluja 1c.

5. Na świecie bięd i trwóg wiele, Są też wiernych trapienie: Zalleluja 1c. Jednak tym co wierzą w Chrysta, Pewna radość wiekwiśta. Zalleluja 1c.

6. Chwała wiecznemu królowi, Bogu Ojcu i Synowi, Zalleluja 1c. Także Duchowi świętemu, Jednemu Bogu naszemu. Zalleluja! bądź Bogu chwała!

Vazyl Sörtsch, † 1629. N.

Anta własna.

221. Jezu Chryste, wykupicielu! Wstałeś z martwych, nasz zbawicielu; Do wiernych się spieszył, Żebyś ich uciechył. Wprzód niewiastom cię szukałającym, Potem uczniom porzewniającym Sta-wilesz się radośnie, Cieszył je głosnie: Mnie się nie lekajcie, Pana swego znajcie; Patrzcie na me rany! Ja ukrzyżowany, Pokój wam zwiastuję,

Pewnie zgotuję. Tak cierpieć było trzeba, Abyśmy wstępn do nieba.

2. Apostole ciebie widzieli, Pana swego, ztąd radość mieli. O daj nam ujrzeć ciebie Po śmierci w twém niebie, Gdzie królujesz w swój wielmożności, Kiedy jest skład wszelkich radości. Błogo tym, którzy swoje Mają tam pokoje, W twém królestwie wieczném I w mieście bezpieczném, Gdzie śmierć nie panuje, Ani ból się czuje; Tam jest nasycenie, Boga widzenie, Pokój, wolność bezpieczna, Chwała Boża wieczna.

3. Wznieśmyż serca i swe żądności W górę, gdzie są prawe radości, Tam gdzie święci anieli Patrzą nań weseli; Byśmy grzechu się wystrzegali, Na Jezusa w niebie patrzali, Gdzie obfitość błogości A niema przykrości. Weselmy się z niego, Pana najlepszego, By nam dał tam bywać, Po śmierci używać I anioły świętymi, I z wybranymi Dostonałej radości, Bez wszelkiej żalości.

4. Daj to, Chryste, byśmy powstałi z grzechów naszych, się umartwiali, A będąc ożywieni, Byli też zbawieni. Co cię znają, cię niegniewają, Przykazania twoje wypełniają, A tak po śmierci ciebie Będą widzieć w niebie, W tém królestwie wieczném I w mieście bezpieczném, Gdzie śmierć nie panuje, Ani ból się czuje, Gdzie jest nasycenie, Boga widzenie, Pokój, wolność bezpieczna, Chwała Boża wieczna.

es.

Anta: Wierzymy w wszechmogącego.

222. Jezusa Nazareńskiego, Dla nas ukrzyżowanego, W trzeci dzień Bóg wzbudził sławie I światu stawil jawnie.

2. To powstanie wystawiając, I wdzięcznością je wspominając, Halleluja wyśpiewujmy I z serca się radujmy!

3. On jest pierwszy zmartwychwstały, Pierwszy dziedzic wiecznej chwały W jasném, uwielbioném ciebie, Nasz żywot i wesele.

4. Albowiem też tak przysłało, Aby jego święte ciało, Poczęte bez grzechu zmaży, W grobie nie došlo skaży.

5. On nas z śmierci wyzwolił, W nas nadzieję żywą zrodził, Byśmy w marniej doczesności, Pragli wiecznej radości.

6. Skoro zabrzmiał głos anielski, Na sąd przyszedł Pan niebieski, Staną po jego prawicy Wiecznej sławy dziedzicy.

7. Tam ustanie wszelkie kłanie, Kłopot, żal i narzekanie; Wierne Pan zgromadzić każe I lasz im okaże.

8. Ci, co się tu w prace wdają, Swój za Panem krzyż dźwigają, I płaczem cnót ziarneczka sieją, Dobrą stoją nadzieją.

9. Łaknąć już więcej nie będą, Pragnienia, niewczasów zbęda, Przypdą do źródeł wód żywych, Do rozkojy prawdziwych.

10. Pomnij każdy, iż trzeciego Dnia wstał Syn Boga wiecznego; Niechże się już co chce dzieje, Ty nie trać w nim nadzieje!

11. Naśladowuj sprawiedliwości, Pobożności i miłości; Czyn powinność z każdej miary, Bojui dobry bój wiary!

12. Bo jeśli my z nim pomrzemy, I nim radośnie ożyjemy; Jeśliże tu z nim cierpiemy, I nim się cieszyć będziemy.

13. Chwalmyż Ojca niebieskiego, że nas do zmartwychwstałego Syna swego przyprowadził, W królestwie swém posadził.

Przekład dawny. Jan Taboriski. Cz.

Anta własna.

223. Jezus Chrystus, nasz zbawiciel, Śmierci zwycięzyciel, Wstał z martwych jawnie, Startł diabła i grzech sławnie. Śmiał się, Panie!

2. Grzechem nie bywając zmażany, Na męki był dany, Z Bogiem nas zgodził, Łaską swoją odrodził; Śmiał się, Panie!

3. Śmierć, grzech, piekło w ręku jego I lasła do tego; On zbawić może, Kto doń idzie w porządek. Śmiał się, Panie!

4. Chryste, zglądź przez zmartwychwstanie Grzechu panowanie, Z tej śmiertelności Weź do nas swą radość. Śmiał się, Panie!

Podług Anta. N.

Anta własna, albo: Nie puśćcie cie, Jezu mój.

224. Jezus żyje, a ja z nim! Śmierci, gdzież są strachy twoje? Żyje, więc jak ufać śmiem, Wzbudził z grobu ciało moje, Wzniesie do światłości mę: Tej ufności trzymam się!

2. Jezus żyje! jemu dan Wypstępek rząd świata całego; Jegom sługą, on mój Pan, Dział mieć będę w sławie jego; Dał mi obietnicę tę: Tej ufności trzymam się!

3. Jezus żyje! wątpi kto, Taki Bogu czci ujmuję; Łaski ten, Bóg przyrzekł to, Dostąpi co pokutuje. Bóg swych otrze żalu łzę: Tej ufności trzymam się!

4. Jezus żyje, jemu ja Żyć chcę i mieć w nim zbawienie; W sercu nie ma żądza zła Mieszkając, ale święte chcenie. On słabego wesprze mę: Tej ufności trzymam się!

5. Jezus żyje! nie mę z nim Tu rozłączyć nie jest w stanie, Żaden ucisk w razie złym, Żadne bezścisła używanie. Wiecznie przy nim zostać chcę: Tej ufności trzymam się!

6. Jezus żyje! śmierć już ma Jest mi przejściem w żywot wieczny. On pociechę duży da, Gdy bóg zaczął ostateczny; Rzeknę: Panie, przypilij mę! Tej ufności trzymam się!

Ch. S. Gellert, u. 1715, + 1769. N.

Anta: Kto tak na Bogu swym polega.

225. Mój Jezus żyw! cóż to śmierć znaczy, Gdyż ma głowa tryumfuje? Żywot w dziedzictwie dać mi raczy, Chociaż ciało w grób wstępuje. Precz smutku! mam radość w sobie; Jezus żyw nie maś go w grobie!

2. Jezus zwyciężył; u nóg jego, Co mi mogło życie odjąć; Trwoga nie przejmie serca mego, Gdy i ja śmierć muszę podjąć. Otchłań piekła drży prawdziwie, Bo głosy brzmią: Jezus żywie!

3. Mój Jezus żyw, grób otworzony! Więc do grobu wesół wstąpię, że i ja będę ożywiony Mocą jego, nie nie wątpię. Słodkie słowo jego w świecie: Jam żyw, i wy żyć będziecie!

4. Jezus żywotem mi zostanie, W sercu z niego się raduję, A gdy nadesz dzie me skonanie, Bojaźni już nie uczuję, Bo mi w niebie da był błogi, Tak żywy mój Jezus drogi.

Benj. Schmolke, u. 1672, + 1737. N.

Nuta własna.
226. Nastal nam czas przeradosny, Chrześciane, płasajmy! Nadchodzi nam dzień wielkanocy, Chrześciane, śpiewajmy! Wyjścił z grobu nasz zbawiciel, Wzego świata odkupiciel; Chwałę mu oddajmy!

2. Gdy zmarł w piątek umęczony, Słońce się zaćmiło, Iż na krzyżu był stracony, Wielce się smuciło. Gdy wstał, wzešlo w swęj jasności: Wo słońce sprawiedliwości Znowu zaświeciło.

3. W piątek starzył się żalowanie, Jakby opu-
 Źony, Lecz w niedzielę zaś radośnie Głosił na
 wsze strony: Jam zwyciężył, Bóg to twierdzi,
 Klucze piekła mam i śmierci; Ja żyję na wieki!

4. Jak nas słońce uwesela Swemi promieniami
 I w otchłaniach noc uściela, Stojąc ponad nami:
 Tak Pan ucznióm swym uciechył, Gdy się żywy
 do nich śpieszył, Trapiących trwogami.

5. Pokój, radość im zwiastował, Rzecz, by się
 nie bali, Rany swe im ukazywał, Aby wszyscy
 znali, Że on jest ten, co był w grobie, W no-
 wym żyjąc już sposobie, Aby w wierze trwali.

6. I nam tu dobremu wstałeś, Jezu, drogi
 Panie! Mocną wiarę duży daleś W nasze zmar-
 twychwstanie; Że nas nie zostawiś w ziemi, Gdyż
 członkamiśmy twojemi, Mamy obietanie.

7. Mile wśródzie ptaków pienia Serce przeni-
 kają, Iż natura z otętwienia Wstała, rozgla-
 ścią; Ziemia rozwinęła siły, Blonia się zazieleni-
 nity, Kwiaty jar witają.

8. I my rozkoś swoją głosmy I życia zba-
 wiennego, Serca wdzięczne w górę wznosmy Do
 Ojca naszego, Mówiąc: śmierć jest zwyciężona,

Piekła moc i złość skrużona Przez zmartwych-
 wstałego!

9. Chwała Bogu! Chwała tobie, Jezu, drogi
 Panie! Byłeś, jak my będziemy, w grobie, Lecz
 tyś zmartwychwstał! Szalleluja! z Ojcem w nie-
 bie, I tobą, Jezu, i przez ciebie Mamy prze-
 bywanie! Cz.

Nuta własna.
227. Tuż wielkanocne chwały Dajmy Panu,
 aby brzmiały I serca wdzięcznie wesolego Aż do
 tronu lasi jego!

2. Baranek Boży zabity, Chrystus w litości
 obfity, Ojca pojednał z dziełkami Śmiercią swoją
 i mekami.

3. Śmierć a żywot, to oboje Wiodło z sobą
 dziwne boje; Wódz żywota śmierć zwyciężował, By
 na wieki sam panował.

4. Powiedz nam, Maryo miła, Coś zdziwiona
 upatrzyła? Grób próżny, Chrysta żywego, Sła-
 wnie z martwych wzbudzonego.

5. I anielskich świadków w bieli, Co u Pań-
 skich nóg siedzieli, Głosząc, że Pan z martwych
 powstał I zwycięzcą śmierci został.

6. Cud to wielkiej mocy Bożej! Tuż nas
 śmierć nie zatrwoży: Żyje Pan, my żyć be-
 dziemy, Wiecznie w grobie nie zginiemy!

7. Wątpliwość z serca uchodzi, Wiara w nas
 nadzieję rodzi, Jesteśmy usprawiedliwieni I do
 nieba przeznaczeni.

8. Wstałeś, Panie Jezu Chryste, Byś nam
 życie dał wieczyste; Ciebie serdecznie chwalimy,
 Bądź miłościw nam! prosimy. Cz.

Anta: Wszystko dobre, co Bóg czyni.

228. **O** zwićcieżco zmartwychwstały, Ty żywo-
cie pochany! Dziś nam nieśiesz pokój trwały, Tyś
na radość nam dany. Śmierć cię była W grób
wtrąciła, Lecz znowu zmartwychwstałeś, Wiezy
śmierci zerwałeś.

2. Ciężkie winy naszych złości W nienawiść
cię wprowadziły, Za nas wielkie twe litości Na
przysł cię wprowadziły. Po żałości Już radości
Niewysłowne sprawiłeś, Iż żywym się stawileś!

3. Otóż wschodzi już wesoło Nam słońce la-
skawości, Które miewszy ciemne kolo, Rzucił no-
we jasności. Radość żywa Sie odzyska, Żal z
troską ustępuje, Iż żywot Pan zwiastuje.

4. Moc twojego majestatu Przenika grób, ka-
mienię, Twe zwycięstwo jawi światu Pełne laski
promienie. Śmierć i mory, Piekła żary Wszystkie
moc utraciły, Serca nasze odżyły.

5. Obyśmy wszyscy przysłojnie To zwycięstwo
poznali, A w sercu swém po tej wojnie Wiara
żywą palali; Boć nie chce nas Światłość wten-
czas Prowadzić do żywota, Gdy mała w nas
ochota.

6. Przeniknijże serca, Panie, I Królu wiecznej
chwały, By przez święte twe działanie Wiara
się oświecała! Przez cię wrota Do żywota Niech
otwarte znajdziemy I z grzechów powstajemy.

7. Pokaż się nam w łasce twojej, Gdy w po-
kucie płaczemy; Niech twój widok nas uko-
i, Wdzięcznymi ci będziemy. Tak wielkanoć Przez
twoją moc Będziemy obchodzili I tobą i w to-
bie żyli.

Böhmer, n. 1674, + 1749. N.

Anta: Przyjdź narodów zbawienie.

229. **P**owstał z martwych Pan chwały, Zwycię-
cieżca okazały, I domu Dawidowego, Bóstwa do-
wiodł wiecznego.

2. Noc ciemną i żalną Sprawił jasną, ra-
dosną Starciem wroga srogiego, Zniszczeniem
mocy jego.

3. Nastal nam dzień wesoly! Zatrzyfniemy z
anioły Tryumf, co przez kraj świata Zabrzm-
i na wieczne lata!

4. Gdzież, śmierci, groźba twoja? Gdzie, ha-
tanie, twa zbroja? Ten nam wolność zgotował,
Co zwyciężko bojował.

5. Ciebie się też wybrani, Do nieba zawołani,
I aniołami śpiewają, Zwycięstwo wysławiają.

6. I my wszyscy społecznie, Twe wstrzeżenie
serdecznie Jezykami wysławiamy I w sercach to-
bie gramy,

7. Zalleluja śpiewając I moc twą wyznawa-
jąc, Która niech grzech i błędy Niszczy, berząc
się wędry.

8. A my w twojej światłości I w żywota
nowości Docześnie chwalić ciebie I wiecznie bę-
dzim w niebie.

Staropolska.

Anta: Wierzymy w wszechmogącego.

230. **R**adując się z Pana swego, Zwycięzcy
najmożniejszego, Sławnie z martwych wzbudzo-
nemu, Śpiewajmy na cześć jemu,

2. Który za nas cierpiał mnogo, Nas odkupił
grzesznych drogą, I tak śmiercią swą doczesną
Ogladził naszą śmierć wieczną.

3. Przetóż będąc mi żywemi, A złym żądzom umarłemi, Z grzechów haniebnych powstańmy, Tak do niego wołajmy:

4. O Jezusie, coś najwyższy Król i Pan duchownej rzeszy, Ustępsz prosby i żądności, Prosimy twój miłości!

5. Dobrotliwy Jezu Chryste, Któryś z martwych wstał zaiste, O wyprowadź nas z ciemności, Z grzechów naszych sprośności!

6. Byśmy od nich wolność mając, Światło prawdy twojej znając, Zawzię cię naśladowali, Ku tobie się dostali.

7. Zalleluja śpiewający, Zawdy na twarz twoją patrzący, Gdzie królujesz z Bogiem Ojcem Na wieki wieków, Amen.

Cz.

Anta własna: (Radujcie się wszyscy wy!)
Anta: Chwała Bogu w wysokości.

231. Radujmy się, o chrześciane! Przez wesołe zaśpiewanie Sławiąc Pańskie zmartwychwstanie. Bogu, Bogu chwala!

2. Zabity dla naszych złości, Dla naszej sprawiedliwości Powstał Pan w swej wielmożności. Bogu, Bogu chwala!

3. Anioł Pański to objawił, Kamień od grobu odstawił, Stróża strachu był nabawił. Bogu, Bogu chwala!

4. Niewiastom, co Pana chwaliły W grobie z maciami szukały, Mówił, aby się nie bały. Bogu, Bogu chwala!

5. Opowiedzcie uczniom jego, Że uszła zmartwychwstałego W Galilei mistrza swego. Bogu, Bogu chwala!

6. Zmartwychwstanie oglašali Ci, co grobu pilnowali, Gdy do miasta zuciekali. Bogu, Bogu chwala!

7. Kapłani ich przekupili, Aby fałszywie świadczyli, Lecz się na tym omylili. Bogu, Bogu chwala!

8. Bo choć uczniów potwarzali, Że im w śpiączki go porwali, Przecie się z tym nie ostali. Bogu, Bogu chwala!

9. Prawda płamstwo zwyciężyła, Po świetle się rozślawiła I w serca się wforzeniła. Bogu, Bogu chwala!

10. Weselmyż się wszyscy z tego Zwycięstwa zawołanego Chrystusa i prawdy jego! Bogu! Bogu chwala!

11. Byśmy spolem z nim ożyli, Cośmy umarłemi byli, Niżeśmy się odrodzili. Bogu, Bogu chwala!

12. Śmiercią jegośmy zbawieni, Wiara usprawiedliwieni I za dobrych policzeni. Bogu, Bogu chwala!

13. A tak w samym nim ufajmy, Przezeń wszystkiego żądajmy, Innych przyczyn nie szukajmy! Bogu, Bogu chwala!

14. Przez twe, Chryste, zmartwychwstanie Daj nam z grzechów swych powstanie, Bo ty masz moc wieczną, Panie! Bogu, Bogu chwala!

15. Bez ciebie nic nie możemy, Łaszi twój potrzebujemy: Niechże jej dostępujemy! Bogu, Bogu chwala!

Staropolska.

Anta: Chwała Bogu w wysokości.

232. Raniuszko, gdy słońce wschodzi, Z grobu zbawiciel wychodzi. Zalleluja! bądź Bogu chwala!

Grzechów moc jest rozpedzona, Żywot, światłość przywrócona. Zalleluja! bądź Bogu chwała!

2. Tylko aż do dnia trzeciego Śmierć trzymała Pana mego; Zalleluja 1c. W trzeci dzień swe więzy zrywa, Zwycięstw chorągwią powiewa, Zalleluja 1c.

3. Pan śmierć w tej poraził dobie, Gdy sam martwy leżał w grobie; Zalleluja 1c. Wybeł z niego z własnej siły, Śmierć i piekło moc straciły. Zalleluja 1c.

4. Cud to wielki, wódz waleczny! Gdzież nieprzyjaciół bezpieczny? Zalleluja 1c. Żadna trwoga mię nie zgniecie, Pan ja z mego serca zmiecie. Zalleluja 1c.

5. Chrystus żyw! smutku nie czuje, Wiem, że z serca mię miłuje. Zalleluja 1c. Choćby mi świat umarł cały, Dość, gdy Jezus przy mnie stały! Zalleluja 1c.

6. On mię żywi, ciebie, broni, Ku mnie się, gdy umrę, kloni; Zalleluja 1c. Weźmie mię do raju swego, Bom jest członkiem ciała jego. Zalleluja 1c.

7. Za pociechy te świat cały Dajeć, Jezu, dzięki, chwały; Zalleluja 1c. Z większą zaś pilnością w niebie Będziemy wychwalać ciebie. Zalleluja! bądź Bogu chwała!

Jan Seermann, n. 1585, † 1647. N.

Nota: Trzeciego dnia wstał.

233. Sławne Pańskie zmartwychwstanie Wspominając my chrześciance, Weselmy się w własnym Panie!

2. Ten, co za nas był szany, Okrutnie w przyżowany, W grobie zapieczetowany:

3. Wstawy z martwych, tryumfuje, Wiecznie w niebie swém króluje, Zład swe wierne opatruje.

4. Dzień wskrzeszenia króla swego Godnie święcąc, bierzem z niego Pewność wstania powstępnego.

5. Zład płynie rozweselenie, Zład i w pracy posilenie I w nadziei utwierdzenie.

6. W dzień zmartwychwstania Pańskiego Chwalcie Boga wszechmocnego, Wy wszyscy stworzenia jego!

7. Chwalcie go niebieskie zorze, Pana chwal anielski chórze, Chwal go też chrześciański zborze!

8. Już i terazniejsze czasy, Kwiaty, trawy, góry, lasy, Wiosennej nabywszy krasy,

9. Do chwał Pańskich nas wzywają, Myśli nasze pociechają, Bo wzór zmartwychwstania mają.

10. Wszyscy w Bogu się radujmy, Zalleluja wspiewujmy, Chwały Bogu ofiarujmy!

11. Chryste, przez twe zmartwychwstanie Daj wesole nam śpiewanie, Wieczne z tobą przebywanie!

Przełł. dawny. Cz.

Nota własna.

234. Trzeciego dnia wstał zbawiciel z martwych, miły pocieszyciel; Radujmy się, weselmy się!

2. Przez Pilata osądzony I na krzyżu umęczony, Już jest jawnie uwielbiony.

3. Niewiastry, co go płakały, Drogie maści obstaraly, By go niemi namazały.

4. Do nich anioł rzekł: to znajcie, Bogo w smutku swym szukać, Tego w grobie już nie macie.

5. Na słowa jego wspomnijcie, W Galilei go ujrzyć, Tak storo się tam śpieszyć. —

6. Wesel się rzeźo niebieśta, Anielśta i archanielśta I ty rzeźo zbawicielśta!

7. Król sławy piekło zwojował, Gdy po śmierci doń wstępował, Śmierć zwycięstwem opanował.

8. Raduj się wszystko stworzenie W to Pańskie zmartwychwzbudzenie, Chwaląc jego uwielbienie!

9. Śpiewajcie wszyscy ptaśkowie, Głos wasz niech radość opowie, Do której Pan wszystko zowie.

10. Drzewa rączo się pufajcie, Lasy zieleni przypodziejajcie, Łąki kwiecie wydawajcie!

11. Góry radość okrzykujcie, Wy pagórki podskakujcie, Ogrody się pigłnie stróście!

12. Koso padaj na winnice I na role, na bezpiecznice, I na wszystkie okolice!

13. Wszyscy ludzie radość znajcie, Zalleluja zaśpiewajcie, Chwałę Bogu oddawajcie!

14. Oddajmy cześć Ojcu swemu I jego Synu miłemu, Także i Duchu świętemu;

15. Który Bogiem jest w jedności, By odpuścił nasze złości, Potem nas wziął do radości.

16. Chryste, przez twe uwielbienie Daj nam grzechów odpuśczenie, I tobą wieczne ucieżenie.

Adam Sturm. Cz.

Anta: Już wielkanocne chwały.

235. Ucieśny dzień nam się zjawił, W którym Pan się żywym stawił, Śmierć zwyciężył, grób oświecił, Błogą w nas nadzieję wzniecił.

2. Gdy wycierpiał umęczenie, Wszystkim ludziom na zbawienie, I wszystko podobnywał, Trzy dni w grobie odpoczywał.

3. Potem wyszedł ożywiony I grobu, chwałę ogarniony, Swoim wiernym to zwiastował, że świat, grzech i śmierć zwojował.

4. Wstańmyż z grzechu bezpieczności, Naśladowujmy w pobożności Ciebie, któryś wstał zaiste I królujesz, Jezu Chryste!

5. Przez twe święte drogie rany Wysłuchaj nas, swe chrześciany; Zbaw nas od wszystkiego złego, Pomóż do królestwa twego!

6. I swojej udziel nam dobroty Chęci, sił do wszelkiej cnoty; Racz odpuścić nasze grzechy I udzielić nam pociechy!

7. Prowadź nas, wodzu waleczny, Przez ten żywot niebezpieczny, Byśmy wszystko zwyciężyli, Przez cię uwielbieni byli.

8. Gdy śmierć bój ostatni stoczy, Strach i trwoga nas obkoczy, Przyprowadź nam na pomoc, Panie, Przez twe święte zmartwychwstanie!

9. Ujrawszy zwyciężę ciebie, Nie zwątpimy w tę potrzebę, Pójdziem spokojnie do grobu, Mając żyć na wieki z tobą.

Cz.

Anta: Zwiastuję wam radość.

236. Wesel się serdecznie, Ludzkie pokolenie, Obchodząc społecznie Pańskie uwielbienie; Ten co umarł w ciele, Przemógł wszystko śmieie, Sprawil nam wesele.

2. Ludzki ród wybawił I więzienia wiecznego, I zbawienie sprawil Dla świata całego; Śmierć śmiercią wyprowadził, Moc grzechu ukrócił, Żywot wieczny wrócił.

3. Nocną ciemność oświecił Swoim zmartwychwstaniem, Radość nową wzniecił Piekła zwojowaniem. Straż złości strwożona, Prawda uwielbiona, Świata ogłębiona.

4. Uciekł smutnego Piotra i cne panie, Co do grobu jego I mascią był w świtanie; I trwogi je wybawił, Wprzód anioły stawil, Sam się potem zjawił.

5. Oto przyrodzenie Znowu ożywając, Bierze odnowienie, Siły nabymając; Wdzięczny czas przychodzi, Słońce jaśniej wschodzi I cień mile chłodzi.

6. Ziemia postać mieni, Rosną zboża płodne, Trawa się zieleni, Kwitną drzewa rodne; Niebo w swej jasności Serdeczne wnętrzości Budzi do wdzięczności.

7. Wysłkło w cudnej krasie Już się ukazuje, Człowiek w takim czasie Służnie się raduje, A w pracy nie mdleje, Bo w Chrystusie sieje Niebieskie nadzieje.

8. Ptaki na świtanu Śpiewać zaczynają, Ludziom do chwał Pańskich Pobudkę dając; Wysłkło w świetle nęci, Bożej ku nam chęci Nie puścić z pamięci.

9. Chwalmyż też sławnego Świata zbawiciela, Który nam srogiego Zmógł nieprzyjaciela, Prosząc by dla siebie I świętymi nas w niebie posadził u siebie;

10. Byśmy chwałę jemu I anioły wdawali, Dobroczyńcy swemu Wiecznie dziękowali. O niech się tak stanie, Przez twe zmartwychwstanie, Miłościwy Panie!

Staropolska.

Anta: Trzeciego dnia wstał.

257. Wesołyć nam to dzień nastał, W którym Pan zwyciężcą został, I grobu sławnie żywym powstał.

2. Wesołe jest narodzenie, Zbawienna praca, cierpienie I na krzyżu umęczenie:

3. Lecz weselsze jest wskrześzenie, Bo w niem usprawiedliwienie Mamy, oraz uwielbienie.

4. Przeradosna była ta noc, W której nieprzyjaciółom moc Odiął Pan i dał nam pomoc.

5. Zgładził grzechy przez umęczenie, Szatana pojął w więzienie, Skruszył śmierć przez swe wskrześzenie.

6. Stąd to radość wierni mieli, Śpiewali w niebie anieli, I świat wyszł się weseli.

7. Już i my też, o chrześciance, Przez nabożnych chwał śpiewanie Obchodźmy to zmartwychwstanie!

8. Czas, byśmy z Panem powstałi, Grzech, błąd jak kwas wyrzucali, A w dobrem się umacniali.

9. Daj Chryste, niech powstawamy, W nowości żywota trwamy, Kiedyś niebo otrzymamy!

Przeład dawny. Cz.

Anta: Pomocą bądź naszą, Panie Boże.

258. Witaj do nas, święta wielkanocy, W którą wyszłkło złe, piekielne mocy Chrystus poraził I na wielki śmiercią swoją skaził.

2. Dziwna łaska Boga wszechmocnego, Iż dał zabić Syna jedynego Dla naszych złości Czyniąc dospć swej sprawiedliwości.

3. Bo każdy człek z swego przyrodzenia Winien śmierci, winien potępienia; I ojca pierwszego Spadł na nas dług przestępstwa rajskiego.

4. Zład myśl, wola, wyszłkło inne siły Tak się bardzo w wyszłkiem pokazyły, Iż z swej słoności Ciagną zawżę do wszelkiej złości.

5. Tak mizerne ludzkie pokolenie, Przez za-
nu Pańskiego zgwałcenie, Śmierć zasłużyło, I
grzechowi w moc podane było.

6. Ale Pan z miłosierdzia wielkiego Użalił się
stworzenia swojego, A z tej litości Dał ratunek
upadłym z krewkości.

7. Jeszał na świat Syna jedynego; Ten wy-
pełnił występki zakon jego, By ród zachwalał Wy-
bawionym, przywiódł do swej chwały.

8. Kto weń wierzy i z serca bezerego Usta-
wicznie pragnie łaski jego, Przez umęczenie
Wieczne jemu daje on zbawienie.

9. Chociaż wielkim grzechem obciążony, Będzie
zbawion, jeśli jest skruszony; Bo Pańskie mił-
śladzą świata występki grzech na wieki.

10. Podziękujmyż Panu łaskawemu I zwy-
cięzko z grobu idącemu Za odkupienie I nadziei
współstępnym wypełnienie!

11. Chodźmy za nim torem pobożności, Mar-
twiąc ciało i pożądliwości, A gdy śmierć przys-
dzie, Duża z nim do wiecznej chwały wnijdzie.

12. Dajże nam to, wszechmogący Panie, Przez
chwałobne twoje zmartwychwstanie, Byśmy tak
żyli, Potem z tobą w twym królestwie byli!

Staropolska.

Anta: Ach zostań z tą miłością, albo: Jezusie miłosierny.
(Śkaszne wychodzić.)

239. Witajże bohaterze, Z głębi grobu twe-
go! Tryumfujemy bezereze A grobu próżnego.

2. Nieprzyjacieli zawzięty Leży pod nogami,
Rzec możemy: Bóg święty Jest i będzie z nami!

3. Pieśń zwycięzka wesóło Brzmi na wszystkich
strony, Ty głoś się naokoło Pokój nieskończony.

4. Ach udziel nam zdobyczy, Pociech w obfi-
tości; Dziś serce sobie życzę Użyć twej błogości.

5. W twym grobie jest złożony Ciężar winy
naszej, Duch nasz jest ucieśniony, Nie go już nie
strąży.

6. Tyś nam zyskał zbawienie, Za to cię wiel-
biemy; Z tobą mamy złączenie, Gdy z tobą
umrzemy.

7. W grób z tobą bez bojaźni Chcemy iść
bezpiecznie; Wstaw się, z tobą w przysiażni Żyć
będziemy wiecznie.

8. Chorągwią swą powiewaj Wysoko przed
nami, Tór nią z śmierci odkrywaj W górę nad
gwiazdami!

9. Czyliż dojmie nam trwoga? Tępa śmierci
strzała; Myśmy w łasce u Boga: Wieczna jemu
chwała!

Benj. Schmolke, u. 1672, + 1737. N.

Anta: Raduj się, o ducho moja.

240. Wpuść, o słońce wielkanocne, Swe pro-
mienie w serce me, Obudź w nim rozkoję mocne!
Wypłóś z niego ból i cę! Grzechów noc zam-
knij w grobie, Albym światłem był w tobie, I
cieżył się z wielkocnoy W odnowionej życia mocy!

Benj. Schmolke, u. 1672, + 1737. N.

Anta: Radujmy się, o chrześciance.

241. Wstał z martwych Chrystus zbawiciel,
Świata wszystkich cieśyciel; Ząd ma radość
Boży cieśiel. Zalleluja!

2. Umarły, był pochowany, By był człowiek
zachowany. Bądźże, Jezu, wysławiany! Zalleluja!

3. Jezu Chryste, miły Panie, Masz moc, wysłuchaj
blaganie: Odbierz grzechu panowanie! Zalleluja!

4. Daj, byśmy też z martwych wstali, Gdzieś ty, tamże się dostali I z tobą się radowali. Zalleluja!

5. Już w te wielkanocne czasy, Porzuciwszy śłodne kwasy, Przybierzmy chrześcijańskiej krasy! Zalleluja!

6. Boga miłując serdecznie, Masi i wielec społecznie Chwalmy Tróję świętą wiecznie! Zalleluja!

7. Chwała Ojcu i Synowi I Duchu cieśpicelowi! Chwała żywota dawcowi! Zalleluja! Cz.

Anta własna.

242. Wierzymy w wszechmogącego Ojca i wszechwiedzącego, Co stworzył niebo z gwiazdami I ziemię z jej rodami!

2. I w Jezusa, Syna jego, Pana i zbawcę naszego, Duchem świętym poczętego, I Panny narodzonego.

3. Pod Pilatem ukrzyżowan, Cierpiał, umarł, był pochowan; Po śmierci zstąpił do piekła, By nas trwoga nie piekła.

4. Ten Pan Jezus Nazareński, Swoją śmiercią zwyciężył bieg męczennicki, Wstał zwycięsko dnia trzeciego, W chwale ciała nowego.

5. Tak się jemu należało, Aby jego święte ciało Nie doznało znikomości, Lecz wieczności wspaniałości.

6. Potem wstąpił w niebo jawnie, Usiadł na prawicy sławie, Jest przyczyną za wszystkich, Co weni są wierzącymi.

7. Stamtąd przyjdzie na sąd; ludzi żywych pozwie, martwych wzbudzi. O przyjdź, Chryste, siedź wierny, Ach bądź nam miłosierny!

8. Wierzymy w Ducha świętego, Rządzącego Kościoła Pańskiego, Także w świętych obcowanie Przez szczere miłowanie.

9. Wierzymy też, że z miłości, Dla Pańskich zasług godności, Będzie grzechów odpuszczenie I ciał zmartwychwzbudzenie.

10. I w żywot wieczny wierzymy, Przez zbawcę go dostąpimy, Który zgaśli piekła żary, Dzięki mu za te dary!

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

S. Wniebowstąpienie Pańskie.

Anta: Tak pięknie świeci.

243. Ach zwycięzco dziwnie wielki, Coś zgładził grzech świata wszelki, Dziś w niebo swe wstałeś, Na Bożej siadłszy prawicy; Pojmani są przeciwnicy, Co na śmierć ich zranileś. Jawnie, Sławie Tryumfujesz, Wykrzykujesz; Śmierć z żywotem Już podlega ci napotem.

2. Służą ci cherubinowie, A jaśni serafinowie Już sławią twe zwycięstwo; W mocy i w chwale wzniesiony, Panem świata uczyniony, Nam na błogosławieństwo. Dźwięki, Dzięki I cześć dajcie, Wysławiajcie Idącego W niebo Króla łaskawego!

3. Tyś głową, a my członkami, Dla tego swemi darami Obdzieraś nas łaskawie: Pociągą, życiem, światłością, Pokojem, mocą, radością, Posiłkiem w każdej sprawie. Przetóż Pomóż, Bym serdecznie I statecznie Cię chwalili, Cześć i dzięki ci głosili.

4. Pociągnijże nas za sobą, Byśmy byli, Jezu, z tobą W twym Królestwie złączeni. Niech w porze i w karności Unikamy lubieżności, Przez

ciebie poświęceni. Pychy, Grzechy Niech mijamy,
I bywamy Cierpliwemi, Żawże łaski twój godnemi.

5. Bądź Jezu, naszą obronę, Słarbem, sławą
i zasłoną I twierdzą dla ucieczki. Niech co wzgórze
jest, szukamy A co ziemskiem, unikamy. Ożukań-
stwa i sprzeczki, Zdrady, Żwady, Kłamstwo, chy-
trość Nędza, przykrość Tu na dole Prawowier-
nych serce Pole.

6. Przyjdź, Panie Jezu zwycięzko, Synu Da-
wida królewski, Przyjdź a spełnij żądanie! Byś-
my byli odkupieni, Wprowadź, Jezu, do świątyni
Przez krwi swojej wylanie. Powróć, O króć Tru-
dne lata, Wyprzeż z świata, Weź do siebie, Byś-
my wiecznie byli w niebie.

Somburg, u. 1605, † 1681. N.

Nota: Przypiszę upadłym zbawienie.

244. Chrystusa wniebowstąpienie Jest gruntem
mój ufności. Odziedzicze ja zbawienie, Ustąpież
wątpliwości! Bo iż głowa żyje w niebie, Członki
Jezus też do siebie Weźmie czasu swego.

2. Iż wstąpił na wysokość I darów dostał
wielkich. Żądam spocząć we wieczności Po mych
trudnościach wszelkich; Bo gdzie mój słarb się znaj-
duje, Tam serce me też celuje, Testniąc do nie-
go wielce.

3. Użyję mi tej łaski, Panie, I twego wnie-
bowstąpienia, Bym przez wiary skutkowanie Szedł
z tobą do zbawienia, I gdy raczyś, bym z rado-
ścią Pożegnał się z doczesnością. Słysz, Panie,
to wołanie!

Wegelin, około r. 1640. N.

Nota: Radujmy się, o chrześciance.

245. Dziś Zbawiciel nasz jedyny Do niebie-
skiej wędł krainy. Niechże mu cześć będzie da-
na! Chwalcie, chwalcie Pana!

2. Tam otoczony majestatem, Zbawca świata,
rządzi światem, Niechże mu cześć będzie dana!
Chwalcie, chwalcie Pana!

3. Uniz się, chrześciański zborze, Przed nim
w bezerych serc pokorze, Gdyż ci jest moc jego
znana. Chwalcie, chwalcie Pana!

4. Jezus kiedyś w blasku chwały Przyjdzie
sądzić ten świat cały; Ta nadzieja jest nam dana,
Chwalcie, chwalcie Pana!

5. Uwielbiamyż Pana swego, Dawcę zbawie-
nia wiecznego. Niech mu będzie cześć wdawana!
Chwalcie, chwalcie Pana!

Or.

Nota: Bądź pochwalony, Jezu, albo: Den przesławny.

246. Gdy się dzień czterdziesty zjawił, Pan
swym uczniom wiele prawil, Nim był w niebo
uniesiony, Po prawicy posadzony. Zalleluja!

2. Wysłł się, rzekł, wypełnił, Co o mnie
pisano było W prorokach, w psalmach, w zakonie
O mém przyjsciu, o mém zgonie. Zalleluja!

3. Musiał Chrystus cierpieć męki I umrzeć
z bezbożnych ręk, Lecz wstać z martwych dnia
trzeciego I wrócić do Ojca swego. Zalleluja!

4. By pokuta, odpuszczenie, Łaski Bożej do-
stąpienie Były narodom kazane, Te w królestwo
pozywane. Zalleluja!

5. Wielka moc jest mi oddana Od niebios i
ziemi Pana; Tego świadkami będziecie I na
wyspach świat pójdziecie. Zalleluja!

6. Wszyscy ludy nauczajcie, Chrzcząc je, o tém upewnijcie: Kto się ochrzci i uwierzy, Wieczne zbawienie odzierży. *Salleluja!*

7. Przestrzegajcie je uczenie tego, Com przypkazał wam, wszystkich. Jam z wami po wszystkie lata Aż do skończenia dni świata. *Salleluja!*

8. Potém im pobłogosławił, I ziemi odświł, ich zostawił Patrzących w górę w żałości, Do niebieskiej wysokości. *Salleluja!*

9. W białém odzieniu mężowie Rzekli do nich: wy posłowie, Przeczże tak smutni stoicie I za nim w niebo patrzenie? *Salleluja!*

10. Jezus, który odświł w górę, Znowu przyszedł nadół w porę Tak, jakoście go widzieli A zbawienia wam udzieli. *Salleluja!*

11. On wszedł do królestwa swego, Wszyscy pod nogami jego; Rządzi Kościołem łaskawie Przez swe słowo w każdej sprawie. *Salleluja!*

12. Przez swe do nieba wstąpienie Wieczne otwiera zbawienie, Byśmy do niego przybyli, I z nim na wieki się cieszyli. *Salleluja!*

13. W dzień ostatni przyjdzie w sławie, Oprze sęd na wieczném prawie, Słych ukarze potępieniem, Dobrych nagrodzi zbawieniem. *Salleluja!*

14. Tego przysięcia wyglądamy I lasi się spodziewamy. Przypdź, gdy raczysz, Jezu drogi, Dai nam w niebie pobyt błogi. *Salleluja!*

Mis. Hermann, † 1561. N.

*Anta: Raduj się, o duszo; albo: O duszo ma, wspomnij.
(Panie, ja zde.)*

247. Panie, cierpię na tym świecie Trwogę, żal i przykrości. Ach, czemuż chcesz odejść przecie,

Czemu już do wieczności! Weź mię z sobą biednego, Lub wnijdź do serca mego, Abym ciebie i twe dary Codzieli w sobie miał bez miary.

2. Ducha zostaw mi twój, A weź mego do siebie; Gdy do nieba wysokiego Wzdyham w jakiej potrzebie, Ach otwórz je łaskawie, Bądź przyczyną w mój sprawie A Ojca, z którym królujesz; Wszak jaś braci nas miłujesz.

3. Wznies też myśli me od ziemi Na wszystkie jej marności I uczyn je niebieskimi, Choć jestem w śmiertelności, Bym użył czasu tego Do zbawienia mego, I kiedyś uprzedził swoich, Wiecznie żył w przybytkach twoich.

4. Wsystko jest oddano tobie; Opiekuj się twojemi! Pomóż, abym w czym sposobie Służył tobie na ziemi. Kiedyś łatan się sroży, Niech go twa moc połozę Podnóżkiem nóg świętych twoich, By poprzestał złości swoich.

5. Błogie zgotuj mi mieszkanie W domu Ojca milego, Gdzie ja z tobą obcowanie Miec gram czasu wiecznego; Boś ty do owąd drogą. Śmierć nie przejmie mię trwogą, Wiedząc, że ty w ręce swoje Przyjmiesz wtenczas duszę moję.

6. Powróć znowu w swój czas Dla obietnic spełnienia, Wywiedź członki w nową krasie I grobowego zniszczenia. Potém sądź świat mizerny, Słowu twemu niewierny, A pobożnych z swej litości Wprowadź do wiecznej radości!

Kaspar Neumann, u. 1648, † 1715. N.

Anta: Pośpiesz, pośpiesz.

248. Radujmy się wszyscy, o chrześciance, Po- nawiając wesole śpiewanie O Pańskiem wniebo- wstąpieniu I o naszym przezeń uwielbieniu.

2. Śmiercią zniosłszy Pan z nas potępienie, Powstałszy na usprawiedliwienie, Czterdzieści dni ze swojemi, Cwicząc ich, raczył mieszkać na ziemi.

3. Apostolów Pan między narody Posłał, by je z Bogiem do ugody Wiedli, świadcząc odpuszczenie, Wieczny żywot i duże zbawienie.

4. Gdy ich żegnał ostatnimi słowy, W niebo pojechał, a obłok gotowy Podjął chętnie Pana swego I od wzroku wznosił apostołskiego.

5. Smutnym uczniom, gdy w niebo patrzyli, Aniołowie dla sprawy przybyli, Mówiąc: przecież tak poglądacie? Tu się Pana już nie doczekacie.

6. Jałoscie widzieli idącego Do nieba Jezusa, Pana swego, Tak przyjdzie z niebieskiej chwały W on ostateczny sąd okazały.

7. Skąd my to już bacząc jawnie sami, Iż Pan nie jest tu cieleśnie z nami, W górę serca swe podnosimy I tak wspólnie zbawiciela prosimy:

8. Panie Chryste, coś wstąpił do nieba, Żebyś z tamtąd dawał nam, co trzeba, Ześlij nam Ducha świętego, Ducha prawdy, mistrza niebieskiego;

9. By nas wszystkich na świecie sprawował A od błędów i grzechów uchował, Byśmy cię tu wiernie czcili, A po śmierci wiecznie z tobą żyli!

Staropolska.

Anta własna.

249. Wierzmy z serca uprzejmego w Boga Ojca wszechmogącego, Który jest możny stworzyć ciel wszego.

2. I w Jezu Chrysta Syna jego Jedynego, Pana naszego, Świata przez Ojca przedstawionego.

3. Co się z Ducha świętego począł, Człowieczeństwo na siebie przyjął, I na łonie cnój Maryi spoczął.

4. Ten przez Pilata był sądzony, Skonał na krzyżu umęczony, A potem był w grobie położony.

5. Wstał z martwych sławnie dnia trzeciego, Wrócił jawnie do Ojca swego, I nim króluje na prawicy jego.

6. Był wstępując w niebo, widziany, Tak znów przyjdzie, chwałą odziany, Bo mu świata sąd wysytek oddany.

7. Wierzmy też w Ducha świętego, Pocięszy ciela łaskawego W pokusach i w biedzie świata tego.

8. Tam jest święty Kościół prawdziwie, Gdzie każdy żyje świętobliwie, Znośąc od świata ucisk cierpliwie.

9. Jako Pan rzekł, iż prześladować Będą wiernych, na śmierć stawować, I tém Bogu służyć usiłować.

10. Ale prawda przecie zostanie, Świat za plate straszną dostanie, Bo Kościoła ty sam broń, Panie!

11. Wierzmy w grzechów odpuszczenie, Sławne z martwych ciała wzbudzenie, I z Panem w niebie wieczne zbawienie.

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Anta: I nieba idę wysokiego, albo: O błogosławiony.

250. Wstąpił Pan Chrystus dnia tego, Król do nieba wysokiego, Równy w bóstwie Ojcu swemu, Usiadł na prawicy jemu.

2. Słudzy, swego Pana znajcie, Za nim w niebo poglądajcie; Tak jak wzięty jest w obłoki, Przyjdzie sądzić świat heroiki.

3. Tego czasu wesołego Chwalmy Boga z serca swego; Chwała wiecznemu królowi, Ojcu, Synu i Duchowi!

Staropolska.

IV. Pieśni o Duchu świętym.

A. Zielone świątki.

Anta: Oto, Jezu Kochany. (Boże, ty jsi w Synu.)

251. Boże, tyś w swym Synu mię umiłował od wieczności, Jesliż z tronu, prośę cię, Na czém schodzi mój błąd; Daj mi dary Ducha twego, A mieć będę dość wszystkiego.

2. Ach znam martwy żywot swój, Do dobrego jest skazony; Duchu święty, Boże mój, Rzecz, a będę odrodzony; Racz mię zbawić od zginienia, Nie daj w grzechach dokończenia.

3. Światłem rozpadź ciemną noc Błądnych myśli, wątpliwości, Świata złego złamaj moc, Strzeż rozumu od próżności; Gdybym ja od ciebie zboczył, Gdzieżbym się mądrości uczył?

4. Serce czyste we mnie stwórz, By o Bogu pamiętało, I jak błędną drogą stróż, Żal za grzechy powzbudzało; Lecz po smutku i żalości, Udziel pociech w obfitości.

5. Z mym Jezusem tak mię spój Jako członek ciała jego; Będąc jego a on mój, Strzeż łaskawie związku tego, Aby moje życie całe Jego oglądało chwałę.

6. Udziel mi tych rzeczy trzech: Wiary, nadziei, miłości: Przez te zwalczę wszelki grzech, Uciśmnię w cierpliwości, Szczęście wdzięcznym mię zachowa, Dzierżąc się wiecznego słowa.

7. Ty sam mową moją rządź I pokornym nabożeństwem, Mocą, siłą we mnie bądź, Bym cię chwalił posłuszeństwem, Żył i umarł w pobożności, Potem do twej wstąpi radości!

Rasp. Neumann, n. 1648, + 1715. N.

Anta: Wierzymy w wszechmogącego. (Wielkanoc.)

252. Ducha świętego zesłanie Wspominając my chrześciance, Chwalmy z serca nabożnego Chrystusa, Pana swego!

2. Albowiem z bezcernej miłości, Z swą niebieską wysokością Kościołowi posłał swego Ducha, w darach hojnego.

3. Co Bóg zdawna obiecał, Co powtórzył, gdy wstępował Pan nasz do swą chwałę wieczną W niskiej ziemi niewdzięcznej:

4. To ziścił pięćdziesiątego Od zmartwychwstania swojego Tym, którzy pospołu trwali, Modlitwy pilnowali.

5. Napelnił dom gum wicherów, W którym były święte głowy; Duch na każdym w językowym Ustąpił kształcie ogniowym.

6. I wszyscy wnet przemówili, Jako wypuczeni byli, Dobrze wyrozumiałemi Językami nowymi.

7. Podziwili się ich mowie Z różnych krajów przychodniowie, Słyszac od nich tajemnice Wzięte z górnej skarbnicy.

8. O jaką tam mieli radość, Gdy przybył ten niebieski gość, Który prawdą ich oświecił I w nich Bożą moc wzniecił!

9. Przez sławne Ducha zesłanie, Zbawicielu Chryste, Panie! Daj mieć z niego odrodzenie I w darach pomnożenie.

10. Daj nam w poczcie być sług swoich, Daj statecznie strzedz praw twoich, A zdywając z nas wszystkie winy, Wznies w niebieskie krainy,

11. Żebyśmy z anioły twemi I wszystkimi wybranemi Na twe oblicze patrzali, Wiecznie cię wysławiali.

Staropolska.

Anta: Trzeciego dnia. (Dnešního dne splniło.)

253. Dziś się jawnie wypełniło, Co obiecywaniem było Przez Pana uczniom tak miło.

2. Jeszt im Ducha świętego, Pocięyciela wiernego, W serce wstąpił on każdego.

3. Różne wnet języki znali, Do narodów przemawiali, Tajemnice zwiastowali.

4. Prosimy cię, Jezu miły, Aby się też pojawił W nas świętego Ducha siły.

5. Duchu święty, racz z miłości Do nas przypść z wysokości, Coś z Ojcem, z Synem w jedności!

6. W sercach naszych miej mieszkanie, Byśmy twoje wspomaganie Mieli na każde żądanie.

7. Daj nam dar umiejętności, By znać cnoty i zdróżności, Drogę do wiecznej radości.

8. Podnoś nas, gdy upadamy, Pocię, gdy w biedzie wzdychamy, Zgrom nas, gdy cię nie słuchamy.

9. Oddal ciężkie pokušenia, Udziel w dobrém utwierdzenia; Do spraw trudnych daj natchnienia.

10. Świętą napeln nas miłością, Szczera, stałą uprzejmością, Pokorą i cierpliwością.

11. Nie daj grzechu w nas panować, Pomóż wiernie pokutować, Nad zbawieniem duś pracować.

12. Ach zmiłuj się nad nami, Udziel, o co cię bławamy; Na twój łasce polegamy! Cz.

Anta: Raduj się, o dušo moja.

254. Jak czerstwych wód jeseń żąda W czasie pragnienia swego, Tak i duša ma wygląda Przypśćcia ducha świętego; Boć bez jego pomocy Nie mamy żadnej mocy; Sami z swego uzdolnienia Nie możemy dojść zbawienia.

2. Pan mówi: Kto mię miłuje, Słowa mego przestrzega, Mój Ojciec go też miłuje, Przypodzie zapobiega: My do niego przypodziemy I mieszkać z nim będziemy, Aby był uweselony, Za swą wierność nagrodzony.

3. Duch święty, ten pocięyciel, Będzie do was jesianny Jako dobry nauczyciel, Wielce wam pożądaný; Naucz nas wszystkiego I przypomni przez tego Wszystkie prawdy wam głošone I będą wam objaśnione.

4. Pokój mój wam tklíwie daję, Nie jak ten świat go dawa; Gdy on w sercach pozostaje, Wszystka zginie obawa. Odśedłszy, przypde znowu, Usajcie temu słowu! Niech was tu nie niepokoi; Tam jest waś, a wyście moi!

5. I znów mówi: Jam jest drzwiami; Kto przeze mnie nie wchodzi, Ten błędni naukami Sobie i trzodzie škodzi. Me owce mnie słuchają, Drzwi się im otwierają Przez miłego odzwiernego, To jest przez Ducha świętego. —

6. O jak miłe są to słowa Przez Ducha wspomínane, Jak z nich płynie mądrość nowa, Bywając objaśniane! Duch Boży w serca sieje Wia-

re, miłość, nadzieję; Wzmocnia, ciebie, rządzi,
wodzi, Radość wznieca, smutek chłodzi.

7. O przysądź do nas, Duchu święty, I Oj-
cem, z Synem w jedności, I racz sprawy rozpo-
czętej Przez zbawcę strzedz z miłości; Broń ko-
ściola Pańskiego, Poświęcaj z nas każdego, Ob-
dzielaj nas dary swemi I zbawienia czyn godnemi!

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Anta własna. (Nawstęw nás.)

255. Nawiedź nas, Duchu święty! Nawiedź
mistrzu nasz wiary, O Panie niepojęty!

2. Smutnych pocieszycielu, Wierzących przysia-
cielu, Źródło radości wielu!

3. Szczodry dawco miłości, Ogniu cnej gor-
liwości, Języku wymowności!

4. Tyś sierót najwierniejszy Ojciec, stróż naj-
czujniejszy, Obrońca najmocniejszy.

5. Tyśto światłem w ciemnościach, Pociesz-
ciel w tęsknościach, Lekarz w niedoleżnościach.

6. Cóż jest człowiek bez ciebie? Co i anioł
w swém niebie? O bądź bliskim w potrzebie!

7. Oczyszc, co nieczystego, Napraw, co jest
błędne, Uzdrów, co niezdrowego!

8. Zmiękc sere naszych twardości, Udziel du-
chy światłości, Grzeszącym swęj litości!

9. Obyśmy cię żądali, Ciebie się dopraśali,
Ja grzechy żalowali!

10. Daj, Chryste, wysłuchanie, Miei swe o
nas staranie, Nad nami zlitowanie!

11. Daj nam Ducha świętego, Dawcę bezo-
drobliwego, Przewodnika mądrego!

12. Niech nas darzy swojemi Cnoty upragnio-
nemi, Obyczajmi dobremi.

13. Byśmy słowa słuchali, W serce je przy-
mowali, Uczynkiem wypełniali.

14. Dla swego nawiedzenia, Daj wiernym po-
silenia I w dobrém utwierdzenia.

15. Boś ty ten zdroj źródelnny, Co gasi żar
piekielny; Daj byt nieskazitelny!

Grzegorz. — Lac.

Anta: Jako o tém prorocy.

256. Nie bierz nam Ducha swego, Boże nasz
jedyny! Ducha nie bierz, którego Często nasze
winy Gasa i smuca zdradnie, Nam na potępie-
nie, A iż ci wszystko snadnie, Daj nam polep-
szenie!

2. Myśl, chęć i serce nasze Niech w nas twój
Duch święty Ku twęj posłudze zawże Budzi, a
zawzięty Ily duch niech stroni zawždy Od serca
naszego, Żeby cię chwalił każdy Aż do końca
swego.

Staropolska.

Anta: Chwalcie Boga o chrześciance. (Aż wsiadni.)

257. Nie o marne świata tego Dobro, Boże,
proszę, Lecz niech jał przysiękles, twego Ducha
dar odnoży.

2. Niech mię uczy tój mądrości, Co z nieba
pochodzi, Ojcie, i do twęj miłości Serce me
przywodzi.

3. Ciebie kochać jest zbawieniem, Ciebie słu-
chać, Boże, Wieksem jest uszczęśliwieniem, Aż
mi świat dać może.

4. Tak nabiorę w cię ufności, I tak duże
moją Twój upewni duch w radości, Że mam
lastę twoją.

5. Niech do prawdy mię prowadzi, I umacnia w cnocie, Niech mi w każdej biedzie radzi, Ciebie mię w kłopotcie.

6. Niech mi czyste serce stworzy, I zapieczętuje Łaskę twą; gdy mię co trwoży, Śmiałość mi daruje. Chr. Sr. Neander, u. 1723, † 1802. N.

Anta własna.

258. O bądź chwala w wysokości Bogu, tej studnicy niezmierniej miłości, A pokój ludziom na ziemi; Duch święty przez Chrystusa Niechaj rzadzi wszystkichmi.

2. My cię, Boże, wysławiamy, I dobrorzęcający tobie się kłaniamy, Uwielbiamy cię mocnego Ojca wszelkiej litości, Cię wzywamy samego.

3. Dajemy ci dziękczynienie Za twoje przehojne nam błogosławienie, Naś niebieski królu, Panie! Naś Ojciec wszechmogący! Za twoje zmiłowanie.

4. O Synu jednorodzony, Panie Jezu Chryste dla nas to wcielony! O cichy baranku Boży! O Boga Ojca Synu, Przed którym świat się porzy.

5. Który gładziś grzechy świata, Patrzaj, jak przeciężkie już miewamy lata, Zbliżając się do skonania, Przypnij modlitwę naszą, Użyj w dobrem wytrwania!

6. Siedziś na Ojca prawicy: Smiluj się nad nami, ach bośmy grzesznicy! Racz przepczyniać się za nami, Byśmy nie w miarę winy Tknęci byli karami.

7. Tyś sam święty jest zaiste, Ty sam Pan jedyny, ty o Jezu Chryste! Tyś król i kapłan naj-

wyższy, Do Ojca swego przystęp I ofiarą maś najbliższy.

8. Duchu święty i światłości, I Ojcem, z Synem téjże chwały i istności, Poświęcaj nas miłościwie, Byśmy ku Bożej chwale Żyli tu świętobliwie.

9. Bóg Ojciec, Syn i Duch święty, Pan ku wszystkim ludziom miłością przejęty, Niech będzie od nas chwalony, A potem w chwale wiecznej Doskonalej wielbiony! Cz.

Anta: Raduj się, o ducho moja. (O neśladdi má.)

259. O przenajśłodszą radości, Światłości najśliczniejszą, Którąś w bezęściu i w przyszłości Nam jest najpocieszniejszą, Duchu święty, w tej dobie Przypjdź w me serce, gdyż sobie Obrależ je na świątynię, Gdy me było narodzenie.

2. O ty z tronu niebieskiego Wyważ hojnie wylany, Nam od Ojca, Syna jego W błogosławieństwie dany. Raczże, o drogi gościu, Twoich darów hojnością Mnie zbogacić prośącego, Na ciebie i duży mdłego.

3. Tyś zupełny duch mądrości; Co złém, umieś naprawić, Tych co żyją w bezbożności, Skruszyć, z zguby wybawić. Ty wieś też o mój skazie, O ciemnocie, zarazie; Więc mądrości użyj, Panie, Na boskie upodobanie.

4. Tyś jest święty, tam przybywaś, Gdzie są bezere umysły, Grzechu, sromot rad nie miewaś, Choćby jak cnoty błysły. Czyń mnie, źródło czystości, Czystym od nieprawości; Niech się brzydzę, czém się brzydzisz, Kocham zaś, co ty rad widzisz.

5. Tyś jest, jak owieczka bywa, Miłym, cichym, łagodnym; Miłość twoja niedotkliwa, Czyniś dobrze niegodnym. Ach umysłu takiego Użyc mi ślachtetnego, Bym złych i dobrych miłował, Dla zbawienia ich pracował.

6. Mój obrońco, jam szczęśliwy, Skorom nie odrzucony; Pókim wiarą w ciebie żywy, Jestem ci pocieszony. Niech własnością będę twą, A ty sam ucieszą mą; Takci wszyscy rzeczy moje Dam na chwałę i cześć twoją.

7. Już odrzekam się wszystkiego, Co ci sławy ujmuję, Mój duży nie bezbożnego, Co potępiaś, nie struje. Czego śatan zapragnie, Do tego mnie nie nagnie; Na odpór się jemu stawię I z pogardą go odprawię.

8. Ty mnie tylko udzielił siły, Stój zawsze przy mój boku; Pomóż, pomocniku miły, Gdy prosba w moim oku! Skaż w mój ciebie złe żądze, Niech z twojej drogi nie zblądze; Odnów wszystko, co jest we mnie, Aby Bóg miał radość ze mnie.

9. Bądź podpora, gdy się chwieję, Łaska, kiedy upadam, Żywotem gdy w śmierci mdleję, Grobem, gdy już nie władam; Kiedy znowu ożyję, Niech mi jasność okryje Tam, gdzieś wiernym swym z miłości Wieczne zgotował radości!

Paweł Serhardt, u. 1606, † 1676. N.

Anta: Wierzymy w wszechmogącego. (Wielkanoc.)

260. Poprośmy Ducha świętego, Poczciwca wiernego, Aby sercem naszym rządził, A śatanę odpędził:

2. Byśmy grzeszyć poprzestali, W enocie się zamilowali, I litości jego ożyli I odrodzeni byli.

3. Dobrotliwy Duchu święty, Nawiedź lud swój grzechem zięty, Zawitaj do nas z darami, Przyjdź z świętymi cnotami!

4. Zapal w sercach miłość żywą, Wzmocnij wiarę w nas prawdziwą, Byśmy z łaski odpuszczenie Dostali i zbawienie.

5. Daj nam bojaźń, dobrotliwość, Wiedzę, siłę i cierpliwość, Rozum, radę i poznanie I we wierze wytrwanie.

6. Racz dać uchy do słuchania, Chęć słów świętych rozważania, Byśmy do serc je wpuszczali, I czynem przestrzegali.

7. Rządź językiem w cnem mówieniu, Sposób serce ku wierzeniu, Wszystkie nasze też żądności Ku twojej chwale z miłości.

8. Darów swoich nie każdemu, Lecz udzielaś ich wiernemu. O udzieli nam prawej wiary I twych darów bez miary!

9. Chwała Ojcu niebieskiemu I jego Synu miłemu, Również świętemu Duchowi, Wiernych ciebie cielom!

Paweł Dryaneł. Cz.

Anta: O Panie, wszystko stworzenie.

261. Przybądź do nas, gościu wzięty, I Ojca, z Syna, Duchu święty! I wleń darów twych hojności W nasze serdeczne wnętrzości.

2. W sercu wiarę mnóż prawdziwą, W woli miłość świętobliwą, Pamięć racz w nadziei chować, Pokój w sumieniu budować.

3. Myśli obwaruj bezczernością, Dużę koronuj czystością, Skróć bojaźnią swą żądności, Ciało racz ująć bujności.

4. Zmysły nasze podbij sobie, Niech czują, co miło tobie, Czynią, mówią, słyszą, widzą, A złą sprawą niech się brzydzą.

5. Byśmy niosąc wzór świętego Ojca i Syna Bożego, Po terazniejszym kłopotcie Mogli w wiecznym żyć żywocie.

6. Daj to z ojcowskiej miłości, Z Chrystusowej dostojności, Szczodry dawco, Duchu święty, Wieczną chwałą nieobjęty! Staropolska.

Anta: Boże niebios i tej ziemi.

262. Przypdź, ach przypdź, Duchu żywota, Boże nasz od wieczności! Otwórz sam serc naszych wrota, Daj siły w obfitości; Tak w ciemnych sercach będzie Jasność zbawienna wśzędzie.

2. Wlej do serca i rozumu Mądrość, Parność, poznanie, Byśmy nie poczęli z dumą, Co złem przed tobą, Panie! Niech nam światło twe świeci, A błąd jak ćma uleci.

3. Pokaż nam nieobłądliwe Ścieżki do szczęśliwości, Usuń przeszkody škodliwe I ulatwiał trudności; Niech rzewnie żalujemy, Gdy się w drodze potknijemy.

4. Niech świadectwo twoje mamy, Jesteśmy dziećmi Bożemi, Co na ciebie się spuścżamy, Gdy w ucisk upadniemy, Wiedząc: ojcowska kara Dobrze się o nas stara.

5. Ać nas, byśmy przychodzili Przed tron jego z radością, Wzdychaj w nas, bym się mōdlili Z pełną w Bogu ufnością; Tak modlitwy wysłucha I wzmoćni się otucha. *) nadzieja.

6. Gdy pociechy nie dostawa I serce rzewnie woła: Kiedyż skończy się obawa, O Boże, i

niedola? Użecz duszy w żałości Pokoju, cierpliwości!

7. Duchu siły, Duchu mocy, Któryś pewny i nowy! Złém kużeni we dnie, w nocy, Wzmęniaj nas twemi słowy; Daj nam oręż do boju I pomóż do pokoju.

8. Broń też wiary naszej, Panie, By śmierć szatan, żaden wróg Nie uwiódł nas w uraganie; Tyś obrońca nasz i Bóg! Choć ciało słowu przeczy, Niech nas wiara bezpieczy.

9. Gdy nadejdzie chwila zgonu, Utwierdzaj nas w ufności, Że do twego przypdziem tronu Tak dziedzice radości, Którą nam Bóg zgotował I przez Syna darował.

Joach. Neander, n. 1610, † 1680. N.

Anta: Za dobre opatrowanie. (Stworziteli Duchu.)

263. Przypdź, o Boże, Duchu święty! W sercach ludzkich wzbudź zachęty Do przyjęcia łaski drogiej, Byśmy dośli chwały błogiej.

2. Tyś ciechyciel nasz najbliższy, Dar Najwzbiego najwzbieższy; Tyś to duszy masę gojąca, Życia zdroj, miłość płonąca.

3. Dawaś darów bezodrobliwym, Aby człowiek był szczęśliwym; Słowo Ojca językami Glościć między narodami.

4. O racz rozum nasz oświecić, W sercu święty zapal wzniecić, Dodać siły z swej litości, Znać nasze ułomności.

5. Racz nas od chytrości zbawić, Pokój z łaski swojej sprawić, Byśmy cię naśladowali, Szkoła na duszy nie doznali.

6. Daj nam poznać Ojca swego I Jezusa, Syna jego, Oraz ciebie, z obóh wzięty, Pożądany Duchu święty!

7. Chwała Ojcu przedwiecznemu, Synowi uwielbionemu, Duchowi wielkiej litości, Tu na ziemi i w wieczności!

Anter, u. 1483, † 1546. N.

Anta: Ozdóbię się dnośm mł. (Przyjdź, Duchu Święty.)

264. Przyjdź, o wieczny Duchu, Panie, Napełni wiernych twych zebranie Praw niebieskich znajomością, Wiara i świętobliwością. Boże, coś z świata wszystkich Ludzi języka różnego Zgromadził do jednej wiary, Bierz od nas pienia ofiary!

2. Niebieskich domów światłości! Zorza swoją z wysokości Ciemność naszą racz oświecić! A blask Boży w sercu wzniecić; Daj nam Ojca z serca wzywać, Chrystusa mistrzem nazywać; A daj mocną ufność w niego, Padź błędy od zboru twego!

3. Święta podnieto i mocy! Dodaj z nieba swęj pomocy, Byśmy z chęcią odprawiali Służby twoje, i w nich trwali; Racz wesprzeć ciała krewkości Mocą Boskiej twęj litości; Pomóż dzielnie bój odprawić, Przez śmierć w chwale twęj się stać!

Przełlad dawny. Anter, u. 1483, † 1546. N.

Anta własna.

265. Wierzmy wszyscy w Boga jednego, Ojca wiecznie wszechmogącego, Stwórcę nieba, ziemi i wszystkich rzeczy, Który nas ma zawsze w swęj świętej pieczy.

2. Wierzmy w Chrystusa, Syna jego Jedynego, Pana naszego, Co z nieba posłan, z panny się narodził, Aby nas grzeszny lud swój wyswobodził.

3. Cierpiał, umarł i tak nas odkupił, Potem do piekła mężnie zstąpił, Trzeciego dnia wstał z martwych w sławném ciele, O czém nam świadczą święci aniele.

4. Wstąpił w niebo, w chwale Ojca swego Siedzi tam na prawicy jego, Stamtąd przyjdzie sądzić martwych i żywych, Ale oddali, wezwie zaś sprawiedliwych.

5. Wierzmy wszyscy w Ducha świętego, Poćięyciela miłosnego, Który do dobrego pomoc nam daje, Tak iż przezeń grzeszny lasi doznaje.

6. O Kościele takie jest wyznanie, Że w nim jest świętych obcowanie, On owczarnią, Chrystus pasterzem wiernym, Co nim rządzi słowem swém miłosierdném.

7. Wierzmy też w grzechów odpuszczenie I ciał naszych zmartwychwzbudzenie, A po śmierci w niebie żywot bezpieczny. Amen, Amen, o daj to Boże wieczny!

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Anta własna. (Pożądajmy Ducha.)

266. Żądamyż od Ducha świętego Daru wiary, serca prawego, Prośmy niech nas mocnie cieży i broni, Gdy nam godzinka śmierci zadzwoni. Zmiłuj się Panie!

2. Światło zaćne, racz nas oświecić, Poznać Chrystusa nas zachęcić, Abyśmy wytrwali przy nim statecznie, Z nim obcowali w ojczyźnie wiecznie. Zmiłuj się, Panie!

3. Skłoń się ku nam, słodka miłości, Byśmy uczuli twoje błogości, A potem serdecznie cię miłowali, I jednomyślnie w pokoju trwali. Zmiluj się, Panie!

4. Pociętycieli w utrapieniu, Pomóż zwalczyć strach w śmierci cieniu, Aby serce nasze nie rozpaczało, Gdyby oskarżeń srogich doznało. Zmiluj się, Panie!

Anter, n. 1483, + 1546. N.

B. Kościół Chrystusów.

Anta: Panie jak chcesz, niech (—nałoż); albo: Dziękujemy, obrońco.

267. Ach Boże, racz spojrzeć z nieba, I zmiłuj się nad nami! Twój pomocy nam potrzeba, Mało nas, w biedzie sami! Słowo twoje potępiają, Wiara w sobie ugaśają Synowie świata tego.

2. Ich nauka jest fałszywa, Wymysł grzesnej chytrości, Serce ich niezgodę zięwa, Pismem gardzą w hardości; Ten to, ten owo obiera, Złaczonych złość ich rozpiera I obluda bezbożna.

3. Zgromź wszystkich, święty Boże, Co zdają się zajmują. Któż nam w świecie bronić może? Tak w pychę wykrzykują. Prawo i moc sami mamy, To zacnem, co uchwalamy; Któż śmie nam coś wpytywać?

4. Bóg więc mówi: powstać muszę, Bo wierni cierpią stale, Do mnie ich wzdychają duże, Wyśuchałem ich żale; Słowo moje walczyć będzie, Mocą swą zwycięży wszędzie I wierzących obroni.

5. Srebro w ogniu doświadczane Po siedem kroć, jest czyste: Słowo Boże też uznane Będzie za wielkie, W krzyżu jasność swą objawi, W sercu wiara żywą sprawi, I oświeci narody.

6. O zachowaj je w czystości, Boże, od ludziśch baśni; Miej w opiece nas z litości, W twój zachowaj bojaźni! Bezbożnicy są w okolo I podnożą swoje czoło, By panować nad nami.

Anter, n. 1483, + 1546. N.

Anta: O przecudnie piękny. (O prebida swętska)

268. Bronź nas, Panie, na wielki I kościoła swojego; Nie wypuszczaj z twój opieki I świata niesławnego; Tak jak w dawne niepokoje, Miej na pieczy sługi swoje, Miej teraz aż do końca, Niezmożony obrońca!

Staropolska.

Anta: Cożes uczynił.

269. Chryste, obrońco zboru krzyżowego, Spiech się na pomoc i broń ludu swego; Nieprzyjacielskie zamysły i chluby Przyprowadź do zguby!

2. Sam bojuj za nas, stadeczko ubogie, Szatanie w niwecz obróć złości srogie; Każdy, co przeciw członkom twym wojuje, Niech zgrozę czuje!

3. Niech kościół, błoty pokój święty mają, Niech rzady świeckie zgodą się wzmacniają, Niech matwych wiernych serce i sumienie Uspokojenie!

4. Tak twoja dobroć docześnie wielbiona I wiecznie będzie bez końca chwalona, O stróżu swego stadeczka biednego I Panie wżego!

m. A. Adwenstern, n. 1594, + 1648. N.

W dzień ordynacyi lub wprowadzenia
Pśiędza.

Anta: Zachowaj nas przy swém.

270. Daj, Boże, twym służebnikom, W winnicy twój robotnikom, Aby się tak sprawowali, Jako tobie ślubowali.

2. Darami Ducha świętego I światłością słowa twego Obdarz ich, by ci służyli I światłością światu byli.

3. Solą niebieskiej mądrości Zapraw serca ich wewnętrznosci, By się i nas od skażenia Strzegli, wiodąc do zbawienia.

4. Czyn ich w pracy gorliwemi, W umyśle zaś cierpliwemi, By trudności się nie bali A światu nie pochlebiali.

5. A w czym im pomocy trzeba, Udziel im jej z twego nieba, By dobry bój bojowali I koronę otrzymali.

Oryg.

Reformacja.

Anta: Chrystus, syn Boży.

271. Dzięk ci, Boże, żeśmy w szczęśnej porze, Gdyś zniknęły ciemności A serca się ciebie z twój jasności!

2. Przez słowo swoje Daleś prawdy zdroje; Obyśmy z nich czerpali, Do uczynków dobrych się wzmacniali!

3. Nuże chrześcianie, Łożmyż swe staranie Na to, by Boskie słowo Nie zginęło kiedy nam na nowo.

4. W tych Pan króluje, Łaskę im daruje, Co mu wierzą dzieciennie I prowadzą życie swe niewinnie.

5. I my też wierzymy, Boskich nauk strzeżmy, że serca uprzejmego, Bo nas wiodą do królestwa jego.

6. Sam Chrystus mówi, że kto jego słowy Rządzi się w cnój prostocie, I nim żyć będzie w niebieskim żywocie.

7. Kto słucha słowa I ono zachowa, Ten ci błogosławiony, Będzie w chwale wiecznej umieszczony.

8. Nasi przodkowie, Którzy w Boskim słowie Utwierdzeni byli, Uciś światu mężnie ponosili.

9. Nie się nie bójmy, Tylko w prawdzie stójmy, Nie chwiejmy się we wierze, Ufni będąc, że nas Pan Bóg strzeże!

10. O miły Panie, Niechże w nas zostanie Skuteczność słowa twego; Przyprowadź nas do królestwa wiecznego!

cz.

Anta własna.

272. Dzierż nas, Panie, przy swém słowie, Zgrom tych, co są złi synowie, I Jezusa, Syna twego, Depchnąć myślą z tronu jego.

2. Okaż moc swą, uwielbiany Jezusie, Panie nad pany; Bron sam chrześcian we złej chwili, Aby wiecznie cię chwalili.

3. Cieszy cię, Duchu święty, W zgodę przemień spór zawzięty; Strzeż nas w biedzie ostatecznej, I śmierci wiedz do chwały wiecznej!

4. Boże ramienia możnego, Bron kościoła, stadka swego; Trzymaj w prawej wierze swoich, Zraż moc nieprzyjaciół twoich!

5. Niech świat cały pozna ciebie, że ty Bóg i żyjesz w niebie, że z twój łaski pomoc mają, Co na ciebie się spuszczają.

6. Tak my, twoje dzieci, Boże, W domu i w twych wiernych zborze Czcic będziemy cię serdecznie Tu docześnie, potem wiecznie.

Wrotek 1—3 od Anta, 4 od J. Jonaśa, 5 i 6 później dodana. N.

Anta: Grodem mocnym jest Bóg wieczny.

273. Gdy Chrystus Kościoła broni, Niechże się piekło sroży; On mocą swąj Boskiej dłoni Złości tamę położy. On pomoc da nam, Co chce, czyni sam. Na wiecznej skałe Wzniósł Kościół wspaniale: Niechże się piekło sroży!

2. Choćby króle z tronu swego Na Boga powstawali I Chrystusa, Syna jego, Za Pana nie uznali: Słowa strzeże Bóg I nas swoich sług! Kto z krzyża sędzi, Tego Bóg zawstydy; Niechżeby powstawali!

3. Choć się złość na prawdę krzyczy, Nie wyrwie jej nam przecie; Niewierca się jej przeciwi, My w wierze mamy życie. Pan niech będzie czczony! Kogo swym zna on, Słów jego strzeże, Świat mu nie odbierze Zbawienia jego przecie.

4. Chrzęścianie, co w nim ufacie, Nie lekajcie się groźby! Boga swym obrońcą macie, On wasze słyby prośby. Bóg ma wieczną moc, Broni w dzień i w noc, W cierpliwość zbroi, W śmierci przyp nas stoi; Cóż nas obchodzi groźby?!

Gellert, n. 1715, + 1769. N.

Anta własna. (Grad pępowny.)

274. Grodem mocnym jest Bóg wieczny, Otrężem i obroną; Kto w nim ufa, ten bezpieczny, On w niebezpieczeństwie zasłona. Dawny srogi wróg Pragnie, by nas zmógł, W podstęp się zbroi, Zgubić nas się stroi; W świecie nie ma równego.

2. Nasza siła nie nie zdola, W pękach przedko ginie; Lecz do boju wódz nas wola, I nim pewnie zwyciężymy! Pytasz, kto jest ten? Chrystus, Boży Syn, Nasz Pan nad pany, Bóg nasz uwielbiany; Zwycięstwo go nie minie!

3. Choćby świat był diabłów pełny, Pragnących nas pochłonać, Odpór damy im rzetelny, Strach nas nie ma ozionać. Księżę świata wzroś Groźny rzuca w bok; Próżno się sroży, Skazał go sąd Boży! Ten go słówkiem rozbroi.

4. Słowa niech nie naruszają, A zrzeką się wdzięczności! Bóg jest z nami! niech to znają, On da mężstwa, śmiałości. Chęćli życie wziąć, Żonę, dzieci iac, Cześć, majątności; Niech biorą w swąj złości! Nam królestwo zostanie!

Anter, n. 1483, + 1546. N.

Anta: Raduj się, o duszo moja.

Psalm 42.

275. Jako jeleni szuka zdroja W wielkiem swój pragnieniu, Tak cię Boże, duszo moja Żąda w swém utrapieniu, Pragnie cię Boga swego, W mocy zawdy żywego, Mówiąc: rychłoli mojego Oglądam Pana wdzięcznego?

2. Ciężko płacząc bez przestania, Łzami łamię swą duszę, Gdy brzydkiego urągania: Gdzie Bóg twój? słuchać muszę. Wzdalon od domu twego, Mnie przedtém codziennego, I wielką wielu ich radością, Teraz muszę schnąć żalnością.

3. I czemuż to tak bez miary, Duszo moja, omdlewaś? W Bogu bądź tej całej wiary, Że mu w rychle zaśpiewaś I oddaś dziękczynienie Za jego wybawienie: Tylko rychło ratuj, Boże, Dusza dalej trwać nie może!

4. Dawniej straszne nawałności O mnie się otręcały, Wichry srogich przeciwności Dmac, porazić mię chciały; Aleć mię z swąj litości Porę-

tujesz w trudności, Za coć będę chwałę dawał I na wielki cię wyznawał.

5. Księgo Bogu, skałe swojej: Czemużes mię zabaczył? Czemuś mię z ciężkości mojej Złemu wyrwać nie raczył? Prawieć mię zabijają, Rędy mi urągają, Mówiąc niemal dnia każdego: Gdzież jest Bóg, coś ufał w niego?

6. I czemuż to tak bez miary, Dużo moja, omdlewaś? W Panu bądź tej całej wiary, Że mu w rychle zaśpiewaś I oddaś dziełczynienie Za jego wybawienie, Weseląc się w przytomności I twarzys jego łaskowości.

Maciej Rybiński, u. 1579, + 1612.

Anta: Przyjdź narodów zbawienie; albo: Ocuć się, serce, śpiewaj.

276. Jezu! z prośbą idziemy, Do ciebie się garniemy; Usłysz nasze błaganie I okaż zmiłowanie!

2. Jezu, mieszkaj tu z nami, Czyn nas twemi sługami, Daj nam Ducha twojego W słowie o-biecanego!

3. Wzbudź ze snu bezpieczeńci Wszyscy w twój społeczności; Chwałę twoją niech znają Wszyscy i w każdym kraju.

4. Twoje słowo niech wszędzie Mocno gło-sz-ném będzie; Łaska twoja niech w przymierze Po-koju pogan bierze.

5. Twe królestwo niech rośnie Mimo przeszkód radośnie; Zlamaj zawzięte mocy, Światłość w ciemnej spraw nocy!

6. Posłom użyjcz sił, meztwa, Gorliwości, zwi-cięstwa, Aby słowa siew wierny Wydał owoc niezmierny.

7. Sponie, dziękuj Panu! Prośba twoja wysłu-chana: On z swém idzie królestwem, I wieczném błogosławieństwem! N.

Anta: Przyśloć upadłym zbawienie. (Błaznivi usły.)
Psaln 14.

277. Mówią ludzie nierozumni, A w swych zamysłach dumni, Że prawego Boga znają; Lecz się go zapierają Uczynkiem, będąc bez wiary, A w złości nie mając miary, Bogu się sprzeciwiają.

2. Pan Bóg jednak z nieba swego Widzi sprawę każdego, Czyli kto się dobrze rządzi, I żyjąc tu nie błądzi? Czy we wszystkim się sprawuje, Tak mu Pan Bóg rozkazuje I wolę jego czyni?

3. Ale wszyscy wykroczyli, Łaskę Bożą straci-li; Każdy w grzechach znaleziony I w złości zatopiony: Żadnego sprawiedliwego Nie maś, Choć się chlubią z tego, Że Bóg im jest łaskawy.

4. Tak długoż nierozumnemi Będą, co Boga swemi Wymysłami obrażają, Lud jego udęczają? Usności w Bogu nie mają, Ni go samego wzywają, Chcąc sobie sami pomodź!

5. Zaczem serce ich burzliwe A w postępach lekliwe. Ale Pan swych strzeże pilnie, Co w słowie stoja silnie, Choć przeciw nim zli powsta-ja I tę usność wywracają, Że Bóg jest ich obrona.

6. Któż da pomoc swym z Syonu? Bóg z niebieskiego tronu! Ten Pan w prędcę się zmiłuje, Wiernych swych poratuje; Sprawí to przez Syna swego, I nieba światu zesłanego; Radujcie się, Chrześciane!

Anter, u. 1483, + 1546. N.

W dni apostołów.

Anta: O błogosławiony człowiek.

278. Na apostołów wspomnijmy, Jako żyli, tak też żyjmy, Pamiątkę ich czcimy bezcerze, Wzmacniając się w świętej wierze.

2. Pycha ich nie unosila, Wiare pokora zdobyła; Ciało duchem umartwiali, Na cnoty się zdobywali.

3. Świecą gardzili marnością; Świętą wiążąc się miłością, Bardziej zbawienia ludzkiego Szukali, niż dobra swego.

4. Niedostatek, głód, pragnienie Znosili i utrudzenie; Zazdrość ich niezwyciężyła, Ani sława omamiła.

5. Z miast i wsi ich wyganiano, Jak złoczyńce ich imano; Lepszych niżli sami byli, Na swą błogę ziemię zabili.

6. Byli tu jak na porwaniu, W bezcerem o niebie staraniu; Zaczem ich też Bóg z miłości Przysłał do wiecznej radości.

7. Ich żywotów naśladowajmy, A najpilniej wpatrujmy Wzór żywota najświętszego Chrystusa, wodza przedniego.

Staropolska.

Anta: Kto tak na Boga swym polega.

279. O jak jest to miejsce rozkojne, Gdzie Bóg z słowem swym przebywa, Gdzie chwały Boże słychać głośnie, Gdzie nabożność się ozywa! Serce pała tam bezgłowe, Przynosi ofiary żywe.

2. Lecz ach, gdzie jako za Alego Rzadkiem bywa słowo Boże, Gdzie błógi i świątyni, wodza swego Lud chrześcijański mieć nie może: Tam dni święte w smutku giną, A wiernym łzy żalu płyną.

3. Wszak Jakub znalazł na pustyni Dom Boży, do nieba bramę; Tak i chrześciance udręczeni, Las, doliny, gaje i jamę Na kościół swój obierali, Chwały Bogu oddawali.

4. A przetoż i my za to mamy, Że Bóg nam tu jest obecny, Gdzie wolę jego poznawamy, Wznosząc doń swój głos serdeczny: Między dwoma albo trzema Jest Bóg z darami swojemi.

5. W duchu i w prawdzie Boga czcimy, Pieśni nabożne śpiewając, Ofiary z chwał mu przynosimy, W dobrém siebie utwierdzając, Słowa Bożego słuchamy, Znajomości pomnażamy.

6. Daj nam błogosławieństwo, Panie! Słowo niech w grunt dobry pada, Niech mamy w darach twych Kochanie, Duża niech jest tobie rada; W serce nasze wlej z miłości, Co służy ku pobożności.

7. Jezus, na tobie wiara stoi Jak na węgielnym kamieniu, Tobą się duży nasz koi, Poglądając ku zbawieniu; Pomóż wytrwać w pobożności, W śmierci udziel nam stałości!

8. W naszych, o Panie, sercach sobie Zbuduj Kościół poświęcony, A tak przez wiare będzie tobie Każdy wdzięcznie przylączony, Aż w niebieśkiej twej świątyni Będziem wszyscy zgromadzeni.

Jan Błasiński. Cz.

Anta: Tak nas woła sam Syn Boży. (Krezański, Stępczko.)

280. O nie zwątp, stępczko male, Chociaż wrogów zgraje śmiale Zgubić cię zamysłają; Ich zabiegi ciebie trwożą, Lecz tyś pod obroną Bożą: Uciski twe ustają!

2. Ciesz się tém, że twoja sprawa Bożą sprawą jest, zostawa; On zgromi, on zachowa! Przez swojego Gideona Wybawi cię i pokona Wrogów świętego słowa.

3. Tak Bóg Bogiem jest prawdziwie, Tak ci, co nam błodzą chciwie, Nie unikną zginienia. Bóg jest z nami! Któż nas skazi? Nasza wiara złych porazi I skończy się cierpienia.

4. Amen! Jezu miłosierny, Obrońco Kościoła wierny, Pomóż nam z swą litością! Tak wysławiać cię będziemy, Wdzięczności nie zapomniemy Ni w czasie, ni w wieczności.

Sabrinus, n. 1593, † 1654. N.

Anta: W mieście Betleémie ręceném. (Zospodine, wzdychy.)

281. Panie, wielkiej mocy wiecznie, Prosim o pomoc społecznie Cię serdecznie: Ojcie, zmiłuj się nad nami!

2. Wiernych wspierałeś w stałości, W ich męczeńskiej cierpliwości I swą miłości: Ojcie, zmiłuj się nad nami!

3. Pomóż i nam cnie bojować, Wiara w cię stać zachować, Cię miłować: Ojcie, zmiłuj się nad nami!

4. Chryste, któryś był z uczniami, I wszystkich męczennikami, Racz być z nami! Chryste, zmiłuj się nad nami!

5. Kto jak uczeń cię miłuje, Przykrą ścieżką postępuje, Krzyż przyjmuje: Chryste, zmiłuj się nad nami!

6. Duch jest gotów, lecz mdle ciało, Bądź ty nam pomocą stałą, Naszą chwałą! Chryste, zmiłuj się nad nami!

7. Duchu święty miłosierny, W dobrodziejstwach swych niezmierny, Stróżu wierny, Panie, zmiłuj się nad nami!

8. Daj, byśmy wszystko znosili, Czém ojeowie się wstawili, Chrysta czcili. Panie, zmiłuj się nad nami!

9. A po doczesnej trudności Racz nas przypiąć z twojej miłości Do radości. Panie, zmiłuj się nad nami!

10. Amen, serdecznie wierzymy, że to, o co cię prosimy, Odzierzamy. Za to, Boże, cię chwylimy! Cz.

Anta: Ku Bogu dziękujmy.

282. Pasterzu niebieski, Jezusie Chryste, Panie! Racz spojrzeć z swą łaską Na to nasze zebrań: Daj stadku twojemu Wodźów dobrych wiele, Aby brzmiał głos prawdy W błogach i w kościołach.

2. Żniwoć wielkie mamy, Ale żniwców jest mało; Do ciebie wołamy, Aby ich przybywało. Zmiłuj się i posłij Do dzieła świętego Pilne robotniki Według serca twego.

3. Odpędź najemniki I wilkami drapieżnymi, Racz zhańbić zmienniki I z ludźmi niebezpiecznymi: Niech twego małego Stadka nie harpają, Niechaj wymysłami Twych nie zarażają.

4. Racz potłumić błędy, Znieść przesady powzięte; Racz wyswietlić wśęd Twoje wyroki święte. Przewrótne, okrutne Zamuj przeciwniki, A posil strapione Twoje służebniki.

5. Z krewkości błędzący, Niechże się obaczają; Zbawienia pragnący, Niech ochłody doznają. Na-

prawuj i sprawuj Wszystkie świata stany, Do świętych enót obróć Twe wierne chrześciany.

6. Wspomnij, Jezu Chryste, Królu nasz i Kapłanie, Na swe słowa iste, Bacz na wiernych wzdychanie! Racz zjawić, racz stawić Nam siebie samego; Przenieś zbór wybrany Do dziedzictwa swego!

Staropolska.

Pamiętka poświęcenia Kościoła.

Anta: Jak pięknie świeci.

283. Pójdźcie z radością, Chrześcianie, Nieście Bogu wysławianie Za dobroć nieśkończoną! Pójdźcie z pieśniami wdzięczności Dla Boga na wysokości, I dużą dziwnie wzruszoną! Głoscie, Wznoscie Chwały wdzięczne I serdeczne Za te dary, Które dawał Bóg bez miary.

2. Do tego domu Bożego Chodzimy roku każdego Dla słów łaski słuchania, Które nam wstawiają wrota Do prawdziwego żywota, Do z Bogiem pojednania. Głoscie 1c.

3. Tu się zleca sprawiedliwość, Tu pomnaża świętobliwość, Tu zapal wiary rośnię; Miłość, cierpliwość otucha I wszystkie owoce Ducha, Tu rodzą się rozkośnie. Głoscie 1c.

4. Jak wielkie to dobrodziejstwa, Jak zacne błogosławieństwa! Pójdźcież sam, o Chrześcianie! Tu mieszka Pan chwały wiecznej; Do służby jego statecznej Tu bierzcie posłanie! Głoscie 1c.

5. O, co tu masz miejsce swoje, Boże! czcimy imię twoje, Imię w dziełach wstawione! Bądź tu od nas wychwalany Za klesnot nam darowany, Za słowo nam głoszone. Głoscie 1c.

6. O to, Panie, cię prosimy: Niech i nadal się schodzimy W tym domie nabożności! Broń

Kościola, zboru tego I nauczycieli jego, Tak będziemy z radości Głosić, Wznosić Chwały wdzięczne I serdeczne Za te dary, Które dajesz nam bez miary.

Jan. Chr. Arnschwanger, n. 1623, + 1695. N.

Anta: Przysłóć upadłym zbawienie; albo: Dziękujemy obrońco nasz.

284. Przeciwnicy przysza twego Grozą zniżyć twę państwo, Lecz ty, Synu Najwyższego, Obroń się swe chrześcijaństwo. Twój tron wiecznie utwierdzony, Nie może być obalony, Choćby piekło powstało.

2. Boć Królestwo twe nie z świata, Nie dziełem ludzkich synów, Więc nie mogła też moc świata Wstrzymać boskich twych czynów. Zuchwalecy go nie narużą, Owszem sami służyć muszą Ku powiększeniu jego.

3. Ach, swe rozszerz panowanie Jeszcze dalej na ziemi, Czuj do wiary swej wezwanie Między ludy wszystkimi! Od wschodu aż do zachodu, Od narodu do narodu Niech słygnie imię twoje!

4. Niech wszyscy nieprzyjaciela, Co ci się opierają, Widząc łaski cudów wiele, I żalem się nawracają. Naucz ich znać Ojca twego I uświetnić dnia twojego Przypięcia wyglądać, Panie!

5. Racz utwierdzić nas chrześciany, W prawdzie, w świętej miłości, Aby pokój obiecany Pełnił nasze wnętrzości. Nie daj się nam chwiać we wierze, Błąd i ciemność niech nie bierze Nam światłości odwiecznej.

6. Serce czyste stwórz w nas, Panie, Serce po twojej woli; Ucz pełnić twe przykazanie Jak w bezęściu tak w niedoli, Zawsze słuchać prawa

twego I ciebie znać laskawego: Bądź sam zbawieniem naszym!

7. Lud twój będzie ci poddany, A grzechu strzedz się będzie, Na twój drogę popierany, W twym Królestwie usiedzie. Oj, wspaniale w doczesności, Wspanialsze zaś we wieczności Będzie twoje imię wielkie!

Münter, u. 1735, † 1795. N.

Anta: Za mną, wódz nasz; albo: Uczyn ze mną, jak chcesz.

285. Przez obietnice prawdziwe Ewangeliji przyjętej, Racz dać serce duchem żywe, Panie, cerkwi twój świętej, Byśmy w pamięć ją składali I stalecznie przy niej trwali.

2. Wszystkich wołaj ty do siebie: Pójdźcie sam obciążeni, Co chcecie być ze mną w niebie, Będziecie ochłodzeni; Jam zdroj żywota wiecznego, Jam napój upragnionego!

3. Na twe, Jezu, zawołanie Wiara się ozywamy: Oto nas masz sługi, Panie, Obietnic się trzymamy, Wiedząc, żeś ty Pan dostojny, W upominkach wiecznych hojny.

4. Głos pasterza niebieskiego Zabrzmił w naszej krainie: Szczęśliw jest, kto słucha jego, Na wieki nie zaginie! Pana Chrystusa pilnujmy, Za nim wszyscy postępujmy!

5. My którzy mocno trzymamy Ewangelie świętą, Bezpiecznie amen! śpiewamy, Boć droga przedsięwzięta, Da Bóg, z świata przejdziem śmieło Na barankowe wesele.

Staropolska.

R e f o r m a c y a.

Anta: Oj błogosławiony, Któremu; albo: Proć ten śwēt bojuje.

286. Tobie cześć wzdawamy, Stwórco świata tego, Za to odnowienie Kościoła twójego. Daj,

byśmy się wszyscy W cnotach odnowili, Grzechy porzuciwszy, Wstrzemięźliwie żyli.

2. Łaska twoja święta Niechaj będzie z nami, Bo my nie dobrego Nie czynimy sami; Przypnij nam nadziei, Przypnij żywej wiary, Niechaj uznawamy, że to twoje dary.

3. Użyj nam pokoju, Użyj świętej zgody, O niech się miłują Chrześcijańskie narody! Naucz je w braterskiej Jedności obcować, I wiarę i cnotę W człowieku hanować.

4. Nawróć obłądzonych, Utwierdź co się chwieją, Skrusz zakamieniałych, Podnieś tych, co mdleją; Bądź wszystkim pomocą, Pociechą i stałą, By pełniąc twą wolę, Mieli ufność stałą.

5. Wykorzeń z serc naszych Zastarzale złości, Odwróć oczy nasze od ziemskiej marności; Wkrześ w oziębłych sercach Ogień wiary świętej, Wygas pożądliwość Niecnoty zawziętej!

6. Niech się wszyscy w twojem Zakochamy słowie, Niech wszyscy będziemy Twój posłuszni mowie; Niechaj serce pała, Żąda chęć i wola Być w twojem poddaństwie, Mieć ciebie za króla.

7. Błogosław nam, Panie, Wedle swój bezdrości, I dzielaj duży Niebieskiej żywności. Twój ewangelii Niech nam jasność świeci I czyni z nas tobie Wierne, wdzięczne dzieci. Or. dawny.

Anta: O duszo ma, wspomnij. (O duše má, rozpomeň se.)

287. Uspokój się, o Syonie, Jeszcze Bóg twym zostawa, Jeszcześ na ojcowskiem łonie, Jeszcze myśl swą znać dawa: Karze, kogo miłuje, Tak wiecznie postępuje. Syonie, to wspomnij sobie A nie tęsknij we złej dobie!

2. Trwożali cię nawałności Na morzu niezmierzonym, Chcąc cię porwać w głębokości; Myśliszli, żeś zgubionym, że Pan twój śpi, nie baczy, Ani ci pomodzy raczy: Syonie, bądź stały w zbroi, Toć się wszystko uspokoi!

3. Góry, chociaż mocno stoją, Runą kiedyś w otchłanie, I żywioły się rozstroją, Świata koniec nastanie. Ty nie lękaj się przecie, Zguba ciebie nie zgniecie! Syonie, ty wszystko przetrwasz. Jeśli w Bogu nadzieję masz.

4. Chociaż we łzach tonieś prawie I narzekasz dniem, nocą, A Bóg nie chce cię łaskawie Świą pocieżyć pomocą! Choć niedostatek miewasz I krewność swoją wylewasz: Syonie, nie bój się złego, Wszak znaś ufać w Boga swego!

5. Grozili ci świat więzami, Śmiercią i okrucieństwem: Któż przeciw nam, gdy Bóg z nami? Ta wiara twém zwycięstwem! Raduj się, znosć cierpliwie, Bóg tak chce miłościwie. Syonie, wierz, że Bóg silny W obietnicach nieomylny!

6. Raduj się, koniec nadchodzi, Wieczór się już przybliża; Bóg cię łaską swą ochłodzi, Bo ku tobie się zniża; Za hańbę, utrapienia Da koronę zbawienia. Syonie, takiej radości W błogiej użyjesz wieczności!

7. Zalleluja! o Syonie, Już ci dobrze się dzieje, Spoczywasz na Bożém łonie, Twe się szczęście nie chwieje! Używaj już pokoju Po twym zwyciężkim boju. Syonie, gdzież twoje skanie? Gdzie twój płacz i narzekanie?

8. O anieli, cni duchowie, I Syonem się radujcie! Spełnił Bóg, co przepowiedział w słowie, Za to mu z nim dziękujcie; Wysławiajcie moc jego,

Boga najwierniejszego! Syonie, Bóg cię wybawił I z smutku ci radość sprawił! Cz.

Anta: Zachowaj nas przy swém słowie.

288. Zostań z nami, Jezu, Panie! Oto wieczór już nastanie; Słowo twoje, co świeci jaśnie, Niechże nigdy nam nie zgaśnie!

2. Wierny Boże, czasu tego Użyc serce stałecznego; By twoje słowo i świętości Trwały u nas w swój całości.

3. Bron kościoła swego łodzi, Tak jej burza nie uškodzi; Zboru z łaski daj cierpliwość, Pokój, mięztwo, sprawiedliwość.

4. W wierze utwierdź nas prawdziwej Przeciwnauce fałszywej; Bądź łaskawym swojej trzodzie, Zachowaj ją w miłej zgodzie!

5. Dla nas słowo twoje obroną, I kościoła jest zasłoną; Przy tém nas zachowaj, Panie, Na niém serce niech przestanie!

6. Daj, żebyśmy słowa twego Pilno strzegąc, Czasu swego Szczęśliwie z tej doczesności Przešli do wiecznej radości.

Mł. Selnecker, n. 1532, + 1592. N.

Anta: Chwała bądź w wysokości (poranna.)

289. Z ochotnym sercem ciebie Wysławiamy, Panie, żeś nam raczył dać słowa Swojego poznania. Ty nie gardziś pokorą Nas stworzenia swego, Którzy się poddawamy Pod moc bóstwa twego.

2. Filozofom i pyśnym Mędrcom świata tego Zakryłeś tajemnice Królestwa wiecznego, Iż oni

na rozumie Swym wszystko sadzili, Jako to sam
wyznawa Chrystus, nasz Pan miły.

3. Aleś na to powołał Działki z wiary znane,
Im łaski swej pokazał Skarby nieprzebrane; Za
co my służną mamy Zaprawdę przypyń, Tobie
cześć, chwałę dawać Na wszelką godzinę.

4. O wiekuiſty Boże, Źródło wſej miłości!
Racze ty nas utwierdzić Duchem swęj możności,
Byśmy w twęj prawdzie świętej Statecznie wy-
trwali I swoich powinności Pilnie przestrzegali.

5. Lepſeć to nam staranie, Taki ſkarb goto-
wać, Którego mól ani rdza Nie może zepsować,
Niż świata obłudnego Sprawami ſię bawić, Który
dobra wiecznego Może nas pozbawić.

6. Sprawuj ty nas do tego, O niebieſki Pa-
nie! Bo próżne wszystko naſe Byłoby staranie,
Byś nas ty sam nie ciągnął I Boſkiej swej mi-
łości I mdłych sam nie podpierał Reſką wſech
mocności.

7. Nie my już nie wąpimy, Źe twe obieca-
nie Wypełni ſię każdemu I nas ſług twych, o
Panie, Które ty raczyſz czynić, Gdy ciebie wzp-
wamy W prawej wierze, to wszystko Pewnie
otrzymamy.

8. Każdy przeto z radością, Jak na nas przyp-
stoi, Chwał dobrotliwość Boſką I całej duſzy
swojej; Albowiem Pan Bóg dobrze Tu nam czp-
nić raczy I swoich nędznych stworzeń Nigdy nie
zabaczy.

Zofia Oleśnicka, oſoło r. 1506.

C. Środki zbawienia.

1. Słowo Boże.

Anta: Tak nas wola sam Syn Boży.

290. Ach Boże, spraw to z miłości, Byśmy
swoje nieprawości Pokornie poznawali, I w Chry-
stusa wiarę mieli, Przezeń wszystko odzierzeli I
jego wyznawali.

2. Ach pomóż być pobożnemi, Słowu twemu
posłusznemi, Dla czci imienia twego; Duch twój
wysłaniem niech kieruje, W Chrystusie nas przyp-
gotuje Do raju niebieſkiego! Cz.

Anta: Panie Boże, niechże będzie.

291. Boże zachowaj nam święty Katechizm z
Biblii wzięty; Nauk czystych strzeż nam zawdy,
Przypnij też przypiaciół prawdy.

2. Wpiſz nam do ſerc przykazania, Daj chęć
do ich przestrzegania: Kto zgrzeſzywszy, pokutuje,
Niech twęj łaski doſtępuje.

3. Gdy modlimy ſię do ciebie, Ojczy nasz, Kto-
rys jest w niebie! Raczy wysłuchać proſby naſe,
Lecz twa wola dziej ſię zawsze!

4. W wierze, w nadziei, w miłości Utwier-
dzaj nas przez ſwiątoſci, Byśmy godni odkupie-
nia, Przypſli kiedyś do zbawienia.

5. W tych naukach niech wzrastamy, W nich
największą rozkoſz mamy, Za nie tobie, ſą wdzięcz-
nemi I podług nich żyjącemi. podług Trzan.

Anta: Pośpieſz, pośpieſz do poſ.

292. Jezu Chryste, Któryś śmiercią ſrogą Nas
odkupił, wziął w ſpoleczność błogą, Oświeć nas,
byśmy cię znali A owoc cnót z wiary wydawali!

2. Pobudź w sercach naszych miłość świętą, I twego słowa wiecznego pojętą; Daj za martwość prawą żywość Przez niezmierną ku nam dobroćliwość!

3. Byśmy z słuchania słowa świętego Brali wiarę i moc życia cnego, A w skutek twego zbawienia Dostąpili w niebie uwielbienia.

4. Racz rozświecić światło swe nad nami, Racz być zawsze z twojemi sługami, Duchem twoim nas sprawować; O racz wieczną sławę nam darować!

Staropolska.

Anta: Oj błogosławiony, któremu.

293. Już po wszystkich świecie Słós słowa Pańskiego Brzmi w każdym powiecie, Wola na każdego, Żeby się uznali, Bogu chwałę dali, Grzechy opuścili A pobożnie żyli.

2. Pan Bóg dobrotliwy, Aby zbawił ludzi, Dał rok miłościwy I ze snu ich budzi; Przyjmuje każdego Pokutującego, Który w niego wierzy A cnoty się dźmierzy.

3. Ale takich mało Wielu dzisiejszego, Którym by się chciało Słuchać głosu tego; Wola okazały Błąd ludzkiej uchwały, Niż radę świętego Ojca niebieskiego.

4. A Pan dobrotliwy, Chociaż wszystkim włada, I pomstą nieśwapliwy, Dzień sądu odkłada, Czekając naprawy, Cierpi grzeszne sprawy, A kto pokutuje, Do łaski przyjmuje.

5. I cóż też człowieku Może być droższego, Jako w każdym wieku Łaska Boga tego, Co nie dba na dary Ani na ofiary, Ale te miłuje, W których bezerość czuje.

6. Usprawiedliwienie Za wiarą przypodzi; Nowe odrodzenie Święte sprawy rodzi. Kto Pański, z Pańskimi Obecnie wiernymi, Pilnuje jednoty, Ubiera się w cnoty.

7. Obróć się każdy Do Pana swojego, Bądź gotowym zawsze Na głos łaski jego! Póki światło jasne, Przechodź drogi ciasne; Czas Bożej miłości Przeżyj w przystojności!

8. Raczyleś dać, Panie, Słowo swe prawdziwe, Maś o nas staranie Jak o członki żywe: Racz je nas sprawować, Racz w łasce swej chować, Bym w wierze społecznie Wytrwali statecznie.

Staropolska.

Anta: Bogu chwała w wysokości.

294. My ludzie za słabi, Panie, Pojąć rzeczy duchowne; Istność, wola, przekazanie Twe są nam za cudowne. I siebie nie wiemy, nie znamy, Tylko z twego poznawamy Słowa do ciebie droge.

2. Przetóż z dawna posyłałeś Sługi swoje, proroki, Przez nich ludziom zwiastowałeś Wolę swą, swe wyroki; Na koniec Syna miłego Dałeś z tronu niebieskiego, Aby nas uczył prawdy.

3. Dzięki ci za to zbawienie, Niechże przy niem wytrwamy! Ducha daj na posilenie, Tak słowu wiarę damy; Chętnie, bezcerze i z miłością Przypniemy je i z radością Jak z Boga a nie z ludzi.

4. Otwórz rozum, serce, Panie, Byśmy słowo pojęli, W bezcerciu, w biedzie, w każdym stanie Jego nie zabaczpli, A nie tylko słuchaczami, Lecz jego wykonawcami Będąc, owoc przynieśli.

5. Na drogę padłe nasienie Szatan takomo zbiera, Na opoce zaś korzenie z pragnienia obumiera; A ciernie trosk, lubieżności, Świeckich uciech i marności Uduża je i gubi.

6. Ach pomóż nam, byśmy byli Dobrą ziemią tu wśródzie, Cnotami się odznaczyli W naszym stanie, urzędzie, Wiele owoców wywali, Naukę twą zachowali I dobroć w czystym sercu.

7. Niech będzie twe słowo, Panie, Pochodnią naszym nogom; Jasnem, czystem niech zostanie, Zaradza wszelkim trwogom, Radzi, wspiera, utrzymuje W życiu, w śmierci nam daruje Wytrwałość i ufanie!

8. Boże Ojczy, niech twe słowo Cześć twą na świecie błęży: Jezu, objaw się na nowo, I zbawion, kto w cię wierzy! Duchu święty, Duchu Boży, Niech twe słowo w nas rozmnoży Wiary, miłość, nadzieję!

Dawid Denicke, u. 1603, † 1680. N.

Anta: Jako o tym prorocy; albo: Chwała bądź w wysokości.

295. O wszechmogący Panie, Co wszystko sprawujesz, A rozliczne nam grzesznym Datki swe darujesz! Tyś nam raczył objawić Czasu ostatniego Przenajświętsze słowo twe Żywota wiecznego.

2. Które nam wszystkie błędy Jawnie okazało A fałszywą naukę Wszystką zepsowało. Za co my tobie Panie, Wszyscy dziękujemy, Za słowo twoje święte Wiecznie cię chwalemy!

3. Lecz słowo twoje nie zawże Przyjmujemy wdzięcznie, Pada jak na opokę Nam niepożytecznie, I serce nasze pełne Jamy ciernia złego, Tak iż dłoń nie chce przyjąć Słowa najświętszego.

4. A choć uchem słyszymy Słowo twoje święte, Przecie niemi serce nasze Nie bywa przejęte; Jak by nie miało mocy, Niemi się nie lepiemy, Owoce czci twej godnych z niego nie czynimy.

5. I jest prawie podobne Do ziarna onego, Co padło podle drogi Dla ptastwa głodnego; Bo szatan, ptak okrutny, z serca je wyjmując, I by się nie krzewiło, O to pieczoluje.

6. Daj to nasz miły Panie, Gdyżemy twe plemię, Niech słowo twoje w serce naszych Dobrą pada ziemię, Abyśmy z niego owoc Stokrotny dawali, A po śmierci w chwale twej Wiecznie przebywali!

Staropolska.

Anta: Nastal nam czas przeradosny.

296. Pan Bóg teraz z swej miłości Lud sobie obiera, I słowem swojej mądrości Ich serca otwiera, Aby wszyscy go szukali, Tak wielcy jako i mali, A błąd opuścili.

2. Czas przyjemny, dni zbawienia, Lasz Bożą znajmy, W ślepocie do potępienia Ich nie obracamy! Bogu czynmy cne posługi, Jak słuszną na wierne sługi, Przez cały wiek długi.

3. Strzeżmy się, bym nie stracili Raz nadanej wiary: Czujmy, byśmy rozmnożyli W sobie Boże dary, Pełniąc swoje powołanie, Mając o niebie staranie, Pomnąc na stonanie.

4. Kto prawdziwie w Boga wierzy, Bożych słów pilnuje, A z złym światem nie nie dzierży, Lecz żyć usiłuje Pobożnie i sprawiedliwie, Od sprośności powściągliwie, Trzeźwie, świętobliwie.

5. Racz nam dać z bezcernej miłości, Jezu Chryste, Panie, Posilenie z wysokości; Daj z

grzechów powstanie, Daj chęć do słowa twojego, Wszystkim ludziom zbawiennego, Póki czas do tego!

6. My do dobrego nie mamy Siły sami z siebie; Ufność w tobie pokładamy, Nasza moc od ciebie! I najslabszy wyszło w stanie, Skoro go wspomóżesz, Panie, Przez swe zmiłowanie.

7. Racz utwierdzić w nas statecznie, Panie, słowo twoje; Pełnić pomóż nam serdecznie Powinności swoje; A gdy pozwieś z świata tego, Weź nas do przybytku swego, Wiecznie rozkośnego!

Staropolska.

Anta: Pośpieś, pośpieś.

297. Panie Boże, wieczny, dobrośliwy, Święty, nieśmiertelny i prawdziwy, Boże Ojciec miłosierny, W obietnicach swoich zawsze wierny!

2. Nauczyl nas, Ojciec nasz Iasławy, Syn twój, Jezus Chrystus, wódz nasz prawy, Iż ten błogi, który w wierze, W słowie twojem stoi, jego strzeże!

3. Wolę twoją Pana wszechmocnego Pełni, pilnie się warując tego, By z niezbożnemi nie stał, Lecz się twych wyroków świętych badał.

4. My czując w nas prawie zarażoną, Grzechem ojca pierwszego skażoną Chęć ku słowu przeświątemu, Prosim, racz zapalić ją ku niemu!

5. Skale z serca wylamaj naszego, Namiętności złe wyprzątnij z niego, Nie daj miejsca cierniu zlemu, Co przekładzać chce nasieniu twemu.

6. Czyń z sere naszych urodzajną ziemię, By stokrotnie rozmnożyły sienie, I użytek przynosiły, A do chwały twojej nas nęciły.

7. Wylęj wdzięczny deszcz Ducha świętego Na grunt twardego serca nieczulego, Którym z Iasli twój skropione, Żywnością swą będzie pocieszone.

8. Amen, Amen! niech się już tak stanie, O to cię prosimy, miły Panie, By twoje słowo w nas zostało, A nas z tobą wiecznie połączalo.

Staropolska.

Anta: Wszystko dobre, co Bóg czyni.

298. Słowo twoje jest rosą, Panie, Dla duży wielce strapiionych, Niechże krzepić nie przestanie Drzew w twym bloniu spragnionych! Orzeźwione, Niechże one Kwitną a w dni przybliżości Rodzą owoc w mnogości.

2. Słowo twoje, to miecz ognisty, Młot opoki kruszący, Płomień, by był człowiek czysty, W głębie serca bijący. O niech słowo Twoje na nowo Grzechu moc pogruchoła, By w sercach władła cnota!

3. Słowo twoje jest gwiazdą cudną W naszej życia podróży; Ono w duży błędną, trudną, Mądrość, prostotę włoży. Niech nie gaśnie, Ale jasnie Twoje światło każdej duży Świeci i wiernie służy.

4. Na wieki trwa twoje przymierze, Twoje słowo nie przeminie! Niech go duch nasz pilnie strzeże, Niech potomstwu nie zginie! Jasność słowa Niech nas chowa W bojaźni twojej, w miłości, Ciebie, wspiera w krewkości!

5. O poślij na wszystkie strony Nauk twoich pragnienie, Słów żywota, twój obrony Mocne w duży Iaknienie. Twoja obfitość Niech da sytość Sercom głodem zmęczonym Tu i w królestwie onem!

A. B. Garve, n. 1763, † 1841. N.

Anta: Co mój Bóg chce; albo: Wierzymy w Boga. (adwent.)

299. Słowo twe nauką prawą, Światłością nam świecącą, Tarczą naszą i zastawą, Rosą odwilżającą; Posiłkuje, gdy choruje Cieleś na duszy, na ciele, Połącza nas na wieczny czas Z tobą: ztąd pociech wiele!

2. Prowadźże na ścieżce swojej Tém światłem mnie ciemnego; W siłę zaś i w moc twoją Niech zwalczę ducha złego! Niechże czuję i smakuję Zawsze słów twych słodkości, Twoja miłość mnie niech wzajemnie Pobudzi do miłości.

3. Ducha użyj mi świętego; On niech zapieczętuje, Com posłał ze słowa twego, I w nim mię pokazuje, Jakim byłem, jak wprzód żyłem, I w jakim jestem stanie, Bym od twego słowa cnego W grzech i w błąd nie biegł, Panie!

4. Wzmocnij wiarę mą skutecznie, By wespół wykonała, Nieprzyjaciół walecznie Wespół się opierała; Niech mię trwoga i śmierć sroga Od słowa i od ciebie Nie odłączy, aż się skończy Żywot i będę w niebie! N.

Anta: O błogosławiony człowiek.

300. Wierny Mistrzu, twoje słowa, To do niebios brama nowa, Twoja nauka, to jest droga, Co prowadzi nas do Boga.

2. O jak błogi, Kto cię słucha, Kto ku tobie skłania ducha, Kto ust twoich złote słowa W sercu swoim wiernie chowa!

3. Zjaw się w duszy mej wnętrzości, Ucz ja znać swe powinności, I strzedz zawsze bez przesłania Twój miłości przykazania.

4. Ćwicz mię w miłowaniu, Panie: Boga kochać, co sił stanie, A jak siebie, tak bliźniego Z serca bezcerze uprzejmego.

5. Naucz mię świętobliwości, Twój pokory i cichości; Wlej w mój umysł mądrość swoją I pomnażaj cnotę moją.

6. Tak się z tobą wcale spoję I swą duży uspokoję, Tak w tej będę doczesności Wypuczony dla wieczności.

Angelus, n. 1624, + 1677. N.

Anta własna.

301. Zachowaj nas przy swém słowie, Które nas do wiary zowie, Ty sam Jezu, Panie miły, Śniąc krewkie nasze siły!

2. O Pasterzu! stada swego Od niebezpieczeństwa strzeż wśelkiego; Sługów słowa wiernych daruj A najemników uwaruj!

3. A ponieważ sami z siebie Nie możemy nie bez ciebie, Twój opiece się zlecamy I o to cię też błagamy:

4. Paś nas na paśach zielonych, Prowadź do wód niezmaconych, Aby głodu nikt nie miewał I z pragnienia nie omdlewał.

5. Niech moc prawdy słowa twego Nie wypdzie z serca naszego, Niech jak w płodnej ziemi Wschodzi I owoce dobre rodzi.

6. Zbłądziwszy zaś z prawej ścieżki, Weź, Pasterzu nasz niebieski, Owce swoją na ramiona I niech stada jest wrócona.

7. Słowo twoje, Jezu Chryste, Zachowaj nam zawsze czyste. Amen, uczyn to o Panie, Daj tej prośby wysłuchanie! Cz.

2. Modlitwa.

Anta: Gdy Pan Jezus cierpiał wiele.

302. Boże, który mię milujesz, Życie z łaski utrzymujesz, Modlę się teraz w wierze, że co mądrość twa chce, czyni, To dobry koniec bierze.

2. Nieznam ja, co pożyteczno; Ty Ojcie, przez mądrość wieczną Znaś i chcesz szczęścia mego; Niech się zatem nie napieram Wedle żądź serca mego.

3. Gdy rozum sam tępy sądzi, To często od celu błądzi, Którego szukać mamy; Podług zdania omylnego, Co nam błodzi, żądamy.

4. Ty chcesz, abyśmy w ufności Na drogi twój opatrności Patrzali i na ciebie; Bo ty sam o życie nasze Starasz się, Ojcie w niebie!

5. Gdzież przysiaciela lepszego Znaleźć, który potrzebnego Zasiłać nie przestaje? Więcej nam, niżli prosimy Twa, Boże, łaska daje!

6. W twój jest ręce świat stworzony, A twój rozum niezmierny Dobrze wszystkiem kieruje; Twa opatrność się móm szczęściem Ustawnie opiekuje.

7. Kiedy twa moc przy mnie stoi, Duża moja się nie boi Niczego w doczesności; Ty w złym razie mnie zakryjesz Skrzydłem swój opatrności.

8. Wiedźże mię ramieniem swoim W krótkim tem pielgrzymstwie moim, Bym nie zbłądził od ciebie, Ale idąc torem cnoty, Mógł być wiecznie w twym niebie.

9. Ja na łasce twój polegamy, Za łaską ludzką nie biegamy, Ta zdradza i ustawa; O na twój dobroci, Boże, Serce moje przedstaw!

10. Syna dawszy mi swojego, Daś mi dział w zbawieniu jego, Daś miejsce w niebie twojem; Wierzę radośnie do wieczności Poglądam w duchu moim!

Anta: Gospodin rāci; albo: Dziękuję, Ojcie.

303. Bóg nie utracił, człowiecze, zbawienia Czujas, bądź zawsze stary do modlenia; Ojciec twój w niebie rad swych dzieł słucha, Gdy forne płyną błagania z ich ducha; Staw się w porze przed ojcowską twarzą, I niech twe myśli śpiewania wyraża.

2. Co to za szczęście, z Bogiem swym rozmawiać, Jemu swe dzięki i prośby objawiać! Chociaż wie wszystko wprzód nim rzeczesz słowo, Jednak ma dusza do prośb być gotową, Aby swą słabość a moc jego znała I świętą wolę usnie wypełniała.

3. Kto to obiera, co sam Bóg miluje, Do tego z góry łaski dostępuje; Błogosławieństwo temu się dostanie, Kto cnotcie służy wiernie, niezachwianie; Żadna potrzeba, ni krzyż go nie zgniecie Jeśli do Boga wzdycha na tym świecie.

4. Kiedy cię grzechów mnóstwo wielce trwoży, Kiedy ze drżeniem pomniż na sąd Boży: Otul się skruchą żalobnym odzieniem I mów do Pana z bezcerem rozręwnieniem; On twój niedoli łaskawie zaradzi, Wszystkie twe winy dla pokuty zgładzi.

5. Małgi żal w sercu i biedę w żywocie, Proś, a Bóg tobie pomoże w kłopotcie; Chce cię zgubić nieprzyjaciel srogi, Obierz ucieczkę w miłosierdzie progi. Nic temu w świecie błodzić nie jest w stanie, Który na Boga wrzuca swe staranie.

6. Gdy z pokusami, z żądzą jesteś w boju, I skolatany tętnisz do pokoju: Oderwij myśli od świeckiej marności I wzbij się w górę do jasnej wieczności; Tam twa ojczyzna, Bóg cię uspokoi A twe pokusy nieczemne rozbroi!

7. O niezaniedbuj modlitwy człowiecze, Chceśli o duży zbawieniu mieć pieczę; Ona z poziomu do nieba podnosi, Ona cześć Bożą z aniołami głośi, Przez nią się wszystko na szczęście zamienia, I śmierć jest tylko przejściem do zbawienia.

Gr.

Anta: Kto tak na Bogu swym polega.

304. Od ciebie, wierny Boże, z nieba Wszelki dobry dar zstępuje, I czego tylko mi potrzeba, Łaska twoja mnie daruje: Życie i szczęście bezpieczne Mam od ciebie, dobro wieczne!

2. Daremne jest staranie moje Bez twego błogosławieństwa, Na próżno troszczę się i boję, Ach nie znajdę bezpieczeństwa, Jeśli ty mię nie obrońisz I swą tarczą niezasłoniś.

3. Jakbym więc nie prosił ciebie O to, czego pragnę, Panie? Przed tobą w biedzie i w potrzebie Serca wylewać żądanie, Wszelkie uśmiecha żalości I wiedzie do spokojności.

4. Jakbym ci nie dał dzięk i chwale, Kiedy z szczęścia się raduję? Wszak czego serca doznawały, Sam też żywo w sobie czuję, Iż kto ciebie w prawdzie chwali, Nic mu szczęścia nie obali.

5. W tém swoje masz upodobanie, Kiedy dziatki cię wzywają; Przypomujesz słabe ich śpiewanie, Kiedy ciebie wysławiają. Kto czci ciebie, ty czcisz jego, Kto cię słucha, słyszy tego!

6. Sojnie używasz łaski swojej Której codzien doznajemy, I o co podług woli twojej Prosim, z łaski to bierzemy; Kto serdecznie ci dziękuje, Błogosławieństw dostępuje.

7. Dla tego będę przystępował Często do tronu twojego, Będę ci chwale ofiarował, Przyjm je dla Syna swojego! Żądz twym duchem duże moją Ku zbawieniu na cześć twoją! N.

Anta własna.

305. Ojciec nasz, Któryś jest w niebie! Chceś byśmy jak bracia siebie Szczęrze nawzajem Kochali, I jak dziatki cię wzywali: Daj by serce i ust wołanie Miało twe upodobanie!

2. Święć się imię twoje zawdy! Zachowaj nam słowo prawdy. Któreby nas poświęcało, Do twój chwale pobudzało. Strzeż nas od nauk fałszywych, Nawróć błędnych niebezpieśliwych!

3. Przypidź królestwo twoje, Boże! Niech je łaska twoja wzmoże Tu i tam przez Ducha twego, Broni Kościoła świętego, Szerzy go, a wszelkie złości Gromi, darząc nas z hojności.

4. Bądź wola twa tak na ziemi Jak i między zbawionemi! Użycz w krzyżu cierpliwości, Posłuszeństwa zaś w radości; Zlamaj upór krwi i ciała, By się twoja wola działa.

5. Daj nam chleba powszedniego I to, co nam potrzebnego; Broni od bojów i niezgody, Od moru i ciężkiej klody, Bym spokojnie i bez troski Żyli w twojej pieczy Bożkiej.

6. I odpuść nam winy nasze, Jako i my bliźnim zawżę Wady chętnie odpuścamy, Krzywdy

ich zapominamy; Służbę nas naucz z miłości. So-
bie nawzajem w jedności!

7. I nie wódź nas w pokuszenie, Zgladź
batańskie nas sędlenie; W prawo, w lewo, w każdą
stronę. Daj nam pomoc i obronę, W wierze stałość,
w boju mężstwo. I nad wszystkiem złem zwycięstwo!

8. Zbaw nas od wszystkiego złego, Duży, ciału
škodliwego; Uchowaj od potępienia, W śmierci
ulżyj nam cierpienia; Dużę w wieczne swe po-
koje. Weź na święte ręce twoje.

9. Amen, niechże się tak stanie! Naje wzmo-
cnił ty uśanie, Abyśmy nic nie wzięli, Że co
cośmy cię prosili, Nam z ojcowskię daś litości.
Amen! mówimy w ufności.

Antyfa, n. 1483, r. 1546. N.

Anta: Jako o tém prorocy; albo: Chrystus przykład pokory.

306. Prosimy cię, co miękkaś. Na wysokiem
niebie, Nie racz, Ojcie, dzieci swych Odrzucać
od siebie, Ale swe miłosierne Nakłoni ku nam uchy
I niechaj cię nabożna Prośba nasza wzruszy!

2. Imię twoje przed którym też Duchy złe pa-
dają, Niechaj wszystkie narody W ucieczności
mają; I daj, byśmy w twojej wierze Tak sta-
tecznie trwali, Jakoby z nas niewierni Dobry
przykład brali.

3. A nie odwołaj się dalej Swego panowania,
Zabroń zapamiętałym I cnoty urągania! Niechaj
prawda i miłość Doznają opieki, A ty sam racz
królować. Jako Pan na wieki!

4. Nie dopuszczaj nam według Myśli naszych
błądzić, Ale nas racz najświętżym Słowem swo-

jęm rządzić; A jako łatwo władniej. Biegi nie-
bieśkami, Także się też wola twa Niech dzieje
na ziemi.

5. Panie, ty wieś najlepiej, Czego nam po-
trzeba: Raczej nam dziś użyć. Powiedniego
chleba! Nędzne polne ptaśka. Nie orzą, nie
sieją, A jednak z łaski twojej Od głodu nie mdleją.

6. Złości nasze przed tobą, Wszystkie wyzna-
wamy, Nadzieję w miłosierdziu Twojem pokła-
damy, Że ty z nami łaskawie Postępować raczysz,
A jako my bliźnim swym, Wszystko nam przebaczysz.

7. Nie wódź na pokusy Stworzenia tak mdle-
go, Uchowaj nas złych przypod I miłosierdzia
swego; Twe bowiem jest królestwo, Twoja moc
i chwala, A ta będzie na wieki Nieodmiennie
trwała!

Staropolska.

Anta: Dzisiaj nam nastał dzień; albo: Bądź pochwalon, I. Ch.

307. Rozpal mię twym ogniem, Panie, Daj
mi ducha pomazanie, Abym modlił się do ciebie,
Ojcie mój, Któryś jest w niebie! Wysłuchaj mię!

2. Modlicielu niezrównany, Dla współczucia
uwielbiany W smętku, w bolu i w radości, Daj
mi ducha nabożności! Wysłuchaj mię!

3. Duchu święty! mdłości mojej Pomóż dla
hojności twojej; Zastąp mnie przed tronem wie-
cznym Twojem wzdychaniem serdecznym! Wysłu-
chaj mię!

4. O Boże mój trójjedyny, Wysłuchaj głos
twoj dzieciny: Łaską obdarz mię obficie I me
całe poświęć życie! Wysłuchaj mię!

Albertini, n. 1769, r. 1831 N.

3. Chrzest święty i Konfirmacya.

Anta: Kto tak na Bogu swym spolega.

308. Tobie to dziecię polecamy, Tobie, najwierniejszy Panie; Przez Chrzest je z tobą łączamy, O racz o nim mieć staranie! Ojcie, udziel mu błogości i twój w Chrystusie uprzejmości!

2. Prawa chrześcijańskie mu darujesz. Tę pieczęcią łaski twojej i za swe dziecię je przyjmujesz: O niech w tym przymierzu stoi! Aléj nam dary Ducha twego, Ojcie, w wodzie chrztu świętego!

Cramer, u. 1723, + 1788. N.

Anta: Wszyscy, co składają.

309. Twoim jestem wiecznie, Boże miłosierny! Tobie chcę statecznie Być na wieki wierny, i za wielkie twe zmiłowanie Chwalić cię, Panie!

2. Przez święte przymierze Chrtu pewniem tego i w tę żyję wierzę, że mam Ojca swego w tobie, Boże, i dział w wieczności i twojej miłości.

3. Grzeszny z przynudzenia, Upadły głęboko, Mocą odkupienia Wzniesć się mam wysoko i podobnym stawać się swemu Ojcu świętemu.

4. Przypieczęta gorliwie Zbawcę naśladować, i żyć świętobliwie, i grzechem wciąż wojować. Ach pomóż mi w słowie być stałym, Do boju śmiałym!

5. Gdy na mnie się sroży Pokusa zawzięta, Świat starby przedłoży, Ała mię żądza pęta: Udziel, Boże, siły i mężstwa, Udziel zwycięstwa!

6. Wspierany przez ciebie, Nie boję się grzechu; Ty w każdej potrzebie Będiesz mą pociechą; Potém weź mię, bywając ci stałym, Do wiecznej chwały! Or.

Przed Konfirmacyą.

Anta: Złotego słońca bieg dzienny.

310. Który masz upodobanie Tylko w serc niewinności, Udziel nam pomocy, Panie, Do stałej pobożności; Byśmy godni swego Miana chrześcijańskiego, Słubu wiernie dopełnili, Twą w Kościele cześć mnożyli.

2. Wiarę, miłość i nadzieję Utwierdzaj w nas potężnie, Niech się wola twoja dzieje Przez nas wiernie i mężnie. Strzeż od pokuszenia, W boju daj wzmocnienia, By sumienia nie obrazić, Ani swoją błogość szkodzić.

3. Niech dożyją z nas rodzeństwo, Kościół, naród pociechy, i przez prawe posłuszeństwo w świecie zmniejszą się grzechy. Gdy z świata zejdziemy, Niech godni będziemy Wnieść do raju rozkojnego, Ojcie, przez Syna twójego!

Karol Ruzmány, z wieku 19. Cz.

Anta: Zachowaj nas przy swém.

311. Ojciec niebieści wybranych, Temu z miłości poddanych, Przez słowo i przez świętości Wola do swój społeczności.

2. Wzmocnia ich w chrześcijańskiej wierze i przyjmuje w swe przymierze, Piśząc na sercu każdego Powinności z prawa swego.

3. Które Pan za swe przyjmuje, Ducha swego im daruje; By ich strzegł od nieprawości i poślal w cnotliwość.

4. Prawdziwe siebie poznanie, Śmiało wiary wyznawanie On im daje, on zaczęta W nich utwierdza cnotę świętą.

5. Żaden z ręką Pana tego Nie wyrwie owieczek jego; Wysłęcy, co się z nim łączą, Pieczę jego pewną mają.

6. Wezwanym do twój umowy Daj, Boże, umysł gotowy, Aby się tak sprawowali, Jako tobie ślubowali.

7. Darami Ducha świętego I jasnością słowa swego Oświeć je, Ojcie łaskawy, Niech świecą ich dobre sprawy!

8. Solą niebieskiej mądrości Zapraw ich serca wewnętrzności; Poświęcaj ich w duszy, w ciele, By cię wyznawali śmiecie.

9. Czyń ich chwałą domu swego I Kościoła powołanego; Światu niech nie pochlebiają, Siebie grzechem nie łalają.

10. Ilekroć im będzie trzeba Dodaj im pomocy z nieba, By dobry bój bojowali, Potem w niebie przebywali.

Staropolska.

Anta: Jezus, życie życia mego, albo: O przecudnie.

312. Spójrzij z nieba na twych, Panie, Co cię teraz błagają, W twym Kościele obcowanie Mnieć przez Ducha żądają. Oby w dobrém się nie chwiali, Droga twą postępowali. Aż do kresu żywota, Gdzie wieniec znajdzie cnota!

2. Daj, by wierni w twój miłości, W wierze stałemi byli, Wsparci duchem twym z łitości, Wysłętko złe zwyciężyli. Poślij ich dobre chęci, Aby łaską twą ujęci, W słowie twojem wytrwali, Przypomierza nie złamali.

3. Ojcie, ci co potwierdzają Ślub na chrzcie uczyniony, Niech twój łaski doznawają, By był wiernie pełniony. Gdyby złądził kto od ciebie, Ach nawróć go znów do siebie, Pasterzu najwiewniejsz, W obronie najpilniejsz!

4. Kiedyś zgromadź wszystkich, Panie, W swém Królestwie, w radości, Aby mieli obcowanie I zbawionemi w wieczności. Potem łączą swoje pienia I twój łaski uwielbienia I aniołami świętymi, Wiecznie cię chwalcami. N.

P o k o n f i r m a c y i.

Anta: Raduj się, o duszo moja.

313. Ach wpisz do żywota Księgi ICh imiona, o Panie! W wierze użyc im potęgi, By stali niezachwianie. Przy tobie, Jezus Chryste, Mili sumienie czyste, Grzechem siebie nie zmazali, Wiernie cię naśladowali.

2. Nie wypuść ich z swojej pieczy! Ach świat pełen zgorzienia, Pokus, zwołu, marnych rzeczy: Strzeż ich duży od skażenia! Przez ciebie odkupieni, Niech zostaną złączeni I tobą w miłości skutecznej I tu i w radości wiecznej. Or.

3 b ó r s a m.

Anta: Kto tak na Bogu swym polega.

314. O działki, nie zapominajcie, Coście dzisiaj ślubowały, Bogu się wcale poświęcajcie, Byście łaski doznawały! Ważne młode serca stronne Niech nie będą wiarałomne!

2. Rozważcie ważne powinności, Uroczyscie dziś przypięte; Nie ustawajcie w pobożności, Za-

chowajcie prawa święte: Niech wam dzień ten
hasłem będzie, Boga czcić i wielbić wśędzie!

Dziatki same.

Anta: Panie Boże, niechże będzie.

Żawże Boga wielbić chcemy, Wiernie służyć mu
będziemy. Aż do ostatniego tchnienia, Spodziewając się zbawienia!

Orys.

4. Wieczerja Pańska.

Anta: Wszyscy ludzie, którzy śpicie.

315. Chwal wierny zborze świętego Króla,
zbawiciela twego, Śpiewaj pieśni na cześć jego!

2. Jako możesz daj cześć jemu, Bo dość godnej
czci wiecznemu. Nikt nie odda stwórcy swemu.

3. Powód chwały osobliwy, Chleb podawał
siebie żywy, Pokarm niebieski prawdziwy.

4. Niechże brzmi, niech się ożywa W pieśniach
naszych wdzięczność żywa; Serce chwałą niech
opływa!

5. Dzisiaj dzień duchownej radości, Dzień zaczął
Pańskiej świętości, Dzień wybranych społeczności.

6. Przy tym stole król nasz dary Rozdawał
swojej ofiary, Zniósłszy cień baranka stary.

7. Tu cień prawdzie ustępuje, Tu Pan testa-
ment spisuje, Tu go śmiercią pieczętuje.

8. Co Pan czynił, to też swemu Razem czyni
nie wybranemu Zborowi godującemu.

9. I my z rozkazu Pańskiego Bierzem chleb
i wino jego Dla posiłku duchownego.

10. Chleb ciałem być wyznawamy, Wino zaś
krwią, o czém mamy Słowa, których się trzymamy.

11. Czego oko nie dochodzi, Wiara żywa to
znachodzi, Którą słowo Boże rodzi.

12. Pod różnymi postaciami, Rzeczy tajemnych
znakami, Wieczny Pan się łączy z nami.

13. Ciałem karmi, krwią napawa, Życiem na-
szym w nas się stawa I zbawienia zakład dawa.

14. Jezus, pasterzu i chlebie, Paś i żyw nas
sam dla siebie, Daj się nam uciechy w niebie!

15. Tyś żywot świata całego, Ty nas z świę-
temi do twego Przypuść stołu niebieskiego!

Staropolska.

Anta: Jezusa Nazareńskiego.

316. Jezus Chrystus, który swego Zniósł gniew
Ojca przedwiecznego, I lasi krwią zapłacił dro-
gą Winę nas ludzi frogą.

2. By lud wierny na to baczył, Ciału dać
na pokarm raczył I krew swą dla spragnionego
W świętości stołu swego.

3. Kto ten pokarm Pański bierze, Niechaj się
doświadczy w wierze; Bo ten sobie ślad gotuje,
Kto niegodnie przyjmie.

4. Idąc do stołu Pańskiego, Wdzięcznie chwal
Ojca wiecznego, Że nam w darze Syna swego
Dał jednorodzonego.

5. Potem z serca uwierz temu, Że Pan lekar-
stwem grzesznemu, Którego rozliczne złości Po-
ruśliły wnętrzości.

6. Lasz zbawienia wiecznego Żąda ducha
struszonego; Bo kto się być zdrowym czuje, Le-
karstw nie potrzebuje.

7. Wola Pan: do mnie strapieni, Do mnie
pójdźcie obciążeni; Nie maś oprócz mnie innego
Zbawiciela pewnego!

8. Byś sam przez się mógł być w niebie, Czy bym umarł był dla ciebie? Nie ufaj więc w swojej mocy, U mnie szukaj pomocy!

9. Kto temu wierzy prawdziwie I pokutuje gorliwie, Godzien jest stołu Pańskiego, Ma duży pokarm z niego.

10. A ta wiara nie próżnuje, Lecz cnoty święte sprawuje, W duży miłość bliźnich mnoży, Daruje pokój Boży.

Staropolska.

Anta: Ozbóże się, ducho miła.

317. Jezu, ludzi przyjacielu, Naś grzeszników zbawicielu, Któryś, gładząc nasze złości, Cierpiał krzyża okrutności: Któż twe pojmie zmiłowanie, Które masz nad nami, Panie? W gronie odkupionych braci, Duch ci dług wdzięczności płaci.

2. Wszak i mnie to z twej hojności Płynie strumień prześliności; U ciebie w mych grzechów nędzy Znajdę pomoc swą najprędzej; Chceś sam przyszyć moje winy, Znieść bojaźni mej przyczynę, Żywot dać błogosławiony, Owoc z wiary urodzony.

3. Chceś, bym słaby i wątpliwy, W mocnej wierze był szczęśliwy; Wypas mi do stołu swego Dla wzmocnienia serca mdłego. Z chlebem swe mi dajesz ciało, Które za mnie krzyż cierpiało, W wie nie krwią mię swoją poisz, Wszystkie bole me spokoisz.

4. Chceś się złączyć przy wieczerzy I każdy, kto w ciebie wierzy, I udzielić sił żywotnych Do postępów w świecie cnotnych. Przez cie, mocno sobie tużę, Dobry owoc wydać muszę I ożazac pobożnością, Żem jest cały twą własnością.

5. Już odnowię swe przymierze, Serce ci poświęcę bezcerze; Twym się będę rządzić wzorem, Pójdę zawsze twoim torem; Czego nienawidziś, Panie, Obrzydłością mi się stanie, A co kochaś, umiłuję, Wierność stałą ci ślubuję!

6. Lecz znam wielkie me słabości, Są za wadą w stateczności! Czy dotrzymać będę w stanie Słowa bez twej łaski, Panie? O udziel mi wsparcia twego Do żywota cnotliwego! Pomóż zwalczyć każdą z hęci, Która mię do grzechu nęci.

7. Daj, bym z wszystkimi chrześciany Na sąd był przygotowany, A nie został w zawstydzeniu, Gdyby nadśedł w okamgnieniu. Stwórz w grzesznikach serce nowe, Do pokuty tak gotowe, Żeby grzechu nie żyli, Chwałę twą odziedziczyli.

8. Dniu wieczerzy wielkiej w niebie, Dniu zbawienia, kiedyż ciebie Zobaczymy, by ci, Panie, Dać z anioły uwielbianie? Zalleluja! jaką błogość Sprawi nam twej śmierci srogość! Dzieła niech się w sercu mieści Za twą miłość, za boleści!

Lavater, u. 1741, † 1801. N.

Anta: Jezusie, światło żywota, albo: O Panie, wszystko stworzenie.

318. Ojcie, Boże wszechmogący! Na świat zesłałeś ginący Syna swego jedynego, Jezusa miłościwego,

2. Który z dobroci serdecznej Odkupił nas z śmierci wiecznej, Swoją męką nas wyprowadził, Ciało i krew nam zostawił.

3. O błogosławione ciało! Skarbem się wierzących stało, Ucieśnieniem sprawiedliwych, I obroną wszech uśliwych.

4. O Prwi przenajświętsza, droga, Coś prze-
mogła diabła wroga, Racz oczyszczyć nas od złego,
Przypożdobić ducha mdłego!

5. Racz nas, Panie nasz, nawiedzić, Serca
nasze racz oświecić, Ducha swego dać świętego,
Byśmy znali cię przez niego,

6. I za grzechy żalowali, Cośmy się ich do-
puśczeni, Odtąd się ich strzegli pilnie, Polepsali
się usilnie.

7. A gdy śmierć przed nami stanie, Uchowaj
nas, Chryste Panie, Strachu piekła męczącego,
Gdyż nas wykupił z niego.

8. Gdy zaś będziesz sędzić ludzi, Niech cię li-
tość twa pobudzi, Abyś nam odpuścił winy, Ba-
ranu Boży niewinny!

9. Chwała Ojcu niebieskiemu I jego Synu
miłemu, Oraz i Duchu świętemu, W témże bó-
stwie będącemu.

10. Wiecznie Chrysta wystawiajmy, Serdecznie
mu dzięki dajmy, Iż ciało i krew w świętości
Dawa wiernym z swęj miłości!

Jan Sus, u. 1373, spalony 1415. Cz.

Anta: Ocień się, serce, śpiewaj.

319. O Jezu, ma radości, Duży mojej świa-
tłości, Wsęgo świata łochanie, Przyjmij me
dziękowanie!

2. Także ja zgodnej miary Twoje ważyć mam
dary, Którymi posilone Serce moje zemdlone?

3. Tak cię Pana swojego Uczę, żeś mię cho-
rego Tak hojnie uczęstował I sam mi się darował?

4. Dziękując, mój łochany, Za boleści, za ra-
ny, Któreś cierpiał z litości Za moje nieprawości.

5. Za twe okrutne męki Czynie gorące dzięki,
Za wzdychania tęskliwe, Za łzy twoje rzewliwe.

6. Za twą miłość stateczną Chwałę daję ci
wieczną I za śmierć, co mi w niebie Sprawiała
być u ciebie.

7. Terazem rozgrzeszony I tobie poślubiony,
Uciecho życia mego! Cóż dać możesz droższego?

8. Niech ma duża, mój drogi, Przez ten
związek przebłogi W gorącej trwa żądności Być
godną twęj miłości!

9. Pomóż chronić się złego, Znosić, co jest
przykre, Być nabożnym w modleniu I mężnym
w pokuszeniu!

10. Nic się zgubę nie lękam, Śmierci spokoj-
nie czekam; Wszak będzie zmartwychwstanie, Gdzie
ujrę ciebie, Panie!

Xist, u. 1607, † 1667. N.

Anta: Powstań, powstań; albo: Pan Jezus ludu wiernemu.

320. O Jezu, słodkiej pamięci, Mocą twych
zbawiennych łęci Niechże będziemy ujęci!

2. Wielką twoją łaska była, Która na krzyż
cię wprawila, By nas nędznych wybawiła.

3. Niech cię nie zapominamy, Niech w swych
sercach rozbieramy Skarb, który w twęj śmierci
mamy.

4. Tyś to pokarm duży wybrany, W samém
niebie zgotowany, I dawna bardzo pożądaný.

5. I ciebie duża do sytości Bierze wślakie
słodkości Ku pociechę i radości.

6. Tyś sam jest on chléb prawdziwy; Kto w
cię wierzy ten szczęśliwy, Choćby umarł, będzie
żywy!

7. Wolaż do siebie łaknących, Nie zapominaj
pragnących, Pod jarzmem ustawiających.

8. Mówiąc: do mnie wszyscy pójście, Mną
statecznie się ochłodźcie, Indziej myśli nie za-
wodźcie!

9. Na to twoje zawołanie Idziemy do ciebie,
Panie, Mając w tobie zaufanie.

10. Za nas ciało swe wydałeś, Za nas drogą
krew wylałeś, Wzór miłości pokazałeś.

11. Niech je godnie pożywamy, Wdzięcznym
sercem wspominamy, Co za starb od ciebie mamy.

12. Niechże miłujemy ciebie, Tak w dostatku
tak w potrzebie, Pragnąc z tobą mieszkać w niebie.

13. Niech świata tego marność, Niech cie-
lesne namiętności Nie gażą w nas tej miłości.

14. Sam bądź myślą naszą, Panie, Sam bądź
naszym sercem Kochanie! O wysłuchaj to wzdychanie!

15. Boże, Ojczy! Chwała tobie, Żeś nas umi-
łował sobie W Syna twojego osobie!

16. Jezu! coś dla nas świętą trzodę Nagoto-
wał takie gody, Bądźże chwalon przez narody!

17. Duchu święty! za twe dary, Których da-
waś nam bez miary, Przypnij naszym chwał
ofiary!

18. Boże, wiarę daj stateczną, Miłość, na-
dzieję bezpieczną, Potem w niebie chwałę wieczną.

Staropolska.

Anta: Cożes uczynił.

321. O Zbawicielu, przez ciebie wezwani, W
okołko ołtarza otośmy zebrani! Skrupy są pełne
serca utrapione, Grzechem zmorzone.

2. Tyś spracowanym obiecał pocznienie: I ob-
ciążonym ciężaru zelźnienie; Ty chceś darować te-
raz tym sam siebie, Co godni ciebie.

3. Biorąc i pokarm i napój twój, Panie, Wiel-
bimy twoje za nas się wydanie, Przypnij nas, Jezu!
wierni ci będziemy Póki żyjemy!

Anta własna.

322. O Zdóbże się, dużo miła, Patrz, byś wię-
cej nie grzeszyła! Wypnij się jawnie na światłości,
Objaw światu twe zacności! Bo cię Pan zba-
wienia twego Chce dziś mieć u stoła swego;
Ten, co włada z Ojcem w niebie, Chce gospodę
mieć u ciebie.

2. Pośpiesz naprzeciwko swemu Oblubieńcowi
miłemu, Co słowami swą miłości Do twych ko-
łace wnętrzości. Spiesz się jemu drzwi otworzyć,
Przed nim wdzięcznie się ukorzyć; Mów: dajże
się objąć, Panie, Z tobą duża ma zostanie!

3. Miłośniku duszy mojej, Właśnieś laści two-
jej! Ach jak żądam w sercu bezczere, By pożywać
twa wieczerzę! Ach jak pragnę i napoju Od cie-
bie, mój życia zdroju, Abym w chlebie tym i w
winie Z tobą złączon był jedynie!

4. Jezu, słonce w mój ciemności, Jezu, duszy
mój radości, Jezu, me uspokojenie, Ma pociecho,
me zbawienie! Oto do nóg twoich bieję, Daj,
bym świętą twą wieczerzę Tak pożywał jak przy-
stoi, Minie na błogość, ku czci twojej!

5. Panie, cię miłości siła Z nieba do nas spro-
wadziła, Żeś dla zbawienia naszego Nie litował
życia swego, I swą wylał krew chętnie, Za

nas grzesznych miłościwie, Która mocnie nas napawa, Na cię pomnieć powód dawa.

6. Jezu, życia chlebie prawy, Uchowaj mię tej niesławy, Bym twym gościem był na próżno I miał z tego škodę różną! Niech mi pokarm ten duchowny O miłości niewysłownej Świadczy, a jak tu, tak w niebie Miej mię gościem twym u siebie!

Jan Frank, u. 1618, † 1677. N.

Anta: Ojciec nasz, Któryś jest; albo: Zdrow bądź, Jezu.

323. Panie Boże w wysokości, Bądź część świętej twej miłości I tego daru tak wdzięcznego, Syna twego przemiłego, Który na świat był zesłany, Aby nam był żywot dany.

2. Bośmy byli już zginieni, Śmiercią wieczną potraceni Przez grzech człowieka pierwszego I przez wzgardę słowa twego; Aleśmy już wypowoleni Przez Chrystusa i zbawieni.

3. Na co byśmy pamiętali, Na śmierć jego wspominali, Wieczernię nam świętą sprawił, W której pokarm nam zostawił I ciała i krwi do brotliwie, Miłowamysy nas gorliwie.

4. I rzekł: bierzcie, pożywajcie, Ciało i krew moją macie, Która za was jest wylana, I ku picciu wszystkim dana, By o tém nic nie wątpili, Czego przez nią dostapili.

5. Dla tegoć on śmierć był poniósł, Aby nas z upadku podniósł, Grzechów odpuszczenie sprawił, A niewinnych Ojcu stawił. O tém on nam zawsze świadczy, Gdy dać ciało i krew raczy.

6. Jako paże, odprawiajmy, Ciało i krew pożywajmy; Bo to nam Pan obiecuje, Dla tego

je nam daruje, Byśmy używając brali, Cośmy przezeń otrzymali.

7. Wszystkie, jakie on ma dary, Daje z ciałem swém bez miary: Czystość, usprawiedliwienie, Wszystkich grzechów odpuszczenie, I przez to nam świadczy o tém, Iż chce mieszkać w nas napotém.

8. Chryste, nasz niebieski chlebie! W każdą przy nas stań potrzebie, Mieszkaj w nas, pokłóśmy żywi, Byśmy, w wierze niewątpliwi, Zmarłszy z tobą przebywali, Na wielki się radowali.

Staropolska.

Anta: Raduj się, o duszo moja.

324. Panie! tyś stół osobliwy Wszystkim grzesznym zgotował, Aby przy nim niebezpieśliwy Pokarm błogi znajdował. Otom gościem twym, Panie, Idę na twe wezwanie; Uchowaj mię niebezpieczeńści, Co niegodna twej miłości.

2. Słuchaj mię łaskawy Panie; Od marnych mię rzeczy zbaw, Wznieć nabożne rozmyślanie I me serce świętym spraw. Usam w tobie jedynie; Bacz na rzewne spojrzenie, Uczyn mi twój stół na ziemi Próbą słodyczy z świętymi.

3. Swe ciało, swą krew darować Chcesz mi z bezcernej litości; Ach pomóż mi w myśli chować Sprawy twojej miłości! Nie daj ku potępieniu, Lecz ku życiu, zbawieniu Jesć i pić, co przy wieczerni Dajesz temu, który wierzy.

4. Wzbudzaj święte myśli w duszy, Co cię wzywa i chwali! Gdy mię strach, niepewność struży, Niech się wiara ustali; W ciężkiej grzechów potrzebie, Daj mi posiłek w chlebie I w kielichu tym krwi twojej, Którąś wylał z łaski swojej.

5. Niema prócz ciebie żywota, Śwój udzieli mi siły! Jest w niebezpieczeństwie cnota, Tyś pomocnik mój miły. Idę w duchu ubogi; Niech mię pokarm twój błogi W różnej pokrzepi niedoli, Aby tobie żyć po woli.

6. Niechaj doznam twój miłości I dóbr świata wyzszego; Albo gdy dla moich złości Widziś mię trwożliwego: Budź krwią swoją ochotę Przez twą świętą dobroć, I niech mi pociechy w wierze Żaden nigdy nie odbierze.

7. To głęboko w serce wpoję, Że śmierć twoja życiem mem; W sobie nienawiść rozbroję Dla tych, co chleb z niemi jem. Będę ciebie się z ciebie I tu i w twojem niebie, Gdzie twych darów w obfitości Udzieli mi Bóg z miłości.

Raspas Neumann, u. 1648, † 1715. N.

Anta własna.

325. Pan Jezus ludu wiernemu Wydał pokarm wybranemu, Mając iść ku Ojcu swemu.

2. Kto pobożny, temu wierzy, Co był o tej rzekł wieczerzy: Biada temu, kto nie wierzy!

3. On pamiętkę nam zgotował, Wziął chleb, a gdy podzięlował, Łamiąc, uczniom swym podawał,

4. I rzekł, bierzcie, toć me ciało, Co za was będzie cierpiało, By się odkupienie stało.

5. Wziawszy kielich: wszyscy pili, Rzekł, to krew ma, nie wąpście, Nę swe winy z serc wypijcie!

6. Niech wam przez to pożywanie Ma śmierć w pamięci zostanie, Aż przyjdziecie w me mieszkanie.

7. Którzy z wiarą pożywają, I Bogiem siebie pojednają, I Chrystusem społeczność mają.

8. Duch ich będzie pokrzepiony, Aby nie był zwyciężony Od grzechu, ni potępiony.

9. Pokój święty w ich sumienie Wstąpi, da uweselenie, W niebie wieczne da zbawienie.

10. Chwała Ojcu niebieskiemu I jego Synu miłemu, W jedności Duchu świętemu!

11. Chryste, przez twe umęczenie Daj nam grzechów odpuszczenie, I tobą w niebie połączenie!

Cz.

Anta: Przyśloć upadłym; albo: Panie, jaś chceś.

326. Pomnij dużo! Pan wielbiony Zstąpił do tej niskości, By z nami był połączony, I tronu Chwały, z wieczności. Nie zapomnij! dał ci trwałą Radość, wziawszy ludzkie ciało; Dziękuj mu za tę miłość!

2. Pomnij dużo! Pan wielbiony, Który cierpiał za ciebie, Zmarł na krzyżu umęczony, Ratując cię w potrzebie; Zwalczył grzech i śmierć i piekło, By od ciebie zle uciekło; Dziękuj mu za tę miłość!

3. Pomnij dużo! Pan wielbiony Wstał z martwych dnia trzeciego, Od ucisków uwolniony. Pomnij, że maś przez niego Pokój, radość i nadzieję; Niech się wiara twoja nie chwieje! Dziękuj mu za tę miłość!

4. Pomnij dużo! Pan wielbiony Po czasie utrapienia Sławnie w niebo był wzniesiony, Do tego się przypiecznia, Byś w zbawieniu miejsce miała, Chwałę jego oglądała; Dziękuj mu za tę miłość!

5. Pomnij duży! Pan wielbiony, Pan to zmarłych i żywych, Przypdziej w chwale w ziemskie strony Sądzić żyłych i cnotliwych. Pomnij abyś się ostała, I nim w królestwie przebywała, Dziękując mu na wieki.

6. Daj, Jezu, bym wiarą żywą Ujął ciebie, a z chęci Sprawę twą tak miłościwą Nie wypuścił z pamięci, Alą się cieszył w wszelkiej nadziei, A gdy moja śmierć nadejdzie, I tobą wędł do żywota.

Cyryllus Günther, n. 1650, † 1704. N.

Anta: Panie Boże, niechże będzie.

327. Pozywajmyż wierni spolem Za Pana Chrystusa stołem, Mając sprawione sumienia Podług jego sporządzenia.

2. Wiarą przyjmujemy uślawie Ciało, Pańska krew prawdziwie, I pocieśnieniem pozywajmy, Tak pokornie go blagajmy:

3. Panie, nasz niebieski Hlebie, Co nam dawasz żywot z siebie, Raczże sobą nas nasycić, Dużom posiłku użyć!

4. Wielką znamy łaskę twoją, A niegodność, grzeszność swoją: Będąc Panem, służysz wiernie Twoim sługom miłosternie!

5. Tyś wziął na się nasze złości, Umarł dla sprawiedliwości; Dziwnyś sposób ku zbawieniu Sprawił w tém nas zastąpieniu.

6. Takeśmy są odkupieni, Wszyscy wielce pocieśnieni, Iż nam dajesz swe świętości W zakład twój z nami jedności.

7. Szczęśni, co cię pozywają, Swe złączenie z tobą mają, Pragnąc więcej już nie grzeszyć, Owszem do cnot się pośpieżyć.

8. Racz do tego nas sposobić, Skrucha, wiarą przypoźdobić, Byśmy w dobrém utwierdzeni, Wiecznie byli tam zbawieni.

9. Chryste, Królu nasz i Panie, Miejże swoje w nas mieszkanie, Nie chciej gardzić nędznikami, Boś się ciałem złączył z nami.

10. Bądź posiłkiem hlebie drogi, Chryste, dla duży ubogiej, A po tym doczesnym boju Staw nas w wiecznym swym pokoju!

Staropolska.

Anta: Wiem ja, że w niebie.

328. Twoja cześć, chwala, nasz wieczny Panie, Na wieczne czasy niech nie ustanie! Tobie dziś czynim serc swych ofiary Za twoje, Panie, rozliczne dary.

2. Dziękując twojej dobrotliwości, Żeś z wielkiej twojej ku nam miłości, Odchodząc na śmierć, testament sprawił, I świętość ciała i krwi ustawił.

3. Na który patrząc, mocno wierzymy, Że ciało i krew duchem bierzemy. Sprawże, Boże nasz, by duże głodne Stółu twojego stały się godne!

4. Boć my niegodni tego, o Panie! Abyś w nas miał mieć swoje mieszkanie; Ale rzecz słowo, a nasyciona Zgłodniała duży, będzie zbawiona.

5. Racz nas, o Panie, poświęcić sobie, Po śmierci daj nam mieszkac przy tobie! Bądź chwala i cześć Bogu naszemu, Ojcu, Synowi, Duchu świętemu!

Staropolska.

Anta: Serdecznie żądam sobie.

329. Twoja łaska, o Boże, Winy odpuściła I pokój, pociechy, Sił nam użyć, Abyśmy twając w wierze Wolę twą pełnili, Tak przy świętej wieczery Tobieśmy ślubili.

2. Dopomóż nam do tego, Zbawicielu drogi,
By nie ześlę z twych ścieżek Nigdy nasze nogi;
Byśmy raz się odrzekłszy Wszelkiej nieprawości,
Przed twym świętym obliczem Żyli w pobożności.

3. Niech się znowu do grzechów Dawnych nie
wracamy, Raczęj w pracy nad serca Czystością
niech trwamy; Byśmy żywot pobożny Wiodąc
tu na ziemi, Dział wiecznego żywota Wzieli z
zbawionemi.

Or.

D. Porządek zbawienia.

1. Połuta.

Anta własna, albo: Twardośijni. (Ach auweh muń nyńi.)

330. Ach biednem stworzenie, Trapi mię su-
mienie, Ach biada mnie smutnemu! Zgrzeszyłem
przewielce, Boli mię me serce, Ach, ach mnie nie-
bezpiecznemu!

2. Miało wolę ciało Czynić, coby chciało,
Coby się mu lubiło; Wiedząc, że to grzechem,
Zbyłem bojaźni śmiechem, Takby to nic nie było.

3. A nadto co gorzej, Grzesząc coraz sporządza
Nie myślę o pokucie; Rozum błąd miluje, Zmy-
słami się psuje, Ach wielkie me zepsucie!

4. Mam chęć do grzeszenia, Nie do polepszenia,
Nie żal mi nieprawości; Jesli się nawrócę, Wnie-
sę znowu wróćę Do mych dawniejszych złości.

5. Panu Bogu memu Nie służę samemu, Jak
to na mnie przystoi; Rozkoś świecą miwac
Krotochwil używać, To mi na myśli stoi.

6. Dużo, bądź strużona, Gdyżes odkupiona
Krwia drogą Pana Chrysta; Żaluj za twe złości
I wzywaj litości Bożej, a będziesz czysta.

7. Wyznaj ufnie jemu, Żeś służyła zlemu, A
nie bój się karami; On cię nie opuści, Grzechy
ci odpuści Dla swego zmiłowania.

8. O Jezu, mój Panie, Spojrzyj z nieba na
mnie Grzesznika przebieдного, Zmiłuj się nademną
A w sąd nie wchodź zemną, Użał się mnie smutnego!

9. Winy ci wyznaje, Usać nie przestaje, Że
łaską je zakryjesz; Co jest skażonego We mnie,
nieczystego, Uleczysz i omyjesz.

10. Proszę cię serdecznie, Daj żebym skutecznie
za grzechy pokutował, Wolę twoją czynił, Życie
swe odmienił, Z tobą wiecznie obcował!

Adam Plintowicz. Cz.

Anta własna.

331. Ach cóż grzeszny mam uczynić? Ach co
począć sobie mam? Skarg sumienia wiele znam,
Niechce zdania swego zmienić; Lecz to mój ufno-
ści zdroj: Nie puścze cię, Jezu mój!

2. Często wprowadzie moje grzechy, Jezu, obra-
ziły cię; Lecz wiem, że zlitujesz się I udzieliś
mi pociechy. Ach, ty żale moje kój! Nie puścze
cię, Jezu mój!

3. Chociaż ciężki krzyż, cierpienie Na chrze-
ścianę zsyła Bóg, I mnieby nawiedzić mógł:
Wszak mam z tobą połączenie; Nie trwoży mię z
nieboga bój. Nie puścze cię, Jezu mój!

4. Wiemci dobrze, że to życie Prędko ginie
jako mgła, Bo jest siła naša młda; Śmierć kolo
nas krąży skrycie. Lecz choć żywot stończę swój,
Nie puścze cię, Jezu mój!

5. Jesli prędko umrę, Panie, Prędko mi daś
pokój ten, Co go sprawia śmierci sen; Ciche w

grobie daś mieszkanie, Tam z twym światłem przy mnie stój: Nie puść cię, Jezu mój!

6. Przez cię znów ożyję kiedy, Do radości wezwiesz mnie, Nie zostawiś w wiecznej ciemności; Nagrodziś doczesne biedy. O nie trwoż mię sąd twój: Nie puść cię, Jezu mój!

7. Więc zostanę twym na wieki, Bo nadzieję w tobie mam, Ciebie stróżem wiernym znam. O nie puść mię z twojej opieki, Lecz mię do twojej chwały strój: Nie puść cię, Jezu mój!

Jan Sliedner, u. 1618, † 1678. N.

Anta własna.

332. Ach mój Boże, Nikt nie może Zliczyć me nieprawości! Ucisk czuję, Nie znajduję W świetle zbawcy z przyszości.

2. Choćbym w pędzie Bieżał wszędzie, Do kądby niosły oczy, Chcąc im przedsię Zbysć się nie dzy, Smetek za mną poskocz.

3. Ciebie proszę, Niech co znoję Dla mej winy, ustanie; Nie sądź srogo, Gdyż mię drogi Syn twój odkupił, Panie!

4. Jeśli Boże, Grzech nie może Zostać bez kar twój ręki, Karz tu miernie, Tam zaś wiernie Ochroń od wiecznej męki.

5. Cierpliwości Daj, a złości Zarzuć do zapomnienia; Niech w niechęci Mnie nie pędzi Serce złe od zbawienia.

6. Jak się tobie Jda w tej dobie, Uczyni za mną z litości; Tylko w niebie Racz u siebie Mnie udzielić radości.

M. Rutilius, u. 1550, † 1618. N.

Anta: Uczyni ze mną, jak chcesz, Panie.

333. Ach mój Jezu! serce moje Jak jest pełne wszelkich wad! Czuję ciężkie winy swoje, W którym nierozsądny wpadł. Ach wyznaję ci sumienie, że jest wielkie me skazienie!

2. Jak przewrótne są me drogi, Jak niestety męli me! Leniwym do cnoty błogięj, Ale rażny czynię złe. Któż okowy moje struży, Kto da wolność mojej duszy?

3. Pomóż mi przez ducha twego Z tych odziedziczonych skaz, Racz dla umęczenia swego Omyć mię z grzechowych zmaż; Członki me przypniemol sobie, By służyły wiernie tobie!

4. Stwórz ty we mnie serce czyste, Nowego mi ducha daj; Pomóż zwalczyć żądze, Chryście, Wskazując mi wieczny kraj. Z tobą pokus się nie boję, Mając twą zwycięską zbroję.

5. Ucz mię modlić się, wojować, I me ciało i krew złą Według woli twojej przyżować; Wspieraj moją duszę młgłą! Wszystko we mnie umorz, Panie, Co twojej chwały nie dostanie.

6. Gdyż mi w niebie jest korona Odłożona, tą mnie nęć, By przezemnie zwyciężona Była każda grzeszna chęć. Pomóż walczyć mężnie, śmiało I zmóć djabła, świat i ciało!

7. Gdybym miał być porażony, Podnieś mię ty z łaski swęj, Bym twą mocą posilony, Dośledził końca walki tej. Jako zwycięzca stateczny I miał z tobą pobyt wieczny.

A. A. Gotter, u. 1661, † 1735. N.

Anta: Dobroty, laski pełny.

334. Ach mój niebieski Panie, Boże wszechmogący, Stwórco świata heroicznego Wiecznie królujący?

2. Indziej mi niepodobna Wielce upadłemu Jak ku tobie się uciekać, Panu Bogu swemu.

3. Boś mi dał tę nadzieję Ze słowa swojego, że ty śmierci nie pożadasz Człowieka grzesznego.

4. Raczęj widziś, by powstał Z swoich nieprawości I żył ku czci twojej, Panie, Zawże w poobożności.

5. Znając dobroć takową, Któżby się nie cieszył? Ku Panu tak łaskawemu, Któżby się nie spieszył?

6. Już więc każdy żalując Szczerze za swe grzechy, Niech u ciebie, Boże, szuka W smutku swym pociechy.

7. O racz mi być miłościw Dla Syna twojego, Spójrzij okiem miłosierdzia Na mnie straconego!

8. Wymaż z ksiąg twoich wszystkie Moje nieprawości, I stwórz we mnie serce czyste Od złych namiętności!

9. Racz też sam we mnie ducha Odnówić prawego, Albym chodził w niewinności Żywota świętego.

10. Daj mi możność zwyciężyć Srogie przeciwniki, Ciało i świat i satana, Te ludzkie błodniki.

11. Wspomóż pielgrzymu swego, A nie daj mi zbłądzić Od królestwa, któreś raczył Swoim wiernym zrzadzić.

12. Ja się z duszą i z ciałem Tobie już w moc dawam, Niechże laski twój, o Boże, Na wieki doznawam.

Andrzej Trzeciński, † 1584.

Anta: Kto tak na Bogu swym polega.

335. Ach słodkich słów dla ludzi grzesznych Dziś doznałem w sercu mojem, Ale usta rozpustników pyśnych Ganią je hyderstwem swoim. Z tych słów duża się raduje: Jezus grzeszniki przyjmuje!

2. I jamci z mnóstwa tych, mój Panie, Którzy odstąpili ciebie: Wszak już przez winy mej uznanie Wolam rzewnie w mej potrzebie: Ach uzał się mnie biednego, Weź do laski sługę mdłego!

3. Jak dobry pasterz z gorliwością Szuka owcy swej zgubionej, Tak mię ty nawróć twą miłością Do swej trzody ulubionej. Weź mię, Jezu, na swe ręce, Uczyni koniec mojej męce!

4. W pokucie mej upodobanie, Która szczerze mię przejmuję; Do nóg twych ja upadam, Panie, Serce za grzechy żaluje: Nie wzgardź prośbą, ach rzewliwą, Uczyni dużej mi szczęśliwą!

5. A znalazłszy mię, strzeż mnie mile, Bym nie pośledł znów w zagubę: Niech na tém wstąpię trawie chwile, Miec z wierności w enocie chluby. Zamknij mię w twe święte rany, Tam będę obwarowany!

6. Gdy skończy bieg żywota mego, Weź mię, Jezu, do radości, Gdzie po błędach czasu ziemskiego Wszysko zjawi się w jasności, Gdzie duch wolny wykrzkuje: Jezus grzeszniki przyjmuje!

Benj. Schmolke, u. 1672, † 1737. N.

Anta: Cożes uczynił.

336. Boże mój, racz się nademną zmiłować I ciężką karę z laski swej darować, Którą za grzechy swe słusnie ponożę; Opuść mi, prośbę!

2. Nie racz mię karać podług moich złości,
Ani wyłączyć z ojcowskięj litości; Bo się przed
sądem twoim frogim, Panie, Nikt nie ostante.

3. Żeś Bogiem świętym, widzę to i czuję; Słu-
żnie mię karześ, sam się w tém winuję. Odiąłeś
prawie wszystkie me pociechy Za moje grzechy.

4. Tyś mię ukarał, a słuśniesz uczynił, Spra-
wiedliwie to cierpię, com zawinił; Lecz iżem czło-
wiekiem, zmiłuj się, mój Panie, Boć mnie nie stanie!

5. Przypomnij sobie swe wieczne litości, Że
choć karałeś zatwardziały w złości, Jednakże
łaskę pokutującemu Dawał grzesznemu.

6. Któż jest tak możny, coby mój żal skrócić,
Coby mógł smutek w wesele obrócić? Ty sam to
możesz, a ulitowanie W twych rękach, Panie!

7. Miałś moc nademną, czyni ze mną co raczyś;
Jac w tobie ufam, że i mnie przebaczyś: Bo ty
sam w smutku pocieśaś każdego W cię wierzącego.
Staropolska.

Anta: Przebudźmy się, chrześciance, albo: Dobroty, łaski.

337. Boże, Ojczy niebieski! Ja mieszkam na ziem-
ski Tobie grzechy swe wyznawam, I nich się wi-
nięciem dawam.

2. Już złe sumienie czuję, Sam siebie winuję;
Więcej jest przestępstwa mego Niż piasku morskiego.

3. Lecz łaska twoja mię ciechy, Co naprzeciw
śpiechy Pojednania pragnącemu, Wielce strużonemu.

4. Nie chceś grzesznych zginienia, Ale nawró-
cenia; Nie odpychaś ty biednego Od siebie żadnego.

5. Nie wchodź w sąd ze mną, Panie, Okaż
zlitowanie; Opuść mi, com czynił złego Od wielu
młodego!

6. Łaski twęj doznawali, Co ciebie błagali I
w pokucie stali byli, Świętobliwie żyli.

7. I ja chcę się polepszyć, Raczże mię rozgrze-
żyć I posilić do dobrego I miłosierdzia twego!

8. Chryście, przez śmierć twoją frogą Bądź mi
w niebo drogą; Wiedź mię na miejsce bezpieczne,
Na wesele wieczne!

Or.

Anta: Ufaj Bogu swemu. (Kam se ułecy mām.)

338. Doładże uciec mam, Gdy ciężar grze-
chów sam Dźwigać muszę strapiony? Odięż do-
stąpię obrony? Świat wszystek choćby ciechył, Mój
trwogi by nie zmniejszył.

2. O Jezu, Panie mój! Idę na rozkaz twój
W mój smutek i w tęskności Do twęj dobrotli-
wości; O niechże w me sumienie Twęj łaski pro-
pla wpłynie!

3. Ja znam litości twe, Więc wszystkie grze-
chy swe, Ile ich w sobie czuję, I za nie poku-
tuje, W twe święte kładę rany, W których mi
pokój dany.

4. Twoja śmierć moc taką ma, Że nowy żywot
da I usprawiedliwienie, Wszystkim ludziom zba-
wienie: Nie zginie żaden wiecznie, Kto wierzy
w cię serdecznie.

5. Więc Jezu, ja na cię Ułiwie spuściam się,
Nie boję się zginienia, Pewien odziedziczenia Kró-
lestwa niebieskiego, Krwią twoją nabytego.

6. Tak mojem sercem rządź I w tém pomocą
bądź, By się tego chroniło, Coby nas rozłączało,
Bym członkiem ciała twego Został uwielbionego!

Jan Seermann, u. 1585, † 1647. N.

Anta: Kto tak na Bogu swym polega.

339. Ja człowiek grzeszny i ubogi Stoję przed
obliczem twojem. Ach Boże, Boże, ulżęj trwogi,
Nie wchodź w sąd ze sługą swoim! Zmiluj się,
ach zmiluj, Boże, Zmiluj nademną w tej porze!

2. Ach jak się trwoży serce moje Dla mych
wielkich nieprawości, I przedźję się nie uspokoję,
Aż dostąpię twój miłości. Zmiluj się, ach zmiluj
Boże, Zmiluj nademną w tej porze!

3. Nie płac mi wedle zasłużenia, Nie karz w
miarę grzechu mego. Niech dozna dziecię ośzczędze-
nia; Ojcie, dla Syna twojego. Zmiluj się, ach
zmiluj, Boże, Zmiluj nademną w tej porze!

4. Rzecz tylko słowo upragnione, Rzecz nędz-
nemu grzesznikowi: Już grzechy twe są odpuszczo-
ne, Nie służę więcej grzechowi! Zmiluj się, ach
zmiluj, Boże, Zmiluj nademną w tej porze!

5. Nie wątpię, że jest wysłuchany, Daś mi,
o co błagam ciebie. Mój umysł już uradowany,
Kończę na tém, Ojcie w niebie: Zmiluj się, ach
zmiluj, Boże, Zmiluj nademną w tej porze!

Chr. Titius, u. 1641, † 1703. N.

Anta: Ojcie nasz, któryś jest; albo: Zdrow bądź, Jezu.

340. Jakem żywy, tak Bóg twierdzi, Nie chce
ja grzesznika śmierci, Owszem pragnę, by wśedł
w siebie I żył wiecznie ze mną w niebie, Porzu-
cając wszystkie złości, Póki czas mój cierpliwości.

2. Na to wspomnij, o człowiecze, Gdy cię żal
w sumieniu piecze; W tém znajdziesz uspokojenie,
Ulge, łaskę i zbawienie, Które ci Bóg przyrzekł
wierny, Nad twym żalem miłosierny.

3. Jednak strzeż się bezpieczeństwa, Nie myśl:
użyję radości, Póki mi ulecha miła; Jakby mi
się już sprzykrzyla, Potém czas, by pokutować,
Wszak Bóg raczy się zmiłować.

4. Dziś jeśce, gdyż dzisiaj żyjesz, Nawróć się,
bo jutro czyjesz? Kto dziś zdrow i wesół, świeży,
Jutro chory, martwy leży. Gdybyś zmarł niepo-
lepony, Wiecznie zostalbyś zgubiony.

5. Pomóż mi, mój Jezu, Panie! Niech się roz-
brat z grzechem stanie, A to w tej zbawiennéj
chwili, Nim śmierć mię do grobu schyli. Tak będą
przypodobiony Pójść, gdy raczysz, w tamte strony.

Jan Seermann, u. 1585, † 1647. N.

Anta: Jezusie światło żywota.

341. Ludzie czasu ostatniego Tęli się wśyst-
kiego złego; O Pana Boga nie dbają, Karę się
nie nie lękają.

2. W grzechy wielkie się udali, Do błędów
poprzystawali; Starzy, młodzi w każdym stanie,
Mają w złém upodobanie.

3. Ach jak smutne są pojawy, Że chrześcian-
skie giną sprawy! Złości pogańskie i błędy Roz-
mnożyły się już wśedy.

4. Słowem Bożem pogardzają, W lubieżno-
ściach się pochają; Za doczesnym zyskiem gonią,
A od starbów wiecznych stronią.

5. Chryste, broń stadeczka swego Od skażenia
czasu tego; Pomóż bezcerze pokutować A z drogi
cnót nie zstępować!

6. W wierze utwierdź nas prawdziwej W mi-
łości i w niewątpliwéj Nadziei życia błogiego
W przypłytkach świata wyższego.

7. Tam my próżni błędów, złości, W niewy-
sławionej radości Z Bogiem i z jego świętymi Bę-
dzem wiecznie zbawionemi. Staropolska.

Anta własna. (O miłosierny Boże nasz.)

342. O Boże nasz miłosierny, W łasce, lecz
i w groźbach wierny! Ty zatracisz tych konieczne,
Co za grzechy swe połuty Nie czynią serdecznie.

2. Do ciebie się uciekamy I o łaskę cię bla-
gamy, O raczże nam ją udzielić, Byśmy się po-
tutajacy Mogli rozweselić,

3. I w Chrystusa tak wierzyli, Byśmy jemu
wcale żyli, A gdy śmierć nas ztąd oddali, Z nim
i z aniołami wiecznie W niebie przebywali.

4. Chryste, przez twoje umęczenie, Daj nam
grzechów odpuszczenie, Strzeż od ognia piekielne-
go, Jezu Chryste, Panie drogi, Z miłosierdzia
swego! Cz.

Anta własna, albo: Pan Jezus ludu wiernemu.

343. O Królu niebieskiej sławy, Któryś grze-
sznym jest łaskawy, Uzdrów mię, lekarzu prawy!

2. Wspomnij na moje zbawienie, Nie daj mi
przypść w potępienie, Wszakem twoje jest stworzenie.

3. Dla mnieś raczył tu pracować, Mękę i przy-
jęmować; Nie racz zasług swych ujmować!

4. Chryste, sędzio sprawiedliwy, Opuść mi,
bym był szczęśliwy, Nim nadejdzie dzień straszliwy!

5. Z serca wzdygam skruszonego, Sądzi bojąc
się twojego: Ach nie odrzuć mię biednego!

6. Magdalene tyś rozgrzebył, Łotra na krzyżu
pociebył, Tém nadzieję moją zlepbył.

7. Racz wysłuchać me modlenie, Uspościć me
sumienie, Dać od kaźni uwolnienie!

8. Postaw mię też między swemi Owieczkami
powolnemi, Do zbawienia wybranemi;

9. Ubym z niemi w twój radości Wypiewo-
wał we wieczności: Święty Bóg na wysokości!
Joach. Benf. Laciń.

Anta: Cożes uczynił.

344. Połutę czynimy, bo czas krótki mamy, Przy-
dzie dzień Pański, nim się spodziewamy; Niechże się
grzeszny z Boga nie uraga, Iż się ociaga.

2. Od początku Bóg taki zwyczaj miewał, Z
karą odwlekał, do połuty wzywał; Tak przez No-
ego wzywał on pierwszy świat Sto dwadzieścia lat.

3. Lecz nie chcąc przecie odpuścić grzesznemu,
Który się waży oprzeć Bogu swemu, Więc na świat
pierwszy, iż się nie naprawił, Potop wyprawił.

4. Tak Bóg przez Lota Sodomę ostrzegał, Gdy
czas miłości do końca dobiegał; Lecz ci w swój
złości zostali ranieni, Potem spaleni.

5. A gdy miał karać króla Saraona, Posłał
do niego Mojżesza, Arona; Dziesięciu plagi Egip-
czany pobił, Potem potopił.

6. Na puszczy ludu poginęło więcej, Niż from-
żon, dzieci sześćset stoty tysięcy; Dwaj tylko przypśli
w obiecaną ziemię I młode plemię.

7. Jeruzalemu Bóg przez wiele lat W piś-
mie uczonych posyłał proroków, Naostatek im po-
słał Syna swego; Zabili jego.

8. Lecz cóż się z miastem zatwardziałem stało?
Gniewu Bożego w upadku doznało; Nie został z
niego kamień na kamieniu W srogiem zburzeniu.

9. Groźne przykłady w piśmie świętym mamy
Gniewu Bożego, jednak nie nie dbamy; Wszystko
jest nam to na przestrożę dano, Co napisano.

10. I ten świat teraz już dojrzewa w złości,
Opuścił Boga, a służy marności; Chociaż Mo-
żęsa i proroki mają, Nie już nie dbają.

11. Bóg do pokuty wzywa nas z miłości, Chce
nam odpuścić wszystkie nieprawości, Gdybyśmy się
doń z skruchą nawrócili, Pobożnie żyli.

12. Nie gardźmyż łaską, lecz gardźmy grzechami,
Których przekleństwa doznaliśmy sami; Bóg
dopomoże, tylko chciejmy być z nim I trwajmy w
wierze!

Cz.

Anta własna.

345. Pośpież, pośpież do pokutowania, Do
twojego z Bogiem pojednania! Nie uspokoił Boga,
Więdz, że na cie przysjdzie bieda mnoga!

2. Niech to najprzód serce twe obacz, że
Bóg śmierci twej żądać nie raczy, Ale pragnie
życia twego I być godnym był litości jego.

3. Wierz mi, czas przyjemny jest do tego, Byś
swą duszę skłonił do dobrego; Bo po śmierci na-
wrócenia Nie masz, ani z piekła wybawienia.

4. Jda się tobie, pókiś jest w młodości, że uży-
wać trzeba ci marności; Lecz nadzieja cię oszuka,
Gdy do serca nagle śmierć zapuka.

5. Choćby człowiek świat pozyskał cały, Miał
dostatki, rozkoś, wielkie chwały, A na duży by
śkodował, Na wielki by tego pożałował.

6. Ach, w dzień sądu nie pomoże mienie, Ani
żadne cudze się wstawienie; Kto omieszką pokuto-
wać, Wieczną karę musi podejmować.

7. Więc porzućmy światowe marności, Żyjmy
cnocie, świętej pobożności, Żyjmy winy żalu
łzami, A tak Bóg zlituje się nad nami.

8. Panie Jezu, racz dla miłości twojej Przypiąć
dużę mą do łaski swojej! Tobie grzechy me wy-
znaję, I statecznym w wierze ci zostaję.

9. Racz twym duchem serce me sprawować, I
w twym posłuszeństwie je zachować, Bym nadzieję
w doczesności, A zbawienie potem miał w wieczności.
Cz.

Anta: Dobroty, łaski pełny.

346. Powolny światu zlemu, Grodzem w grze-
chach zblądził, I żem potępienia godzien, Samem
się osądził.

2. Ratunku mi potrzeba, Panie mój, twojego;
Nie chceś bowiem ty zatracić Stworzenia swojego.

3. A im bardziej z sumieniem W rachunek za-
chodzę, Tęm srośniejże sobie grzechy Na pamięć
przyprowadzę.

4. Tobiem samemu zgrzeszyłem, Przed tobą złość
czyniłem; Słuchaj mnie też sprawiedliwy Jakon twój
obwinę.

5. Grzechy me są nad liczbę Włosów głowy
mojej, Nad liczbę piasku morskiego; Dusza ma
się boi.

6. Kiedy wejrzę w me sprawy Od początku
mego, We wszystkim nie mogę znaleźć Prawie
nie dobrego.

7. Byłbym, Boże, zgubiony, Gdybys na me złości Spojrzeć miał jak sędzia, a nie Jak Ociec litości.

8. Przetóż cię z serca prozę, Boże miłosierny, Ukój łaski oświadczeniem Smetek mój niezmierny.

9. Daj mi w prawdziwej wierze Stateczne wytrwanie; Duża moja niech położy W tobie swe ufanie.

10. Przyjmij serce skrużone, Boże dobrotliwy, Grzesznikowi upadłemu Racz być miłościwy!

11. Za co cię wielbić będę W tej tu śmiertelności, Potem z twojemi świętymi W niebieskiej radości.

Oryg.

Anta własna.

347. Powstań, powstań z nieprawości, Duśo, póki czas miłości, Powstań z twojej ospałości!

2. Wspomnij sobie, żeś grzeszyła, Zakon Pański przestąpiła, Na karanie zasłużyła.

3. Lecz on jednak cię miłował, Syna swego ci darował, Przezeń łaskę swą zwiastował.

4. Chrystus, chcąc odkupić ciebie, Żył w niskości i w potrzebie, Na śmierć podał za cię siebie.

5. Pomnij na to, duśo miła, I patrz, byś już nie grzeszyła, Lecz pobożnie odtąd żyła!

6. Pomnij, że ty dnia sądnego Musisz liczyć dać z wszystkiego, Coś czyniła czasu tego.

7. Wszystko tam na jawie stanie; Nie pomoże ukrywanie, Ani usprawiedliwianie.

8. Któż zastąpi cię w tej dobie? Kto łaskawym będzie tobie? Chrystus, jego zjednaj sobie!

9. Idź do niego w prawej wierze, Spój się z nim miłością bezcerze, On od zguby cię ustrzeże!

10. Czyń tak, jak on, wolę twego Ojca w niebie litośnego, A nie cię nie spotka złego.

11. Boże, pomóż połutować, Ciebie słuchać i miłować, Wsność w łasce twój zachować! Cz.

Anta własna.

348. Przebudźmyż się, chrześcianie, Do życia nowego, Pomni, że nam sąd nastanie Dnia ostatecznego.

2. Tam sprawę zdać musimy I myśli, z czynów wszelkich: Trudno się tam ostoimy, Winni grzechów wielkich.

3. Syn Boży sędzią będzie żywych, zmarłych ludzi, W tym wielbnym swym urzędzie Sumienie obudzi.

4. Ogarnie nas wszechmocą, Któż się mu sprzeciwi? Nie mu nie zostanie nocą: Pamiętajmyż żywi!

5. A sprawiedliwość jego Któż przekupi dary? Ach, niepołutującego Wieczne dotkną kary!

6. Zbawienia ścieżkę znależ, Rzeknie Pan ta-kiemu, Jednak po niej iść nie chciales; Któż jest winien temu?

7. Łaknąłem, ani kromki Chleba nie dostałem, I pragnienia schły moje członki, A wody nie miałem.

8. W nagości nie odziales Szatą prośącego, Ani też mię nawiedzales W smutku lub chorego.

9. Nie znam was, co na świecie Mnieście nie poznali; Byłem z każdym biednym przecie, A wyście nie dbali.

10. Idźcie w ciemne otchłanie, Gdzie nieprawość jęczy; Ogień i mól bezprześcannie Grzeszne dużej męczy!

11. O biada, kto bezpiecznie Grzeszy i swawoli; Oby wspomniał, iż sam wiecznie W takiej będzie doli!

12. Boże wielkiej litości, Co nie chcesz zgłoszenia, Obudź nas z tej bezpieczności, Skieruj do zbawienia!

13. Użał się naszej trwogi, Opuść wszystkie grzechy, Naprowadź na proste drogi A udziel pociechy!

14. Zmiluj się, ufamy, Dla Syna twojego; O niech w połucie wytrwamy Aż do zgonu swego!

Org.

Anta: Panie, jak chcesz, niech się dzieje (— nałoż.)

349. Serce czyste stwórz mi, Panie, Nie serce jest skażone! Czuj wielkie naganie Przez młodości przyprodzone, I grzechów się dopuściło. Oby znowu takim było, Takimże je sam stworzył!

2. Ducha odnow też prawego We mnie, co ci podobny, I do wykonania tego, Czego chcesz jest sposobny. Niech nienawidzę krwi, ciała, By się wiara okazała W miłości i w nadziei.

3. Nie odrzuć mnie, Ojcie wierny, Od oblicza swojego; Bądź słabemu miłosierny Dla mego Syna twego. Ach niechże już nie upadam, Łaski twój tak nie postradam, Abyś mnie miał odrzucić!

4. Ducha twego najświętszego Nie odbierał ode mnie, Odpadź ducha nieczystego, Ty tylko mieszkaj we mnie! Rządź sercem meim i myślami, Tak ujęszliwion dobrami Będę w życiu i w śmierci!

5. I łaski udziel mi pociechy, Niech cię dusza ma znajdzie! Opuść wszystkie moje grzechy, Za-

radź wiecznej zagładzie! I twej zasługi, Jezu Chryste, Żywot duszy mam zaiste; Oj z tego się raduję!

6. Duchem twoim dobrowolnym Podeprzyc ducha mego, Niech chociażem nieudolnym, Nie rozpaczam dla tego! Bądź mi przyjacielem, Panie, We mnie miej upodobanie I weź mnie do radości!

Audmila Kłzb., hrabina Schwarzburg-Rudolstadtka, u. 1640, † 1672. N.

Anta: O przecondnie. (O przebidná.)

350. To słusna z wiernych każdemu, Uznawszy swoje złości, Korzyć się Bogu wiecznemu Podług swej powinności; Gdyż tu nie nie jest innego Żywot cieleka pobożnego, Jak ustawiczna strucha I zbawienna otucha.

2. Mniejże się tedy ku temu, Abyś mężnie bojował Przeciw światu obludnemu, I zawsze się gotował Na krzyż i prześladowanie, Które tu wierni chrześcianie Dla prawdy cierpieć muszą, Skoro jedno jej szuka.

3. W niczem sobie nie folgując, W niczem nie pobłażając, Lecz naturę złą hamując I władzy jej nie dając, Niech skromi swe swawoleństwo, Wprawując się w posłuszeństwo, Prośąc w pomoc świętego Ducha sobie Pańskiego.

4. Bo tego on sam przetworzy, A serce twarde struszy, I namiętności umorzy Nierządne w jego duszy, Będzie w enotach pomnożony, Jak prawdziwie odrodzony, I zwycięży satana, Świata mocnego pana.

5. Który nas następem filnym Łowi jako lew łowi; Ale my staraniem pilnym Nie dajmy się

zwieść z drogi! A Bóg Ojciec miłościwy, W o-
bietnicach swych prawdziwy, Da pomoc naszej
miłości Mocą swą z wysokości.

6. Z którym byśmy przebywali Po tej tu
śmiertelności, I na wieki zażywali Wesela i ra-
dości, Prośmy sercy nabożni, I bądźmy tego
pewni, Żeć nas wysłuchać raczy, I sług swych
nie zabaczy.

7. Prośmy cię, miły Panie, Wysłuchaj prośby
nasze! Do ciebie się uciekamy Teraz i w każdym
czasie. Daj, byśmy pobożnie żyli I twym słowem
się rządźli, Potem szczęście skonali I z tobą
przebywali!

Tomasz Sokolowicz, z wieku 16.

Anta: O Panie, wszystko stworzenie.

351. Wspomnij, o Dawco żywota, Żeśmy two-
ich rąk robota; Racz gniew swój surowy strócić,
Twarz łaskawą ku nam zwrócić!

2. Pomnij na upad pierwszego W raju rodzica
naszego; Odpuść krótkim winy, Panie, Wieczne
odpuść nam karanie!

3. Naszych duś z twój Boskiej ręki Nie daj
na piekielne męki; Dla Syna twego zasługi Od-
puść wszystkie nasze długi!

4. Ważniejsza jego przyczyna Niż całego świata
wina: Niechaj i w nas prace jego Dokazują skutku
swego!

5. Jezu Chryste, Królu wieczny, Daj przy-
sobie byt bezpieczny; Wszak od twojej dzielnej
nogi Starty wąż na głowę srogi.

6. O rycerzu niezmierzonym, Bądźże wodzem z
naszej strony; W ludzkiej śmiertelnej niemocy Do-
kazuj swój Boskiej mocy!

7. Tobie, Chryste, cześć wdawamy, Ciebie z
Ojcem wysławiamy I z Duchem świętym spo-
łecznie, Tak od wieków, tak i wiecznie!

Staropolska.

Anta własna.

352. Wszyscy ludzie, którzy śpicie, W grze-
chach i we cmentarzach chodzicie, Czyliż o tym wy nie
wiecie?

2. Jaka pomsta za złe czyny Przychodzi na
ludzkie sny? Weźcież na się sposób inny!

3. Lekkomysłność wielka ludzi Do rozlicznych
grzechów ludzi, Aż w nich kara bojaźni wzbudzi.

4. Owy grzeszny lud Sodomski, Gdy Lot glo-
sił wyrok Boski, W nieprawościach żył bez troski.

5. Wolę Bożą choć poznali, Przecie grzeszyć
nie przestali, Aż do zguby się dostali.

6. Też my na to mało dbamy, Pokąd się, zdro-
wie mamy, Na marnościach polegamy.

7. Skarby twe nie nie pomogą, Gdy ci do-
mie Pan Bóg trwogą I swój mocy karą srogą!

8. Śmierć się zawzię na nas stroi, Tak na są-
dzie się ostoi, Kto tu Boga się nie boi?

9. O! grzech się w te mnoży lata I serc wiele
z nim się brata, Nie bacząc na koniec świata.

10. Niepokoję powstawają, Przypiaciele się zdra-
dzają I gdzie mogą udęczają.

11. Wyrośli kłakol, wyrośli bujnie, Żeńcy sobie
spia spokojnie, Ziarno ginie zaś potrójnie.

12. Stado Chrystusowe w głodzie, W uciskach
i w niemiłostkach I w niezmiernym często głodzie.

13. Jezu Chryste, moży Panie, O swe owce
miej staranie, Okaż nam swe zmiłowanie!

14. Stworzycielu świata tego, Strzeż nas od
wszystkiego złego, Od zginienia broń wiecznego!

15. Racz nas trzymać w swej miłości, Od-
puścić nam nieprawości, Po śmierci wziąć do
radości!
Wilhelm Latobor. Cz.

Anta: Serdecznie żądam sobie.

353. Wzywam, Panie, na pomoc Ciebie Boga
mego, Umorź we mnie to, co jest, Tobie prze-
ciwnego, Abym się już tego jał Co twój zakon
każe, Nim mię sprawiedliwość twa Na wieczną
śmierć każe.

2. Znam ja wielkie winy swe, Znam i dobroć
twoją, Byś mnie za nie karać chciał, Sam za
to nie stoję, Raczęj uczynić to, coś zwykły, Nie
chciej pamiętać złości, I mnie ducha twego dać,
Podporę krewności.

3. Pomnę Panie, żeś był dał I rozum i wolę,
Lecz mię zwodzi marny świat W nieznosną nie-
wolę; Razaleś, by rozum był Nade wszystkim
panem, Jednak widzę, że on jest Żądry zły pod-
dany.

4. Cokolwiek tylko pocznę, Grzech się za mną
wlecze, A za grzechem sumienie Tak jak ogień
piecze. Trudno to, bym wskórać miał Bez twego
wzmocnienia, Albo żebym zbawion był I doświ-
uczynienia.

5. Oto próżna nadzieja Żywota wiecznego,
Jeśli ty nie wydzwigniesz I grzechu upadłego.
Przetóż, Panie, zmiłuj się, Przybądź ku pomocy,
I nie daj mi doświadczyć Oniej wiecznej nocy!

Staropolska.

Anta: Serdecznie żądam sobie.

354. Żal mi, żeś kiedy zgrzeszył Przez te wszyst-
kie lata, Żem Pana swego gniewał Dla nędznego
świata; O tem nie pamiętałem, Żem mu winien
służyć, Bo mi on dał na świecie Wszego do-
bra użyć.

2. A ja tego nie uznał, Iż to łaska jego;
Szczęściem to przypisował, Gdy dał co dobrego,
Ja tom mu nie dziękowałem, Ani jemu służył; Więcej
się mu niewierny Tak bardzo zadłużył.

3. Lecz to nie pochodziło I rozmysłu dobrego,
Tylko z marniej ochoty, I serca rozpustnego. Ro-
żając się w uciechach, Zapomniałem Boga, Aż
tu mię zatwożyła Do mej zguby droga.

4. I toć jest jego dobroć, Że się mścić nie
raczy, Gdyż takowe występki Pan u nas zoba-
czy; Miłosierdziem zakrywa Wszystkie nasze zło-
ści, Łaskawie nam odpuszcza Wszelkie nieprawości.

5. Ale że mi żal tego, Miłościwy Panie!
Proszę, przyjmij łaskawie Moje żalowanie, A już
nie racz pamiętać Moich nieprawości, Gdyż oto
i bezera struchą Błagam twój litości.

6. O poznałem, żeś ty Pan, Który wszystko
możesz, Każdemu, kiedy raczysz, We wszystkim dapo-
możesz, Zwiastując tym, co nadzieję W tobie po-
kładają A sercem sprawiedliwem Łaski twój żądają.

Jan Amos Komenski, u. 1592, † 1671.

Anta własna, albo: Panie, jał chęć, niech się dzieje.

355. I głębokości nędzy srogiej Wolam, usłysz
mnie, Panie! Ręce wyciągam ubogi, Okaż mi zli-
towanie! Gdybyś baczyć chciał na złości, Popel-
nione od młodości: Któżby się ostał, Boże?

2. Lecz u ciebie łaska wieczna I grzechów odpuszczenie. Duża z uczynków bezpieczna, Wnet pozna omamienie; Gdyż nikt chlubić się nie może, że jest czémś, krom w twojej, Boże, Łasce ufać, to sława!

3. W Bogu więc nadzieję kładę, A nie w zasłudze mojej; Na jego się spuścę radę W każdej potrzebie swojej. Słowo jego mi zwiastuje, że on łaskę mi daruje; Tej się trzymam pociechy.

4. Choćby ucisk trwał do nocy I znowu aż do rana, Nie zwątpię o Boskiej mocy, Myśl ustąpi strofiana. Tak uczyni wiara prawa, Którą mi Duch święty dawa, I poleganie na Bogu.

5. Ale jest u nas grzechów wiele, Więcej łaski u Boga; Ręka jego drogę ściele Łitością, by nas trwoga Nie zrazila iść do niego, Pasterza Izraelskiego, Co od grzechów świat zbawia.

Dr. Marcin Luter, u. 1483, † 1546. N.

Anta: Cożes uczynił.

356. Zgrzeszyłem, Boże! lecz żywo żałuję I się polepszyć święcie obiecuję; Racz mi biednemu odpuścić me grzechy, Dodać pociechy!

2. Spraw we mnie, proszę, sam ducha nowego, Ducha, który się trzyma toru twego; Błogosław, wzmoćnij me usiłowanie, Tobie żyć, Panie!

3. Nie odrzucaj mię od oblicza swego; Niech duch twój uczy mię, co jest dobrego, Niechaj prowadzi na twój prawdy drogi On moje nogi!

4. Pośl mi, Boże, w duszy mej żalności Przez łaskę swoją; ducha weselności Użyc mi w smutku, którym przejęty, Boże mój święty!

5. Tową wiernością będę ci dziękował, Grzesznikom łaskę twą wieczną zwiastował, By bli, zachęcał, Woli twojej śladem, Za mým przykładem.

6. Słuchaj z litości, Boże, me wzdychanie! Jakbyś pogardził rzewném sercem, Panie? Sercem, co ciebie pilnie szuka w wierze, Grzechu się strzeże?

7. O wiem, żeć miły tobie żal za grzechy, Takim to sercem udzielaś pociechy; Dużom pragnącym twojej łaski, Panie, Daś zmiłowanie! Orę.

Anta własna.

357. Zmiłuj się i zlituj się, W gniewie swym ułóć się, O Boże i Ojcie nasz, Nad nędznymi dziełkami twojemi!

2. Grzeszyliśmy bezpiecznie, Wyznajem serdecznie, Ach nie odrzuć nas grzesznych I niegodnych, Dla prawd twych pociesznych;

3. Też i dla Syna twego, Wiecznie najmiłszego, Zbawiciela naszego Jedynego: Ułaskaw każdego!

4. W tobie samym ufamy; Niech łaski doznamy! Póki życia nam stanie, Ciebie Panie, Duch czcić nie przestanie. Cz.

Anta: Ojcie nasz, któryś jest; albo: Zdrow bądź, Jezus.

358. Znamy, Ojcie w wysokości, Żem niegodni twój litości, Ani żadnych darów twoich Dla rozlicznych grzechów swoich, Któremiśmy cię gniewali, Na karę zasługowali.

2. Wszakże, Ojcie miłościwy, Wiedząc, żeś jest litościwy, Który nie chcesz potępienia, Ale grzesznych nawrócenia, Do ciebie się uciekamy I o łaskę cię błagamy.

3. Nie racz z nami w twój sąd wchodzić, Srodcze z nami się obchodzić Według twój sprawiedliwości;

Od której my się ostrości Uciekamy do twojego Miłosierdzia ojcowskiego.

4. Opuśćże nam nieprawości I nieprzebraniej twój miłości, Czesne i wieczne karanie; Daj bezere upamiętanie, Byśmy już pobożnie żyli, Zawsze wiernie ci służyli.

5. Ojczy, racz dać wysłuchanie, O co prosim, niech się stanie, Dla miłosierdzia twojego, Przez Chrysta, Pana naszego, Co z tobą króluje wiecznie I z Duchem świętym społecznie.

Staropolska.

2. Wiara i usprawiedliwienie.

Anta: Boże, wierny Boże.

359. Doświadczajcie sami, Czyli w wierze żyjecie, Czy Chrystus mieszka w was, Czy go naśladujecie W pokorze, w cichości, W zgodzie, w cierpliwości, Czy zawsze służyście Bliżniemu z miłości?

2. Wiara jest światłością W sercu skrytą głęboko, Wynika jak jasność, Świeci jako dnia oko, Objawia moc swoją, Myśl Chrysta sprawuje, I serce odnawia, Synowstwo daruje.

3. Ma żywot z Chrystusa, Sprawiedliwość, zbawienie, I tego używa Na bliżnich obdziale nie. A iż tak w Chrystusie Bogatą się stawa, Stąd wysławia łaskę, Jezusa wyznawa.

4. Boskich się obietnic Trzyma mocną ufnością, Tak ginie wątpliwość I umysłu ponurość. Patrz, jak wiara mocną Objawia nadzieję, Stateczna jest w trwodze, W ucisku nie mdleje.

5. Gdy nas ciężkim przyżem Bóg na świecie próbuje, Wiara przez cierpliwość Ciężarów nam ujmuje. Zamiast hemrań grzesznych Do modlitwy wiedzie, Gdyż Bóg koniec czyni Obawie i biedzie.

6. Doświadczajże siebie, Czy Chrystus żyje w tobie? Tego bowiem wiara Jedynie życzy sobie; Wprzód usprawiedliwia, A potem poświęca: Czyliż cię ta wiara Do cnoty zachęca?

7. O Panie, przymnóż mi Takiej wiary łaskawie, Tak mię nie nie znęka W żadnej zbawiennej sprawie. Gdzie światłość, tam jasność Wylatuje z niego. Tyś mój Bogiem, Panie, Strzeż mię, domu mego!

Breithaupt, około r. 1687. N.

Anta: Umęczenie naszego, albo: Chrystus przykład poś.

360. Jezu, dawco żywota, Szczęśliwości zdroju! W tobie tylko dla grzesznych Skarb drogi pokoju; Gdy bowiem dla mych grzechów Trwogę w duszy czuję, W twój łasec tylko, Zbawco! Pocięchę znajduję.

2. Nie darmo, Jezu, wołaś: „Do mnie obciążeni, Do mnie, którzyście w boju I grzechem utrudzeni!“ Boś dał już nie jednemu, Opuśćając grzechy, Doznać w sercu najśłodziej Niebieśkiej pocięchy.

3. I czemuż świat niebaczny, Świat zapamiętały, Na zbawienie swej duszy Zawsze tak niedbały? Czemu pocięch nie szuka W tej sprawiedliwości, Którą nabył Zbawiciel Dla grzesznych z miłości?

4. I nam, Boże wszechmocny! Daj upamiętanie, Że mylnie w swych uczynkach Grzesznika ufanie. Bogo z nas nie zasłoni Twoja łaska Boże! Ten przed sądem twym srogim Ostać się nie może.

5. Pomnę, mój Zbawicielu! Na to twoje słowo: Że się trzeba każdemu Narodzić na nowo. Lecz

i to wiem, o Jezu! Że dla twojej zasługi, Odpuszczone wierzącym Wszystkie grzechów długi.

6. Wiem że twa sprawiedliwość I moim jest działem, Jak tego przez twoją łaskę W mej duszy doznałem; I nieś się cieszyć me serce Nigdy nie przestanie, Czy to w życiu, czy w śmierci, Ona me ufanie!

7. Nasza godność prawdziwa W Chrystusie jedynie, Kto weń ufa i wierzy, Ten nigdy nie zginie. Włóż Jezu! na nas łaskę Twój sprawiedliwości, A nie nam nie odejmie Zbawienia pewności.

Or.

Anta: Nie puścisz cię, Jezu mój.

361. Jezu grzesznych przyjmuj! Cieszyć słowem tém każdego, Co z dróg prawych zstępuje, Biejąc po bezdrożach złego. Tu jest, co go ratuje: Jezu grzesznych przyjmuj!

2. Żaden łaski niegodzien, Jednak przypieczęł ją w swém słowie, I do niej nas sam co dzień Miłościwie wszystkich zowie; Ma ją, kto pokutuje: Jezu grzesznych przyjmuj!

3. Owcy swojej straconej Szuka pilnie pasterz wierny; Jezu duszy zbłądzonej Szuka jak stróż miłośniwy, Od zguby ją wstrzymuje; Jezu grzesznych przyjmuj!

4. Pójdźcie wszyscy strwożeni, Pójdźcie sam, coście grzesznemi! Jezu to was uczyni I grzesznych działkami Bożemi: Wierzcie, co wam zwiastuje: Jezu grzesznych przyjmuj!

5. Idę smutny w potrzebie I wypinaję przezwinięcia: Niech, mój Zbawco, u ciebie Dojdę łaski, odpuszczenia; I tych słów radość niech czuję: Jezu grzesznych przyjmuj!

6. Jezu grzesznych przyjmuj! I mnie przypieczęł niegodnego, Wstępnij mi w niebo zgotuj, Kiedy zejść z świata tego, Tam mi pokój daruj: Jezu grzesznych przyjmuj!

Erdmann Neumeister, u. 1671, † 1756. N.

Anta własna. Psalm 32.

362. Oj błogosławiony, Któremu z miłości Grzech jest odpuszczony W marniej doczesności! Błogosławion wielki, Czyja złość zakryta, A Bóg w łasce wielki Win mu nie poczyta!

2. Ja kiedyś ukrywałem I tałem swe złości, Żawłem smutny bywałem, Drżałem me wewnętrzności, Mając we dnie, w nocy Przeciężkie sumienie, Pozbyłem się mocy, Straciłem pocieszenie.

3. Przetoż umyśliłem Grzechów nie ukrywać, Lecz gdy zawiniłem, Pańskie łaski wzywam. Słowo się to stało, Doznałem litości, Serce me płakało, Uśledłem żalności.

4. Ja to będę ciebie Czcic z świętymi; Panie, Bo człowiek sam z siebie Tylko grzeszyć w stanie; Lecz gdy pokutuje, Użali się jego, Łaski dostępuje, Dobra największego.

5. Boże, tyś obrona, Zamek i zbawienie! Dusza utrapiona W tobie ma spocznienie; Ty w pokusach raczysz Bronić i zachować, Pomoc mi wprawiadaczysz, Będali mię psować.

6. Ach wiem, że bezbożny Wiele błąd doznawa, Lecz kto jest ostrożny I w tobie zostawa, Ma dobre sumienie, Ma rozkośne gody, Nie przejmie go drżenie, Nie dotkną przygody.

7. Krzyknijcież z radości Wszyscy sprawiedliwi, Że z Bożej litości Takeście szczęśliwi; Czynie

cie Panu dzięki, Który błogosławi, Duch wasz
niech na wieki Dobroć jego sławi!

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Tęta własna.

365. Przypłóć upadłym zbawienie I bezcernej
Bożej miłości, Umysłu uspokojenie Nie idzie z
czynów młodości: Wiara Ignie do Chrysta Pana,
W którym nam jest pomoc dana; On pośredni-
kiem naszym!

2. Co w zakonie Bóg rozkazał, Nie był, kto-
by uczynił, Więc się wielce grzech rozmnażał,
Który wszystkich obwiniał; I ciała nie chciał duch
zaświecić, Którym zakon miał poświęcić; Błistie
było zginienie.

3. Błędne było to mniemanie, Że zakon na-
to dano, Jak gdybyśmy byli w stanie Czynić
co rozkazano; Boć on tylko jest zwierciadło Te-
go, co ciało owładło, Skazania zupełnego.

4. Nikt się nie mógł z własnej siły Pozbyć
swej zepsutości, Ale się próby te czynił, Jedną
wciąż rosył złości. Obludą Bóg gardzi zawdy,
Bo co nie pochodzi z prawdy, Przed nim się nie
ostoi.

5. Lecz zakonu wypełnienie Potrzebne jest ko-
niecnie, Przeto Bóg przez nawiedzenie W Synu
zbawił nas wiecznie; Ten wypełnił zakon bezcernej,
Byśmy byli mocni w wierze, Iż Bóg jest ublagany.

6. Gdyż już zakon wypełniony Przez obrać
Bożego, Niechże pozna wybawiony, Co wierze
jest własnego, Mówiąc: twoja śmierć, mój Pa-
nie, Niech mi się żywotem stanie; Tyś za mnie
dług zapłacił!

7. Nie mam o tém wątpliwości, Nie kłamieć
słowo twoje; Ty mówisz do nas z miłości, A
złisz mówę swoje: Kto wierząc będzie ochrzczony,
W niebie będzie umieszczony I ujdzie zatracenia!

8. Ten przed Bogiem sprawiedliwy, Kto taką
wiarą żyje, Każdy jego czyn cnotliwy Jasnosc
wiary odkryje. Wiara miłość Bożą rodzi, I tą
i miłość bliźnich chodzi, A to znak odrodzenia.

9. Grzech przez zakon się poznaje, I przeraża
sumienie; Ewangelia zaś daje Grzeszniku pocie-
szenie, Radząc: idź do Krzyża śmiało, By w za-
konie nie ufało I w uczynkach twe serce.

10. Zaiscieć, że z wiary żywej Wszystkie cnoty
pochodzą, Wiary niema tam prawdziwej, Gdzie
ludzie w grzechach chodzą; I wiary usprawiedliwienie
I do czynów zachęcenie Płynie, na znak tej wiary.

11. Co Bóg w słowie obiecuje, Nadzieja chwili
czeka, W której łaską rozraduje Cierpliwego czło-
wieka. Bóg zna czas najdogodniejszy I dar nam
najpotrzebniejszy, To mu trzeba dowierzać.

12. Choćby zdało się niejako, Że nie chce, Chroni
się trwogi; Błistie z łaską jest wszelako, Nie wy-
jawia swęj drogi. Mocniej ufaj słowu jego Niż
mniemaniu serca twego, Niczem nie daj się zmylić!

13. Bóg Ojciec, Syn i Duch święty Niech
będzie pochwalony Za tę dobroć, którą zjety Jest
umysł poświęcony; Co zaczął w nas, niech doko-
na, By moc była uwielbiona I święte imię jego.

14. Niech Królestwo jego przysjdzie, Wola się
dzieje jego Jak w niebie, tak w ziemskiej biedzie,
Chleba da powszedniego, I odpuszcza nasze złości
Jak my bliźnim, a z litości I pokus, z złego
wybawi!

Speratus, u. 1484, † 1554. N.

Anta: Panie, jak chcesz, niech się dzieje.

364. Strzeż mnie od zdania mylnego, że wiara usty słynna, Bez czynu odpowiedniego Już może być zbawienna. W cobądź serce me opływa, I czém przez usta się ożywa, Niech wykonam w żywocie.

2. Chociażby kto na modleniu Przepędził życie całe, Pragnąc w Chrystusa imieniu Dostać się w wieczną chwałę, Nie czyniąc co rozkazuje: Istotnie go nie miluje, Daremna głuba jego!

3. Tylko ta jest wiara żywa, Co owoce wydaje, Co uczuciem, mową tkliwą I uczynkiem się staje; Ta ma częśc u ciebie stałą, Jest tą niewzruszoną stałą, Na której Kościół stoi!

4. Taką wiara gładzi grzechy I cnotę pielęgnuje, W biedzie udziela pociechy, Na wieczność przygotowuje; Ona chwałę sama jedna Na sądzie Pańskim wyjedna: O przeznacna to wiara!

5. W żywej wierze racz mię, Boże, Aż do śmierci zachować, Bym pocziwie i w pokorze Mógł się zawsze sprawować, I temi nie został w naganie, Którzy mówią: Panie! Panie! A nie czynią, co każesz.

6. Niech się na mnie grzechy srożą, Niech mię świat prześladowe, Mojej wiary nie zatrwożą, Wiem, że Bóg mię miluje. W tobie, Ojczy, mam nadzieję; Niech się cobądź ze mną dzieje, Ja ci wiernym zostanę!

Or.

Anta: Przysłóć upadłym; albo: Dziękujemy obrońco.

365. Synu Boży, Jezu Chryste! Nie rzeczga to każdego, Serce wierne mieć i czyste, Nie chwiać umysłu swego. Więc udziel mi z wysokości Prawej wiary znajomości, I bym w niej był stateczny.

2. Naucz mię znać Ojca swego I bym nazywał ciebie, Jezu, synem Najwyższego, Panem na ziemi, w niebie; Bym też czcił świętego Ducha, Którego twój wierny słucha, Czcił Boga trójjednego.

3. Daj mi powziąć o zbawieniu Jak naslepse poznanie, I że po win odpuszczeniu Człowiek będzie twym, Panie! Pomóż mi go szukać bez przerwy I utwierdzać mię we wierze, żeś droga, prawda, życiem.

4. Niech też ufam twemu słowu, Biorąc je w serce swoje; Wierzę, żeś zasługą nową Sprawil zbawienie moje; Niech grzechami obciążony, Będę usprawiedliwiony Przez wiarę mocną, żywą.

5. A choćby ma wiara była Jako ziarno gorczepne, Niech ją wzmocni twoja siła, Mnoży w owoce śliczne! Wszak twa łaska nałamaniej Trzciny nie dołamię, Inianej Świecy w słabym nie zgasi.

6. Bądź przez wiarę we mnie, Panie, I wspieraj ją łaskawie, Aby była czynić w stanie Wolę twą w każdej sprawie; By przez miłość czynną była, W cierpliwości się ćwiczyła Służyć wierne bliżniemu.

7. Panie Jezu, roznieciles Iskrę wiary znajdzioną, I nadzieję tę wzbudziłeś, że płomienie jej wspanię; Dokończ, coś zaczął z miłości, A bym w wiecznej tam jasności Ujrzał to, com tu wierzył.

Denise, n. 1603, + 1680. N.

Anta: Dziękujemy, obrońco nasz.

366. Wiara stałą jest ufnością W Boskiej łasce, w miłości, A nie samą wiadomością; Prze-

tóż serce w bezerości Ma być wcale nawrócone,
W łasce Bożej utwierdzone, By o niej nie wątpilo.

2. Na łasce Bożej buduje W prawdziwej
dowierności, Pana Chrystusa przyjmuje Ku
swej sprawiedliwości Ten, co wiarę ma pra-
wdziwą, Śmiercią umiera szczęśliwą, Bo idzie do
zbawienia.

3. Wierzyć z własnych sił nie może Nikt; Bóg
musi sprawować. Więc módl się: mój miły Boże.
Racz mi wiarę darować, Która dobre sprawy ro-
dzi, Od obludy mię odwodzi, W próżności się
nie Kocha.

4. O škodliwe to mniemanie, Że chluba z
wiary biedna, Choć się grzeszyć nie przestanie,
Bez łaski Bożej zjedna. Kto to czyni, temu w o-
czy Mówię, iż do piekła kroczy, Bo ma wiarę
obludną.

5. Przetoż niech każdy chrześcianin Pilnuje
pobożności, Aby nie żył jak poganin, Ale w bez-
rój miłości; Żeby jego wiara była Żywa, Panu
Bogu miła, I przed bliżnim świeciła.

L. A. Gotter, u. 1661, + 1735. N.

Tłuta: 3 całego serca swego.

367. Wiemci w kogo ja wierzę, Wiem, co
trwa statecznie, Gdy wszystko czas pobierze, W
proch pójdzie koniecznie; Wiem, co pozostanie,
Gdy wszystko drży, upada, Gdy mędrcami błąd
włada, Zawód, oszukanie.

2. To światłość z wysokości, To Jezus Ko-
chany, Skala mej bezpieczeństwa, To grunt nie-
zachwiany, Mój zbawca, obrońca, Pochodnia mo-
jej nogi, Jasność dla myśli błogiej, Która trwa
do końca.

3. On, co w grób był włożony Po swém u-
męczeniu, On, co został wzbudzony Ku memu
zbawieniu; Co me zgładził winy, Ducha swego
mi darował I cieszyć nie przestawa, Syn Boży
jedyny.

4. Przeto wiemci, co wierzę, Wiem, co trwa
statecznie, Co się zguby ustrzeże, W proch nie
pójdzie wiecznie. W śmierci to zostanie I pokój
mi daruje, Słowę ukoronuje Tam, gdzie są nie-
bianie.

L. M. Arndt, u. 1769, + 1861. N.

Tłuta: Kto tak na Bogu swym spolega.

368. Wiem dobrze, w kogo uwierzyłem, Wie-
rzę ja w Syna Bożego! Pociechy z jego rany na-
byłem, On mię przypisał za swojego, On zaślubił
mi zbawienie Śmiercią zgładził przewinienie.

2. Jużto prawdziwie zrozumiałem, Czémem się
stał w mym Jezusie: W Jezusie wolności dosta-
łem; Wśbelkiej podolałem pokusie; W Jezusie Bóg
mię miłuje I swą łaską udaruje.

3. W Jezusie jestem doskonały, Przezeń i bez
wśbelkiej winy; W nim duch mój wesół jest i śmia-
ły, Bom między Bożemi syny Miejsca doszedł
przez śmierć jego; O jak błoga radość z tego!

4. W Jezusie znowu narodziłem Do uczyn-
ków pobożności, I mocą jego uzbrojony Do
zwalczenia wśbelkiej złości. W Jezusie gdy umrzeć
przypjdzie, Ducha moja w niebo wnijdzie.

5. O drogiec to są starby wiary, Których dłu-
go nie poznałem; Już moja radość jest bez mia-
ry, Iż je z łaski otrzymałem. Tam w życiu i w
śmierci twoim, Jezu, a tyś życiem mojem!

Or.

3. Błogosławieństwo chrześcijańskie.

Anta: Chrystus przykład pokory. (Psaln 1.)

369. Błogosławiony człowiek, Co się tak sprawuje,
Iż w radę niepobożnych Ludzi nie wstępuje,
A na drodze grzeszników Nogą nie postoi,
Naśmiewnych swawolników Stolicy się boi.

2. Ale w zakonie Pańskim Swoje ma kochanie,
A w nim w nocy i we dnie Pilne rozmyślanie.
Doświadcza podług niego W ustawicznej pieczy,
Co wolą Pana swego? Takie czynić rzeczy?

3. Taki podobien będzie Drzewu porzecznemu,
Które przynosi co rok Owoc panu swemu,
Liście nigdy nie tracąc; Choć zła chwila przysjdzie
Mu wszystko, co pocznie, Na dobre wynidzie.

4. Ale żli, którzy Boga I wstydu nie znają,
Tego szczęścia, téj nigdy Zapłaty nie mają: Równi plewom,
Które wiatr Ze ziemi porywa I na wszystkie je strony,
Rozmiata, rozsiewa.

5. Przetóż ci się na sądzie Pańskim nie ostoja;
Od pobożnych umknęci, Strachy w nich się zroją.
Pan bowiem sprawiedliwych Na wszelki czas broni,
A przewrótnie, złe ludzie Wieczna pomsta goni.

Jędrzej Trzeciecki, u. 1584.

Anta: Co mój Bóg chce, niech się.

370. Boże, niechże na baczeniu Mamę, co trwać ma wiecznie!
Pomóż wzrastać w poświęceniu, Cnotę kochać serdecznie.
Bojaźń twa nas na każdy czas Do twój wiedzy radości;
Pobój Boży ona mnoży, Ciebie w biedach, w przyszłości.

2. Daj nam to w pamięci chować, Że wszystkie dobra świata
Muszą zginąć, się zepsować, Co

nam słodziły lata. Bogobojny jest spokojny, Szczęśliwy
w swojej cnocie, Choć śmierć przysjdzie, on z nią wnijdzie
Do nieba po kłopotcie.

3. Szczęśliwy, który w tobie, Boże, I w cnoty jest bogaty,
Wszystko światu wrócić może, A nie dozna utraty.
We wieczności te marności Świeckie ceny nie mają;
Czyste cnoty tam z dobroty Bożej chwały doznają.

Jan Modkowiec, z wieku 19. Cz.

Anta: Ma dusza się nie puści.

371. Czemuż zapominacie, O ludzie, na Boga?
Czemuż w nim nie szukacie Szczęścia, kiedy trwożga?
Czemu o niestałe Dobra w troskach życie!
Chętnie za nie dajecie Niekończoną chwałę?

2. Nic nie masz na tym świecie, Coby stałość miało,
Prędko czas wszystko zmiecie, Co się podobalo;
Cześć, rozkoś i sława, To niespodzianie ginie,
Majątek prędko minie, Siła i postawa.

3. Ten szczęścia prawdziwego Uczestnym się sława,
Kto ze serca bezerego Bogu się oddawa,
Pobożność miłuje, Strzeże się wszelkiej złości,
Pełni swe powinności, Nad duszą pracuje.

4. Tylko błogosławieni Ci się nazwać mogą,
Którzy z Boga zrodzeni, Idą prawdy drogą;
Bóg ich zachowuje Od rozlicznej żalości, Niegdy
zaś im radości Niebieskie daruje.

5. Opuśćmy więc marność, Któreśmy kochali,
Porzućmy nieprawości, Cośmy popelniali;
Zaniesmy prośenie Do Boga łaskawego, By nam
przez Syna swego Dał swe odpuszczenie.

6. Racz sprawować, o Boże, Wszystkie nasze czyny,
Byśmy zawsze w pokorze Chodzili bez

winy, Tak z czasem stałego Dośli błogosławieństwa, Do wiernych społeczeństwa, Do raju wiecznego.

Sam. Czerniański, z wieku 19. Cz.

Anta: Jako o tém prorocy; albo: Chwała bądź w wysokości.

372. Jeden starb bym ja mieć chciał, Skarb to najzaczniejszy, Którybym na wieki miał, Skarb mi najpewniejszy, Którego rdza nie psuje, Ani mól pożera, Słodziej nie podkopuje, Ani czas wydziera.

2. Czy go szukać w młodości I w kwitnącym wieku, W którym bujne żądności Lgną tylko do wdzięku? Ach to marność niestała, Prędko młodość minie, A w starości zuchwała Żądza wszystkich zginie.

3. Czy go szukać w urodzie, W nadobnej postaci, Która czoło w pogodzie Ucieśniej osadzi? Ach śliczne są i kwiatki We wiosnie przyrody, Jednak to czasu dziatki, Marność dowodzą.

4. Czy go szukać w godnościach, W mocy lub w urzędzie, W świeckich okazalnościach, W sławie próżnej wśródzie? Nie będę zaślepiony; Wszak los dziwnie bieży, Kto wczoraj był wzniesiony, Dziś już w prochu leży.

5. Czy go więc w obfitości Znajdę i w bogactwie, Gdy żyć mogę w bujności, W wygodzie, w próżniactwie? Ach to też nie trwa długo, Ma swe utrapienie; Kto rozkośny jest sługa, Ma i przesycenie.

6. Jeden stały przecie mam W niebie serca mego, Tam go, tam złożony mam W Bogu, w Synu jego: Wiara, miłość i cnota, To skarb najzaczniejszy, Droższy od srebra, złota, Oraz najpewniejszego.

7. W tym mam swoje kochanie, Przezeń wszystkich cennem, Co mi się tu dostanie W tym czasie odmiennym, Młodość, krasa i siły, Cześć, bogactwo, radość, Skoro cnocie służyły, Mają ceny zadość!

8. Ty coś tu był w niskości, A terazes w niebie, Obym w tej doczesności Nie utracił ciebie! Skarb z nieba przyniesiony Włóż do serca mego; Ten ma być rozmnożony U Ojca twojego.

Michał Słodza, z wieku 19. Cz.

Anta własna.

373. O błogosławiony człowiek, Co tak w dobrém trawi swój wiek, Jako mu Chrystus ukazany, Który nie był grzechem zmazany;

2. Który w radzie bezbożników, Marnych świata miłośników Naśladowaniem nie chodzi, Ani z niemi w grzechach brodzi.

3. Znając nieprawości drogi, Że w piekielne wiodą progi, Nigdy na nich nie postoi, Bo się Pana Boga boi.

4. Łakomstwo go nie oswadło; Serce jego nie popadło W związek z naśmiewcami prawdy, Nienawidząc błędu zawdy.

5. W Pańskim się zakonie kocha, Rad przykazań jego słucha, Słodkie ma rozkośe z niego Po wszystkich dni życia jego.

6. Ten jest jak drzewo zielone, Nad strumieniem wód wsadzone, Co mu forzenie zwilżają, Urodzajność pomnażają.

7. Nie opada liście jego, I wydawa czasu swego Owoc w wielkiej obfitości, Ku pożytku i radości.

8. Inaczéj będzie bezbożnym, Miłośnikom świata próżnym; Nie będą błogosławieni, Owszem wielce ucieszeni.

9. Na sądzie się nie ostoja Ci, co Boga się nie boją; Twarz ich wstydem się zapali, Gdy ich Chrystus nie pochwali.

10. Będą wszyscy odpędzeni, Od wybranych odłączeni, Iż tu bez pokuty żyli I w marnościach czas trawili.

11. Chryste, drzewo cnotliwości, Latoroślom daj z miłości Wzrost, żeby się zieleniły I owoce przynosiły:

12. Byśmy błogo przeniesieni, W lepszy żywot wprowadzeni Byli, gdzie z Ojcem przebywać, W radości nas oczekiwają. Cz.

Anta: O błogosławiony człowiek.

374. Pan błogosławi niewinne, Których serce jest uczynne, Zawże pełne uprzejmości, Wiary, cnoty i ufności.

2. A kto jest żywota cnego, Niewinnego, Błahetnego, Dużę, ciało ma w czystości, Żyjąc w świętej pobożności:

3. W słowie Bożem ma pochowanie, Niém swe rządzi sprawowanie, Raduje się z tej miłości, Że słowo słyszy w czystości.

4. Myśli o tém we dnie, w nocy, By je w sercu miał i w mocy, Niém się cieszy w utracie niu, Pilny jest w dobrze czynieniu.

5. I nie będzie opuśczoney, Gdy przyjdzie zle z każdej strony, Ani przyż mu nie zaszkodzi, Złość ludzi go nie ugodzi.

6. Litościwy Jezu Chryste, Daj nam zawsze słowo czyste, Byśmy będąc w twojej miłości, Došli do wiecznej radości. Cz.

Anta: Ozdobę się, duszo mila.

375. Posłuchajcie wierni! Pana, Złóżcie w sercu jego słowa; W nich nam przezeń opisana Wierna trzódka Chrystusowa: Tych, co prawdy się trzymają, W żywój wierze mocno trwają, Przy Chrystusie jak swój głowie, Takich Bóg swoimi zowie.

2. Błogo duszom, co w bezerości Zaszlepienie swe wyznają, I w tobie, zdroju światłości! Światła sercom swym szukają. Szczere serca Bóg miluje, Wszystkiém dobrem opatruje; Zlewa na nie łaski swoje I światłości wiecznej zdroje.

3. Błogo sercu pokornego, Gdy do siebie zna swe grzechy, Szczera zawsze duża jego Nie zostanie bez pociechy. W chwilach ciężkiej w sercu trwogi, Bóg mu zęble pokój błogi I strwożone w nim sumienie Znajdzie grzechów odpuszczenie.

4. Błogo temu, w kim duch cichy Zgodę, pokój niesie wszędzie; On od wzniosłej wolen pychy, Synem Bożym nazwan będzie: Gniwom, zemście i niechęci Chwilki życia nie poświęci, Gdyż Zbawcy duchem przejęty, Karmi w sobie pokój święty.

5. Błogo duszy sprawiedliwej, Wszędzie prawdą się rządzącej, Duży w mowach swych prawdziwej, Prawdę bezcerze kochającej! Pan jej w każdym żywocie boju Zęble anioła pokoju; Nad nią nigdy nie ustatie Wielkie Pańskie zmiłowanie.

6. Również jest błogosławionym, Kto z wesółym się weseli, Lub też z bliżnim swym strapio-

nym Smutek jego chętnie dzieli. Kto z pomocą bliźnim śpiechy I smutnego rad pociechy, Taki dozna pociech wiele I na duszy i na ciele.

7. Błogo temu, kto w czystości Nieśkalanej pędzi lata; Kto swój strzeże niewinności Wśród zwodniczych ponęt świata: Ten w swój duszy dozna tego, że nie ma szczęśliwszego. Nad to, gdy ty Jezu Chryste! Daś grzesznikom serce czyste.

8. Prowadźże mię sam, o Boże! Raz wskazyj nym życia torem; Niech twa łaska mnie wspomogę Iść za Zbawcy mego wzorem. Dodaj mężstwa i ochoty Postępować drogą cnoty, Bym po ścieżkach słowa twego Dośzedł do szczęścia wiecznego. Oryg.

Anta: Panie Boże, niechże będzie.

376. Słuchajmy z ust Pana swego, Co zachwala nam dobrego, Tak do prawej szczęśliwości Wiedzie słowy swój mądrości:

2. Błogosławieni ubodzy W duchu, Pomi Bożym słudzy Przez wiarę i posłuszeństwo; Tych niebieskie jest królestwo!

3. Błogosławieni łwilacy, Rozliczny przysposobający; Świeckich zrzekłszy się marności; Dośdą pociech w obfitości!

4. Błogosławieni są ciży, Co z nich zemsta nikt nie dyży, Ku wszystkim są łagodnemi; Ci dziedzicami będą ziemi!

5. Błogosławieni łakący Sprawiedliwości, pragnący W sercu swém być zbogaceni; Będąć hojnie nasyceni!

6. Błogosławieni litośni, Co gdzie biedni są żałośni, Pociech pomocy nie ślapią; Ci miłosierdzia dostąpią!

7. Błogosławieni czystego Serca, w cnocie statecznego; Oni Boga oglądają I na wieki z nim żyć mają!

8. Błogosławieni zgodliwi, Pokój czynić i mieć chciwi; Wierni Boży to synowie I dóbr wiecznych dziedzicowie!

9. Również są błogosławieni, Co dla prawdy są trapieni I dla swój sprawiedliwości; Przysmiej ich Bóg do radości!

10. Błogosławieni jesteście, Tak Pan Chrystus mówi wreszcie, Gdy wam będą złorzeczyli I wszystko złe wam czynili!

11. Radujcie się z tych przykrości, Boć obfita we wieczności Zapłata wam będzie dana, Już od wieków zgotowana!

12. W tych błogosławieństwach, Panie, Niech największe swe kochanie W smętku i w radości mamy, I tobą wiecznie przeżywamy! Cz.

Anta: Boże, wierny Boże.

377. Szczęśliw, kto na ziemi Twą drogą chodzi, Panie! A jeszcze szczęśliwszym Się w tamtym świecie stanie; Pełny mocnej wiary, Żądom się opiera, I dla świętej cnoty Żyje i umiera.

2. Ostrożny we wszystkim, Statecznie postępuje, Nienawidzi grzechu, Dobrze zawsze miluje; Sam Bóg w nim to sprawia Przez Ducha świętego, że wzrasta w miłości Codziennie u niego.

3. Mając w sercu Boga, W świetle jego żyć może, Bojując, trudności Wszystkie mężnie przeżywać; Śpiechy się, gdy zbłądzi Wnet do polepszenia I żąda, by dośzedł W cnocie poświęcenia.

4. I wdzięcznością w swym stanie Pożywa Boże dary, Choćby się dostało Innym szczęście

bez miary: On na swém przestawa, Zawisici nie czuje, Łakomstwem ni pycha Pokoju nie truje.

5. Dali mu Bóg więcej, I on więcej rozda-
wa, Szczęście bliźnich mnoży, Ich obrońcą się
stawa; I nieprzyjaciółom W nędzy dobrze czyni,
A i ku niewdzięcznym, Tak Bóg, się nie zmieni.

6. Innym nie ubliży, Czci i życia ich broni,
Słabych mile znosi, Wnet do zgody się skłoni;
Też w każdym człowieku Czci on obraz Boży,
Myśli: wśak nade mną Łaskę Bóg rozłoży.

7. On się usiłuje Rozum innych oświecić, I
do dobrych czynów Ochotę w sercu wzniecić; I
cudzych cnót się cieszy, Bo ma przeświadczenie,
Że jeden Bóg wszystkich I jedno zbawienie.

8. To wieczne zbawienie Jest stała radość jego,
I patrzy wesolo Do żywota wiecznego. Tak po-
nosi meżnie Wszyscy swe przykrości, A śmiało
przemaga I śmierci gorzkości.

Karol Ruzmány, z wieku 19. Cz.

Anta: Jezusie, światło żywota.

378. Że drogami twemi chodzę, W sprośnościach
świata nie brodzę, Że jest w tobie me Kochanie:
Ja to ci dziękuję, Panie!

2. Bez ciebie by dawno były Nogi moje po-
błądziły; Lecz twoja mię strzegła ręka; Niech ci
za to będzie dzięk!

3. Daleś mi żyć w społeczności I ludźmi be-
rzej pobożności; Tyś bronił, że grzesznych rady
Mnie nie zwiódły i przykłady.

4. Gdybyś mię ty nie był bronił, Nie byłbym
się ich uchronił; Snadźby sprośne grzechy były Su-
mienie me obciążały.

5. Gdyby mię zaś nad me siły Pokuszenia ob-
stąpiły, Potem wspieraj mię w krewkości A za-
chowaj mię w wierności.

6. Ach, bo serce me zwodzeniu Podległoby w
zasepieniu! Nie maś nad przejście do złego Od
cnoty nic łatwiejszego.

7. Lecz kogo ty wzmacniasz, Panie, Mienaru-
siony zostanie; Ni rozkoś, ni majetności Nie
zmyla go w pobożności.

8. Twemi siłami wzmocniony, Wiernym będę
znaleziony, Gdy mnie ciało i świat kuśa, I wsty-
dem tyłu podać muszę.

Bockshammer. Or.

V. Życie chrześcijańskie.

A. W ogóle.

1. Miłość ku Bogu i Chrystusowi.

Anta: Z całego serca swego; albo: Ma dusza się nie.

379. Boga chcę mieć w pamięci, Bo o mnie
pamięta. Gdy się dusza ma smęci, To ją wiara
święta Wznosi do Wiecznego; Wnet uchodzą me
żale, Bo mi wystawia stale Szczęście cierpliwego.

2. Gdy myślę o miłości, Także się raduję,
Że z poza chmur w prędkości Słońce występuje;
Na myśli mi stoi: On mi obiecał święcie, Nie
zapomnę cię w świecie! To smutek ukoj.

3. Pomnąc na dobroć jego, Która codzien-
nowa, Że mam Osca wiernego, Wnet rozkoś
gotowa! Ciężar swój nań włożę, Tak praca się
osłodzi, Gdy pot z czoła uchodzi: Od Boga nie
zdróżę!

4. Pomnęli na litości, On dał Syna swego,
Cud to wielkiej miłości, Łaska dla nędznego! Bóg

w Chrystusie moim, W nim ma upodobanie: Czyliż zapomnieć w stanie O dziecięciu swoim?

5. Więc o Bogu pamiętać Chcę czasu każdego, Nie dam światu się spętać Próżnościami jego. Mieć ja będę Boga W sercu i na języku, Tak mi w jasnym promyku Chwila wszędzie błoga.

6. O Bogu myśleć będę, Półki myśleć mogę! A gdy w grobie osiedę, Bóg znieście mą trwogę; Gdy świat mnie zapomni, Czas moje zatrze ślad, Nie lekam się zagłady: Bóg mnie nie zapomni!

Benj. Schmolke, n. 167^a, + 1737. N.

Anta: Z nieba idę wysokiego.

380. Bóg Ojciec z bezcernej miłości Posłał Syna z wysokości Dla wzniesienia człowieczego Rodu w raju upadłego.

2. Tego wdzięczna wierna duża Miłuje Pana Jezusa Nad wszystkie stworzone rzeczy, Lasz je ma na pieczy.

3. Rozkoże i majetności, Przyjaciół i zacności Odrzuca, a w samym Panie Składa całe swe ufanie.

4. Strachów ludzkich się nie boi, Wiernie zawdy przy nim stoi! Woli frogą śmierć odstąpić, A niżli Pana odstąpić.

5. Nie może dużej wiernego Żadna rzecz odwieść od niego; W nim ma i w dzień złej przegody Pewną rozkoż, pewne gody.

6. W świecie będąc, tęskni po nim, Kada słyszy, mówi o nim, To powołanie jej staranie: Czynić Pańskie przykazanie.

7. Często ku niebu pogląda, Rozłączenia z ciałem żąda, Żeby z tym, kogo miłuje Mogła być, gdzie on króluje.

8. Nie ma w świecie nic droższego Nad Pana i miłość jego; Pokus przeciwnego zdania Nienawidzi, im się wzbrania.

9. Język ludzki krasomówny Nigdy nie jest tak wysłowny, Aby wszystkie miał własności Tej wyliczyć cnej miłości.

10. Szczęśliwi, którzy kochanie Mają swe w Jezusie Panie; Obfitą w niebie zapłatę Wezmą za każdą utratę.

11. W tém za przykład wystawieni Przodkowie błogoświenci; Bo już po swym dobrym boju Z Panem mieszkają w pokoju.

12. Ci zaś, co świat miłowali, Uciech znioznych szukali, Mają biedy, męki mają, Ulgi wiecznie nie doznają.

13. Chryste, ty najmiłszy Panie, Jedynie świętych Kochanie! Daj cię miłować serdecznie, Czynić wolę twą skutecznie.

14. Serce nasze skłonił ku sobie, Byśmy tęsknili po tobie, Nic nie mając tak miłego, Jako ciebie Pana swego.

15. A gdy przyjdzie czas skonanja, Duży z ciałem się rozstania, Przybądź, pobierz nas do siebie, Daj mieszkanie wieczne w niebie!

Staropolska.

Anta: Chwała bądź w wysokości. (peranna.)

381. Choćby wszyscy odpadli, Sam będę stałeczny, By wdzięczności nie kładli W grób pamiętek wieczny. Za mnie cierpiałeś męki, Dla mnie zgubion złością; Przeto ci dam na wieki Me serce z radością.

2. Często rzewnie żaluje, Żeś się ofiarował, A mnogi z twych nie czuje, Coś ty mu darował.

O, że bezcernej miłości Tyleś zrządzil w świecie:
A ktożto w światowości Na to pomni przecie?

3. I wierniej wspieraś dobroci Do dziś dnia
Każdego; Choć ten, ów się odwróci, Zawże jesteś
jego. Wierna miłość zwycięża, W końcu czulej
ją czuje, Kwiląc, siły nateża, Aż z tobą obcuje.

4. Jam uczul miłość twoją, Nie opuść mię,
Panie! Kiedy się duże spoją, Cóż rozłączyć w sta-
nie? Kiedyś spojrzę do góry I bracia w niśności,
A każdy będzie stary Do twój łaskowości.

Nowalis, u. 1772, + 1801. N.

Anta własna. (Kde jsi můj přemilý.)

382. Gdzieś, ukochany Mój Jezu Chryste?
Gdzie cię szukać będę, Znajdę zaiste? Wypaś z
siebie światłość, Boś ty jasny; Bez ciebie żyć
nie chcę, Boś ty krasny.

2. Ciebie, Jezu, znaleźć Serce me żąda, Cie-
bie z każdej strony Testnie wygląda; O powróćże
do mnie Skarbie drogi, I wybaw me serce I
wszelkiej trwogi!

3. Póki cię nie znajdę, Szukać cię będę, We
dnie jak i w nocy Tak wolać będę: Ukaz się,
Jezusie, Mnie smutnemu, Racz dać pocieszenie
Mnie grzesznemu!

5. Jeśli cię nie znajdę, Mój miły Chryste,
Inaczey nie będzie, Zginę zaiste. Ach śpięś się
i przypadź Nieodwołalnie, Niech się pomoc moja
I tobą pocznie!

5. I tobą się połączyć Chce serce moje, Bez
ciebie ja dłużej Już nie ostoje; Bez ciebie me
życie Wcale nieczem, I tobą, mój Jezusie, Śmierć
jest życiem.

6. Dokądkolwiek pójdzieś, Za tobą pójdę, I
tobą wiecznej chwały Ja pewnie dojdę. Gdy cie-
bie mieć będę, Zaczny Panie, Już mi nie nie braknie,
Me kochanie!

Cz.

Anta własna.

383. Jak pięknie świeci jutrzeńka, Pełna łaski
dla człowieka, Wszęła z rodu Jessiego! Synu
Dawidów i Panie, Królu mój i me kochanie, Za-
dości serca mego! Ładny, Składny, Przyjaźliwy,
Szczodroblivy, Uwielbiony, Nad niebiosą wy-
wyżsiony!

2. Korono ma i Klejnocie, Synu Boży w cniej
prostocie I Królu wiecznej chwały! Tyś jest skar-
bem serca mego, A z słodkości słowa twego Mam
pokarm doskonały. Jezu, Jezu! Wiecznaś manna
I nieba dana Ku sytości; Nie zapomnę twój
hojności!

3. Wleję głęboko w serce moje Twój miłości
świętej zdroje, O niebieska jasności! Racz uży-
czyć bezesca tego, Bym był członkiem ciała tve-
go W żywotnej stateczności. Rozmnoż Rozkoś
Miłowania Bez ustania, By i siła Śmierci nas
nie rozłączyła.

4. Serce z radości podskoczy, Gdy uprzejme
twoje oczy Na mnie tu spoglądają. Panie Jezu, do-
bro moje! Słowo, duch, krew, ciało twoje Mą duże
poprzepiają. Weź mnie, Panie, W swe objęcie,
Bym na świecie Łaski twojej Użył dla błogości
mojej.

5. Boże Ojciec uwielbiony, Tyś mię, nim świat
był stworzony, W swym Synu umiłował; Ten
jest wiecznie me kochanie, We mnie ma upodoba-

nie, Swą miłość mi darował. W niebie i ściebie Da mi życie i obficie Udaruje; Za to serce mu dziękuje.

6. Z radością Bogu śpiewajcie, Wdzięczną pieśnią rozgłaszajcie Chwałę jego imienia! Jezus jest mój ulubiony, Jam miłością z nim spojony, Z nim żyć chcę bez skończenia. Pilnie, Silnie Wyprzykujcie i dziękujcie Panu swemu, Królowi najślawniejszemu!

7. O jak jestem uciechony, Jes tak ze mną sprzyjażniony W miłości swej potędze! Ty mię też wiem z tego kraju Przypnij do wiecznego raju, Na to chwytam twe ręce. Amen, Amen! Przypnij co przedzys, Weź mię z nędzy W twe miłosłanie, Wyglądam cię, drogi Panie!

Sil. Koloi, u. 1556, + 1608. N.

Nota: Jezusie światło żywota. (Mj, ja sem twój.)

384. Jam jest twoim, Jezu Chryste, Tyś me pocieszenie iście; Jeśli puścisz mię ze świata, Nie zgina me z tobą lata.

2. O, po wszystkich dni żywota Twoja sprzyja mi dobrota; Twoim jestem we dnie, w nocy, Wsławił twój pomocy.

3. Miłość ku mnie okazujesz, Bo mnie wszędzie opatrujesz: Jam wszędzie twój, Synu Boży, Doma, w polu i w podróży.

4. Błogosław mi w mój robocie, Byś świadczyła o mój cnocie: Jam twój w dobrem pracomaniu, Wiernym będąc w powołaniu.

5. Uczyni ze mną jak chcesz, Panie, Wiernie twoje jest miłowanie: Jam twój w bezczęściu i w przygodzie, Tak w użytku jak i w błodzie.

6. Nie mam zbawienia żadnego Oprócz u ciebie samego: Jam docześnie twój i wiecznie, Na cię spuścę się bezpiecznie!

7. Z światem chętnie się rozłączę, Duży w ręce twe poruczę: Jam twój, leżąc martwy w grobie i gdy wzbudziś mię w ozdobie.

8. O Jezusie, Synu Boży! Niech mi łaska twoja otworzy Drzwi do niebieskiej radości, Bym cię chwalił we wieczności!

Wolff Swetfin. Cz.

Nota własna.

385. Jezu, ma radości, Duży mój żądności, Moja ozdoba! Zdawna już, ach zdawna Jest ma tęsknota jawna, Jezu, za tobą! Baranku, mój łochanku, Oprócz ciebie nic miłego Nie mam czasu tego.

2. Mocą twój obrony Jestem zasłoniony Od wrogów moich; Niech się bataan sroży, Zgubę światu wroży, Pan stróżem swoich! Choćby świat w przepaście wpadł, Choć mię grzech i piekło gonni, Jezus mię obroni!

3. Szatana wysmieję; Darmo zgrozę sieje, Darmo śmierć godzi! Burz się, pękaj świecie, Jam bezpieczny przecie W gruzach, w powodzi. Bóg moją tarczą, zbroją! Niechże huczą doly, góry — Pan pomocnik słoty!

4. Precz z świata słabami; Mami rozkożami Jest Jezus drogi! Precz, wy marne sławy i huczne zabawy, Jam w Panu błogi! Żal trwożga, przys, śmierć sroga Nie odłączy mię od mego Jezusa miłego.

5. Żegnam was uciechy, Żegnam was, o grzechy, Ja was nie lubię; Wy tylko zwodzicie I chwile słodzicie Ku wiecznej zgubie. Rozpusło z pychą pustą I grzeszny żywocie cały, Żegnam was, bom stały!

6. Precz smutku, żalości, Bo sprawca radości, Jezus nadchodzi; Boga miłującym, Smutku doznającym Rozkoś przyprowadzi. W tym stanie uraganie Mam, lecz ciebie też w przyszłości, Jezus, ma radości!

Jan Franek, u. 1618, † 1677. N.

Anta: Kto tak na Bogu swym polega.

386. Kogóżbym, Boże, oprócz ciebie Miał na niebie i na ziemi? Duża się chłodzi w swej potrzebie Tylko przymiotami twemi. Niech świat sławi swe uciechy, Nie znam krom ciebie pociechy.

2. Choć ciało z duszą mi ustanie, Nie dbam na żadne przyszłości; W tobie jest me upodobanie, I ciebie dobieram czerstwości. Niech świat na mnie się obruży, Mój miłości nie poruży!

3. Gdy ciebie mam, już wszystko moje, Czego duża pragnąć może, I w razie złym nie się nie boję, Wiedząc, że mnie kochaś, Boże! Przeto mówię: tyś mą skałą I błogością doskonałą!

Benj. Schmolke, u. 1672, † 1737. N.

Anta: Kto się w opiece.

387. Miałem Jezusa w sercu kochanego, Dla mnie na krzyżu w mękach zabitego, Którego kochał i w sercu swym chował, Nad wszystko w świecie onegom banował.

2. Lecz widzę, że go przez me grzechy zgubił, Któremu kochać wiecznie był przypsłubił; Pójdę go szukać w tej beczelnej dobie, Abym go znalazł i potrzymał sobie.

3. Gdyś mi się podział, Jezus mój kochany? Przynajmniej wspomnij na te święte rany, Które podjąłeś na krzyżu tak wiele I frogich rąk zów na swym świętym ciele.

4. Alza Piotr święty nie zaparł się ciebie? Przecie go, Jezus, przypjałeś do siebie; Tylkoś nań pojrzał, wnet rzewne łzy leje I wyspłł w żalu niezmierzenie truchleje.

5. Czy Magdalena nie srodze zgrzeszyła? Jedną twój, Jezus, łaski dostała; Skoro upadła pod twe święte nogi, Opuściłaś ją, Zbawicielu drogi!

6. Czyli cię grzesnik będzie w piekle chwalił, Gdybyś go, Jezus, od siebie oddalił? Wspomnij, żeś mi dział w twym dał odkupieniu, A odpuść grzechy słabemu stworzeniu!

7. Cóż mi po wszystkim, jeżeli w twój, Panie, Wieczności duży łaski nie dostanie? Co po rozkoś, co po dobrém mieniu, Kiedy mi zejdziesz na wiecznym zbawieniu?

8. Precz już ode mnie, niegodziwe chęci, Któremi złych duchów mnie do grzechu nęci! Śmierć wtedy pewna, gdy żyć obiecuje, Rozkoś światu, słodycze gotuje.

9. Precz obłudności! precz pokusy świata! Już ja swe Bogu poślubiłem lata; Precz, zwodzicielu, z marnościami twemi, Już się na wieki nie dam złudzić niemi!

10. Już teraz czynię stateczną odmianę, Już ciebie Boga kochać nie przestanę, Gniewać nie

będę, jeśli mi pomożę Wykonać chcenie twoja
lasta, Boże!

11. O zmiłujże się, Jezu mój, nademną, Racz
w ostatecznej godzinie być ze mną! Gdy dusza
będzie wychodziła z ciała, Daj to, o Jezu, by
cię oglądała!

12. W wiecznych przypłytkach, przy twym ja-
snym tronie Racz mię umieścić po mym żyw-
cieniu, Daj użyć w niebie pociech i radości, I
tobą przebywać na wszystkie wieczności! Orę.

Anta: Boże niebios i tej ziemi.

388. Miłości, coś mię stworzyła Na obraz
bóstwa twego, Miłości, coś nawróciła Do siebie
upadłego; Miłości, chcę twoim być I na wieki
z tobą żyć!

2. Miłości, coś mię wybrała Pierw, nimem
był stworzony, Miłości, któraś się stała Tak czło-
wiek uniżony; Miłości, chcę twoim być I na
wieki z tobą żyć!

3. Miłości, coś tu cierpiała, Zmarła za mnie
docześnie, Miłości, coś mi zostawiła Błogość wie-
czną boleśnie; Miłości, chcę twoim być I na
wieki z tobą żyć!

4. Miłości, coś jest światłością, Prawdą, ży-
wotem, drogą, Miłości, coś mi litością Spraw-
dziła rozkoś błogą; Miłości, chcę twoim być I
na wieki z tobą żyć!

5. Miłości, coś mię związała W jarzmie twym
z duszą, z ciałem, Miłości, coś pokonała Serce
me z czuciem całym; Miłości, chcę twoim być
I na wieki z tobą żyć!

6. Miłości, co kochaś wiecznie I za mnie o-
rędujesz. Miłości, która serdecznie Na okup się

darujesz; Miłości, chcę twoim być I na wieki
z tobą żyć!

7. Miłości, co wyprowadziś Mnie z grobu
śmiertelności, Miłości, co mnie posadziś W swej
niebieskiej jasności; Miłości, chcę twoim być I
na wieki z tobą żyć!

Angelus, n. 1624, + 1677. N.

Anta: Boże, wierny Boże.

389. Na Panu Jezusie Ja wcale się buduję;
On wiary mojej grunt, Bo przezeń przystępuję
Do Ojca, z którym jest Przezeń połączony: On
to pośrednik nasz, Nam od Boga dany.

2. Człowiekiem i Bogiem Ten mój zbawiciel
miły. Gdy tak, toć pewnie miał Najdoskonalsze
sily, Obficie zasłużył Całe me zbawienie; Nie
mów niht, że zbawi Własne zasłużenie!

3. Ojcowie znali cię Już w starym testamen-
cie, Mnóstwo wiernych zna cię Po świętym
twym adwencie. Do zamięszonej liczby tej I ja też
należę, Wielbiąc cię, Jezu mój, Mocno w cie-
bie wierzę.

4. Jednakże zupełnie tam, Gdzie grzechu już
nie będzie, I gdzie, jak pewnie wiem, Te pieśni
usłyszę wśródzie: Oto Zbawiciel nasz, Chwal go,
ktos zbawiony! On nas odkupił, on; Niech be-
dzie wielbiony! Or.

Anta: Kto tak na Bogu swym polega. (Nieprawdę.)

390. Nie mówcie mi o starbach, złocie, Ni o
świeckiej wspaniałości! Nie może cieszyć mię w ży-
wocie, Co należy do marności. Niech każdy co
chce miłuje, Ja w Jezusie rozkoś czuję.

2. On jest uciechą serca mego, Złotem, szkarbem najzaczniejszym; Gdy się wpatruję w obraz jego, On w mych oczach najpiękniejszym. Niech każdy co chce miłuje, Ja w Jezusie rozkoś czuję.

3. Świat ginie z pożądliwościami, Piękność ciała też niszczeje; Co powstało ludzi rękami, Wszysko kiedyś czas rozwieje. Niech każdy co chce miłuje, Ja w Jezusie rozkoś czuję.

4. Grodu jego nikt nie zdobędzie A Królestwa czas nie zgładzi; Tron jego wiecznie sławnym będzie, I nikt go z niego nie zładzi. Niech każdy co chce miłuje, Ja w Jezusie rozkoś czuję.

5. Bogactwa jego nieprzebrane; Święta jego twarz wspaniała, I co świetnego w nim jest znane, Nie zmienia się tego chwala. Niech każdy co chce miłuje, Ja w Jezusie rozkoś czuję.

6. On nade wszysko wznieść mię w stanie I dać udział w swej jasności; On mię zbogacić nie słychanie Może słabami wieczności. Niech każdy co chce miłuje, Ja w Jezusie rozkoś czuję.

7. Chociaż tu niedostatek miewam, Póki w tym padole chodzę, W Królestwie chwaly się spo dziewam, Że tam duszy swej dogodzę. Niech każdy co chce miłuje, Ja w Jezusie rozkoś czuję!

Angelus, u. 1624, + 1677. N.

Anta własna. (Jeżiśe se nezpustim.)

391. Nie puścisz cię, Jezu mój! Tyś się za mnie ofiarował, Znam więc obowiązek swój, Bym żył tobie, cię miłował. Tyś światłości życia zdrój, Nie puścisz cię, Jezu mój!

2. Nie puścisz cię, Jezu mój, Bo nie mogę żyć bez ciebie; W tobie ufam, przy mnie stój,

Jaś w dni szczęścia taś w potrzebie. Ty się ze mną ściśle spój, Nie puścisz cię, Jezu mój!

3. Choćby zgasnął bystry wzrok I ustały wszyskie zmysły, I ostatni nadśledł zmrok I me serce bole ścisły, Gdy śmierć skończy życia bój, Nie puścisz cię, Jezu mój!

4. Nie puścisz cię ani tam, Kiedy przejdę w tamte strony, Gdzie ty z łaski swojej sam Dajesz wiernym swym Korony, Gdzie twa chwala, tron też twój, Nie puścisz cię, Jezu mój!

5. Nie dbam o ten marny świat, Ni o wszyskie skarby jego: Jezu, tyś cel moich lat, Coś odkupił mnie grzesznego; Mnie nie zgubi wprok twój, Nie puścisz cię, Jezu mój!

6. Nie puścisz cię, Jezu mój! Przy twym boku będę wiecznie; Ty rozkoś życia zdrój Mnie otworzysz, wiem bezpiecznie. Błogi, kto głos wznosi swój: Nie puścisz cię, Jezu mój!

Chr. Keymann, u. 1607, + 1662. N.

Anta: Bogu chwala w wysokości. (Bohu bud sława.)

392. O Jezusie! zbaw mą duszę, Tobie serce daruję, Mój wiel cały, dzięki, chwaly, Wszysko ci ofiaruję; Tyś jest mój skarb, me zbawienie, Tyś me wieczne pocieszenie, O najmiłszy Jezusie!

2. Ciebie mając, zbawcę znając, Więcej tu już nie żądam; Nigdy ściwie, pożadliwie Na złoto nie poglądam; Perły drogie i kamienie Prócz cię zważam w lichy cenie, O najmiłszy Jezusie!

3. Tyś światów jestem gotów Opuścić dla Jezusa; Bo bez niego, skarbu mego Smętna jest moja dusza. Już ratuj mię sam w pokusie I racz mą pocieszyć duszę, O najmiłszy Jezusie!

4. A tak ciebie w mej potrzebie Trzymać się
będę pilnie, Ciebie mego Kochanego Jezusa Kochać
silnie. Mając cię, mam wszystko wcale, Umarłszy,
w twój będę chwałę, O najmiłszy Jezusie!

Oryg.

Anta: Nie puśćcie mnie, Jezus mój.

393. Rzuć człowiecze, marny świat, Oddaj
serce Chrystusowi, Tak uniknieś świata zdraj,
Niebezpiecznych grzesznikowi. Jezus drogi, lasła
twoja Wierne serce niech mi da!

2. Ach! gdy zajrzę w serce me, Nież jest w
nim takich rzeczy, Co mi skryły niebo twe, Żem
je przestał mieć na pieczy. Czuje Żbawco! w duszy
mej, Żem z natury w mocy zleś.

3. Ty swym duchem we mnie rządź, Bym dał
odpór światu złemu. Mejej miłości celem bądź,
Bym się skłonił ku dobremu. Gdzieś ty Jezus! z
duchem twym, Tam już koniec żądzom złym.

4. Nie zapragnie serce me Dobrę zniskomych
doczesności, Gdy ty sam zapełniś je Dobrem
wiecznym twój miłości. Jedna tylko miłość twoja
Spokoju sercu mi da.

5. Nie poświęcę moich sił Na usługę niepra-
wości; Prawdę zawsze będę żył, Gdy jest pełen
twój miłości; Boś ty Żbawco! prawdy chciał I
w niej żywot wiernym dał.

6. Zapełni serca mego cześć Twój miłości
dobrem świętym, Bym nie przestał nigdy rość
W życiu duchem twym pocztym. Daj mi zawsze
w tobie być, Bym mógł twojem życiem żyć.

7. Któżby o cześć ziemską dbał, Mając go-
dność Bożych dzieci? W tej godności bierze dział,
W kim twoja miłość Jezus! świeci. Kto cię kocha,
ten już ma To, co wieczną chwałę da. Or.

2. Naśladowanie Chrystusa.

Anta: Chrystus przykład pok., albo: Serdecznie żądam.

394. Jezus! Któryś dla tego Zstąpił z tronu
twojego, Byś był światłem i wzorem Człowieka
grzesznego; Bądź i moją światłością, Rozproś
me ciemności, Daj mi ducha twojego, Udziel
twój mądrości!

2. Żyć czynnie i cnotliwie, Zgadzać się z twoją
wolą, Czy to będzie mnie zepsze, Czy starzeć
nieboda, Umierać bez bojaźni, Naucz mnie, o Pa-
nie! Twój żywot, Jezus drogi, To moje staranie.

3. Tyś mój wzorem, tyś wiernym Mój na-
uczycielem, Niechże cię naśladowuję, Niech słucham
z weselem; Niech na ciebie pamiętam, Żyjąc w
społeczeństwie, W ustroniu, w samotności I w
niebezpieczeństwie.

4. Ty mię wspieraj w słabości, Pociągaj
smutnego, A gdy stanę u kresu Życia doczesne-
go, Przeprowadź mię bezpiecznie Przez śmierci
dolinę Do wieczności, w błękitną I lepszą
krainę!

Oryg.

Anta: Cożes uczynił, albo: Mój wstawajcie.

395. Panie, co mieszkasz na wysokim niebie,
Do ciebie wołam we wszelkiej potrzebie; Tyś ma-
ucieczką, w tobie me uśanie, Jezusie Panie!

2. Ty się skłoniłeś z majestatu twego, Abyś podźwignął człowieka grzesznego; Tyś moja ufność, tyś moje łochanie, Jezusie Panie!

3. Jezu! tyś posłem Boga najwyższego; Jezu, pasterzu stadła wybranego; Miej nas na pieczy, miej o nas staranie, Jezusie Panie!

4. Jezu, zwyciężco Satana i boju! Jezu, obrońco i księżę pokoju! Broń nas w potrzebie niebieskiej hetmanie, Jezusie Panie!

5. Jezu, Baranku Boży! Któryś długi Krwią swoją spłacił za nas twoje sługi; Tyś sam ofiarą, najwyższy kapłanie, Jezusie Panie!

6. O pośredniku od wielbów jedyny, Godzący z Bogiem upadłe w grzech syny; Przyczyn się, a daj z Bogiem pojednanie, Jezusie Panie!

7. Zbawienne słońce cnój sprawiedliwości! Jasna jutrzienko z niebios wysokości! Oświeć nas wewnątrz, daj siebie poznanie, Jezusie Panie!

8. Niebieska manno, Jezu, żywy chlebie! Głodnych pokarmie, który mieszkaś w niebie, Nakarm łaknących, a nikt nie ustatnie, Jezusie Panie!

9. O nieprzebrana dobroci studnico! Niewyczerpana żywota krynico! Posil pragnących, usłysz ich wołanie, Jezusie Panie!

10. Tyś wódz jedyny, tyś najprostsza droga, Wiodąca grzesznych szczęśliwie do Boga; Prowadź nas z sobą w niebo na mieszkanie, Jezusie Panie!

11. Tam ci, o Panie! dusza ma wesóły hymn śpiewać będzie bez końca z anioły. Zdarz to przez drogięj krwi twojej wplanie, Jezusie Panie! Or.

Nuta: Tak nas woła sam Syn Boży.

396. Pójdźcie do mnie wszyscy, pójdźcie, Bojaźń wszelką z serc wyrzucicie, Wy grzechem obciążeni! Pójdźcie, jam jest pasterz wierny I wam wszystkim miłośnierny; Nie będziecie zgubieni.

2. Weźcie na się jarzmo moje, Patrzcie na mnie, a swe znoje^o Zawże cierpliwie znóście. Bądźcie, jak ja, łagodnemi, W myśli, w życiu pokornemi, Pychą się nie unóście. ^o trudy.

3. Tak i w smętku i w radości Otrzymacie w obfitości Dla duszy pokrzepienia. Jarzmo wdzięczne, lekkie brzemie Nie jest; Kto swe schyli ciemię, Dostąpi wspomóżenia.

4. Idę więc do ciebie, Panie, Coś jest wzorem; daj, bym w stanie Był ciebie naśladować! Niech się zaprę, a czém zdradnie Świat mię wabi, Wzgardzę snadnie, Chcąc tylko cię miłować.

5. W pokorze mię ćwicz prawdziwej, W miłości ku bliżnim żywój, Pomóż nieść jarzmo stale; Bym tu w duszy był spokojny, Tam zaś wieniec wziął dostojny, Tak będę w twojej chwale. N.

Nuta: O duszo ma, wspomnij na to.

397. Przy tobie chcę zostać, Panie, W twój być służbie przebłogięj; Nie mię odwieść nie jest w stanie Od ciebie i z twój drogi. Tyś życiem życia mego, Tyś siłą mnie słabego; Tak winorośl hojna w sok, Tak ty w lastki swej potoki.

2. O przy tobie ja zostaję, Jezu, w smętku, w radości; Tobie wcale się oddaję W czasie i we wieczności! Twego czekam skienienia I do zejścia znamienia; Bo ten śmierci się nie boi, Który z tobą w życiu stoi.

3. Zostań przy mnie na tej ziemi, Zostań, gdy dzień żywota Schyli się, a myśl nocnemi Strachy się zakłopotą. Potem włoż rękę swoją Na słabą głowę moją, Rzecz: już koniec ziemskiej biedzie, Lecz kto wierzył, tam żyć będzie!

4. Zostań wtenczas przy moim boku, Kiedy śmierć mię zatrwoży, I przed zorzą wieczną w oku Mojem mgła się rozłoży. O gdy ciemność nastanie, Ducha oświeć mi, Panie, Bym śledził wesół w tamte strony I ojcypźnie był wrócony.

Spitta, u. 1801. N.

Anta własna.

398. Tak nas wola sam Syn Boży: Wy, co was sumienie trwoży, Pójdźcie do mnie w ufności! Młodzi, starzy, męże, żony, Każdy będzie pocieszony, Skończcie wasze żalości!

2. Jarzmo wdzięczne, lekkie brzemię Przyniosłem wam na tę ziemię I nosić je pomogę; Kto je na się weźmie śmiało, Usny w pomoc doskonałą, Znajdzie do nieba drogę.

3. Com tu czynił i co znośił, Czego uczył, o co prosił, To naśladować macie; Cobądź w świecie na was godzi, Nie wam pewnie nie uškodzi, Gdy w wierności wytrwacie.

4. Coście Bogu się oddali, Sławni, podli, wielcy, mali, Zapierajcie się siebie! Stójcie w świętym słowie jego, Dostacie pociech z niego, Na grodę hojną w niebie.

5. Za złe złém nie oddawajecie, Złość dobrotą przemagajecie, Choć się świat z tego śmieje; Zdajcie krzywdy swe na Boga, Tędy, gdzie jest wązka droga Idźcie, pełni nadzieje.

6. Gdyby się wam tak dziać miało, Jako lubi grzeszne ciało, Bojaźni by w nas zginęła. Bóg dopuści pokuszenia Dla waszego doświadczenia, Aby doń duża Ignęła.

7. Jeśli się wam zda krzyż srogi, Uważcie piekielne trwogi; Tam płacz, zębów zgrzytanie I ogień nieugaszony, I robak nieumorzony Gryźcie nigdy nie przestanie.

8. Wierni po krótkim kłopotcie Spoczną we wiecznym żywocie, I Chrystusem połączeni. Tém się wszyscy pocieszajmy, W cierpliwości mocno trwajmy, Będąc dlań utraчени.

9. Kto przy Panu swym nie stoi I walki się wielce boi, Nie wejdzie do radości; Bardzo sobie źle posłuży, Bo do wiecznej meki dąży, Kto uchodzi przypkości.

10. Oko Pańskie wszystko widzi, Bóg się nie-ścierzością brzydzi: Temu, co chce do nieba, Serdecznej sprawiedliwości, W wyznaniu wiary stałości Koniecznie tu potrzeba.

11. Co nam Bóg obiecać raczył, Na co z lasi nas przeznaczył, To spełni czasu swego. Trwajmy tylko przy Chrystusie, Bądźmy waleczni w pokusie, Wejdziem do chwały jego!

Bart. Ringwalt, u. 1558. N.

Anta: Ojciec nasz, któryś jest.

399. Tyś to sam światu Zbawiciel, Panie! żaden nauczyciel Nie wyrówna ci w mądrości, W łasce i świętobliwości: Tyś jedyny radca ludzi, Który wiarę w sercach budzi.

2. Tobie Bóg sam to poruczył, Czegoś nas łaskawie uczył, Iż żyjąc w świętobliwości, W

jego mamy dział miłości. O za tę naukę, Panie, Należy ci uwielbianie!

3. To i cuda dobrotliwe Są rękojmie nam prawdziwe, że co usta twe mówiły, Słowa prawdy Boskiej były. Niech się sroży świat bez miary, Nie osłabi naszej wiary!

4. Tyś i czynem i wymową Wskazał cnoty drogę nową I przykładem nas uprzedził. O daj, bym twe stopy śledził, Ciebie, wsparty twą miłością, Naśladował z gorliwością!

5. Łaski Bożej ogłaszanie, Jest twe własne przykazanie; Przez swe sługi odpuszczenie Związujesz nam i zbawienie. Wzmacniaj je przez ducha twego W przemaganiu świata złego!

6. Słowo twe nadaje mężstwa I prowadzi do zwycięstwa; Bo kto jego wiernie słucha, Pomoc ma świętego ducha, Prawdę kocha, w wierze stoi, Grzechu, piekła się nie boi.

7. I mnie nim, mój Panie, oświeć A w twej wiecznej prawdzie poświęć, Zbaw od błędu i próżności, Bym ci służył w pobożności, A gdy wzędzie światło wieczne, Ujrzał twe oblicze wdzięczne.

Karol Ruzmány, z wieku 19. Cz.

Anta własna, albo: Uczyni ze mną.

400. Za mną! wódz nasz Chrystus mówi, Za mną, wszyscy chrześcianie! Siebie zaprzecić się gotowi, Pójdźcie na zawołanie! Weźcie krzyż swój i przykrości, Idąc za mną w cierpliwości!

2. Tam jest światłość, ja wam świecę Świętą cnoty jasnością; W tym, kto do mnie przyjdzie, wzniecę Wstręt i moc nad ciemnością; Tam jest droga, ja wskazuję, Tak się bezcerze postępuje.

3. Serce me pokory pełne, Duża pełna miłości, Zawzię usta me rzetelne, I wdzięcznej są cichości; Umysł, wola i me siły Bogu siebie poświęciły.

4. Pokazuję wam, co szkodzi, Czego się chronić macie; Tak w sercu, co chytrze zwodzi, Zle żądze pokonacie. Tam duży skała jest stateczną, I wiodę was w radość wieczną.

5. W trudnościach stanę na przodzie, Dodam wam sił i mężstwa; Walecząc za was w złej przysgodzie, Przywiodę do zwycięstwa. Sły to sługa, co odwołacza, Kiedy pan bój mężnie stacza!

6. Kto swą duszę zachowuje, Beze mnie ją pozbedzie; Kto zaś za mnie ją daruje, W niebie mu dana będzie. Kto nie niesie za mną krzyża, Niegodnie się do mnie zbliża.

7. Pójdźmyż za Panem usłowie że wszelką gotowością, Stójmy przy nim, gdy dotkliwie Dojmię nam ból srogością. Kto nie walczył, uwieńczonym Nie będzie w żywocie onym.

Angelus u. 1624, † 1677. N.

3. Poświęcenie.

Anta: Ma dusza się nie puści.

401. Boże! który znaś drogi Naszego żywota, Niech po nich nasze nogi Wodzą twa dobrota, Byśmy tak chodzili, Jako sam rozkazujesz I laś nam darujesz, A tobie służyli.

2. Nie daj nam się obrócić Na drogę grzeszników, Ani zwyczajem chodzić Świata miłośników. Umorzyć żądze ciała, Łakomstwo, pychę, złości, By duża we wieczności Cierpieć nie musiała.

3. Duch twój dobry niech wodzi Nas po prawej ziemi; Niech kusiciel nie szkodzi Nam podstępny swemi. Pomóż, byśmy żyli W pobożności i w cnocie, Niegdys w wiecznym żywocie: I to bą się złączyli.

4. Zwłaszcza prosimy ciebie, O Jezu najdroższy, Co chcesz, abyśmy w niebie, Mieli być najbłóżby: Racz nam słowa twego Światłem świecić w ciemności, Wiare wspierać w słabości, Strzeż od wężego złego.

5. Kiedy dzień nasz się schyli A wieczór nastanie, Niech nas twoja moc posili W to nasze stonanie, Byśmy z świata złego Wypili uradowani, A byli zawołani Do przyspytku twego.

Cz.

402. Boże, wierny Boże, Źdrowu wężego dobrego! Co mamy, to wszystko Od ciebie jest samego: Daj mi zdrowe ciało, A niech w niem sumienie I świętobliwą duszą Swoje ma schronienie.

2. Pomóż bym z pilnością, Com winien, czynił, Panie; Do czego twój rozkaz Mię wiedzie w moim stanie, Niech to wykonywać W czasie swym mam zwyczaj, A ty powodzenia W pracach mi użyczaj.

3. Daj, by zawsze była Prawdziwą moja mowa, By nie wychodziły Z ust niegodziwe słowa, A gdy co z urzędu Mówię do bliźniego, Użycz słowom mocy, Skutku pomyślnego.

4. Przysądź mi niebezpieczeństwo, Obroń mię od zważania; Daj mi mężny umysł, Pomóż nieść krzyż.

cierpienia; Niech też nieprzyjaciół Zwyciężam cięłością, A gdy rady trzeba, Znajdę ją z radością.

5. Pomóż mi żyć z każdym W przyjaźni i w pokoju, O ile podobna; Chcegli mi z bezścisła Źdrowu Użyczyc do czasu Dobre i majątności, Uchowaj mię z łaski Nieprawej własności.

6. Jeżeli późnych lat Na tym świecie dożyję, I po trudach głowę Śnieg starości odkryję: Udziel cierpliwości, Strzeż mię od zhańbienia, Bym wiekiem i cnotą Godzien był uczczenia.

7. Przez śmierć Chrystusową Daj błogie mi stonanie, Weź mą duszę w swoje Przeróżne mieszkanie; Ciału obok chrześcian Szczęśliwie miejsca cichego, Aby używało Spoczynku milego.

8. Kiedy wszystkich zmarłych Wzbudziś w on dzień wspaniały, Spraw to ręką swoją, By me popioły wstały; Niech twój głos usłyszę, O wzbudź moje ciało, Aby z wybranymi W niebie przebywało!

Jan Seermann, u. 1585, † 1647. N.

Anta: Ach zostań z twą, albo: Jezusie miłosierny.

403. Daj mi, Boże, pamiętać Na me przeznaczenie, Bym z bojaźnią i drżeniem Sprawował zbawienie.

2. Daj mi zawsze czuć żywo W ufności i wierze, Iż cel życia mojego: Twe święte przymierze.

3. Oddal więc, Boże święty, Z mych myśli chęci Wszystko, co mię do świata I dóbr jego nęci.

4. Twoja wola i miłość Wiecznych w niebie szczęść, Niech będzie celem starań Moich trosk i pieczy.

5. Miłbym niech będzie dla mnie Skarb słowa twojego, Niż wszelki dar i chluba Świata znikomego.

6. Nie daj tego, naś Zbawco, Z żyjących niłomu, By z nas miał być któkolwiek Obcym w twoim domu.

7. Jako twój odkupieniec Twą śmiercią zbawiony, Niechże do twych przybytków Będę ujętniony.

8. Mój rozum i me serce, Moje całe życie, Niech bierze z upominków Twych, Boże, obficie!

9. Twa dobroć do pokuty Wzywa mię grzesznego: Daj bym lekce nie ważył Nigdy głosu tego!

10. Niech zawsze pilnie baczę Na twe nawiedzenie, Bym znalazł sercu pokój, Duży mój zbawienie.

11. Czy mię wznosi los szczęsny, Czy nęka niedola, Niech na to patrzę tylko: Jaka twoja wola.

12. Tyś nam, Ojczy, dał Syna, Z nim też wypżę dary W serca jemu wierzących Wylewaś bez miary.

13. W nich ma chluba i szczęście, Ma pociecha stała; Z niemi duża swój pokój W tobie odzyskała.

14. Niechże więc pilnie strzegę Daru mnie danego, Bym nie stracił Korony Żywota wiecznego!

Or.

Anta: Wszystko dobre, co Bóg czyni.

404. Drogą wąską, drogą trudną Do nieba pielgrzymuję, A do uchwycenia jego Sił w sobie nie znajduję. Ach, kiedybym mój pociechy Nie znalazł, Boże, w tobie, Jużbym zważył o sobie!

2. Smutne serce me przed tobą, Mój miłośnierny Boże, Co je trapi, co je boli, Smiele wylewać może; A twoja moc mi sprawuje Woleści ukojenie I duży odpocznienie.

3. Oznajmujeś mi mojego Krzyża owoce wdzięczne: Ufność ku tobie uśliwą I radości serdeczne. Nie w tobie by, ale w świecie Serce szczęścia szukało, Gdyby krzyża nie miało.

4. Słowo twoje mię upewnia, Że masz o mnie staranie, A ucho twe naklonione Słyś me narzekanie, I że mię raz rozkośami I chwałą domu twego Nasyciś czasu swego.

5. Wtedy smutek serca wstąpił Będzie wypłakany, Zapomniałszy mego żalu, Czuć będzie, Żem zbawiony; Pieśni moje, dzięków pełne, Rozlegać się po niebie I wielbić będą ciebie.

6. Tedy mnie doskonałemu Grzech dokuczać nie będzie, Stanę w niewinność ubrany W jasnym twych synów rzedzie, A serce twe rado będzie, Żem ja, człek narodzony, Aniołom przypłączony.

7. To wiedząc, w tej śmiertelności Poniosę krzyż cierpliwie, O, uspokojone serce Nie narzekaj tęskliwie! Już wesoły czas nadchodzi, W którym cię Bóg od wżęgo Zanie wybawi złego.

Or.

Anta: Także jest luba.

405. Ja chcę, o Boże, wolę twoją czynić, I przedsięwzięcia tego nie odmienić, Z całym żywotem tobie się oddawać, W cnocie zostawać.

2. Doświadczy i poznaj, czy to myślę szczerze; Niech od obludy twa mię lasła strzeże, Bym z wżęstkiej siły czynił w moim stanie, Co ty chcesz, Panie!

3. Gdyby twa bojaźń wędziła mnie wodziła,
I w samotności zawsze mną rządziła: Jakżeby
wiernie po twych drogach chodził, Siebie nie
zwoził!

4. Daj, bym i we śmach ciebie się obawiał,
Na grzech, sromotę siebie nie wystawiał, Głosu
sumienia swego strzegł ciekawie I żył cnotliwie.

5. Udziel mi łaski i siły do dobrego, Tak urę-
ganie znoś światła złego, I będę w cnocie miał
upodobanie Jako ty, Panie!

6. Ty na osobę nie patrzysz człowieka, Lecz
sprawiedliwa zapłata nas czeka; Chwałę i cześć
daś działkom swym pobożnym, Zańbę bezbożnym.

7. Gdy ten doczesny wiel słońce we wierze,
Że mi śmierć groźna życia nie odbierze: O jak
wesoły ujrze, Boże, ciebie W rozkośnym niebie!

Cz.

Anta: O błogosławiony człowiek.

406. Jak święte twoje imię, Boże, Temu kto
uśliwie może Nazywać cię Ojcem swoim Ubla-
ganym w Synu swoim!

2. Tego tobie się modlenie Tak podobą jak
chodzenie: Wiarą jego jest prawdziwa I droga
nieobłądliwa.

3. Imię twoje jest mu opoka, Mocną twierdzą
i wysoką; I niej w spokojnej bezpieczności Wi-
dzi morza nawałności.

4. Nasypaś go trwającymi Zawsze rzeczami
dobremi, A on na wieki zagnemu Spiewa imie-
niowi twemu.

5. Ach niech prawo twoje i imię Święci całe
ludzkie plemię; Niech się co ma rozum w sobie,
Duchem, prawdą modli tobie!

6. Niech głos mocny słowa twego Uczy czło-
wieka każdego, Żeś ty Panem jest nad panów, Oj-
ciec, Syn i Duch nazwany.

7. Niech każdemu narodowi Rada twoja się
opowie, Że się na to Syn objawił, By do nieba
drogę sprawił.

8. Że każdy, co w niego wierzy, Żywot nie-
biejski odzierzy, Kiedy aż do zgonu swego Cho-
wa przypkazania jego.

9. Niech my, co twą radę znamy, Wole twoją
wypełniamy; Racz swym słowem w nas skutkować
Wiarę i miłość zachować.

10. Gdy nam prawda jego świeci, Wnet mi-
jamy błędów sieci, Wykorzenia też z wnętrzości
Serca grzech i złe żądności.

11. Tak święci będą chrześcijańskie Zbory twoje
imię Pańskie, Nie tylko sercem, ustami, Lecz i
swemi uczynkami;

12. Aż je doskonałe zbawiś I przed tronem
tym postawisz: Tam imię twoje, tu chwalone, Be-
dzie na wieki wielbione.

Anta: Chryste, synu Bożany.

407. Jezu, słońce żywota, Prawdziwa świa-
tłości, Niech twa wieczna dobrota Sprawi mi
radości Życiem, światłem, błogością, Ducha mego
nowością: Speln moje żądności!

2. Odpuść mi przewinienia, Zarzuć je za sie-
bie; Ach uzał się stworzenia Słabego w potrze-
bie! Udziel z twój łaski zdroju Sercu memu po-
koju; Daj to, Panie w niebie!

3. Wypadź też z duszy mojej Stare marne
Łaski, A niech miłość do twojej Służby mię tak

ności, Bym żył tobie ku chwale, Naśladował cię
stałe aż do mojej śmierci.

4. Mnóż twe we mnie poznanie, Wodzu du-
cha mego! Objasnij rozum, Panie, Mocą słowa
twego, Bym w ciebie wierzył silnie, W prawdzie
trwał nieomylnie, Wzrastał dnia każdego.

5. Obdarz mię walecznością I przypuj me ża-
dze; Niech swoją cielesnością Zawże mądrze rzą-
dzi I umrę światu zlewu, Żyjąc tobie samemu,
Tak z drogi nie zbłądzę.

6. Ach zapal twój miłości W mój duży plo-
mienię, Bym ciebie z uprzejmości Miłował nie-
zmiennie, I chodził po twój woli I w szczęściu
i w niedoli Statecznie codziennie!

7. Użycz mi siły, Panie, Mężstwa i stałości:
Toć twój lasłi działanie I ducha miłości; Na-
tomiaś me myślenie, Mówienie i czynienie Pe-
ne jest słabości.

8. Przetóż, Boże łaskawy, Ojcie najwierniejszy,
Wstrzymaj wszystkie złe sprawy, Bym był poboż-
niejszy, Twą wolę wykonywał; Łasłi twój się
spodziewał I był jej godniejszy.

A. A. Gotter, u. 1661, † 1735. N.

Nota: Zwiastuje wam radość. (Kto se libi Bohu.)

408. Kto jest miły Bogu, Żyjąc w pobożno-
ści, Mięwa przyprosić mnogą I wiele żalości
Bywa w nienawiści, Tak według słów Pańskich,
To się wiernym iści.

2. Musi włożyć na się Duchowne odzienie Cier-
pliwość mieć zaś, Gdy jest pokuszenie, Strojąc
się do boju, Który podjąć musi Nie cielesną
zbroją.

3. Wiedząc, że żyć w świecie Znaczy wciąż
bojować, Czy w zimie czy w lecie, I biedą się
pasować: Jako doznał tego Job, Służebnik Boży,
Na sobie wszystkich.

4. Wszakże się obawiać Nie ma losu tego,
Lecz stałym zostawać W wierze Pana swego; Bo
on z swej łitości Sprawí koniec biedzie, Potem
da radości.

5. Rogo Bóg, to wiemy, Najwięcej miłuje,
Tego też na ziemi Uciskiem próbuje, Wiodąc go
do nieba, Dla którego wiele Złego podjąć trzeba.

6. Czego przykład mamy Na Chrystusie Panie,
Który był, jak znamy, Ojcowskie kochanie, Jedną
w duży, w ciełe, Nim wszedł do swej chwały,
Musiał cierpieć wiele.

7. Nie jest sługa większy Nad swojego Pana;
Żwany był najświętszy Wspólnikiem satana, Choć
nie nie przewinił, Ale wszystko dobre Wszystkim
zawże czynił.

8. Tak też wierni jego Wielki ucisk mieli I
od świata złego Wiele ucierpieli, Wszak się we-
selili, Gdy dla Pana swego Utrapieni byli.

9. A przetóż my znając Ku nam miłość Bożą
I przykłady mając, Niechże nas nie trwożą Wiel-
kie utrapienia, Gdyż z wiernymi mamy Przypbć
do zbawienia.

10. Też się nie lękajmy Tych, co trapią ciało,
Przy swym Panu trwajmy Aż do końca śmiało:
On nas z swojej ręki Nie puści, a złych da Na
piekielne meki.

11. Miejmyż to za radość I za dobre mienie,
Gdy tu na nas żalność Przypdzie i trapienie, I
kiedy dla Pana Będzie na nas z kłamstwem Ludz-
ka złość wylana.

12. Boć nie są żalości. Godne czasu tego
Niebieskiej radości Żywota wiecznego, Którą
Bóg gotuje Temu, kto dla niego Smutek po-
dejmuje.

13. Racz dać, co prosimy, O niebieski Panie,
Niech mężnie znosimy Ciężkie boiowanie; Po cze-
śniejszej żalości Racz nas z łaski przypiąć Do wie-
czniejszej radości!

Klem. Bosak. Cz.

Anta: Chwała bądź w wysokościach. (poranna)

409. Kto z Chrystusem nie chodził W ciernio-
wej koronie, Ten wieńca niebieskiego Nie weźmie
po zgonie; Bo przez wiele ucisków, Uczy nas
Duch Boży, Iść potrzeba, nim żywot W duszy
się rozmnoży.

2. Kto za Panem nie nosił Krzyża przeciwno-
ści, Nie posiędzie zabezpietu Wiecznej dostojności; Bo
kto się pragnie bezpieczić Wieczną w niebie chwałą,
Temu swe pierwiej trzeba Ukryżować ciało.

3. Kto pragnie żywot lepszy Mieć na wieczne
lata, Niechaj w sobie umorzy Miłość tego świata;
Gdyż ze światowym sercem Nie można być w
niebie; Świat opuści człowieka W ostatniej po-
trzebie.

4. Kto chce znaleźć u Boga Chwałę i zna-
czenie, Niech skarci miłość własną Przez jej wy-
nieszczenie. Niech się uczy jak zaprzec Ma siebie
samego, Gdy chce uśiąść za stołem Królestwa
Bożego.

5. Kto chce wielkim prawdziwie Być w nie-
bieskim dworze, Niech wypuści swe serce Żyć zawsze
w pokorze. Zamknięte są na wielki Pyśnym niebios
wrota; Nie da hardym swój łaski Pan, dawca
żywota.

6. Tego nas uczył Zbawca Grzeszników ro-
dziny, Pokazując nam drogę Do wiecznej krainy.
Sam on był jej gościncem I domu niebieskiego,
I po niej wrócił w chwale Do dziedzictwa swego.

7. Przez to stał się on godnym Tak potężnej
chwale, Iż przed nim swe kolano Ugina świat
cały; Że nie szukał na ziemi Swego wyniesienia,
Lecz po wązkiej był ścieżce, Droga poniżenia.

8. Drogę heroich tysiące Na rozległej ziemi,
Wabiących ludzkie serce Dobrami marnemi. Na
nich świat wiele szuka, Nie tego co trzeba;
Wszystkie wioda do zguby, Żadna z nich do nieba.

9. Nie żądam bogactw ziemi, Nie tęsknię do
slawy; W nich zabójcza trucizna Dla Chrysto-
wej sprawy. To jest wielkość prawdziwa, Rze-
telne zabezpiety: Pędzić w Bogu z Chrystusem
Żywot w sercu kryty!

10. Ten cel życia niech ludziom Stoi w o-
czach wspaniale! Wtenczas droga ich życia Chry-
stusowa będzie; Nie w ziemskich utkwia dobrach
Myśl i chęci swoje, Lecz pójdą, gdzie otwarte
Niebieskie podwoje.

Anta: Raduj się, o duszo moja.

410. Ludu Pański, w doczesności Długie cięż-
kie boje masz, Pokój tylko we wieczności, Tu u-
stawne walki znaś. Wier się w prawy oręż zbroj
I na wiecznej stule stój, By zwycięstwa i bło-
gości Użyty ci Pan z miłości.

2. Ludu Pański, w doczesności Długie ciężkie
boje masz, Nie szukajże spokojności, Półki czas
nieustatki znaś. Prowadź śmiało Boży bój, Przy

chorągwi Chrysta stój; Krzyż, to znak zwycięstwa twego, Chwały twojej z hańby jego.

Preiswerk, n. 1799. N.

Anta: O przeciwnie. (O przeciwna.)

411. **M**ało ludzi na tym świecie, Którzy Boga się boją, Mnóstwo złośliwych znajdziecie, Co o cnotę nie stoja, W rozkośach zawżę pływają, Ciało rozpustnie chowają I po woli swiej chodzą, Bez wstydu grzechy płodzą.

2. **A**cz każdego Pan swém słowem Wola do siebie mlie, By doń śpieścić był gotowym, Dawa mu służne chwile, Nie żąda śmierci żadnego, O, czeka na grzesznego, By się ze snu ocucił, Złości swoje porzucił.

3. **T**eż posyła sługi wierne, Szafarze słowa swego, By głosili miłosierne Samyśły woli jego, A iżby każdej godziny, Kto usłysy te nowiny, Trzeźwił się świeckich rozkośy, A radził o swiej duszy.

4. **J**ednak mało co przyjmują Tak łaskawe poselstwo, Lekce sobie więc bacują To Pańskie dobrodziejstwo; Nie są wdzięczni tej światłości, A miłowali ciemności, Wola światu i woli żyć, Niż posłuszni Panu być.

5. **A**le kiedy ku kresowi Już będzie przychodziło, A śmierć groźna go pozdrowi, Potem nie bywa miło: Tu Boga o zdrowie prosi, Oczy, ręce doń podnosi, Do pokuty się stroi, Gdy już nad grobem stoi.

6. **S**łuby Bogu czyni dziwne I wiele obiecuje, Bo sumienie jest przeciwne, Grzechy mu pokazuje. On się lekka, on się trwoży, A bątan mu męka wroży; Żniąd pociech nie miwa, Żemśąd opuśczone bywa.

7. **C**iało się też grzeszne lekka Sądu sprawiedliwego, Że je dotknie Boża ręka, Nie czyniąc woli jego; Lekko czas łaski ważyło, Światu z pilnością służyło: Już widzi swe skonanie, W grobie ciemne mieszkane.

8. **Z**łości on dosyć miwa, Dziwnego narzekania, Żemśąd rady się spodziewa, Pełny powatpiwania. Radby czas drogo zapłacił, Który tu marnie utracił, Po drogach sprośnych chodząc I w bezbożnościach brodząc.

9. **E**j, jak tu więc trudno bywa, I Panem swym się rachować, Gdy zapisy złe odkrywa: Któż się może prawować? Ach rachunek taki srogi Nabawia go wielkiej trwogi, Długu spłacić nie może: Żmilkuj się, żmilkuj, Boże!

10. **R**adzę, póki czas miłości, Byś pokuty pilnował, Tego świata, jego złości, Byś się pilnie warował; Panu chowaj wiarę żywą, Czekaj go miłością tliwą, By cię znalazł czujnego I w wierze gotowego.

11. **W**ielce się ci omylili, Którzy czas odkładali, Poprawę życia zwłoczylili, Sędziwych lat czekali: Kwiat wieku diabłu oddali, Drożdże Bogu obiecali. Śmierć ich nie oszczędzała, Ich myśli pomieślała.

12. **O**, jako są ci szczęśliwi, Którzy w swojej młodości W zakonie Pańskim są żywi, Nie czekając starości! Ci szczęście dnia ostatniego Ujrzą zbawiciela swego, Przypwitawszy go śmieie, Wnida z nim na wesele.

13. **N**ie chcejsz się żaden dawać W służbę światu złośnemu, Boć dłużnikiem zwykł zostawać Służebnikowi swemu; Oblubnie swoje miłuje, Do

czasu radość gotuje. Kto się tu z nim pobraci,
Wieczne dobra potraci.

14. **Każdy**, który Pana swego Chce uprzejmie
miłować, Musi mu czasu wszelkiego Wiara swoją
zachować, Ale z tego świat jawnie bydzi, Bo się
on takimi brzydzi; Ale się tego nie bój, Przy
Panu swym wcale stój!

Maciej Ozerwonka, u. 1521.

Anta: Pamiętaj, człowiecze.

412. **Mój Boże i Ojcie**, Two słowo mi dane,
By były niem drogi Życia oświecane, Duchem
twoj prawdy wskazane.

2. Daj żebym prawdziwej Dokazał mądrości,
Mijając niebezpieczne Drogi nieprawości, Chodził
ścieżką pobożności.

3. Świat niech mię nie zwiedzie Do marnych
rozkoży, Chęć każda do złego Niech wierna wy-
płóży Miłość tu tobie z mej duszy.

4. Cóż znaczą dostatki, Co szczęście na ziemi,
Nabyte chytrością I grzechy sprośnemi, Gardząc
karbami wiecznemi?

5. Po krótkiej radości Nadejdzie żal długi,
Żąda Pan liczby Od każdego slugi: Dużo,
pominij na świat drugi!

6. Ten błogosławiony, Kto na swém przestaje
I twój się dobroci, O Boże oddaje, Mając święte
obyczaje.

7. Gdy w biedzie zawoła: Zmiłuj się, mój
Panie! Pocięty, pomocy, Obrony dostanie Przez
two Boskie zlitowanie.

8. O uczyni mą wiarę I miłość stateczną Tak
w życiu i w śmierci Mieć będę serdeczną Ra-
dosc, a potem i wieczną!

Or.

Anta: Kto tak na Bogu swym spolega.

413. **Mój Boże**, naucz mię poznawać Obludę
i okusaństwo, Że nie dość jest imię dostawać,
A nie wmyśleć się w chrześcijaństwo. Ach spraw
we mnie, Boże święty, Bym chrześcijaństwem był
przejęty.

2. O pomóż, bym się oddał tobie, A siebie
zrzekł się samego; Chcąc tobie żyć, niech umrę
sobie, Panie, odnowi mię całego! Ach spraw ic.

3. Oderwij serce me od ziemi, Wszytko grzeszne
oddaj z niego; Niech jednym duchem się staje-
my, Daj mi umysł zbawcy mego; Ach spraw ic.

4. Bądź mi rzadcą duszy i ciała, Bym Chry-
stusa naśladował, I by mi częściej z nim do-
stała, Wąską drogą postępował; Ach spraw ic.

5. Niech ciało z pożądliwościami Umartwiam
a żyję tobie, Niech świat z grzesznymi uciechami
Utrzymuję mężnie w sobie; Ach spraw ic.

6. Czyni mą wiarę, miłość, nadzieję Żywą,
mocną i skuteczną, Tak się w chrześcijaństwie nie
zachwieję, Ani w chwili ostateczną. Ach spraw ic.

7. Tak już mam na tej biednej ziemi, Co mię
będzie cieszyć wiecznie: Mam błogość z niebios
zbawionemi, I tobą złączon tak serdecznie. Ach
spraw we mnie, Boże święty, Bym chrześcijaństwem
był przejęty!

N.

Anta: Zachowaj nas przy swém.

414. **Nie** nie baczmy umysł ziemski Na zbawio-
nych dział niebieski; Żyje w ślepej bezpieczności,
Pragnie ujść sprawiedliwości.

2. Własnym żądzom ustępować, Podle światła się sprawować, Cnoty nie lżyć ani chwalić, W sumieniu się nie palić;

3. Grzechów miłych nie unikać, Do kłamstw pięknych wciąż nawykać, W słodkim śnie być nie-wzbudzony, Prawem, śmiercią niestrażony:

4. To ich dział, to cel miłości. O życie bez pobożności! W marném trwają omamieniu, Nie nie myślą o zbawieniu.

5. Ach racz, Boże, mię oświecić, Miłość całą ku tobie wzniecić! Nie chcę żyć bez ciebie, Panie, Niech twa miłość mi zostanie.

Sil. Fr. Siller, n. 1699, + 1769. N.

Anta: Jezusie światło żywota.

415. Odnów mię, wieczna światłości, I niech błask twój obliczności Serce, duże mą oświeci, W nich gorliwość świętą wznieci!

2. Umorź we mnie żądze sprosne, Wyplew z serca chwasty* złośne; Uzbrój siłą i śmiałością Do boju z mą cielesnością.

* kłakol.

3. Ducha we mnie stwórz nowego, Tobie chętnie posłusznego, Co się z twoją wolą zgadza: Ten niech serce me odmładza!

4. Skieruj myśli me do siebie, By pamiętały o niebie, Aż cię ujrzę, ma światłości, Twarzą w twarz w wiecznej radości.

Kuopp, + 1708. N.

Anta: Uczyni ze mną, jak chcesz, Panie.

416. Ojciec, podobać się tobie, To błogością dziatek twych; Wolę twoją w każdej dobie peł-

nić, powinnością ich, Tak ją wypełniając w niebie Aniołowie, bliscy ciebie.

2. Wola twa nam nie wzbrania, Co do szczęścia wiedzie nas. Kto twe pełni przypazania, Znajdzie dobre swoje wraz. Cnota trwale szczęście rodzi, Grzech za sobą nędzę wodzi.

3. Nasze złe pożądliwości Woli nie słuchają twój, Nam użytek i radości Obiecują z sprawy złej; Dokąd nas zwa, pośpieszamy, Na ciebie zapominamy.

4. Odsuść, Ojciec, nasze grzechy, W pokuśnieniu przy nas bądź, Użyj łaski i pociechy, W sumieniu nam pokój zrzadź. Pośl w cnotę, bo szczęśliwy, Czyj żywot jest świętobliwy.

Karol Braratoris, z wieku 19. Cz.

Anta: własna.

417. Pamiętaj człowiecze, Na co cię Bóg stworzył, Nad wszystkie stworzenia Na ziemi przelo-żył, Na to: abyś jemu służył!

2. Zaczne tobie dary Stwórca twój darował; Dał ci rozum zdrowy, Byś nim się sprawował, Duże dla nieba wychował.

3. Grzeszyć ci zabronił, Dawszy przypazania, Złego i dobrego Użytył poznania, Byś był wierny do stonania.

4. Nagrodę obiecał Za cnoty z miłości Każdemu, co jego Ufa łaskowości; Karać grozi wszystkim złości.

5. Ale ty swawolnie Czyniś wiele złego, Uciech świata pragnąc, Słuchasz ciała twego, Gar- dziś przypazaniem jego.

6. Prawdzies jest odporny, Pycha się nady-
maś, W złości nieustępny, Swój się myśli trzy-
maś: Biedny! swego tu nic nie maś!

7. Krótki wiel na świecie, Twe lata prze-
miną; Jako rosa w lecie Uciechy twe zginą:
Rzeczą zajmuj się jedyną!

8. Pokorź się przed Bogiem, Módl się pilnie
jemu I żadaś lekarstwa Sobie niemocnemu, Ufać
Jezusowi twemu!

9. Oczyszc swe sumienie A nie grześ zuchwale,
Czyn pokutę bezera, Bóg od zguby stale Racz
zachować cię weale.

10. Miłosierny Boże, Broń mię od zginienia,
Użał się z twój łaski Krewkiego stworzenia, Po-
móż mi do odrodzenia!

11. Mam ucieczkę pewną A ciebie samego,
Wierząc w ciebie Ojca Wiecznie łaskawego; Prze-
tóż pocieś mnie smutnego!

12. Dużę swą polecam Ja tobie samemu,
Zdaje się na łaskę Panu Bogu swemu: Bądź
mnie miłościw grzesznemu! cz.

Anta: Panie, jak chcesz niech się dzieje.

418. Patrz, Boże! nieprzyjaciele, I kłóremi
walczyć muszę, Maja sił, podstępów wiele, Ze
łatwo zwiódą dużę; Jesli twa moc nie pomoże,
Bardzo snadno mię przemoże Ily duch, świat i
me ciało.

2. Ily duch z razu swą chytrością Mile wabi
grzesznego; Lecz zmażeli się kto złością, Serce
zatwardza jego, I grzechu pędzi go do grzechu
I tak onego w pośpiechu Do piekła zaprowadzi.

3. Świat też nęci, otwierając Pożądliwościom
wrota, Chciwość, rozkoś zalecając, Oraz pychę
żywota; Lecz gdy się gniew Boży zjawia, Wnet
z przysiażni się wymawia, Stroni od towarzystwa.

4. Ach ciało z krwią nie chce tego Puścić, na
czém škoduje, Świata z powabami jego Niena-
widzieć żaluje; I krótkiej ciechy się radości, Nie
chcąc, bym się w ostrożności Szatańskich sieci
chronił.

5. A z nieprzyjaciół temi Walczyć ja biedny
muszę, Żewład mię ścisnąćcami, Trapiącemi ma-
dużę; Czart dokuczać nie przestaje, Świat po-
koju mi nie daje, Ciało do grzechu nęci.

6. Szukam u ciebie uciezki, Boć wielka ma
pokusa! Pomóż Ojcie, strzeż owieczki Dla Je-
zusa Chrystusa! Użyj mi sił Ducha twego, By
chytróść z sprawą każdego Przeciwnika zginęła.

7. Tym twym Duchem dobrym, Panie, Rządź
wewnątrz ducha mego, Bym twe pełnił rozkaza-
nie, Nie dał się zwieść do złego, I grzechem
mocno tu bojował, I drogi twojej nie zstępował
Na prawo ni na lewo.

8. A gdy w życiu mię rozlicznie Kuśa po-
żądliwości, Daj, bym się im ustawicznie Opierał
w stateczności, I był pomny na stonanie, Na
ład, niebo i otchłanie Piekła i męki jego.

9. Na te rzeczy ostateczne Niech pomnę dnia
każdego, Żądze, uciechy wśeteczne Wyprzatam z
serca mego, Abym ci mógł dożywotnie, Bez bo-
jaźni i ochotnie Służyć, posłusznym będąc.

10. Ach, pośl mi, Ojcie w niebie, By mię
Ily duch nie wleził! Jezu Chryste, prośę ciebie,
23°

Pomóż, bym świat zwyciężył! Duchu święty, w boju z ciałem Pomóż mężnym być i śmiałym, Bym zwycięstwo otrzymał!

D. J. J. Breit. N.

Anta: Przysłość upadłym zbawienie.

419. Powstań, chrześcijański człowiecze! Bierz się mężnie do boju! Darmo się spodziewaś w świecie I w tym czasie pokoju. Kto nie walczy, też korona Nie będzie mu udzielona; Więc bojuj, walcz, zwyciężaj!

2. Bliźnię śatan z swą chytrością, Świat z pychą, z rozkośami, Ciało z swoją lubieżnością; Wiedź, że się zwycięzcami Staną twemi, gdy o spasy Będzieś w boju i nieśtały; Więc bojuj, walcz, zwyciężaj!

3. Wspomnij sobie, żeś przysięgał Na krzyż, chorągiew Pańską; Wspomnij, żeś się sam ubiegał O cześć i moc chrześcijańską; Wspomnij, iż kto nie bojował, Tak żywo nie tryumfował: Więc bojuj, walcz, zwyciężaj!

4. Kto zwycięży, chodźć będzie Szatą białą odziany, Będzie też imieniem w księdze Żywota zapisany; Chrystus wyzna imię jego Przed obliczem Ojca swego: Więc bojuj, walcz, zwyciężaj!

5. Kto zwycięży, ten w świątyni Bożej wiecznie zostanie, Oweś w światło w nieś się zmieni, Jako jaśni niebianie; Imię Ojca niebieskiego Świecić będzie wszędy z niego: Więc bojuj, walcz, zwyciężaj!

6. Bojuj śmiało i statecznie, Byś zwycięzca tu bywał; Nie żałuj twych sił, byś wiecznie

Dobrze niebieskich używał. Kto nie walczy dla korony, O nie będzie ten zbawiony: Więc bojuj, walcz, zwyciężaj!

Angelus, n. 1624, + 1677. N.

Anta: Gdy przyjdzie ma godzina.

420. Sam Panie Boże mną rządź, Bym żył tu twojej chwale; Ucz me serce, aby się Trzymało ciebie stale. Ja tylko twój miłości Oddaję się ustłiwie, Boś mię stworzył, odkupił; Bronźże mię litościwie!

2. Miłość swoją niezmierną Obróć ku mnie, mój Boże! Chytrość świata i ciała, Tak prędko zwycięść mię może! Niech to znając, uchodzę Pilnie każdej marności, A przymierza chrztu swego Dotrzymam w stateczności.

3. Żądze ciała mojego Pomóż mężnie zwojować, Bojażń twą i anioły Racz ty przy mnie zachować, By się serce me zawsze Wola twoją rządziło, I w skutek darów twoich Nad grzechem zwyciężyło.

4. Pokład mię raczyś w świecie Zachować przy żywocie, Niech będę slugą twoim W pobożności i w cnocie, Bym po śmierci tam przyszedł, Gdzie anieli czczą ciebie I obcowal z wspaniałymi Przypiacioli w twym niebie!

Cz.

Anta: Uczyn ze mną, jak chceś, Panie.

421. Ty, co myślisz sprawiedliwie Wszystkim ludziom bezwzględnie, Wszystkich prawo cześć tróśliwie, Dobrze czyniś im chętnie: Zostań w tém, i wspomnij sobie: Tak ty bliżnim, tak Bóg tobie!

2. Co ku człowieku każdemu Z uprzejmością się zbliżasz, Rad odpuszczasz, i żadnemu Swawolnie nie ubliżasz, Zostań w tém, i wspomnij sobie: Jak ty bliżnim, tak Bóg tobie!

3. Który biednych rad przyjmujesz, Rad ciebie przyś i nawiedzasz, Jadło, odzież im darujesz, Niśkich nie upośledzasz, Zostań w tém, i wspomnij sobie: Jak ty bliżnim, tak Bóg tobie!

4. Lecz ty, który przynędy czynisz, Komu tyłko gdzie możesz, Z zysku i niewinnych winisz, Cóż sobie tém pomożesz? Oj ucuc się, wspomnij sobie! Jak ty bliżnim, tak Bóg tobie!

5. Co w piekielnej nienawiści Na cnotliwych się zbroisz, Pelen pychy i zawiści, Zgubić drugich się stroisz, Oucuc się i wspomnij sobie: Jak ty bliżnim, tak Bóg tobie!

6. I ty serca kamiennego, Okrutny w obcowaniu, Co nie dbasz nie o biednego, Choć blaga w rozpaczaniu, Oucuc się, i wspomnij sobie: Jak ty bliżnim, tak Bóg tobie!

7. Cobądź czynisz tu bliżniemu — Mniej to zawsze w pamięci! Je to czynisz Najwyzszemu. Wyprzypj z siebie złe chęci, Oucuc się i wspomnij sobie: Jak ty bliżnim, tak Bóg tobie!

Karol Ruzmány, z wieku 19. Cz.

Anta: Auz Bogu dziękujmy.

422. Usłysz prosby moje I przyjmij je, mój Panie! Twoją drogą chodząc, Jest me usłowanie; Usłmij, prowadź proszę, Wzmacniaj mię słabego; Nie odrzucaj prosby Serca ci wiernego!

2. Ty mi nakazujesz Ćwiczyć się w powinności, Ty sprawujesz wiarę, By owoce miłości,

Uczynki pobożne Przynosila wśędzie: Niech ci życia mego Bieg poświęcon będzie!

3. Tak żyję; lecz słabość Ducha mego to sprawia, Iż go zwód bezbożny Szczęśliwości pozbawia; Widzę szczęście cnoty, Być pobożnym żyję, Lecz from dobrej chęci Upadków nie zliczę.

4. Widzisz to, mój Panie! Spojrzypj na mnie z litości, Podaj ręce swoje, I dopomóż mej mdłości; Daj mej duszy światło I użyż jej meztwa, Tak nad złemi żądzmi Odniesie zwycięztwa.

5. Otwórz zrozumienie, Użebym poznał jaśnie, Je grzech w biedę wiedzie, Je złych uciecha zgąśnienie; Je z serca czystego Pokój, szczęście płynie; Jeś źródłem radości, Która nie przeminie.

6. Niechże mię pokusa I trwoga nie prze- może! Daj mi stały umysł, Pomóż zwyciężyć, Boże! Spraw to, bym się wpatrzył Ciągłe w drogi twoje, Chętnie wykonywał Powinności swoje!

7. Jam pielgrzymem, Panie, Między ludźmi grzesznymi, Którzy chęć do cnoty Psują przy- klady złemi. Kiedy jad zwodnictwa, Śmiech lek- komyślności Wabi ducha mego, Pomóż mojej mdłości!

8. Obroń serce moje, Bym do życia stołce- nia Marniej się wystrzegał Radości omamienia; Bo śmiech głupi onęj Długi żal przynadzi: Nie- chaj ta odmiana Z oczu mi nie schodzi!

9. Tak nie darmo będę Usł twojej litości, Będąc wiernym tobie, Wefela we wieczności, Gdzie odpłacasz hojnie Wśyskie dobre dzieła, Do- dzie dusza moja, Iż się ciebie jeła. N.

Anta: Dzień czynię, o Najwyższy.

423. Waleczcie mężnie, gdyż was wzywa La-
sta Boża i wspiera; Niech się duch ciężaru zbywa,
Co mu dzielność odbiera!

2. Waleczcie! bo jest ciasna brama, Wązka dro-
ga do nieba. Na herokię ciżba sama, Wąską
wiernym iść trzeba.

3. Waleczcie, bo idzie o życie, Wstąpcie w
Boże Królestwo! Szatanu się oprzeć chcecie Tar-
czą wiary w zwycięstwo.

4. Zbawienie swych dusz sprawujcie Z bojaź-
nią i ze drżeniem! Niebezpieczeństw upatrujcie,
Które grożą zginieniem!

5. Prawa wierność bój prowadzi Uż do grobu
z grzechami; Nie jęj w świecie nie poradzi, Zw-
cięża nad zdrajcami!

6. To uważcie, wojownicy, Waleczcie śmiało
statecznie Jako Pańscy miłośnicy, Co z nim
pragną żyć wiecznie!

J. J. Winfler, u. 1670, † 1722.

B. W szczególe.

1. Powinności ku Bogu.

Wdzięczność.

Anta: Ach, jak wszystko stworzenie.

424. Cokolwiek mam dobrego, Wszystko jest z
daru twego, O mój Ojcie w niebie! Twa nie-
zmierna dobrota Wwiodła mię do żywota, A nie
mogę nic bez ciebie.

2. Rozum i chęć i siły, By powinność czy-
niły, Mam z twój łaski, Boże! Ty w pracy po-
wodzenie Dawaś, lecz przewinienie Me je wnie-
wecz zmienić może.

3. Szczęścia i pomysłności, Z twój używam
bezdrości, Co mam, wszystko twoje! Radość i
smutek dawaś, Jak za dobre uznawaś: W re-
łach twoich są dni moje!

4. Ach, jestże to ma sława, Że się mi tu do-
stawa Tak wiele dobrego? Żem szczęśliwy od
wielu Przez ciebie, Stworzycielu, Czyliż godzien
jestem tego?

5. Uznaję Pannie, Panie, Mniejszym niż zmi-
lowanie, Któreś mi wyświadczył. Daj, bym na
to wspominał, Gdybym pyścić zaczynał, Bym
twój łaski nie zabaczył!

6. Dobrze używać tego, Na cześć imienia
twego, Co mam z twój miłości, I służyć tobie
wiernie: Do tego miłośniwie Daj pokory i mądrości!

Gellert, u. 1715, † 1769. N.

Poznanie Boga i woli jego.

Anta: Panie Boże, niechże będzie.

425. Człowiecze na świecie żywy, Chceśli
wiecznie być szczęśliwy, Dzieścić słów Boga wie-
cznego Przypuścić do serca swego.

2. Jam Bóg twój! ty więc innego Nie miś,
oprócz mnie samego, Miłuj mię nad wszystkie
rzeczy, A będę cię mieć na pieczy.

3. Marnie mojego imienia Nie bierz; w cza-
sie utrapienia Wzywaj mię, a dnia świętego
Dziela imaj się wyższego.

4. Czcij ojca i matkę twoją, Chcąc się cieszyć
łaską moją. Nie zabijaj; żyj w czystości, Nie
dopuszczaj się wsteczności!

5. Nie kradnij; nie świadcz fałszywie! Cu-
dzego nie żadać chcimie! To czyn wiernie, chceśli
żywym I na wieki być szczęśliwym.

6. Boże, użyjcz nam wspierania, Byśmy twoje
przypazania Wypełniali z cnej ochoty, A nas
grzesznych zbaw z dobroty! Oryg.

poFora.

Anta: Cożes uczynił, albo: Alj wstawajcie.

426. Jakóż przed tobą, wszechmogący Boże,
Człek będąc prochem, wynosić się może? Tyś mu
dał wszystko, on się czynem twoim Chłubi jak
swoim.

2. Coś mu dać raczył, na co nie wspomina,
Wszystko mu może odebrać godzina, Ażebym pyśny
glupstwa swego doznał, I czym jest, poznał.

3. Ty tchniesz z poranku na różane lice Tchem
zaraźliwym urodnej dziewice, A oto jeszcze przed
wieczorem zgasła Wdzięczność i krasa.

4. W twych rękach żywot; na skłnienie twoje
Śmierć nagle ostre pułcza strzały swoje, Niemi
pokłada trupem tak kłazęta, Jak niebożęta.

5. I mnie raz śmierci ogarną ciemności; Lecz
aż do końca mojej tu bytności Racz nie odbierać
od ducha mojego Obrazu twego!

6. Ach nie odbieraj rozumu ode mnie, Świę-
tego twego podobieństwa we mnie, Bym cię jak
człowiek wielbić mógł, mój Panie, Póki mię stanie!

7. Zachowaj dar twój — bo jest darem twoim
Duża rozumna — w zdrowém ciele mojem; Ży-
wot i wszystko, co mi życie słodzi, Z ciebie pochodzi!

8. A ja zaś będę, skoro dnia promienie Ja-
snością nocne rozpędzają cienie, I kiedy gwiazdy
błyśzczą się na niebie, Wysławiać ciebie!

Bockshammer. Or.

Przestawanie na woli Bożej.

Anta: Kto tak na Bogu swym polega.

427. Ja przestawam na woli Bożej I na rzą-
dach łaski jego; Zbawienie duży cenię drożej Niż
dostatki świata tego. O szczęśliwy, kto przestawa
Na tém, co mu Pan Bóg dawa!

2. Ja przestawam, choć tu na ziemi Nie mam
bogactwa wielkiego, Lecz muszę w pocie pracy
swemi Szukać chleba powszedniego. Wszystko ma-
drze Bóg rozdawa, Na tém duży ma przestawa!

3. Ja przestawam, acz mi w niskości Nie jest
dana część i sława; Cóż są one? Bezere marności,
Żgina jako dym i trawa. Ja więc serca im nie
davam, Lecz na stanie swym przestawam!

4. Ja przestawam, choć mi i szczęście W przed-
sięwzięciu mém nie sprzyja, I zawód mię zasmuca
częściel, Niż pomysłność się rozwija. Cierpliw,
Bogu część oddawam, Jak dać raczy, tak prze-
stawam!

5. Ja przestawam, gdy krzyż, trapienie Pan
najmędrzy na mnie wkłada, Gdy przez przypaciół
przemienienie Pomoc ginie mi i rada: Przypja-
cielem Bóg zostawa, Na tém duży ma przestawa!

6. Ja przestawam, gdy przeciwnicy Mnie w
tym świecie uciskają, I nieszczęśliwi rozpustnicy Z
nędzy mej się urągają. Bóg ich zgromi, jak dozna-
wam, Na téj łasce ja przestawam!

7. Ja przestawam na Bożych darach, Czy ich
mało, czy ich mnogo; Bóg żywi w ziemskich tych
obdarach, Nie opuszcza tu nikogo. Tego woli się
poddawam, Co mam, na tém ja przestawam!

8. Ja przestawam, kiedy w chorobie Cierpie
ból i udręczenie: Do Boga wznoszę ręce obie, By

mi dał swe wspomnienie I co za dobre uznawa;
Na tém duch mój rad przestawa!

9. Ja przestawam, kiedy sumienie Pokój święty
utrzymuje, A ducha swoje odkupienie Przez Je-
zusa mocno czuje; W śmierci się na Boga zda-
wam, Na tej łasce ja przestawam!

Eliaś Mlinarow. Cz.

Ufnosć.

Anta własna. Psalm 91.

428. Kto się w opiekę poda Panu swemu, A
całym sercem stale ufa jemu, Śmieje rzec może:
mam obrońcę Boga, Nie będzie u mnie strasna
żadna trwoga.

2. Ciebie on z wielkich przykrości wybawi I
w zaraźliwym powietrzu zastawi; W cieniu swych
skrzydeł zachowa cię wiecznie, Pod jego pióry od-
poczniesz bezpiecznie.

3. Stateczność jego tarcz i puflerz mocny, Za
którym stojąc, na żaden strach nocny, Na żadną
trwogę, ani dbaj na strzały, Którymi miota przy-
goda w dzień biały.

4. Iżes rzekł Panu: tyś nadzieją moją! Iż
Bóg najwypżej jest ucieczką twoją: Nie dostąpi
cię żadna zła przygoda, Ani cię najdzie w domu
twoim błoda.

5. Aniołom swoim każe cię pilnować, Gdzie-
kolwiek stąpisz, Którzy cię piastować Na rękach be-
dą, abyś idąc drogą, Na ostrzy kamień nie ugo-
dził nogą.

6. Słuchaj, co mówi Pan: iż mię miłuje A
przeciwko mnie hezerze postępuje, Ja go też także
w jego każdą trwogę Nie zapamiętam, i owsem
wspomogę.

7. Głos jego u mnie nie będzie wzgardzony;
Jam z nim w przygodzie! odemnie obrony Niech
pewien będzie, pewien i zacności I lat sędziwych
i mój żywotności. Jan Kochanowski, u. 1530, † 1584.

Anta własna.

429. Na ducha się nie puści Nigdy Boga swe-
go, Bo on też nie wypuści I łaski mnie bie-
dnego. W nim mam swą nadzieję; On mi we
dnie i w nocy Udziela swej pomocy, Gdy mi źle
się dzieje.

2. Choćby mię opuścili, Tak się stawa w świe-
cie, I przyjaciela mili, Bóg zostanie przecie; On
biedzie zaradzi, I grzechu, z hańby wybawi, W
śmierci mię nie zostawi, Wszystkie strachy zgladzi.

3. Na niego się ja zdaję W hezesciu i w klo-
pocie, Jego zawsze zostaję W śmierci i w ży-
wocie. Panu Bogu swemu Dużę i ciało swoje
I wszystkie sprawy moje Oddaję samemu.

4. On nam życzy, daruje, Co z dobrem każ-
dego, Bo wielce nas miłuje, Tak iż Syna swego
Dał nam na zbawienie, Abyśmy weń wierzyli I
na wieki z nim żyli. Dajcie mu wielbienie!

5. Usty, sercem go czcimy, Od niegoć je ma-
my; Za najbłóższy czas miějmy, Gdy go wspo-
minamy. Czas występł stracony, Co się bez niego
trawi; On chce i też nas zbawi, Przyjmie w wieczne
strony.

6. Światci z czasem przeminie I marność
jego; Jako mgła prędko zginie, Co w nim jest
ślawnego. Umarłszy, będziemy W grobie ciemnym
złożeni, Lecz od Boga wzbudzeni, Wiecznie żyć
zaczniemy.

7. Przeto, aczkolwiek czuję Wiele tu przykrości,
Na które zasługuję: Dział mam we wieczności,
Gdzie radość panuje, A Chrystus swym wy-
branym, Temu z wierności znanym Mieszkanie
zgotuje.

8. Toć jest wola litości Ojca niebieskiego;
Przez Syna w obfitości Bierzem łaskę jego; Duch
świąty nas drogą Cnoty mocno prowadzi I w
niebie nas osadzi. Bądź cześć, chwała Bogu!

M. Andw. Selmbold, u. 1552, † 1598. N.

Postuśienstwo.

Anta: Boże, wierny Boże.

430. Mój Boże, jak ty chcesz, Niech też bę-
dzie me chcenie! Jesli tu mnie spotka Ucisk, trwo-
ga, cierpienie, Niech się zawżę tylko Twoja wola
stanie; Czy mam żyć, czy umrzeć, Tak sam chcesz,
mój Panie!

2. Mój Boże, jak ty chcesz! Niech swoje życie
wcale Przez wiarę i miłość Poświęcam ku twój
chwale. Oczyszc mię od grzechu, We mnie miej
mieszkanie I rządź duszą moją, Tak sam chcesz,
mój Panie!

3. Mój Boże, jak ty chcesz! Nie daśli się upro-
sić, Abym był bez przyja, Pomóż go mężnie noś. Cze-
stoś już uśmierzył Moje narzekanie; Chceśli
włóż przyj na mnie, Lec mię wspieraj, Panie!

4. Mój Boże, jak ty chcesz! Jesli w jakiejś
chorobie Cierpieć mam ból srogi, Niech mocno
ufam w tobie, Że jak lekarz wierny O mnie masz
staranie, Tobiem zdrów i chorp: Stań się, jak
chcesz, Panie!

5. Mój Boże, jak ty chcesz! Aczkolwiek umrzeć
muszę, Jednak mam nadzieję, Że zachowasz mą
duszę, Weźmiesz ją do siebie Na wieczne mieska-
nie; Pójdę ztąd wesolo, Kiedy zechcesz, Panie!

Benj. Schmolz, u. 1672, † 1737. N.

Pokora.

Anta: Boże, wierny Boże.

431. Nadół Chrystus idzie; A ty w swój wy-
niosłości Chcesz się dotknąć czolem Gwiazd błękitów,
ich świetności? Wspinasz się łakomo? Zbawca zsta-
pił nadół; Kto z nim chce iść w górę, Musi
wprzód z nim w padół.

2. Nadół więc, o myśli! Oduczaj się wzna-
śania; Lekkiem to, co wzłata, Co ciężkiem, to
się ślania. Woda ścieka z źródeł, Wzbiera w
rzeki dumne; Przetoż i wy nadół, Moje myśli
dumne!

3. Nadół, oko, nadół! Bóg sam z tronu swo-
jego Patrzy na nas niśkich, Nienawidzi pyśnego.
Im tu wyższe oko, Tém bliższe jest grobu I wpada
w noc śmierci; Oko, nadół z tobą!

4. Nadół, ręce, nadół! Oto bracia nędzarze;
Skloncie się z litości, Nieście im pomoc w da-
rze, Nie sięgajcie w górę Po sławie i mieniu:
Nadół ku ubogim W Chrystusa imieniu!

5. Nadół, serce, nadół! Tak Bóg zamiesza cie-
bie; Pokorę nagradza Na ziemi i na niebie. Duch
świąty w pokornej Jawi się postaci: Nadół więc
me serce, On swe dary da ci!

6. Nadół i ty ciało! Że ziemiś tylko wzięte;
Powinność pokorą Wcale być uwinięte. — Spo-

sób mię do nieba, Boże, i do grobu! Żądam,
Ojcze, nadół I być żądam z tobą!

Ingolfstetter, u. 1633, + 1711. N.

Anta: Kto się w opiekę. (Psalm 37).

432. Nie obrzućaj się, że kto niewstydliwie W
grzechu się kocha, żyjąc niecnotliwie, Bo on w lada
dzień tak zaginie snadnie, Jako za kosa trawa
prędko padnie.

2. Miej ty nadzieję w Panu, a cnotliwie Swoj
żywot sprawuj; będą niewatpliwie Twoje na zie-
mi lata przedłużone, A twe nadzieje nie mogą
być płonne.

3. Kochaj się w Panu, ten wszystko da tobie,
Czego ty kolwiek będziesz życzył sobie; Porucz mu
żywot i wszystkie twe sprawy, A uznasz, że on
tobie jest łaskawy.

4. Jasna jest zorza, jasno słońca pała, Tak
będzie i twa cnota okazala; Tylko bądź skromny,
a w swej doległości Czekaj cierpliwie do Pańskiej
litości.

5. Nie obrażaj się, jeśli w oczach twoich Sły-
czowiek w części dni używa swoich; Ujmij gniew,
ujmij swe zapalczywości, Abyś nie przysłał i sam
ku ich złości!

6. Bo to rzecz pewna, że ludzie złośliwi Za-
ginąć muszą, ani ich Bóg żywi; A ci, co w Bo-
gu nadzieję swą mają, Ziemię w dziedzictwo pe-
wne otrzymają.

7. Lepsza dobremu trocha majątności, Niż nie-
pobożnym ich herokie włości; Bo niepobożnych
władza starta będzie, A Pan obrońcą swoich wier-
nych będzie.

8. Byłem dziećciem, a dziśem już siwy, A
nie widziałem, aby sprawiedliwy Był opużony,
albo było trzeba Potomstwu jego zebrać kiedy chleba.

9. Usaj ty Panu, a swe wszystkie sprawy Tak
sprawuj, jako Pańskie brzmią ustawy: Ten cię wy-
niesie, ten cię ubogaci, A złych przed twemi ocz-
ma zatraci.

Jan Kochanowski, u. 1530, + 1584.

usne posłuszeństwo.

Anta: Serdecznie żądam sobie.

433. Porucz Bogu swe drogi I wszystkie tra-
pienia; On zmieni twoje trwogi, Krzyż i udrę-
czenia. Co wiatrom i obłokom Bieg i tor wskazuje,
Ten też drogi twym krokom Bezpiecznie zgotuje.

2. O usaj w Bogu śmieie, Byś miał powo-
dzenie; Przy każdym swoim dziele Zwróć nań
swe spojrzenie. Troską i kłopotami Nic nie wy-
 możemy; Precz z własnymi mekami! Prośąc go,
weźmiemy.

3. Twoja wierność, łaska wieczna, Ojcze, roz-
poznaje, Czy zła, czy pożyteczna Rzecz się dla
nas staje. Coś obrał, mocny Panie, Do skutku
przychodzi, I co w radzie twój stanie, Nigdy
nie zawodzi.

4. Ty masz dróg wiele wędzie I środków
tyśące; Co czynisz, szczęściem będzie Jasniejszym
nad słońce; Twym dziełom nie przeszkodzi, Nic
nie wstrzyma ręki, Czyniąc, co twym przyprowadzi
Działkom żyć na wieki.

5. Choćby się sprzeciwiali Wszyscy złośni temu;
Bóg, będziem oglądali, Podola wszystkimu! Co

mieć chce, co stanowił, W końcu tak się dzieje,
Tak to w radzie wypowiedział, I nic się nie chwiele.

6. Usajże biedna duży, Usaj niewatpliwie! Twe
żale Boga wzruszą, Będzieś żyć szczęśliwie. Cze-
kaj czasu onego, W którym cię wybawi I słońce
błogosławieństwa twego Na widok wystawi.

7. Pożegnaj się z troskami I z bolem trawia-
cym; Nie trąpij się myślami I smutkiem gryzącym!
Wszak nie panem świata, Coby rząd sprawował,
Bóg jak po wszystkie lata, Będzie zawiadował!

8. Oddaj się jego pieczy! On najmańdrzej wła-
dnie, I łatwe to dlań rzeczy, Wykona to snadnie,
Je los twój opłakany Zmieni się cudownie I go
uradowany Uwierzbisz stosownie.

9. On wprowadzie pomoc zwlecze I tak ci się
stawi, Iż twoja duża rzecz, Je cię nie wyba-
wi; Choćby bieda i trwoga Ogromnie wzrastała,
Zdać się będzie: u Boga Znaną być przestała.

10. Jeśli zaś się położy, Jeś mu zawsze wierny,
On więzy twe rozwiąże, Będzieć miłośnierny; I
serca zdejmie ciężary, Które cię dręczyły, A wstał
do służnej kary Boga nie skłonił.

11. Błogo ci, wierne dziecie, Zwycięstwa po-
ronę Otrzymasz w końcu przecie I będziesz wsta-
wione! Bóg sam da tobie palmy Do twej pra-
wej ręki, I będziesz śpiewać psalmy, Bogu składać
dzięki.

12. Spraw koniec, mocny Panie, Wsłkniej na-
bój biedzie! Niech twoje zmiłowanie Kroki nasze
wiedzie; Aż do śmierci i grobu Miej nas w o-
patrzności, Tak drogi nasze z tobą Zmierzą do
radości.

Paweł Gerhardt, u. 1606, † 1676. N.

Ufność.

Anta: Wszystko dobre, co Bóg.

434. Usaj! światem Bóg kieruje, A Bóg jest
wszechmogący; Na ufność tę zasługuje Pan,
swe twory broniący. Niech przygody, Wielkie szkody
Życie, dobra ściągają, Gdy Bóg każe, znikają.

2. Usaj! światem Bóg kieruje, A Pan Bóg
jest wszechwiedny, Wie, czego nam gdzie bra-
kuje, Czem się uciechy biedny. Twe myślenie I
prośenie, Wszystko pierwój już wiedział, Nimes
mu co powiedział.

3. Usaj! światem Bóg kieruje, A Bóg nasz
jest najmańdrzej, Środki dobre przygotowuje, By
skutek był czem przedby; I uciski Wielkie zyski
Przynożą pobożnemu: Usajmyż Bogu swemu!

4. Usaj! światem Bóg kieruje, A Bóg jest
wszechdobry, Na ręku swym nas piasztuje,
Sprawia nam los zażyczytany; Samotnego Sługi
swego Strzeże okiem łaskawie, Wspiera go w
każdej sprawie.

5. Usaj! światem Bóg kieruje, Bóg to pełen
miłości, O swych dziełkach zawiaduje I w
smutku i w radości; I przez kary Chce zamiary
Osiągnąć miłościwe, Dać życie nam szczęśliwe.

6. Usaj! światem Bóg kieruje, A Bóg nasz
jest łaskawy. Kto od niego odstępkuje, Wiodąc
żywot nieprawy, Tego wzywa, Litość miéwa
Nad nim pokutującym, Odpuszczenia pragnącym.

7. Usaj! światem Bóg kieruje, A Bóg nasz
jest przedwieczny. Kiedy śmierć ztąd odwo-
luje, Czekł może być bezpieczny; Duża jego I
ciała młodego Przechodzi w świat nieznany, W
Chrystusie obiecany.

8. Boże! światem ty kierujesz; Moge więc bez troczenia Iść tą, którą mi wskazujesz, Droga do przeznaczenia. Ufam tobie W każdej dobie, Bo wiem, że z śmiertelności Wezwiesz mię do radości!

J. A. Schlegel, u. 1669, † 1745. N.

Znajomość Boga i woli jego.

Anta: Kto się w opiekę.

455. W dzień i w nocy Bóg nad nami czuje I wszystkie nasze uczynki spisuje; By nas godnemi swego znalazł nieba, To nadewszystko wykonywać trzeba.

2. Znaj Boga twego, chowaj przypisanie, Grzechyś popełnił, bezcerze żałuj za nie; Kochaj bliźniego, odpuść przewinienie, Nie czyn mu krzywdy, miej czyste sumienie.

3. Rodzice dzieciom przykładem być mają, Niechaj ich wiary i cnót nauczają; Dzieci rodziców swych będą ślanować, I w starości ich powinni ratować.

4. Niech swoich przysiąg małżeństwo pamięta, Skromność młodzieżą niechaj rządzi święta; Prawda niech tylko z ust naszych wychodzi, I niech nasz język nikomu nie szkodzi.

5. Jeśliś pan, bądźże ludziom miłosierny, Jeśliś poddany, bądź dla Pana wierny. Szanujmy zwierchność swoją i krajową, I obyczajność chowajmy surową.

6. Oto są długi każdego człowieka, I nich obrachunek wszystkich ludzi czeka. Kiedy na Pańskie stanę zawołanie, Szczęśliwym! jeśli takim mię zastanie.

Oryg.

2. Powinności ku sobie.

Czułość.

Anta: Ach mój Boże.

456. Ach strzeż, Panie! Nas nie stanie, Byśmy bli drogą cnoty, Więc w ciemności Twój światłości Udziel nam z Twojej dobroty.

2. Gdzie cię niema, Duża drzema, Grzech nad nami przewodzi, Przetóż, Panie, Złotowanie Twe niech mię zawsze wodzi!

3. O Jezusie, Tyś w pokusie Mocnym zwycięzcą; I toba zwyciężę I zwyciężę, I toba, moim zbawicielem!

4. Stróżem ciebie Mam dla siebie W postępkach i w myśleniu; Rządź ty niemi Tak swojemi I zaradź przegrześzeniu!

5. Wychodź i wchodź Ze mną, i zrodź W sercu rad twych słuchanie, Bym, Światłości! W doczesności Twe miał upodobanie.

N.

Anta własna.

457. Bądź gotowy, duchu mój! Czuwaj, prosz, by ciebie Nie spotkał za ciężki bój W czasie złym, w potrzebie. Pobożny Już w różny Sposób był kuśony Ze batanickiej strony.

2. Przetóż prędko przebudź się Ze snu grzechowego, Bo inaczej dotknie cię Karanie dla tego, I trwoga, Śmierć sroga I prędko cię napadnie, W grzechu zginiesz snadnie.

3. Ouc się, bo jasności Pańskiej nie ujrzał byś; Czuwaj, bo z Twojej światłości Użytku nie miałbyś. Bóg żąda, Wygląda Wdzięczności za dary, Dane nam bez miary.

4. Czuwaj, by cię chytrności Piekła nie skusiły,
Bo już sidła w śpytłości Na cię zastawiły; Bóg
tego Do złego Rusić rozkazuje, Którego miłuje.

5. Czuwaj, by świat złośliwy Nie przemógł
cię siłą, Lub też będąc zdradliwy, Nie zwiódł
netą miłą. Czuwajże, Patrzajże, Kto cię z braci
zwodzi I twój duszy skłodzi.

6. Czuwaj także nad sobą, Nad sercem i cia-
łem; Boskie oko nad tobą: Miałbyś być zachwa-
łym? W twém ciele Jest wiele Żądz niepospro-
mionych, Nie oszczędzaj onych!

7. Módl się przysłem usilnie W takim twém
czuwaniu, A Pan będzie cię pilnie Wspierał w
ustawianiu; Trudności, Chytrności Zwalczysz, a do
cnoty Przyda ci ochoty.

8. Onci chce być prośony, Gdy ma co udzie-
lić. Głosem żalu wzruszony, Chce nas rozweselić;
Przez niego Chęć złego, Świat i wrogi nasz
Zwyciężymy zawsze.

9. Jużże tedy do niego Wznosmy głos usilny
Przez Jezusa miłego, A Bóg nam życzliwy, Swe
dary Bez miary Zsyła do niskości, Ze swojej
bezdrości.

10. Czuwać, modlić się, błagać Usilnie będzie-
my, Trwogę, nędzę przemagać, Nim nas zmęczy-
chcemy. Idzie czas, Gdzie Bóg nas Na sąd
swoj zawoła, Zniśczy świat do kła.

Jan Burch. Freistein, † 1720. N.

Dobre używanie czasu.

Anta: Przypdź narodom zbawienie, albo: Pod wieczór twa
czeladka.

438. Bez przestanku, bez zwłoki, Dużo, jako
potoki Krótki czas twój bytności Płynie w mo-
rze wieczności.

2. Więc w każde okamgnienie Czyni dobrze;
nocne cienie, Co nic czynić nie dają, Często z
nagła nastają.

3. Jeszcze jest dzień zbawienia; Spieś się do
polepszenia, Nie brataj się ze światem, Lecz bądź
w cnocie bogatym.

4. Gdy czas twój w ospałości, W grzesnej
opiekałości Niegodziwie ci przejdzie: Biady, gdy
śmierć nadejdzie!

5. Za takie zaniedbanie W sądzie Bożym na-
stanie, Krom w śmierci twojej trwogi, Rachunek
bardzo frogi.

6. O Panie życia mego, Naucz mię śmiertel-
nego Pamiętać o wieczności, Żać czasu w ma-
drości.

7. Każda chwila, co w duszy Testność do nieba
wzruszy, Choć prędko ulatuje, Jest wieczny mi
gotuje.

8. Każda chwila, gdy innym Służąc, jestem
uczynnym, Trwa we swojej nagrodzie Tam we
wiecznej ochłodzie.

9. Cenę czasu drogiego I czynności wiernego
Niech uważam, mój Boże, Tak mię gnuśność nie
zmoże.

10. Daj mi swe wspomnienie, Bym każde o-
kamgnienie Obracał na cześć twoją I na bez-
śliwość moją.

11. Tak radośnie zamienię, Czas na wieczne
zbawienie, Będę przed twoim tronem Sojnie wy-
nagrodzonym.

Diterich, podle Sellerta. N.

Przeciw chciwości i ślupstwu.

Anta: Za mną! wódz nasz, Chrystus, albo: Uczyn ze mną.

439. Błogo tym, którzy miłują Lepsze starby
niż z ziemi! Błogo tym, co usiłują Być w cnocie

bogatemi, A przez wiarę, którą mają, Nad świat niſi ſię wzbijają.

2. Prawda, że Bóg nie zakazał Dobrę doczesnych nabywać, Dał on je nam, lecz przykazał Onych mądrze zażywać; Wolno użyć z nich radości I mieć powód do pilności.

3. Ale dobrze tej doczesności Pragnąć z serca całego, A nie wprzód sprawiedliwości I królestwa Bożego: Czy na to jest powołany Człowiek, do nieba przejeżdżany?

4. Skąpstwo przytłumia naszego Serce lepsze żądności: Miłość kręzca błyszczącego, Przeciwna cnót miłości, Czyni z rozumu sromotę Bogiem twoim marne złoto.

5. Skąpstwo ſię za wſzystkim chwapi, Nic użyć nie pozwala, Przez chciwość twą duſę trapi I ſumienie zniewala; Dla zysku miłej żądności Wprawia cię we wſzystkie złości.

6. Uczy dla zysku małego Cię przywoprzysięgania, I zapłaty ſługi twego Urwać bez zmiłowania, Nie dbać nic na wdów wzdychanie, Nie dbać na ſierót płkanie.

7. Twardy ſkapić, jak uczuje Radość dobroczynności? Czy gdzie bieda jeſt, znajduje Pobudkę do liſości? W którymże nie gwałci ſtanie Sromotnie ſwe powołanie?

8. Daj mi, Boże, bym ſtatecznie, Na tém, co mam, preſtawał, Jako bałwochwaſtwu, wiecznie Skąpstwu śmiało wſręt dawał. Myśl weſoła z po- bożnością Jeſt mym działem, majątnością!

Chr. S. Sellert, n. 1717. + 1769. N.

Czystość i wſtrzymieźliwość.

Anta: Dziękujemy, obrońco naſz.

440. Bóg mówi, że zbawionemi Są, którzy go miłują, Czystymi ſię i świętymi W poſtępkach poſażują. Takich poſadzi u ſiebie, Da im wieczną radość w niebie I świętymi aniołami.

2. Biada tedy wſzystkim wiecznie, Którzy ſię w nieczystości Zawſze kochają bezpiecznie, Jak poganie w ciemności; Ci Boga nie oglądają, Ale łary ſwój doznają I nieczystymi duchami.

3. Bo ponieważ ſerce złemi Żądzami napelniają, Przestrogi zaś Bożemi Swawolnie pogardzają: I łaską Bóg od nich odchodzi, Żądza ich do grzechu zwodzi, I jednego do drugiego.

4. Oczy mają niewſtydliwe, Sprośnością napelnione, A ſerce niepowściągliwe, Czola zezuchwalone; W cnotach nie znają pociechy, Popelniają sprośne grzechy. O lekomyślny rodzaj!

5. Lecz ſię im zapłata ſtanie, Na którą zaſłużyli, Przyjdzie utrapienie na nie, Że Boga opuścili. Bóg ſię nieczystością brzydzi, Wſeteczniſzów nienawidzi I karze czasu ſwego.

6. Lecz błogo zaś człeku temu, Co tu pocziwie żyje, Pamiętając, że każdemu Wieczność błędy odkryje, A co ſię tu złego ſtało I najſtrypſzém być ſię zdało, Że to Pan Bóg wyjawia.

7. Szczęśliw, który nieodmiennie Czystość ſerca miłuje, A ſpokojnie ſwe ſumienie I pilnością zachowuje; Co na myśli złe nie wpada, Duchem nad ſwém ciałem włada Mężnie, pilnie, ſtatecznie!

8. Takowych ſerca bywają Domem ducha Bożego, Niecnoty ſię wyſtrzegają, Nie zgorſzają

żadnego, Gdyż u Przyjza Chrystowego Grzeszne
żądze serca swego Składają i je tłumią.

9. Odnów ducha mego, Panie Bym nad grze-
chem panował, I zlemi zerwał obcowanie I ciało
me krzyżował; Bym do grzechu uwiedziony, Nie
był wiecznie zagubiony I ciałem i z duszą moją.

10. Poślij mi ręką swoją W stałej wstrze-
mięźliwości; Gdy pobudki piekła stroją Na mnie
siedla z miłości, Zerwij je, bym ciebie stawiał,
Nogi nigdy nie postawił Na drodze sprośnej,
Panie! N.

Staranie o duszę.

Anta: Ja sercem i usty śpiewam.

441. Boże! tobie serca mego Ofiarę przynoszę,
Gdyż ode mnie daru tego Chceś; nie gardź nim,
proś!.

2. Daj mi, synu, serce twoje, Mówisz dobro-
tliwie, Dam ci za to łaskę moją, Będziesz żył
bezcześnie.

3. Weź to serce, miły Boże, I miej w niem
łochanie; Tak ci daje się jak może, Niechże twém
zostanie!

4. Jesteś wprawdzie pełne złego, Błędu i próż-
ności, Niepochopte do dobrego I do pobożności.

5. Lecz już z łaski twój uznało Grzechy, po-
futuje, A w czym dotąd się łochało, Do tego
wstręt czuje.

6. Skruś wewnętrzne me twardości, Umyśl
mój rozrzewnij, Wzbudź w nim żal za niepra-
wości, O łasce zapewnij!

7. Daj mi usprawiedliwienie, Jezus, przez
śmierć twoją, Weź me na się przewinienie, O-
czyść duże moją!

8. Obłecz mię w ciebie samego I ubierz w
niewinność, Bym oczyszczone z grzechu wśnego,
Czynił swą powinność.

9. Duchu święty! przyjmij ty mię Sam w spo-
łeczność swoją Dla Jezusa, ach wleję się Wcale
w duże moją!

10. Wpuść we mnie zdroj twój światłości I
miłość gorącą; Zgładź nienawiść, Płam, ciemno-
ści, Daj chęć palającą!

11. Pomóż, bym był z serca stały W wierze
w Boga mego, By mnie w dobrém nie zachwiał
łłości świata tego.

12. Zachowaj mię w pobożności Bez wszelkiej
obludy, Bym był godzien twój miłości, Kornie
znośił trudy.

13. Serce zmień w swój kościół, Boże, Pó-
kim w ziemskim kraju; Duch twój niech mi допо-
może Do wiecznego raju!

Schade, n. 1666, + 1698. N.

Cierpliwość.

Anta: Ma dusza się nie puści.

442. Cierpliwość wam potrzebna, Gdy ból
serce czuje, Gdy wam troška haniebna Śmiałość
odejmuje. O wybrani Boży! Jeśli zginąć nie
macie, Cierpliwość zachowajcie, Gdy się ucisk sroży!

2. Cierpliwość darem Boga, Dobrem Ducha
jego; Kto tego ma, i trwoga Uchodzi od niego.
Ten gość przenajświętszy Wyzwala miłosierdzie,
Łość pomaga wiernie Ciężar i najwiękšy.

3. Cierpliwość z wiary idzie I trzyma się słowa, Niem się pocieśa w biedzie, Od zguby zachowa; Jak za wałem stoi Bezpieczna, że na pieczy Ojciec ma wszystkie rzeczy; Więc się nie nie boi.

4. Cierpliwość też przestawa Na ojcowstwie radzie I przemódz się nie dawa, Gdy pomoc w odkładzie; Słuszną jest światłością, Ci co się jej trzymają, Twarz swą rozweselają Za Pańską litością.

5. Cierpliwość Boga chwali W pokorze, w cichości, I nie jej nie oddali Od jego miłości; Choć on ostro smaga, Jego wysławia rękę, Mówiąc: Bóg zsyła mękę, A ciebie, wspomaga!

6. Cierpliwości jedynie Serce moje żąda, Czegoś to jej w tej dolinie I boleścią wygląda. O Boże litości! Ręce z sercem podnoję I o to tylko proszę: Użyj cierpliwości!

7. Cierpliwość prośbą moją; Często się z tą w niebie, Znając żywotność twoją, Opowiem u ciebie. W czasie zgonu mego, O Boże dobrotliwy, Daj mi koniec szczęśliwy: Tak mam dość wszystkich!

Paweł Gerhardt, u. 1606, † 1676. N.

Przeciw pijanństwu.

Anta: Idąc do łóża, tobie. (Uj wstawajcie.)

443. Człowiecze miły, miej w obrzydliwości Pijanństwo, różne jego nieprawości, Strzeż się go bardziej niż ognia lub węża, Albo oręża!

2. Brzydkie pijanństwo, ono niszczy ciało, Niszczy sumienie, rozum, dużą całą; Cześć, imię dobre i szczęście w rodzinie Zupelnie ginie.

3. Patrz, domownicy załamują ręce: Czy to, człowiecze, nie maś serca więcej? Czy ich przed Bogiem, które wylewają, Cię oskarżają!

4. A własne działy za ciebie się wstydzą, Żeś jest ich ojcem, bo cię w hańbie widzą; Każdy od ciebie pobożniejszy stroni, Czci swojej broni.

5. Pod nierozumne bydlę się poniżasz, Godności ludzkiej zuchwale ubliżasz, A skoro będziesz do złego kuśony, Już się zgubiony!

6. Pijanństwo bramą każdej nieprawości, Zwady, uragań, kradzieży, sprostności I innych wielu; grzech bowiem pijanstwa, To duch szataństwa!

7. Niezdolny do prac, do pokutowania, Jakże Boga dojdzieś zmiłowania? Gdy cię zaskoczy ów dzień ostateczny: Będzieś bezpieczny?

8. Przetoż, człowiecze, miej w obrzydliwości Pijanństwo, różne jego nieprawości, Strzeż się go bardziej niż ognia lub węża, Albo oręża!

Karol Ruzmány, z wieku 19. Cz.

Dość mi.

Anta: Dostę tego! weź ducha.

444. Dość, dostę mam! gdyż Jezus mym Panem, Ja nie znam innego; Kto mu służy, jest wiernym chrześcianem, Nie lęka się złego. Ja więc wiarą się go ujmuję, Od uciech świata odstepuję; Tak dostę mam.

2. Dość, dostę mam! serce się nie boi, Nic go też nie dręczy. Czegoż mi brak? Chrystus przy mnie stoi, I błędy mię wyręczy. O żywot swój nie mam starania, Dość mam z Boskiego zliowania, Pewnie dość mam!

3. Dość, dosyć mam! Bóg, co żywi ptaki I świat zachowuje, Bóg, co trawę i kwiatek w polu I dobi, opatruje, Ten i mnie podle swej miłości Da pokarm, odzież, przyjemności, Tak dosyć mam.

4. Dość, dosyć mam! Zna mię Ojciec wierny, Bo on wszystko widzi, Światem rządzi, mnie jest miłosierny, Biednych się nie wstydzi. Gdyż i ptaki trosków nie znają, Mnie syna nic nie kłopotają; Ja dosyć mam.

5. Dość, dosyć mam! Dużę mam na pieczy I myślę o niebie; Bóg mi przyda wszystkich inne rzeczy, Zaradzi potrzebie, Staram się pełnić wolę jego I być pewnym zbawienia swego; O dosyć mam!

6. Dość, dosyć mam! gdyż śladko spoczywam Na sercu Chrystowem. O jak wiele śladkości wzywam, Iż mię swoim słowem W świetle ciebie, a z swej miłości Obiecuje wieczne radości; Oj dosyć mam!

Cz.

Poznanie siebie samego.

Anta: Kto tak na Bogu swym polega.

445. Kim jestem? ważneć to pytanie! Uczę mię je zrozumieć, Boże! Daj mi prawdziwe o mnie zdanie, Bym nie zachwiał się w pokorze. Czekam bez własnej znajomości, Wzdalony jest od mądrości.

2. Jam Ojcie, dziełem jest rąk twoich, Tyś mię ku twej chwale stworzył. Bym dni używał mądrze moich, Takieś prawo mi przedłożył; Lecz czy żyję jak przystoi, Tak syn wierny ku czci twojej?

3. Jam chrześcianin wedle wyznania; Lecz czy jestem nim w istocie? Otwórz mi rozum do po-

znania, Czyli chodzę w mym żywocie Ścieżką przez Chrysta wskazaną I mam wiarę niezachwianą?

4. Ty znaś tajemni serca mego, Dla mnie wcale niezbadane; Niechże doświadczam się samego, Czym dziecię tobie poddane? Strzeż mię od zdania błędnego, Co zwieść może i mądrego.

5. Jak ten, co mimo swe wiedzenie Stan serca sobie ukrywa, Ma się starać o polepszenie, Nie wiedząc, na czym mu zbywa? Znać siebie, to mądrość, Panie; Ach dajże mi to poznanie.

6. Czego mi, Ojcie, do zbawienia Nie dostaje, naucz tego! Jesli obral użęśliwienia Tór, niechaj nie zboczę z niego. Niech mi światło twoje świeci, Tak nie wpadnę w zgubne sieci.

7. Jesli zaś jeszcze oddalony Od prostej drogi żywota, Daj, bym był na nią wprowadzony, Gdyż wielka jest twa dobrota. Chęć i moc do polepszenia Daj mi dla twego imienia!

8. Kiedyś się dowiem ja wszystkichiego, Jak i com tu czynił, Boże; Niech nie zwłaczam do czasu tego, Gdyż mi żal nic nie pomoże. Świętej użecz mi mądrości, Chroni mię od zgubnej próżności!

Diterich, u. 1721, + 1797. N.

Mądre używanie czasu.

Anta: Słuchaj to pamiętać. (Słuchaj.)

446. Krótki wiek twój, śmiertelny człowiecze, Prędko w wieczność jak potok uciecze; Czas za czasem płynie, I czasem wszystko ginie.

2. Nierozumnie nie chciój czasu trawić, Musisz pędzić się przed Bogiem stawiać I zdać liczbę z tego, Jakieś użył jego.

3. Ach już wiele czasu się straciło; Czy to serce twoje przerażiło? Coś zaniedbał czynić, Nie da się odmienić.

4. Przetoż dokończ pracy i pilności, Czyn zapałem wszystkie powinności, Tak twe zmniejszysz winy Cnotliwemi czyny.

5. Póki dzień jest, pracuj z wyteżeniem, Nim noc przysjdzie z swoim odpoczynieniem; Porzuć złe zabawy, A czyn dobre sprawy!

6. O jak błogi spoczynek po znoju!* Błóżby będzie w niebieskim pokoju; Pracuj więc statecznie, Byś go użył wiecznie!

*trudnej pracy.

Jan Chalupka, z wieku 19. Cz.

Mądrość.

Anta: Już Bogu dziękujmy.

447. Krynico* mądrości, Daruj mi to poznanie, że najlepszy rozum: żyć w twej bojaźni, Panie! Lecz użycz też serca Tak cię wielbiącego, Jako sam nas uczysz Przez Syna twójego. *źródło.

2. Jakom jest nazwany Podług jego imienia, Tak niechaj jednego Będę z nim rozumienia; Będąc weni ochrzczony, Niech też żyję jemu, Jakom jest powołan Ku życiu świętemu.

3. Daleś mi swe słowo; To niechaj duży radowi I mię pewną drogą Prawej cnoty prowadzi. Cóż pomoże wiara I wszystkich znajomością, Gdy co znam dobrego, Nie pełnię z radością?

4. Niech podług sumienia Ustawnie postępuje; Co myślę, co mówię, Czémkolwiek się zajmuję, Niech zawsze w pokorze Poglądam na ciebie, Chcąc być pewnym, że mię Raczysz wziąć do siebie.

5. Kiedy zaś upadnę Slaby z lekkomyślności, Ach nie odrzucaj mię, Lecz pomóż z swą litością, Bym przestępstwo uznał, Szczerze zaś żałował I nadal ostrożnie Zawsze postępował.

6. Co mam i czém jestem, W ręce twoje oddaję; Niech mię łaska twoja Strzedz wiernie nie przestaje; Racz umysł chrześcijański Stwierdzić w sercu mojem, Tak w życiu i w śmierci Będę, Boże, twoim!

N.

Skromność i przestawanie na swém.

Anta: Kto tak na Bogu swym spolega.

448. Najbogatszym na ziemi z ludzi, I dostatek mam wszystkich; Innych niech przykra troska budzi, Pragnących skarbu ziemskiego: Ten bogaty, co przestawa Na tém, co mu Pan Bóg dawa!

2. Bogactwa szukaj w sercu twojem! Skromny nie wie nic o nędzy; Bogacz w bogactwie łaknie swoim, Bo mieć pragnie coraz więcej. Kto sam sobie nie panuje, Takiego bogactwo psuje.

3. Łakomiec w swojej troskliwości Nigdy radości nie czuje: Żyjąc swoich majątkości Skąpstwo jemu zakazuje; Na wygodę ciała swego Żaluje groźną jednego.

4. Kto zaś na tém, co ma, przestaje, Ten jest serca wesolego, Ten troskom przystępu nie daje A snu żączywa słodkiego, Mówi: mam Ojca na niebie, Ten o mojej wie potrzebie.

5. Gdy mam, co ciało mi okrywa, Mój chleb a do tego soli, Mam zadość i jeszcze mi zbývá; Strawię to przy dobrej woli. Bóg mi z swojej opatrności Da, co służy w doczesności.

6. Ta wiara stoi w sercu stała, Ta się troskom nie da berzyć, A gdyby zazdrość powstawala, To ją potrafi uśmierzyć: Bóg jednak bogatego Waży jako ubogiego.

7. Bogacz się leża i truchleje, Gdy śmierć zbliża się do niego, Która bogactwa w świat rozwieje, I odeśle go próżnego; Mnie zaś starby nieśkończone, Wiem, są w niebie odłożone.

8. Daj, Boże, bym twój opatrzości Bez troski zawsze dowierzał, Wszystkie serca mego żądności Do wiecznego skarbu zmierzał; Niechże pierwsze me staranie Będzie: tobie służyć, Panie! N.

Mądrość.

Anta: Z całego serca swego.

449. Na mądrości nam schodzi, Prośmy o nią Boga; On duchem swym nas wodzi, Gdzie jest dobra droga. Bo ktoś Boga wzywa W prawdzie, a nie ogląda, Czego od niego żąda? Bóg rad wysłuchiw!

2. Ojciec mój dobrośliwy, Daj mi umysł cnotny; Bo ten jest niebezpieśliwy, Kto w myśli przewrotny. Ja pragnę dla siebie Serca, co cię miłuje, Wolę twą wykonuje: On też prosi ciebie!

3. Ciało duży mój błodzi; Także łatwo błodzi, Gdy o bezpieczeńście me chodzi, A cieleśnie są dze! Prędko jest zwiedziony, Szukam bezpieczeństwa marności, Jesli nie jest z litości Twojej oświecony.

4. Ledwo mam rozumienie, Co bezpieczeńście dać może: Jak znajdę twe zbawienie Bez mądrości, Boże? Gdy dziecięcia swego Nie wieszczę, że się sprawi, Zbawienia go pozbawi Własne serce jego.

5. Twoja wspaniałość wiecznie włada Całym światem, Panie! Kiedyż się twoja rada, Wola twoja nie stanie? Kiedyż wyfroczyło Słońce z biegu swego? Rzekłby, coś słowa twego Zaraz nie spełniło?

6. Gdy głumia morza twoje, Rzęs — uciha; Ledwoś wzniósł rękę swoją, Burze ustają: Jak łatwo też, Panie, Kiedy się w sercu mojem Zła chęć burzy, za twoim Rozkazem ustatnie!

7. Ach rządź ty duża moja I życiem laskawie, Bym pełnił wolę twoją W każdej mojej sprawie. Tak się mądrym stanę, Na ziemi sprawiedliwym, Potem w niebie bezpiecznym, I na tem przestanie. N.

Czynność.

Anta: Panie, jak chcesz, niech się stanie.

450. Ocućcie się ze snu swego, Którzy w sobie ufacie! Czynliżto żądz ciała mdłego I krewkości nie znacie? Kto mniema, że mocno stoi, Niechże się upadku boi, Nim za późno przysjdzie żal.

2. Duch ohotny jest, lecz ciała Żądze się sprzeciwiają, Coby duża obrać chciała, To obrać jej nie dają: Przetódź czujcie! nadto swemu Sercu nie wiercie słabemu, Które wabi do złego.

3. Czujcie, by was pokuszenie Świata nie o-mamilo I ostatnie okamgnienie Nagle nie zaścypło; Byście mężnie bojowali I zwycięstwo o-trzymali, Potem przysbli do nieba!

Jan Chalupka, 3 wieku 19. Cz.

Piecza o duszę.

Anta: Co mój Bóg chce, niech się stanie.

451. O tóż serce me weź, Panie! Ze wszystkiem ci je daję. Sprośne grzechom dogadzanie, Ach, za błogę uznaję. Marność świata gubi lata Du-cha nie uspokoi, Lecz żalością i gorzkością Mi-łośników swych poi.

2. Tyś najmiłsze dobro, Boże, Tyś jest moje żądanie; Niech mi moc twa pomoże Ciebie się trzymać, Panie! Gdybym dawno twoje jarzmo Lekkie był wziął na siebie, Już ulżenie, odpocz-nienie Miałbym dawno przez ciebie.

3. Czy największe szczęście świata Serce od trość obroni? Kiedy przyjdzie żal i strata, Czy pociechy, zastłoni? Krótka świeci, wnet uleci Jak chwila rozkoś jego; Lecz twe, Panie, zmiłowanie Trwa i ciechy smutnego.

4. O kto szuka twój pociechy, Do dobrego przy- staje, Złém się brzydzi i swe grzechy Szczerze tobie wyznaje: Ten pokutuje i uczuje W tobie pokój serdeczny, zupełnego szczęścia swego Weź- mie dział w niebie wieczny.

5. Daj, bym często duszę moją Ku tobie w modłach wznosił, A łaskę i wierność twoją Przed światem wdzięcznie głosił. Ciebie słucham i radość mam W tobie, duszy mój życie! Boś łaskawy, pokój prawy Dajesz sercu obficie.

6. U ciebie wesele wieczne I starbów wspa- niałości; Tęsknię do ciebie serdecznie, Pragnę żyć w twój radości. Już odstaje, rozbrat daje Ja- dzom świeckim i chwale; W me stonanie trz- mać, Panie, Będę się ciebie stale! N.

Trośliwość o zbawienie duszy.

Anta: Bogu chwala w wysokości. (Bohu buś sława.)

452. Panie! duszy mój zbawienia Niechże bu- sam gorliwie, W krótkim czasie doświadczenia Sprawując się cnotliwie. Jakbym się przed tobą ostał, Gdybym żądom swym nie sprostął, Nie był tobie powolnym?

2. Chcieć przy końcu życia swego Wyrzec się nieprawości, Potem dopiero od złego Odwrócić się w żalości I uciekać się do Boga: Nie ta jest żywota droga, Której uczę twe słowo.

3. Nakazałeś poświęcenie; Niech tedy będzie, Panie, Duszy mojej polepszenie Me najpierwsze staranie. Użyję chęci i mądrości Mnie do szczerzej pobożności, Tobie na cześć i chwałę.

4. Choćbym świat pozyskał cały I wszystką rozkoś jego, I doznawał wielkiej chwały; Cóż- bym miał, Boże, z tego? Cały świat we swej ozdobie I wszystkiem, co zawiera w sobie, Nie nadgrodzi zbawienia.

5. Cóż użyjeza spokojności Mnie już za życia tego? W biedzie pociech, wesołości W czasie sto- nania mego? Nie szczęście, nie ludzkie względy, Lecz twa łaska i poględy Do twój wiecznej ra- dości.

6. Ach pomóż mi szukać, Boże, Jak najpilniej zbawienia, Światem gardzić i co może Zwieść mię od przeznaczenia, Abym na twój drodze zo- stał I na twym się sądzę ostał; O to chcę dbać gorliwie.

7. Jeśli mój opiekałości Nie zaradziś, mój Panie, Wiem, że moje powinności Nie przyjdą

w wykonanie. Przetóż wspieraj mię łaskawie W dobrych myślach, w Każdej sprawie I dopomóż do nieba.

J. S. Diterich, u. 1721, † 1797. N.

Sumienne używanie czasu.

Anta: Oto, Jezu Kochany.

453. Panie, z twej mam litości Ten czas do zbawienia mego. Użyc mi też mądrości, Dobrze zażyć go do tego: Kto to wie, jak prędko może Skłonieć mi w grób, miły Boże!

2. Ustawicznie mijają Me godziny policzone I jako sen znikają, Na wieki niepowrócone, A tylko mi ta należy Chwila, która teraz bieży.

3. Daj, bym przy tej prędkości, Boże, nigdy nie zabaczyl, Jakiej jest czas cenneści, Któryś nam zamierzyć raczył; Że to, co się tutaj stało, Tam przechodzi w wieczne kraje.

4. Przez to pilność wzbudź moja, Nim zbawienia czas ubieży, Na me błęskicie, część twoją Odkupować moment świeży. Racz posłać mię słabego I wieść do Królestwa twego!

5. Twój długocierpliwosci Niech nie używam daremnie. Opuść mi nieprawości, Żem tyle czasu nieczemnie Strawił w swoim zapomnieniu O mojej duży zbawieniu.

6. Niech życia polepszenie Mam za najgłówniejszą sprawę, A moje poświęcenie Za najwielką, wieczną sławę; Niech wyglądam w gotowości Sąd i twojej wieczności.

7. Wzmacniaj mię miłościwie, Aby moje ziemskie życie Minęło świętobliwie, Owoc wydało obficie; A gdy śmierć moja nastanie, Racz mię wziąć do siebie, Panie!

N.

Czystość serca.

Anta: Zachowaj nas przy swém.

454. Serce czyste stwórz mi, Panie, Grzechy zapadź przez w otchłanie, Zamknij drzwi od serca mego, By nie wchodziły do niego!

2. Tobie, Jezu, serce moje Chętnie otwiera podwoje; Ach przyjdź, oczyszc je, mój Panie, Na twój pościół i mieszkanie!

3. Światłością Ducha świętego I blaskiem o-blicza swego Racz oświecić duży moją, O dobroci wiecznej zdroju!

4. Zbogać serce niebios dary, Błogosławieństwem bez miary; Mądrość, siłę, pomoc, radę, Daj, bo je nad wszystko kładę.

5. Sławę twego ja imienia Głosić będę do skończenia, A to zyskiem moim będzie, Gdy w twych wiernych stanę rzedzie.

Henryk Jerzy Neuf, u. 1654, † 1716. N.

Przestawanie na swém.

Anta: Z całego serca swego.

455. Zgromadzać tu na ziemi, To próżna zabawa, W niebie być bogatemi, Najważniejsza sprawa; Skarbcy to prawdziwy, Skarb dla ślachećnych duży, Mól i rdza go nie ruży, Ani człowiek ściwy.

2. Łakomstwo boleść robi A w śmierci smotę. Bóg nas zbogaca, zdoła I wzbudza o-choć, By zbierać czym sporzyć; Wiara szuka u-ślnie, Miłość pracuje pilnie, Nadzieja zbior mnoży.

3. Że skarbu nie widzimy, Nie wadzi w zbieraniu; Bardziej niżli myślimy, Żejny Ojciec w

daniu: Skarb da działkom wieczny, Złoto cudnej jasności, Chleb na wieczne wieczności I ubiór święteczny.

4. Jasnosc tych skarbow, Panie, Wystaw mojej duszy, A mocne ich ządanie Niech się we mnie wzruszy! Chociaż w grobie stoczysz Robak te moje zwłoki, Wszakci skarb nad obłoki Urzą moje oczy!

Siller, u. 1699, + 1769. N.

Pracowitość i wierność w powołaniu.

Anta: Kto tak na Bogu swym spolega.

456. **I** tobą idę do dzieła mego; Ty pólim żyw, Boże miły, Dodaś pewnie przez Ducha swego Do mojej mi pracy siły. By trwała ta ufność moja, Święć się we mnie wola twoja!

2. Ten nie wyrządza chwały tobie, Kto w lenistwie tu próżnuje, Na uszczerbek innym i sobie Talent wzięty zakopuje. Różę, byśmy pracowali; Kto to czyni, ten cię chwali!

3. Z innemi nam żądzami daleś Także żądz do czynności, Tak jej dobrze zażyć kazaleś, Tak dodawaś sposobności; Każdą pracę znaś niemila I ułatwiaś ją swą siłą.

4. Daj, bym się tym porządkiem rządził, Za nim będl, cieşył się z niego: Czybym kiedy przy nim pobłądził, Nie wziął błogosławieństw jego? Tyś za pracy niewygody Sojną zgotował nadgrody.

5. Czekam błogosławieństwa twego Bez trof, niech się cobądź stanie; Zupełnie pewien jestem tego I to mocne mam ufanie, Że mój pracy nie zabaczysz; Znaś ją i nadgrodyć raczysz. N.

3. Powinności ku bliźniemu.

Zgoda.

Anta: Ma dusza się nie puści.

457. **B**óg nasz jest Bóg miłości I przyjaciel zgody, Związką nas uprzejmości Spaja dla wygody, Ostro zakazuje Wszyskie niesnaski sprosne, A mieć serce miłosne Nas obowiązuje.

2. Zwyczaj to jest bakański, Pokój zamieć mać, Swar i spór niechrześcijański Gdzie można rozsiewać. Bostie słowo wzbrania Gniew i zemstę i zawiść, Zawziętość i nienawiść, A do zgody kłania.

3. Kto tu pokój miluje, Szuka go w żywocie, Bliżnim swym usługuje W serdecznej prostocie, Ten ma udział w niebie, Gdzie jest miłość i zgoda I wieczna tych nagroda, Co zaparli siebie.

4. Ale kto pała złością, Będąc popędliwy, Bliżnich przywdzi srogością, Pyśny, nieżyczliwy, Ten w swej upartości, Którą bliźniego trapi, Do niebezpieczeństwa się kwapi, Nie dozna błogości.

5. Nie jest on wierny czciciel Chrystusa miłego, Lecz nieczemny nieczyciel Świętej woli jego; A śmierć zbawiciela Nie jemu nie pomoże, Ani też w chwale Bożej Użyje wesela.

6. Kto to w sercu rozbiera, Tak niezgoda błodzi, Ten gniew z serca wypiera, Nim słońce zachodzi, Szuka pojednania Z bliżnim, póki z nim w drodze, Obawiając się srodze Wiecznego karania.

7. Chryste, kładź pokój, Czystej cnoty wzorze; Pełń nas miłością swoją, Prosimy w pokorze. Duch twój, duch cichości, Niech niesnaskom zaradzi I zawsze nas prowadzi Do bezcelej jedności.

Cz.

Sprawiedliwość i słusność.

Anta: Jezusie, światło żywota.

458. Bron od niesprawiedliwości Życie me w tej doczesności; Bo jakbym był, Boże, twoim? Jak się ciebie, żeś jest moim?

2. Kto bliźniego przyswada trapi, By mu bło-
dzie, wnet się kwapi, Ten gwałci swe powinności,
Nie cześci cię, Boże miłości!

3. W każde serce wpisał, Panie, To tak słu-
żne przypisanie: Czego nie chcesz od innego, Tej
mu nie wyrządzaj tego!

4. Gdy to prawo przestępuje, Drugich przy-
wodzi, przesładuje, Jużem siebie sam osadził: Chce,
by mi kto złość wyrządził.

5. Więc od niesprawiedliwości Bron mi, Oj-
cze, z swej litości; Śmiejęz uczucie zatwardzale,
Serce we mnie stwórz uznale.

6. Czego prawo żądać w stanie, Niech zastąpi
zmiłowanie; Słuszną to, że miłość bezera Przyp-
rawie się nie upiera.

7. Niech się wmyśle w położenie Tych, co cier-
pią, a sumienie Wnet mi me postępkę wskazuje, Dług
i winy bliźnich zmaże.

8. Czyniwszy niesprawiedliwie, Niesłuszenie i po-
pędliwie: Boże, natchnij mię ochotą, Bym nad-
grodził grzechy cnotą!

9. Jaką miarą komu mierzę, Niech pomnę, że
tak odzierzę Przez cię, Boże, we wieczności; O
utwierdzaj mię w miłości! N.

Miłość.

Anta: Aż teraz się dzień. (Aż nym se den nachyłał.)

459. Coś w ostatniej jeże nocy, Aż miś umarł,
Panie, Do swych o miłości mocy Wzniosłe miał
kazanie,

2. Upomnij twe małe grono, Skoro do róż-
ności, żeś miał pieczę swą dożgonną O człon-
ków jedności! Zinzendorf, u. 1700, + 1760. N.

Anta: Boże, wierny Boże.

460. Daj mi, Boże, serce, Każdego miłujące,
Rade z szczęścia innych A z biedy się smucące, Serce
bez zazdrości, Nie twarde, nie chciwe, A równie
jak sobie Tak innym życzliwe.

2. Widząc ubogiego, Niech się z pomocą śpie-
kę, Udzielam, coś mi dał, I tak jego pocieję, Nie
z marniej żadości, Miec u świata sławę, Lecz
żeby go wesprzeć, Czynić dobrą sprawę.

3. Niech tak służę Bogu! Niech serce me w
skrytości Radą i pomocą Spełnia bliźnich żadości;
Niech za dobrodziejstwa Dzięk nie żądam sobie,
Lecz co czynię braciom, Czynię, Boże, tobie.

4. Kubek zimnej wody, Podany pragnącemu,
Spojrzenie litośne Na pociechę smutnemu, Czy ra-
da, co wzmacnia W kłopotie biednego: Nie skryto-
ci, Boże, Nie do najmniejszego.

5. Gdzie serce złośliwe Pragnie braci pokłócić,
Daj, abym się starał, Znowu pokój przywrócić; Niech
usta me bliźnich Żle nie obmawiają, Lecz sławią
ich cnoty, A mdłość pokrywają.

6. Ma jest pomsta, oddam! Tak mówię, wieczny
Panie! Niechże cicho znoję Potwarz i posądzanie;
Niech mnie nieżyczliwym Łagodno się stawię, Szko-
dników miłuję I złym błogosławię.

7. Lecz daj, bym nie tylko O szczęście dbał bliz-
niego I gdzie mogę, chętnie Pomagał mu do nie-
go: Wieczne jego szczęście I duszy zbawienie, Musi
być me większe I miłsze zyczenie.

8. Kto się chwiele w wierze, Wzmacniać go i prowadzić; Kto w grzechu bezpieczny, Ostrzedz go i odradzić Drogę mu przewrotną: Na to mi, mój Panie, Użycz sił i mocy, Błogosław staranie!

9. Poświęć ty sam, Boże, Serce moje do tego, Bym miłując ciebie, Miłował i bliźniego. Kto nie kocha ludzi, W niebo wejść nie może: Niech ta prawda w duży Mój zostanie, Boże!

Chr. S. Gellert, u. 1715, † 1769. N.

Miłość.

Wsta własna. (Jakk jest libezná.)

461. Jakk jest luba i Bogu przyjemna Bratńska zgoda i miłość wzajemna! Nad wszystkie cnoty duch Boży ją wznosi I o niej głośi:

2. Miłość jest związką tej doskonałości, Co czeleka zdobi, odrzekłszy się złości, Co go łączy z Bogiem w jednej woli W szczęściu, w niedoli.

3. Miłość przewyższa i umiejętności, Wiara i wszystkie dobre uczynności: Te tylko przez nią ceny dostępują, Błogo skutkują.

4. Miłość zakonu jestci wypełnieniem. Kto nią przejęty jak Boskiem natchnieniem, Ten nie zaniedba powinności żadnej, Nawet niesnadnej.

5. Boga nad wszystko kocha, za bliźniego Gotów poświęcić i siebie samego. Kłamcą, kto twierdzi, że Boga miłuje, A brata psuje!

6. Miłość nie zajrzy i jest dobrotliwa, Nie nadyma się, jest długocierpliwa, Nie czyni nigdy nic nieprzystojnego, Nie szuka swego;

7. Nie jest porywczą do gniewu i złości, Nie raduje się z niesprawiedliwości, Cierpi i wierzy, Wsęgo się spodziewa, Wszystko okrywa.

8. Jeśli miłości nie masz ku bliźniemu, Nie masz jej ani ku Bogu swojemu: Bógci jest miłość; kto w miłości mieszka, Ten w Bogu mieszka.

9. Miłość przykazał Chrystus ukochany, Aby z niej uczeń jego był poznany, A Bóg obiecał takich błogosławić I wiecznie zbawić.

10. Przetóż miłością ku bliźnim palajmy, Przez dobre czyny tak ją objawiajmy, Żeby miał Pan Bóg w nas upodobanie. Niech się tak stanie! Or.

Miłość.

Wsta: Ja mną! wódz nasz; albo: Uczyni ze mną.

462. Kto mówi: Boga miłuję! A braci nienawidzi, Prawdę Bożą przestępuje I z onę tylko bydzi. Bóg jest miłość; mam bliźniego Kochać jak siebie samego.

2. Jeden jest Bóg, i jednego Ciałaśmy też członkami; Więc chętnie czyni dla bliźniego, Co bratu czynić mamy. Nie jesteś sam na tym świecie: I bliźni twój Boże dziecie!

3. Bóg wszystkim dał toż zbawienie. Jakbym nie kochał braci, Których z grzechu wykupienie Drogą krwią Syna płaci? Że mię stworzył i mię zbawił, Czym się godniej od nich sprawił?

4. Codzien, Panie życia mego, Tyle mi nieprawości Darujesz: jakbym bliźniego Nie znoślił w cierpliwości? Temu, coś winę darował, Nie odpuścił, nie miłował?

5. Com z pobożnych najmniejsemu Dobrego tu wyświadczył, Uzna Jezus, jakbym jemu, To czynił, tak rzec raczył. Jakżeby był uczniem jego, Nie miłując dlań bliźniego?

6. Będzie sąd bez miłosierdzia Ludziom serca twardego, Co nie mieli miłosierdzia, Nie wsparli prośbącego. Boże, racz mi serce sprawić, Bym cię mógł przez miłość sławić!

Chr. S. Sellert, u. 1715, † 1769. N.

Prawdziwość i szczerość.

Anta: Spłoń się ku nam, Jezus.

463. Któryś sam jest prawdą, Chryste, I maś od zdrad serce czyste! Kto jest z prawdy, twym jest, Panie, Ta cześć niech mi się dostanie!

2. Pomóż, by me serce zawdy Jak ty było z szerszej prawdy, Nie postępkę cne, pocziwe, Nie obłudne, świętobliwe.

3. Któż ukryje serca chytrą? Kto twych oczu zmyli bystrość? Wzrost twój znajdzie przenikliwy Wśbelki podstęp niegodziwy.

4. O, z dusz wszystkich wypadź, Panie, Każde grzeszne udawanie, Myśli tajne, mór miłości, Jad wiary i pocziwości!

5. W obraz, w umysł twój wmpśleni, Od pozorów uwolnieni, Będziem mówić: tak, tak; nie, nie, Jak ty chceś i chce sumienie.

6. A gdy serce śle w pokorze Do tronu twój laszki, Boże, Modły, niech to nabożeństwo Weźmie twe błogosławieństwo!

Garve, u. 1763, † 1841. N.

Miłosierdzie.

Anta: Miły Panie, niech godnie słuchamy.

464. Litościwy jest miły Syn Boży, On swe wdzięczne jarzmo na nas łoży; Ogłosił, Kto zechce

przypść do niego, że też mieć musi litość dla bliźniego.

2. Uczyl wszystkich w swém świętym kazaniu: Błogosławieni, co w zmiłowaniu Gorliwość tu swoją okazują, Bo miłosierdzia w niebie dostępują.

3. Ku biednemu miej serdeczną litość, Na krzyż jego czułości obfitość; Bądź we wszystkich gotów do wspierania, Nie żaluj swego do rozweselania.

4. Gdy spostrzegasz w niebezpieczeństwie bliźniego, Nie chciejże mieć pocieszenia z tego, Ale nieś z nim wspólne zasmęcenie, Możeśli, spraw mu w ucisku ulżenie.

5. Bacz z pilnością na bliźniego swego, I czyni wszystko na użytek jego; Bierz z majątku i karm' zgłodniałego, Pragnących napój, przynadziej nagiego.

6. I podróżnych miej na pieczy ludzi, Niech cię litość wziąć ich w dom pobudzi; Jeść i pić im daj z swej gościnności, I świadeż im chętnie wśbelkie usłużności.

7. Jak się dowieś o człowieku chorym, Bądźże w sercu do litości starym, Odwiedzaj go, cieś, utwierdzaj w wierze; Wszak i w zarazie Bóg litośnych strzeże.

8. Opuść przywdy potwarcom nieszczęsnym I cześć twojej błodnikom tajemnym; Modl się szczerze za nieprzyjaciół Jak dobry uczeń Chrystusowej błoty.

9. Abraham był i Lot litościwy, Job, Tobiasz w tenże sposób żywy; Miłosierdzia że tak dopelniali, Laszki od Boga i ludzi doznali.

10. Bądźmyż zawsze też miłośnierem, Czujmy
biedę ze wzdychającymi; Miłosierdzia w niebie do-
stąpimy, W wiecznej radości z Bogiem żyć będziemy.

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Anta: Boże niebios i tej ziemi.

465. Miłośnierym bądź dla brata, Nie potę-
piaj i nie sądź! Tak nas uczy Zbawca świata;
Miłośnierym jak on bądź! Dawaj a będzie ci dan
Dar żywota, mówi Pan.

2. Wszyscyśmy bracia, siostrami, Wszystkich stwo-
rzył jeden Bóg; Wszyscy Chrystusa członkami, I
strzedz mamy jego dróg. Wszystkim dobrym jak i
złym Słońce świeci w czasie swym.

3. Bądźcie Bogu podobnemi; Przed nim rów-
ny wszelki stan, Litujcie się nad bliźniemi, A bę-
dzie wam łaskaw Pan; Ocierajcie bliźnich łzy I
wspierajcie, kto jest mdły!

4. Do nędznych z ratunkiem śpieszyć, Żal la-
godzić, pomoc nieść, Rany goić, w smutku cieszyć,
Łaknącemu podać jeść; To miłości świętej czyn,
Taki wzór dał Boży Syn.

5. Wszystko, Panie, co dajemy, Jest od ciebie
wzięty dar; Niech nim mądrze śrafujemy, Niech
nie śkapim naszym miar. Ty z litości radość masz
I nagrodę wieczną daś.

Oryg.

Cichość i pobłażalność.

Anta: Także jest luba i jaśo.

466. Mój Zbawicielu, Któryś cierpiał dla mnie,
A na prawicy Bożej prosisz za mnie! Ach daj mi,
wzorze prawdziwej miłości, Ducha cichości!

2. Kiedyż gniew równym gniewem odpłacales?
Uragającym znowu uragales? Tyś dobrze czynił
i nieprzyjaciolom Tak przyjaciolom.

3. Jakbym się, Panie, mógł nazywać twoim,
A zemstą pałać przeciw bliźnim moim? Gniew
za gniew oddać, a i za łajanie Znowu łajanie?

4. Jak mam zwać Ojcem Boga najwyższego,
A mieć nienawiść w sercu do bliźniego? Błagać:
zmiłuj się, odpuść moje winy, A zgładź złe sny?!

5. Kto nie odpuszcza, ten za swoje grzechy Nie
znajdzie łaski, nie znajdzie pociechy; Uczeń twój
jak ty przebacza, miłuje, Zemsty nie czuje.

6. Poświęć mię, Zbawco, duszy mej żadości,
Przez ducha śczerzej braterskiej miłości, Aby mię
nigdy do grzechu nie zwiiodła Chęć zemsty podła.

7. Kiedy kto z braci przeciw mnie zawini, Na-
ucz mię nie dbać, choć niesłusnie czyni; Czując
dotkliwie obrażonym siebie, Pomnę na ciebie.

8. Wtenczas wzbudź, Panie, w głębi duszy mo-
jej Pamięć krzyżowej za mnie meki twojej, Ktoś-
rąś to cierpiał, choćem jej niegodny, Bym był
łagodny.

9. Niech się uprzejmie nieprzejaznym stawię,
Tym, co złorzeczą, jak ty błogosławie; Pomóż,
bym znosił nienawistnych złości W duchu cichości.

10. Gdy mię do zemsty bojaźliwość zwodzi,
Że w tém o całe moje szczęście chodzi, Bym jej
dał odpór, niech twój przykład, Panie, W oczach
mi stanie!

11. Ty bronisz tego, kto twym idzie śladem I
wśródzie twoim rządzi się przykładem; Czyni mnie
na ziemi podobnym do siebie, Zbawionym w niebie!

J. S. Diterich, u. 1721, † 1797. N.

Ogólne powinności ku bliźnim.

Anta: Jako o tém prorocy.

467. Nie daj, żebyśmy ześli z twojej drogi, Panie! Ale pomóż nam pełnić To twe przypadek: nie: Miluj bliźnich jak siebie Szczęrze i statecznie, A będziesz się z miłości Mojej cieszył wiecznie!

2. Strapionych wdów i sierót Stań się opiekunem, Gdy śmierć drogie im serca Pokrywa całunem. Ciesz ich, wspieraj gdzie możesz, Miej litość nad niemi, A będziesz błogosławion W niebie i na ziemi.

3. Uprzedzaj niebezpieczeństw Proszących twój lasz; Nieś pokój pożądany, Gdyż widzisz niesnaski. Ci, co w pocie oblicza Na ziemi pracują, Niech w tobie miłośnika Ludzkości znajdują.

4. Z twą czeładką jak ojciec Obchodź się troskliwie; Będąc stróżem ich duszy, Wiernie i życzliwie; Patrz, by im nie zbywało Na powszednim chlebie, A weźmieś dar żywota Na ziemi i w niebie.

5. Nie bądź chciwym na zbiory I nie błodź bliźniemu; Nie odmawiaj pomocy W nędzy będącemu; Przed żebrzącym wnętrzości Swoich nie zawieraj, A czem cię Bóg obdarzył, Tém jego rad wspieraj.

6. Bądź rychłym w odpuszczeniu Win swego bliźniego; Bron imienia i sławy Niewinnie łownego; Nie mścisz się, raczej miluj Twe nieprzysiacioly, A weźmieś działy żywota W niebieskach z anioły.

Or.

Miłość.

Anta: Chwała bądź w wysokości.

468. Nie ofiary, nie dary, Ani cześć i sława, Lub co kto ma bez miary, W sądzie wolność dawa. Tylko wierna nie zginie Miłość Jezusa Chrysta. Czém kto prócz niej tu słynie, To jest marność czysta.

2. Ona sily i życie, Wolność daje duszy, Cieszyć, dawać obficie Ucząc, serca kruszy; Ona usprawiedliwić, Sądzę złamać musi I w czujności ożywić, Tak nas zle nie kuszy.

3. Ona jedna pięknością, Chrześcijaństwa Koroną; Przed Bogiem jest godnością, Przed sądem zasłoną. Kto w sercu wyjębiony Wymówę się wdzięczy, Miłością nienatchniony, Tylko jak miedź brzęczy.

4. Nauki tajemnicze, Umysł mocny w wierze, Jeśli serce zbrodnicze, Czci w niebie nie bierze. Próżne to są gawędy, Co wzniosłej mądrości Sieją nasienie wędzy Bez prawej miłości.

5. Ojciec pełen miłości, Syn miłością równie, Duch święty w swej jasności Miłuje cudownie; Otóż zdroj życia płynie Z Boga trójjednego, Ten oczyszcza jedynie Człowieka grzesznego!

Jan Rothem, u. 1805. N.

Życzliwość i uprzejmość.

Anta: Baranek już nieśie długi.

469. O ty istotna miłości, Wszystkim ludziom życzliwy, I tym, co ci z uporności Przeciwni, miłościwy, Zbawco! umysł mój podobnym Uczyn twemu i pochoptym Cię wiernie naśladować! Ci

Chrześciana być nie mogą, Co twą, Chryste, gardzą drogą, Nie chcą bliźnich miłować.

2. Życie twoje w doczesności Wysłłim szczęście sprawiło, Serce twoje uprzejmości I lasł pełne było. Coś rzekł, było ostrzeżeniem, Radą, pociechą, zbawieniem, Ratunkiem twoje czyni. Niskim się i biednym stałeś, Bo nas ubogacie chciałeś, Tyś zmarł za nasze winy.

3. I teraz w swém wypyżeniu Litość masz nad grzesznymi; Równyś jest w błogosławieniu Ojcu dzieł na ziemi. Sprawiasz swoim odpocznieniem, Zablakany nawrócenie Na drogę prawą dajesz; Słyszysz modlitwę smutnego, Dobrze z tronu niebieskiego Czynieć nam nie przestajesz.

4. Daj, bym za dni życia mego W twój się wzór zapatrował; Daj chęć i moc, bym bliźniego Jako siebie miłował; Bym pociechą był smutnemu, Mnożył radość wesołemu, Biednym potrzeb dościerzał; Radził i pomagał chętnie, Ktoby tego pragnął smętnie; Dobrocią się odznaczał.

5. Daj, bym z serca swą miłością Zakrył wady bliźniego, Duchem cichym, cierpliwością Szukał polepszyć jego; A gdy przeciw mnie co zarzęby, Niech się duża moja ciechy, Że mu wnet odpuściła: Tak cię, Jezu Chryste, Panie! Ty istotnie zmiłowanie, Będzie godnie sławiła.

S. S. Ziller, u. 1699, + 1769. N.

Staranie o duży, część i szczęście bliźniego.

Anta: Cożś uczynił.

470. Pomóż mi, Jezu, miłować bliźniego, Żle nie posądzać ani martwić jego, Ani potwarzając, Chytrze podstępować, Szczęście mu psować.

2. Niech raczej winy bliźniego łagodnie Kryje przed światem, z powinnością zgodnie, A gdy upada, ja sam, który stoję, Upaść się boję.

3. Pomóż, bym mądrze jego polepszenia I duży szukał wiecznego zbawienia; Wszakś ty za nią sam cierpiał tak wiele W duży i w ciele!

4. Niechaj poważam twoje dary bezcerze, Które mój bliźni z twój dobroci bierze; Niech nie zadržę radości bliźniemu I szczęścia jemu.

5. Daj, abym nie był w gniewie zapaleczony I nieprzypłacił mych niebezpieczeństw, Lecz gdy im lasła twa się okazuje, Niech się raduję!

6. Niech coraz więcej, Zbawco, w doczesności Równam się tobie w łasce i w miłości. Pomóż mi, tak już doznam czasu tego Pokoju twego.

G. Hofmann, u. 1658, + 1712. N.

Szczerość i prawdomówność.

Anta: Wszyscy ludzie umrzeć.

471. Spraw to, abym stał się, Boże, Przypiacielem szczerości! Sprośny kłamca wejść nie może Do niebieskiej radości. Przed twą twarzą postawiony, Będzie srogo zawstydzony; Bo ci serce każdego Znajome czasu wżego.

2. Innym kwoli kiedy kłamać, Wiele mówić daremnie, Bliźnich mamić, słowo łamać: Wzdal to, Panie, ode mnie! Niech mną prawda rządzi wżdzie, Prawda w mówie, w sprawach będzie; Niech serce rzetelności, Usta strzegą szczerości!

3. Masz tych, którzy kłam miłują, Boże, w ośbrzydliwości; Niebezpieśliwy dział gotują Pewnie sobie w wieczności. Już i półki tu miekają,

Sanbę u pocziwých mają; Bo kto bliźnich mi-
luje, Ten do fałszu wstętu czuje.

4. Gdy bez winy mój złośliwie Potwarca mię
obmawia, Niechże zniosę to cierpliwie: Wszak się
prawda wyjawia. A gdy muszę z powinności
Dowodzić mój niewinności, Niech usta z sercem
zgodnie Sprawują się łagodnie.

5. Jeś ty świadkiem jest spraw moich Wbę-
dzie, o Panie Boże, Że ni jedno ze słów moich
Ušom twym ušć nie może, To musi myśl mą
przestrzegać. Zawę kłamstwa się wystrzegać,
Gdyż miłuję prawdziwých, Nienawidziš fałsz-
wých.

J. Sam. Diterich, u. 1721, + 1797. N.

Pieczę o część bliźniego.

Anta: Kuż Bogu dziękujmy.

472. Szukašli przyprowadzić O część bliźniego
swego, Mówiąc i słyšąc rad Tylko o wadach
jego; Jeśli herzyš o nim Wieści złe i kłam-
stwo, Ciešyš się z upadków: Gdzież jest twe
chrześcijaństwo?

2. Gdy złe o nim myśliš I samego podejrze-
nia I zelżywą mowę Sprawiaš jemu zmartwie-
nia; Przez pychę, nienawiść I niego się pośmie-
waš: Czyliš chrześcianinem, Choć się tak nazywaš?

3. Kto rad z potwarcami I z naśmiewcy sta-
duje, I im kwoli bronić Niewinnych zaniedbuje,
Ich pocziwe imię Złośliwie niweczy: Nie jest
chrześcianinem, Temu nie zaprzecz!

4. Pomnijże, człowiecze! Bóg słyšy sprawie-
dliwy, Cokolwiek o bliźnim Mówi języpk zdradli-
wy, I że gdy ubližaš W złości niewinnemu,
Tę samą ubližaš I prawu Bošciemu.

5. Gdy z pobożnych bydzisz I pogardzaš cno-
tami, Kiedy się uragaš I okrytych zasługami:
Nch wiedz, że Bóg w niebie, Sędzia twój naj-
wyšszy, Co go w wiernych ganiš, Wbyłko wbę-
dzie słyšy.

6. Onto izy pobożnych Przez ciebie obražo-
nych, Widzi i prośb słucha Nieśluśnie pokrzyw-
dzonych: Oto dzień nadchodzi Ukarania twego,
Jeś nielitościwie Zasmucił bliźniego.

7. Chciałbyš uwłaczać Czci człowieka jacie-
mu, A nie raczej sławy Przysparzać bratu swe-
mu? Ona miła tobie: Życz i broń jej stale Dla
bliźnich z miłości, Sobie zaś ku chwale!

8. Bóg złe zakazuje Języpka używanie I fa-
rę obelgi, Potwarze, uraganie; Kto zaś swoich
bliźnich Chwalić jest gotowy, Ten i Boga chwali
Sercem swém i słowy.

J. A. Paulmann, u. 1728, + 1810. N.

Zgodliwość.

Anta: Za mną! wódz nasz; albo: Uczyni za mną.

473. Wbyłkim, co nie odpušczają, Zatrzymaš,
Sędzio, grzechy, W žyciu pociech nie doznają I
umrą bez pociechy; Od grzechu niewolnieni, Nie
mogą też być zbawieni.

2. Jak twe serce zmiłowanie Ma ojcowskie
nad złemi; Jak Jezus miał zlitowanie Nad
przypłowniki swemi: Tak chrześcianin ma odpušczać,
A zemsty się nie dopušczać.

3. Przyprowadź ci w radości, Winy darować
innym, Nie mścić się, z niecierpliwości O pomstę
przeciw winnym Nie wołać; za nieprzyjaciół
Modlić się, jak za przyjaciół.

4. Daj nam swoje wspomóżenie W tej powinności, Boże! Gdy popadnięm w pokuszenie, Niechaj nas nie przemoże, Lecz niech w zbroi nas zastanie: Pomóż je zwyciężyć, Panie!

5. W całym życiu niech Synowi Będziem podobni twemu, A gdy jesteśmy gotowi Odpuścić grzech winnemu, Niech za nasze przewinienie Znajdziem twoje odpuszczenie.

6. Błogo nam! Bóg nam daruje Grzechy, a w sąd nie wchodzi; Za działki swe nas przyjmuje. Uznajmyż, że się godzi, Byśmy bliżnim odpuszczali, W sercach gniewu nie chowali!

N.

VI. Krzyż, pociecha i ufność w Bogu.

A. Pieśni ogólne.

Anta: Serdecznie żądam sobie.

474. Nie jest me serce smutne Dla mych nieprawości, I trapią mnie okrutne Rozliczne przyprości, Wszak słyszę głos rzewliwy, Który śle do ciebie, Ty Boże miłościwy, Zaradziś potrzebie.

2. Tyś mojem pociešeniem, W tobie mam nadzieję, Gdy ciężkiem doświadczeniem Nawiedzony mdleję. Na twą łaskę się zdaję W każdej mojej sprawie, Na tém wdzięcznie przestaję, Co dajesz łaskawie.

3. Oczekiwam usłowie Od ciebie samego, Coś obiecał życzliwie Według słowa swego. O racz mię wspierać, Panie, W tym doczesnym boju, A przez pokutowanie Użyczyć pokoju!

4. Idąc z tego poziomu Do jaśniejszej wieczności, Weź mię do twego domu Tak dziecię z miłości.

Póki żyw, chcę tu ciebie Wiernie słuchać, Sławić, A ty mnie w swoim niebie Raczysz wiecznie zbawić.

Eliaś Aani. Cz.

Anta: Za mną! wódz nasz; albo: Uczyń ze mną.

475. Błogo temu, Kto się może Spuścić na Boga swego, Śmierć, grzech, piekło go nie zmoże, Ależ nienawidzi jego. Próżno się nań złość gotuje, Póki Pan Bóg go miłuje!

2. Niech mnie zły świat nienawidzi, Nie lękam się niczego, Skoro duch mój stać się widzi W łasce u Boga swego! Choć niebezpieczeństwo mnie nachodzi, Bóg jest ze mną; cóż mi szkodzi?

3. Ach na Bostie rozkazanie Często byłem strapiony, Przecież Bóg mój niespodzianie Użyczył mi obrony. To najśrodszą wiarę budzi, Że Bóg przysłanie ludzi.

4. Niech się grzechy na mnie srożą I zguby mej żądają, Mamci pewną łaskę Bożą, Że mnie zwyciężyć nie mają; Popelnione zaś z słabości, Bóg odpuści z swej litości.

5. Ustąpież piekielne mocy, Śmierci przestań się srożyć! Świecie, milcz! bo we dnie w nocy Nie zdola mię nic trwożyć; Bóg ma tarczą, twierdzą, ślają, Przypiąż Bożą mocą ślają!

Cz.

Anta: Umeczenie Jezusa.

476. Boże, który wieś każdą Myśl serca naszego, Raczże nas dziś wysłuchać I miłosierdzia swego, Żebyśmy w tém łaskę twą Odcowską poznali, A imię twoje święte Zawsze wysławiali.

2. Ku tobie oczy nasze Z sercem podnosimy,
Ciebie Ojca naszego Pokornie prosimy, Żebyś
laskawie spojrział Na swoje stworzenie A nam w
naszych potrzebach Dał swe wspomnienie.

3. Widziś, Panie, jako nas Biedy ogarniają,
Jak żalosne przygody Na nas przypadają; Trwogi
doszły, źle o nas Że wślakłej strony, Nie będzie-
li laskawej Twój świętej obrony.

4. Znamy, żeśmy to słusznie Wszystko zasłu-
żyli Za nasze bezpieczeństwa, W którychżeśmy żyli,
Chodząc w grzechach i brojąc Ustawiczne złości
Przeciw majestatowi Twój świętobliwości.

5. Jednak ty, miłosierdzia Ojcie niezmiernego!
Odpuść grzechy a nie karz Występstwa naszego;
Ach, nie obchodź się z nami Srogo w sądzie twoim,
Uśmierz swą sprawiedliwość Miłosierdziem swoim.

6. Bądź nam miłościw, Boże, Dla Syna two-
jego, Który podjął drogę śmierci Dla grzechu na-
szego: Ten z tobą bez skłócenia Na niebie kró-
luje, A nam nędznym dzieciom twym Tam mieścić
gotuje.

Staropolska.

Anta własna.

477. Boże stworzycielu, Nasz opatrzycielu! Tyś
Pan mocny, Nam pomocny, Rzecznie proszę, Ręce
wznoszę: W mój biedzie pomóż mi!

2. Wieś, że mam ufanie W tobie, dobry Pa-
nie! Obejrzyj się! Ach zlituj się Miłościwie,
Dobrotliwie Nademną zlituj się!

3. Wiem, że twoje ręce Pomogą najwięcej
Utrapionym, Opużonym, W smutku, w biedzie
Postawionym Z sercem skrużonym.

4. Już czas zlitowania, Wysłuchaj błagania;
Je Syonu, Z twego tronu Pocieś, Boże, Mnie
obroną Wielce upragnioną!

5. Chryste zbawicielu, Grzesznych cieścycielu!
Tyś lekarz mój, Tyś Pan Bóg mój, Odkupiciel
I zbawiciel, Jam chorujący twój.

6. Przetóż, Jezu, Panie, Duszy mój kochanie,
Przybądź, przybądź Ku pomocy, Wybaw duży
Z grzechu mocy, Bądź światłem w mój noc!

7. Niema niemożnego A ciebie nic z tego;
Tylko słowo Rzecz, ma głowo, A wnet wzruszy
W ciebie, w duszy Zdrowie me na nowo.

8. Boże, Duchu święty, W darach nieobjęty!
Poświęcaj mię, Zachowaj mię, W prawej wie-
rze; Daj, bym bezcerze W niebo sposobił się.

9. Daj mi powodzenie, W pracy posilenie
Tak w doczesnej Jak we wiecznej; Rzadź my-
śleniem I męm chceniem, Bądź męm wspom-
nieniem!

10. W Krzyżu cierpliwości Użyj i śmiałości,
Bym nie zwątpił, Nie postąpił W utrapieniu
Ku zginieniu, Ale ku zbawieniu.

11. Gdy przyjdzie skłócenie, Niech wzdygam:
o Panie, Mój Jezusie, Ach zlituj się! W ręce
swoje I w pokój Niebieskie weź duży! ez.

Anta własna.

478. Co mój Bóg chce, niech się stanie, Naj-
lepiej wola jego; On obfity w pomaganie Wszyst-
kim uśliwym w niego. On wierny Bóg, wybawia
z trwóg, Miernie karze, odpuszcza; Weni wierzą-
cych, ufających Nigdy on nie opuszcza.

2. Bóg pociecha, siła moja, Żywotem i nadzieją; Co stanowi wolą swoją, Niech się te rzeczy dzieją! Wierny w słowie, sam na głowie Wszystkie włosy policzył; Na na pieczy wszystkie rzeczy: Czyliżby źle mi życzył?

3. Przetóż pójde z świata tego Podług woli ojcowskiej, Bym do Boga wrócił swego W uległości synowskiej. W ręce jego ducha mego Poruczę w chwili zgonu; Śmierć, grzech zgladził, zaprowadził Jezus do łaski tronu!

4. Jesteż o to proszę, Panie, O nie racz mi odmówić! By przez śidel zastawianie Szatan nie mógł mię złować! Radź, broń, wspieraj, nie zawieraj Serca przede mną, Boże! Kto w cię wierzy, to odzierzy, O co blaga w pokorze!

Wojciech, margr. w Brandenb. Kulmbach, u. 1522, † 1577. N.

Anta: Ach, jaś wszystko stworzenie. — przedmów.

479. Czemu się, ducho, trwożyś A na Pana nie włożyś Brzemienia twojego? Co ku twemu dobremu Nie wieś, oddaj to jemu; On opatrzy pobożnego.

2. On dni me wyrachował, Przypadki me zgótował, Nimem się narodził; Nim go ma ducho znała, Nim Ojcem go nazwała, Do mnie z łaską już przyszedł.

3. Najmniejsze me starania Bez mego narzekania Oczy jego znają, A dopuszczenia swoje Obraca w dobre moje, Chociaż mię wprzód obciążają.

4. W świata tego marności Nie znajdę szczęśliwości; Świat z żądzą przeminie. Na to mię Bóg powołał, Bym sobie tu zgótował Skarb, co z światem wraz nie zginie.

5. Do wiecznej szczęśliwości Pomóż mi z twej miłości; O pomożesz wiernie! Co tę szczęśliwość psuje I przeciw niej bojuje, Oddal, Boże, miłośnierze.

6. Gdy choroba nastawa, Żywności nie dostawa, Cierpię uraganie: Do ciebie ja poglądam I wybawienia żądam. Niech się wola twoja stanie!

7. Tyś mdlemu posileniem A nad każdym stworzeniem Wiecznie się zmiłujesz. Więc cóż potkać mię może, Gdyżes ze mną, mój Boże, I wiernie mię zachowujesz?

Przel. Boekshammer. Chr. S. Gellert, u. 1717, † 1769. N.

Anta: Chwalże Pana, ducho ma. (I proś se.)

480. Czemuż się tak, serce moje, dręczyś, W troskliwości swej się męczysz Dla dóbr świata tego? Ufaj Panu Bogu twemu, Stworcy świata wszechmocnemu!

2. Opuścić nie może, nie chce ciebie, On o twojej wie potrzebie, Wszystek świat jest jego; Mój to Ojciec i Bóg wierny, W każdej biedzie miłosierny.

3. Gdyż mym Bogiem i Ojcem być raczysz, Więc dziecięcia nie zabaczysz, Ojcowska miłości! Tam jest nędzny utracony, Rzecz, a będą pocieszony.

4. W swoim wielkim bogactwie ufa mieniu; Ja w twym Boże mój, imieniu. Chociażem wzgardzony, Jednak wierząc, wiem statecznie, Że ufne go wspierasz wiecznie.

5. Swoje dziatki żywiłeś z litości, Bronił w każdej doległości. Eliasz był karmion Podczas głodu powszechnego Przez kruki i posła twego.

6. Józef z braćmi wielkiej łaski dożył, Gdy chleb niedostatek zdrożył, Tyś ich zaopatrzył; Daniela, sługę twego Wywiódłeś z mieśkania lwiego.

7. Takeś, Boże, jeśże dziś bogaty Jako przed wiecznymi laty! W tobie mam nadzieję; Ducha zbogać ty mojego, A dość będę mieć wszystkiego.

8. Sławy świeckiej nie pożądam wcale. Chceśli mi dać w wiecznej chwale Tę, coś nam ją zjednał, Jezus! Krzyż poniosłszy srogi, O tę proś, Boże drogi!

9. Co ten marny świat ma w wielkiej cenie: Srebro, złoto, dobre mienie, Rozkoś, cześć i sławę, Krótki tylko czas trwać może, Do zbawienia nie pomoże.

10. Synu Boży, przyjmij dziełczynienie Za tych pociech objawienie W twojem słowie boskiem; Użyj mi też stateczności Dla duszy mej szczęśliwości.

11. Cześć i chwała tobie za te dary, Udzielone nam bez miary! Prośbę cię w pokorze: Nie odrzuć mię od swojego Oblicza miłościwego!

Jan Sachs, u. 1494, † 1576. N.

Anta: Ma dusza się nie puści, (I proć se maś.)

481. Dla czego się tak smuciś, O duszo pochana? Wszak przecie nie porzuciś Wiary w swego Pana! Spuść się ty na niego, On wszystkim dobrze rzadzi, Tak iż szczęście się rodzi I ucisku przyprego.

2. Bóg owszem nie opuści Na wieki żadnego, Kto tylko nań się spuści, Mając wiarę w niego; Choć i dziwnie wodzi, Nie oddaj się rozpacz, Wszak twe oko zobaczy, Iż cię wyswobodzi.

3. Na nim możesz spolegać Śmiało, niewątpliwie, Wszak ci on da dobiegać Do kresu szczęśliwie. Czem Bóg chce uraczyć, To w swoim czasie daje, Ani to mogą zgrać Bezbożnych zinać.

4. On rzadzi na cześć sobie, A na twe zbawienie Wszystkiem, co w którejś dobie Ma przypść w wypełnienie. Czego Bóg nie stroi, Któż to na nim wymusi? Kto go dla siebie kuś? Wola Boża stoi!

5. Przetóż jemu samemu Zawsze się oddawam; Niech coraz miłszym jemu W pokorze się stawam! Mą jest wola jego, A ta jest miłościwa. Szczęśliw, kto się spodziewa Od Boga dobrego!

6. Pomóż, bym sławę twoją Na ziemi rozszerzał, I każdą sprawą swoją Do twój woli zmierział; Potem, gdy mię w niebie Umieściś z twój miłości, W wiecznej doskonałości Będę chwalić ciebie.

Jan Seermann, u. 1585, † 1647. N.

Anta: Niez jest me serce smutne. (Psalm 13.)

482. Doład mię chce zapomnieć, Doład świętą swoją Twarz przede mną kryć będzieś? Doład duszę moją Kłopoty trapić będą, Ojczy dobrotliwy? Doład mię dręczyć będzie Człowiek zazdrościwy?

2. Dospyćem znał dotychmiast Uży twe zamknięcie, Dospyćem znał i nazbyt Czy odwrócone; Chciej na mię kiedy wejrzeć, Chciej uprzejmie moje Prośby, o wieczny Panie, Przypiąć w uży swoje!

3. Rozświeć moje ciemności Swym nieogarnionem Światłem, abym nie zasnął Snem nieprzebudzonym. Niechaj też ze mnie nie ma Nieprzyjaciół chluby, Aby miał rzec: jam go stał I przyprowadł do zguby.

4. Upad mój wielka rozkoś Przeciwnikom moim,
Ale ja, Panie, ufam W miłosierdziu twojem, Że
mię ty nie opuścisz; A ja wybawiony Będę imię
twoje sławił, Boże niezmierny!

Jan Kochanowski, u. 1530, † 1584.

Anta: Tak nas woła sam Syn Boży.

483. Dużo moja, niech Bóg rządzi, Który
w niczem nie pogrądzi, Swych prowadzi łaskawie.
Cobądź teraz cię dolega, Nie szkodzi, gdyż zapo-
biega Jemu Bóg w każdej sprawie.

2. Czy Bóg dobrze nie kierował Sterem świata,
nie sprawował Swoją łaską wszystkich? Wierz,
że ten wie w swej mądrości, Tak ma rządzić i
w przyszłości, Co jest Panem wszystkich.

3. Życie, radość, śmierć, płakanie, W kim
ma Bóg upodobanie, Na dobre mu wychodzi. Iż
on w łasce jest u Boga, Nie szkodzi mu Krzyż,
ni trwoga, Bo Pan Bóg dobry rządzi.

4. Uspokój się, serce moje, Wstąp na mocną
skalę swoją, Wierz i Kochaj godzinie! Wszystkoc
pójdzie w pomyślności, I zaśpiewaś ty w rado-
ści: Bóg rządzi miłościwie!

Maurycy Kramer, u. 1646, † 1702. N.

Anta własna, albo: Jezusie światło żywota.

484. Gdyśmy w największej przykrości, Nie
wiedząc co począć w młodości, Bez rady i bez
pomocy, Trochęcząc się we dnie i w nocy:

2. Wtenczas tę pociechę mamy, Że litości twój
wzywamy Społecznie, o Boże w niebie, Byś
obronił nas w potrzebie.

3. Oczy i serca wznosimy W górę, z żalem
cię prosimy, Byś odpuszcił przewinienia, I ulżył
nam utrapienia.

4. Wszakże łaskę swą każdemu Przypiekl, cię
wzywajacemu W imieniu Syna twojego, Ogr-
downika naszego.

5. Do ciebie się uciekamy, Biedę swą ci przed-
kładamy, Bośmy teraz opuśczeni, Trwogą, smut-
kiem utrapieni.

6. O nie bacz na nieprawości, Zgladź je z Bo-
żej swej litości, W naszej pomóż nam niedoli:
Słońce, co smęci i co boli!

7. Byśmy z serca ci radośnie Mogli przynieść
dzięki głośne, Podle słowa twego ciebie Słuchać,
wielbić tu i w niebie.

Paweł Eber, u. 1511, † 1569. N.

Anta własna, albo: Przebudź się, duszo.

485. Ja składam w Bogu wszystką nadzieję We
wszelkim Krzyżu, w niej się nie chwieję; Wierzę,
że mię nie osłupię, Lecz na pomoc mi pośpiesz.
Przez rozpacz! Bóg mię raczy Kochać, on też
pociechy!

2. Nie mam ucieczki indziej prócz niego, Bę-
dąc stworzenie i obraz jego. On swych wiernych
broni wiernie, I bied pomaga miłosierdzie; Prze-
tóż jemu, Bogu swemu, Ufać dużo niezmiernie!

3. Ja się tu jego chcę słowem rządzić, Że z
niego płynie zbawienie, sądzić. A gdy przyjdzie
połupienie, Bóg da pomoc, pośilenie; Na nim
stać jak na skale Zakładam me zbawienie.

4. Przetóż się więcej nie będę lękać, Żeby mię mógł świat lub zły duch znękać. Gdyż Bóg przy mnie zawsze stoi, Dusza kłęski się nie boi; Niechże krąży, mnie nie zwiąży Nieprzypiaciele moi!

5. Świat marnościami wabi mię swemi, Szuka mię odwieść od Boga niemi; Usilbić mię usiłuje, Wsędzy zgubę mi gotuje. Marne rady, próżne zdrady! Bo mnie Bóg sam pilnuje.

6. Cóż tedy ja mam czynić innego, Tak tylko zdać się na Boga mego: On me winy zgładzić raczy, W złym razie mię nie zabaczy, Da mi mężstwo i zwycięstwo, Gdy mię zguba obsaczy.

7. Nie smuć się więcej dużo troskliwa, Masz być z Chrystusem na wieki żywa; Boś krwią jego odkupiona, I śmierci wiecznej wypawiona. Stój we wierze, on cię strzeże, Nie będziesz zagubiona!

8. O bądźże stałą w świętobliwości, Aby cię przypjał między swych gości Chrystus, oblubieniec drogi I wziął w swój przypbytek błogi Na weszele, dał ci wiele Nagród za ziemskie trwogi. Cz.

Anta: Chwała bądź w wysokości.

486. Jeśli ciebie, mój Boże! Prawdziwie miłuję, Wszystko wówczas do mego Szczęścia posługuje; Nie zatrwożą mię żadne Doczesne cierpienia, Gdy wiem, iż mam dostąpić Wiecznego zbawienia.

2. Nie z przypadku doznaję Trwóg i wiele złego; Sam Bóg dobry je zsyła Dla pożytku mego. Tego mądrość i dobroć Rządzi moim losem; Ta myśl ciebie me serce Pod bolesnym ciosem.

3. Co Bóg mój zradzać raczy, Niech się ze mną stanie; Ty tylko szczęścia mego Chceś, Ojcie i Panie! Ty mię przez krzyż pociągasz Do nieba od ziemi, A w boju mię zasilaś Pociechami swemi.

4. Gdy dopuszczasz boleści, Czy też moje liczysz, I mej duszy ochłody Niebieskiej używiesz. Zsyłasz na mnie cierpienia, By w ziemskiej radości Serce me nie przestało Myśleć o wieczności.

5. Dobrodziejstwem są, Boże, Dla mnie umartwienia I pomocą do mego Szczęścia i zbawienia; W nich nauka, bym z wiarą Modlił się w niedoli I z ufnością spolegał Na twój świętej woli.

6. Bądź przez szczęście i radość, Bądź przez krzyż, cierpienia Poprowadzić mię zechceś, Panie! do zbawienia: Tak w szczęściu tak w niebezpieczeństwie Zawsze ci dziękować I wieczne pienia chwały Będę ofiarować. Or.

Anta: Kto tak na Bogu swym spolega.

487. Im większy krzyż, tém bliższe niebo; Kto bez krzyża, ten bez Boga. Kto się w rozkośach Łocha ślepo, Nie dba, że jest śmierć, sąd, trwoga. O ten jest błogosławiony, Kto jest krzyżem nawiedzony!

2. Im większy krzyż, tém więcej cnoty. Wojak w boju poznany bywa; Kola bez uprawnej roboty Ostem, cierniem się okrywa; Złoto w piecu czystość zyska, Człowiek, gdy go krzyż uciska.

3. Im większy krzyż, tém teższa wiara. Dębu wicher nie pokona; Kto się o napój winny stara,

Ten do prasy daje grona. W krzyżu rośnie nasza śmiałość I potęga i wytrwałość.

4. Im większy krzyż, tym większa miłość. Wiatr płomienie rozdmuchuje; Chociaż nas lekka chmur zawilość, Wnet z nich słońce występuje. Przez krzyż miłość się roznieca, Tak olej ogień podspca.

5. Im większy krzyż, więcej modlenia. Tarte ziółka wonię sieją, Drzewa stoją bez porużenia, Kiedy wiatry nie nie wieją: Czyżby Dawid psalmy śpiewał, Gdyby krzyża nie był miewał?

6. Im większy krzyż, tym większa żadość. Z dołu w górę poglądamy, Wyście z pustyni wzbudza radość, Gdy Kanaan zobaczamy. Tak z nędznego tego kraju Duża żada wniść do raju.

7. Im większy krzyż, tym miłsze zesłanie. Biedny śmierci się raduje, Bo przez nią wszystka nędza wręście Przecie koniec swój znajduje. Krzyż na grobie postawiony Świadczy, że cześć uwolniony.

8. Ukrzyżowany! z całej duszy Niechże krzyż twój umiluje; Niecierpliwość mię nie poruży, Daśli serce, które czuje Wiare, miłość i nadzieję, Aż krzyż ze mnie wieczność zwieje.

Benj. Schmoll, u. 1672, † 1737. N.

Anta: Co mój Bóg chce, niech się stanie.

488. Komu Pan Bóg wesołego Ducha raczył udzielić, Że nie trapi serce swego, Lecz może się weselić, Wielkiej doznał ten miłości Od Boga wszechmocnego, Na co i ja w swej żalności Wspominam dnia każdego.

2. Dawniej serce me radością Też napelnione było, Teraz zjęte troskliwością, To beczęcie u-

traciło; Smutek mię nie odstępował A niedola wciąż rośnie, Jeśli Pan się nie zmiłuje, Zginę w nędzy żalości.

3. Chodzę w troskach dnia każdego, Męczę się rozmyślami, Korzeń sennie żywota mego Tęsknotą i żalami; Swój ze łzami chleb pożywiam, Sen ucieka od oczu. Ach Boże, ja ciebie wzywam, Niech twa pomoc nie zwłoczy!

4. Nie zapomnij mię, o Boże, Nie oddał się odemnie! Wszystko lasła twoja może, O, nie ufam daremnie! Ty znaś me niebezpieczeństwa, Wieś czego mi potrzeba: Ach udziel błogosławieństwa, Pomocy z twego nieba!

5. Wierzę że mię, Boże wierny, Nie opuścisz w przyprości, Lecz mi będzieś miłosierny W tej ucisku ciemności. Ach Boże, dla Syna swego Racz mię z lasi wybawić, Abym z serca mógł wdzięcznego Ciebie na wieki sławić.

6. Uspokój się, ducho miła, Przestań rzewnie narzekać, Gdyżes Bogu uwierzyła, Żeć da beczęcia doczekać. On żadnego wierzącego Nigdy nie był opuścił; Powinnością więc każdego, By na niego się spuścił!

Raspar Moteşycki. Cz.

Anta własna.

489. Kto tak na Bogu swym spolega, Iż uwielbia wolę jego, Kiedy go smutek, krzyż dolega, Cudem go Pan zdejmie z niego: Kto ku Bogu ufność czuje, Ten na piasku nie buduje!

2. Cóż nam pomoga ciężkie troski? Co i żale i wzdychania? Cóż pomoga na ucisk gorzki Naś ciągle narzekania? Krzyż i ból swój powiększamy, Jeśli żalu nie śmierzymy.

3. Wytwarzajże tylko w swej niedoli, A pociechaj się w ufności, że z Boskiej wspaniałości idzie woli T z jego wszechwiedomości; Bóg wie, czego ci potrzeba, T da ci swą pomoc z nieba.

4. On zna sposobny czas radości, Riedy będziesz dać za trudy. Skoro w nas dozna cierpliwości, Szczerzej wiary bez obłudy, Wnet przybysza niespodzianie T daje nam zmiłowanie.

5. Nie myślże w nędzy twej upale, że Bóg nie jest ci życzliwym, że ma na łonie tego wcale, Kogo sądzi świat szczęśliwym: Wspaniałość późniejszego zina, Zmieni losy jak Bóg raczy.

6. Łatwa rzecz Bogu najmiędrszemu, Snadno wszechmocności jego, Wziąć dobra i część bogactw, Wznieść, zubożyć ubogiego. Bóg wyprowadzi, Bóg poniży, Tak się dziwnie do nas zbliży.

7. Śpiewaj i módl się, bądź stateczny, Wierny w powołaniu twojem, T wierz, tak hojnie cię Bóg wieczny Obdarzy bogactwem swoim; Bo kto się na Boga spuści, Tego nigdy nie opuści!

Jérzy Neumark, u. 1621, + 1681. N.

Anta: Co mój Bóg chce, niech się stanie.

490. Kto w ufności i w miłości Ku Bogu jest stateczny, W Chrysta wierzy, ten odziera się po śmierci żywot wieczny. Przetóż w tobie w każdej dobie Swą nadzieję pokładam, Pocieszenie i zbawienie W tobie, Chryste, posiadam.

2. Ducha złego i wszystkiego Świata złość mię nie trwoży; Twa moc, Chryste, mych zaślepię Wspaniałości wrogów położy. Mając ciebie, mam w potrzebie Pomoc ducha twojego, Nie mi przecie w całym świecie Szkodzić nie może złego.

3. W tej trwam bezcerze mocnej wierze, że czego potrzebuję, W doczesności i w wieczności Łaska twa mi daruje. Żal za grzechy i pociechy Wzbudź w sercu, miły Panie! We dnie, w nocy daj pomocy; Wysłuchaj to błaganie!

Mählmann, u. 1573, + 1613. N.

Anta własna.

491. Na Boga miłego Spuszczam się samego On mnie może ocalić, Krzyż, niebezpieczeństwo oddalić, Trwogę i ucisk zmienić, Mnie szczęśliwym uczynić.

2. Choć mię grzechy dręczą, Wiary mej nie zmeć, że Chrystus zniosł me winy, On zbawca mój jedyny; Ja się oddaję jemu W życiu, w śmierci samemu.

3. Ale śmierć mię pokona, Jednak zwyciężona, Bo z Chrystusem mię spoi; Tę samą serce me łoi. Riedy bądź umrzeć muszę, On zachowa mą duszę.

4. O Chryste, mój Panie! Twojej krwi wypicie Zbawienie mi sprawiło, Z grzechu mię oczyszcziło; Ty prowadzisz z miłości Swych wiernych do radości.

5. O to proszę ciebie, Wysłuchaj mię w niebie: Pomóż mi w me stonanie, Weź mię w swe ręce, Panie, Bym zasnął w spokojności, Wszedł do wiecznej radości.

6. Amen z serca swego Mówię dnia każdego, Racz nas ty sam prowadzić, Chryste, zlemu zaradzić, Byśmy ciebie serdecznie Wielbili tu i wiecznie.

Bygm. Weingärtner, około r. 1609. N.

Anta: Wszystko dobre, co Bóg.

492. Na Boga, nie na mą radę Spuśćcam grunt szczęścia mego. A w moim stwórcyeliu klade ufność serca całego. On, co w świetle Krzyża, przecie Mnie będzie miłosierny Tak Bóg i Ojciec wierny.

2. On już przed wiecznością baczyl, Coby mi tu służyło, Czas żywota mi naznaczył, Szczęście, chwile niemiłą. Cóż się trwożę? Gdzież być może Bolesć, którejby stała Wiara przemódz nie miała?

3. Żna Bóg żądze serca mego, Spełniłby je w litości Bez prosby mej, gdyby jego Tak się zdało mądrości. Mnieć miłuje, Opatruje; Nie żąda serca mego, Lecz wola stań się jego.

4. Czyż nie często w pomyślności Trwałej tak się trapiły, Ba więcej niż w przeciwności, Na którą się żalimy? Bóg nas rozrywa Smierć z nas złoży; Szczęście, majetność, sława, Gdy idziem w grób, ustawa.

5. Prawdziwe uśczęśliwienie Bóg każdemu daruje; Zdrowie, rozkosz, blask i mienie, Szczęścia duży nie sprawuje. Kto Boga ma Przed oczyma, Temu dobre sumienie Ośłodzi utrapienie.

6. Cóż jest świetność życia tego? O jakże prędko zginie! Cóż ból Krzyża doczesnego? O jak prędko przeminie! Bóg, Pan mocny, Jest pomocny! Ciescie się, sprawiedliwi, Pan swoich uśczęśliwi!

Sellert, u. 1715, † 1769. N.

Anta własna.

493. Na woli Pańskiej polegamy, w Bogu klade ufanie, Prośbą u niego nalegam O dalsze ratowanie; On mię w trwodze nie opuści, On

zna me utrapienie, Ani nad możność dopuści Kuś się mię swe stworzenie.

2. Kogo ten Pan umiłuje, Kogo jak syna lubi, Tego najbardziej próbuje, Jednak go nie zagubi; Lecz starawby sprawiedliwie, Tak Ojciec miłosierny, Obchodzi się dobrotliwie Z tym, kto mu w służbie wierny.

3. Nie bądź hardym w wielkiem szczęściu, Bóg się pybnym sprzeciwia; Nie trap się w ciężkiem niebezpieczeństwie, Pan zemdlone ożywia. Temu porucz rzeczy swoje, On cię łatwo wspomogę, On pocieszy serce twoje, On cię ratować może!

4. W złym razie zażyj śmiałości Jako lew nielekliwy; W nadziei Pańskiej litości, Bądź w ucisku cierpliwy. Bo gdzież ten człek znaleziony, Coby zawždy miał godę? Żaden nie jest uwolniony Od niebezpieśnej przygody.

5. Bóg się Boga wszechmocnego, Ratuj nędznych w potrzebie, A gdy cię co potka złego, Uważ to sam u siebie: Że to wszystko Bóg nagrodzi, Co tu w troskach cierpimy, On nas po smutku ochłodzi, Gdy w raju żyć będziemy.

Jan Malina, † 1672.

Anta: Cożes uczynił.

494. Nie daj, o Boże, tych na pohąbienie, Którzy, gdy ucisk, bieda, utrapienie, Wzywają twojej łaskawej pomocy We dnie i w nocy.

2. Zawstydź zaś wszystkich cię nienawidzących, Na własną moc się pybnie spuszczaających; Ach daj nam biednym twoje zlitowanie, Boże i Panie!

3. Broń nas od naszych zjadłych nieprzyjaciół, Gdy rzeknieś słowo, mamy z nich przyjaciół, I broń i ogień wszyscy złożyć mużą, Członkiem nie rużą.

4. Niema prócz ciebie, w kimbyśmy ufali, W tym razie ludzka pomoc nie ocali; Z tobą do pracy, do boju iść chcemy, Słych zwyciężymy.

5. Tyś bohaterem, ty ich sam zwojujeś, A swój gromadce bezpieczeńność darujeś; Na twój litości ufnie polegamy: Pomóż! blagamy.

Jan Seermann, u. 1585, † 1647. N.

Anta: Chrystus przykład pokory.

495. Obacz, człowiecze, wszystkie Pociechy doczesne, Uważ żalostną radość I szczęście niebezpieczne; Bo gdzieżby się światowa Radość znaleźć miała, Coby serce zupełnie Ukontentowała?

2. Oto żadna z nich, żadna Nie jest bez marności, A wielką radość wielkie Mieszą żalości. Kto tu ma wiele bogactw, Wielkie dźwiga brzemie, A przetoż obciążony Upada na ziemię.

3. Jeśli też kto wielmożne Godności piastuje, Wiele też niebezpieczeństw I prac podstępnie. Nie zazdrości niktomu Szczęścia doczesnego, Ponieważ nie wie, Krzyża, Ni smutku cudzego.

4. O gdybyś skryte ludzkie Gorzkości zgruntował, O jakobyś za chwilę Twoją Bogu dziękował! Zgola tym wszystkie rzeczy Służą ku dobru, Którego Boga kochają I ufają jemu.

5. Znać się, że ciężka żalost Serce twoje rozdziera, Kiedyc Bóg przez śmierć miłych Przypłacił odbiera: Ach jeśliś im doczesnej Szczęśliwości, Cemuż im raczej wiecznej Nie przepuścisz radości?

6. Jeśli cię trapi bliźnich Ciężkie utrapienie: Uważ Bóg nie tak i ich Sprawuje zbawienie?

Rogo tu karze, tego Uciechy na wieki: Niechciejże im tej Boskiej Zazdrościć opieki!

7. A jeśli też narzekasz Na niebezpieczeństwo swoje, Gdy odbiera doczesne Bóg pociechy twoje: Wspomnij na dobrodziejstwa Tego niezliczone, Co minuta, co chwila Tobie wyświadczone.

8. Uważ wielką cierpliwość Przeciw twojej złości, Uważ dziwną opatrność We wszelkiej trudności, Uważ przedziwne sądy Boskie niepojęte, A nade wszystko uważ Obietnice święte!

9. Izaliż matka swojej Zapomni dzieciny? Czy odmówi onęjże Chleba odrobiny? A choćby zapomniała, Choćby odmówiła, Boska by się jednakże Miłość nie zmieniła.

10. Bóg nigdy nie opuści, Nigdy nie odrzuci Tego, który ciężary Swoje na niego wrzuca; On sam najlepiej widzi Nasze doległości, On wie nasze potrzeby, Zna nasze żądności.

11. A że wie, co nam służy, Lepiej niż my sami, Więcej według swej mądrości Postępuje z nami: Którego karze, tego Synem swym uznawa, Bezbożnym do pokuty Sposobność podawa.

12. Miec przyjdzie, ach przyjdzie, Przyjdzie ta odmiana, Kiedy twarzą w twarz tego Obaczymy Pana, Któremu tu w cierpliwiej Nadziei służymy: Tam dopiero zysk wielki Tej pracy ujrzymy!

13. Jako rycerz im więcej W potrzebie pracuje, Tęm świetniejszych w tryumfie Wieńców dostępuje: Tak też jako zwycięzcy W wszelkich przeciwności, Znajdziemy swe korony W niebieskiej radości.

14. Więc jeśli chcesz mieć one Wieczność dołona, Darujże woli Boskiej Iż tu chwilę

małą; Im więcej sobie życzyś Niebieskiej radości,
Tém ohotniej tu przyjmuj Doczesne żalości.

15. Wśchmocny jest Pan Bóg twój, Który
miejska w niebie: Ten ciebie nie odstąpi W żadnej
twoj potrzebie. Wiernyć, ach wiernyć jest Bóg,
Który to ślubuje, Na tém niech wierne serce
Żawże się gruntuje! Orz. dawny.

Anta: Serdecznie żadam, albo: Chwała bądź w wysokość.

496. Czy moje na Pana Patrzą we dnie,
w nocy; Od niego myśl stroskana Wygląda po-
mocy. Wolam do Boga mego W mym razie
niebezpiecznym, On wysłucha nędznego W ucisku
bolesnym.

2. Nie cieś się moją błogą, Cieleń nieżywczywy,
Bo Pan cię też przysgodą Skarże sprawiedliwy.
Jeśli siedzę w ciemności, Pan jest światłość moja,
Pan pociecha w tęskności, Mocna w strachu zbiosa.

3. Gniem Pański rad ponożę, Bomei zgrzeszył
jemu; Kwiląc ręce podnożę, Aż uciśnionemu
Da pomoc, aż objawi Oblicze łaskawe, I na
światłość wystawi Dobrą moją sprawę.

Krysztol Bräuer, u. 1674. Or.

Anta: Cożes uczynił.

497. Odwróć, o Boże, od nas ukaranie, Ależ
my ze wśch miar zasłużyli na nie, Nie płac nam
podług swój sprawiedliwości Za nasze złości!

2. Będzieśli chciał nas karać w miarę winy,
Któż karę taką zniesie za złe czyny? I najenośli-
wszy, znając swoje grzechy, Pragnie pociechy.

3. Nie racz się gniewać na słabe stworzenia,
Stwórcu wśchmocny, wielkiego imienia! Ach co-
żesmy są? cień i proch ułomny; Bądź na to pomny!

4. Grzech i błąd wśch do upadku zwodzi,
Ciału i duszy naszej bardzo škodzi. Spojrzyjże na
to miłościwą twarz, Dobry lekarzu!

5. Odsuś nam grzesznym ze swojej łitości,
Raz przeciw prawu bronić nas miłości; Twojać
chce łaska złym dobrze uczynić: Nie racz jej zmienić!

6. Niech nie na próżno jesteśmy stworzeni,
Synem zbawieni, Duchem poświęceni; Bądź nam
miłościw, zbaw nas ode złego Przez Syna twego!
Cz.

Anta: Cożes uczynił.

498. Panie! dośądże swój sprawiedliwości U-
żywać będziesz, karząc moje złości? Kiedyżto
gniew swój odemnie oddaliś, Mnie się użaliś?

2. Już teraz baczę, iż występki moje Staneły
wśch przed obliczność twoją, Wolając pomsty
i sądu twojego Sprawiedliwego.

3. Onegom doznał; i cóż dalej czynić? Nie
wiem strapiony, jedno siebie winić A prosić, byś
się jak Ojciec zmiłował I mnie zachował.

4. Trudność to na mię człowieka nędznego, Żno-
sić kaźń sędzi tak sprawiedliwego, Który złe ka-
rze, da na zatracenie Złośne stworzenie.

5. Rad to wyznawam, że na to zasłużył Grze-
chy, Ktoremim bardzo się zadłużył Tobie obrońcy
i Panu mojemu Sprawiedliwemu.

6. Ale cię proszę, racz występki moje Łaską
swą okryć, a srogą twarz swoją Odwróć już, pro-
szę cię, mój Panie! Boć mnie nie stanie!

7. Racz wspomnieć, co twe słowo nam przypieczętowało: Nie chcę ja śmierci grzesznego człowieka, Ale żeby żył w grzechów swych uznaniu, W upamiętaniu.

8. Temu ja wierzę, i na słowie twojem Mocno buduję w tym uciśku moim. Tylko mię ty sam racz posilać, Panie, Tyś me ufanie!

9. Obrońcą moim i grodem bezpiecznym, Opoję pewną i zastępcą wiecznym. Przy tobie stojąc, lękać się nie trzeba, Gdyż pomoc z nieba.

10. Mam pomoc pewną, tej się trzymać będę, Boleści zbawczy, to wiem, że usiędę W pokoju onym, któryś swym zgotował, I łaski darował.

11. Już smak niejaki, choć zboleły czuję Tego pokoju, lecz sobie winuję, Bym go doznawał w wszelkiej zupełności W twojej wieczności.

12. Sam to dać możesz, sam to sprawić, Panie, I chcesz i umiesz, mam twe obiecanie; Tylko daj w wierze trwać stale do końca: Tyś mój obrońca!

Piotr Artomiusz czyli Kresichleb, u. 1552, † 1609.

Anta: Jezusie, światło żywota. (Psaln 27.)

499. Pan ogniem swojej światłości Moje rozświeca ciemności, Pan jest stróżem życia mego — Zład się ja mam lękać złego?

2. Kiedy na mię wszystkie zbroje, Wszystkie znieśli rady swoje Ludzie źli; ci sami wpadli W sidła, które na mię kładli.

3. Niechże widzę wojska złosne, Niech też widzę zguby groźne: Pańskiej ufając pomocy, Nie boję się żadnej mocy!

4. O to proszę Pana swego, Aby mię schronił w domu jego, Dając mu cześć, pół wieku Do stawać będzie człowieku.

5. On w niebezpieczeństwie mojem Skrył mię pod namiotem swoim, Uwiódł mię i stawil wcale Na niedostępną skalę.

6. I dziś mi tak Pan mój tuży, Że mój nie da zginąć duszy; A ja w świętym domu jego Wyznam łaskę Boga mego.

7. Usłysz, Panie, prośbę moją I okaż mi łaskę swoją; Ku tobie myśli wzdychają, Ciebie oczekuję me szukają.

8. Nie kryj twarzy swej przedemną, Nie daj mię w noc smutku ciemną; Ale mię racz w mój trudności Wspomódz, Boże mój z litości!

Jan Kochanowski, u. 1530, † 1584.

Anta własna, albo: Panie słuchaj głosu. (Pomóż w błądach.)

500. Pomóż, Pomocniku wierny, Bądź mi w biedzie miłośniwy; Wszakem ja twe miłe dziecię, Choć mię grzech w tym trapi świecie.

2. Ufam w tobie, Panie Boże! Przy mnieś, cóż mnie trwożyć może? Jezus Chryste, mam i ciebie, Za mnieś dał na okup siebie.

3. Serce me się cieszy z tego; Smiało czekam przypięcia twego, Na twój polegam litości; Amen, pomóż do radości!

Marcin Moller, u. 1547, † 1606. N.

Anta: Kto się w opiekę.

501. Porzuć swe troski! Bógci ma staranie O tobie nędzny; wierz mu niezachwianie! Jegoś dziecięciem, nie opuści ciebie; Ufaj, a troskę pogardziś w potrzebie.

2. Otóż się ptaśkę nie troszcz o strawę; Wstawy raniutko, śpiewa Bożą sławę, I szybko leci w lasy i rozłogi, Śledząc do swego pożywienia drogi.

3. Nie wie z pewnością, gdzie mu Bóg położył Ziarno pożywne, by je głodny spożył; Lecz co dzień zbiera swoje posilenie. A swe do Boga wdzięczne wznosi pienie.

4. Tak czyń, o nędzny, w każdej twojej sprawie, Bo Bóg o ciebie stara się łaskawie; Módl się i pracuj, nie przypuszczaj troski, A weźmiesz wszystko z hojnej ręki Boskiej.

5. Ufajno Bogu i sław wolę jego, On cię z dobroci opatrzy biednego; On się już stara o twe utrzymanie, Zdać się i nadal na jego władanie!

Szym. Bornmeister, n. 1632, † 1688. N.

Anta własna, albo: Dziękując Ojcie. (Sospodin ráci.) Psalm 23.

502. Sam Pan Bóg raczy być pasterzem moim, On mię opatrzy miłosierdziem swoim. Na pałę zawiódł mię niepospolite, Nad zdroje żywej wody przeobfite; Dużę oczerstwia z swój wielkiej litości, A mnie prowadzi ścieżką pobożności.

2. Choćbym iść musiał i śmierci dolinę, Tyś, Panie, moją nadzieją jedyną! Nie będę bał się na wieki nic złego, Gdyżem jest w ręce Boga wszechmocnego; Ty znaś me serce, ty wiesz co mi trzeba, I ześlesz wszystko mnie z twojego nieba.

3. Ufam twój łasce, że ty mię na wieki Nie puścisz, Boże, z twój świętej opieki, Że mi darujesz z Boskiej swój hojności Zdrowie i szczęście, pociechę w żałości; A gdy bieg skończę, twoja mi dobrota Udzieli w niebie wiecznego żywota.

Or.

Anta: O Panie, wszystko stworzenie. (Psalm 121.)

503. Tęsknie oczy swe podnożę, Zwiędłe łicami rożę, Wyglądam Pańskiej pomocy, Ach z boleścią we dnie, w noc.

2. Nie rozpaczaj, moja duszo, Wszak twe żale Boga wzruszą: Ten co stworzył niebo, ziemię, Zdejmie z ciebie ciężkie brzemie.

3. Nie dopuści, aby z trwogi Omdlewały ludzkie nogi; On upadłych wiernie wspiera A smutnemu łzy ociera.

4. Pan jest stróżem Izraela, I ty maś w nim przyjaciela; On nie śpi, ani nie drzemie, On ochłodzi twoje ciemię.

5. Pan ciebie nie odstępuje, Po ojcowsku cię pilnuje; W cieniu łaskawości jego Bezpiecznyś czas każdego.

6. We dnie słońce nie uderzy Na cię, ani też wymierzy Miesiąc zgubę w ciemnej nocy: Tyłko ufaj Boskiej mocy!

7. Pan cię będzie strzedz od złego, Od pokuszenia ciężkiego; Dużę twoją Pan zasłoni I w niebezpieczeństwie cię obroni.

8. Wyjście twe i wejście będzie Pobożności wionem wśródzie; Pan nie puści cię z opieki Teraz i po wszystkich wieki.

Or.

Anta: Na Boga milego.

504. Ufaj Bogu swemu, O duszo, samemu; On cię może obronić I w niebezpieczeństwie zasłonić: Ufajże jemu silnie, Pomożec nieomylnie!

2. Ufaj Bogu swemu I oddaj się jemu, Gdy cię przygody trwożą I od Boga zwiesć grożą; On sam smutek twój skróci A radość ci przywróci.

28

3. Ufaj Bogu swemu; On miłościw mdlemu!
Gdy w sercu grzechy twoje Wzrużają niepokój,
On je uciść raczy, Gdy ci grzechy przebaczy.

4. Ufaj Bogu swemu, Gdy szczęściu twojemu
Nieprzyjaciele škodzą, Twoi ciebie odchodzą; Wierz,
że kto się nań spuści, Tego on nie opuści.

5. Ufaj Bogu swemu, Chociaż ciału twemu
Choroba bole sprawia I śmierci je nabawia: Bóg
i rani i leczy I zmarłych ma na pieczy.

6. Ufaj Bogu swemu, Gdy boju srogiemu Do-
zwala nięczyć kraje I w niewolę podaje; Bóg
do pokoju skłoni A swych wiernych obroni.

7. Ufaj Bogu swemu, Gdy drogość głodnemu
Skąpi skromnego chleba, Nie zgniecie cię potrzeba;
On działki swoje żywi Jak Ociec dobrotliwy.

8. Ufaj Bogu swemu, Kiedy światu złemu
Przykrępyś si; swoją wiarą, A on cię ściga karą;
Znoś krzyż i śmierć w ufności: Bóg nagrodą w
wieczności!

9. Ufaj Bogu swemu, Zawsze łaskawemu: On
prośby twe wysłucha, Pociechy twego ducha; Za-
co go, duży, wdzięcznie Będzieś wystawiać wie-
cznie.

Jer. Aedniaki. Cz.

Anta: Dzieńki czynię, o Najwyższy.

505. Ufaj w Bogu! widząc groźną Burzę to-
czyć się w górze, Kiedy przyszłość twarz żalobną
Pokazuje w złej porze.

2. Ufaj w Bogu! kiedy z drogi Zbłądził, bla-
dziś w rozpacz, Gwiazdkę gdy nadziei błogiej
Chmura ciemna obsaczy.

3. Ufaj w Bogu! kiedy mściwi Na ciebie po-
wstawają, Kiedy ludzie niegodziwi W siła cię
uwikłają.

4. Ufaj w Bogu! choć zwycięstwo Chytróść
prawdzie odbiera, Choć nieprawości przekleństwo
Życie, wolność wydziera.

5. Ufaj w Bogu! gdy radości Niby sen prze-
mijają, Co dzień jeden dał w hojności, Drugie
dni odbierają.

6. Ufaj w Bogu! gdy okrutna Śmierć przy-
jaciół wiernie Zabiera, a duża smutna Cierpi
żale niezmierne.

7. Ufaj w Bogu! gdy i tobie Anioł śmierci
Zład ślinie, Byś spoczywał w ciemnym grobie A
wstał w sądnej godzinie.

8. Ufaj w Bogu! poleć jemu, Co cię trapi,
spokojnie; On bieg daje światu temu, Błogo-
sławi cię hojnie.

9. Przed nim musi się uklonić, Tego słuchać
każda moc, Burza musi nagle stronić, W dzień
się zmienić strasna noc.

10. Tego słowo wstrzymać zdola Zapędy nie-
prawości, Skoro „potąd!“ Bóg zawoła, Wysłisko
stanie w słabości.

11. Tego słowo w przemienieniu Wyprowadzi
nas z grobu, Nie zostawi nas w zginieniu, Lecz
dozwoli żyć z sobą.

Józef Melcer, z wieku 19. N.

Anta własna.

506. Ufam Bogu w mój niebezpieczeństwie, że mnie
on pocieszy, I w tym ciężkim żalu moim Na
pomoc mi śpieszy.

2. Obróci mój płacz w wesele, Przydamy
rozkośy; Choć potężnie zła to chwila, Łatwo ją
rozprośy.

3. Sam ja nie wiem, zład wiatr wieje Ku
wdzięcznej ochłodzie; Poglądam na wszystkie stro-
ny Po mojej swobodzie.

4. Miał do Boga ulatuje, Pomoc sobie tuży;
On się trwogi mój zlituje, Wyprze ją z mój duszy.

5. Wszędzie oko jego sięga, Wszyskie zna przy-
prości; Jego usnie wzywać będę Ojcowski litości.

6. Kornie stanąwszy z daleka, Przykładem
grzesznika, Mówię: Boże, ach czemuś mię Opu-
ścił nędznika?

7. Już przybliżył czas polepszenia Żywota mojego;
Bom za młodych lat swawolnie Broił wiele złego.

8. Śmiałużę się już nademną, O mój wieczny
Panie! A do uszu swoich świętych Przyjmij me
wołanie!

9. Spraw to, abym był cierpliwym W cię-
żkim krzyżu moim; Rządź mię ty sam ku świę-
chwale Świętym Duchem swoim.

10. Chceśli dłużej mię doświadczać, I toć
wolno tobie; Doświadczażże, póki raczyś, I
ćwicz mię w tej dobie.

11. Wzmocnij tylko mą cierpliwość, Bym nie
wątpił, Boże! Iż moc twoja w swoim czasie
nędzy mi pomoże.

12. Gdy okażesz nad strapionym Dobroć świę-
tej opieki, Będę cię za taką łaskę Wyśławiał na
wieki. Or. dawny.

Anta własna.

507. Usam Bogu w mém niebezpieczeństwie, Że mię
on pociechy, Mnie smutnemu w przypiek doli Na
obronę śpiechy.

2. Wszak na tym żerokim świecie Niemaż ni
jednego, Coby mógł wybawić nędznych, Broom
Boga samego.

3. W nim ja samym swą nadzieję Poładam
bezpiecznie; Swego wiem stworzenia w krzyżu
Nie opuści wiecznie.

4. Dla czegożbym w rozpacz wpadał, Gdyż
mam ciebie, Panie? Twa mnie obiecana łaska
Na wieki zostanie.

5. Ach, nie bacz na grzechy moje, Co mnie
tyle trwoży, Teższe większe utrapienia Za karę mi
wroży.

6. Żal mi serce ścisła za to, Żem nie słuchał
ciebie, W marności się kochał bardziej Niż w
Ojcu na niebie.

7. O mój Boże, chcę już tobie Wierniej słu-
żyć dalej; Niech twa tylko w tym zamysle Do-
broć mię utwali.

8. Litościwy, wieczny Boże, Wysłuchaj me
prośby! Obietnice twe obfitę, Anizeli groźby.

9. Zachowaj mię w dobrej wierze Aż do zgo-
nu mego; Potém otwórz prośbaczemu Drzwi zba-
wienia twego. Cz.

Anta: Kto tak na Bogu swym spolega.

508. Uspokój się, o duży miła, Znoś pokornie
swe trapienie, O wspomnij sobie: Bóg to zsyła,
On też zęble wspomóżenie. Przetóż niech się co
chce dzieje, W Bogu będę miał nadzieję!

2. Usaj, nie będziesz zawstydzona! Zna udzie-
lać Bóg pomocy, Do łaski jego otworzona Jest
brama we dnie i w nocy; On ciechy, nim się spo-
dzieje: W Bogu będę miał nadzieję!

3. Wszak wszystko udać się nie może, Co za-
myśla kto i czyni; Kto nie zapiera się w poko-
rze, Ten złe jeszcze w gorę zmieni; Lecz Bóg
bezpieczeństwa zna koleje: W Bogu będę miał nadzieję!

4. Chceci Bóg, już mi dzień jutrzejszy Szczę-
ście przyniesie żądane, A smutek i krzyż terazniejszy

Będą zupełnie rozchwiane; Bóg błogosławieństwo zleje: W Bogu będę miał nadzieję!

5. Tymczasem niech się bieda mnoży, Niech mi pomoc nie przychodzi, Czekajno, wszak mi z łaski Bożej Radość się i w chwili zrodzi. Przetóż niech się co chce dzieje: W Bogu będę miał nadzieję!

Sam. Chalupka, z wieku 19. Cz.

Auta własna. (Psalm 125.)

509. W brysej, co składają W Panu swe ufanie, Stali zostawiają Zawzięte niezachwianie Jako Syon nieporuszony Ze żadnej strony.

2. Jako Jeruzalem Górami objęty, Tak też lud swój waleń Pan otacza święty, I udziela mu swój pomocy We dnie i w noc.

3. Pan swych rozweseli Wiernych miłośników, Co długo cierpieli Złość od przeciwników; Tych zamysły w niwecz obróci, Ucisł swych stróci.

4. Tym, co są prawego Serca, Pan pomaga Co są nieprawego, Tych boleśnie smaga; Więc lud wierny stoi bezpiecznie Przy Bogu wiecznie!

Cz.

Aut: Ach, jak wszystko stworzenie.

510. Wszystkie sprawy me kładę Na Najwyższego radę, Który wszystko w stanie; On musi w każdej rzeczy Radzić, mieć ją na pieczy, Jeśli ciebie ma udanie.

2. Próżne z rana wstawanie, Próżne w noc zasładowanie; Daremne me troski. Niech Bóg losiem mym rządzi, Jak mi dobrem być sądzi, Lasce oddam to ojcowski.

3. Nie mię nie potka złego, Tylko co zbawionnego I co sam przeznaczył; Wszystko przypię spokojnie, Czy da mało, czy hojnie: Czyliżby mię źle uraczył?

4. Czy śpię, pracą znużony, Czy wstaję porzeczony I trudzę się znowu; W słabości, w nędzy, w trwodze, Na każdej mojej drodze Wierzę mocno jego słowu.

5. Jesliby Bóg tak raczył I krzyż dla mnie przeznaczył, Wezmę go na siebie; Większa, niż dolegliwość, Będzie moja cierpliwość, Gdyż pomocnik mój jest w niebie.

6. Zdam się na wolę jego, Czy zostać, czy zejść z tego Świata mi rozkaze, Dzisiaj lub jutro, W tej chwili, Wszak się on nie omyli, Gdy mi czas i drogę wskaże.

7. Tak, duży, Stwórcy swemu Śmiało ufaj samemu, Wierz i bądź wesola! Niechże idzie jak idzie, Ojciec twój tobie w biedzie Radę dać i pomódz zdoła.

Paweł Flemming, u. 1609, † 1640. N.

Auta własna. (Co Bāh čini.)

511. Wszystko dobre, co Bóg czyni! Święta jest wola jego. Niech losy me jak chce mieni, Ja się spuścę na niego. On Bogiem mym, Co w każdym złym Przypadku mię ratuje: Niech wszystko sam sprawuje!

2. Wszystko dobre, co Bóg czyni! Onci mnie nie zawiedzie. W ciemnej ziemskich dróg przeszerzeni Zaradzi wszelkiej biedzie. Więc usłowie I cierpliwie Patrzę w krzyżu na niego, Bo wszystko w ręku jego.

3. Wszystko dobre, co Bóg czyni! On mi da, co się godzi, On leku w jad nie zamieni, Ow-

sem goręcz osłodzi. On Bóg wierny, Miłosierny,
W nim pokładam nadzieję I w wierze się nie
chwięję.

4. Wszystko dobre, co Bóg czyni! On móm
życiem, światłością, Do złego się nie przepczyni,
Jego częż uległością W bezpieczeństwa, w Krzyżu;
Wszak się zbliża Dobry, gdzie świat zobaczy, Jak
wiernie strzedz się raczy.

5. Wszystko dobre, co Bóg czyni! Gdybym
pić musiał wcale Kielich gorzki, jak się mieni,
Spełnię go mężnie, stale; Ja się bowiem O tém
dowiem, że w końcu ten pociecha, Co radość z
smutkiem miecha.

6. Wszystko dobre, co Bóg czyni! Przy tém
zawże zostaje. Niech trud, nędza, śmierć zaciemni
Tór mój, nań się ja zdaje. Bóg mi wśzędzie Stró-
żem będzie; Serce to wiarą czuje: Niech wszystko
sam sprawuje!

M. Sam. Rodigaſt, n. 1649, + 1708. N.

Anta: Dziękujcie, Ojcie; albo: Gospodin ráci. (W anżyroſtech.)

512. **W** uciskach, w Krzyżu i w wielkim stra-
pieniu Wzdycham do Boga w Jezusa imieniu;
On wiem wysłucha ze szczerzej miłości, Głos mój
i żale w świętej wysokości; On ręką swoją zawże
mnie prowadzi, Pokusom serca i świata zaradzi.

2. Bóg skałą moją i zamkiem obrotnym, Mym
pomocnikiem w przysgodzie wśechstronnym; On
nie dopuści méj upadać nodze, Zgromi bezbożnych,
co mnie trapią srodze; On mnie wybawi dla swego
imienia, A ja mu za to dam swe dziękczynienia.

3. On mnie doświadcza łaskawie niekiedy, Jak
się próbuje złoto, w ogniu biedy, Czyli spokojnie
jak syn, bez szemrania Ból ojcowskiego zniosę u-

parania? A gdy pod Krzyżem forze się cierpliwie,
Wnet mnie pociecha, wspiera miłościwie.

4. Nieprzypiaciele choćby mnie dręczyli, Mienie,
dobrytek i żywot mi wzięli, Nic nie dołożą w
wielkiej swojej złości, Mnie wziąć nie mogą nie-
bieśkiej radości. Takem jest z twoją pomocą bez-
pieczny, Któraś obiecał i daś, Boże wieczny!

5. We wszystkim wola twa, wśechmocny Pa-
nie, Niech się na ziemi jako w niebie stanie! Daj
cierpliwości w Krzyżu i przyszłości, Po smutku
ziemskim przyprowadź do radości, Gdybyśmy cie-
bie z anioły chwalili, Na wielki wieków radośnie
wielbili.

Cz.

B. Pieśni szczegółne.

1. Wielkie niebezpieczeństwo.

Anta: Czego chcesz po nas.

513. **W**ielkie niebezpieczeństwo cierpię Na tej nędz-
nej ziemi; Lecz w Pana mego wierzę, On
wszystko odmieni.

2. Na nim w życiu i w śmierci Spolegam
spokojnie; Wiemci, że co mi odjął, Znowu wróci
hojnie.

3. Skarzał mnie Pan mój słusnie Dla grzechu
mojego; Przecież się ja go trzymam, Mocno
wierząc w niego.

4. Żaden człowiek na świecie Pomodź mi nie
może; Do ciebie tylko wzdycham, Mój wśech-
mocny Boże!

5. Ty znaś, Panie, czas lepić, Gdy się maś
złitować, Pokarawśy, możesz mnie Znowu roz-
radować.

6. Bo począć nie nie mogę Bez twojej po-
mocy; Do ciebie więc, mój Boże! Wolam we-
dnie, w noc.

7. Na twoje słowo się spuścę, To mnie nie omyli, Że mnie chcesz sam wybawić W mej najcięższej chwili.

8. Jeśli życie przedłużysz, Będę ci dziękował, A jeśli śmierć dopuścisz, Nie będę żałował.

9. Wiemci, że na tym świecie Nic doskonałego: Pełno grzechów i złości, Ucisku wszelkiego.

10. Tam w wieczności odmienne Życie mi nastanie, Skoro mnie do radości Przypowieś, święty Panie!

11. Amen, Amen, mój Boże, Raczże to sam sprawić, Abym cię za tę łaskę Mógł w niebieśnych sławić.

Oryg. dawny.

Anta: Kto się w opiekę poda Panu.

514. W ucisku moim do ciebie, mój Panie, I płaczem podnoszę żalosne wołanie, Proszę: racz skłonić ku mnie uszy swoje I skrócić ciężkie z nędzą frogą boje!

2. Spójrz, mój Boże, na swoje stworzenie, Racz się zlitować, daj mi wspomnienie! Jeśli nie chcesz bronić mnie w niedoli, Nie mnie już w świecie z smutku nie wypzoli.

3. W tobie, mój Ojcie, nadzieję pokładam; Wszak obietnice łaskawe posiadam, Że mnie ty nigdy opuścić nie raczysz, A mnie w przyszłościach moich nie zabaczysz.

4. Dziękuję tobie za twoje karanie; Zamyślił ojcowski niech się przez to stanie. Twój bicz łaskawy z pokorą przyjmuję, Coś na mnie włożył, za wszystko dziękuję.

5. O jak szczęśliwy taki człowiek będzie, Którego ty masz w swej opiece wespół! Gdy w czem przewini, jak Ojciec łaskawy Skarżesz go zaraz za niesłuszną sprawę.

6. Żebym mógł chodzić drogami twojemi, Gardzić żądzami mnie wstrzymującemi, Daj w przeciwności wytrwanie stateczne, Potem po śmierci swe królestwo wieczne.

Oryg. dawny.

2. Wdowy i sieroty.

Anta: Raduj się, o duszo moja.

515. Niema nic żalosniejszego, Nic tak serca nie wzrusza, Jak gdy męża, ojca swego Płacze wdów, sierót dusza; Bez przyjaciół, żywności, Widzą nędzę w przyszłości, Ach, któż wspierać biedne wdowy, I sieroty jest gotowy?

2. Bóg jest pomny na swym tronie Na wdowy i sieroty, Trzyma je na swoim łonie, I swej ich broni dobroty. Ktoby je przyprowadził złośnie, Opuścił niełitośnie, Uwiódł w nędzę i do złego, Srogo Bóg ukarze tego.

3. Jeśli w wierze w Boga trwają, Swój krzyż noszą cierpliwie, Do grzechu nie zezwalają, Lecz żyją świętobliwie: Bóg ich serce ochłodzi I w niebieśnych nagrodzi, Za doczesne utrapienie Da im błogie odpocznienie.

Mich. Sunold, u. 1621, † 1672. N.

Anta: Boże, wierny Boże.

516. Nie płaczcie sieroty! Dla czego tak łkacie? Bóg was nie opuści, Gdy go nie opuścicie; Choć rodzice zmarli, Wszak Bóg żyje w niebie, Zdajcie się na niego W smutnej swej potrzebie.

2. Bóg Ojcem sierotek Zawse jest i zostaje, On żywność i łaty I co im trzeba daje. Ufajcie! za wami Będzie się ujmował, Będzie strzegł, Wspomagał, Wiernie opatrował.

3. Bóg waś, bogaty Bóg, O was się starać będzie, Znajoma mu nędza Sierotek biednych wśródzie; Choć nie wiele macie, Będąc ubogiemi, Jednak was dobrami Bóg z bogaci swemi.

4. Nie troszczcie się tedy! Toć obietnica jego, że chce opuśczonech Wyrwać z smutku wszelkiego; Ta i wam należy, I wy spostrzeżecie, że ja Pan Bóg spełni, Nim się spodziewacie.

5. W wierze, w pobożności Drog Bostich się trzymajcie, A błogosławieństwa Pokornie wyglą dajcie; Nie odstępajcie Boga, Zdajcie się na niego, Będziecie szczęśliwi Do wieku wiecznego. N.

3. Choroba.

Anta: Uśaj Bogu swemu.

517. Do ciebie łaskawy Lekarzu mój prawy, Uciekam się samego, Biednym litościwego. Przyp bądź sam ku pomocy, O Boże, w mój niemocy!

2. W tej mojej chorobie Nie wiem rady sobie; Grzech mię trapi nędznego, Ból i tęskność do tego; Siły me ustawają, Pomocy twój czekają.

3. Wiem, że łatwo tobie, Odjąć człeku zdro wie, Jednak się znów zlitujesz, Zdrowiem go udarujesz. Ty wszystkie siły nasze W swój mocy trzymasz zawsze.

4. Uważ z swój miłości Ból mój i słabości; Nie karz mię swego sługi, Dla zbawcowej zaśluzi Przypdź z pociechą, mój Panie, Ośaż mi zlitowanie!

5. Leżę tu żalśnie, Ból mój ciągle rośnie, Moc, siły ustępują I na śmierć mię gotują; Więc żywot, zdrowie moje Poruczam w ręce twoje.

6. Jeśli być nie może Inaczéj, mój Boże, Tak żebym zżędl z tej ziemi, Pożegnał się z mo-

jemi: Przypnijże z twój miłości Dużę mą do radości! Oryg. dawny.

Anta: Serdecznie żądam sobie.

518. Jezu! Któryś się raczył Dziecięciem na rodzić I rozkazałeś dziatki Do siebie przywodzić; Tyś je swoją najświętszą Prawicą piastował, Tyś im też błogosławił, Te mile przyjmował.

2. Tyś na lzy rodzicielskie Serce swe otwierał; Tyś, Panie, niesednego, Który już umierał, Jed nym słowem uzdrowił; Tyś Najmłodszej wdowie Syna wskrzesił zmarłego, Wróciwszy mu zdrowie.

3. Oto i ja swe dziecię Do ciebie przynoszę; Panie, włóż na nie rękę, Panie ratuj! prośę. Użał się mojej trwogi, Miłosierny Panie! Weź nas w opiekę swoją, Miej o nas staranie!

4. Przynoszę je bolesną Chorobą złożone: Rzecz słowo, a zostanie Zaraz uzdrowione. U- życz mu znowu siły, Zdrowia i czerstwości, U- życz błogosławieństwa I niezmiernéj miłości!

5. O Panie, któryś małych Dzieciąt raczył bronić, Chcejsze i ku nam serce Swe litośne skło nić! Boże mój, jamci grzeszny; Lecz za cóż nie- winna Twém cierpkim nawiedzeniem Ma cier- pieć dziecina?

6. A przetoż odpuść grzechy, A skutek twój mocy Ośaż i w tej bolesnej Dziecięcia niemocy; A ono uzdrowione Niechaj bez przestania Wy- sławia z nami twoje Wielkie zmiłowania. Or. dawny.

Anta: Oj błogosławiony, albo: Proś ten śwēt bojuje.

519. Kwile przeżalśnie, Trapiąc się w nie- mocy, Bolesć moja rośnie, A nie ma pomocy

Uni też ulżenia; Wszystko mnie dolega, Rychłego zbawienia Nadzieja odbiega.

2. Ach łaskawy Boże! Obacz utrapienie, Spójrz na me łoże, Na wielkie cierpienie; Przypuść w swoje uchy Mój płacz, me wołanie, Niech cię nędza wzruszy, O miłej zlitowanie!

3. Niegodzienem, Panie, Twój Bożkiś litości Przez me zezwalenie Do wszelkiej złości; Chceśli się obchodzić Podług mój zasługi, Łaska mię ochłodzić Nie może wiek długi.

4. Alle wspomnij, Boże, Na śmierć Syna twego, Co za mnie w pokorze Siebie dał samemego; Przez bolesne rany, Które zniosł cierpliwie, Jesteś pojednany: Pomóż miłościwie!

5. Jednak twojej woli Nie chcę przepisywać. Chceśli mię w złej doli Teższe służej wzywać Do pokuty, Panie! Zniosę krzyż ten błogi; Przez twe zmiłowanie Skieruj w niebo drogi!

6. Chceśli mi przywrócić Me zdrowie dawniejsze, Dni moich nie skrócić: Ach daj posłusniejszego Serce mnie słabemu, Bym grzechów się chronił A ku Bogu swemu Duszę swoją skłonił.

7. Jeśli jednak, Boże, Nie mam żyć na ziemi, Lecz opuścić łoże A leść z umarłymi: Niech się i tak stanie! Z światem się rozłączę, A tobie, mój Panie, Duszę swą poruczę. Orę.

Anta: Panie Boże, zmiłuj się.

520. U ciebie, o Boże mój, Boże wszechmogący, Najprędszą pomoc znajdzie Każdy chorujący.

2. Przedziwnieś często wspomógł Nawet najsłabszego, Samój już odebrałeś Śmierci nie jednego.

3. Przetóż do ciebie tylko Rece me podność, I o pomoc twą Boską W mój chorobie prość.

4. Wróć mi, jeśli twa wola, Dar zdrowia przeszłego, Ułży mi mych boleści Z miłosierdzia twego!

5. Pobłogosław lekarstwa, O Boże z litości, Które dla uzdrowienia Zażywam w ufności.

6. Jeśli zaś nie inaczej, Tylko przez śmierć z mego Chceś mię wyzwolić bolu I smętku długiego:

7. Tedy rad i to przyjmę Z nędzy wybawienie; O jedno tylko prozę Przez Pańskie cierpienie:

8. Skróć me bole i męki, A daj z świata tego Zbawiennie zejść i przybyć Do raju wiecznego.

9. Abym tam z aniołami Za to mógł serdecznie Wielkie i święte imię Twe wysławiać wiecznie.

Or. dawny.

Anta: Oj błogosławiony, albo: Proś ten św. bojuje.

Psalm 102.

521. Ułży prośby moje, Boże litościwy A niechaj cię mój głos Dosięże tęskliwy, Nie odwracaj czasu złej przygody mojej Odemnie smutnego Świętej twarzy swojej;

2. Alle nakłoń ucha, Ojczy dobroćliwy, I nie opuszczaj mię W mój dzień niebezpieśliwy; Kiedypokwiew wołam, Sciśniony frasunkiem, Przypadź, prozę Panie, Przypadź z swym ratunkiem!

3. Jako dym, tak lata Moje uleciały, Kości jako głównia Moje wygorzały, Na chleb nie pomysle, A ztąd serce moje Uchło jako trawa W srogię letnie znoje.

4. Przez ciężkie wzdychanie, Przez mój płacz serdeczny, Przez nieznośną żalost I srogi ból wieczny Brwi w sobie nie czuje, Niemaś na mnie ciała, Kości tylko biedne I skóra została.

5. Teraz, acz mię strapił Długimi smutkami
I lat moich biednych Skrócił boleściami, Przecie
uśnie wołam: Nie bierz mię człowieka Smutnego,
mój Panie, W połowicy wieka!

6. Twe lata są wieczne, Tyś niebo zbudował
I ziemię rękoma Swemi ugruntował. To wszystko
zaginie, A ty w swej całości, Boże mój, trwać
będziesz Na wszystkie wieczności.

7. Zaprawdę na wieki Trwać będziesz, o Panie,
A pamiątka twoja Nigdy nie ustanie. Ty się jeszcze
możesz Nademną zmiłować, Dajże śmierć lub zdro-
wie! Będę ci dziękować.

Jan Kochanowski, u. 1530, † 1584.

4. Zaraza.

Anta: O Panie, wszystko stworzenie.

522. Boże! który masz w swej mocy Wszystko
i ludzkie niemocy, I sroga morowa rana Musi
słuchać cię jak Pana.

2. Żle nam się dla grzechów wodzi, Umiera-
my starzy, młodzi; Trwoga karześ nas i morem:
Ach racz naszym być doktorem!

3. Strzeż nas w czasy te niezdrowe, Uciśń po-
wietrze morowe, Odmień karę swą surową, Ciebie
nas twą dobrocią nową!

4. Jad życia i śmierci strzaly Wstrzymaj, by
nie zabijały, A z miłosierdzia twojego Uzdrów,
co jest niemocnego!

5. Niechże nas mór nie morduje, Bronń tego,
co cię miłuje: Jesli nagle umrzeć muszę, Weź do
siebie moją duszę!

Org. dawny.

Anta: O Panie, wszystko stworzenie.

523. Daj nam, Panie miłościwy, Pokój od plagi
dotkliwej, Powietrza zaraźliwego, Nie trać nas
nią, ludu swego!

2. Racz i tych wspomagać mile, Którzy w te
żałosne chwile Taż plagą są nawiedzeni: Niechże
będą wyzwoleni!

3. Kłopot, sieroctwo, żalosci Racz obrócić im
w radości; Możesz to uczynić, Panie! W tobie
kładamy ufanie.

Staropolska.

Anta: Cożes uczynił.

524. Najwyższy rządco świata srokiego, Boże
i stwórczo rodzaju ludzkiego! Bez twojej woli, wśech-
mogący Panie, Nie się nie stanie.

2. Je sądy twoje potrzebne, to znamy, Je spra-
wiedliwe, i to wyznawamy; Bo grzechy ludzkie o
pomstę wołają, Gdy się wzmagają.

3. Do ciebie, Boże! z ufnością lud woła, Gdy
już zaraza berze się dookoła, Gdy śmierć targając
najmilsze ogniwa, Nagle porywa.

4. Do ciebie, Boże! zatwożone duże Przy-
chodzą w żalu serdecznym i w strużę; Przychodzą,
czując do siebie swe grzechy, Szukać pociechy.

5. Raczże nam grzesznym dać upamiętanie, Lecz
daj też ujrzeć i twe zmiłowanie; Oddal już od
nas powietrze morowe, Daj lata zdrowe!

6. Jeslibyś jednak, nasz Ojciec na niebie! Chciał
duże nasze zawołać do siebie, Pójdziemy kornie
na twe zawołanie, Wśechmocny Panie!

7. Lecz wprzód nim zejdziesz ze świata kolei,
Niech nas pociechy promień tej nadziei, Je nas
wprowadziś, Zbawicielu drogi! W niebieskie progi.

Gr.

5. Niepogoda.

Anta: O Panie, wszystko stworzenie.

525. **O** Dospie, Boże, deszcze lały! Twoje dzieci się zebrały, Prośbę od ciebie pogody, Błysznijsi słonecem, spłyną wody.

2. Spójrzysz na niwy zgubione, Na twe sługi zatrzymane, Wróć plon, który nas pośli, Użebymy ci służyć.

Fran. Karpiński, u. 1740, † 1825.

Anta: Dziękujemy, obrońco nasz.

526. **O** Boże, co obłokami Rozpostarcie zakrywaś, I znów słońce, by nad nami Świeciło z za chmur wzywaś; Racz zastawić deszcz zbawieczny, Promień ukaż nam słoneczny, By się kraj ten weselił.

2. Pola smutne na okolo, Urodzaje niższeja; Wszystko schyla swoje czoło, A serca ludzkie mdleja: Bo coś nam pokazał, Panie, Na żywność, deszcz nieustannie Odbiera nam ubogim.

3. Grzechy nasze to sprawiły I życia przezwrotności, Które ciebie pobudziły Do takich doległości. Winnemi się ich dajemy; Iż pokutować nie chcemy, Dla tego niebo płacze.

4. Lecz ty wspomnij na litości, Któreś obiecać raczył, I wybaw nas z tej przykrości, Którą grzech nas obsaczył. Ach nie obchodźże się z nami, Tak gdybyśmy już działkami Nie byli, Ojcie, twemi.

5. Pokaż nam na swoim niebie Słońce w pełnej jasności, I udziel nam w tej potrzebie Pomocy i radości, Aby świat był przeświadczony, Żeś ty Bogiem jest obrony I wiecznie dobrotliwy!

N.

Anta: Cożes uczynił, albo: Wj wstawajcie.

527. **O** Boże, wspomnij na swą obietnicę, Podaj nam grzesznym swą Boską prawicę; Nie racz nas karać podług naszych złosci W sprawiedliwości.

2. Pozbieraj chmury nad nami wiążące, Wzniesź zboże, wysuś niziny ginące; Broń od powodzi i wszystkiego złego Dla Syna twego!

3. Daj, bym Noego archę znajdowali, Daj, bym w pokucie do niej uciekali; Przyjmij nas do twój łaski, a u siebie Daj nam być w niebie!

Staropolska.

Anta: O Panie, wszystko stworzenie.

528. **O** wszechmocny Boże w niebie, Co o nasiej wieś potrzebie, Wysłuchaj nas z wysokości: Użecz słonecznej jasności!

2. Ty niebem i ziemią wладаś, Coby czynić, im powiadaś, Wszystko to ku nam z miłości: Użecz słonecznej jasności!

3. Niech zapelnia urodzaje Wszystkie pola, wszystkie kraje; I swojej rozkaż tak bezdrości: Użecz słonecznej jasności!

4. Uchowaj od gradobicia I powodzi; broń dla życia Wszystkim potrzebnej żywności: Użecz słonecznej jasności!

5. Ach nie patrz na nasze grzechy, Ale udziel nam pociechy! W twojej ufamy litości: Użecz słonecznej jasności!

6. Nie racz karać nas zbyt srogo, Pomnając na śmierć zbawcy droga; Opuść, opuść nieprawości! Użecz słonecznej jasności!

7. Wysłuchaj nas, wieczny Boże, Ach prosimy cię w pokorze, Sojnie przymnóż nam żywności: Użecz słonecznej jasności!

Cz.
29*

6. Suśa.

Anta: Panie, jak chcesz, niech się dzieje.

529. Boże, sprawiedliwy Panie, Myśmy to za-
służyli, Byśmy grzeźni ukaranie Przez posuchę
znosili. Ludzie i wszystko stworzenie Traci swoje
pożywienie, Skoro niebo zamyska.

2. Winy swoje wyznajemy, Racz je odpuścić,
Boże! Niech pociechy dostaniemy, Nim żal, zguba
nas zmoże. Złój na ziemię deśz z swęj góry,
By rośł chłeb powszedni spory: Zmiluj się, Panie
Boże!

3. Litość twoja niechże skróci Nasze trwogi i
żale; Niechaj w życie to powróci, Co zgnędziało
w upale. Rzecz a wnet zwiłżona będzie Wyschła
biedna ziemia wędzie: O zlituj się nad nami!

4. My na tobie polegamy. Jak dotąd tak i
dalej Będzieś bronil nas, ufamy; Twa moc żyw-
ność ocali. Dobrym Ojcem jesteś, Panie: O wy-
słuchaj to błaganie Dla miłosierdzia swego! Or.

Anta: O Panie, wszystko stworzenie.

530. Ciebie, Boże! lud twój wzywa, — Grozi
głodem oschła niwa: Niech tylko Pan chmurem
rzecze, I obfity deśz pocieże.

2. Wzrusz się dla nas, Ojcie miły! Dzieci twe
cię obśtapiły. Jeżeliśmy łaski godni, Maś chłeb
w ręce, a my głodni.

Fran. Karpiński, u. 1740, † 1825.

Anta: Tak nas woła sam Syn Boży.

531. O Boże! wielkie to winy, Za które nas,
twe złe syny, Karześ w tęg ciężkiej chwili. Gniew

twój, którymeś nam groził, Teraz wszystkim nas
potrwożył. Už serce naše kwili.

2. Tegośmy się nie spodziali, Czegośmy teraz
doznali Dla naszych wielkich złości. Ziemia się
jak kamień stała, Deścza dawno już nie miała
I wzdycha w gorącości.

3. Pola, łąki wynędzniały, Zboża mile pobie-
lały; Przed czasem bowiem żreją. Co po górach,
by spalone, Co w ogrodach, by sparzone, Rośli-
ny wszystkie mdleją.

4. Ach Ojcie nasz dobrotliwy, Raczże nam być
miłosiwy, Odpuść nieprawość wszelką! Okryj
niebo obłokami, Odwilż ziemię swą deśzczami, U-
proć tę sukę wielką!

5. Užycz, czego my żądamy, Niech ząd łaskę
twa poznamy: Spójrzij na Syna twego! Waż-
niejść jego przepczyna, Niżli naša wszystka wina:
Spójrzij na rany jego!

6. Za to usły cię będziemy Zawsze chwalić
wesołemi, Póki nam życia stanie. Panie, spójrzij
z swęj miłości Na te naše doległości, Spuść
nam swe zmiłowanie!

Krzysztof Bräuer, u. 1684. Or.

Anta własna.

532. O Panie, wszystko stworzenie Na cię zwraca
swe spojrzenie: Prosimy cię z serca swego, Daj
nam deścza potrzebnego!

2. Władnieś ziemią i niebiosy, Gdy ty karześ,
spłyną rosy. Prosimy ic.

3. Zamknąłeś chmury na niebie, Jesteś roz-
gniewali ciebie. Prosimy ic.

4. Słusnie karześ nas za grzechy, I nie da-
jeś nam pociechy. Prosimy ic.

5. Żeśmy grzeszni, wyznajemy, I na łaskę się zdajemy. Prosimy 1c.

6. Okaż nam swą dobroć, Panie, Rzecz, niech suża już ustanie. Prosimy 1c.

7. Niech upały zbóż nie sparza, O niebieski gospodarzu! Prosimy 1c.

8. Skrop swą rosą nasze pole, Łąki, doły, góry, role; Prosimy 1c.

9. Daj nam dla rozweselenia, Tak i bydlu pożywienia. Prosimy 1c.

10. Niech się spełni prośba наша, Tak niegdys za Eliasa. Prosimy 1c.

11. Gdy on cię serdecznie prosił, Wnet dechez hojny ziemię zrosił. Prosimy 1c.

12. I my w takiej też ufności, Boże, świętej twój miłość i Prosimy ze serca swego: Daj nam dechez potrzebny! Cz.

7. Niedostatek i głód.

Anta: O błogosławiony człowiek.

553. Nigdy Bóg sprawiedliwego Nie wypuści z serca swego, Ma nań baczność, jego wspiera, Co dlań dobrém, to obiera.

2. Żywi go i opatruje, Dobrze rzeczy mu daruje: Niech jest kolo niego puszca, I tam go Pan nie opuścza.

3. Nie jeden się młody zstarzał, A z Dawidem to powtarzał, Iż nie widział pobożnego Od Boga opuśczonego.

4. Bóg na puszczy lud swój manną Żywił z nieba hojnie daną, Że stał wyprowadził wody, Od żalostnej strzegł przyspody.

5. W niedostatku on swe slugi Karmił dziwnie przez czas długi, Nasycił przez Syna swego Tyśiące ludu głodnego.

6. Niechże więc ustąpią żale, Bóg nas nie opuści weale, Niedostatek z łaski skróci I znów radość sercom wróci.

7. Ufajmyż w nim! on z litości Da potrzebnej nam żywności, A po ziemstwie doświadczeniu Umieści nas w swém zbawieniu. Cz.

Anta: Alj teraz się dzień nachylił. (Alj nyńi.)

554. O Boże mój miłościwy, Co mnie maś na pieczy, Użyc mi dopókim żywy, I łaski tych dwóch rzeczy:

2. Uchowaj mię od marności, Słowa płamliwego; Nie daj ubóstwa przykrości, Bogactwa wielkiego.

3. Bym snadź będąc nasycony, Nie zaparł się ciebie I nie rzekł zezuchwalony: Niemaż Pana w niebie!

4. Albo zubożawszy zgola, Żebym nie kradł, Boże! I nie podniósł swego czola, Że kto broń może?

5. Proszę, udziel mi żywności, Ile potrzebuję, I niech skromny twój miłości Ja wypysko dziękuję. Cz.

Anta: Chrystus przykład pokory.

555. Śacna wżędy chwala twa, Dobrotliwy Panie A miłosierdzie twoje Nigdy nie ustanie, Którego na wszelki czas Hojnie doznawamy, Usta-wieczną opatrność Twą nad sobą mamy.

2. Lecz się bardzo niedobrze Teraz z nami dzieje, Gdy dla grzechów lasł twój Tracimy nadzieję; Bo ziemia urodzajów Swoich nie wydawa, I niebo z woli twojej Miedzianém się stawa.

3. Słońce, Księżyc i gwiazdy, Ale bieg odprawiają, Jednak żadnych pożytków Ludziom nie dawają. Tak bydlęta, tak ludzie, Wszystko wynędzniało; Serce żalem ściśnione, Iż żywności mało.

4. Lecz to wszystko jest twoje Służne dopuszczenie, Iż ludzie zniszczemnieli I o swe zbawienie Nic nie dbają, w niebezpieczeństwie żyją bezpieczności, I nie pełnią jak trzeba Swoich powinności.

5. Przetóż obdarz, prosimy, Nas twym Duchem, Panie! Ten za datę lasł twój Niech w nas nie ustanie, Byśmy ci w duchu, w prawdzie Chwałę oddawali, A potem z tobą w niebie Wiecznie przebywali.

Staropolska.

8. Bieda zawiniona.

Anta: Panie Boże, zmiłuj się.

536. Dokądże się uciekę Ja grzesznik ubogi! Bom przez grzechy me wielkie Skarb utracił drogi.

2. Ten skarb jest Jezus Chrystus; Lasł jego święta, Ta dla grzechów niestetyż! Duszy mój objęta.

3. Stąd nietylko duch smętny, Lecz i ciało mdleje, Bo się jemu bardzo źle W niedostatku dzieje.

4. Ach ze struchą i żalem Przypominam sobie, Żem swawolnie, mój Boże, Zgrzeszył przeciw tobie.

5. Do ciebie się uciekam W ciężkiej mój trudności: Nie racz mię, Panie, karać Za me nieprawości!

6. Racz wspomnieć na zasługi, Na krew Syna twego, Przyjmij mię w nim do lasł Grzesznika niedźnego!

7. Napeln twą Boską lasł Duszę moją, Panie; Mień też przy tém o ciało W biedzie tój staranie.

8. Spuść swe błogosławieństwo I daj urodzaje, A niechaj za to ciebie Wielbią wszystkie kraje.

9. Tobie się ja polecam I duszą, z ciałem, Boże, I tak mi niedostatek Zaspodzie nie może.

10. Tylko cię o to proszę, Mój łaskawy Panie, Byś o duszę moją miał Najlepsze staranie.

11. By w łasce twój bogatą, W wierze stałą była, A ciebie, skarbu swego, Przez grzechy nie straciła.

12. Rządź mię duchem twym, Boże, Póki żyję w ciele, A tak będę spokojny, Mając pociech wiele.

13. Daj mi serce spokojne I twój dobrotliwosci, A tak dospę bogaty Będę w tój niskości.

Or. dawny.

Anta: Słotego słońca bieg dzienny.

537. Rozgniewał się mój Pan miły, Rozgniewał na me złości; Przeto mię też nawiedziły Różne trwogi, przykrości. Brzyż mię ciężki gnienie; Cóż pocznę na świecie? Odesłi mię przypiaciele, A mych przeciwników wiele.

2. Wśelał się ja się nie puścić Boga mego żywego, Iawszy go wiarą, nie puścić, Aż ujrzę

pomoc jego. Pokutę mu ślubię I enotę ulubię;
 Wiemci, że dla swęj miłości Użali się męj krewkości.

3. Wielcem zgrzebył przeciw niemu, Ach zgrze-
 byłem niebogi, Lecz wyznaję winę jemu, Bieże
 w litości progi; A co mi on zmaże, Któż zapi-
 sać każe? Gdy mię przypnie i zasłoni, Któż mu
 kiedy to zabroni?

4. Dla Jezusa, Pana mego Śmierci, ran, u-
 męczenia, Dla miłosierdzia twojego Udziel mi
 pocieżenia, Ojcie miłościwy! Oto niebezpieśliwy,
 Zmiłuj się nademną! proś; Patrz, jak ciężkie
 brzemię noś!

5. Amen! Bóg zapewne słyszy Me serdeczne
 błaganie I w swym czasie wiem uciszy Me żale,
 me wzdychanie, I ucisku wybawi, A radość mi
 sprawi, Abym moc wysławiał jego I grzechu się
 strzegł nowego.

Jérzy Trzanowski, u. 1591, + 1637. Cz.

9. Krzywda.

Anta: Jezusie, światło żywota, (Psalm 142.)

538. Pana wolam, Pana proś, Rece swe ku
 niemu wznosę, Przed nim Krzywdę swą przekła-
 dam, Jemu żal swój opowiadam.

2. Ledwie mi już ducha stanie, Ale tobie, mocny
 Panie, Świadomo, że bez winności Cierpię także
 doległości.

3. Po drogach, gdzie mię widają, Siedla na
 mię zastawiają; Pojrze w lewo albo w prawo,
 Nie stawi się nikt łaskawo.

4. Jesli uciec niemaż kędy, Nieprzyjaciół pełno
 wszędy, A nikt się z tém nie opowie, Że jest la-
 skaw na me zdrowie.

5. Do ciebie ja, Boże żywy, Uciekam się nie-
 bezpieczliwy; Tyś nadzieja, tyś na ziemi Dział mój
 między żyjącymi.

6. Przypnij w uszy mój płacz srogi, Bo mię
 zewsząd zjęły trwogi; I ręki wyrwij mię złośnie-
 mu Nieprzyjacielowi memu.

7. Wybaw z nędzy duszę moją, Abym uznał
 łaskę twoją; Użyją dobrzy radości I twęj prze-
 ciwno mnie litości.

Jan Kochanowski, u. 1530, + 1584.

Anta własna. Psalm 27.

539. Pan Bóg jest mą siłą I obroną miłą;
 Stać bezpiecznie może, Gdyż ma ciebie, Boże,
 Ma dusza.

2. Żli nieprzyjaciela Chcą mnie zgubić śmieie:
 Potkną się w swym biegu, Bo mnie Boży strzegą
 Aniele.

3. Choćby wojsko wstało, Na mnie uderzało:
 Nie boję się jego, Na mnie to wstytkiego Za mało.

4. Bo ten przy mnie stoi, Który złyh roz-
 broi, Wojownik waleczny, Pan i Bóg mój wieczny
 Mnie poi.

5. Co mnie udręczają, Zguby męj szukają, Zgrom-
 ich, mocny Boże, Winy niech w pokorze Uznają.

6. Wysłuchaj mię, Panie, Okaż zlitowanie Mnie
 utrapionemu, Cię kochającemu, Mój Panie!

7. Nie kryj twarzy swojej, Lecz spraw duszy
 mojej Pociechę z litości, Wybaw mię z trudno-
 ści, Mój Boże!

8. Wstaż mi proste drogi, By nie zęły nogi
 Na tór bezbożników, Moich przeciwników. Uczyn to!

9. Zwątpićby musiało, Gdyby nie uszło Serce me, że Boże, Łaska twoja pomoże Biednemu.

10. Chwalić będę ciebie, Mój obrońco w niebie, I tu w doczesności I tam we wieczności I wdzięczności.

Cz.

Anta: Serdecznie żądam sobie. (Psalm 3.)

540. Panie, jak ich jest wiele, Którzy się zebrali, A ze złości, z uporu Przeciw mnie powstali! Wielu ich, którzy pydzą I nędznej duszy mojej: Nie dostąpić od Boga Ten obrony swojej!

2. Lecz ty mię przypnij sobie, Okaż możność swoją, I podnieś uniozoną Nędzną głowę moją. Oto wolam do ciebie Wielkim głosem, Panie: Usłysz z gór swęj świętej Me testne wzdychanie!

3. Tam się układał i zasnął I znowu ocucił, A tyś mię z swęj opieki Nigdy nie wyrzucił. Nie lekam się tysięcy Ludu złośliwego, Gdy cię pewnym obrońcą Mam, Pana swojego.

4. Powstańże ty, mój Panie, I twą Boską mocnością, Potlum me przeciwniki I taką ich srogością, Co bez wszelkiej przyczyny Tak na mnie powstają; Niech przez twoją potęgę Nicosć swą poznają.

5. Twoje bowiem zbawienie, Mój wszechmocny Panie, I wiecznym błogosławieństwem A wiernych zostanie. Ty raczyś podnieść z łaski Przed tobą Kornego; Twójś się ja opiece Polecam całego.

Staropolska.

10. Wojna.

Anta: Ach mój Boże.

541. Ach Boże nasz! Jużci niemaś. Gdzie się schronić na świecie; Wśród trwogi, Zdradnie drogi: Gdzież ocalić się przecie?

2. Serca drżące, Bolejące, Jakby radzić, nie wiedzą; Strach się mnoży, Lud uboży, Błęski rozpacz już nieca.

3. Świat się wzburzył, Złości użył Do zerwania pokoju; Miast, wsi wiele Już w popiele Ginie w okrutnym boju.

4. Różne męki I zbrojnej ręki Lud ponosi mizerny; Krew się leje, Trup się sieje Po kraich niezmierny.

5. Płaczą matki, Kwilą dziaćki, Ach z żalu omblewają, Gdyż ojcowie I synowie I boju nie powracają.

6. W domu jedni, Drudzy biedni W cudzym kraju żyć ronią; Jakże przecie Na tym świecie Rozpacz się ubronią?

7. Dobry Panie! Złitowanie Mień nad ludem ginącym, Skroć miecz srogi, Wypstkie trwogi; Łaskę okaż prośącym!

8. Opuść złości, Nieprawości, Dla których tak cierpimy; Obroń lud swój, Daruj pokój, Tak się rozweselimy.

9. Rozproszonych Utrapionych Szukaj, przywróć do domu; Twęj pomocy We dnie, w nocy Niech nie braknie nikomu.

10. Za twe, Panie, Zmiłowanie Chwały tobie oddamy, Niech czém prędzej Wypdziem z nędzy, Pokornie cię blagamy!

Org.

Anta: Pogrzebmyż to ciało.

542. O Boże na wysokościach! Prosimy cię w swęj trudności, Byś nam się łaskawie stawil I z niebezpieczeństwa nas wybawil.

2. Obiecałeś pobożnemu Pomoc dać ludowi swemu, Gdyby twego on imienia Wzywał czasu utrapienia.

3. Utrapienia ciężkie mamy, Do ciebie się uciekamy: Ach w dzień niebezpieczeństwa naszego Bron nas z miłosierdzia swego!

4. Niepokoję powstawają, Walki serca przestraszają, Byśmy sądy twoje znali, I wiernie pokutowali.

5. Zasłoń nas prawicą swoją, Aby każdy znał moc twoją, Iż od tych niebezpieczeństw stroni, Których Pańska ręka broni.

6. Nie raczże się, Panie, gniewać, Ni pomsty na nas wylewać: Laską krewkość przyniesioną Odkryj jak pewną zasłonę.

7. Jeśli inak być nie może, Jedno żebyś karał, Boże: Jeśli nędza ma się mnożyć: Raczże w grobie nas położyć!

8. Ach pomóż nam pokutować Może raczysz się zmiłować I pocieszyć twoje dzieci; Wszak nie puścisz ich z pamięci.

9. Objaw łaskę swą nad nami Niegodnymi grzesznikami; Pomóż w wierze stać statecznie, I zbaw nas w swym niebie wечно! Or.

VII. Różne stosunki i okoliczności.

1. Ślub nowożeńców.

Anta: Wszyscy, co składają.

543. Idźcie do ołtarza, Złączeni miłością! Bóg swoich obdarza Życia bezśmiłością, Którzy bezcerze siebie kochają I w nim ufają.

2. On serce zwięzuje, Poświęcone jemu; Łaskę obiecuje Małżeństwu cnotnemu, I nadzieją przygłość ukwieca, Radości wznieca.

3. Dni jasnych udzieli Przez miłość niezmienną, W krzyżu rozweseli Pociechą wzajemną; Pracy zacnej pobłogosławi, Dobroć objawi.

4. I radością zawręćcie Związek swój dogonny; Do Boga westchnijcie, Żądając obrony, By serc waszych nikt nie rozłączył, Które Bóg złączył. Or.

Anta: O błogosławiony człowiek. (Psalm 128.)

544. Kto się Pana Boga boi, I na jego drogach stoi, Taki jest błogosławiony, Strzeże go Bóg z każdej strony.

2. Prace swoich rąk pożywa, Żywność dostateczną mięwa; Zawże mu się dobrze wie dzie, Pan zaradza wszelkiej biedzie.

3. Jak winorośl gronorojna, Tak ena żona i łagodna Jest ozdobą domu jego: Niemaż nadeń bezśmiłwego!

4. Za stołem z nim siedą dziatki Miłe, jak oliwne kwiatki, Rosnąc w łasce i w mądrości, Przymnażają mu radości.

5. Oto tak błogosławiony Mąż, co w Bożej utwierdzone Jest bojaźni i każdego Strzeże przykazania jego. Or.

Anta: Jak pięknie świeci.

545. Przez ciebie Boga jedności Był poświęcon stan miłości, Poświęćże i tych, Panie, Co tu przed obliczem twojem Ślubem chcą się złączyć swoim Na twe upodobanie! Niechże, Boże,

W cnój miłości I wierności Żyją z sobą, By
dą chrześcijaństwa ozdobą!

2. Tyś przeznaczył ich dla siebie; O nie o-
puść ich w potrzebie, Daj im wiele dobrego!
Niech życie ich jest pocziwe, Uprzejme i święto-
bliwe, Przykładem dla każdego! W wierze Szeze-
rze Niech wytrwają, Się zgadzają, W poboż-
ności Tobie służą w doczesności!

3. Udziel im błogosławieństwa Do szczęśliwego
małżeństwa I hojności twojej, Panie! Daj po-
tomstwo im pobożne I przez pilność dary różne
I lasi twój w używanie! Spraw to, Boże, By
cnotliwy I szczęśliwy Żywot mieli, Tu i tam
byli anieli!

Eisenburg, u. 1745, + 1820. N.

2. Małżeństwo.

Anta: O błogosławiony człowiek.

546. Bóg, gdy niebo był zbudował I w nim
sobie tron zgotował, Dzień słońcem, a noc zaś
wdzięcznym Światłem opatrzył miesięcznym;

2. Ziemię trawą, kwieciami ślicznym, Lasy zaś
zwierzem rozlicznym Napelniwszy, raj radości W
pośród ziemskiej stawil włości.

3. Potem Adama pierwszego Do gospodar-
stwa pełnego Wprowadził, a jemu świata Od-
dał rząd na długie lata.

4. Lecz widząc, że źle jednemu Człowiekowi
być samemu, Wnet mu sprawil pomocnicę Ewę,
wszystkich nas rodzicę.

5. A tę mężowi pierwszemu Ślubem daw-
jąc i jemu, Tak jak sam potrzebę baczył, I lasi
błogosławić raczył.

6. Gdzie małżeństwo jest uczciwe, Mile, wier-
ne i zgodliwe, Tam Duch święty ma mieszkanie,
A niedza tam nie postanie.

7. Wspólny krzyp, wspólne żalości; Wspólny
zyp, wspólne radości. Jeśli też z dwóch kto u-
padnie, Drugi go podniesie snadnie.

8. Panie, wspieraj nas w czystości, A od
sprosnych broń lubości; Daj, by wszyscy w wierze
stali, Jako tobie ślubowali.

Staropolska.

Anta: Jak pięknie świeci.

547. Jak piękne jest, Jezu Chryste, W mał-
żeństwie pożycie czyste, Gdzie twe błogosławie-
ństwo! Jak twe dary w obfitości I twój zstę-
pują wysokości W to zacne społeczeństwo, Gdzie
się Przez cie Polaczeni I zbawieni Wszyscy
czują I w bezerości się miłują.

2. Gdy mąż z żoną w pięknej zgodzie, Jak
w szczęściu tak w niewygodzie Ze sobą przesta-
wają, Tam pomysłność ciągle rośnie, Tam a-
nieli też radośnie Na nich z nieba patrzą. Za-
dne Zdradne Zaburzenia, Spustoszenia Ich nie
trwożą, Bo są pod obroną Bożą.

3. Radujcie się, małżonkowie, Bóg się sprawcą
stanu zowie, W którym z sobą żyjecie; On od
wielków nas miłował, Rade, pomoc swą darował
Strapionym na tym świecie. Wśródzie Będzie
Miał na pieczy Wasze rzeczy, A zarządzenia Je-
go wiedzą do zbawienia.

4. Przypdą wprowadzie i tęsknoty, Różne bole
i kłopoty, Które lzy wyciskają; Lecz kto wy-
trwa w cierpliwości, Temu żale i przykrości O-

woc błogi wydają. Mało Śmiało Cierp uśliwie!
Miłościwie Bóg ochłodzi, Sojnie ucisz twój nagrodzi.

5. Zbliż się ku nam z radą, Panie! W krzyżu
ciebie i daj wytrwanie I zgotuj nam radości. Za
to wielbić cię będziemy, Twojej woli słuchać
chcemy Na ziemi i w wieczności. Zawże Nasze
Myśli, czyny Niech bez winy Pozostają I to-
bie się podobają!

Paweł Gerhardt, n. 1606, † 1676. N.

Anta: Pośpiesz, pośpiesz. (Psalm 126.)

548. Jeśli domu sam Pan nie zbuduje, Próż-
no człowiek stara się, pracuje; Jeśli miasta strzedz
nie będzie, Próżno czuwa straż po murach wędzic.

2. Próżno z domu przede dniem wychodzisz,
Próżno z zmrókiem ostatnim przychodzisz, Nie za-
robisz wyżywienia, Nie będzieś z nieba wspomóżenia.

3. Ale komu Pan jest miłościwy, Daje mu
chleb i sen pożądlivy, Daje dziatki też przystojne;
Panie! toć błogosławieństwo hojne!

4. Nie tak groźne, nie tak są straszliwe I w-
ciski i zdrady złośliwe, Skoro przy ojcowstwie głow-
wie Staną w obronie zaeni synowie.

5. Szczęśliwy to między szczęśliwemi, Kto o-
toczon dziećmi pobożnemi, Od nich miłości do-
znawa I na łasce Bożej rad przestawa.

Jan Kochanowski, u. 1530, † 1584.

Anta: Panie Boże, niechże będzie.

549. Za twą, Boże, opatrnością Serca nasze
są miłością Wzajemną społem związane, Jedno
drugiemu oddane.

2. Zład na nasze płyną życie Różne radości
obficie; Zobopolne nam miłości Słodzą świat-
we gorzkości.

3. Tyś, Boże, sprawcą naszego Jest szczęścia
pożądanego; Póki duża w ciele stanie, Niech cię
za to wielbim, Panie!

4. Ach raczże dalej w jedności Zachować nas
i w miłości, Abyśmy byli godnemi Członkami
Chrystusowemi.

5. Uchowaj nas gniewu, sporu, Nienawiści i
uporu, I języka zdradliwego, Który wiele zra-
dza złego.

6. Daj błogosławieństwa, Panie, Aby nasze
powołanie Zdrojem szczęśliwości było I w wier-
ności nas ćwiczyło.

7. Świętej użycz nam mądrości, Byśmy
dziatki swe w karności Wychowali na cześć to-
bie I na radość samym sobie.

8. Daj wierne nauczyciele W szkołach, także
i w kościele, Którychby nam pilnowanie Ula-
twiło wychowanie.

9. Rządź nas świętym Duchem twoim, Byś-
my domownikom swoim Dobrym przykładem świe-
cili, A twój łaski godni byli.

3. Powołanie rodzicielskie.

Anta: Kto się w opiekę.

550. Kto da swym dziatkom dobre wychowanie,
To lepiej, niżby zbierał skarby na nie; Bo skarby dro-
gie łatwo człowiek straci, Ale nauki żaden nie utraci.

2. Nauka plejnot, nauka skarb drogi, Tego nie
wydrze nieprzyjaciel srogi, Nie spali ogień, nie za-
bierze woda, Nad wszystkiém inném panuje przystoga.

3. Uczony człowiek z kłopoty zasnada, Kto nie nie umie, temu wszędy biada. Stąd my to bacząc, zwycięstwem się cieszymy, Pańskiej bojaźni i mądrości strzeżmy. Or.

Nuta: Jezusie światło żywota.

551. Pilnie rodzice słuchajcie; Działkom przypieć nie zabraniajcie. Do mnie, tak Pan Jezus prawi, Boć im to żył wieczny sprawi.

2. Ich to jest królestwo Boże; Cóż wyrównać jemu może? Błask, uciecha, świecka sława Przedoginie, to zostawa.

3. To królestwo nie upadnie, W którym Jezus Chrystus władnie, Przez swe słowo doń przypieć muje, Prawą błogość w niem daruje.

4. Wszyscy wiedźcie je do niego, By wnet od dzieciństwa swego Boga czcić się nauczyły. I cnotliwie przed nim żyły.

5. Jeśli bezczyste je kochacie, Do Jezusa wieść je macie; Kto inaczej postępuje, Ten ich bezczyste nie miluje.

6. Cóż pomoga karbów procie, Jeśli serce słabe w cnocie? Kto do Boga działki wodzi, Ten im życie i śmierć słodzi.

Podle Seimbolda, n. 1532, † 1598. N.

4. Dzieciństwo.

Nuta: Zachowaj nas przy swém.

552. Boże, racz mnie strzedz i asztawie I rodzićów w każdej sprawie, Też rodzeństwo chroni od złego Mocą ramienia twojego.

2. Wszyscy ze mną spokrewnieni Niech są przez ciebie zasłoni; Od grzechu mnie strzeż litośnie I niech ma pobożność rośnie.

Jan Seermann, n. 1585, † 1647.

Nuta: Wiem ja, że w niebie.

553. Dziecinny wieku, czasie wiosnowy, Dobrze cię użyć jestem gotowy; Poświęcę cię pracy, pilności, Bym słodki owoc zebrał w przypłyści.

2. Widzę starania, by mnie wychować, Szczerście, zbawienie me ugruntować; Chcę ztąd korzystać ze wszystkich siły, Bym był i Bogu i ludziom miły.

3. Nie będę nigdy czasu marnował, Bym później tego nie pożałował. Wcześniej niech zdobi serce me cnota I do dobrego szera ochota.

4. Niech mię duch Boży raczy oświecić I światło swoje w mej duszy wzniecić, Albym od pierwszej zaraz młodości, W Boga i siebie rósł znajomości.

5. Szkoła.

Nuta: Za dobre opatrowanie.

554. Boże, tobie dziękujemy, Że w naukach wzrost bierzemy; Niech nasienie w duszę wsiane, Przez cię będzie zachowane.

2. Nie wypuść nas z twój miłości, Lecz utwierdź w pobożności, Byśmy nie zboczyli z drogi, Która wiedzie w twoje progi.

Nuta: Oto Jezu, kochany.

555. Ciebie, Boże poznawać, To radością nad radości! Naśladowcą się stawać Jezusa, to tór wieczności. Kto w tych rzeczach zawsze stały, Wejdzie do twój wiecznej chwały.

2. Duch twój święty, o Boże, Duch mądrości i pokoju, Niech nam sam dopomoże Doznawać w pracy i znoju, Żeś ty naszym pomocnikiem, Wiernym dzieł miłośnikiem.

Nuta: Chwała bądź w wysokości.

556. Czyn wiernie powinności Po wszystkie dni, chwile; Bóg ci dał tve zdolności, Pomaga twój sile. Uważ to, a wiek młody Niech zasiewem będzie; Bóg udzieli nagrody Za twą pilność wszędzie.

2. On to dziecię miłuje, Co rosnąć w mądrości, Do życia się gotuje, Cnotą do wieczności. Więc z Bogiem zaczynamy, Co nam szczęście sprawi, Jego łasce ufajmy, Że nas wiecznie zbawi.

Or.

Nuta: Ocuć się, serce, śpiewaj.

557. Dobry Ojciec i Boże, Prosimy cię w pokorze: Dodawaj nam ochoty Do mądrości i cnoty!

2. Wzmacniaj rozum w poznaniu, Serce w ciebie kochaniu; Broń od lekkomyślności I nieobyczajności.

3. Twoje pełniać rozkazy, Żyjąc cnotnie, bez zmayı, Znajdziem upodobanie U ciebie, miły Panie!

4. Raczże nam błogosławić, Szczęście na ziemi sprawić, Niegdyś przyjąć do siebie, Z Jezusem złączyć w niebie!

Or.

Nuta: Wszyscy ludzie umrzeć muszą: albo: O precudnie.

558. Jasność słoneczna nastala, Nowy dzień się pojawił, Noc z ciemnością swą ustała: Bóg łaskawy to sprawił, Zachęca świat do radości. Nas do swojej powinności, Abyśmy je pełnili. A przez to go chwalili.

2. Naucz, Ojciec, dziatki swoje Ścieżek prawdy i cnoty; Niech błogosławieństwo twoje Da do nauk ochoty. Prowadź przez ducha mądrości Nas do prawdy znajomości; Daj byśmy cię poznali I z serca wysławiali.

3. Podług woli swój rządź nami, Prosimy cię w pokorze, Byśmy twemi szli drogami, Omijali bezdroża. Utwierdź nas w pobożności, Nie wypuszczaj z swój miłości; Strzeż nas, Panie, od złego I człowieka każdego.

4. Duch twój dobry niech w nas zrodzi Zamiłowanie cnoty, Niech od grzechu nas odwodzi, Daje do prac ochoty: Tak nam twoja łaska, Panie, Dobrze czynić nie przestanie, Da za ziemskie przykrości Nagrodę we wieczności.

Or.

Nuta: Ach jak wszystko stworzenie.

559. Jezu, co zawsze z swemi Jesteś na całej ziemi Raczże być i z nami! Uczyń z szkoły świątynie, Darów ducha skarbnicę, I obdarz nas naukami.

Or.

Nuta: Panie Boże, niechże będzie.

560. Pomóż nam, o Jezu Chryste, Coś był, jak my rzeczywiste, Lecz pobożne, miłe dziecię I bez grzechu na tym świecie.

2. O jedną rzecz prosim ciebie, Wodzu i Panie na niebie: Daj, byśmy twą wolę znali I twój wzór naśladowali!

3. Wpój nam w serce ducha twego, Zachęć do nauk naszego, Byśmy szczęście założyli, W twém przymierzu stale żyli.

Czeszy bracia.

Poświęcenie szkoły.

Nuta: Przyszłość upadłym zbawienie.

561. Ten dom przez nas wystawiony Z twój dobroci, o Panie, Niech ci będzie poświęcony, Racz mieć o nim staranie! Strzeż go od wszelkiej szkody, Udziel z łaski żywej wody Wszystkim, co doń przychodzą.

2. Ach wejdź weń, o Jezu Chryste, Maluczkich przyjacielu! Słońce łaski promieniste Rozświeć, wspomóżycielu, Nad przyjemnym polem tobie I błogosław, coś ich sobie Obrął na stróżów trzody.

3. Duchu święty, cna światłości, Świeć nam jasnością swoją! Serca nasze niech z miłości Przy prawdzie mocno stoją; Napeln blaskiem światła twego Dom ten i mieszkańców jego I daj swój pokój błogi! Bähr, u. 1795, † 1846. N.

Przed egzaminem.

Nuta: Jak pięknie świeci.

562. Ty doświadczasz wszystkich, Panie, W każdym wieku, w każdym stanie, Czy tobie są wierni; Znasz też wszystkie nasze sprawy, I nauki i zabawy, Tobieśmy znajomemi. Ciebie, W niebie Nikt nie może Podejść Boże! Twoich oczy Żadna ciemność nie zamroczy.

2. Lecz chcesz, byśmy pokazali, Jakiśmy użytek brali Z nauki w czasie drogim; Cheesz, by nasi przełożeni Dzisiaj byli przeświadczeni O naszym wzroście błogim, Racz nam Ty sam Dać śmiałości, Gotowości, Dowodami Stwierdzić, żeś ty bywał z nami.

3. Żeś nadarmo z twój mądrości Nie dawał nam znajomości Dla świata i dla nieba; Że

przez pomoc ducha twego Wzrosła w nas moc do dobrego, Jak w życiu jej potrzeba. Zawsze Nasze Słabe siły, Boże miły, Racz sam wspierać, W prawdę, w cnotę nas ubierać! Or.

Nuta: Panie, słuchaj głosu. (Hospodine usłyś.)

563. Ty, Panie, w młodości mojej Nauczasz mnie woli twojej; O daj, bym ją pełnił wiernie, I wspieraj mnie miłosiernie!

2. Odtąd aż do mej starości Niech zostawam w twój miłości, Aby widział świat na jawie, Żeś był ze mną w każdej sprawie.

3. Za to ci też moja dusza, Którą dobroć twoja wzrusza, Póki życie nie ustanie, Śpiewać będzie chwały, Panie!

4. Polecam się wcale tobie Z ciałem, z duszą w każdej dobie; Racz prowadzić sługę swego Aż do żywota wiecznego. Or.

Pó egzaminie.

Nuta: Zachowaj nas przy swém.

564. Wysławiamy cię z radością, Ojczy, któryś nas litością Wspierał, byśmy sprawę zdali, Jak my czasu zażywali.

2. Oby pilności pochwały Mocho wszystkich zachęcały Uczyć się jak najgorliwiej, Strzedz niedbalstwa się troskliwiej!

3. W czémśmy niedostateczni, Niech z twą łaską, Boże wieczny, Nasza praca podwojona Wiernie wszystkiego dokona.

4. Naszej błogosław młodości, Wierniej o nas staranności; Prace wynagrodź wytrwałe, I mnoż przez nas twoją chwałę! Or.

6. Młodość.

Anta: Ozbóże się, dušo miła.

565. Przed obliczem twojém stoję, Stróżu wierny mój młodości! Przyjm serdeczną prośbę moję O dar cnoty i mądrości. Ty, kłóremu działki małe I ust niewinnych niosą chwałę, Racz wysłuchać me wołanie Ufne w łasce twojej, Panie!

2. Tór mój śliski, strzeż mię, Boże! By nie chwiałę się me nogi; Niech twa łaska mnie pomoże Niebezpiecznej strzedz się drogi. Wiedź mię w latach mój młodości Droga czystej niewinności, Albym w świętej cnót ozdobie Zawsze wiernie stał przy tobie.

3. Nie mający doświadczenia, Nie raz łatwo zbłądzić mogę; Strzeż mię zatem od złudzenia, Wstaż prawego bezpieczeństwa drogę, Bym wybierał sobie wśródzie, Co z dobrem mój duży będzie, A wybrałszy to co trzeba, Żył dla ciebie i dla nieba.

4. Serca mego strzeż, o Boże! Iżby weń się nie wcisnęło To, co duży szazić może, Co nie z ciebie się poczęło. Natchnij raczej ducha mego Miłością zakonu twego, I wznieć mocną w nim ochotę Czynić dobrze, kochać cnotę.

5. Zbawicielu mój i Panie, Zdroju prawdy i światłości! Racz mój duży dać poznanie Moich grzechów, mój słabości; A gdy poznam je do siebie, Bądź, o Jezu, w tej potrzebie Mojej duży poświęceniem, Tej pociechą i zbawieniem! Or.

7. Starość.

Anta: Ach zostań z twą miłością.

566. Nie odrzuć mię w starości, Nie opuść mię, Boże! Pewien twojej miłości, Cóż mi błędzić może?

2. Ilez razy doznałem, Żeś ty, Ojczy, wiernym; O gdyż się zestarzałem, Bądź mnie miłosiernym!

3. W obowiązkach słabego, W codziennym kłopotcie, Wspieraj przez ducha twego We wnętrznym żywocie.

4. Gdy mój rozum i oczy Pozbędą bystrości, Niech mię twój błask otoczy, Jezu ma światłości!

5. Choć słuchu mi ubywa, Głos niech tylko tkliwy W mém sercu się ozywa: Tam ci miłościwy!

6. Gdy bole w sobie czuję, Gdy w cale znękać się, Niech ochłodę znajduję Przez Chrystowe rany.

7. Jak językiem mym władać Już nie będę w stanie, W wierze nie daj upadać, Ach mów, Jezu, za mnie!

8. Gdy me ręce i nogi Chwiałę się będą wcale, Niech wejść w wieczne progi I w twój żyję chwale.

Ziller, u. 1699, + 1769. N.

Anta: Ach, jak wszystko stworzenie.

567. Panie dni życia mego, Tyś od wieku młodego Wiódł mię miłościwie; Na wszystkich drogach moich Doznałem względów twoich I gdy mnie gniótł krzyż dotkliwie.

2. Często byłem strasany; Lecz jako błask poranny Cienie nocne gładzi, Tak doznałem w żalności, Że twa moc z bied ciemności Na światło bezpieczeństwa prowadzi.

3. Gdy rad nikt nie był w stanie Udzielić, Tyś był, Panie, Radcą moim wiernym; Słuchając cię usłowie, Wszystko zniosłem cierpliwie: Tyś był Ojcem miłosiernym!

4. Aż do późnej starości Strzedz cię będę z miłości I z biedy wybawiać! Toś mi przprzekł

zastawien I ziscił w każdej sprawie: Za to będę
cię wystawiać. 5. Ty w mój podęśłym wieku Moją łaską,
opieką Będzieś, Ojciec miły! Niezestem słaby, znu-
żony, Pewniem twój obrony, Łaski, pociechy i siły.
6. Wkrótce wszystko zwyciężę, Bo w tęsknocie
dobieję Kresu wytłętego, Kresu wszystkich przy-
trości. O jak słodkich radości! Czeka duża moja
z tego! 7. Spokojnie i w pokorze Wyglądam, Panie
Boże, Po boju forony. Przy końcu biegu mego
Zasną na rękach tego, Przez któregoś odkupiony.
Sedderston, n. 1736, + 1788. N.

8. Powołanie.
Anta: Dzieki czynię, o Najwyższy.

568. Idź wesół w Bożem imieniu, Zajmij się
pracą bezzerze, Da Bóg wzrost twemu nasieniu,
A plon hojny się zbierze.

2. Nie patrz na dalekie rzeczy, Bliższych się
jąć należy; Chceś żyć, miejże się na pieczy; Wy-
wczas cię nie odbieży.

3. Nieczynność jest niebezpieczna, Biedę i żal
przynosi, Ale pilność użyteczna, Czoło potem
enie rosi.

4. Choć nie wieś, które się sprawy Dobrze
lub źle udają; Dobrymi czynom Bóg łaskawy, Od
niego szczęście mają.

5. Idź wesół w Bożem imieniu, Zajmij się
pracą bezzerze, Da Bóg twemu wzrost nasieniu,
A plon hojny się zbierze. Spitta, n. 1801. N.

9. Służba.

Anta: Pamiętaj słowice.

569. Boże, dobroć twoja Nie przypodzi żad-
nego; Czy on pan, czy sługa, Używa dobrego,
Panie, od ciebie samego!

2. Rozliczne są siły, Rozmaite dary Wszyst-
kie są błogości Społecznej filary. Niechże tej się
trzymam wiary!

3. Nie jestem zaniedban, Choć w służebnym
stanie, Ty masz miłościwe I o mnie staranie;
I pracę mam swe utrzymanie.

4. Syn twój służyć raczył Człowieku każde-
mu, Godności nie stracił, Gdy się ku niemu
Sklaniał i pomagał jemu.

5. O racz mi udzielić Boże, spokojności, Bym
pełnił gorliwie Moje powinności I bezcerę ku
tobie miłości!

6. Uczyni mnie posłusznym, Wiernym w każdej
rzeczy, I niech dobro bliżnich Zawsze mam na
pieczy; Tak czei nikt mi nie zaprzeczy.

7. Słowem i uczynkiem Nie czyniąc zmartwie-
nia, Ani odbierając Dobrego imienia, Skory też
do polepszenia:

8. Doznam uprzejmości I względów od lu-
dzi; Do tego ich twoja Wiem łaska pobudzi:
Przeto służba mię nie strudzi.

9. Kto jest w małym wierny, Tak w swém
słowie mówi, Tego ty nad wielom W niebie
postanowi, Tego zasługi opowieś.

10. Więc wesół sercem Usam tobie, Boże,
Że we wszystkim dobroć Twoja mi dopomoże, U
swe ręce w grobie złoży. Or.

10. Zemiosło i przemysł.

Anta: Przypść upadłym zbawienie.

570. Szczędra ręka twa rozdaje, Dawco darów wszelakich, Między ludy, między kraje Mnogość dóbr wielorakich. Ty mądrze gospodarujesz, Szczęście dziatek swych gotujesz, Ojcie najdobrośliwszy!

2. Ty używasz znajomości, Przez które kwitną kraje Różnych sił i sposobności, Z których częstokroć dostaje Każdy w powołaniu swoim, Aby za przędzeniem twojem Był drugim pożyteczny.

3. Ty się bezodrym okazujesz Narodom całej ziemi, Sobie ich zobowiązujesz Dobrodziejstw za-cnem. Od poranku, od północy Płynie szczęście z twojej mocy Na zachód i południe.

4. Łodziom bieg sam wyznaczyłeś Po rzek i morza wodach, Dary swoje rozdzielileś Po wszystkich ziem narodach. Ty też kupiectwo szczęśliwiś A przez nie tysiące żywiś, Tysiąc wygód darujesz.

5. Tyś dał domcip przemysłnemu Na błogość braci jego; Co wie, umie, wszystko jemu Płynie z daru twojego. Co z łaski twój ziemia rodzi, To z rąk do rąk wciąż przechodzi Przez pożyteczną pracę.

6. Panie Boże, ciebie czcimy Sercem pełnem wdzięczności; Nieodmiennys, to widzimy, Jak w łasce, tak w mądrości. O racz błogosławić, Panie, Naszej pracy w każdym stanie, Naszej ziemi, nam wszystkim!

7. Daj by dzieła swego wiernie Każdy zawsze pilnował, Szczęrze, mądrze miłośernie Z bliźnim swym postępował. Ojcie, chętnie ty darujesz Ziemi łaskę, gdzie znajdujesz Lud pobożny i szczer. N.

11. Podróż.

Anta: Ach jak wszystko stworzenie.

571. Jestem na drodze, Panie, Którą me powołanie Iść mi rozkazuje. Dobrze ten opatrzony, Który jest upewniony, że oko twe go pilnuje.

2. Twojej więc opatrności, Boże hojny w miłości, Wcale się oddaje; Ufam ję, choć dla mojej śłości, obrony twojej Niegodnym być się uznaje.

3. Opuść mi grzechy moje, A słowo niech mię twoje Pociechą podpira; Gdzie grzechów odpuszczenie, Tam wesołe sumienie W tobie ufności nabiera.

4. Bron mię od wszelkiej szkody, Od niebezpieczeństwy przypady, Od ludzi niebożnych; Od grzechów i niecnoty, Od wszelkiej sromoty, Strzeż mię i wszystkich podróży!

5. Błogosławieństwa twego Do przedsięwzięcia mego Użyj mi łaskawie. Spieś się do uprzątnienia Wszelkiego prześludzenia, Żebym szczęśny był w mej sprawie.

6. W czasie niebezpieczeństwa, Racz mi udzielić meztwa Nieustraszonego; Sprawę zaś wykończ, Do domu się dostawszy, Serca użyj mi wdzięcznego!

Or.

Anta: Dziękując, Ojcie. (Zospodim rāci.)

572. W imieniu Pańskiem w drogę się udaje, Obronie jego wcale się oddaje. Mój Boże! spojrzij okiem swęj miłości Na me potrzeby, poślij z wysokości Anioła swego, Któryby mię bronił I od złych ludzi i od szkód zaślonił.

2. Udziel mi w praeach, w każdej mojej sprawie Dobrych pomysłów i szczęścia laskawie, Abym i tobie i bliźniemu swemu Służyć mógł wiernie, Ku czci, ku dobremu, Jako Abraham, Tobłaż i inni, Co twój opiece wszystko byli winni.

3. Na którémkolwiek miejscu się znajduję, Czy śpię lub chodzę, czy spraw swych pilnuję, Raczże pod strażą swoją mnie zachować, Śmierci złej, nagłej nie daj mię zwojować; Zdrada, zwierz, ogień, lub wzburzone wody, O niech mi żadnej nie przyniosą szkody!

4. Twoja moc i łaska wszystko sprawić może, Przetoż na tobie polegamy, mój Boże! Wszak Paweł święty doznawał przykrości, We swych podróżach, lecz i twój litości; Samson i Dawid i Iwy prze-magali, Izraelici twoją moc poznali.

5. Użyj też mojej rodzinie obrony, Od złod i smętku z którémkolwiek strony; Skończymyś podróż, racz mię złączyć z niemi, W zdrowiu, w radości, ciebie chwającemi. Uczyn to, Ojczy, dla Syna twojego, Pana Jezusa, zbawiciela mego!

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

12. Urodziny.

Anta: Ach jak wszystko stworzenie.

573. Panie! ty życia mego Strzegłeś aż do dnia tego, Przypnij koronę dzięki! Mniejszym ja jestem, Panie, Niż drogie zmiłowanie, Którym dotąd wziął z twój ręk.

2. Sercem pełnem wdzięczności, Z twój się ciebie litości, Dobro wiekusi! Chęć mi dawaś, Sił wiele, W dobrém wspieraś mię dziele, I sprawiaś mi serce czyste.

3. Boże! błogość to wielka, Kiedy serce człowieka Twém się rządzi słowem, Na twój lasce spolega, Zakład wiary spostrzega, Nader zacny w świecie nowém.

4. Wiemci, w kogo ja wierzę, Do ciebie konie bieję, Boże, me zbawienie! Wolnym od winy mojej, I pewien laski twojej; W niebie mój dział, wieczne mienie!

5. Przez cię błogosławiony, W spokojne śpię strony, Wielbiąc imię twoje. Życie me i skłanianie, Twém jest; weź kiedyś, Panie, Ducha mego w ręce swoje!

Gellert, u. 1715, † 1769. N.

13. Wyzdrowienie.

Anta: Czego chcesz po nas, Panie.

574. Powstań już, ducho moja! Chwal Pana swojego, Dzięki jemu ofiaruj z serca uprzejmego.

2. Bóg chorobę bolesną słuźnie na mnie zesłał, Bym się upamiętawszy, grzechów swych poprzestał.

3. Bo ciało mając zdrowe, częstom je obrażał; Dar zdrowia najzaczniejszy leksem zbyt poważał.

4. Za to mię gromiąc, ręka Pańska tak dotknęła, Myśl wesołą i czerstwość siły mi objęła.

5. Zgon nawet się przybliżał, śmierć mię okrażała, Sąd mi surowy Boży na widok stawiała.

6. Grzechy i nieprawości przed oczami były, Męki duszy i ciała bardzo mię trapiły.

7. W tym ucisku do ciebie, Panie mój, wolałem, Kochając się w tém życiu, żałośnie wzdychałem:

8. Nie bierz mię w połowicy dni moich, o Boże! Niech mi wprzód do pokuty laska twoja pomoże.

9. Te modlitwy w uję swe przypuściłeś, Panie, I dałeś mi z choroby przez litość powstanie.

10. Bądź na wieki pochwalon, Lekarzu jedyny, Żeś mię znówu uleczył, odpuszcivszy winy;

11. A jakoś mię łaskawie na ciele uzdrowił, Tak proszę, abyś nędzną duszę też odnowił.

12. Niech się pilnie wystrzegam wszelkich nieprawości, Bym snadź większej nie doznał na potém gorzkości.

13. A że to wiem zapewne, iż umrzeć raz muszę, Zmiłujże się, o Jezu! a wybaw mą duszę.

14. Przymnóż wiary, w ostatnim dodaj siły boju, A w nadziei żywota niech zasnę w pokoju.

15. Gdy westchnę: Panie Jezu, przyjmij ducha mego! Prowadź go do mieszkania w niebie rozkośnego,

16. Gdzie cię z Ojcem i z Duchem twym świętym społecznie Twarzą w twarz oglądając, chwalić będę wiecznie. *Oryg. dawny.*

Anta: Ach zostań z twą miłością.

575. Tobie, Boże wszechmocny, Tobie cześć i chwala, Iż twa łaska w niemocy Mój pomoc mnie dała!

2. Niech me życie i zdrowie Uwielbia cię, Panie! Półki władz mego ducha, Sił w ciele mém stanie.

3. Do pocztu Ponajęcych Prawie należałem, Serce wznosząc ku tobie, Bolesnie wzdychałem.

4. Już nie miałem nadziei Mojego powstania, Tyś mi jednak dał doznać Twego zmiłowania.

5. Iluż boleść podobna W grób już nie wtrąca; Alnie zaś łaska twa, Panie! Ożycie dozwoliła.

6. Pierzcha boleść z mych członków Na twe rozkazanie, Gdyś usłyszał, mój Boże! Me usne wołanie.

7. Wielkiegoś miłosierdzia, Wielkieś łaski, Boże! Któryś z grzesznych na ziemi Wystowić to może?

8. Przypnij z ust mych niegodnych Szczerę serca dzięki Za ten nowy dar życia, Wzięty z twojej reki! *Or.*

14. Zdrowie.

Anta: Chwala bądź w wysokości.

576. Kto zdrowiem obdarzony, Niech serce podnosi, A ustami jak dzwony Dobroć Pańską głosi; Dziękujmy we dnie, w nocy Chwalnemi pieśniami Bogu, że nas zdrowemi Obdarzył członkami!

2. Żywot czerstwy i zdrowy Pelen jest radości. Gdy Bóg ten skarb gotowy Da nam w tej niskości, Dosyć na tém; bo w niebie Najlepsze swe dary Dla nas już sam u siebie Zachował bez miary.

3. Choćbym skarby miał wielkie, Sławę, panowanie, Stroje, wygody wszelkie, Chęciom dogadzanie; Leczby ciało trapiła Bolesna choroba: Jazby się weseliła I tego ma osoba?

4. Wolę ja stromne łąki I żywność ubogą, Niż dostatki, barłaty A z boleścią srogą; Nie zamieniłbym w świecie Za nie zdrowia mego: Szczęśliw jestem, żem przecie Serca wesołego!

5. Kto jezykiem nie włada, Nie widzi, nie słyszy, Rozumu nie posiada, Nogą się nie śpieszy; Kto w smutku pogrążony W świecie się ogląda: Czegóż to on strapiony, Jak śmierci pożąda?

6. Oto wszystkie te rzeczy Wielce pożądane,
Są bez wszelkiej mej pieczy Od Boga mi dane;
Możę w dzień wykonywać Wszystkie powinności
A w nocy odpoczywać W słodkiej spokojności.

7. Dzięki tobie, mój Boże, Za te wielkie dary!
Takież za to nieść może Duch tobie ofiary? Po-
móż, by usta zdrowe I zmysły radosne Na twą
część zawzięte nowe Dały pieśni głośne.

8. Zachowaj mię przy mocy, Gdy starość na-
stąpi, Aż moja noga w nocy Ostatniej w grób
wstąpi; Niech w życiu mojem będę Bez znaczej
żałości, Aż w twym raju zasięde, Gdzie trwałe
radości.

Paweł Gerhardt, u. 1606, † 1676. N.

15. Szczęście.

Anta: Chwała bądź w wysokości.

577. Komuż, Boże! winienem Dar mej dobrej
doli? Tyś jej dawcą jedynym, I twój wszystko
mam woli. Wdzięczne serce ku tobie I pokora
podnoży, Daj szczęścia dobrze użyć, Serdecznie
cię prozę.

2. Daj pomnieć, że doczesne Dobro człowie-
kowi Nie jest rzeczą, co szczęście Prawdziwe sta-
nowi. Ty Boże! bądź mi starbem, Szczęściem i
radością, Bym nie skazil mej duszy Dóbr ziemi-
skich miłością.

3. Niech pomnę, że twa dobroć Do pokuty
wola; Niech me szczęście niezmiennie Uspić mię
nie zdoła. Nie daj, Panie, poprzestać Na ziemi-
skim pokoju, Bym nigdy z grzechem w duszy Nie
zaprzestał boju.

4. Daj, bym sobie tę prawdę Przypominał co-
dziej, Że nikt, o Zbawicielu, Ciebie nie jest go-

dzien, Kto czy ojca czy matkę, Czy żonę czy
dziecię, Lub innego co nad cię Miłuje na świecie.

5. Niech w szczęściu mem doczesnem, I któ-
rego się ciebie, Wyższego szczęścia szukam, Do
niego się spieszę, By mi dola tej ziemi Nie za-
ćmiła nieba, Które więcej niż ziemię Miłować
potrzeba.

6. Strzeż od zwodniczych pokus Na dostatklu
lonie, Bym się ostał na twojej, Nie na świata
stronie, I żył dla szczęścia bliźnich, Nie w roz-
kośach ciała, Jak wierny basarz dóbr tych, Co
two ręka dała.

7. Twą sprawę, twe królestwo, Świata Zba-
wicielu! Niech w każdej życia chwili Zawzięte mam
na celu. A gdy kiedyś opuścić Tej ziemi byt błogi,
Daj mi serce radosne, Że idę w twe progi.

Or.

16. Wybawienie z niechęć.

Anta: Jezusie, światło żywota.

578. Chwała tobie, Boże święty, Żeś zacho-
wał od zginięcia, Gdy los na szczęście zawzięty
Siał w około spustoszenia.

2. Pod przydłami twój opieki Przebyliśmy
Płesć otchłanie, Wiemy to, że nam na wieki Chceś
być tarczą, dobry Panie!

3. Gdy pod naszych domów strzechą Smutnych
przypód czarne cienie, Tyś nam światłem i po-
ciechą, Ty nam dawasz wspomóżenie.

4. Wiemy, że i zła przystoją Dopomaga do
zbawienia; Każda strata, każda głoda Służy ce-
lom poświecenia.

5. Ty nas chowaś w swej karności, Byśmy w beczelnej godzinie Nie stracili dóbr wieczności. Dla dobra tego, co minie.

6. Niech i to, cośmy przebyli, Nas prowadzi do dobrego, Byśmy z myśli nie tracili Celów żywota wiecznego.

7. Bądź obroną, bądź nam zbroją W przyszłych latach naszych, Panie! Gdy się zgubę na nas stroją, Okaż nam swe zmiłowanie!

8. Utwierdź serca w twej bojaźni, Aby grzechów unikali, I tak wolność od twej karności I twą łaskę zawsze mieli.

17. Wybawienie z nędzy duchownej.

Anta: Kto się w opiekę poda Panu.

579. Nie masz wierniejszej nad twą radę, Panie! Ni troskliwszego nad twoje staranie. Ty mnie piasz na swoim ramieniu; Cokolwiek czynię, czynię ku zbawieniu.

2. Pewniem wszędzie twej mocnej obrony, Bom przez cię z mego upadku dźwigniony. Tyś mię wybawił z otchłani ciemności, Dawasz zatem zbawienia pewności.

3. Ty swoim duchem wewnątrz mnie sprawujesz, Ty wszystkie drogi me w niebo kierujesz; Czy szczęście na mnie przyjdzie czy niedola, Wiem, że to wszystko zrzadza twoja wola.

4. Nie będę w smutku moim bez pociechy, Gdy wiem, żeś łaską pokrył moje grzechy. Tej dźwigni najwyszszem dobrem serca mego, I nią pewnym zawsze bytu szczęśliwego.

5. Tyś mi pokazał, gdzie szczęście prawdziwe, Gdyś mi dał poczuć chęci twe żywe. Dobre

wyszszych potok płynie w serce z ciebie, Stąd już na ziemi serce moje w niebie.

6. Tak sobie duch mój myśleć nie przestanie, żeś jest najwyszszem moim dobrem, Panie, Dopóki w tobie nie znalazł pokoju, Żyłem w daremnym nieustannym boju.

7. Świat, zwodziciel, własne serce moje Ściżył we mnie ciągle niepokój. Odtąd jakieś mię do łaski wziął, Boże! Nic mego szczęścia zachwiać już nie może.

8. W Synu twym ku mnie znizyles się z nieba, On mię obdarzył wszystkim, czego trzeba; Duchem swym zładze złe we mnie ukrócił I pokój z tobą mej duszy przywrócił.

9. Tego mi dobra nie wyrwie świat cały Ni swą potęgą, ni blaskiem swęj chwały. Choć moje ciało i serce ustatnie, Tyś moim działem na wieki, mój Panie!

18. Dzięczynienie za pokój.

Anta: Anz Bogu dziękujemy.

580. Chwalimy cię, Boże! Wielbimy dobroć twoją, Moc twą wysławiamy. Radosną duszą twoją; Umysł swój nabożny W niebo podnosimy, Głosząc pieśń serdeczną: Boże, cię chwalimy!

2. Chwalimy cię, Boże, Za dowód łaski hojny, żeś z ojczyzny naszej Zdjął ciężkie brzemie wojny, że już złoty pokój I rozkoją widzimy. Wszysst lud więc wola: Boże, cię chwalimy!

3. Chwalimy cię, Boże, żeś dreze i miecze Pokruszył, polamał; Iż krew ludzka nie ciecie, Iż zerwane więzy; Przeto też głosimy Sercem i ustami: Boże, cię chwalimy!

4. Chwalimy cię, Boże, że wprowadzi nas
 Paraleś, Lecz w swym gniewie przecie Na zgubę
 nas nie dałeś. Twa ojcowiska ręka Strzegła nas
 w złej dobie, Łaską ogarnęła: Boże, dzięki tobie!

5. Boże, dzięki tobie! Użycz nam po tym boju
 Stałego na przyszłość I błogiego pokoju. Ob-
 darz nas tem dobrem, O które blagamy, Wy-
 słuchaj nas, Ojczy, Dzięki ci składamy!

6. Dzięki ci składamy, Twe imię wysławiając
 I oraz świat cały Do chwały twój wzywając.
 Co żyje, co dycha, Co cię wielbić może, Niech
 wola: chwała ci, Dzięką, wielki Boże!

Jan Frank, u. 1618, † 1677. N.

Anta: Chwalcie Boga, o chrześciance.

581. Stawcie Boga, o chrześciance, Bóg nam
 pokój sprawił, Oddajcie mu dziękowanie! On to
 nas wybawił!

2. Któż mu równy? wojujących Któż to gniew
 wstrzymuje? Rządzi sercem panujących? Już dość!
 rozkazuje?

3. On narodów uciśnienie Zna i przetrwać
 daje, On też słyby ich kłótnie I ratuje kraje.

4. Ach widzimy pomoc jego, On nasz uciś-
 ścił, Grom uciśzył, blask złotego Słońca nam
 przyprowadził.

5. Nieprzyjacieli się nie burzy, Ni strasliwie
 grozi, Krew po polach się nie kury, Kola zboże
 rodzi.

6. Zbiera rolnik czasu swego, Urodzaje hojne
 I ziarna w ziemię wrzuconego, Życie ma spokojne.

7. Nabrali każdy w swoim stanie Do pracy
 ochoty, Najezdników nabieganie Nie płóci roboty.

8. Boże! Panie! my od ciebie Taką łaskę
 mamy, Żyjemy, jesteśmy przez ciebie, Tyś Bóg,
 uznawamy.

9. Wzbudź nas sam przez ducha swego Do
 prawej wdzięczności, Wyśmy z serca cię całego
 Wielbili w radości.

10. Niechże drogi dar pokoju, Mądrze ocenia-
 my, W twój bojaźni niepokoju Wbędzie unikamy.

11. Niech dobroć i sprawiedliwość Wstręt od
 nieprawości, Zgoda, jedność i życzliwość Wcho-
 dzą w nasze włosci.

12. Rządź sam, Boże nasz lasławy, Czasem
 życia tego, Poświęć myśli słowa, sprawy W ca-
 łym biegu jego.

13. Tobie się więc poruczamy, Umysł daj bez-
 pieczny, Dojdziem ojczyzny ufamy, Gdzie jest
 pokój wieczny.

Wilh. Abr. Teller. N.

19. Panujący i zwierchność.

Anta: Chwalcie Boga, o chrześciance.

582. Boże, niech się z twojej mocy Cesarz
 (król, pan) nasz raduje, Serce i myśl we dnie,
 w nocy Do ciebie kieruje.

2. Rządź go, Ojczy, duchem twoim W pano-
 waniu jego, By pomniał, że w czasie swoim
 Leczby zda z wszystkiego.

3. Trudneć on ma powołanie, A nam równe
 młodości: Potrzebne mu twe wspieranie W wiel-
 kiej obfitości.

4. O bądź światłem, tarczą jemu, By podo-
 bnie tobie, Był uprzejmym ku każdemu W zby-
 łach i w chudobie.

5. Synem twoim najwierniejszym Niech na tronie będzie, Cnoty stróżem najmożniejszym, Grzechu strachem wspanie.

6. Miłość narodów szczęśliwych Niech ma za zysk miły, A narzekan sprawiedliwych Niechby nie głosiły.

7. Wolność, prawo niech są w zgodzie W jego państwie całym; Ciebie go w każdej złej przypoędzie Zwycięstwem wspaniałem.

8. A gdyż ma kres wyznaczony Jak my w śmiertelności, Udzielże mu twej obrony, Przypmóż dni błogości!

9. Boże, który nas miłujesz A cesarza (też króla) z nami, Wiemy, że nam to darujesz, O co cię błagamy.

Podług Kramera, n. 1725, + 1788. N.

Anta: Panie Boże, niechże będzie.

583. Królu wysokiego nieba, Który rządziś jako trzeba Całym światem, i zwierzchności Masz pod kluczem swój możności:

2. Rządz mocarzów świata tego, Cesarza panującego, Wszystkie stany i zwierzchności; Ducha udziel im mądrości!

3. Daj, by się cię wszyscy bali I praw twoich przestrzegali! Niech złym w grzechach prześladają A cnotliwych ochraniają.

4. Poddani też z miejsca swego Niech cię Boga przedwiecznego Sercem czczą, a powinności I chęcią pełnią ku zwierzchności.

5. Pomagaj nam żyć uczciwie, Pobożnie i sprawiedliwie, A potem nas racz do swego Wwieść królestwa niebieskiego.

Staropolska.

20. Poświęcenie Pościola.

Anta: Jako o tem prorocy.

584. Na niebie i na ziemi Władobytny Panie! Wysłuchaj trzodki twojej Serdeczne wola: nie: Poświęć dom ten dla twojej Chwały wystawiony, I sam strzeż gruntów jego Tarczą twej obrony.

2. Mieszkaj w nim z duchem twoim Odtąd aż do końca; Daj mu zawsze wiernego Łaski twojej gońca, By w nim brzmiał głos twej prawdy I zły naprawował, A przepięc duże wiernych, Zbór żywy budował.

3. Niech nam będzie ucieczką Dom ten w u-trapieniu, Miejscem słodkiej pociechy Grzesznemu plemieniu. Daj wszystkim, którzy wejdą W jego święte progi, Twą łaskę i twój pokój Nade-wszystko drogi.

4. Górą Pańską niechaj się Ta świątynia sta: nie, By się do niej lud chętnie Cisnął na mieszkanie. Słońce prawdy i życia W Chrystusie nowego, Niech nigdy nie zachodzi W świętych ścianach jego.

5. Niech w nim działa potężnie Duch twój, Boże święty! Mnożąc i przepięc żywot Raz w sercu poczęty, By się ludzkość upadła Przezeń odnowiła I niebieskim żywotem Na nowo ożyła.

6. W tym domu niech się każdy Twoim domem stanie; Ty sam z serc naszych uczyn Dla siebie mieszkanie, Byśmy żyli twym życiem Już w tej doczesności, Nim nas kiedyś wprowadziś W dom święty wieczności.

Or.

VIII. Czasę szczególnę.

A. Zmiana roku.

Anta: O panie, wszystko stworzenie.

585. Bez powrotu, Boże, giną Dni nam dane, przedko płyną; Rok po roku następuje, Tak ich wiele ulatuje.

2. Dzięki ci, o Boże wierny, Działkom wiecznie miłosierny, Za tysiącznych łask świadectwo, Codzienne ich ponowienie!

3. Gdy się serce wystrzegalo Grzechu i złą radość miało: Kto dał moc? Kto dał udanie? Tobie chwala! tyś dał Panie!

4. Ledwośmy się obaczyli, Tom powinność przestąpili. Żal nasz widzisz, Ojcie wierny, Ach bądźże nam miłosierny!

5. Płyniem z czasem ku wieczności, Ty zaś podług swęj mądrości Wszystkie chwile policzyłeś, A ostatnią nam zakryłeś.

6. Przygotuj nas, życia Panie, By gdy na deszdzie skonanie, Nie znało nas w zaniedbaniu, Lecz w mądrem przygotowaniu.

7. A gdy godzin pełna miara Stawi nas, gdzie sąd i kara, Weź nas z miłosierdzia swęgo Do zbawienia niebieskiego!

8. Tam jest światłość bez zaćmienia, Tam jest pokój od cierpienia. Litościwy Boże, Panie, Szczęśliwe daj nam skonanie!

N.

Anta: Przypłoc upadłym zbawienie.

586. Bóg słońce i księżyc stworzył Na podzielenie roku, Ztąd zdroj szczęścia nam otworzył; Podług jego wyroku Bieżą lata, dnie i nocy. Nuże dajcie Bogu mocy Dzięki, cześć, wysławienie!

2. Coś jest i był od wieczności, Za ten rok przeszły, Panie, Śpiewamy ci pieśń wdzięczności Za twoje zmiłowanie, Za życie, za rząd łaskawy, Szczęście, pokój, dobre sprawy, Któreś pobłogosławił.

3. Błogosław też rok zaczęty; Udziel nam wspomozienia, — Twoja jest moc, Boże święty! — Do życia odnowienia. Tyś Pan; co z twej łaski mamy, Szczęściem dla nas; niech szukamy Najprzód twęgo królestwa.

4. Pomóż znów ludowi swemu I daj nam rok szczęśliwy; Ojcem bądź opuszczonemu A biednym miłościwy! Pożyczęś wszystkie dobre dzieła! Oby łaska twa spoczęła Na naszym panującym!

5. Mądrość niech z sprawiedliwością Na tronie jego siedzie, W ziemi naszej niech z radością Cnota pełniona będzie! W szereg utwierdź nas miłości, O Ojcie na wysokości! Daj to przez Syna twęgo!

Gellert, n. 1715 + 1769. N.

Anta: Z nieba idę wysokiego.

587. Chwala tobie, wieczny Panie, Za ojcowskie twe staranie, Żeś nas w roku przeszłym cho- wał, W złym razie nie odstępował.

2. Prosimy cię: roku tego Bron nas też od węgęgo złęgo; Zdrowie, pokój racz darować, I w twej łasce nas zachować.

3. Daj, byśmy się odnowili, Usty, czynem cię wielbili, A przestawşy dawnych złości, Chodzili w sprawiedliwości.

4. Niech ma swój przybytek wzięty W sercach naszych twój Duch święty, Aby zawsze w nich pa- nował, Według woli twej sprawował.

5. Kościółowi powiększemu, Po świecie rozproszonemu, Przydaj wiele serc wierzących, W pobożności wzrastających.

6. Niech prawi nauczyciele Uczą w szkołach i w kościele; Młódź zaprawiaj do twej woli, A dorosłym broń swawoli.

7. Daj, bym zgorzeń nie dawali, Ani też w nie upadali, Owszem bliżnim wzorem byli, Takby wiernie ci służyli.

8. Weź ojczyznę naszą, Panie, W swe Boskie opieszkowanie, Strzeż jej we dnie, strzeż jej w nocy Od nieprzyjacielskiej mocy!

9. Wysłkcie nasze rządź zwierzchności Duchem łaski i mądrości, Niech bezbożnym odpór dają, A cnotliwym pomagają.

10. Wysłkcie stanom świata tego, Boże, ducha daj dobrego, Żeby po chrześcijańsku żyli, Cnocie służąc, nie grzeszyli.

11. Głód i miecz, mór, złe przygody Oddal, Jezus, od twej trzody, A z miłosierdzia boskiego Ułycz rok szczęśliwego!

Staropolska.

Anta: Ojcie nasz, któryś jest.

588. Chwalmy Boga za to bezcerze, Że nas rok po roku strzeże. Innym potkało dość złego Tego roku minionego; Nam zaś, Boże miłościwy, Daleś z łaski rok szczęśliwy.

2. Młodzy z świata są pobrani, Młodzi do tego zachowani; Mnogim wiele dóbr zginęło, Nas niebezpieczeństwo ominęło. Indziej miasta, wsie spalono, Nasze są nienaruszone.

3. Młodzi, starzy leżą w grobie, A my się cieścimy w tobie; Bo to wszystko z twej miłości

O Boże na wysokości! Za to dziękci ci czynimy A dalej cię tak prosimy:

4. Udziel nam rok w dary hojny, Miły, dobry i spokojny; Oddal od nas śkodę wszelką, Nie karz głodem, biedą wielką; Daj nam piękne dni i zdrowe, Oddal powietrze morowe!

5. Cieś nas w przyszu, swoje sługi, I odpuść nam nasze długi; Daj, byśmy się odnowili A pobożnie zawżę żyli. Daj nam, Panie miłościwy, Pokój święty i prawdziwy.

6. Niech twe słowo i świętości A nas trwają w swej całości; Rządź przez ducha twego nami I naszymi zwierzchnościami, Daj im mądrość, serce prawe, Tobie miłe, nam łaskawe.

7. Błogosław też stan domowy, Niech z twej łaski będzie zdrowy Pan i sluga, a wesole W pracy potem zlewa czoło. Błogosław nam z swęj bezdrości, Ułycz dostatek żywności!

8. O wszechmocny Boże żywy, Daj nam wysłkcie rok szczęśliwy; Miej w opiece wysłkcie stany, Jak nas, tak i niechrześcijan; Weź nakoniec nas do raju Z tego znikomego kraju!

Or. dawny.

Anta: Chrystus jest mým żywotem.

589. Już rok dobiegł do końca, Miłość twa nie ginie, I niej jak z jasnego słońca. Każdy dar nam płynie.

2. Szczęścia słup się chwieja, Przypaźń niestateczna, Ziemiście dobra marnieją, Lecz twa miłość wieczna.

3. Władnie powab młodości, Młoda młodość się; Wzrasta w dobrém, w błogości Duża tobie miła.

4. Gdy dzień życia się schyli, I wieczór nastanie: Wesoł jest w takiej chwili, Kto cię znalazł, Panie!

5. I choćby nie żywota Dziś się przerwała: Niebios otworzyś wrota, By dusza została.

6. Choć przeszłoroczne grzechy Nas przed tobą skarżą, Ty zwiastujesz pociechy, Lasti nie przeważą.

7. Szkodę grzechu naprawiś, Będziesz strzegł od złego, Błogie życie nam sprawiś I roku nowego!

Chr. Aug. Bähr, n. 1795, + 1846. N.

Anta: Ocień się, serce, śpiewaj.

590. Pójdźmy z podziękowaniem, I modlitwą i śpiewaniem Do Pana, co nam życie Siłą dał, rzpl obficie.

2. I łaski Bożej żyjemy, I roku w rok wstępujemy; Dońcemywszy starego, Bieźmy do nowego.

3. Wierny stróżu żywota! Za nie nasza robota, Gdy oko twe nie czuje I nas nie opatruje.

4. Świat twą dobroć wysławia, Co się co dzień odnawia; Moc ręki twej wychwala, Co wszystko złe oddala.

5. Nieśkajże dalej z nami, Pokornie cię blagamy; Ojcie, w ciężkiej żalości Bądź nam źródłem radości!

6. Błogosław nam łaskawie, Każdej myśli i sprawie, Aby wielu i mali Łaski twojej doznali.

7. Bądź Ojcem opużonych, Czastką nieopatrzonych, Wodzem wszystkich błądzących, Skarbem nie mających.

8. Pomóż chorym litośnie I tym, którzy żalnością W ucisku narzekają, We dnie, w nocy wzdychają.

9. A co najprzedniejszego, Daj nam Ducha świętego; Ten niechaj o nas radzi, Do nieba nas prowadzi.

10. Użyc tego wszystkiego, O życie życia mego, Mnie i wszystkim wierzącym, W rok nowy wstępującym!

Paweł Gerhard, n. 1606, + 1676. N.

Anta: Wszyscy ludzie, którzy śpicie.

591. Nowy rok wesoly nastał, W beżęściu nas i w zdrowiu zastał, Do prośb nam ochoty nadał.

2. Ciebie, Pana wszechmocnego Prosimy, racz roku tego Strzedz kościoła chrześcijańskiego.

3. Ducha twego daj zwierżności, By wstrzymała bezbożności, A służyła cnotliwości.

4. Daj, by wszyscy wielu, mali Za grzechy pokutowali, Do ciebie się nawracali.

5. Przy tém broń też z nas każdego Od powietrza morowego I co nam jest szkodliwego.

6. Oddal drogość, głód i wojny, Aby zawsze czas spokojny Mógł mieć lud twój bogobojny.

7. Strzeż od gromów, ognia, wody, Od szkodliwej niepogody I od innej złej przygody.

8. Rogo przez śmierć z doczesności Chceś odwołać do wieczności, Swojej udzieli mu radości.

9. Więcej niżli prosić znamy, Niech z twej łaski otrzymamy; Amen! tak się spodziewamy.

Oryg. dawny.

Anta: I nieba idę wysokiego.

592. Rok stary minął zaiste, Chwalimy cię, Jezu Chryste, Żeś nas w przeszłym czasie bronił I w trwodze się ku nam sklonił.

2. Panie, znówu cię blagamy — Synem Bożym ciebie znamy — Racz chrześcijaństwa strzedz i dalej, Aby wszyscy ci ufali.

3. Słowa nie bierz nam świętego, Stróża duży naszych pilnego, Uchowaj nas bałwochwalstwa, Błędnych nauk i zuchwalstwa.

4. Pomóż drogę grzechu mijać, Ścieżką cnoty się uwijać; Opuść prześluroczne złości, W nowym przyspórz pobożności!

5. Byśmy po chrześcijańsku żyli, Błogo życie swe stonęzpli, W śladny dzień wesolo wstali I do nieba się dostali,

6. Gdzie my chwały ci społecznie Z aniołami damy wiecznie. Utwierdź nas, o Jezu, w wierze, Byśmy cię wielbili bez przerwy!

Stenerlein, r. 1546, † 1613. N.

Anta: Z całego serca, albo: Ma dusza się.

593. Teraz, gdy dokonywa Słońce biegu swego, A ochoty nabywa Do kresu wyższego, Wszystko się odnawia, Długość nocy ubywa, Światłości nam przybywa, Daj, Boże, i zdrowia!

2. Wśródzie pełno ciemności, Wśródzie grzech panuje! Któż nam doda światłości, Kto nas poratuje? Jezus to nam sprawi; On naszym pośrednikiem I pewnym pomocnikiem, On nas lud swój zbawi.

3. Dla tego jest zraniony I srodze ubity, We krwi swej ubroczony, Aby miał obfity Odpust każdy wierny, I doznał utrapiony Czek, że Bóg niezmierny, Ojciec miłosierny.

4. Zakon nam oznajmuje Strażliwe przeświadczenie, Lecz Jezus obiecuje Swe błogosławieństwo

Tym, co w nim ufają; Wszystkie nieprzyjaciele Pod nogi mostem ściele, Kiedy go wzywają.

5. Jezu, źródło żywota, Panie miłościwy! Otwórz łaski twój wrota, Daj nam rok szczęśliwy; Bron kociola swego Od nauki fałszywej, Duż truciźny błodliwej, Zgrom ducha chytrego!

6. Strzeż potężnie zwierzchności, Wszystko władny Panie! Niech w niej duch twój mądrości Ma swoje mieszkanie. Daj, abyśmy społem Skrupuła cię ublagali, A po śmierci doznali Pocięch za twym stołem.

7. Otwórz twe bezdrobne Nęce, daj nam chleba; Obróć swe miłościwe Oczy ku nam z nieba; Przebac wszystkie winy, A oddal gniew swój srogi, Głód, mór, wojnę i trwogi Od naszej Frainy!

Jan Malina, † 1672.

Anta: Kto się w opiekę.

594. Tobie bądź chwała, Panie całego świata, Jes dal doczekać nam nowego lata; Daj, abyśmy się wszyscy odnowili, Grzech porzuciwszy, w niewinności żyli.

2. Użecz pokoju, użecz świętej zgody; Niech się cię boją zuchwale narody, A ty nas nie chciłeś obstępować, Panie, Ale racz nam dać swój pomocy na nie.

3. Łaska twoja święta niechaj będzie z nami, Boć nic dobrego nie uczynim sami; Mnóż w nas nadzieję, przyspórz prawej wiary, Niech uznawamy twoje święte dary.

4. Błogosław, Panie, ziemi z swój bezdrości, Niechaj nam daje dostatek żywności, Uchowaj głodu i powietrza złego, Daj wszystko dobre z miłosierdzia swego!

Staropolska.

B. Pory roku.

1. Wiosna.

Anta: Panie Boże, niechże będzie, (— budź chwala.)

595. Boże! z twoich rąk żyjemy, Choć na-
żemi pracujemy. Z ciebie plenność miewa rola,
My zbieramy z twego pola.

2. Wysłę cię, mój Boże, chwali; Aleśmy i
to poznali, Że najmilszą ci się stała Pracująca
ręka chwala.

3. Ty, co rządziś ziemią, niebem, Opatrz
dzieci twoje chlebem; Ty nam daj urodzaj złoty,
My ci dajem trud i poty.

4. Kiedyś przyjdziem na godzinę, Gdy po-
cząc ziemską gościnę, Z Łazarzem po naszym zgo-
nie Odpocznijemy na twém łonie.

Fran. Karpiński, u. 1740, † 1825.

Anta: Nastal nam czas przeradosny.

596. Chwala Bogu, który daje Wiosnę czasu
swego, Który zdobi wszystkie kraje, Chwala mocy
jego! Bóg co stworzył, zachowuje, Ubezpiecza i
miluje. Cześć mu oddawajmy!

2. Ziemia znów się obudziła Z swego otę-
wienia; Bóg jej co dzień dary zsyła Dla całego
stworzenia. Robak w prochu czółgający, Ptak w
powietrzu bujający Wesół z swego życia.

3. Postać ziemi odmłodziła, Niebo się uśmie-
cha, Po górach, lasach zabrzmią Powesechna-
uciecha; A ten, co dał życie, ducha, Miłe patrzy
i rad słucha Dzieł stworzenia swego.

4. Śpiewajcie mu! nie wzdalony Pan od ludu
swego; On napelnia wszystkie strony, Wysławiaj-

cież jego! Pieśń ma chwalić ciebie będzie, Boś
ty mi przytomny wśędzie Z mocą, z litowaniem.

5. Ty obłoki sam przyprowadziś, Poisź zeschłą
ziemię, Rządziś błogo, ręką wodziś, Darzyś lud-
zie plemię; Władnieś deśczęm i wiatrami, Swe-
mi czyniś je posłami Dla naszej błogości.

6. Nawet gdy się grzmoty srożą, Krajami
wstrząsają, Przecie siły, żywność mnożą, Błogo-
sławieństw dają. Ciemność i okrop pomija, Pro-
mien słońca się przebija Z chmur za twym roz-
kazem.

7. Wszystkie dary są od ciebie, Źródło bę-
śliwości, Źródło rozkoży nam w swém niebie Otwo-
rzyś z miłości. Błogo tym, co ci ufają I wesolo
umierają, Będą żyć z Chrystusem! N.

(Siew.)

Anta: Jak pięknie świeci jutrzeńka.

597. Na żywność dla domu swego Sieję ziarno
czasu tego, Udziel mu wzrostu, Panie! Pelen ra-
dosnej ufności, Na twój polegamy hojności; Po-
błogosław me sianie! Złęż Deśczę, Żywe rosy,
Abym kłosa pełne wzrosły, Plon obfity nam przyniosły.

2. Wszystkich oczy na cię, Boże, Patrzę, co
na ziemię, w morze Pożywne zsyłasz datki. Ty
w powietrzu karmiś ptaka, W prochu nasypaś ro-
baka, Zwierz polny ma dostatki. Przecie Dziecie
Jam twe, Panie! Mam ufanie Że obficie Zao-
patrzyś moje życie.

3. Litość twoja mię broniła, W niedostatku
wypływała; Tej tedy silnie wierzę. O błogosław
mój robocie, Rozmnoż wszystkie ziarna w procie,
Niech oko twe ich strzeże. Moje Źnoje Racz na-

grodzić, Siew rozrodzić Na mej roli; Lecz się
twoj poddaje woli.

4. Miałbym jednak w śmiertelności Nie do-
czekać żniw w radości, Snopków pełnych nie
zbierać — Ciało me jak bostie sienie Złożę w tę
nadziei w ziemię: Śmierć nie może odbierać Ży-
cia, Bycia W niebie twojem, Gdzie się spoim
z wybranymi, Wielbiąc cię chwały nowemi.

Or.

2. Lato (żniwo).

Anta: Panie Boże, niechże będzie (— budź.)

598. Chwalmyż Boga, o chrześciance, Za jego
o nas staranie, Oto i w tym roku daje Obfite
nam urodzaje.

2. Chwalcie Pana, cześć mu dajcie, Że jest
dobrym wyznawajcie; On nas stworzył, zachowuje,
Żywi, broni, opatruje.

3. Pierw, nim człowieka sposobił, Niebo i zie-
mię ozdobił Słońcem, Księżycem, gwiazdami, Żwie-
rzęty i roślinami.

4. A tak z dobroty bez miary Zgotowawszy
swoje dary, Wewiódł człowieka do raju, By pa-
nował w ziemskim kraju.

5. I chociaż mu był niewdzięczny, Godzien
za grzechy śmierci wiecznej, Przypisał go do lasi
znowu Przez zasługę Chrystusową.

6. Tak nas przez to wykupionych, Duchem jego
poświęconych On milować nie przestawa, Pokarm,
napój, odzież dawa.

7. On ziemię ułoronował, W niej i na niej
nam zgotował Krużce, owoce, warzywa, Wszystko
co potrzebnem bywa.

8. Nastieniu pobłogosławił, Z niego, urodzaje
sprawil; Sady, lasy, wszystkie niwy Świadcza,
że Bóg dobrotliwy.

9. Choćby tyle słów głosiło, Ile ziarn się uro-
dziło, Nie wysłowią chwały tego Pana nam tak
lastawego.

10. Śpiewajmyż, ile nas stanie: Cześć ci, Boże
nas i Panie, Chwała za wszystkie opieki Teraz
i po wszystkie wieki!

11. Niechże tegoroczne żniwo Budzi w wszyst-
kich pamięć żywą, Że w wieczności żać będziemy
z tego, co tu zasiejemy.

12. O gdyż dawa tu z miłości Dobrym i złym
w obfitości: Któż słowami to oznaczy, Co nam
w niebie on dać raczy?

13. Oko tego nie widziało, Ucho o tém nie
słyszało, Ani na serce wstąpiło, Co się wiernym
odłożyło.

14. Bóg Ojciec, Syn i Duch święty, Bóg w
dobroci niepojęty Niech będzie za te opieki Chwa-
lony od nas na wieki!

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Anta: Za dobre opatrowanie.

599. Dokąd oko w polu sięga, Wsędy widoczna
potęga Twa, o Boże miłościwy, Pełne kłosów
nasze niwy!

2. Z nasion kilka plon obfity Wyrosł, by był
każdy syty, Co w twojej łasce ufał silnie I pra-
cował w pocie pilnie.

3. Chociaż często serca drżały, Gdy niebezpie-
czeństwa zażumiały — Ach, bo któż powstrzymać w stanie
Grad i powódź jak ty, Panie! —

4. Dotąd moc twa siew bronila, Kłosy ziarnem napelnila. O dopomóż nam przy żniwie, Strzeż, coś dał nam litościwie!

5. W usnej duszy radość żywa, Bóg żniwiarzy w pole wzywa; Każdy rzęsi do zbierania I przed dawcą serce plania.

6. Przypjdzie żniwo uroczyste, W które wiesz, Jezu Chryste, Tyś co cnotę rozsiemali: Obyśmy się tam dostali!

Or.

Anta: Kto tak na Bogu swym spolega.

600. O Boże, który wszystko dawał! Świat jest domem bardzo wielkim, Lecz ty w nim cieścić nie przestawał. Jako Ojciec darem wszelkim; Wszystkich hojność twa z bogaca, Ku tobie wzroł wszystko zwraca.

2. Któż wszystkich ludzi zliczyć w stanie, Co dziś za twym stołem siedzą? A przecie wszystkim się dostanie, I czego się weselić będą. Każdy kraj z twojej dobroci Chleb na pożywienie rodzi.

3. W nadziei ziarno się rozsiewa A rozkośny plon nas syci; Wiatr, co po polach dmie, powiewa, Słońce, co grzeje i świeci, Rosa i deszczowe smugi, To powolne twoje slugi!

4. Tak rośnie żywność dla człowieka, Ała się mu chlebem staje; Twoja rozmnąża to opieka, Co się z razu martwem zdaje, Aż we żniwa młody i starzy, Zbierają, co Bóg im zdarzy.

5. Cóż pierwój tu podziwiać, Boże? Cudów mnóstwo niezliczone! Tyle co ty, niś dać nie może, Twe litości nieskończone; Zawseć więcej dostawamy, Aż godnemi być się znamy.

6. O nigdy też nie zapomniemy, Co twa łaska dla nas czyni, I każdy kłosek, który ziemy, W pomnik chwały twój się zmieni, A serce i usta dzięki za chleb dadzą ci na wieki.

Rasp. Neumann, u. 1648, + 1715. N.

Anta: Kto się w opiekę.

601. Pola już białe, Kłosy się kłaniają, Stworzycielowi cześć i chwałę dają, Żną oraz: pódźcie, sierpy zapuszczajcie, A Pana wielbić nie zapominajcie!

2. Ach czekałamy długo, dobry Boże, Pókiś gotował to na pokarm zboże; Teraz je dajesz, ohotnie zbieramy: I twój tylko ręką bezodreż żywność mamy.

3. Kiedy wysyłaś ducha żywającego, Pełna jest ziemia dobrodziejsstwa twego; Lecz gdy ukrywaś oblicze przed nami, Trwożym się, ginie, w proch się obracamy.

4. Niechajże chwała twoja trwa na wieki! Żyw nas niegodnych, nie puść z swój opieki! Rozgrzej i zimne serca do wdzięczności, A patrz na rozkoś dziatek z wysokości.

5. My twa czeladka, według słowa twego Chętnie pracujemy w pocie czoła swego; Ty zaś błogostaw pracom naszym, Panie, Pomóż przy zdrowiu zebrać twe nadanie!

6. W bojażni Pańskiej przed obliczem jego Chodźmy i róbmy, Chwaląc Pana swego; Oni obecny jest pomiędzy nami: Nie zasmucamy Świętego grzechami!

7. Co dał, do gumien sprzątnijmy wesolo, A pożywając, schylmy wdzięczne czoło; Poznajmy z

darów wielką dobroć Pana, I niech mu będzie chwała za nie dana!

8. Trwajmy przy Bogu w dziecinnej ufności, A udzielajmy potrzebnym z miłości! Choćby dał mało, na tém przestawajmy; Jeśli też wiele, nie nie rozpraszajmy!

9. Pańskie to dobra, my kasarze jego; Używajmyż ich na cześć Wszechmocnego! I nich się dopomni liczbę za czas mały, Gdy nas odniosą jak sнопę dojrzały.

10. A gdyż dla grobu ciała nasze żreją, Niech złe w nich żądze przez struchę martwieją; A ty, o Boże, wzmacniaj wiarę żywą, Miłość, nadzieję w duszach niewatpliwą!

11. Przy zgonie przypnij, Jezu, z nas każdego, Zaprowadź duże do gumna swojego. Tu z płaczem drogie śialiśmy nasienie, Tam żąć będziemy wieczne pocieszenie!

Or. dawny.

Anta: Nastal nam czas przeraźliwy.

602. Tyś, o Boże, żniwo hojne I lasi nam darował I przez rzędy swe dostojne Od błód je zachował. Wzrosła żywność dla człowieka, Iż jest wierna twa opieka, Którą nam ślubował.

2. Tyś błogosławieństwa zdroje Wylał na rolnictwo, I nagrodził trud i znoje, Zawstydził lenistwo. Urodzaje nam zwiastują, że wierni w pracy znajdują Darów twych dziedziectwo.

3. Garstką człowiek śiał nasienie Na uprawnej roli, A tyś mu dał rozmnożenie Wielkie z możnej woli. Prośby usne wysłuchałeś I obfotóć zgotowałeś, Zaradził niedoli.

4. Przyjmij nasze chwaly, dzięki, Ojciec dobrotliwy! Za chleb z twojej bezodreż ręki, Za ten roś bezęśliwy. Gumna nasze napelnione I serca uweselone, żeś nam tak żyęzliwy.

5. O zachowaj nas wdzięcznemi Za twe dary, Panie! Sam sercami rządź naszymi; Daj, by używanie Twój hojności mądre było, Szczęście prawe rozmnożyło I twe uwielbianie.

6. Strzeż łaskawie naszych domów, Wszystkich naszych rzeczy Od pożarów, błód i gromów; Twa moc nas bezpieczy! Daj używać w spokojsności I przy zdrowiu i w skromności, Coś dał, w twojej pieczy!

7. Karm też duże nasze chlebem Słowa zbawienego; W smutku cieś nas twojem niebem, W cnocie wzmoż każdego: Byśmy na upodobanie Tobie żyli w ziemskim stanie Aż do zgonu swego.

Or.

Anta: Wszystko dobre.

603. Wszystko dobre, co Bóg czyni! Tak myśla dzieci Boże. Ku temu on lasi nie zmieni, Co wiele żać nie może. Serce wznosi, Kiedy zgłosi Niedza się tu do niego. Bóg opatrz każdego!

2. Wszystko dobre, co Bóg czyni! Czy bierze czy też dawa, Bądźmyż tém zadowoleni, Cobądź się nam dostawa. Bierze, daje, Nie przestaje Miłować nas na świecie; Bądźmyż pokorni przecie!

3. Wszystko dobre, co Bóg czyni! Mądreć są drogi jego. Gdy w nadziei zawiedzieli, Aż żać nie mamy czego, Skarbem chce być, Gdy nam źle żyć Bez dóbr, których nam trzeba: Tak nas ćwiczcy dla nieba!

4. Wszystko dobre, co Bóg czyni! Dzieje się jego wola; Wszak będziemy pocieszeni, Gdy nas dręczy niedola. Kto jest skromny, Ten też pomny, Iż i niewielki datek Da radość i dostatek.

5. Wszystko dobre, co Bóg czyni! Niechże się pole smuci, Myśmy w wierze utwierdzeni, Że Bóg nas nie odrzuci. Słowo jego, Pokornego Żwie dziedzicem zbawienia: Nie bójmyż się zginienia!

6. Wszystko dobre, co Bóg czyni! Nie traćmy cierpliwości! On swą łaską nas zacięni, Nie opuści w drogości. Ty Boże daś, Co dobrem znaś; Na tobie polegamy, Twą dobroć wysławiamy!

Benj. Schmolz, n. 1672, + 1737. N.

3. Jesień.

Anta: Ojciec nasz, Któryś jest w niebie.

604. Boże! moc twa opatruje Wszystko, co się tu znajduje; Wszystkich oczy w tobie mają Nadzieję, i odbierają Pokarm potrzebny od ciebie, Ojciec nasz, Któryś jest w niebie!

2. Ręce twe się otwierają I co żyje nasycają; Twe na twory poglądanie Wierne o nich ma staranie. Nigdy dzieła twojej ręki Nie zostaną bez opieki.

3. I mnieś dał, mój Boże, codzień Chleba więcej niżem godzien; Daś mi go też, wierzę śmiecie, Dospć, póki będę w ciele. Żytków nie żądam od ciebie; Daś, co służy mej potrzebie.

4. Ptaś nie ścieje, nie żniwuje, A wśak pokarm swój znajduje; Kwiatek ubiór pyśny zdobi, Alez nie przedzie i nie robi. Gdyżem od nich jest zacniejszy, Daś mi z pracy zysk hojniejszy.

5. Stwórz mi serce przestające, I darów twych się radujące, Wdzięczne i posłusne swemu Ojcu tak dobrotliwemu, Któryś łaski zdrojem żywym I dawcą dóbr bezdrobliwym.

6. W zażywaniu obfitości Użyc mi wstrzeźmiewliwości, Przy ścieżce zaś udzielaniu Zabroń sprośnemu hemraniu. Ty mię żywiś; przypmij, Panie, Dzięki me i uwielbianie!

B. Münter, n. 1735, + 1793. N.

4. Zima.

Anta: O przeczudnie. (O přebidná světlá.)

605. Ziemia śmierci snem usnęła; Nad nią boskiej straży cień, By znów życie swoje wzięła, Gdy zawita wiosny dzień. W imię Boże rolnik ścieje, Żywiąc w sobie te nadzieje, Że Bóg nad tępem czuwa sam I zakwitnie znowu nam.

2. Również człowiek po swym znoju, Gdy już w grobie spocząć legł, Odpoczywa tam w pokoju, Tam go zbawca będzie strzegł. Co ma przywodzić odrodzenie, Idzie w ziemię jak nasienie. Nad mym prochem stanie Bóg; Nie znam przeto śmierci trwóg.

3. Dniu radości, dniu świtania! Ciebie pragnie serce me; Błogie słońce zmartwychwstania! Kiedyż ujrzę światło twe? Przez śmierć wiedzie Bóg do nieba; Ziarnu pierwiej umrzeć trzeba, Nim ujrzymy z niego kwiat: W śmierci widzę życia ślad.

Or.

C. Czaszy dniowe.

1. Pieśni poranne.

Anta własna. (Ach přenejdobrotlivější.)

606. Ach Boże najdobrotliwszy, Ojciec najłaskawiejszy, Co chcesz, by zaraz z rana Cześć była ci oddana, Jam do niej najchętniejszy.

2. Nałóż ku mnie ucho swoje, Wysłuchaj prośby moje, W mém sercu wznieć pokorę, Bym podniósł ducha w górę I wielbił imię twoje.

3. Dziękuję ci z serca swego Wielce ucieszonego, Żeś mię strzegł przeszłej nocy, Trzymając mię w swęj mocy, Od rozlicznego złego.

4. O racz mię dziś z swęj miłości Bronić od nieprawości; Mięj wszystkich nas na pieczy I wszystkie nasze rzeczy, Użycz nam bezpieczeństwa.

5. Racz nas wspierać w pracowaniu, W rozliczném powołaniu; Udziel błogosławieństwa, Wiernego posłuszeństwa W woli twęj wypełnianiu.

6. Ach daremne jest staranie, W dzień i w noc pracowanie, Nie przydaśli do tego Błogosławieństwa swego, Najmiłościwysy Panie!

7. Niech się prace nasze darzą, Niebieski gospodarzu! Odwróć od nas przygody, Cielejne, duszne błody, Otocz nas świętą strażą!

8. Co nam służy ku dobremu Doczesnemu, wiecznemu, Żeśli nam z swego nieba, Ile nam tego trzeba Ku życiu spokojnemu.

9. Spełń to, Ojczy litościwy W swym Synu nam żyjący, Co cierpiał za nas wiele, Byśmy ufali śmieie, Żeś wiecznie miłościwy.

10. Przetóż każdy bez szemrania Idź do prac powołania W imieniu Chrystusowém, Wnet w czasie porankowym: Bóg się z pomocą ślania.

Jedrzęj Radziej. Cz.

W niedzielę lub święto.

Anta: Panie Boże, niechże będzie.

607. Boże! co twą łaską wstali, Nowy dzień nieś powitali, O niech chwale tobie dają I opiece twęj ufają!

2. Rozświeć z swęj dobrotliwości Słowo niebieskiej jasności, Niech po wszystkich świecie wschodzi, I grzechów, z błędów lud wywodzi.

3. Noc przed słońcem ustępuje; Niech tak złość z serca ulatuje! Promieniami ducha twego Wznieć w nas zapal do dobrego.

4. Ojczy, z twęj bezdrobności Sercom daj urodzajności, Aby ziarno słowa twego Plon wydało czasu swego.

5. Niech w nas dobrze się wkorzeni, Niech nas żywot w lepszy zmieni, Ślicznym kwiatem niech wychodzi, I owoce wdzięczne rodzi.

6. O wszechmocny Boże! słowo Żojnie rozsiewaj na nowo, Które ciebie i zbogaca, I do nieba myśl obraca.

7. Byśmy sercem i sprawami, Wyznaniem i modlitwami Zgodną tobie cześć dawali, A w dobrem nie ustawali.

8. Twą cześć nieba wystawiają, Tobie anieli śpiewają: Niech z wiernymi chwalim ciebie Na ziemi a potem w niebie!

Or. dawny.

Anta własna.

608. Boże niebios i tej ziemi, Ojczy, Synu, Duchu wraz! Słońce, księżyc służy twemi Są we dnie i w nocny czas; Ten świat trzyma ręka twa, Co w nim, z twojéj woli trwa.

2. Boże, przypnij czule dzięki, Żeś mi swą obronę dał Od przygody, trwóg i męki, Żem bezpiecznie w nocy spał, Że nieprzyjacielska złość Nie mogła mnie zgubnie dojsć.

3. Niech też noc mych grzechów zginie Wraz z minioną nocą tą; Jezu! niech z ran twych mi

płynie Pomoc z świętą łaską twą, Bym w sumieniu pokój miał I się ciebie godnym stał.

4. Pomóż, bym poranku tego Dużny swój porzucił sen, Staral się o ducha mego, Bym gdy przyjdzie sądny dzień, Nie czuł w sobie żadnych trwóg I dobrze się ostać mógł.

5. Prowadź mię po drodze cnoty, Uzał się słabości mej; Dodaj siły i ochoty Do pełnienia woli twój. Tyś pomocnik mój i wódz, Nie trwoży mię żadna moc.

6. Wolę, rozum, duży, ciało, Wszystko, Panie, cobądź mam, Łasce twój polecam śmiało, Wszak cię wiernym stróżem znam. Tyś cześć, tarcza, dobro me, Miej w opiece dziecię swe!

7. Daj mi w serce ducha twego, By mię strzegł od grzechu zrad; Daj, bym powołania swego Obowiązek pełnił rad; A gdy skończy ziemski bój, Racz mię wziąć w przybytek twój!

Senr. Albert, u. 1604, † 1666. N.

Anta: Kto tak na Bogu swym spolega. (Boże mój, opęt.)

609. Boże mój, znowu dzień nastaje A noc szuka swój skrytości; Budzą się w sercu troski zwyczajne I myśli o powinności. Miał sen i odpocznienie, Przyjmij za nie dziękczynienie!

2. Ale żyję w niedoskonałości, Gdzie za szczęściem nędza chodzi, Gdzie z błędów mych i nieprawości Mnóstwo trwóg się we mnie rodzi, Przecie ufam w tobie, Boże, Tak mi błodzić nie może.

3. Racz w żywój wzmocnić mię ochocie Żyć ci na upodobanie, Wzrastając pilnie w każdej cności Pełniąc wolę twoją, Panie! O nie puść mię z swój opieki W życiu, w śmierci i na wieki!

4. Opuść mi, Ojcie, nieprawości, Opuść, com uczynił złego, A z twojej udziel mi litości Pokoju nad myśl wyższego; Niech przez meki twego Syna, Ma zgladzona będzie wina!

5. Bądź radcą moim w każdej rzeczy, Abym w żadnej nie pobił; Miej obrońco, miej mię na pieczy, By mi szkód nikt nie wyrządził; Daj mi dzień ten dobrze strawić I twe imię w wszystkim sławić!

6. Zachowaj duży mą i ciało, Przyjaciół i co mam, Panie! Gdyby też co mię dolegało, Okaż mi twe zmiłowanie; Gdybym szczęście wziął z twój ręki, Niech ci składam czule dzięki!

Kasp. Neumann, u. 1648, † 1715. N.

Anta: Panie Boże, niechże będzie.

610. Boże Ojcie, bądź chwalony, że wstał każdy posłony; Zdrowieś raczył nam zachować, Racz i dzisiaj nas pilnować!

2. Synu Boży, cię bławamy: O niech w dniu tym to działamy, Coby ci się podobało A nam się zbawienném stało!

3. Duchu święty, chroń od złego, Pocię w ucisku każdego; A gdy dzień ostatni przyjdzie, Niech do nieba każdy wnijdzie!

Józef Zabojski. Cz.

Anta: O błogosławiony człowiek.

611. Boże! wszystko jest przez ciebie I na ziemi i na niebie; Ty stworzenia swe milujesz I we wszystko opatrujesz.

2. O każdym twa pamięć taka Tak ojca dla jedynaka. Ja też ciebie wielbię, Panie, Za ojcowskie twe staranie.

3. Do ciebie me ręce wznoszę, O zdrowie i pilność proszę, Abyś dla twej świętej chwały Chętnie dzień pracował cały.

4. Chwała tobie, Stworzycielu! Chwała tobie, Zbawicielu! Chwała tobie, Duchu święty, Boże w Trójcy niepojęty! Or.

Anta własna. (Chwała bądź na wysosty.)

612. Chwała bądź w wysokości Bogu laskawemu, Żem wstał ze snu w czerstwości Ku dniowi nowemu. Byłać mię otoczyła Noc swoją ciemnością, Ale mnie opuściła Za Boską wiernością.

2. Proszę ciebie usłowie, Stróżu najwierniejszy, Daj mi strawić szczęśliwie, W zdrowiu dzień dzisiejszy; Racz chrześcijańskie zwierzchności, Szkoły, zbory nasze, I swój ojcowstkiej miłości Miec na pieczy zawsze.

3. Zachowaj nam z dobroci Czystych nauk zdroje, Niech twa łaska odwróci Od nas błędów roje, Żebyśmy z potomkami W duchu i w jedności Rzekli: Panu nad nami Dajmy cześć i wdzięczności!

4. Użyj ciała prócz tego Żywności, pokoju, Szczęścia, zdrowia stałego Przez żywotność twoją, Żebyśmy miłowali Cnotę w każdym stanie, W pocziwem życiu trwali Tak prawi chrześciance.

5. Błogosław nam łaskawie, Byśmy bli prawi Drogami w każdej sprawie I byli pilni, Swoje sieci zapuścili Na twe słowo, Panie, Tak Piotr, a pewni byli, Że zdarzysz działanie.

6. Co tobie jest ku sławie, Pożytkiem bliźniemu, Szatan od wieków prawie Sprzeciwia się temu; Lecz nie wstąpić nie zdola, Bo ty,

Jezusie, Władnieś wespółkim do kola, Bronisz nas w pokusie.

7. Tyś jest winną przewiną, My latoroślami, I ciebie siły nam płyną, Darzysz nas gronami. Pomóż, byśmy zostali Przy tobie statecznie; Każde dzieło niech chwali Ciebie Pana wiecznie!

Mühlmann, n. 1573, + 1613. N.

Anta własna.

613. Dzięki Bogu dajmy, Serdecznie śpiewajmy, Że nas zachował z łaski do tego Rana nowego.

2. Bądź ci za to chwała, Cześć i dzieła stała Od nas śladana, Boże łaskawy, Stróżu nasz prawy!

3. Racz nas i dnia tego Ochranić od złego Wędobytnością twej mocy Boskiej I rozpaść troski.

4. Dużę mię na pieczy; Niech się w każdej rzeczy Poddaje ciało rozumowi duszy I téż służy.

5. Abyśmy ci byli Wiernymi, a żyli Bliźnim na radość, na błogość sobie, Na chwałę tobie.

6. Po naszym zaś zgonie, Niech przy twoim tronie Żyjąc, wielbimy ciebie na wieki Za twe opieki. Cz.

Anta własna.

614. Dzięki czynię, o Najwyższy! Żeś mię tej przeszłej nocy, Uczem sługa twój najniższy, Trzymał w swej Boskiej mocy.

2. W nocy, w której ogarniony Byłem gęstą ciemnością, I grzechami utrapiony, W którym popadł w niewolę.

3. Przetóż prośbę cię serdecznie, Opuść mi nieprawości, Com się często ich bezpiecznie Opuścił od młodości.

4. Racz mię też dnia następnego Pod swą strażą zachować, Bym skłonności swe do złego Mężnie mógł opanować.

5. Rządź mię według woli swojej, Aby w grzechy nie wpadał, Lecz w bojaźni żyjąc twojej, Łaskę twoją posiadał.

6. Twój polecam opatrzności Ciało, duszę i mienie; W biedzie i w dolegliwości Racz mi dać wspomóżenie.

7. Znam to z doświadczenia mego, Że wattle ludzkie siły; Więc dla miłosierdzia swego Bronię mię, Boże miły!

Mich. Praetorius. N.

Anta własna. (Dziękuj, miły Panie.)

615. Dziękuję, miły Panie, Żeś o mnie mioniej nocy Miał ojcowskie staranie, Trzymając mię w swojej mocy, Gdzie ciemnością ogarniony I przygód mnogością, Zostałem obroniony Twoją świętą opatrznością.

2. Chwalić cię będę wdzięcznie, Boże mój na wysokości, Tak tu tak potem wiecznie. Słuchaj też prośb mych z litości: Rządź mię i dnia następnego Duchem twoim, Boże, Bym podług prawa twego Chodził w cnocie i w pokorze.

3. O nie daj mi zstępować I prawej drogi słowa twego; Racz mię grzechu uchować I przy padku żalownego: Bronię mię z bezcernej swjej miłości, Prośbę cię serdecznie, Od szatańskich chytrłości, Daj się oprzeć jej bezpiecznie!

4. W Jezusa, Syna twego, Wspieraj wiarę moją silnie, Bym z odkupienia jego Brał użytek

dużny pilnie. Racz dla jego umęczenia, Boże, mnie grzesznemu Udzielać odpuszczenia I laszki ku mnie niegodnemu.

5. Racz też nie nie wątpiącą Nadzieją mię udarować I miłością gorącą Tak me serce obwarować, Bym pomocą był bliźniemu, Nigdy mu nie szkodził, Opuścił winy jemu, I nim uprzejmie się obchodził.

6. Niech cię śmiało wyznawam I twe słowo przed złym światem, I twym sługą zostawam W starby niebieskie bogatym. Zgrom chęć, co by mię szukała Odlączyć od ciebie; Daj, by duża wytrwała Przy tobie w każdej potrzebie!

7. Ten dzień daj przeżyć, Panie, Tylko ku twjej Boskiej chwale; Daj mi w dobrém wytrwanie! W twoje ręce wszystko wcale, Duszę i ciało oddawam, Cześć i majątności; Na twój lasce przestawam, Twojej ufam opatrzności.

8. Twojeć jest panowanie, Twoja moc nigdy nie ustawa. Niech twe o nas staranie Nam błogosławieństwo dawa, Byśmy grzechy zwyciężali, A potem w wieczności Twarz twoją oglądali W twojej chwale i radości.

Jan Koblroß, † 1558. N.

Anta własna, albo: Szopodim rąci.

616. Dziękuję, Ojczy, przez Syna twójego Pana Jezusa, zbawiciela mego, Żeś mię tej nocy od przygód uchował, Przez wysztek wiel mój dziwnie opatrował. Opuść me grzechy, bronię mię dziś od złego, Od trwóg i hańby, niebezpieczeństwa wszelkiego.

2. Albowiem w twoje ja oddaję ręce Duży i ciało i czegoś dał więcej. Twój święty anioł niech czasu wszelkiego Nademną czuwa, broni sługę twego, By nieprzyjaciół, co mię pragnie zgubić, Nie mógł się z mego upadku pochłubić.

3. Proszę też, Ojcie, za braćmi milemi, Za pokrewnemi i biedą zjętymi, Czy tu czy indziej znajdują się, Panie, Ach nie dopuszczaj trosk i przygód na nie, Lecz racz prawicą swoją ich zastaniać I ludzkie serca ku nim zawsze staniać.

4. Chorym i smutnym, więźniom i strapionym, Wszystkim do ciebie z prośbą obróconym, Raczy Duchem świętym udzielać pociechy, I bied ich wybawić, odpuścić im grzechy, I tór nasz z lasi kierować do siebie, Byśmy po błogim zgonie byli w niebie.

N.

Anta własna, albo: Pochwalmyż Pana Boga.

617. Dziękujmyż Panu Bogu Za jego miłość drogą, Którą ciechy dziatwę swą ubogą:

2. Że nas strzegł przez całą noc, Od złośliwej przemocy, Raczyl nam udzielić swęj pomocy.

3. Że serca pokornego I nadziei pełnego, Tak społecznie wołajmy do niego:

4. W twém imieniu wstawamy, Boże, ciebie błagamy, Niechaj w tym dniu wszyscy zdrowie mamy!

5. Zbaw nas od wżęgo złego, Duży, ciało błodnego; Nie daj upaść do grzechu sprośnego!

6. Niech szczęśliwie chodzimy, Wolę twoją pełnimy, Tylko co jest dobrém, to czynimy.

7. Amen, niech się tak stanie! Mamy w tobie ufanie. Wysłuchaj, o Boże, to wzdychanie! Cz.

Anta: Syn Boży się nam narodził.

618. Jezu, jutrzenna światłości, Raczy rozpuścić serce ciemności, Błędy grzech i złości.

2. Tyś nam bezesne dał powstanie: Miejże o nas swe staranie, Póki nas tu stanie.

3. Każdy niech zawodu swego, W każdej chwili dnia całego Pilnuje własnego.

4. Wwiedź nas na gościniec^o prawy, Pożyczęś wszystkie nasze sprawy, Boże nasz łaskawy! ^odroge

5. Na dzień sławny przypięcia twego Użycz sumienia dobrego, Serca wierzącego;

6. Byśmy w świętej gotowości Znależeni, z śmiertelności Przeżłi do radości.

Staropolska.

Anta własna.

619. Jezusie miłosierny, Obrońco nasz prawy I w łasce swęj niezmierny, Bądźże nam łaskawy!

2. Tak słońce dnia każdego Dawa blask od siebie, Tak i my światła twego Pragniemy od ciebie.

3. Prawdę rozświeć nad nami, Co utwierdza w wierze, Byśmy cię z chrześcianami Miłowali bezperze.

4. Na duży i na ciele Raczy nam błogosławić, Ach pokus w świecie wiele, Raczy nas od nich zbawić!

5. Miej w opiece zwierzchności, Brewnych, przyjacieli, Niech każdy z twęj łitości Kornie się weseli.

6. Od moru, głodu, boju, Ognia, hańby różnej, Bron nas, kłaje pokoju, Bron od troski próżnej!

7. Role, handel, rzemiosła, Wszyscy nasze sprawy,
Oby ręka twa wzniosła, Panie nasz łaskawy!

8. Tak się już oddajemy Twój świętej miłości,
Niech po śmierci wejdziemy Do wiecznej radości;

9. Odbie ciebie, Pana swego, Z Ojcem, z Duchem świętym
Będziemy czcić samego Aż na wieki, Amen.

Cz.

Anta: Już wielkocenne chwały.

620. Już nam słońce światłość daje, Ciało z łoża zdrowo wstaje.
Chwała Bogu, co tej nocy Strzegł nas od szkodliwej mocy!

2. Broń nas łaską swą, Jezusie, Od grzechu w każdej pokusie,
Rozkaż, aby aniołowie Strzegli nas jako stróżowie.

3. Racz nas Duchem świętym rządzić, Nie daj od twój woli błodzić;
Niech cię przed oczami mamy We wszystkim, co poczynamy.

4. Idarz, gdy rozkaż twój pełnimy I do prac się nie lenimy,
Poświęcając wszystkim siły Tobie ku czci, Boże miły!

N.

Anta własna.

621. Już widzę z radością, I jaką wspaniałością
Słoneczko wschodzi, Ciemna noc umyka,
Niesiające z nią znika, Dzień blask przywodzi.

2. Dzięki więc składamy, Wesolo śpiewamy Bożiej miłości,
Co miała na pieczy Nas i nasze rzeczy W nocnej ciemności.

3. Ojcie, i dnia tego Racz nas strzedz od złego,
Prosimy ciebie! Broń od grzechu, szkod, Bolesci, przypady,
Pomóż w potrzebie!

4. Odpadź precz szatana, Byśmy ciebie Pana Chwalili wdzięcznie,
Wolę twą pełnili I w miłości żyli Wszyscy społecznie.

5. Z grzechu bezpieczności I świeckich marności
Obudź nas, Boże! Daj sił i ochoty Do prawdziwej cnoty,
Daj wierne stróże!

6. Dużę zaś i ciało I co się dostało Z doczesnych rzeczy,
Też przypaciół wiernych, Ludzi miłosiernych,
Racz mieć na pieczy!

7. Nad utrapionemi, Biednemi, choremi Zlituj się, Panie;
Wzmacniaj ich w ufności, W stałej cierpliwości,
Skróć doświadczenie!

8. Kto zejdzie dziś z tego Padołu marnego
Za twym zrządzeniem, Racz go po trudności Obdarzyć w wieczności
Twojem zbawieniem.

Mateusz Apelles. Cz.

Anta: Ojcie nasz, któryś jest w niebie.

622. Już wzešlo światło słoneczne, Oddajmyż chwały serdeczne
Bogu nigdy nieśpiącemu, Lecz nad nami czującym;
Pieśnią świętą go blagajmy, I o pomoc tak wzywajmy:

2. Boże, racz dnia dzisiejszego I przez czas życia naszego
W miłosierdziu swém nas trzymać, Nie daj nam się złego imać;
Uchowaj nas od ciemności Błędów, grzechu i marności.

3. Jezyk bezpieczny człowieczy Racz mieć, Panie, sam na pieczy;
Od fałszu go racz warować I od marnych słów hamować.
Broń od swaru i niezgody Wszyscy ludzi i narody.

4. Rękę wstrzymaj od chciwości, Odwróć oczy od marności,
I broń, by z nas kto którego

Żle nie użył dobra twego. Daj, by duszy albo ciała Jaka szkoda nie potkała.

5. Tak do nocy od zarania, Aż do samego skonania, I Boskiego dozoru twego, Pewni sumienia dobrego, Stawiając ci służby swoje, Będziem chwalić imię twoje.

6. Bogu, Ojcu wszechmocnemu, I Synowi jedynemu, Także świętemu Duchowi, Ludzkich dusz cieśpicelowi, Zabrzmiście chwały serdeczne Teraz i na wieki wieczne!

Staropolska.

Ruta: Panie, słuchaj głosu mego. (Sospodine uslyś.)

623. Kiedy ranne wstają zorze, Tobie ziemia, tobie morze, Tobie śpiewa żywioł wszelki: Bądź pochwalon, Boże wielki!

2. A człowiek, który bez miary Obsypany twemi dary, Coś go stworzył i ocalił, Czemużby on cię nie chwalił?

3. Ledwie oczy przetrzeć zdołam, Wnet do mego Pana wołam, Do mego Boga na niebie, I szukam go koło siebie.

4. Mnodzy w śmierci sen upadli, Co się wczoraj spać pokładli; My się jeszcze obudzili, Byśmy, Boże, cię chwalili.

Franc. Karpiński, u. 1740, † 1825.

Ruta własna.

624. Mignęła nocna godzina, Mów z serca porannego: W imieniu Ojca i Syna, Też i Ducha świętego Niech się i ten dzień zaczyna.

2. Dziękujemy tobie, Boże, Jes z ojcowski miłości Dał nam swoje wierne stróże Podczas nocnej ciemności, By bronili nasze łoża.

3. Ciebie, Ojczy, my prosimy, Rządź nas swym Duchem świętym; Niech przed tobą nie grzeszymy W zatrudnieniu poczetem, Dobrze cały dzień strawimy.

4. Odzeń od nas ducha złego, Oddał także człowieka Chytrego i nieprawego; Niech nam będzie opieka Dana z miłosierdzia twego.

5. A ponieważ w pocie twarzy Swój chleb jadać musimy, Boże, daj niech młodzi, starzy Pilności dolożymy, I niech się nam wyszło darzy.

6. Na twój lasce polegamy Ze wszystkimi, co my, Panie, I twój bezodroblności mamy; Niech przez twe zmiłowanie Zdrowi wieczór oglądamy.

Jan Taboriski. Cz.

Ruta własna.

625. Noc ciemną przespawszy Tak wielu jasi mali, Kana doczekawszy, W zdrowiuśmy powstałi; Chwały dajmy swemu Bogu łaskawemu.

2. Do czego nas budzą Ptaki różnoplóre, Co wesóło nucą, Do wstawania store, I przez swoje pienia Cześć Pana stworzenia.

3. Przetóż i my, Boże, Cześć twoją śpiewamy, Opuściwszy łoża, Dziękci ci dawamy I serca, co uznawa, Iż Bóg wszystko dawa.

4. Wszak minionej nocy Stróżem naszym byłeś, Wszystkich w swojej mocy Od szkód zastłoniłeś, Zachował nam życie, Pokrzepił obficie.

5. Racz też i dnia tego, O Boże miłości, Sprawować każdego Mocą twoją mądrości, Ochraniać, zachować, Na ręku piastować.

6. Byśmy osobliwie Ciebie nie gniewali, Żyjąc świętobliwie, Grzechem pogardzali, Złego nie myśleli Ani też czynili.

7. Potém też pocziwiałe O swą żywność dbali,
Żyli wstrzemięźliwie, Pilnie pracowali, I twój po-
mocy Bożkiej Pozbyli się troski;

8. Nijał w swym zachodzie Bliżnim nie sko-
dzili, O chlebie i wodzie Raczę żywi byli, Niż
się z przywd bogacie I przepychnie hacie.

9. Lecz bez twój pomocy Nie się tu nie darzy,
Darmo we dnie, w nocz Robią młodzi, starzy;
Niema powodzenia Bez błogosławienia.

10. Racz więc błogosławić Nam przy pracy,
Panie; Będziemy cię sławić Za twe pomaganie,
Za dary bezdrości Ku naszej radości.

Szymon Komicki. Cz.

Anta własna.

626. Uć się, serce, śpiewaj I Boga swego
wzywaj, Dawcę wśech dóbr wiecznego, Stróża
ludzi wiernego!

2. Bywśy dziś ogarniony Cieniem nocnej za-
stony, Zakryłeś mię nędznego I miłosierdzia bożkiego.

3. Rzecz: „śpijże me dziecię, Nie zgubi cię
nie w świecie; Spoczypwaj, bądź bezpieczne, W-
rzyć światło słoneczne!”

4. Twe spełniło się słowo, Widzę światło na
nowo; Od niebezpieścia wszelkiego Bronileś sług
swego.

5. Za to żadaś ofiary; Oto niosę ci dary:
Pieśni z wiary płynące I modlitwy gorące.

6. Wiem, że nie wzgardziś niemi, Gdyż lep-
szego na ziemi Tobie dać nikt nie może, W wszystko
bogaty Boże!

7. Ukończ dzieło swe we mnie; Niech twój
anioł przyjemnie W dniu tym zawże mię wodzi,
Tak nie mi nie uškodzi.

8. Radź mi, co mam obierać, W pracy racz
mię sam wspierać; Cobądź zacząć usłowie, Daj mi
skończyć szczęśliwie!

9. Błogosław mi, mój Panie, W sercu spraw
swe mieszkanie, Twém nasycaj mię słowem, Aż
będę w życiu nowém.

Paweł Gerhardt, u. 1606 + 1676. N.

Anta własna, albo: Panie, słuchaj. (Otte swētel.)

627. Ujczę święty, dzięki tobie, Żeś nam zno-
wu dał w tej dobie Urzecz w zdrowiu słońce ja-
sne, To dzieło twój mocy krasne.

2. O daj i to z swój miłości, By słońce spra-
wiedliwości Wszędo w sercach, w nich świeciło
I nas prawdą poświęciło;

3. Byśmy w światłości chodzili, Potém z to-
bą w niebie byli, Gdzie królujesz od wieczności
W swojej chwale i światłości.

4. Gdy ten szczęśny dzień nastanie, Święty,
święty, święty Panie! Będziemy tobie śpiewali,
Dobroć twoją wyznawali.

5. Tymczasem na tym tu świecie Opatruj nas,
prosimy cię, Opuść nas nasze złości, Dobrze
czyniąc nam z miłości.

6. O błogosław Kościołowi, Laszci twojej za-
kadowi, Wspieraj wiernych służebników, Oddal
nędznych obłudników.

7. Miłej naszej daj zwierzchności Wyższej i niż-
szej z miłości Pokój, zdrowie, powodzenie Na
nasze uśczęśliwienie.

8. Na ojce i matki wierne Obróć oko miłosierne, Użyj w pracach posilenia, Rady, bezpieczeństwa, wspomóżenia.

9. Działki wzmacniaj w pobożności I w zbawiennej znajomości, By pościolu ku czci były I pocziwie w świecie żyły.

10. O sierotki, wdowy, Panie, I lud biedny miej staranie, Racz ich cieścić, żywić, bronić I się z łaską ku nim słonić.

11. Głód, mór, drogość i zarazy, Ogień, powódź, duże flazy, Zdrady, bunt, nieprawości Odwróć od nas z swej litości.

12. We wszystkich zaś niech się stanie Wola twoja, Ojcie, Panie! Tak w niebie, tak na ziemi; Pomóż tobie być wiernymi!

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Anta: Z nieba idę wysokiego.

628. Ozdobo niebios i chwało, Grzesznych pociecho i skało, Co u Ojca, Panie Chryste, Masz mieścić wiekiste:

2. Podaj nam swą rękę z nieba, Bo nam twój pomocy trzeba; Wstaw się z łóża, za twe dary Zrządź w nas miłe ci ofiary.

3. Jutrzenka jest na błękitie, Światłość szerzy się obficie; Zeslij nam swe światło wieczne W rozum i czucie serdeczne.

4. Świeć nam, wypadź z pierśi złości, Wszystką próżność, złe słoności; Serca, myśli broń prostoty, By nie emily jej niecnoty.

5. Wiarę do serc wstęp głębofo, Nadzieję nas wznos wysofo, Lecz największą ze trzech, Panie, Miłość niech ma panowanie!

podług łacińskiego z 8. wieku.

Anta własna. (Śospodine, usłysz.)

629. Panie, słuchaj głosu mego, Nałon ku mnie ucha swego; Wierność twa mię ocucila I do chwały pobudziła.

2. Duch mój, Boże, wielbi ciebie, Nim się zjawi znów na niebie Słońce, aby nam świeciło, Dobrym jak i złym służyło.

3. Przed tobą się upokarzam, Wdzięcznie dobroć twą rozważam; Stróżem byłeś mi tej nocy Od nieprzyjacielskiej mocy.

4. Wszak ty nie nawidziś złości, Sprzeciwiaś się nieprawości; Wiernym miłość okazujesz A bezbożnych prześladowiesz.

5. Strzeż nas więc od wżęgo złęgo, Strzeż od serca zuchwałęgo; Rządź sercami i sprawami, Twemi prowadź nas drogami!

6. Byśmy w tobie ufający, Wiernie w dobrém pracujący, Twe błogosławieństwo wzięli I na wieki z tobą żyli.

7. Daj to, Ojcie ublagany, Przez Chrystusa święte rany, Przez bezdrość Ducha świętego, Żawże i dnia dzisiejszego.

8. Bym twój obraz zachowali, Chrystusa naśladowali, A po pracy w doczesności Wzięli żywot we wieczności.

Jan August. Cz.

Anta własna, albo: Zachowaj nas przy.

630. Pierwszym głosem, gdy znów wstaje, Boże! dzięki ci oddaje. Dużo, chwalże imię jego, Bo nałania ucha swęgo.

2. Któż był stróżem w ciemnej nocy, Gdybym śpiąc, nie miał żadnej mocy? Któż bezpieczeńć zachowywał, Gdybym na łóżu odpoczywał?

3. A któż żywot utrzymuje, Gdy człowiek śpiąc, nie nie czuje? Któż po żylach krew przewodzi, Niebezpieczeństwa odwodzi?

4. Któż dał oku na obronę W powiekach pełną zasłonę? I kto nas ochrania wśródzie, Kto z nami i nadal będzie?

5. Tyś to, Panie nasz nad pany! Tobie żywot nasz poddany; Ty go w nocy zachowujesz, A w porannej znów darujesz.

6. Chwała tobie z tej pomocy, Żeś mię strzegł tej przestłej nocy, Żeś po trwożnej mi ciemności Dał oglądać dzień jasności.

7. Błogosławieństwem mię wspieraj, Ducha swego nie odbieraj, Bym me czynił powołanie Na twoje upodobanie.

8. Boże, strzeż ty życia mego, W tobie ufam z serca swego; Bądź mym zbawcą w utrapieniu A Ojcem mym w upadnięciu.

9. Serce w wierze utwierdzone Daj mi, z miłością złączone, Serce powinność znające I z ochotą ją pełniące.

10. Bym cię miał za Pana swego, Szukając królestwa twego, Żył pobożnie, świętobliwie, Trzeźwie, słusnie i pościwie.

11. Bym był pilnym w zmiłowaniu I ku innych wspomaganii; Bym z cnót bliźniego mego I z szczęścia się cieszył jego.

12. Bym dni mych nie zaniedbywał, Lecz w bojaźni twój używał; A gdy wieczór mój nastanie, Wesół zasnął w tobie, Panie!

Gellert, n. 1715, + 1769. N.

Anta: Panie, słuchaj głosu mego.

631. Powstałiśmy z łoża swego, Szukamy królestwa twego, W niem świętej sprawiedliwości, Boże jedyny w bytności!

2. Króluj w nas, niebieski Boże, W tej porannej, w każdej porze. Niech w sprawiedliwości stoim; Tyś Bóg nasz, my ludem twoim.

3. Duchownych darów obficie Udziel nam a nasze życie Rozwesel i doczesnemi, I dobroci twój przydanemi.

4. O przydaj je, Panie miły, Aby wszystkich nas żywiły. Boś wszystkich światu Panem, Co swych wiernych żywiś; Amen.

Cz.

Anta własna, albo: Ja składam w Bogu.

632. Przebudź się, ducho, ze snu ciężkiego, Byś na czas przybyła do Pana swego, Żorza jasna już chce świecić, Spieść się, by Pana wyprzedzić. On cię woła! Bądź gotowa, Chciej go rychło nawiedzić.

2. Sam Pan oświadcza świętymi słowy, Że błogo temu, kto jest gotowy, Olój w lampie utrzymuje, Ospałości się waruje: I nim za stołem Siedzie społem, I cześć go udaruje.

3. Przetóż ma ducho, nie omiekwaj, Snu grzechowego przedko się zbывaj; Do chwał Bożych czas nastaje, Noc uchodzi, jasne fraje, Słońce wschodzi I przynosi Czujności obyczaje.

4. Zbliża się, zbliża dzień Chrystusowy, Znaki wołają: bądźże gotowy! Nikt o czasie i godzinie, Kiedy nam ztąd Pan Bóg stanie, Wiedzy niema; A kto drzema, Niebezpieczeństwo go nie minie.

5. O Jezu święty, ach wspieraj, Panie! Bym grzech zawzięty przemodzy był w stanie, I w czujności nie ustawał, Słym się żądzom w moc nie dawał I w twym świecie, Zawzię przecie W miłości twój zostawał.

6. A gdy w dzień sądny stanę przed tobą, Wziąwszy swe ciało z ciemnego grobu, I głos trąby archaniola żywych i umarłych zwoła, Abyś wierne, Miłosiernie Sądził ludzi dookoła: —

7. Ach cóż ubogi wtenczas uczynię? Także mię kara za grzechy minie? Twoją krwią i twemi ranami Jestem z Bogiem pojednany; W nich ja, Panie, Mam ufanie, Że będę zachowany.

8. Weźmiesz mię, weźmiesz z sobą do nieba! Lecz tu gotować doń się potrzeba Przez pokutę, poświęcenie. Daj mi, Panie, rozgrzeszenie, Abyś czyste, Jezu Chryste, Miał przed tobą sumienie!

Cz.

Anta: Ojcie nasz, Któryś jest w niebie.

633. Rano wstawy ze snu swego, Każdy z serca ochotnego Dziękuj Panu wszechmocnemu, Stworzycielowi naszemu, Że raczył być na pomocy Nam grzesznym tej przeszłej nocy.

2. Wieczny Boże w wysokości! Bądź cześć, Chwała twój miłości, Żeś nas bronił, gdyśmy spali, Tak żeśmy w zdrowiu powstałi, Mając członki poprzepione: Dziękaj ci za twą obronę!

3. Raczże nas też i dnia tego Zachować od wszystkiego złego. Niech myśli i serca nasze Do ciebie wzdychają zawsze; Bo from ciebie twe owieczki Nie mają indziej ucieczki.

4. Na cześć twą, Ojcie Jaskawy, Racz obrać nasze sprawy Osobne i pospolite: Niech zawsze biorą obfite W łasce twojej pomnożenie, Boś ty nasze wspomóżenie.

5. Rozkaż aniołom nad nami Czuwać, nad twemi działkami, Tak nie spotka nas nic złego, Co z podstępny piekielnego Zwysło na ludzi przychodzić, Duży, ciału wielce škodzić.

6. O to prosząc, nie wątpimy, Że wysłuchani będziemy Przez Chrystusa Pana swego, Pośrednika jedynego, Co w niebie króluje wiecznie I Ojcem i z Duchem społecznie.

Or. dawny.

Anta: I całego serca swego.

634. Różne uczynności Sławmy Boga swego, Któreśmy w obfitości Wzięli czasu tego. O, dobroć to wielka! On swe słowo zachował, Słym zamysły popsował; Chwal go, duży wszelka!

2. Ni jeden dzień nie minął, Ni też okamgnienie, I Ktoregoby nie słygał Bóg przez uderzenie Nas jaką radością. Rozważ to każdy pilnie I Chwal Boga usilnie I dziecinną miłością!

3. W niedzielę bądź w kościele, A słowa Boga Słuchaj, choć innych wiele Nie przestrzega tego; Prace swe zastanów, Dzień Pański święć przystojnie, Nagrodzić to Bóg hojnie, Jest bowiem Pan panów.

4. W poniedziałek z ochotą, W żywota nowości, Zajmij się całą robotą, Szukaj swej żywności; Proś posiłku z nieba, A Bóg na twe wołanie I przy pracach wzdychanie Da, czego ci trzeba.

5. We wtorek tymże torem Postap, pracuj wiernie; Bądź swęj czeladce wzorem, Nie troszcz się niezmiernie: Bóg cię nie opuści! I we śnie ten wszystkiego Dostąpi z łaski jego, Który nań się spuści.

6. We środę, pół tygodnia Przeżywszy bezśliwie, Nie zaniedbaj dnia tego Zawołać usłowie Do Boga: o Panie! Przedsięwzięciu dalszemu, Uczynkowi dobremu Błogosław w mym stanie!

7. We czwartek, z wysokości By ci dał pomocy Chodzić w świętej światłości, Strzedz się grzechu nocy, Proś: mój święty Panie, Racz mię duchem swym rzadzić, Nie daj błodliwie błędzić; Daj prawdy poznanie!

8. W piątek rozmyślaj srogą Zbawiciela twego Mękę; idź za nim drogą Krzyża, choć ciężkiego. Chrystus ból ośłodził; On cię swą męką zbawił, Na wolności postawił; On cię wyswobodził.

9. W sobotę, jako zawsze, Grzechów odpuszczenia Szukaj z pokutą każdy, Szukaj oczyszczenia. Idzie sabbat wieczny Za przypięciem Chrystusowym; Bądźże w cnocie gotowym, A będziesz bezpieczny.

10. Ktokolwiek tak sprawuje Bieg żywota swego, Ten pociechy uczuje Czasu wszelkiego. Bóg w słowie stateczny, Żeśle mu swe anioły, Zdarzy pobyt wesóły, Da i żywot wieczny.

11. Chwalimy, Boże! ciebie, Który swoją mocą Nas pociągasz do siebie Każdym dniem i nocą. Miej cześć, wystawienie; Użycz nam dni spokojnych, Użycz przy pracach hojnych Uciech, święty Panie!

Or. dawny.

Auta: Chwała bądź w wysokości. (O słunce sprawiedności.)

655. Słońce sprawiedliwości, Mój Jezu i Panie, Oświeć mię z swęj miłości Zaraz w to światanie; Niech jasność twa się zjawi W sercu mém, w żywocie, Radość mi z tego sprawi, Bym był stały w cnocie.

2. Tyś jest to światło świata, Co w ciemnościach świeci: Niechże po wszystkie lata Twa nauka nieci Gorliwość w powołaniu, W wierze, cnotliwości, Ciebie naśladowaniu, W nadziei, w miłości.

3. O dodaj mi ochoty Czasu tak używać, Abym we wszelkie cnoty Zawże mógł opływać; Królestwa niebieskiego Niech szukam statecznie, Sprawiedliwości jego Niech pragnę serdecznie.

4. Pomóż mi w dniu dzisiejszym Świętobliwie Chodzić, I coraz być chętniejszym Owoc z wiary rodzić. Patrząc na wzór twój, Panie, Większe o swą duszę Niż o ciało staranie Przy wszystkim mieć muże.

5. Ponieważ byt na ziemi Ciągłym jest walceniem Z biedami rozlicznymi, Z grzechem, porażeniem: O Chryste, z swęj litości Pomóż mi bojować, Bym w końcu mógł z radości Z świętym Pawłem wołać:

6. Dobry bój bojowałem Do mego skończenia, Swą wiarę zachowałem I pokój sumienia; Przetóż będzie korona Żywota wiecznego Na głowę mą włożona Z łaski Pana mego!

Cz.

Anta: Panie Boże, niechże będzie.

636. Światło wieczne, świeć mej duszy, Niech ją prawda twoja wzruszy, Niech jak słońce na błękitcie, Tak jaśnieje moje życie.

2. Źdroju wszelkiej szczęśliwości, Złej strumienie w me wnętrzności! Oby serce próżne chwały, Słowa twoje uzacniały!

3. Niech ten dzień poświęcę tobie, Stanę w pokornej ozdobie Przed obliczem twojem, Panie: We mnie miej upodobanie!

Or.

Anta: Al Panna jest pozdrowiona.

637. Tobie bądź cześć, Ojciec mocny, Tak we dnie jak i w czas nocny, Iż nas chowaś w swiej opiece, A nie dajesz złośnym w ręce.

2. I tobie, Jezusie Panie, Królu i wieczny kapłanie, Iż u Ojca orędujesz, Zawszy o nas za wiadujesz.

3. Chwała świętemu Duchowi; Duż i ciał opiekunowi, Który rozum prawdą wodzi, W dobrych myślach cnoty rodzi.

4. Boże jedyny, nasz Panie, Racz wesołe dać powstanie Tak do prac dnia dzisiejszego, Tak i w dzień sądu wiecznego.

5. Ubierz nas sam sobie w cnoty, Takie na nas włóż plejnoty, W których ci się podobamy, A my wieczną cześć ci damy.

Or. dawny.

Anta: Także jest luba.

638. Wielbicie Pana wszyscy, co żywicie, Spiewajcie chwały, pókiście na świecie! Przypnoście dzięki na ołtarz mu z rana! Wielbicie Pana!

2. Który nam życie, dawszy nam je z łaski, Zachował w nocy od wszelkiej urazki; Duża jest ze snu rzeźwą zawołana. Wielbicie Pana!

3. Że zmysłów zdrowych jeszcze używamy, Usty, członkami, językiem rużamy, To wszystko sprawia dobroć nieprzebrana. Wielbicie Pana!

4. Że nie strawiły nas z wszystkim płomienie, Iżąd to: u niego mieliśmy schronienie! Wielka nam przez to miłość okazana. Wielbicie Pana!

5. O wierny stróżu, wszech darów krynico! Racz nas strzedz we dnie i w nocy żrenicą, Niech będzie na nas hojność twoja złana. Wielbicie Pana!

6. Daj, wodzu wierny, byśmy dziś chodzili, Po drogach cnoty, ich nie opuścili, By nam twa łaska była darowana; Wielbicie Pana!

7. Naśą nęć wolę pełnić słowo twoje, Ucz nas wykonać święte sprawy swoje, A gdzieśmy słabi, niech jest pomoc dana. Wielbicie Pana!

8. Rządź sam sercami, by nie drwiły z łazni, Lecz póki czas jest trwały w twój bojaźni: Niegdys ci będzie liczba z wšęgo dana. Wielbicie Pana!

9. Panie, ty przyjdzieś, a pobożne trzody Wprowadziś z sobą w niebieskie ogrody, Gdzie zabrzmi nigdy pieśń niewypiewana: Wielbicie Pana!

Paweł Serhardt, u. 1606, † 1676. N.

Anta: Zachowaj nas przy swém słowie.

639. W imię Ojca niebieskiego, Syna i Ducha świętego, Wsłki człek, dzień widząc biały, Po- wstać ma do Pańskiej chwały.

2. Dla tego też i ja z rana Słanianam Fornie
me Polana I wołam do Boga mego: Nałłon
ucha łaskawego!

3. Cześć oddaję twój miłości, Żeś w bez-
piecznej spokojności. I swojej świętej dał pomocy
Odpoczywać prześlej nocy.

4. Boże mój, dnia dzisiejszego, Dla krwi dro-
giej Syna twego, Racz mię w opiece zachować,
Strażą anielską pilnować.

5. Niech duch święty mię sprawuje, Ciałem
i duszą kieruje; Niech mię wiedzie drogą cnoty,
Bym się dobrej jał roboty.

6. Pomóż rządzić, Jezu drogi, By wzrok, uşy,
ręce, nogi, Wargi, język, rozum, ciało, Żłym się
żądrom nie poddało.

7. Zachowaj mię od sromoty Grzechu, jakiejś-
bądź niecnoty, Bym dziś winy swej nie mnożył,
Swego sumienia nie trwożył!

8. Strzeż wyjścia i wniścia mego, By mię
nie nie tknęło złego; Strzeż od nagłej śmierci,
Panie, W biedzie okaż zmiłowanie!

Marcin Behemb, u. 1557, + 1622. N.

Anta: Chwała bądź w wysokości.

640. W tym czasie porankowym, Opuściwszy
łoże, Duch mój chwalić gotowym Ciebie, wieczny
Boże, Żeś mię od wszelkiej szkody W prześłą
noc zachował, Oddalił złe przypady I mile pła-
stował.

2. Pokryj swą łaską, Panie, Moje nieprawości,
Nie karz mię, Ojczy, za nie W swej sprawiedli-
wości. Dla najświętszej zasługi Zbawiciela mego,
W przepaść morską wrzuc długie Prześpiśwa
sprosne.

3. Bądź też stróżem dnia tego Grzesznej duszy
mojej, A ciała zwałonego Nie wypuść z two-
jej Opieki. Me pokrewne Obroń z każdej strony;
Opatrz chlebem potrzebne Dzieci, starce, żony.

4. Daj rozkaz aniołowi, Aby przy mnie sta-
wał I pokusicielowi Mocny odpór dawał, Żeby
mi nie zaszkodził Podstępami swemi, A ja bez-
piecznie chodził Pod strzydłami twemi.

Or. dawny.

Anta: Ma dusza się nie puści.

641. Zaczę z Bogiem me sprawy, Chwaląc
imię jego, Iż w nocy był łaskawy, By był i
dnia tego. Przestań się wczasować, Duşo, znaj
Boską dobroć Ku temu myśl swą obróć, Co maś
dziś sprawować.

2. Panie, wiadomoć tobie, Żeśmy grzesznikami,
I że nas w każdej dobie Pożądliwość mami.
Więc oczyść sumienie, Miej w swej opiece duşę,
A gdybądź umrzeć mußę, Sprawże jej zbawienie!

3. Co dobrém, użyteczném, Daj mi z twego
tronu; Ojczy, jestem bezpiecznym Pod twoją o-
broną; Rządź mię, Boży Synu, Duchu święty,
poświęcaj, Panie, strzeż mnie, zachęcaj Do do-
brego czynu!

4. Ojczy, co rozkazujeś, By słońce wschodzilo,
I łaskę swą darujesz, By serce odżyło, Zmiłuj
się ogólnie Nad dobrymi i złemi, Uczyń ich zba-
wionemi A nas z niemi wspólnie!

Raspar Neumann, u. 1648, + 1715. N.

Anta własna.

642. Z całego serca swego Dziękuję cię, Boże zbawienia mego, W tej porannej dobie I każdej godziny; Póki życia mi stanie, Będę wielbił cię, Panie, Myślą, słowem, czyny:

2. Tęsz mię z łaski wielkiej Tej minionej nocy Od błód i nędzy wszelkiej Uchowal z swęj mocy. Pokornie cię proszę, Niech z twęj sprawiedliwości Za moje wszystkie złości Każni nie ponożę!

3. Racz mię łaskawie bronić I dnia dzisiejszego, Od pokuszenia chronić Do grzechu sprósnego, Od ognia, powodzi, Od hańby, trwóg, niedoli, Od więzów i niewoli, Od śmierci, co błodzi.

4. Moją duszę, i ciało, Żonę, część i dziatki, Czeladź, rodzinę całą — Twoję to są datki — Przypłaciły wierne I wszystko, co jest moje, Oddaję, Boże, w twoje Ręce miłosierne.

5. Niechże Bóg o mnie radzi, Bo on wszystko w stanie, W działaniu mię prowadzi, Szczęścię przedsiębranie. Oddałem w moc jego Ciało, duszę i życie I czego dał obficie: Dziej się wola jego!

6. Na to już amen! mówię, Nie wątpię o niczem; Moją wierność odnowię Przed jego obliczem; Dolożę starania, Abym w cnej gorliwości Dopelniał powinności Swego powołania.

Jan Matthæsius, u. 1504, † 1565. N.

2. Pieśni stołowe.

Anta: Ja sercem i usty śpiewam.

643. Bądź chwala, o Panie, tobie Za te dary twoje, Żeś nakarmił i napoił Nas, stworzenie swoje.

2. A jakoś dał chleb powszedni Ciału ku żywności, Tak posilaj słowem swoim Duszę naszych krewkości:

3. Przez Chrystusa, Syna twego, Który z tobą wiecznie W jedności Ducha świętego Króluj społecznie. Staropolska.

Anta własna, albo: Dobry, słaby Jez. (Budiż sławne weleben.)

644. Bądź od nas umiłowiany, Boże Ojczy Pochany, Że z łaski posilenie Dawaś i wspomaganie.

2. I urodzajności ziemnej, I rosy, z jasności dzienniej Żywność dla nas gotujesz I wszystkich opatrujesz.

3. Niepojęta mądrości! Niech będzie twęj miłości Od wszystkich dana chwala Za nasycenie ciała.

4. Gdyż codziennie pożywamy, Niech też w dobrem wzrastamy, Byśmy zjadł do sytości Mieli w niebie radości. 6. Drzewinef. Cz.

Anta: Raduj się, o duszo moja.

645. Sława tobie, Boże miły, Żeś nam pożywienie dał, Że wzmocnione nasze siły, By w pilności każdy trwał. Chlebem słowa twego syć Nas codziennie, i daj być Gośćmi twemi we wieczności I używać szczęśliwości.

2. Ojczy nasz, któryś jest w niebie! Niech się święci imię twe; Króluj w sercach, broń w potrzebie, Stań się, co twa wola chce! Chleb powszedni daj nam sam, Opuść nasze winy nam, Nie wwodź nas na pokuszenie, Zbaw od złego, daj zbawienie! Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Anta własna, albo: Bądź pochwalon, Jezu Chryste.

646. Tobie się należą dzięki Za dary twój
szczerzej ręki; Ty nas wszystkich masz na pieczy,
Dawasz żywność, wszystkie rzeczy, Królu wieczny!

2. Za pokarm nam darowany I za wszelki
dar przydany Serdecznie ci dziękujemy, Chwałę,
część ofiarujemy, Boże wierny!

3. Mówiąc: niechże chwala tobie Będzie dana
w każdej dobie; Boś ty wszystkich rzeczy Panem,
Wiecznie błogosławion, amen! Zalleluja! Cz.

Anta: Panie Boże, niechże będzie.

647. Ty sam, Panie, dawasz z nieba Ludziom
pokarm, gdy go trzeba, A na rozkazanie twoje,
I suchy stały płyną zdroje.

2. Użyj nam swej łaski wiecznej Na tej pu-
szczy niebezpiecznej, A pożyw lud swój wybrany,
Uj przyjdzie kraj obiecany.

3. Racz nam dać prawdziwe wódze W myl-
nej tego świata drodze, I oświeć nas duchem
swoim, Niech przy prawdzie twojej stoim.

4. Naucz nas przystojnej miary, Jako twe
przyjmować dary, I racz je nam błogosławić
Tak, jakoś je raczył sprawić. Staropolska.

3. Pieśni wieczorne.

Anta własna. (Ach jak wśecko przedwzię.)

648. Ach jak wszystko stworzenie Idzie na od-
pocznienie, Jak świat cichnie cały! Ale wy, my-
śli moje, Zaczniście pieśni swoje, By się Bogu
podobaly.

2. Gdzie się słońce podziało? Przed nocą ujść
musiało, Nocą dniu przeciwną. Nie to; wśaś
słońce nowe, Jezus, cienie sercowe Oświeca ja-
snością dziwną.

3. Dzień użędl, a gwiazd roje Zlewają blaski
swoje I nieba wysokiego; Takiej będę jasności,
Kiedy Pan do wieczności Wezwie mię z pa-
dołu tego.

4. Ciało chce mieć spocznienie, Węc składa swe
odzienie, Obraz śmiertelności; Tę się w zgonie
zewlecze A Chrystus mię oblecze W suknię chwały
i świetności.

5. Głowa, nogi, ramiona Rade, że dokończona
Powśednia robota. Raduj się, duśo moja, Tak
weźmie koniec twoja Bieda ziemsta i niecnota.

6. Idźcież, członki, spocznijcie, Na łożu swém
uśnijcie, Boście spracowane. Przyjdą czasy ta-
kowe, Gdzie wam łożko grobowe W ziemi będzie
zgotowane.

7. Już się spać napierają Oczy; a gdzież zo-
stają Ciało, duśa potem? Racz je z łaski zasło-
nić, Od wszelkiej szkody bronić, Stróżu nad
każdym żywotem.

8. Rozszerz swe strzydła obie, Jezu, a weź w
tej dobie Kurzątko w ich strycie! Chciałby śa-
tan mnie strawić, Raż aniołom tak prawić: W
pokoju ma być to dziecię!

9. I wy, moi Kochani, Bądźcie dziś zachow-
wani Od błód i od złego; Niech aniołowie stoją
Ze swoją złotą zbroją Około łożka waszego!

Paweł Gerhardt, n. 1606, † 1676. N.

Anta: Ach co grzeszny mam uczynić.

649. Ach Jezu, przed tobą stoję, Gdyż dzień jasny uchodzi, A noc już cmy rozwodzi; Proszę cię o łaskę twoję, Byś do siebie samego Sklonił myśl serca mego!

2. Tak jak strzala ulatują Moje dni do wieczności, Wszystkie lata w niskości I humem wiatru podróżują, Tak nurt rzeki upłynął Tego świata dolinę.

3. Lecz ja, Jezu miłościwy, Ciebie w dzień i w nocy I wszystkich nie szukał mocy; Biedny jestem, niebezpieśliwy, Iż dni wiele w przedkości Przeszło w marności czynności!

4. I tęp życzeniem więc serdecznym Idę, Jezu, do ciebie, Ach oświeć mię przez siebie, Racz mi światłem być słonecznym, Które, gdy już dzień nifnie, Wszystko ciemne przenifnie.

5. Daj, bym moje dni obliczał, Których życzył mi, Panie; O miej we mnie mieszkanie! Tak nie będę w trwodze nięczał; Bo gdzieś ty jest, światłości, Tam nie błodzą ciemności.

6. Aż, mój Jezu, zbawco drogi, Za mnie czuwaj tej nocy, W twojej trzymaj mię mocy, Użecz bezpieczeńci błogiej! O ja usnę w tej wierze, Iż mię miłość twoja strzeże!

Lewin Jan Schlicht, u. 1681, † 1723. N.

Anta własna. (Mj nyini se den.

650. Mj teraz się dzień nachylił, Słońce już zachodzi, Kto się w pracy swej wyśiłił, Członkom śpiąc dogodzi.

2. Lecz ty nie śpij, Boże miły, Ty nie drzemieś, Panie! Chociaż cmy nas obstąpiły, Światło twe zostanie.

3. Wspomnij na mnie miłościwie I tej ciemnej nocy, A daruj mi dobrotliwie Straż twój Boskiej mocy.

4. Mając udział w łasce twojej, Jest bezpieczna dusza, Nawet śmierci się nie boi, Nie jej nie poruża.

5. Znamci swoje nieprawości, Co mnie oskarżają, Lecz twe, Boże mój, łitości Pociąg mi dają.

6. W wierze śpieję się do ciebie; Wiem, że będziesz w cieniu Skrzydeł swych mieć mię w potrzebie, Zawsze na baczeniu.

7. Wynosicie się z serca mego Trofki uciążliwe, Bo w niem Boga jest samego Mieszkanie prawdziwe.

8. Jeśli słońce mam tej nocy Bieg podróży ziemskiej, Ty mię przywiedź w swojej mocy Do chwały niebieskiej.

9. Tobie żyję i umieram, Twoim jestem wiecznie, Tę nadzieją się ja wspieram; Usnę więc bezpiecznie.

Jan Sr. Serzog. N.

Anta: Mj Panna jest pozdrowiona.

651. Chryste, którym dniem jasności I oświecaś nam ciemności, Ty od Ojca blaśnu drogi, Ucz nas twojej prawdy błogiej.

2. Prosimy twój boskiej mocy, Racz nas bronić i tej nocy; Daj bym szczęśliwie zasnęli, Od niebezpieczeństwa wolni byli.

3. Gdy się zamkną nasze oczy, Niech nas twoja straż otoczy; Wierne o nas miej staranie, Broń od grzechu i błód, Panie!

4. Pomnij, żeśmy twą własnością, Odkupieni krwi drogością; W swojej trzymaj nas prawicy, Alez niegodniśmy grzesznicy.

5. Twoją łaską ochronieni I nazajutrz obudzieni, S serca wielbić cię będziemy, Wolę twoją pełnić chcemy.

Według W. Menßlin, u. 1497, † 1563. N.

Anta: Oto Jezu Pocharany.

652. Chwała Bogu! już sprawy Nasze dzienne dokończone, Wypstko, Ojcie łaskawy, Przez ciebie złe odwrócone. Dobroć to niewysłowiona, Która nam dziś wyświadczona!

2. Odpuść nam, Boże, winy, Któreśmy dziś popełnili, Byśmy z Pańskiej przyczyny Miłosierdzia dostąpili. Duże, ciału i co mamy Twój opiece polecamy.

3. Błogosław odpoczynieniu I broń wszystkich nas społecznie; Oczy nam w twym imieniu Zamknij i daj spać bezpiecznie; Wadź nam w nocy posileniem, Nazajutrz rozweseleniem. N.

Anta: Jezus żyje, a ja z nim.

653. Dużo bacz, już zapadł dzień A gwiazdźście niebo płonie; Mile wzmoćni nocny cień Członki na spoczynku łonie. Nuże rozważ, czyby Bóg S tego dnia cię chwalić mógł?

2. Pobudź raczej myśli swe Do uczynków twych zbadania! — Czyli były ścieżki me Ścieżkami cnót, przepłazania? Czy sumienie dręczy mię, Żem rozkochał w grzechu się?

3. Czy najwyższy życia kres Nie oddalił się odemnie? Czym nie wypał żalu leż Dawniej, dzisiaj nadaremnie? Czym jaś dziecię Boże żył, Dobrym i posłusznym był?

4. Mój cię, Boże, wielbi śpiew, A w mej duży ufność trwała, Że nie dotknie mię twój gniew, Chociaż wierność ma się chwiała. Odtąd będę mi jaś złe, A przypaży pełnił twe. N.

Anta własna.

654. Dziękujemy, Obrońco nasz, Żeś nas sam opatrował Tego dnia, miał pieczę o nas, Nieprzypaciół uchował Duchownych jaś i cielesnych, Bronił nas od strat bolesnych, Od upadków niebezpiecznych.

2. Odpuśćże nam, cię prosimy, Nasze w nim przewinienia; Przed tobą się pokorzymy, Zgladź i złe pomyslenia Przez Chrystusa, Syna twego, I przez gorzką mękę jego, Baranka niewinnego.

3. Strzeż nas, Panie, i tej nocy, Gdy swe oczy zamknijemy, Od wszelakiej zgubnej mocy, Której nie spostrzeżemy; Oddal co twym działkom błodzi, Co ból, żal i trwogę rodzi, I o bezpieczeństwie przyprowadzi.

4. Nie bądźli twój obrony, Straż ludzka nie pomoże; Broń nas tedy z każdej strony, Miły Ojcie i Boże! Dzierż prawicę swą nad nami, Tak niebezpieczeństwa nie doznamy, W pokoju spać zdolamy.

5. Już się polecamy tobie *I* ciałem i z duszą
wcale; Wzbudź nas zdrowych w rannéj dobie Ku
twojej czci i chwale, Przez Chrystusa, Syna twego,
I przez gorzką mękę jego, Baranka niewinnego.

5. Drzewinek. Cz.

Anta własna. (Den uchází.)

655. Dzień się skończył; mój Jezu, ty bądź
przy mnie! Światło duszy, ach oświeć mię przy-
jemnie; Wzejdź w mój sercu, słońce z wysokości,
Wypadź ze mnie wszelkie ciemności!

2. Cześć i chwałę tobie, mój Boże, śpiewam,
Że w mych pracach przecie pomysłność miewam,
Ja twą radą, nie jak moje zdanie; Sprawiedli-
wyś, niech się, co chcesz, stanie!

3. *I* jednego się duch mój smętny wyznawa:
Stateczności w dobrém mi nie dostawa. Toć wia-
domo, serc ludzkich badacz, Że upadki mają nie-
stałość znaczą.

4. Opuść, Panie! co starze sam na siebie,
Grzechu rozkoś porwała mię od ciebie; Żal mi
tego, powracam w pokorze: Tam jest twoim, a
tyś mój, Boże!

5. Mój obrońco, mój pasterzu i strózu! Ach
pociesz mię, bo mię przygody trwożą; Broń twą
mocą dużej mają i ciało, Aby mię nie złego nie
potkało.

6. Ty nie drzemieś, gdy członki spoczywają;
Ach niech i sny duże w dobrém wzmacniają! Tyś
się ze mną przez mą wiarę złączył; Nie puść
cię, Jezu, dzień się skończył!

J. Neander, n. 1610, + 1680. N.

Anta własna, albo: *Uj wstawajcie.* (Na loże idące.)

656. Idąc do łoża, Tobie się modlimy *I* cie-
bie, stróża Działel swych, prosimy: Stój przy nas,
Panie, Daj spokojne spanie, Wesołe wstanie!

2. Nieprzyjacioly Racz od nas odprawić *I*
swe anioły Na straży postawić. Broń myślom
sprośnym, Przygodom żalosnym *I* škodom złośnym.

3. Niech w twojej obronie Słodko spoczywamy,
I przy twym tronie Kiedys przebywamy! Niech
wstawszy z rana, Każdy chwali Pana, Że łaska dana.

4. O chwala tobie, Królu wieczny, Panie, Że
w każdej dobie Czynisz zmiłowanie Nad grzeszni-
kami, Nad wszystkimi nami Niegodnikami. Cz.

W sobotę.

Anta: Kto tak na Bogu swym polega.

657. Już się koniec tygodnia tego Do nas z
tą przybliży nocą. Doznałem w nim wiele do-
brego Ja twą, Boże mój, pomocą; Twoja moc
mię opatrzyła, Ciało, dużej wyżywiła.

2. Jak wiele by mię było złego W tymże ty-
godniu spotkało — Śmierć bowiem dybie na każ-
dego, Do grzechu twie świat i ciało — Gdyby
nie czuwał nad nami Bóg z swojemi aniołami!

3. Lecz jakimem żywotem memu Bogu wier-
nemu odplacił? On mi dość czasu dał grzesznemu,
Mojej krewkości przebaczył. Laski jego pogardze-
nie Ciągnie za sobą zginienie!

4. Wyznaję, Boże, grzechy moje; Przyjmij
mię dla Syna twego, Bym znalazł miłosierdzie
twoje *I* odpuszczenie przez niego. Pomóż mi
czasu zbawienia Używać do polepszenia!

5. Daj dożyć tygodnia nowego, Być w żywocie chodził nowym, Do wykonania słowa twego Coraz więcej był gotowym, Od grzechów co dzień wolniejszy, A za tydzień pobożniejszy.

6. Tak ciebie chwalić będę, Panie, Sercem, usty, uczynkami, Twe wiernie pełnić przypkazanie, I brzydzę się występami; Będę, wędłszy do wieczności, Śwignię niedzielę w radości.

E. Neumeister, n. 1671, † 1756. N.

Anta: Za dobre opatrowanie.

658. Już się przybliżył czas nocny, Chwała tobie, Boże mocny, Jes nas tego dnia przeżłego Zachował od wiela złego.

2. Opuść nasze przewinienia Dla Pańskiego umęczenia; Od niebezpieczeństwa broń tej nocy, Udziel w razie złym pomocy!

3. Daj nam miłe spoczywanie, Zle myśli w nas wygub, Panie; Tylko ciebie niech Kochamy, Na twój lasce polegamy.

4. Gdy zaś dzień nadejdzie nowy, Niech każdy z nas wstanie zdrowy; Za obronę twą litośną Przynieś ci chwałę głośną.

5. Zostań z nami, Chryste Panie! Opaż nam swe zlitowanie, Bo złość świata nas okraża I do zguby serce zdąża.

6. Zostań z nami do skonania, Niech twa pomoc nas ochrania, Niech nam słowo twoje świeci I w nas boską miłość nieci.

7. W każdej doczesnej przykrości Mężniej dziel nam stałości, Byśmy z tobą zwyciężyli A gdzieś ty jest, i my byli.

Cz.

Anta: Chwała bądź w wysokości.

659. Już się wieczór przybliżył, Zostań z nami, Panie, Oświeć serca zaćmione, Zalóż w nich mieszkanie, Tyś, o Jezu, prawdziwa Światłość świata tego, Oświecając każdego Nań przyprowadzającego.

2. W świetle słowa twojego Niech zawsze chodzimy, Niech uczynków ciemności Pilnie się chronimy. Gdy noc śmierci nadejdzie, Po tej śmiertelności Przyjmijże nas, o Jezu, Do wiecznej światłości!

Or. dawny.

Anta własna, albo: Jezu Chryste, Boże wieczny.

660. Już swe oczy zamknę do snu, Boże, w twém imieniu, Ciało spocznie po dzienném strudzeniu, Jednak nie wiem, czy dożyję rana, Lub śmierć nagła wezwie mnie do Pana.

2. Przetóż tobie, Boże, dzięki z serca swego daję, Też chcę czynić, póki życia stażę, Jes mna raczył dziś się opiekować, Mnie od trwogi i przygód uchronić.

3. Tyś mnie na rozliczne płęski dziś wystawionego I do grzechu wielce pochopnego, Po bezpiecznych ścieżkach raczył wodzić, Życie moje swą dobrocią słodzić.

4. Gdy zaś teraz niby martwy będę spał, mój Panie, Młóć o mnie łaskawe staranie, Strzeż i moich i co mam milego, Użyj wszystkim nam snu spokojnego.

5. Jeśli znów nazajutrz zdrowy wstanę z swego łóża I mnie jasna rozraduje zorza, Dam ci chwałę, przejęty wdzięcznością, I zabiorę do prac się z pilnością.

6. Już odstępce wszystkie marne ode mnie stania,
Pan się ku mnie jak stróż wierny stania!
Z tobą jestem, Boże mój, bezpieczny, Już mię
wzbudzi znowu blask słoneczny. —

Matenß Apelles. Cz.

Anta: O duśo ma, wspomnij na to.

661. Nasze oczy snem zmorzone Jużci się za-
mykają, Członki ciała utrudzone Odpoczynku za-
dają; Nocne bowiem ciemności Dnia ozdobne
jasności Precz za morze zapędziły, Świetne
gwiazdy wystawiły.

2. Rozważ, duśo, przed uśnieniem W czémes
dziś uchybiła? Czyliś czynem lub myśleniem
Boga nie obraziła? Pokutujże bezzwłocznie, Nim
się kara zapocznie; Błagaj Boga łaskawego, Abyś
uśla łasni jego.

3. Mów: ach jawne tobie, Panie, Wszystkie
me nieprawości, Żem, nie jak tve przypłazanie,
Dzień ten strawił w marności, I wcale nic nie
baczyl, Jakoś ty mię wieść raczyl, Chodząc za
swemi żądzami, Zajmując się uciechami.

4. Panie! ach racz się zmiłować, Nie Parz jak
zasługuję; Chciej mię w łasce swéj zachować: Za
grzech bardzo żałuję. Spójrzyp na Syna twego,
Zbawiciela mojego, Za mnie dosyć on uczynił,
Com ja godzny był przewinil.

5. Tyś mi łaskaw! w téj ufności Usnę bez
wśelkiej trwogi. O niech nigdy z twéj miłości
Nie wypadnę, niebogi! Rządź i we śnie mą duśą,
Niech jéj grzechy nie kuśą, A gdy znów zawita
zorza, Pomóż mi wstać zdrowym z łóża.

6. Ojciec nasz na wysokości! Święć się imię
twoe wśródzie, Przyjdź królestwo do niżkości, Wola
twoa niechże będzie Pełniona jako w niebie Tak
na ziemi przy chlebie; Opuść winy, zbaw od
złego I pokuszenia ciężkiego.

Jan Frank, u. 1618, † 1677. N.

Anta: W tobie ufam, o mój Boże.

662. O Boże, bądź uwielbiany, Ojcem, Sy-
nem, Duchem znany! Mniejszym niż zmiłowanie;
Tobie chwały I duży cały I dzięki śpiewam,
Panie!

2. Z miłosierdzia ojcowskiego Wiele dałeś dziś
dobrego, Modlitwę wysłuchałeś; Moim i mnie
Pożwienie I pokój darowałeś.

3. Wszystko mi twoja łaska daje: Ducha, który
cię poznaje I sumienie spokojne; Do téj pory
Miałem z góry Twoe miłosierdzie hojne.

4. Bądź też podług swojej mocy Tarczą moją
w przyszłej nocy, Opuść mi nieprawości; A
gdy śmierć mnie Z świata weźmie, Użyj mi
swéj łitości!

Gellert, u. 1715, † 1769. N.

Anta własna.

663. O duśo ma, wspomnij na to, Jak Bóg
dobry, jak wierny! Wysławiaj go wśródzie za to,
Chwał, iż jest miłosierny, Gdyż on mię dnia prze-
błego Bronił od wśego złego, I pod taką pie-
czą chował, Żem prawie nic nie błodował.

2. Śpiewam tobie cześć i chwały, Ojciec wśel-
kiej łitości, Że się dzieła me udały, Żeś mię

strzegł od przypkości I od grzechu różnego, Do mnie się garnącego, Żeś nieprzyjaciela zgromił, Wśelkie trwogi me ustronił.

3. Żadna mądrość nie wymówi Cudów twojej miłości, Żaden język nie wysłowi Dziel twojej wszechmocności; Dobroć twa jest bez miary! Któż policzy twe dary? Tyś mię tak prowadził, Panie, Żem nie popadł w narzekanie.

4. Miał już ten dzień łagodny, Noc posępna nastąpiła, Żginał słońca blask pogodny, Cma czynności wstrzymała. Ojcie, udziel pomocy, Bądź światłością mi w nocy I świeć w wątle serce moje, Tak w ciemności się ostoję.

5. Panie, odpuść mi łaskawie Grzechy i nieprawości, Co me serce struły prawie, Nabawiły ciężkości, Tak iż żył duch okrutny Chce mię porwać w dół smutny; Ty mię jeden możesz zbawić I w sumieniu pokój sprawić.

6. Aczkolwiek cię opuściłem, Oto wracam do ciebie; Przez Jezusa dostąpiłem Łaski twój, Ojcie w niebie! Winy swój nie ukrywam, Litości się spodziewam; Bo twe wieczne zmiłowanie Większe jest niż grzech mój, Panie!

7. O ty światło wiernych duszy, O ty wieczna jasności! Sługa twój ci się poruczy Na tę noc i w przyszłości. Zostań przy mnie, mój Panie, Boć oto noc nastanie, A ja ci się tak wielce trwożę; Pocięś mię sam, dobry Boże!

8. Daj mi słodkie spoczywanie Tej nocy w twój obronie, Nic mi złego się nie stanie, Na twym Boskim śpiąc łonie. Oddaję w twą obronę Ciało z duszą i żonę, Działki, krewnych, domowników, Przyjaciół i przeciwników.

9. Wysłuchaj, o Boże wielki, Modlitwę sługi twego! Jezus, coś czei godzien wśelkiej, Bądź stróżem ucznia swego! Duchu pocieszycielu I wiernych przyjacielu, Słysz serdeczne me wzdychanie! Amen, wierzę, tak się stanie!

Jan Rist, n. 1607, † 1667. N.

Anta: Za dobre opatrowanie.

664. O Jezus, obroń moją! Idę do swego pokoja, Położę się w łóżko swoje, Zamknij ty za mną drzwi moje!

2. Odpuść grzechy me z miłości, Broń od sennych nieczystości; Na twych rękach niech śpię śmieje I nabieram sił w mém ciele.

3. Śpiąc, nade mną czuwaj, Panie, A nie zlego się nie stanie; Racz strzydlami mię przypierać, I anioły w mym domu bywać.

4. Strzeż od ognia i od wody, Od nagłej śmierci i głody, Od kradzieży i żalości Strzeż mię i mych z swój litości!

5. Niech nazajutrz wstanę zdrowy I wysławiać cię gotowy, Niech się zajmę pracą żywo, Ale pracą to uczciwą.

6. Chwała tobie, Chryste Panie! W tobie składam swe ufanie. Jezus drogi, strzeż mię w nocy, Udziel wszystkim swój pomocy! N.

W niedzielę lub święto.

Anta: Al teraz się dzień nachylił. (Ach noc tmawą.)

665. Oto ciemna noc zapada, A blask dzienny ginie, Dużo, mówże z Bogiem rada, Nim cię sen uwinie.

2. Boże, stwórcu świata tego, Niewidzialny
Panie! Ty mię widzisz z nieba swego, Słysz też
me wzdychanie!

3. Dzień ten przeżył osobliwie Twoim był
nazwany, Wierzę też miał być świętobliwie Aż w
noc przepędzany.

4. To podobno się nie stało, Choć mam do-
bre chęci, Zawżę bowiem krew i ciało Mnie do
błędów nęci.

5. Proszę więc u tronu twego, Opuść, com
przewinił, Wspomnij, że za mnie grzesznego Syn
twój dość uczynił.

6. Wpisz do naszych serc dzisiejsze Nauki sł-
wane, I niech będą ochotniejsze, Zawżę ci pod-
dane.

7. Życz i nadal swego słowa, Sprzyjaj nam,
blagamy; Niech twa łaska nas zachowa Two-
jemi sługami.

8. Teraz pójdę na spocznienie, Czuwaj ty,
mój Boże! Poślij na me ochronienie Twe a-
nielskie stróże.

9. Wszystkim użytecznej nocy, Co cię dziś
słuchali, A tych wyrwij z grzechu mocy, Coć się
sprzeciwiali.

10. Maszli swe upodobanie, Boże, w pracy
mojej, Daj wesole mi powstanie, Bym żył ku
czci twojej.

11. Weź na koniec mię do siebie, Bym błogo
spoczywał, Między zbawionemi w niebie Tobie
chwały śpiewał.

Kasp. Neumann, n. 1648, + 1715. N.

Anta: Jezusie, światło żywota.

666. Panie Boże wszechmogący, Wszystko w
mocy swej mający, Ochroniaj nas i tej nocy Od
nieprzypięścielskiej mocy!

2. Synu Boży, Jezu Chryste, Ty zbawienie
rzeczywiste, Nocy użytecznej nam bezczelnej, Bron
od przygody szkodliwej!

3. Cieszydź Duchu święty, Nawiedź lud
swoj grzechem zięty, Daj, byśmy w pokoju spali,
W zdrowiu rana doczekali.

4. Trójco święta, Boże wierny, Któryś nam
młodym miłośniwy, Strzeż nas od przestępstw
wielkich, Od niebezpieczeństwa i szkód wszelkich.

5. Na wszech ludzi tu i wszędy Racz mieć
miłościwe względy, Strzeż od ognia, trwogi, boju,
Twego udzielić im pokoju.

6. Kary na nas przeznaczone, Różne fleski
zasłużone Wstrzymaj od nas litościwie: Ach nie
karaj nas dotkliwie!

7. A gdy śmierci przypdzie chwila, Niech nas
łaska twa posila I prowadzi z doczesności Do
twojej wiecznej społeczności.

8. Chryste, przez twe umęczenie Daj nam
grzechów odpuszczenie, Byśmy użędliwi płomieni,
Byli w niebie twym zbawieni. Cz.

Anta: O duszo ma, wspomnij sobie.

667. Panie! znów żywota mego Jeden dzień
już ustąpił, Naucz mię dochodzić tego, Czyli
w dobrem postąpił? Wytknij mi sam na oczy
Te, co się przy mnie toczy, A daj mi po dobrym
czynie Miłe, słodkie odpocznienie.

2. Prawda, znajdziesz wiele tego, Coć się nie-
podobalo; Do myśli mych siła złego I do spraw
się wmieszało. Ach jak często zgrzeszyłem I po-
słuszny nie byłem! Któż to spostrzedz, zliczyć może,
Jak często uchylbiam, Boże?

3. Ale, Ojczy mój łaskawy, Mój jeżeże raz
cierpliwość! Jamci wielce jest nieprawdy, Opuść
niesprawiedliwość! Twe wierne zmiłowanie Niech
się ponowi, Panie! Ja zaś pełnić obiecuję, Co
twe prawo przykazuje.

4. Rządź Duchem swym duszę moją, Bym
śnadź we śnie nie grzeszył; Zakryj mię dobrocią
twoją, Bym bezpieczny się cieszył; Pogaś ogień
i świece A mój dom w swój opiece; Bym na-
zajutrz ze swojemi Nie zalał się łzy rzewnemi.

5. Przestódź tym, którzy w ciemności Wiele
występów broją, A jeśli we swojej złości I
nam błodzić się stroją, Zamieśaj ich złe rady,
Zniwecz wszystkie układy; I od innych trwóg
strzeż, Boże, Bo twa łaska wszystko może.

6. Oko twe nie drzemie, Panie, Kiedy noc
następuje; Czuwaś jak pasterz starannie, Co swą
trzodę miłuje, Co jej strzeże w ciemności Od
wółakięj przykrości. Więc bezpiecznie spać mo-
żemy, Gdyż cię stróżem naszym wiemy.

7. Daj, bym się ocucił zdrowy I wstał czasu
swojego, Do prac dobrych był gotowy, Na cześć
imienia twego. Jeśli zaś chcesz, mój Boże, By
śmierć nasza me łoże: Polecam duszę i ciało W
twoje ręce, Ojczy, śmiało.

Rasp. Neumann, u. 1648, † 1715. N.

Anta własna.

668. Pochwalmyż Pana Boga, że jego dobroć
droga Dary dawaj, ciebie, kiedy trwoga.

2. że raczył i dnia tego, Bronić z łaski każ-
dego, Wspierać w biedzie, pocieszać smutnego.

3. Przetóż się mu kłaniajmy Pokornie go bla-
gajmy, Tak społecznie wszyscy doń wołajmy:

4. W imieniu twém uśniemy, Boże, tego
pragniemy, Niech nazajutrz zdrowi znów wsta-
niemy!

5. Odpadź złe sny, strasliwe, Duszy, ciału
błodliwe, Odwróć także myśli niepoczcive!

6. Twojej ojcowskiej mocy Oddajem się tej
nocy, Udziel nam w przysgodzie swój pomocy!

7. Daj nam, wszechmocny Boże, Anioły, wierne
stróże, Tak nie w świecie błodzić nam nie może.

8. Amen, niech się tak stanie! Uczyniże zmiło-
wanie I nami, Ojczy nasz i dobry Panie! Cz.

Anta własna.

669. Pod wieczór twa czeladka, Jak pod ko-
foż kurzątką, Idzie do twój obrony, Boże nasz
uwielbiony!

2. Raczyłeś z swój miłości Ciało trzymać w
zdrowości Przez dzisiejszy dzień cały: O przypnij
za to chwały!

3. Lecz gdyżesmy grzechowi Służyć byli go-
towi: Opuść stworzeniu twemu, W Chrystusie
zbawionemu!

4. Użycz spokojnej nocy I w przysgodzie pomocy;
Śpiąc, przez ciebie strzeżeni, Będziem zabez-
pieczeni.

5. Nie daj snom nas przestraszać I spokojność
odpłacać, Abyśmy w zdrowiu spali, I rana we-
sola wstali.

6. O Boże nasz wszechmocny, Bądź nam zawsze
pomocny, Nie daj nas władzy złego, Strzeż aż
do dnia białego!

7. Tobie się oddawamy I usłowie blagamy:
Bądź przy nas z swą miłością, Świeć nam lasi
jasnością!

8. Uczyn to wszystko, Boże! A będziemy w
poforze Czcic twe imię na wieki, Wesoli z twęj
opieki.

Cz.

Anta: Za dobre opatrowanie.

670. Prace dzienne wykonawszy, Nocą odziani
zostawszy, Swój obrócić wzrok potrzeba Do Pana
ziemi i nieba.

2. I serdecznie mu dziękować, Że on raczył
nas zachować I dużą, z ciałem ode złego Mocą
ramienia swojego.

3. W pracach siły nam dodawał, W boju
wzmacniać nie przestawał, Przywiódł nas bez u-
skłodzenia Aż do tego dnia skończenia.

4. Prośmyż jego więc miłości, Znając swoje
ułomności, By odpuścił uchybienia I umyślnie
przewinienia.

5. Nieprzyjaciół pełno wśródzie, Lecz Bóg sam
nas bronić będzie; Jego najwierniejszej pieczy
Polecajmy wszystkie rzeczy.

6. Ty znaś serc życzenia, Panie, I je spełnić
jesteś w stanie: Daj więc nad rozumienie, Rano
mile ocucenie!

Cz.

W sobotę.

Anta: Jezusie, światło żywota, albo: O Panie, wszystko stwo.

671. Raczo gina dni, godziny, Co chwila to
czas jest inny, I ten tydzień już uchodzi Bez-
zwrotnie jak nurt powodzi.

2. Dzięki Bogu, czule dzięki! Nie dotkły nas
zale, męki; Jego wierność ponawiana Bywa
wciąż, każdego rana.

3. Dzięki mu! — Gdy serce z cnoty Cieśzy
się i z swęj prostoty: Któż dał siły? powodzenie?
— Panu nieśmy dziękczynienie!

4. Nieraz bez wiedzy grzeszący, Błagamy cię,
Wszechmogący! Dziątek swych uzał się struchy,
Mocnej udziel nam otuchy. *)

*) nadziei.

5. I prądem czasu wprost płyniemy Ku wie-
czności, o niej wiemy. Uczyn to, Panie żywota,
By nas ku niej niosła cnota!

6. By nas dłużej wychowywać, Razeż dniom,
latom przybywać; Lecz u Presu swęj podróży
Każdy liczbę tobie złożyć.

7. Niech się potem ostoimy Wszyscy dobrze, cię
prosimy. Ach kto wtenczas zadrży, Boże, Żył
nadarmo, żać nie może!

Or.

Anta: Panie, słuchaj głosu mego.

672. Słońca zginęły promienie A nadeśły
nocne cienie; Jezu prawdziwa światłości, Świeć
nam, nie daj żyć w ciemności!

2. Dzięki tobie, żeś dnia tego Strzegł nas
od błód, trosk i złego Przez aniołów swych la-
stawie Przy wszelkiej naszej sprawie.

3. Czémeśmy cię rozgniewali, Niech twój laski nie oddali; Odpuść, odpuść, Panie drogi! By spoczynek był nam błogi.

4. Straż anielską rozstaw w nocy, By wróg nie miał żadnej mocy; Broń od biedy duszę, ciała: Tyś Bóg wierny, twa jest chwała!

Mik. Sermann, † 1561. N.

Anta: Kto się w opiekę.

673. Tyś mię wziął, Panie, pod obronę swoją, Przetóż się strachu żadnego nie boję: Bo kto się tobie uśliwie poruczy, Temu nie złego nigdy nie dośkuczy.

2. Pod twoją strażą aż do tej godziny Byłem bezpieczn. — Tak małe dziecińy Na macierzyńskim które kładą łonie, Spią, ale matka pieczołuje o nie.

3. Tak nam na twojej obronie nie schodzi, Ża coć uprzejmą chwałę dać się godzi. A ty nie spuszczaś z rąk dziecięcia swego, I dnia dochowaś szczęśliwie białego.

Staropolska.

Anta: Panie Boże, niechże będzie.

674. Wszystkie nasze dzienne sprawy Przyjm litośnie, Boże prawy! A gdy będziem zasypiali, Niech cię nawet sen nasz chwali.

2. Twoje oczy obrócone, Dzień i noc w tę patrzą stronę, Gdzie niedoleżność człowieka Twojego ratunku czeka.

3. Nocne odwracaj przypady, Od wszelkiej broń nas szkody; Miej nas wiecznie w twojej pieczy, Stróżu i sędzio człowieczy!

Fran. Karpiński, u. 1740 † 1825.

Anta własna.

675. Za dobre opatrowanie Należy się wysławianie Tobie Bogu wszechmocnemu, Zachowawcy laskawemu.

2. Tyś nas dziś jak zawsze bronil, I laski od złego zaslonil, Dużę, ciało opatrowal I hojnie nas udarował.

3. Widzieliśmy dzieła twoje, Pełniąc obowiązki swoje. Chwała tobie za to, Panie! Wysłuchaj też to błaganie:

4. Racz i tej przytomnej nocy Trzymać w swojej Boskiej mocy Nas i każdego wiernego, Dla Jezusa, Syna twego!

5. Strzeż od niebezpieczeństw różnych, Od szkód przez ludzi bezbożnych, Oddal ogień, śmierć i trwogi, Daj nam sen spokojny, błogi!

6. Oby każdy miał w pamięci, Że nas czas tu grobu pędzi; Codzień życia nam ubywa, A potem Pan na sąd wzywa.

7. A ponieważ uważamy, Że tu śmierci się zbliżamy: Złożmyż z siebie nieprawości, Chodząc w chrześcijańskiej czystości.

8. Pomoc racz nam dać, Jezusie, Przeciw wszelkiej pokusie! My ciało i duszę tobie Polecamy w każdej dobie.

9. Chwała Ojcu i Synowi, Także świętemu Duchowi, Bogu w trójcy jedynemu, Obrońcy li- tościwemu!

Cz.

Anta własna.

676. Z całego serca swego Dzięki daje tobie, Boże zbawienia mego, W tej wieczornej dobie,

Jeś strzegł mię łaskawie Od żalosnej przygody
Tego dnia jak i wprzód, W każdej mojej sprawie.

2. Jamci wprowadzie niegodny Dla swych
nieprawości, Abym tak był swobodny Od kar
i przykrości; Ale twa dobrota Nie patrzy na
me winy, Owszem mi dobrze czyni, Zyczy mi
żywota.

3. Ach odpuszczaj i dalej, Co każdy dzień grze-
szę, Gdyż się ja coraz stalęj Twą miłością cieję,
Grzechy swe uznaję, Ja nie z serca żaluję, Po-
lepienie ślubuję, Tobie się oddaję.

4. Ojcie mój! i tej nocy We śnie pogrążony,
Łaską twęj Boskiej mocy Niech będę strzeżony.
Broni od wśęgo złego, Przestradu, ognia, wody
I każdej złej przygody, Dla Syna miłego!

5. Jeśli zaś wstanę rano Zdrow i pokrzepiony,
Ja miłość okazaną Będzieś uwielbiony Chwały
i dziękami, W pokorze i serdecznie, A w niebie
część ci wiecznie Oddam z aniołami. Cz.

Anta własna.

677. Słotego słońca bieg dzienny Już dośedł
celu swęgo, Świat spoczynek ma przypjemny. Dużo,
czyn co słusznego: Porzuc troski próżne, Uczucie
nabożne, Oczy, serce, myśl ku swemu Wznies
Jezusowi milemu!

2. Wy gwiazdy blask rozsyłacie Po świecie
wiecznych świecy, Gdyż takowy rozkaz macie; Ale
tysiącroc więcej Daje mi jasności Słońce od
wieczności, Jezus, który sławą moją, Moim
skarbem i mą zbroją.

3. Teraz w nocy sen panuje Pomiędzy stwo-
rzeniami; Lecz ten, co w niebie króluje, Czuwa
wiernie nad nami. Jezus mój nie drzemie, Straż
nade mną trzymie. Serce, ufaj stale jemu, Panu
oddaj się dobremu!

4. Spokojnie więc się położę I zamknę moje
oczy, Nie się w duszy mój nie trwożę: Strażę
Pan mię otoczy! W wierze w niego stoję, Śmierci
się nie boję; Bo kto z Panem idzie w łożę, Rano
wstać wesolo może.

5. Odstapcież myśli nieszemne, Odchodźcie bez-
bożnicy! Wasze zamysły daremne, Wierzę ja o-
bietnicy, że Pan mię zasłoni, Niebezpieściu za-
broni, Bez urazy mię zachowa; O wierna jest
jego mowa!

6. Usnę już na łonie twoim, O Jezu, me
pochanie! Łaska twa przykryciem mojem, Pościel
twoje zmiłowanie; Sny będą słodkością, Wzbudze-
nie radością. Tobie jest dana wszelka moc: O
Jezu, Jezu, dobra noc!

Chryst. Sriver, u. 1629, † 1693. N.

Anta: Uj teraz się dzień nachylił.

678. Zostań ze mną, Jezu drogi! Światło
dzienne ginie, Dla ciebie kusiciel srogi Dużę mą
ominie.

2. Niech twa dobroć nie zachodzi Z światłem
na błękanie: Pomóż zwalczyć co mi szkodzi A miej
we mnie życie.

3. Nie wspominaj grzechów moich — Także
cię zmartwiły! Pamiętaj o mękach twoich, Które
mię zbawiły.

4. Ach weź, Ojczy, biedne dziecię Na miłości łono,
A gdy trwoga mię przyniecie, Ciebie mnie swą ochroną.

5. Spiąc jak martwy na pościeli, Czuwaj za mnie, Boże!
Niech się dusza nie ośmieli We snach grzeszyć może.

6. O ile mi to zbawienne, Daj zobaczyć, Panie,
W zdrowiu złote światło dzienne Jak poranek wstanie.

7. Miałbym jednak, nim noc przejdzie, Rozstać się z żywotem,
Niech w twe niebo dusza wejdzie, Zład wypła, z powrotem.

Chryst. Scriver, u. 1629, + 1693. N.

IX. Rzeczy ostateczne.

A. Przygotowanie na śmierć.

Anta własna.

679. Ach jak biedny, ach jak marny Jest żywot człowieka!
Jako mgła się przedko składa, I znów przedko się rozpada,
Taka marność życia włada!

2. Ach jak biedne, ach jak marne Są lata człowieka!
Jako strumień pędzi w morze, I wstrzymanym być nie może,
Tak dni nasze gina, Boże!

3. Ach jak biedne, ach jak marne Są uciechy ludzkie!
Jako chwile się zmieniają, Cma i światło gina,
Wstają, Tak rozkośse przemijają.

4. Ach jak biedna, ach jak marna Jest nadobność ciała!
Jako kwiat dziś jeszcze świeży, Jutro zwiędły w prochu leży,
Tak uroda w zgubę bieży.

5. Ach jak biedne, ach jak marne Są siły człowieka!
Co był jak lew nieśfeliwy, Boju i zwycięstwa chciwy,
Dziś już w grobie leży nieżywy.

6. Ach jak biedne, ach jak marne Jest szczęście człowieka!
Jako kula wciąż się toczy, Tam pobiegnie, tu odstoczy,
Tak się szczęście nasze toczy.

7. Ach jak biedna, ach jak marna Jest sława człowieka!
Komu kornie się klaniano, Imię jego rozgłaszano,
Dziś go wcale zapomniano.

8. Ach jak biedna, ach jak marna Jest wiedza człowieka!
Dowcip, mądrość i wymowa, Gładkie, grzmiące, pyśne słowa Milkną,
— cicha jest grobowa.

9. Ach jak biedne, ach jak marne Są skarby człowieka!
Ogień nagle je pożera, Powodź i zły los wydziera,
Nikt ich z sobą nie zabiera.

10. Ach jak biedne, ach jak marne Jest tu panowanie!
Kto się mocą wznosił wysoko I nań zawiść i strach oko,
Śmierć go zpycha w grób głęboko.

11. Ach jak biedna, ach jak marna Jest wspólna ludzka!
Kto ubierał się w białory, Miał pałace, wielkie zbiory,
W śmierci uczy się pokory.

12. Ach jak biedne, ach jak marne Wszystkie rzeczy w świecie!
Wszystko, wszystko z czasem minie,
Nic się śmierci nie wywinie: Kto ma Boga, ten nie zginie!

Michał Frank, u. 1609, + 1667. N.

Anta: O duszo ma, wspomnij na to.

680. Ach kiedyż to śmierć ma przysjdzie? Boże mój, czas uchodzi!
Wypływamy w doczesnej biedzie, Którym pierwszy grzech skłodzi,
Dziedzicami

takiego Losu opłakanego: Krótko z życia się cieszymy, Potem w grób się położymy.

2. Zawżę mi na myśli stoi, Że ztąd muszę w przedkości; W członkach mych mię niespokoi Nasionie śmiertelności. Widzę schodzić jednego Po drugim z świata tego. Już poległo wielu w grobie, Których ukochałem sobie.

3. Jakóż przy skonaniu, Boże, Odpędze myśli trwożne? Któż mój duszy dopomoże Zwyciężyć strachy różne? A gdy zamknę powieki I ztąd pójdę na wieki, Któż mych będzie mieć na pieczy? Któż ich rany serc uleczy?

4. Lecz pocóż te marne troski? Czyliż w Boga nie wierzę? On mię wzmochni z łaski Boskiej, Pocięży i zabierze Do niebieskiej krainy, Będzie strzegł mój rodziny; Temu żal i boleść skróci, Kto nań troski swoje wrzuci.

5. Żywota i śmierci Panie! Daj mi słońca szczęśliwie, Oddać ducha w twe staranie Śmiało i niewątpliwie. Daj mi grób poważany Miec pomiędzy chrześciany, Daj w nim słodkie spoczywanie, Daj wesole zmartwychwstanie!

Raspar Neumann, u. 1648, + 1715. N.

Anta własna. (Bohů sem poručil.)

681. Bogum oddał sprawę moją, Niech wykona wolę swoją! Żyć lub umrzeć każeś, Panie, Niech się stanie Twoja wola, twoje zdanie!

2. Czas mój przypdzie, gdy Bóg raczy, I nie pragnę też inaczej; Włosów liczbę zna dokładnie, Żaden snadnie Bez woli Bożej nie spadnie.

3. Tu nic nie masz prócz marności, Utrapienia i żalości; Czas życia naszego mały I niestały, A w boju trawimy cały.

4. Cóż jest człowiek? ziemi bryła; Gołym go tu Pan posyła, Bogactwo z sobą nie przyprowadzi, Gdy się rodzi, Nic nie bierze, gdy ztąd schodzi.

5. Nie pomoga dobra wielkie, Męstwo i nauki wszelkie, Na śmierć nie urosło ziele, Choć go wiele! Kto żyw, jest w śmiertelném ciele.

6. Dzisiaj zdrowiśmy z każdej miary, Jutro klada nas na mary; Dzisiaj tak jak róża kwitniemy, Wnet więdniemy, Śmiercią żywot swój kończymy.

7. Jednych po drugich wynoszą, I oczu, z myśli ich wypłoszą! Świat zapomni jak starego Tak młodego, I wszelkich godności jego.

8. O Panie, niech rozmyślamy, Iż wnet wszyscy pomrzec mamy; Miejsca niemaż tu stałego, Musim z tego A do świata przejść innego.

9. Panu żyjmy, umierajmy, Nim się w śmierci pocieśajmy; Prośmy, by nas z swej litości I śmiertelności Przeniósł do wiecznej radości.

Jan Pappus, u. 1549, + 1610. N.

Anta: Panie, jak chceś, niech się dzieje. (Ni co člov. prospěje.)

682. Cóż człowieku to pomoże, Choćby żył cały świat? Nim spodziewa się, o Boże! Zwiędnie jako polny kwiat. Dzisiaj zdrow, jutro jest w niemocy, Ogląda się po pomocy, Wzdycha we dnie i w nocy.

2. Choć kto słynie wielką siłą, Śmierć i on się pokusi. Maż małżonkę swoją miłą Niechcąc,

opuścić musi, Choć sobie tego życzpli, Aby jał tu społem żyli, W grób też społem wstąpili.

3. Ojciec za milego syna Wsystko oddać gotowy; Gdy cel przysdzie i godzina, Śmierci nie wzruszy słowy. Samby chętnie zmarł za niego, Żyjąc mu majątku swego I dziedzictwa wsystkiego.

4. Matka córki w pełnej sile Kwileniem nie wypłacz, Choć po wsystkie kwili chwile, Nie może być inaczej. Choćby za nią umrzeć chciała I świat wsystek za nią miała, Śmierć nie będzie słuchała.

5. Młodzi, starzy, wsystcy schodzą Jedną z tego świata; Rodzice, co dziatki wodzą, Gina w najlepsze lata. Ach cóż pomoże sierocie Narzekanie w jej tęsknocie? Nie powrócą rodzice!

6. Tak niepewność zgonu znając, W pilnej trwamy czujności, A o śmierci pamiętając, Wzmocniając się w miłości: Ta niech w cnocie się objawia, I bojaźni nas pozbawia, Dobrą nadzieję sprawia.

7. Panie Chryste, Królu wieczny, Pomóż nam pokutować, Żal za grzechy mieć serdeczny, Za tobą postępować; A gdy pójdziem z śmiertelności, Racz nas przyjąć do radości, Do twojej społeczności!

Anta własna.

683. Cóż się wiele staramy O starby i sławy, Gdyż na świecie nie mamy Na wielki dzierżawy? Gdzie nasi ojcowie, Wsystcy ich przodkowie, Co na świecie kiedy żyli, Kiedy się podzieli? I śmiercią pójść musieli, Jakby nigdy tu nie byli.

2. Ten cel jest zamierzony Człowieku każdemu, Tym co mają korony I najpodlejszemu. Ktokolwiek jest żywy, Czy młody czy stary, Śmierci z rąk się nie wypowie. Dostojeństwa wielkie, Skarby, mocy wszelkie Nie pomogą, gdy śmierć śnie.

3. By wsystkich umorzyła, O to się śmierć łusi; Na kogo się zawzięła, Ten z nią ruszyć musi. Mądrze postępuje, Kto się przygotowuje I młodu na swoje stonanie; Boć pewnie nie wiemy, Kiedy ztąd pójdziemy; Potem próżne narzekanie!

4. Oj póki czas miłości. Na tym świecie mamy, Pokutujmy za złości I Boga blagajmy: Racz nas, Panie Boże, Zachować w pokorze, Bronić od wsystkiego złego! Żmiluj się nad nami Jako nad dziatkami, Weź nas do królestwa twego!

cz.

Anta: Bogum oddał sprawę. (Bohu sem porucił.)

684. Jak prędko czas życia znika, Wieczność do nas się pomyka! Mało tych, co by myśleli O tej chwili I do niej się sposobili.

2. Życie do snu jest podobne; Jak ten, lub jał piany wodne, W okamgnieniu nagle ginie, Prędko płynie Ku posępnej snu dolinie.

3. Ty zaś, Boże, ma ufności, Będziesz, jakis od wieczności. Choćby góry były w otchłanie, Żył się stanie Mnie przy tobie, wieczny Panie!

4. Póki mieszkam w doczesności, Ucz mnie, Jezu, tej mądrości, Bym dni moich dobrze użył, Tobie służył, Grzechami się nie zadłużył.

5. Cóż świat znaczy w śmierci dobie? Co cześć i bogactwo w grobie? Uważ, że to marne cienie, Omamienie; Porzuć zbytnie ich pragnienie!

6. Precz marności, precz rozkoże! Ja o wyższe dobro proszę; Tego szukam, to zostanie: Jezu, Panie! W tobie mam upodobanie!

7. Gdy cię ujrzę w chwale twojej, Błogość dużą mająć upoi! Niechże szukam cię serdecznie i statecznie, Potem z tobą żyję wiecznie!

Joach. Neander, u. 1610, † 1680. N.

Anta: Jezus Chrystus Nazareński.

685. Jezu, duży mój pokój, Jezu, wśch ra-
dości zdroju! Daj mi przemódz wszystko złe Które
mnie porazić chce.

2. Pomóż, bym z świecą marnością Rozwód
czynił z ochotnością; Naprzeciwko temu daj Sercu
wzgląd na wieczny raj.

3. Przypdzielili skonanie moje, Ukryje się w
rany twoje; Tak zbawiennie skończy bój, Dajże
mi to, Jezu mój!

Or. dawny.

Anta: Jak pięknie świeci.

686. Jezu, jedyna radości! I długoż w ziem-
skiej tęskności Mieć raczyś sługę twego? Kiedyż
niebieskie słodczyje I przenajświętsze oblicze Po-
witam Pana mego? Przypadź, Przypadź O Jezu
mój! Niech sługa twój I tobą, Panie, Gdzieś
ty, wiecznie też zostanie!

2. Jezu, myśli znaś tęskliwe, Znaś, jak często
niechęśliwe Serce me tęskni sobie, Gdy śmier-
telne przyprodzenie Często obciąża sumienie, Sprze-
ciwając się tobie. Wspomóż, Pomóż, I tej nie-
woli; Niech twój woli Bez nagany Służy wier-
nie twój poddany!

3. Co chcesz, niech się ze mną dzieje, Wieś,
że wszystkie me nadzieje Gruntuje w łasce twojej;
Tylko z świętej twojej opieki Nie oddalaj mię na
wieki, A dosyć duży mojej. W tobie Sobie O-
biecuje I znajduję Zdrój ochłody Podczas wś-
lkiej przygody.

4. A gdy lampa życia mego Zgaśnie, i śmierć
okropnego Grobu rozrzuci cienie: Jezu! w tak
trudnej ciężkości, Niech mi twojej przytomności
Jasne wschodzą promienie! Jezu! Jezu! Dla
twojej miłości Podaj rękę, Oddal twogi, Prowadź
mnie w niebieskie progi!

5. Kto w cię wierzy, śmierć zwojował, Ży-
wot wieczny opanował, Tak twierdzi prawda
twoja. W tej wierze tobie oddana, Stanie uko-
ronowana Przed tobą duża moja. Ciebie W nie-
bie Chwalić wiecznie, Dostatecznie Nie przestanie.
Przypdź, gdy raczyś, Jezu, Panie!

6. Wiem, że wszystkie moje długi, Przenaj-
droższej twojej zasługi Splacone łejnotami; Temi
i ja ozdobiony, Do twych sieni ujętniony Pra-
gnę wielce ze łzami; Pośpieś! Pośpieś! A tę-
skliwe I rzewliwe Me żaloby Odmień w nie-
bieskie ozdoby!

Or. dawny.

Anta: Panie, jak chcesz, niech się dzieje.

687. Jezu, wiem, że umrzeć muszę, Lecz kiedy
się to stanie, Jako przypdzie oddać dużą, Na
czem mnie śmierć zastanie, Nie wie młodość rozumu
mego, Bo to sądy sądu twego Wiecznie nie-
zbadanego.

2. Lecz ja tylko w samym tobie Poładam
swe ufanie, A me serce w każdej dobie Ma w

tobie swe pochanie, Znając to, żeś z wysokości
Zstąpił na świat, w niewinności Umarł za naszę
złości.

3. Przetóż prośę, Jezu Chryste, O takie upe-
wnienie, że me serce będzie czyste Przez twoje
umęczenie, Gdybym pokutował bezcerze I będl z
tego świata w wierze, że twa łaska mię strzeże.

4. O racz pomodź, bym spokojnie Zębedł z
świata marnego, Oddał ducha bogobojnie W
ręce Pana mojego, Późnych uciech nie żalo-
wał, Śmiało w górę podróżował, A ciebie się
znajdował.

5. Jeśli zaś wedle twój rady Mam zginąć
niespodzianie W przygodzie lub też przez zdrady;
Ach nie opuść mię, Panie! Naprzód już na twe
litości Zdaję dużej swą w ufności; Pomóż ję
do radości!

6. Nie chcę jednak uczyć ciebie, Lecz tobie się
poddawam; Uczyn jak chcesz w mój potrzebie,
Ja na wszystkich przedstawam. Tyś Panem żywota
mego, Wieleś świadczyl mi dobrego: Miałbym
się lekac czego?

7. Do wiecznego już żywota Krwią Pańską
otworzone Widzę wesół święte wrota, Widzę
też odłożone Korony nieśmiertelności, Jezu z
wielkiej twój litości: Żegnam was ziemskie włości!

N.

Anta własna, albo: Kto tak na Bogu swym polega.

688. Kto wie, jak blisko me skonanie; Niekie
czas, a śmierć nadchodzi, O jak prędko, jak nie-
spodzianie Może życie mi zagrozić! Dla krwi
Chrystusowej, Panie, Zbawienne mi daj skonanie!

2. Wszakci być może przed wieczorem Inaczęj,
niż było z rana; Póki tu chodzę ziemskim torem,
Śmierć mię ściga niedojrzana. Dla krwi 1c.

3. Naucz mię myśleć o mym zgonie, A nim
umrę, niech w śmierć Pańską Dużej swą złożę jał
na łonie, Czyniąc pokutę chrześciańską. Dla krwi 1c.

4. Daj, bym zawczasu rozporządził Tęm, co
mam i był gotowy: Czynn, Panie, coś ty sam u-
sądził! Temi się ci poddał słowy. Dla krwi 1c.

5. Niech z rozkoją myślę o niebie, A świat
marny sobie zmierzę; Niech w zgiełku świata lgnę
do ciebie A we wieczność mocno wierzę. Dla krwi 1c.

6. Ach Ojcie, pokryj moje grzechy Syna twe-
go zasługami, Zyc z odpuśczenia mnie pociechy,
Tam pokoju z aniołami. Dla krwi 1c.

7. Ni śmierć, ni żywot mię od mego Jezusa
odwieść nie może! Rękę swą kładąc w rany jego,
Rzekę: mój Panie i Boże! Dla krwi 1c.

8. Jestem w Jezusa obleczoney Przez chrzest
święty od młodości, I jał twe dziecię upewniony
O twój ojcowskić miłości. Dla krwi 1c.

9. Jezusa pożywałem ciało I krew jego drogą
piłem; Będzieś mieć o mnie pamięć stałą, I nim
na wieki się złączę. Dla krwi 1c.

10. Czy dziś, czy jutro umrzeć muszę, Wiem,
że zgon mój będzie błogi; Jezus ma pieczę o mą
dużę, I wielkiej ja wybawi trwogi. Dla krwi 1c.

11. W tobie żyję uweselony, Umrę też bez tro-
skliwości; Wierzę i jestem upewniony, że ty pra-
gniesz mój błogości. Dla krwi Chrystusowej, Pa-
nie, Zbawienne mi daj skonanie.

Emilia Julianna, hrabina z Schwarzburg-Rudolstadt,
n. 1637, † 1706. N.

Anta: Kto tak na Bogu swym spolega.

689. Marność w świecie nad wżę marność,
Nic tu niemaż w nim stałego, Coby zostało w
swój całości Bez przemienienia wśhelkiego. W czym
najwięcej się Kochamy, Minie, nim się spodziewamy.

2. Gdy człowiek jest w najlepszym świecie, W
wszystkie rozkoże opływa, Znała ścieży jak tra-
wa w lecie, Umiera, w grób włożon bywa;
Musł ztąd iść do wieczności, Ziemię opuścić
radości.

3. Cóż nam pomoże świeca sława? Co bo-
gactwo, które mamy? Na krótki czas Bóg nam
to dawa, W śmierci wszystko tu niechamy; Coś-
mykolwiek zgromadzili, W prędkiej utracimy chwili.

4. Póki jest czas litości Bożej, Gotujmy się do
wieczności! Skarb nasz w Chrystusie cenimy drożej
Niż doczesne obfitości; W nim się zbogacajmy ży-
wo Przez świętobliwość prawdziwą.

5. Ach niebezpiečni, co dla marności Zbawiciela
porzucili, W krótkiej Kochając się radości; Oby
się doń nawrócili, Chcąc wiecznego ujsć zginienia
Dla swego przeniewierzenia.

6. Odstąpże tedy, marny świecie, Ze wszyst-
kiemi pożątkami! Już to nic doczesnego przecie
Duży mojej nie omami. Tamci sobie obrał mego
Zbawiciela Kochanego! Cz.

Anta: Jezusie, światło żywota.

690. Na ostatniej mej pościeli, Gdyby mię o-
toczyć chciał Grzech, śmierć, strachy, piekło wśhel-
dzie: Jezus sam pociechą będzie!

2. Inże słowo czasu tego Niech nie wyjdzie
z serca mego, Tyłko: Jezus! Panie w niebie!
Przyjmij duży mą do siebie!

3. Tak w ostatniej tęskliwości Przemoge śmierci
gorzkości, Aż mą duży spracowaną Wwiedzień
w ziemię obiecaną,

4. Gdy obfitość jest wesela, Jezus, przez cie
zbawiciela. Tak radośnie czekam tego Szczęścia
niewymówionego!

5. Zatem cie serdecznie prozę, Serce me i ręce
wznozę: Racz sam wpisać imię twoje, Panie
Jezus, w serce moje!

6. Był się zawsze niem radował, Aż ztąd
będę pielgrzymował Do oniej niebieskiej chwały,
Gdzie mi byt uczyniś stały. Or.

Anta: Pogrzebmyż to ciało.

691. O Boże racz się zmiłować, Był mógł
wiernie pokutować Pierwej, niż mię śmierć pod-
siecze, A pokuty czas uciecze!

2. Dla mojego przewinienia Czuje wielkość
utrapienia; Daj to zność w cierpliwości, Co
cierpię dla moich złości.

3. Krzyż mój jest mi temu lekki, Iż nie może
trwać na wieki; Śmierć objawi po kłopotie Lepszy
był w tamtym żywocie.

4. Serce moje czuje trwogę, I grzechów liczby
dać nie mogę. Opuść, Panie, z twój litości,
Com popelnil od młodości!

5. Mając grzechów odpuszczenie, Nie dotknie
mię potępienie; Bo Jezus dla miłki swojej Jest
pociechą w śmierci mojej.

6. Wykorzeń ze serca mego Wszelką miłość świata tego; Wszak na koniec on przeminie I z marnością swoją zginie.

7. Wielka temu jest utrata, Który chce używać świata; Żywot wieczny straci snadnie, Gdy go znagła śmierć napadnie.

8. O to cię, mój Jezu, proszę, Niech twą łaskę w tém odnoję: Chceśli znagła żywot strócić, Dajże mi się wprzód nawrócić!

9. Gdyby się mnie śmierć dotknęła, W przedce mówę mi objęła, Czując tylko w sobie duży, Którą w rychle oddać muszę:

10. Przypnij wtenczas, Jezu, Panie! I struchą serdeczne wzdychanie; Nie daj, bym niepołączony Był na wieki potępiony.

11. A gdy ku mnie śmierć przykroczy, Żawrzpi, Jezu, moje oczy; Ciało niech odpocznie sobie Od trudności wszelkiej w grobie.

12. Przez te ciasne śmierci wrota Wprowadź duży do żywota, Gdzie jest wieczne odpocznienie, Pokój, radość i zbawienie.

Wojciech Henczel, u. 1631, † 1686.

Anta: Wszyscy Indzie, Płórzyp śpicie.

692. O człowiecze, wspomnij sobie, Żeś proch w wszystkichi swej ozdobie I być możesz wkrótce w grobie.

2. Czuj pokutę, pókiś zdrowy, Porzuć grzeszne czyny, mów: Dziś Bóg z łaską jest gotowy.

3. Bo skoro się śmierć nawinie, Czas pokuty ci upłynie I wieczny cię żywot minie.

4. Światci nie ma nic trwałego, Próżno garnieć się do niego I utratą dobra wiecznego.

5. Marna rozkoś cię zawiedzie, I Bogiem, z niebem cię rozwiedzie I zostawi w wiecznej biedzie.

6. Wyrzecz się niepobożności, Błędów, wszelkich nieprawości, Marnych też pożądliwości.

7. Śmierć jak cień za tobą chodzi, Nie wieś, kiedy cię ugodzi I zabiegiem twym prześkodzi.

8. Patrz, co się z inżyni dzieje, Jak zawiodły ich nadzieje, Jako grzech im zgubę sieje!

9. Jedni starzy tu zbierali, W grochu jak w Bogu ufali, Wieczne dobra zaniedbali.

10. Drugim prześedł wiek w lubości, W grach, w pijanństwie, w bezpieczności, I w rozlicznej nieczystości.

11. Innych zaś cześć unosiła, Innych dzielność ich i siła, Innych bystrość omamila.

12. Lecz nim o tém pomyślili, Nim się światem nasycili, I życiem niebo utracili.

13. Obaczże się już człowiecze, Nim cię nagle śmierć podstecze, I pomocy czas uciecze.

14. Błagaj Boga łaskawego Wiara serca struchonego I pełnieniem słowa jego!

15. Mocno wierz w Syna Bożego, I nauką rządź się jego, Dojdzieś żywota wiecznego!

Staropolska.

Anta: Jezusie, światło żywota.

693. Od pana wiele dobrego Bierzemy czasu każdego: Czemuż nie mamy i złego I dobrą wolą brać od niego?

2. Bóg dopuścić przeciwności, Aby sprzykrzył nam marność, Błędy i złości wsteczne, A darował starby wieczne.

3. Pan dał dobra bardzo wiele, Pan odbiera, gdy chce, śmieie; Po swój woli wszystko czyni, Nikt go słusnie nie obwini.

4. W myślach jest nieogarniony, Niechaj będzie pochwalony Na szerokie strony świata, W pokorze po wszystkie lata!

5. Nago na świat się rodzimy, Z świata własnie tak schodzimy; Ni złoto ni kamień drogi Nie ubłaga śmierci srogi.

6. Pan, co ducha dał, niech będzie Nadzieja nam tu i wszędzie; Z tej nas nikt nie zwiedzi drogi, Aż wstąpimy w żywot błogi. Staropolska.

Anta własna. (O przebidná světlá.)

694. **O** przecudnie piękny świecie, Podobaj się komu chcesz, Ja ci serca nie dam przecie, Choć je marnościami rwieś. Co o niebo nie dbają, Niechże w tobie się kochają; Ja się śpieję do ciebie, Mój drogi Jezu w niebie!

2. Ciężarem prac przypnieceni I w upałach mdlejący, Pragną z serca nocnych cieni, By dzień ustał trapiący, Tęsknią do odpoczywania Po kłopotach bez przerwania; Ja zaś tęsknię do ciebie, Mój drogi Jezu w niebie!

3. Chciwi zysku znikomego, Niechaj płyną na morzu Skali i burz i zgub pełnego I niech srogo się trwożą: Ja na strzypłach mocnej wiary, W wieczne wzbiję się obłasy, Będę mieszkać u ciebie, Mój drogi Jezu w niebie!

4. Przyjdź, o śmierci, przypaciółko! Weź mnie z świata marnego, I zaprowadź moje czołnko Do portu bezpiecznego! Niech się ciebie kto chce leś, Duża ma cię tęsknie czeka; Wiem, że przyjdę do ciebie, Mój drogi Jezu w niebie!

5. Lecz iż widzieć bloni wiecznych I przybytków przesłicznych, Mimo żądoci serdecznych, Nie mogę dla leż liczących, Które w tym padole płyną: Przeto myślą swą jedyną Będę zawzięty u ciebie, Mój drogi Jezu w niebie!

Jan Franek, u. 1618, † 1677. N.

Anta: Serdecznie żądam; albo: Chrystus przykład pokory.

695. **O** świata przemotnego Obludna marność! Nie zwiedzię serca mego Błaskiem twej próżności: W niebie jest mój starb wieczny, Tam i serce moje Ma swój pokój bezpieczny, Ma u ciebie swoje.

2. A chociaż mi doczesne Starby pokazujesz, I twe szczęście niebezpieczne Tak drogo hacujesz; Ja za śmierci wzgardzone Poczytam to sobie; Dość serce zbogacone, Drogi Jezu, w tobie!

3. Niechaj marni marnego Bogactwa szukają, Niechaj się nieczemnego Zaszczytu chwytają: Serce się moje śmieje Z zawodów balonych, Mając pewne nadzieje Uciech nieskończonych.

4. Niech kusiciel świat złoty Za ułkon podawa, Niech Babilon klejnoty Swoje swoim dawa, Ziemię dobra, godności: — W zbawieniu zapłata Drobizna mi niż zacności Wszystkie tego świata.

5. A lubom tu różnemi Trostkami strapiony, Choćbym był i ciężbemi Teższe nawiedzony: Gdy

zostawam w najdroższej Twojej, Jezu, ręce, Słobko
zasną w najstroższej Utrapienia mece.

6. Niechaj się innym szczęści Jako chce na zie-
mi, Niech się świat jak chce pieści I przypa-
ciłmi swemi: I leż pokuty serdecznej Duża ra-
dosc pijs; Wiara korony wiecznej Wdzięczne
palmy wijs.

7. I cóżby tak godnego Na świecie być miało,
Żeby serca mojego Żadość pozyskało, Gdzie wszystko
nagle ginie, Potem wiecznie błodzi? Szczęsny,
kto się z pustynie Takiej wyswobodzi!

8. Już pragnę wybawienia, Ach kóż mnie
wyzwoli I śmiertelnego więzienia, I tęskliwej
niedoli? Do ciebie utęsnione Wypylam wzdycha-
nie, Serce woła strapiione: Pośpiesz, Jezu! Panie!

Or. dawny.

Anta własna. (Panie, jak chcesz, naloż.)

696. Panie, jak chcesz, niech się dzieje W mém
życiu i skonaniu; W samym tobie mam nadzieję,
Zabroń niedowierzaniu! Zachowaj mię w swej
miłości, W biedzie użyj cierpliwości; Wola
twoja jest nasłupem.

2. Uczciwość i wierność, Panie, Miłość ku
słowu twemu, Niech mi z łaski się dostanie; Za-
radź błędowi błodnemu I wszelkiej nieprawości,
Abym tu i we wieczności Mógł zbawienia używać.

3. A gdy według woli twojej Pójdę ze świata
tego, Niechże duża się nie boi, Lecz dozna
wsparcia twego. Dużę i ciało swe tobie, Boże,
w tej polecam dobie Przez Jezusa Chrystusa.

Rasp. Bienemann, u. 1540, † 1591. N.

Anta: Pamiętaj, człowiecze.

697. Prędko czas upływa Życia doczesnego,
Śmierć do grobu wzywa Nagle bezpiecznego;
Czuwaj, człowiecze, dla tego!

2. Ży, jak żyć się sobie Będzie przy skon-
aniu, Byś był w każdej dobie Żył w pielgrzy-
mowaniu, W pilnym o duży staraniu.

3. Skarby świata wielkie, Sława i godności
I rozkoże wszelkie, To bezere marności, Jeśli
nie maś pobożności.

4. Dobra te znikome Śmierci nie zaradzą,
Serce ich łakome W żal gorzki wprowadzą, Iż
się wziąć z sobą nie dadzą.

5. Tylko cnota jedna, Spokojne sumienie U
Boga wypiedna Tobie pocieszenie, Łaskę i wieczne
zbawienie.

6. Strzeż więc twojej duży Od grzechu każ-
dego, Tak nie naruż Połoju świętego,
Kiedy pójdiesz z świata tego.

7. W modlitwach, w czujności Bądź ustawnie
stały, By pokus chytrłości Cię nie zwojowały,
Wiary w tobie nie zachwiałały.

8. Za swe różne grzechy Czyn pokutę weze-
śnie, Byś doznał pociechy, Nie cierpiał boleśnie
Trwogi, że zaginieś wiecznie.

9. Myśl często o grobie, O twém pochowa-
niu. Proch jestem! mów sobie, Byś wytrwał w
staraniu O twą duży w tém mieżkaniu.

10. W ostatniej potrzebie Bądź dobrej ufności,
Że Bóg przypmie ciebie I ojcowskiej miłości W
niebo do wiecznej radości.

Or.

Anta własna. (Słuchaj na to każdy czas.)

698. Służna to pamiętać zawsze, o tém, Co się pewnie z nami stanie potem; Światowe radości Nie mają stałości.

2. Jakoż marność świata znać możemy, Jesli z przodków przykłady bierzemy, Jako ich marności Minęły w przedkości.

3. Lepiej pewnie dobre jest sumienie Niżli rozkoś i bogate mienie; Kto je zachowuje, Zawsze się raduje.

4. Póki jeździ czas miłości Bożej, Niechaj każdy z siebie grzechy złoży: Bo uciechy świata Mają krótkie lata.

5. Niema lepszej zmiany nad tę przecie, Jakiż póki żyje kto na świecie, Szczerze pokutuje A cnotę miłuje.

6. Nie odwołajaj tedy w bezpieczeńci, Nie polegaj na swojej młodości: Ledwo zorza błysnie A już cię śmierć ściśnie.

7. Nie ujdziemy nijał losu tego, Choćby kto przez sto lat chciał ujść jego; Raz umrzeć musimy, Do grobu wstąpimy.

8. Świat przeminie i marności jego; Patrzaj, abyś będl spokojnie z niego, Szukaj, czegoś trzeba, Abyś wbeł do nieba.

Jan Sylwan. Cz.

Anta własna, albo: Ach zostań z twą.

699. Wszyscy umrzeć musimy, Jest to prawda czysta, Lecz się przytém cieśymy Przez Jezusa Chrysta.

2. O Panie Jezu Chryste! O zwycięzco drogi! Tyś nas zbawił zaiste Mocą śmierci frogiej.

3. Raczże nam być przytomny W chwili ostatecznej, W śmierci na nas bądź pomny, Weź do chwaly wiecznej!

4. Abyśmy tam w radości Z tobą przebywali, Pokoju i wolności Wiecznie używali.

5. Uczyń to, miły Panie, I weź nas do siebie; Skoro życie uстане, Niech będziemy w niebie!

Cz.

Anta własna.

700. Żadne okamgnienie, Żadne przeniesienie Żmódz nie może pomyslenie, Że śmierć na mnie Z grozą ostatnią przypadnie. Ach Boże, w tém utrapieniu Przybądź mi ku wspomózeniu!

2. Tu byt jest niestały, Tu wielki i mały Nie ujdzie śmiertelnej strzaly; Każdy schodzi, Co się w zamku, w chacie rodzi. Ach Boże rc.

3. Ni rada, leczenie, Ni żalosc, kwilenie, Ni przypjaźni się wstawienie Nie wymoże Śmierci mię w ostatniej porze. Ach Boże rc.

4. Skarby świata tego, Potęga meżnego, Nie wybawia śmiertelnego; Cześć, moc, siła Żawże za nie śmierci byla. Ach Boże rc.

5. W takiej mojej biedzie, Kiedy śmierć na dejdzie I mnie tęskno w sercu będzie: Któż pocieży, Kto mię z nędzy wyrwać śpieży? Ach Boże rc.

6. Kiedy me złe sprawy Mnie przypominają prawy Zakon twój, Boże łaskawy! Któż ratuje, Kto nademną się zmiłuje. Ach Boże rc.

7. Gdy myśl, wzrok uстане, Słuch i wymawianie, Serce bić nie będzie w stanie: Któż to duży Jak przewodnik jej posłuży? Ach Boże rc.

8. Racz mię wziąć do siebie, Ojczy, bym był w niebie po skończonej mej potrzebie. Duch mój woła, Póki tylko prosić zdola: Ach Boże, w tém utrapieniu Przypądź mi ku wspomózeniu!

Michał Frank, u. 1609, † 1667. N.

Anta: Ach mój Boże.

701. Śmiałuj się, Panie Chryste, Kiedy będę umierać, Racz mi sprawić Serce czyste I nadzieję mię wspierać.

2. Gdy ma dusza Wyjdzie z ciała, Przyjmij ją do swęj ręki, Ach nie dopuść, By cierpiała Srogie piekielne męki.

3. Zekleś to sam, Miły Panie, Że kto uwierzy w ciebie, Zmarłszy, żywot Tam dostanie, W twojém rozkośnym niebie.

4. To twe słowo Ja w tęg dobie, Kiedy śmierć mię zaskoczy, Przyprowadę na Pamięć sobie, W pokoju zamknę oczy.

5. Amen! przez twe Umęczenie I przez twoją śmierć, Chryste, Daj łagodne Mi skończenie I życie wiekiste.

Józef Zabojnik. Cz.

Anta: Jezusie, światło żywota.

702. Śważmyż żywot w śmiertelności, Jak przemija on w przedkości, Przypkład tego na tęg mamy, Których w grób odprowadzamy.

2. Uczucia są pozbawieni, I duszą żywą rozłączeni; Ciało choćby najpiękniejsze, Martwe jest najżałośniejsze.

3. Miłe rzeczy tego świata Nie mogły przetrwać lata; Ustały ich używania, Przypiechl czas odpoczynania.

4. Sława, cześć i zbiory wielkie, Mądrość i godności wszelkie, Także tracą swe znaczenie, Gdy zstąpi w grobu cienie!

5. Mocy Boża, tyś przedziwna, Niegotowym ach przeciwna; Na nic na świecie nie baczysz, Gdy swój czas upatrzysz raczysz.

6. Musi młody, musi stary I ktokolwiek jest, na mary. Jako prędko woda płynie, Tak to, co śmiertelném, minie.

7. Oto kwiecie z wiosny krasne, Oto słońce we dnie jasne Chmurą bywa zasłonięte, Kwiecie z trawą posieczone.

8. Ptaku, gdy jest złapan w lesie, Piękność obrony nie niesie: Musi zostać uwięziony, Albo ślą umorzony.

9. Tak to wszystko jest daremne, Co tu miłe i przyjemne: Nie zstąpi w grób z nami sława, Inny sposób tu nastawa.

10. Niepodobna nam ujęć tego Losu wszystkim społecznego; Wśródzie śmierć spraw swych u-żywa, I każdego ztąd porywa.

11. Przetóż na śmierć się gotujemy, I w tęg przekonaniu stójmy: Pan dał, Pan wziąć znowu może Żywot nasz w którejśbądź porze.

12. Wszystko to jest w mocy jego; On czołwieka zna każdego, Liczbę dni, czas dokonania Krótkiego pielgrzymowania.

13. Prośmyż jego więc miłości, Będąc w bieżącej śmiertelności, By nam z nięj dał uwolnienie, Żywot wieczny i zbawienie.

Jan Błogosław. Cz.

B. Umieranie.

Anta: Ozbóhje się, dušo mila.

703. Ach mój drogi zbawicielu, Jezusie od-
kupicielu! W tobie ufam, w ciebie wierzę, Ciebie
się statecznie dzierżę; Tyś ma radość, pocieszenie,
Gdy mam jakie utrapienie; Twoje uwielbienie
wieczne Daje pociechy serdeczne.

2. O Jezusie najłaskawszy, Rzekłeś, sławnie
zmarłychwstawszy: Żyje, i wy żyć będziecie,
Jeśli przy mnie stać zechcecie. Ja się ciebie trzy-
mam silnie, Wierząc, że cię nieomylnie W two-
jém królestwie oglądam, I tobą złączon, jak być
żądam.

3. O Jezu, baranku Boży! Śmierć i grób
mnie nie nie trwoży. Tyś za nasze nieprawości
Zmarł na krzyżu z swej miłości, Tyś wstał z
martwych i królujesz W niebie, nam byt w niem
gotujesz. Aż na wieki bądź chwaloney Za żywot
nam przywrócony! Cz.

Anta: Jezusie, światło żywota.

704. Baranku Boży, Jezu mój! W żywocie,
w śmierci jestem twój; Daj bym rozkożne u cie-
bie Miał dziedzictwo wieczne w niebie!

2. Bo naczóbyś śmierć był znosił, Doznało
się! ogłosił, Gdybym nie miał był zbawienia
Dostać i uwielbienia?

3. Naczóbyłoby złożone Ciało twe w grób,
w nim zamknięte, Kiedymby moc śmierci twojej
Nie zniszczyła śmierci mojej?

4. Stójże przy mnie, Jezu, Panie! Gdy na-
dejdzie me skonanie; Nie opuśćaj sługi swego,
Twoją krwią odkupionego!

5. W błogiem zasnąć daj pokoju Po docze-
snym ciężkim boju I żyć w twojej społeczności
W wiecznej chwale i radości.

6. Jezu, racz dla meki twojej Dać to wszystko
duży mojej, Za co wielbić będzie ciebie I zba-
wionemi wiecznie w niebie. N.

Anta: Kto tak na Bogu swym spolega.

705. Bogu bądź cześć! Koniec nastaje, Bój
wnet będzie dokonany; Mój Jezus rękę mi po-
daje, Przezeń będę ja zbawiony. W drodze
wszystko już gotowo: Jezus me ostatnie słowo!

2. Chcecież o mojej wiedzy wierze? Wierze:
Jezus mię miluje! Śmierć mi radości nie odbie-
rze, Którą Jezus swym daruje. W drodze ic.

3. Ta niezawiodła mię nadzieja: Jestem w
jego śmierci ochrzczony, W tegom obleczon do-
brodzieja I od śmierci odkupiony. W drodze ic.

4. Choć mi na pamięć grzech wstępuje, Któż
na świecie bez nagany? Ten, kogo Jezus tu mi-
luje, Śmiercią jego pozyskany. W drodze ic.

5. Mój Jezus śmierci moc pokonał I zniósł
trwogę śmierci mojej, Gdy na krzyżu boleśnie
skonął; Już się członek z głową spoi. W drodze ic.

6. Marności mi nie wspominajcie: Bóg o
świecie ma staranie; Wszystko dobrze sprawi, u-
sajcie, Światłem i mocą zostanie. W drodze ic.

7. Radujcie się! Koniec nastaje, Jezus, to kres
mój żadości. On sercu memu sił dodaje, Przeto
idę ztąd w radości. W drodze wszystko już goto-
wo: Jezus me ostatnie słowo!

Chr. Weiff. N.

Anta: Serdecznie żądam sobie.

706. Bogu się ja poddaję, Ojcu najmilżemu;
Nikt w świecie nie zostaje, Kres wytknięty jemu.
Śmierć mi błodzie nie może, Korzyścią się stanie;
Idę w łasce twój, Boże, Na wieczne mieszkanie.

2. Ciemna droga jaśnieje We wierze statecznej;
Serce moje nie mdleje, Patrząc w żywot wieczny.
Już chętnie ciężar złożę, Kłopot i staranie.
Idę w łasce twój, Boże, Na wieczne mieszkanie.

3. Ach jak słodką radością Jestem obdarzony,
Że Chrystus ma światłością, Wodzem w tamte strony!
Cóż mi więc błodzie może, Gdyżem z tobą, Panie?
Idę w łasce twój, Boże, Na wieczne mieszkanie.

4. Niech Bóg wam błogosławi, Wszyscy moi mili!
Już mi on pokój sprawi, Nie płaczcie w tej chwili!
Chrystus wam dopomoże, W nim miejsce pochanie!
Idę w łasce twój, Boże, Na wieczne mieszkanie.

Jan Siegfried, u. 1564, † 1637. N.

Anta własna, albo: Ach zostań.

707. Chrystus jest mym żywotem, Śmierć mi zyskiem będzie;
Do ojczyzny powrotem Jest po ziemskiej biedzie.

2. Idę z świata z radością Do Chrystusa mego,
Bym obdarzon błogością, Wiecznie był u niego.

3. Już nędza, przysię i trwoga Jest przezwyciężona;
Jego meka, śmierć droga, Za mnie poniesiona.

4. Gdy siły me zemdleją A tchu mi nie stanie,
Usta me oniemieją, Przyjmij me wzdychanie!

5. Gdy serce bić nie będzie Myśli się splatają,
I cicho, głucho wędzie Tak gdy cmy nastają:

6. Wtenczas mi daj łagodnie Zasnąć, drogi Panie,
Wszak z twoją radą zgodnie, Gdy czas mój nastanie.

7. A ja dzierżąc się ciebie Wiary uświatością,
Niech żyję z tobą w niebie, Obdarzon błogością.

Szymon Graf, u. 1603, † 1659. N.

Anta własna.

708. Człowiek grzeszny w świecie Bywa w ziemi i w lecie
Ucisłem trapiiony, I szuka swej obrony
U ciebie samego, Stworzyciela swego, Coś raczył zbawić jego.

2. Wnet od narodzenia Aż do biegu słończenia
Wiele bólów znosi, Wiele też żalów głosi;
W końcu śmierć nadchodzi, Do grobu go wprowadzi,
Ach żalowny ztąd schodzi!

3. Ach czemuż jest człowiek? — Jako kwiat kłórkolwiek,
Co podcięty ginie, Więcej się nie rozwinie:
Tak człowiek umiera, Grób mu się otwiera,
Lecz duży Bóg zabiera.

4. Ani siła młoda, Ani bogactwo, uroda Śmierć odwrócić zdola;
Skoro kogo zawola, Wnet iść zniwolony
W tamte świata strony, Tak mu kres wyznaczony.

5. Już się ja ztąd stroję A tobie duży moje
Polecam samemu, Ojcowi lasławemu;
Skoro wyjdzie z ciała, Daj by się dostała,
Gdzie twoja wieczna chwala!

6. Wszakże z lasi swojej Na okup duży mojej,
Na śmierć dał miłego Syna a Pana mego;
Niech przez jego rany, Gdyżes pojednany,
Będzie mi żywot dany!

7. Nie bacz na me winy, Ani płac za złe czyny, Za me nieprawości Podle sprawiedliwości; Spójrzysz na strużone Serce utrapione; Rzecz a będzie zbawione!

8. Raczże mię z wiernemi Zbawić w niebie twojemi, Bym przy twoim tronie I w aniołów twych gronie, Używał radości Nieznanej w niskości, Aż na wieczne wieczności. z węgierskiego.

Anta: Pod wieczór twa czeladka.

709. Dosyć długo tu żyłem, Często rzewnie Płakałem W tej doczesnej gospodzie, Gdzie żywot równy wodzie.

2. Przysądźże, Jezu, mój Boże! Przed śmiercią się nie trwożę; Pomóż twemu wiernemu, Krwią swoją omytemu.

3. Weź mię do swej radości, Gdzie już niema żalości, Gdzie jest wiele dobrego Od wieków złożonego.

4. Czemuż, o śmierci, zwlekaś? Wszak cię wołam, cóż czekaś? Otwórzcie się drzwi nieba, Tam się mi śpieść trzeba.

5. Już cię widzę, mój Panie! Wysłuchalesz wołanie. O wiedź mię, Jezu drogi! Żegnam ten świat ubogi.

Cz.

Anta własna.

710. Dosyć tego! Weź mą duszę Panie! Do duchów niebieskich! Spraw mi z ciałem cięże rozwiązanie, Zbaw od myśli ciężkich! O zaspokój żądze gorące I zastaw łzy moje płynące; — Dosyć tego!

2. Dosyć tego ucisku ciężkiego W tym padole płaczu; Przez jad grzechu zarody dobrego Niemal moc swą tracę; Więcej tego nad pomyślenie, Co me z Bogiem rzwie połączenie: Dosyć tego!

3. Dosyć tego przyża, co o siły Prawie mię przyprowadził. Jak to ciężki ciężar, Boże miły, Jak mi serce skrząwił! Rzewnie ronię łzy we dnie, w nocy: Kiedyż, kiedyż doznam pomocy? — Dosyć tego!

4. Dosyć tego, jeśli tak Bóg raczy, On zna serce moje; Wszak mię w nędzy mojej nie zabacz, Tęm swę bole kęś. Co w wnętrznościach mię srogo piecze, On zagoi i potem rzecze: Dosyć tego!

5. Dosyć tego! jeśli zechcesz, Panie, Skończ bieg życia mego; W tym padole płaczu złe mięskanie, Weź mię do wiecznego! Błogo mi! już idę w pokój, Tu przyżę złożę i nędzę swoją; — Dosyć tego! podług Joach. Burmeister, + 1688. N.

Anta: Panie, jak chcesz, niech się dzieje. (— naloż.)

711. Gdy godzina ma nastanie, Bym bledł z świata marnego, Prowadź mię ty sam, o Panie, Nie opuść mnie biednego! Mnie mą duszę w swej opiece, W śmierci tobie ją polecę, Ty ją wiecznie zachowasz.

2. Grzechy będą mnie dręczyły, Będzie gryzło sumienie, Bo się wielce rozmnożyły; Lecz nie wpadnę w zwątpienie, Wspomnę na śmierć swoją, Chryste, Sprawilesz nią wiekiiste Ublaganie wierzącym.

3. Jestem członkiem ciała twego, Tęm się ciebie serdecznie; Nie odłączyc mię od niego, Ni śmierć

nie zdola wiecznie. A gdy umrę, umrę tobie, Boże ty mnie odkupił sobie Do żywota wiecznego.

4. Miałebym ja w grobie zostać, Gdyż z martwych wzbudzony? Strachu śmierci miał nie sprostac, Gdyś do nieba wzniesiony? O gdzieś ty, tam ja też będę, W twém królestwie wiem osiedle; Więc pójdę ztąd z radością.

5. O pójdę do ciebie, Chryste, Weź mnie potem w swe ręce; Spokojnie zasnę zaś, Bezpieczny w twój opiece. A gdy przyjdzieś sądzić ludzi, Łaska twa i mnie obudzi Do wiecznego żywota.

Mil. Sermann, † 1561. N.

Anta: Jezu Chryste, Panie mily.

712. Jezu Chryste miłościwy, Boże, człowiecze prawdziwy! Tyś to: by Ojciec przebaczył, Mych win: ciężki krzyż nieść raczył.

2. Proszę cię: dla śmierci twojej Bądź miłościw duszy mojej; Kiedy: z śmiercią walczyć muszę, Potem: wspieraj ty mą duszę!

3. Gdy mój wzrok i słuch ustanie, Jezus straci wymawianie; Trwoga: gdy serce przejmuję, Ciało: siły ginąć czuje;

4. Gdy myśl i pamięć stępieje, Wszystkie spełzną me nadzieje: Przybądź: Jezu, podaj rękę, I wszelkię: wyswobodź mię męki!

5. Gdy duch z ciałem się rozstanie, Racz go wziąć w swe ręce, Panie; Ciało: zaś po czesnym boju Spocząć: daj w chłodnym pokoju.

6. Ztąd mię wzbudź w dzień ostateczny, Bądź mi łaskaw, sędzio wieczny! Moje: racz zapomnieć złości A mnie: przyjąć do radości!

7. Wszakżeś tak obiecać raczył, że kto na cię w życiu baczyl, W słowie: twojem stał statecznie, Nie ma: być potępion wiecznie.

8. Chceś, by co w cię uwierzyli, I tobą w niebie błogo żyli, Mieli: po trudach spocznienie, W chwale: twojej swe zbawienie.

9. Racz to spełnić, Chryste Panie! Gdy nastąpi me konanie, Bądź mi: łaskaw tu i wiecznie, O to: blagam cię serdecznie!

Paweł Eber, n. 1511, † 1569. N.

Anta: Z całego serca, albo: Ma dusza się nie puści.

713. Jezusie, światło żywota, Ty moja pociecho złota! Gościem jestem na tej ziemi, Trapien grzechami ciężkimi.

2. Trudną drogą z tego kraju Idę do wiecznego raju; Tam ojezyczna prawa moja, Za nią krew płynęła twoja.

3. Serce w drodze tej omdlewa, Słabe ciało sił pozbywa; Lecz ma dusza wzywa ciebie: Panie, przyjdź, weź mię do siebie!

4. Męką swą umocnij duszę, Gdy bój z śmiercią stoczyć muszę; Pot twój krwawy niech ból koi I mą duszę uspokoi.

5. Twe policzki, plagi twoje Niechże zglądzą grzechy moje; Dla korony z ciernia witej, Chwały użyj mi obfitej.

6. Gorzki napój w twém pragnieniu Niech ochłodzi mię w cierpieniu; Niech żalodne twe westchnienia Zbawią mię od potępienia.

7. Przez twe święte drogie rany Niechże będę zachowany Od rozpacz, śmierci wiecznej I napasce niebezpiecznej.

8. Gdy mi język zwiędnie zgoła, Niech w mém sercu duch twój woła, A kiedy mi wzroś mój zginie, Duża nieba niech nie minie.

9. Ciebie mię twém ostatniém słowem, Ciebie mię, Panie, życiem nowém, A skłoniwszy głowę moją, Niech oglądam chwałę twoją.

10. Jezu, na tobie polegamy, Gdy do kresu już dobiegam: Otwórz mi niebieskie wrota Do rozkośnego żywota!

11. W sądny dzień wzbudź ciało moje, Staw mię po prawicy twojej, Niech przed tobą się o stoję, Miał i piekła się nie boję.

12. Wziąwszy mię do nieba, Panie, Wesole mi spraw mieszkanie Z anioły i z wybranemi, Twarzą w twarz cię widzącemi!

Marcin Behemb, u. 1557, † 1622. N.

Anta: Serdecznie żądam sobie. (Mij już się z teban.)

714. Już się to żegnam z tobą, Świecie niestateczny; Wstąpię chętnie do grobu, Wierząc w żywot wieczny. W niebie miłe mieszkanie, Tam mię chęć zabiera, W niém nagrodę dostanie, Kto w Panu umiera.

2. Dodaj mi rady swojej, O Jezusie drogi! Pomóż mi z biedy mojej, Pomóż znieść bój frogi; Skróć moje utrapienie, Pośl ducha mego, Daj bezcenne dokonczenie, Wznies do raju twego!

3. W sercu mojem nie zgasło Imię twój miłości; Krzyż twój, to moje hasło, Z niego mam radości. Na ciebie wspominając, Jakoś cierpiał wiele, Boga z ludźmi jednając, Usam w tobie śmieję.

4. W twych ranach spraw ukręcie Mój duży z litości, A gdy me skończy życie, Użyj jej bło-

gości. W tobie nadzieję miała W doczesnym żywocie, O daj, żeby mieszkała Z tobą po kłopotach!

5. Racz wpisać imię moje Do księgi żywota; Niech w związku z temi stoję, Których wierna cnota Nagrodę wzięła w niebie, Bym w świętej radości Wielbił na wieki ciebie, Żeś stały w wierności.

Waler. Serberger. N.

Anta: Pogrzebmyż to ciało.

715. Jużto bieg mój dokończony, Przez Boga mi zamierzony; Już umieram w mocnej wierze, Że mój duży Chrystus strzeże.

2. Ciało me w grób się połóż W poświęconej roli Bożej; Tam będzie odpoczywało, Smartwychwstania wyglądało.

3. Wprzódem duży swą polecił Temu, co ja sam poświęcił, Zbawicielowi miłemu, W niebo ja prowadzącemu.

4. Weź mię, Panie, ma radości, Bym cię wiódział we wieczności. Z ciałem znowu spojsz duży W sądny dzień, tak sobie tuży.

5. Niezwiądlą będzie korona Słowa moja ozdobiona Z tych, którzy w cię wierzyli Z krwią twoją się omyli.

6. Co gdy raczysz sam uczynić, Z w niebiany nas przemienić, W chwale twój cię zobaczymy, Z na wieki czcić będziemy.

Cz.

Anta: Kto wie, jak blisko me skłanianie.

716. Jużto umieram! Szczęście moje, Już mię Pan zwie do żywota, Gdzie są radości wieczne zdroje, Gdzie bez pokus kwitnie cnota. Życia bieg był niedaleki: Żegnam was! zamknę powieki.

38°

2. Jużto umieram! Ojcie, w wierze, Ty zbawiciel mię miłuje I w rękach swych od zguby strzeże. Niech twe serce pokój czuje! Żegnam cię! bo Ojciec w niebie Żądać może mię od ciebie.

3. Jużto umieram! Po tym bolu Śmierć się zmieni w niebowzięcie, Lecz jakie ach! boleści polą Serce najdroższe na świecie! Żegnam cię, o matko droga! Nie płacz, boć wracam do Boga!

4. Jużto umieram! Moi krewni, O nie płaczcie mię rzewliwie, Bądźcie przez wiarę w Boga pewni, że mię wzywa dobrotliwie Do niebieskiej chwały swojej. Żegnam was! Bóg was ukoł.

5. Jużto umieram! Żywot w świecie Musi uleść śmierci dłoni. O człowiecze, uważ to przecie, że też i za tobą goni; Obróć myśl na dobra wieczne, Wszystkie inne niestateczne!

6. Jużto umieram! Mrzeć się uczcie, Może grób was niedaleki; Co zgubić może, to porzućcie, Chcąc zbawieni być na wieki. O ufajcie Bogu swemu! Żegnam was, polecam jemu!

J. C. S. Wofenins. N.

Anta: Jezusie, światło żywota.

717. Mam pozew, abym był z świata Do Boga na wieczne lata. Cóż zadzierża moją duszę? Wprzód testament spisać muszę.

2. Tobie duszę, gdy ustaje, Boże Ojcie, w ręce daję; Tyś mi ją dał w ciało moje, Wracam tobie dobro twoje.

3. Mój Jezu, me nieprawości Twój oddaję ja litości; Daj, aby się zatopily W morzu twych ran, Jezu miły!

4. Weź, o Duchu święty pienię I ostatnie me westchnienie; A gdy języczek mój ustanie, Wzdychaj ty w mém sercu, Panie!

5. Wam dam, o wierni stróżowie, Moje łzy, eni aniołowie, Któremim oplakał grzechy; Lepiej nie macie uciechy.

6. Ziemię tyś mą matką była I dotąd mię żywila, Przyjmij dziecię swe, me ciało, By w tobie odpoczywało.

7. Tobie, żono moja droga, Zalecam wiernego Boga; Ten wysłucha twe wzdychanie, Po- może ci w wdowim stanie.

8. Dziaćki, was oddaję temu Ojcu sierót naj- lepszemu; Ten o biedne dba sieroty, Opatrzy was z swój dobroty.

9. Wam, przyjaciele, dobrego Zostawiam Boga mego; Temu służcie! z swój opieki Nie wypuśćcie was na wieki.

10. Nieprzyjaciółom litości Bożej żyć w uprzejmości; Niech Bóg serca ich nawróci I uciśki wszelkie stróci:

11. Aby tu szczęśliwi byli A na wieki w niebie żyli, Chwaląc Boga wszechmocnego Za długą cierpliwość jego.

12. A tak idę już ze świata Do Boga na wieczne lata: On wiem przyjmie moją duszę, Ciało tu zostawić muszę.

13. Słoża je tu w ciemnym grobie, Ale w ostatecznej dobie Będzie z prochu obudzone, I duszą wiecznie połączone.

14. Więc was żegnam, przyjaciele, Ach nie płaczcie już tak wiele: Wszak się znowu zobaczymy, Tak Pański głos usłyszymy. Or. dawny.

Anta własna, albo: Noc ciemną przespawszy.

718. Panie, puść w pokoju Sługę z tego boju,
Z padolu ciemnego Do raju wiecznego; Lecz twa
wola, Panie, Niech się wcale stanie.

2. Pragnę rozwiązania, W niebie przebywania.
Jezus mię prowadzi I w niebie osadzi; On
świata światłością, Mą stałą radością.

3. Tum był utrapiony, Walcząc na wśe stro-
ny, Mężniem postępował, Wiele żądz zwojował,
Wiary nie utracił, W cnoty się zbogacił.

4. Teraz już ustanie Bieg, bój i wzdychanie;
Bóg mię wyswobodzi, Żadości dogodzi, Lepšie
da radości Niż w tej doczesności!

5. Tam uspokojony, Grzechów pozbawiony,
Będę, a po boju Przypdę do pokoju; Błogość
mię otoczy, Skoro zamknę oczy.

6. Mój zbawiciel żyje; Nędzę w grobie kryje,
Mię zaś wzniesie z niego Do nieba jasnego; Tam
między anioły Będę żyć wesoły.

7. Dzięki mu przynoszę, Chwałę i część głośnie,
Wielbię imię jego Ze serca bezerego, Wielbić nie
przestaneż Uż na wieki; Amen.

Dawid Böhlm, u. 1605, † 1657. N.

Anta własna.

719. Raduj się, o ducho moja, I zapomnij ne-
dzy twój, Gdyż cię Chrystus, ufność twoja, Wola
z śmiertelności tej. Z cierpień, z żalu już maś
iść, Do radości Pańskiej wnieść, Byś jej wie-
cznie używała, Jakoś w wierze jej żądała.

2. We dnie, w nocy woływałem: Panie po-
móż, użal się! Ciężki bowiem krzyż dźwigałem,
By on raczył wesprzeć mię. Jak podróżny koczka

drog Pragnie, by odpocząć mógł, Tak wyglą-
dam dokończenia Mego życia i cierpienia.

3. Bo jak róże są cierniami Otoczone z wysp-
kich stron, Tak chrześciance są trwogami Zjęci,
nim ich przypdzie zgon. Jak bałwany morskich
wód Są powodem trwóg i płód, Tak na ziemi
bieg człowieczy Pelen niebezpiecznych rzeczy.

4. Żorza ranna gdy zaświeci I uchodzą sen
i noc, Tyśiąc trosk nam w duży leci, Rośnie
trudów wielka moc. Chleb, co każdy jada mdy,
To są jego dzienne ły, A gdy noc się ku nam
schyli, Mnogi w żalu, mnogi twili.

5. Przeto, Chryste, słońce jasne, Które wie-
cznie świeciś nam, Zbawion przez twe mi-
łosne, W twój litości ufność mam! Pomóż,
bym z marności tej Szedł w pokój w łasce twój;
Bądź mi światłem, bądź mi drogą W ową wie-
czność piękną, błogą!

6. Schronię się do boku twego, Abym użedł
śmierci trwóg; Przez twe rany z kaju tego
Pójdę, bym wnieść w wieczny mógl. Rozkośny
mi otwórz raj, Chryste, i w nim mieścić dai,
Jakoś lotra przed skonaniem Cieśpił z tobą prze-
bywaniem.

7. Raduj się, o ducho moja, I zapomnij ne-
dzy twój, Gdyż cię Chrystus, ufność twoja, Wola
z śmiertelności tej. Chwałę swą ci ujrzeć da, Iż
on miłość twoją zna; Będzieś z aniołami śpie-
wać, Wiecznej radości używać.

Raspar Warnberg, około r. 1620. N.

Anta własna.

720. Serdecznie żądam sobie Żgonu szczęśli-
wego, Mając w ziemskim sposobie Krzyż i wiele

złego. Pragnę być rozwiązany I zejść z tej marności; Przypdź, o Jezu Kochany, Weź mię do radości!

2. Ależ jest ten żywot słodki, A śmierć nader gorzką, Chcę, pomny na me przodki, Iść za radą boską. Wiem o lepszym żywocie Po tym życiu niściem; Stąd jestem przy ochocie: Umrzec mi jest zyskiem.

3. Ależ wzbudza świat i chęci Do życia dłuższego, Uciechą, sławą nęci, Dobrami do niego. Nie nie dbam o te rzeczy, Wypstkie krótko trwają; Niebieście mam na pieczy, Te wiecznie zostają.

4. Choć się też z przyjaciół Rozstać muszę wcale, Przez nadzieję wesół, Nie upadnę w żale: Wszak tam w większej radości Znowu się złączymy. Weźlem wiecznej trwałości, I twemi będziemy.

5. Uczkolwiek tu zostawię Działki opużone, Których nędza mi prawie Serce rwie strapione: Przecie umrę spokojnie, Wierząc Bogu swemu, Że opatrzy je hojnie I zaradzi zlemu.

6. Nie narzekajcie wiele, O biedne sieroty! Idźcie do Boga śmiele, On Ojcem dobroty; On sieroty i wdowy Ma w opiece swojej, Tego broń gotowy, Kto we wierze stoi.

7. Niech Bóg wam błogosławi, O najmilsi moi, Niech wasze lzy zastawi I wielkiej łaski swojej! We wierze w Boga trwajcie, Wszak znowu w krótkości Urzemy się, ufajcie, W niebieściej radości.

8. Gdyż się żywot mój straca, Do ciebie, Jezusie, Już się duch mój obraca, Przypdź, o przypdź, zmiłuj się! Zeslij twoje anioły, Opuść

grzechów długi, Przenieś, gdzie byt wesół, Mocą twęj zasługi!

Krzyštof Kroll, u. 1563, † 1621. N.

Anta: Jezusie, światło żywota.

721. Strachy śmierci z grobu nocą Ginę przed twęj prawdy mocą; Duża w świetle twojem śmiała, Nie drży przed sążeniem ciała.

2. Niechże runie chata licha, W której duch mój tętnie wzdycha; Wszak jak tu twą mocą żyję, Tak się z gruzów w górę wzbiję.

3. Uśność, którą serce czuje, Cel mój wypży mi zwiastuje; Dążność taka do wieczności Wznosi mię nad ziemskie włości.

4. Stan synowstwa doczesnego Zakład życia ma wiecznego; Miłość, co mi dobrze czyni, Na wieki się nie odmieni.

5. Pelen wiary uśnej, żywej Czekam zmiany przeżęśliwej; Walcząc przeciw grzechu złości, Jreję ku doskonałości.

6. Śmierć mię wcale nic nie trwoży, Bo mi w niebo drzwi otworzy; W Bożej siłę duch zwycięży. Żal rozstania, śmierci więzy.

7. Gdy z nas złączonych w tym stanie, Łzy ostatni łac przestanie, Potem się tam zobaczymy, W wiecznem szczęściu żyć będziemy.

8. Panie żywota naszego, Wypstkich wiedz do celu tego; Niech w pobożno-stalej wierze Każdy zgon wesół bierze. Spalbing, u. 1714, † 1804. N.

Anta własna.

722. Uczyn ze mna, jak chcesz, Panie, Ach pomóż mi w biedzie mej! Jesli ma przypść me

stonanie, Duże ma na pieczyu mój! Weź ją w ręce twe obrończe, Tak mój żywot dobrze stonęz.

2. Chętnie pójdę w tamte strony, Skoro mię ty wezwiesz sam; Przez Chrystusa odkupiony, Lasti twojej pewność mam. Dla mój struchy, dla mał jego Przyjmij mię do nieba twego!

3. Rozstać się z przyjaciółmi, Ach to smęci, boli mię! Lecz to rozkoś, z dziedzicami Chwały wiecznej złączyć się! Jak usłyszę twe wezwanie, Pójdę ztąd wesoło, Panie!

4. Tam jest wolność, tu niewola, Trud i smętek, płacz i ból; Tam nie dotknie mię niedola, Duża pokój znajdzie swój; Tam radości niedo- znane Będą wiernym darowane.

5. Usaj, duży, porzuć trwogę, Bóg ci dobrze czynić chce; On oświeci śmierci drogę, Przyjmie cię w przybytku swe. Marny świecie, żegnam ciebie, Ja być żądam z Ojcem w niebie! Or.

Anta własna.

723. Wszyscy ludzie umrzeć muszą, Ciało gi- nie jak trawa, Rozstawy się z swoją dużą, Spu- stożenia doznawa; Jeśli ma być odnowione, Musi wcale być skazone; Jeśli ma żyć w świa- tłości, Musi spocząć w ciemności.

2. Przeto z światem się rozstaje, I woli Boga mojego, Chętnie żywot mój oddaje, Bo w na- dziei lepszego. O przez Chrystusowe rany Testem z Bogiem pojednany, Śmierci nie się nie boję, Śmiercią Pańską się Koję.

3. Chrystus umarł, by mię zbawił, Zyskiem mi jest śmierć jego; On mi błogość wieczną spra- wił, Więc idę wesoło z tego Świata, zgielku i

marności, Do niebieskiej wspaniałości; Tam po- znam doskonałe Boga we wiecznej chwale.

4. Wesołe tam będzie życie, Gdzie duże nie- zliczone Mają z jasności okrycie, Przed tronem postawione; Gdzie aniołowie śpiewają, Tak częśc Boga rozgłaszają: Święty, święty, Bóg święty, Ojciec, Syn i Duch święty!

5. Gdzie zacni patriarchowie, Gdzie i wszyscy prorocy, Na tronach apostołowie Czczą go we dnie i w nocy; Dokąd ześli z tego świata Wierni przez tak długie lata, I wielbią Pana tego I nami pojednanego.

6. O ty Jeruzalem górne, Jako lśni się w jasności! Jakież chwały to wyborne Brzmia la- godnie w wieczności! O rozkoś ustawiczną! Te- raz wschodzi słońce śliczne, Teraz ten dzień się rodzi, Co nigdy nie zachodzi.

7. Jużem usłyszał wszystkich chwałę W tym nie- stonczonym raju; Już też widzę białe, Które mię ozdabiają; Słotą obdarzon Koroną, Stoję u Bożego tronu I używam radości, Gotowej od wieczności.

J. G. Albinus, n. 1624, + 1679. N.

C. Pieśni pogrzebowe.

1. Ogólne.

Anta: Dofyć tego! albo: Idź me dziecię.

724. Dokonano! już ból jest stonczony, Zbawca mię przyjmuje. Idźże świecie! Przedtem usarz- miony, Już swobodę czuje Przez Jezusa z żywą radością; Żegnam przyjaciół z uprzejmością. Dokonano!

2. Dokonano! mój Jezus na siebie Wziął me winy mnogie; Cierpiał za mnie w krzyżowej po-

trzebie Męki nader srogie. O ja używam w ranach jego Przypłutku wiecznie bezpiecznego! Dokonano!

3. Dokonano! Precz z bolem tak sporym, Precz z troską, cierpieniem! O Golgata będzie mi Taborem; Pójdę z upragnieniem I w pokoju w niebieskie niwy, Przez rozwiązanie swe szczęśliwy. Dokonano!

4. Dokonano! Wolnym od ucisku; O pokój tu miły! Śmierć sprawiła mi dostatek zysku, Trości ustatyły. Pan mię spci chlebem żywota, Tu anielska śpiewa ochota. Dokonano!

5. Dokonano! Niech ciało zniżeje, Proch z prochem się zmieści; Wszak mam pewną w Chrystusie nadzieję, A ta mię pocieści, że on przypłuje mię w mym grobie I niegdys wzbudzi w cnej ozdobie. Dokonano!

6. Dokonano! już bój jest skończony! Zbawca mię przypłuje. Idźże, świecie! Przedtęm ujarzmiony, Już swobodę czuję Przez Jezusa z żywą radością, Żegnam przyjaciół z uprzejmością. Dokonano!

Andrzej Gryphius, n. 1616 + 1664. N.

Anta: Serdecznie żądam sobie.

725. Jam dobry bój bojował W tej marniej niskości, Bóg wielce się zmiłował, Nie strócił przypkości; Bieg życia już skończony, Duch, co wyszedł z ciała, Do Boga jest wzniesiony, Będę wieczna chwala.

2. Tam mi jest odłożona — O święta radości! — Sprawiedliwych korona Niebieskiej jasności; Tam ujrzę Boga mego Twarzą w twarz szczęśliwy, Jakom był wierzył w niego, Bywaj w świecie żywy.

3. Nie byłem zakochany W żywocie niestałym; Chrystusowi oddany, Tego miłowałem, Onci mię męką zbawił, Przez zasługi swoje I śmierci żywot mi sprawił, O zyski to moje!

4. Żegnam was przyjaciela, Wszyscy moi mili! Nie rńcie leż tak wiele, że śmierć w grób mię fili. Patrzcie, jak słońce śpięży Do spoczynku swego, A z rana znów się cieży że wschodu swojego.

Senr. Albert, n. 1604, + 1668. N.

Anta: Chrystus jest mym żywotem, albo: Wszyscy umrzeć musimy.

726. Niechże miłość ży roni, Dzień Pański zawita, Wieczność się nam odstoni, Po nocą zaświta.

2. Niechże wiara truchleje, — Bliżi dzień światłości; Błąd i bojaźń rozwieje Pan w wiecznej radości.

3. Niech nadzieja się trwoży, Grób śmierć wypłuje, — Groby nasze otworzy Ten, co nas miłuje!

Fr. Ad. Krummacher, n. 1767. N.

Anta: Pan nasz króluje.

727. Nie płaczcie wiele, O przyjaciela, Martwego ciała, Boć ono z cała Nie zaginęło, Ale usnęło. Wszak się zobaczymy, Tak z grobów wstaniemy!

2. Bóg wziął do siebie Dużę; tam w niebie Przy wiecznym tronie, Na Ojca łonie Błogo spoczywa, Szczęścia używa. Duża nie umiera! Ta nas wiara wspiera.

3. W dzień ostateczny Sędzia przedwieczny Wzbudzi je z grobu, Weźmie ze sobą. Teraz bezdużne, Ozdoby próżne; Potem będzie krasne, Nieśmiertelne, jasne.

4. Błogo człowieku, Co tego wieku Szczęście
dochodzi! Bo cóż mu szkodzi? Był się marności,
Bied i żalości; W Bogu ma Kochanie I z nim
przebywanie.

5. Twoja śmierć droga Jemu pomogła, O
Synu Boży! Gdy nas śmierć włoży W grób,
weź do siebie, Daj miejsce w niebie, Miłościwy
Panie! O niech się tak stanie! Cz.

Anta: Dobroty, laski pełny.

728. O jak ty śpiś łagodnie Po niejednej mece,
I spoczywasz już swobodnie W Jezusowej ręce!

2. Cierpienie cię wyrwało Jego z mąk i trwogi,
Słowo: już się dokonało! Da ci pokój błogi.

3. Dla swego przemienienia Daś się wstać do
ziemi Dla Pańskiego przyrzeczenia, Iż wstaniam
pięknymi.

4. Skryj twe miłe oblicze W chłodnym ziemi
lonie; Kto tu wiódł z Chrystusem życie, W jego
jest obronie.

5. Duż przyjaciel, ufamy, Pasterz wiecznie
wierny, Od którego błogość mamy, Będzieć mi-
łośnierny.

6. Co on wielce miłuje I co doń się śpieszy,
To jak trzodę swą zwołuje I wiecznie uciechy.
Bogumir Neumann. N.

Anta własna.

729. O śmierci okrutna! Twoja to sprawa
smutna, Że z świata schodzi, Cobądź się rodzi.

2. Wielkie czyniś zmiany, Żadajesz ciężkie rany:
Przyjaciel kwili W rozstania chwili.

3. Gdy kogo umorzysz, Bolesne żale tworzysz;
Ach twe zjawienie Sprawia nam drżenie!

4. Rozkoś, sława świata, Piękność i młode
lata Przez ciebie gina, Więcej nie sypa.

5. Na mnieś się zawzięła I życie mi odjęła;
Już moje ciało Duże oddało.

6. Wybrałem się w drogę, Zostać z wami nie
moge, O przyjaciele! Nie płaczcie wiele!

7. Znowu się zejdziemy, Gdy wzbudzeni be-
dziemy W dzień ostateczny Na sąd społeczny.

8. Taką wola Boska! Was dręczy żalność gorzka;
Jam pocieszony, Wysłwobodzony,

9. Z więzienia ziemskiego, Z pokuszenia róż-
nego; Jużem w pokoju Po trudnym boju.

10. Już nie narzekajcie, Lecz Bogu się pod-
dajcie; On nas rozłączył, On bieg mój skonczył!

11. Polecam was jemu, Bogu to laskawemu;
On błogosławi, Pociechę sprawi!

12. On was uspokoi, W niebie nas znowu
spoi. O miły Panie, Niech się tak stanie! Cz.

Anta: Co mój Bóg chce, niech się stanie.

730. Pewność śmierci i upadu Pokolenia ludz-
kiego Poznajemy i z przykładu Tego ciała mar-
twego. Utrapienia, Żasmęcenia Różne znosić mu-
simy; Starzy, młodzi, Kto się rodzi, Wszyscy
z świata schodzimy.

2. Rzecz to wierna, Ojciec syna, Którego
przez śmierć traci, Gdy przyjdzie cel i godzina,
Słotem swém nie wypłaci. Serce matki Przez
doświadczenie Córki swój nie wyzwoli; Mężę, żony
z każdej strony Śmierć ztąd bierze powoli.

3. Gdzieżto będziem żyć bezpiecznie? Gdzie jest stale mieszkanie? U ciebie to, który wiecznie Królujesz, miły Panie! Nieprawości z swą miłości Racz nam odpuścić wcale, A nas w niebie, Sam przez siebie Umieścić w wiecznej chwale.

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Anta: O przecudnie piękny, albo: Wszyscy ludzie umrzeć.

731. Wielka to jest łaska Boża, Gdy się komu dostanie Iść do grobowego łoża Tak na zwykłe posłanie, Gdy z tej schodzi śmiertelności Po- bożnie i w przypomności. To Bóg da miłościwy Temu, kto jest cnotliwy.

2. Któżby to chciał powątpiwać, że kto śmierci nie minął, Choć go musi oplakiwać Serce, wcale nie zginął? Cieszyć się każdy z szczęścia jego, Pragnij zejścia łagodnego, Mówiąc: i mnie mój Pa- nie, Daj zbawiennie skonanie!

3. To jest bowiem bez wątpienia, że duże sprawiedliwych Wolne są od zaginienia I małe wszelkich strasliwych. Po śmierci aniołów grono Nieśie je na Pańskie łono, I wchodzą do onego Żywota rozkośnego.

4. Tam, gdzie im Bóg wszystko będzie, Gdzie nigdy nie słychane Będą pieśni w świętych rzędzie Na cześć Panu śpiewane; Gdzie Bóg w swojej dośtojności Będzie sławion we wieczności, Ra- dość większa nastanie Niż tu nasze poznanie.

5. Gdy tę radość ja uważam, I serca wzdy- cham całego, I nad wszystko ją poważam, Pro- śę Boga samego: Wysłwobodź mię z doczesności, z tego świata nieszczęsności, O przyjmij mię do siebie, Daj żyć na wieki w niebie!

6. Ach, naucz nas, Chryste Panie! Dobrze roz- pamiętać Nasze z światem się rozstanie, Ma- dremi zawsze bywać, Śmiercią nigdy się nie trwożyć, Dużę w ręce twe położyć, Zbawiennie ztąd od- chodzić A w niebieski raj wchodzić! Or.

Anta: Jezusie, światło żywota.

732. Wiem ja, że mój odkupiciel, z wiecznej śmierci wybawiciel, Żyw jest, z Ojcem swym Kró- luje, Mnie swą mocą utrzymuje.

2. Wiem, że dnia ostatecznego Wstane z pro- chu znikomego, Wezmę ciało przemienione, Nie- śmiertelne, uwielbione.

3. Ta nadzieja potwierdzona, W sercu mém jest wkorzeniona, że od tego, w kogo wierzę, Wieczność błogą tam odzierzę.

4. Nie przyjdę ja na zginienie, Lecz na śla- wne przemienienie, Umieści mię w swoim niebie I duża, z ciałem sam przez siebie.

5. Tak się cieszył, Job serdecznie, Chorujący niebezpiecznie, Utraciwszy mienie, dziatki, I po- padłszy w niedostatki.

6. Pan dał, Pan wziął! rzekł w cichości, Bogu poddan w cierpliwości: Niechże Pańskie będzie miano Uż na wieki uwielbiano!

7. I my o tém pamiętajmy, Smutek i żal u- śmierzajmy; Wszak bez woli Bożej rzeczy Naj- mniejszej los nie zniweczy.

8. Bierze li Bóg dziatki małe, Prowadzi je w swoją chwałę; W czasie swoim znów je wróci, Smutek w radość nam obróci.

9. Jeśli zaś małżeńskie zrywa Lub przyjaciel- sie ognia: W niebie, tam się wszyscy spoją I w radości i w pokoju.

10. Mając takie przekonanie, O nie bądźmyż
jaś poganie, Którzy płaczu nie śmierzyli, Bo
w świat drugi nie wierzyli.

11. Tych, o Boże, co ufają, Pocięś z laski,
niech doznają W smętku swym uspokojenia Przez
nadzieję zobaczenia!

12. Z nami bądź przy śmierci naszej, Tak
nas grób nie nie przestraszy, Byśmy spokojnie sto-
nali Z do raju się dostali.

13. Amen! wierzymy serdecznie, Że Bóg da
nam to społecznie; Za co niech chwalony będzie
Na ziemi i w niebie, wszędzie! Cz.

Anta: Ach zostań z tą; albo: Panie Boże, zmiłuj się.

733. Wiemci, w kogo ja wierzę, Wiem, że
zbawca żyje, Co z prochu dużej bierze, Od zgu-
by zakryje.

2. Wiemci, kto mię podpięra, Gdy się wszyscy
chwieje; Gdy w serce strach się wdziera, Kto
nieci nadzieje.

3. Wiemci, w kim ufam silnie; Gdy zamknę
powieki, Wiem, że go nieomylnie Zobaczę na
wieki.

4. On wszystkim ży rzewliwe Ociera z litości,
Zaspokaja tęskliwe Życzenia z miłości.

5. Wiem, że przy zmartwychwstaniu, Gdy
będę zmieniony, Będę w rajskim mieszkaniu Z
Jezusem złączony.

A. S. Niemeyer, u. 1754, † 1828. N.

Anta: Pod wieczór twa czeladka.

734. Wszystkich wiernych zebranie Jest tam,
gdzie ich kochanie, Gdzie Pan Chrystus króluje,
Do siebie ich zwołuje.

2. Jeden tu, tam zaś drugi Wraca do Ojca
z drogi, Niepytan, czy tu jego Potrzeba dla
bliźniego.

3. Lecz Pan nic nie zabaczy; Riedy dopuścić
raczy, Milczeć tylko przystoi: On rani, on zagoi!

4. Nie jedna miła dusza, Co pošla, serce
wzrusza; Lecz twemiśmy, Miłości, Tyś nam
wszystkiem w całości.

M. A. hrabia Zinzendorf, u. 1700, † 1760. N.

Anta: Złotego słońca bieg dzienny.

735. Z miejsca na miejsce chrześciane Przez
uciski przechodzą, I wnikają w odpoczywanie,
Duże swoje ochłodzą. Bóg wzywa po boju
Wszystkich do pokoju; Ziarno się do ziemi sieje,
Mając owoców nadzieje.

2. Jużście podróż odbyli, Błogo wam, bieg
skończony! Chęście tu opuścili, Duch wasz jest
uwolniony. Tyś, duży, u Pana Jasnością odzia-
na; Członki, w cichym was pokoju Miłość kryje
ręką swoją.

3. Ciepłymi się w cierpliwości Z przysłęgo
objawienia; Szata pielgrzymstwa w niskości Uży-
wa ochronienia. Na łonie Chrystowem Być, to
bezściem nowem! Miłość niech nas tymże torem
Wiedzie na dół, wiedzie w górę!

Zinzendorf, u. 1700, † 1760. N.

2. W osobnych przypadkach.

pogrzeb dziecięcia.

Anta: Dostę tego! albo: Idź me dziecko.

736. Błogie dziecko! tam śmierć ciebie wwozdi,
Gdzie cię Jezus czeka. Boleść ginie, wieczna zo-
39*

rza wschodzi, Zyskiem ci śmierć lekka. Ja żyję,
ja winorośl twoja, Wola Pan, tyś jest różdżka
moja! Błogie dziecię!

2. Błogie dziecię! wcześniej się odrywaś Od
świata marnego, W ciemnym grobie przedko się
ukrywaś, Bo Pan żąda tego, By twa dusza u
niego żyła, Z winoroślą i różdżką była. Błogie
dziecię!

3. Błogie dziecię! ach świat ma leż mnogo,
Mało cnój radości. Tyś już wolne; o jakże ci
błogo, Zmarłszy w niewinności! Wszystka żalosc
już zwyciężona, Latorośl z przewem swym zła-
czona. Błogie dziecię!

4. Błogie dziecię! Niechże Bóg tak rzeczy Do
rodziców twoich: Dziecię wasze jest w dobrzej o-
piece, Jest na rękach moich! Oddajcież Bogu,
co jest jego! Winorośl nie popuści swego. Bło-
gie dziecię!

5. Błogie dziecię! patrzymy za tobą, Śmierć
błogosławimy; Tyś w pokoju wstąpiło do grobu,
Znowu się ujrzymy. Duch twój niechże w niebie
radośnie Jak latorośl Chrystusa rośnie! Błogie
dziecię!

Benj. Schmoll, u. 1672, † 1737. N.

Anta: Ma dusza się nie puści. (Nechte ditek.)

337. Dopuszczcie dziatkom do mnie Przychodzie!
tak mówi Syn Boży, chcąc przytomnie Cieszyć
temi słowy; Jam ku nim z miłości Był zro-
dzony jak one, Aby były zbawione W niebie-
skiej światłości.

2. On je tuli do siebie, Z nich się wielce cie-
szy, Zapewnia je o niebie, Że onym należą;
On przez swoje męki, Które poniósł cierpliwie,
Pozyskał je prawdziwie Z łaski swej na wieki.

3. Przetóż dziatkom do niego Jść nie zabra-
niajcie, Do żywota wiecznego Wzywa je, to
znajcie! On się ku nim ślania, Na swe je ręce
bierze, Rocha, broni i strzeże Zawsze bez prze-
stania.

4. Choć wcześniej umierają, Nic im to nie
śłodi, W niebie dziedzictwo mają, To wszystko
nagrodzi. Tam żyją bezpiecznie Od pokus i przy-
krości, W anielskiej społeczności Chwaląc Boga
wiecznie.

D. Kornel Becker. N.

Anta: Dosyć tego.

338. Idź, me dziecię! bo sam Bóg cię wzywa
Do raju wiecznego. Ach od żalu serce me omble-
wa, Lecz wola to jego! Przetóż opieram się roz-
paczy, Dam cię, gdyż on cię wolać raczy; Idź,
me dziecię!

2. Idź, me dziecię! Bóg mi cię na krótki Czas
tylko powierzył; Żąda zwrotu, muszę zbijać smutki,
On ten kres zamierzył, Idź a spełnij Bożie zrzę-
dzenie, Da ci za to wieczne zbawienie; Idź,
me dziecię!

3. Idź, me dziecię! Tam w niebieskim kraju,
Gdzie śmierć nie panuje, Rozkoż, sława, błogość
cię czekają, Bóg ci je daruje. W świecie musi-
my cierpieć wiele, Tam jest pokój, wolność, we-
sele; Idź, me dziecię.

4. Idź, me dziecię! do śkoły niebieskiej, Gdzie
wiary spełnienie; W społeczności Bożej i aniel-
skiej Znajdziesz odpocznienie; Tam z Jezusem bę-
dziesz złączone I przez niego wiecznie zbawione;
Idź, me dziecię!

5. Idź, me dziecię! My też tam pójdziemy,
Skoro Bóg zawola. Ujdzieś złego, przez wiary

to wiemy, Swo schylamy czola. Życie długie,
długie trapienie, Wczesna śmierć, wczesne też zbawienie;
Idź, me dziecię!

6. Idź, me dziecię! Anieli już ciebie Tętnie
wyglądają, I z Jezusem radośnie u siebie Przypie-
mą, powitają. O błogo duszy rozwiązanej, Do
przypłtków wiecznych wezwaną! Idź, me dziecię!

Bogumir Hoffmann, u. 1658, † 1712. N.

Anta: Ach jak wyszło stworzenie. (Bohu chwala! przychódz.)

739. Już mię wziął Bóg do raju I tego nędz-
nego fraju Na wieczne mieszkanie; Przetóż nie
narzekajecie, Rodzice, lecz oddajecie Bogu cześć i
uwielbianie.

2. Cóż mógł Pan Bóg lepszego Uczynić dla
mnie mdłego, Jak wezwać do siebie? Wszak świat
zdradą podchodzi, Grzech o radość przyprowadzi, O
nadzieję w zły potrzebie.

3. Krótkie me życie było, Lecz drżwi mi
otworzyło Do wiecznej radości; Nędze, bole i
trwogi, Co dręczą świat ubogi, Nie dosięgną
mię w wieczności.

4. Bóg pośpiecha z swojemi, Nie daje im na
ziemi Długo w żalu chodzić; Przez rychłą śmierć
w pokoju W królestwie jego stoją, I nie może
im nic szkodzić.

5. Człowiek na świat zrodzony, Snadno bywa
zwiędziony, Ale się strzeże złego; Świat, po-
chając się w zdradzie, Sidla i sieci kładzie Po-
bożnym czasu każdego.

6. Niech stawia swoje sieci! Bezpieczne są te
dzieci, Co żyją u Boga. Tam wešlo w kraj
zbawiony, Gdzie na mnie z żadnej strony Nie ude-
rzy grzechu trwoga.

7. Je mnieście się ciechyli, Żem zmarło, moi
mili, Serce wam się kraje! Lecz uważcie we wie-
rze: Czy Bóg daje, czy bierze, Laskawym być
nie przestaje.

8. Bóg chwile nasze liczy, Gdy zrani, znów
uleczy, I ludzi zna każdego. Nigdy się nic nie
stało, Coby koniec zły miało; Bez wady są rzą-
dy jego!

9. Gdy w łacie niewinności Ujrzycie mię w
radości Przed obliczem Boga, Gdzie wierni noszą
palmy, Wdzięczne śpiewają psalmy I panuje ra-
dość błoga:

10. Tam poznacie na jawie, Że Bóg rządzi
laskawie, W radość żal przemienia. Szczęśliw,
kto stoi w wierze, Boskich przykazań strzeże, Po-
kornie znosi cierpienia!

11. I Bogiem! rodzice mili, Obyście nie kwi-
lili Nader nad mym zgonem! Wszak się znów
powitamy I na wieki żyć mamy W królestwie
przed Bożym tronem.

Jan Seermann, u. 1585, † 1647. N.

Anta: Jezusie, światło żywota.

740. Nie chciej niezmiernie narzekać, Serce po-
ciechę zamyslać Dla śmierci dziecięcia twego, Ach
tak wielce kochanego!

2. Bóg je dał, Bóg je wziął znowu! Tak
mów, wierząc temu słowu. Nie maś przynudy w
tém od niego: O poddaj się woli jego!

3. Nie zrzekł się Bóg swego prawa; On nam
dziatki z lasu dawa, Według świętej zaś mądrości
Przenosi je do wieczności.

4. Bądź takiego rozumienia, że z Bożego przeznaczenia Rodzą się i umierają, W niebie miejsce dostawają.

5. Nie płacz tedy, nie narzekaj, Lecz pociechę Bożę czekaj; Wielkie smutki on dopuszcza, Lecz wiernego nie opuszcza.

6. Wszak od wielów słynie wiernym I niezmiernie miłosiernym; I ten żal się w zysk przemieni: Wszystko dobre, co Bóg czyni!

7. W tej wierze trwać, wieczny Boże, Niech nam łaska twa pomoże; Tak czy dawał, czy odbierał, Wiemy, że szczęśliwość wspierał. Cz.

Anta własna.

741. Rozważajmyż, żałobni chrześciane, Miłość Bożą, jego zlitowanie W naszym opłakanym stanie.

2. Onci niechce zginienia żadnego, Raduje się z zbawienia każdego Człowieka na świat przyszłego.

3. Przetóż sobie nasze miłe dziatki I światła bierze jako świeże kwiatki I wiecznie w wieczne chatki.

4. Przez Chrysta je do siebie przypięzuje, Wieczne im królestwo obiecuje, Błogość anielską daruje.

5. O cóż może być pocieśniejszego Dla rodziców serca zranionego Przez śmierć dziecięcia miłego.

6. Jako wiedzieć, że w wiecznej radości Jest u Ojca niezmierniej miłości, Wolne od bied i marności!

7. Kto we wierze niezachwianie stoi, Tę pociechą smutne serce łoi, że nas Bóg z żęblemi spot.

8. Ojcie, matko! tam wy swoje dziecię Znowu w Pańskich przybytkach znajdziecie, I niemi na wieki żyć będziecie.

9. Pan Bóg strzegąc jego niewinności, Użalił się człowieczeństwa krewkości, Wziął do siebie je w czystości.

10. Myśmy wśędzie grzechem ogarnieni, Nędzą, trwogą, kłopotem ściśnieni, Na upadek wystawieni.

11. Lecz tym błogo, którzy zwyciężyli, Wcześniej jarzmo cielesne złożyli, W niebo bez zmały wstąpili.

12. Ojcie! przez Jezusa Syna twego Pomóż nam wytrwać w wierze w niego, Weź nas do królestwa twego! Podług czest.

Pogrzeb młodego człowieka.

Anta własna.

742. Mój młody żywot skończony, Smutek i radości; Duch mój z ciała uwolniony Przebeźdł do wieczności. Śmierć mię zaślą niespodzianie, Próżne było narzekanie, Nie znała litości.

2. Na wiek, siły i nadobność Śmierć względu nie bierze, Życia rozkoś i ozdobność Od niej nie ustrzeże. Każdy, czy się dziś urodził, Czy już długo w świecie chodził, W tej równy jest mierze.

3. W grobie wszystkie się zbiegają Drogi śmiertelników, W nim nędzarze spoczywają Obok rozkośników; Wedle starca dziecię leży, Młodzian i maż jeźsze świeży: Tam zbiór rowieśników.

4. I czegoż się żalić na to Bożie urządzenie? Wierne serce, ono radość przechodzi w zbawienie. Choć jest ciemna śmierci droga, Ona jednak nas do Boga Wiedzie na spocznienie.

5. Marny świecie, coś dać w stanie, Udzielaj żyjącym, Nie przejmie mię żalowanie, Żem nie

jest biorącym. Wzżyj świat radości wzżyj, Skarby daje też obfitę: Błogo w nim chodzącym!

6. Nie płaczcie mię, przyjaciele, Żle mi się nie stało, W niebie cnej rozkośy wiele, Na ziemi jej mało; W niebie wolność, pokój trwały, Oglądanie Bożej chwały. Otrzyście lzy śmiało!

7. O Bogiem, wżyscy ukołani, Nadzieję się kóście! Bóg zagoi, co Bóg zrani, W tej ufności stóście! Wkrótce się znów zobaczymy I na wieki połączymy; Śmierci się nie bóście! Or.

Anta: pod wieczór twa czeladka.

743. Tu widzisz rozkoś świata, Jak z marami się splata; Młodość i czerstwość ciała Nagle wżyska ustala.

2. O kóż się spodział tego Rozstania żalostnego? Kto widział ten kres bliski? Kto przeczuwał utyski?

3. O niebezpieczna godzino! Tyś żalości przyczyną; Krewi i przyjaciela, Wylewają łez wiele.

4. Gdzież się krasa podziła? Gdzie rzęstość, zdrowie ciała? Gdzie wiek młody, gdzie siły? Ach, wżyskie ułapily!

5. Nagle przysła ta strata, Młode zginęły lata, Wżyskie znikły nadzieje; Serce przyjaciół mdleje. —

6. Bóg mię wezwał, kochani; Bądźcież jemu poddani! Mnie miłościw być raczy, A was też nie zabaczy.

7. Nie płaczcie, nie truchlećcie, Tak się pociebać chlećcie: Bóg mię z świeć marność Wziął weześnie do radości.

8. Wy też za mną pódzicie, Zobaczymy się, wiecie, Tam u Ojca wiecznego; Zlecam was łasce jego.

9. O miły Jezu Chryste, Zbawienie wiekuiście; Tam w tobie zasnął, Panie, Daj błogie spoczywanie! *Eliaś Lani. podług czesł.*

Pogrzeb ojca lub matki.

Anta: Wiemć ja, że w niebie.

744. Wieć życia minął, praca ustala, Związkę najmilżę śmierć rozerwala. Pańska to wola, zrządzenie jego; Idę spokojnie do grobu mego.

2. Wżak myśli Boże są miłościwe I sądy jego są sprawiedliwe. Co on sam złączył, rozłączyć może; Poddaj się jemu każdy w pokorze!

3. Ach serce często pragnie inaczej Niż Bóg w mądrości swiej czynić raczy; Lecz przez cierpliwość tego dochodzi, Że nas nasłepiej sam Ojciec wodzi.

4. Ufajcież w Bogu, kochani moi, On z łaski smutek wasz uspokoi, Udzieli rady, siły, pomocy, On was strzedz będzie we dnie i w nocy!

5. Wżysko staranie na niego włóćcie, Żyjąc pobożnie, nie się nie trwóćcie; Wżakci jest lepša Pańska opieka Niż wżyska miłość młodego człowieka.

6. Krótko trwać będzie naše rozstanie; Bo cóż jest żywot? Chwilka to, Panie, Która gdy minie, wzywaj do siebie; Coś tu rozłączył, spajaj w swem niebie.

7. O Bogiem, kochani! w tej stóście wierze, Że opużonych Bóg wiernie strzeże. O strzeż, błogostaw, pocieś ich, Panie, Ołaj nad niemi swe zmiłowanie! Or.

Pogrzeb starca.

Anta: Chrystus jest mým żywotem.

745. Sługa twój spracowany Idzie na spoczenie,
nie, Pokój mu będzie dany, To twe przyrzeczenie.

2. Wiele trudów tu znośił, Długi był bieg
jego; Teraz go ogłosił Wolnym od wszystkiego.

3. Wieczór jego się zjawił, Czynność jest skończona.
Spoczynek jemuś sprawił, Dusza jest zbawiona.

4. Zgromadzony z ojcami, W twojem żyje
niebie, Przed twym tronem z chwalcami Wiecznie
wielbi ciebie.

5. Twa go rada wodziła, O jak dziwnie,
Panie! Twa opieka broniła Żawże nieustannie.

6. Mocą ducha twojego W czynach był wspiera-
ny, Do pracy dnia długiego Żojnie zasilany.

7. W zgiełku ziemskim, w pokusie Miałeś się
ku niemu, Drogę w niebo w Chrystusie Wskazał
wierzącemu.

8. Więc zawolał w ufności, Wiekiem stola-
tany: Ach weź mię do radości, Jezu mój Kochany!

9. Błogo ci! już w pokoju Widzisz swego
Pana, Już ci po ziemskim boju Jest ochłoda dana.

10. Pan twą wierność nagrodzi Z łaski swej
obficie, Nam zaś owoce zrodzi Twe pobożne życie.
N.

Anta: Serdecznie żądam sobie.

746. Tak tedy doznałem Bieg mego żywota,
Do nieba się zabrałem, Gdzie wieczna ochota;
Zwiądzłem od narzekania, Odešla mię siła Dla
biedy i wzdychania; Śmierć wszystko skończyła.

2. Po wszystkie moje lata, Od samej młodości,
Poznałem marność świata I tór do wieczności.
Jam zaiste nie siedział W różowym ogrodzie,
O szczęściu mało wiedział, Mało o wygodzie.

3. Jak często był narzekał W mojem utra-
pieniu, Prędkoli przyjdzie czekał, Śmierć ku wy-
bawieniu? Czy długo jeszcze muszę Trapić się w
potrzebie? Ach kiedyż pokój duży Mą ochłodzi
w niebie?

4. Dzięki Bogu! już minął Ten czas opłaka-
ny; Pan mi z łaski swej śnił, Bieg mój doko-
nany. Już bój domojowałem, Więcej się nie le-
kam, Wiarę też zachowałem, Już korony czekam.

5. Nie płaczcie, ufochani! Bóg jest dobrotliwy!
On zagoi, co zrani, Żal uśmierzy tkliwy. O błogo,
błogo temu, Kogo Bóg wziął z ziemi I miejsce
wskazał jemu Między zbawionemi!

6. Wy o tém pamiętajac, Smutek przemaga-
cie, Narzekań zaniechajac, Bogu dzięki dajcie,
Że skończył biedę moją, Ochłodę darował, Smut-
nym pociechę swoją Od wieków zgotował.

7. Znowu się zobaczymy Bez wszelkiej żalości,
Na wielki się złączymy W niebieskiej radości. Tam
Bóg wszystkich zgromadzi, Co mu wierni byli,
W pokoju ich posadzi, By nagrodę wzięli.

8. Z Bogiem! o miłe duże, Z Bogiem tu by-
wajcie! Już was pożegnać muszę; W górę po-
glądajcie, Tam jest ojczyzna wieczna, Do niej
się gotujcie, Tam jest przysiażń bezpieczna; W tej
nadziei stojcie!
Joah. Pauli. N.

Pogrzeb Pŕiędza.

Anta: Mój młody żywot skończony.

747. Pan zawołał sługę swego Do wiecznej
radości, Przypiaciela wziął bezerego Ku naszej za-
łości. Już skończona jego sprawa, Już z niej
Bogu liczbę dawa, Że w niej trwał z miłości.

2. Ach już usta są zamknięte, Co nas nau-
czały I przez słowo objawione W wierze utwier-
dzały. Ależ pociech, chęci, siły Mowy jego w nas
wzbudziły, Ile cnót rozśiały!

3. W staraniu o duŕę naszą Także był gorli-
wy! Ostrzegał od grzechu zawsze W sposób prze-
nikliwy. O jak wiele winni jemu, Którzy dali
odpór złemu, Wzięli bieg szczęśliwy!

4. Młodzi, starzy wszyscy mamy Upominki jego;
W sercach swoich je chowajmy I pamiętać na niego!
Wdzięczność naszą niech jest żywa, Niech nas jak
najmocniej wzpywa do życia świętego!

5. Pomnik w nas wystawił sobie, Czas go nie
obali. Chociaż spocznie od prac w grobie, Będziem
wspominali Jego wierność, miłość, wzory La-
godności i pokory I je wystawiali.

6. I żalem z tobą się żegnamy, Slugo Boży
wierny! Riedys znów się oglądamy, Da Bóg
miłosierny; W wiecznej chwale i w radości Żyć
będziemy w społeczności. Daj to, Boże wierny! Or.

Pogrzeb nauczyciela ŕkolnego.

Anta: Kto wie jak blisko me ŕkonanie.

748. Żegar wyciekił, z nim życie moje, I ży-
ciem ŕkolna moja praca. Często tu wplewałem
znoje, A licha ma była placa. Lecz teraz mi po-
żądana Nagroda od Boga dana.

2. Radośnie tedy się wybrałem I ŕkóły do-
czesnej do nieba, I ŕŕęgi me pozawierałem,
Których więcej mi nie trzeba. Poŕedłem, abym
ogładał, Com tak często widzieć żadał.

3. Tum działki nauczał z trudnością, Będąc
uczniem sam w żywocie; Ciężko mi przypŕło cier-
pliwością Zdolać obojęt robocie. Teraz już spo-
czynek słodki Wiecznie trud nadgrodzi krótki.

4. Jezus sam mię nauczać będzie Niepojętej
tu mądrości, Będę oglądał wszystko wŕędzie W
Boŕkiej przeczystej ŕwiatłości. Błogo mi, żem roz-
wiązany I do Pana zawołany!

5. Bóg z wami! wszyscy krewni moi, I wa-
mi, Kochani uczniowie! Niech żale wasze Bóg u-
foi I wzmacnia was w swoim słowie; Tego
ucząc się, znajdziecie Żywot wieczny w przypŕłym
ŕwiecie. Or.

3. U grobu.

Anta własna. (Iż ja idę do grobu.)

749. Idę z ŕwiata tego Do grobu ciemnego,
Gdzie będę spoczywać Aż do dnia sądnego.

2. Tam wszyscy królowie, Kŕżażęta, panowie
Swe członki ŕładają, Tam pokój swój mają.

3. Świat marny opuŕczam, Chryŕtusa nie pu-
ŕczam, On ŕłońca jasności Zastąpi w ciemności

4. Bogu was poruczam, I wami się rozłączam,
Przypiaciele! — w grobie Już ja spocznę sobie.

5. Małżonko ŕtrapiona, Dla mnie żasmęcona,
(Małżonku ŕtrapiony, Dla mnie żasmęcony,) Bogu
cię oddaję, I tobą się rozstaję.

6. Żegnam się z działkami, Pan Bóg będzie
z wami, Który was miłuje, Wiernie opatruje.

7. Z Bogiem zostawajcie Wszyscy, pamiętajcie,
Że co śmierć rozłączy, W wieczności Bóg złączy.
Cz.

Anta: Zdrow bądź, Jezu; albo: Też ja zde bidny.

750. Idźże już po krótkim boju, Młode dziecko,
do pokoju! Idź, odpocznij słodko sobie W twój
komorce, w cichym grobie! Spij aż do dnia
zmartwychwstania! Niechaj Bóg sam cię ochrania!

2. Błogo ci, żeś bieg skończyło, Z nędznej
ziemi się śpieszyło! Dużą z ciałem rozwiązana,
U Boga jest zachowana. Spij aż do 1c.

3. Nie doznawszy pokuszenia, Przeszłość czyste
do zbawienia. Jezus, któregoś własnością, Do
siebie cię wziął z radością. Spij aż do 1c.

4. Bóg sam chce wychować ciebie Lepiej, niż
tu ludzie, w niebie; Prawdą swoją cię oświeci
I chęć do swój chwały wznieci. Spij aż do 1c.

5. O anieli, grobu strzeżcie, Niegdyś z niego
proch wynieście Głosem: wstań, dziecko Pochane!
W nieśmiertelność bądź ubrane! Spij aż do dnia
zmartwychwstania! Niechaj Bóg sam cię ochrania!
N.

Anta: Pogrzebmyż to ciało, albo: Jezu Chryste, Panie miły.

751. Już to ciało pochowajmy, Duże Bogu
zalecamy, By jej raczył z swój litości Dział
dać we wiecznej radości.

2. Wszak ufamy i wierzymy, Że się, da Bóg,
zobaczymy W on dzień świata ostateczny, Gdy
nas wzbudzi sędzia wieczny.

3. Spijże słodko w twoim grobie, Aż cię
wzbudzi w świętej dobie Śmierci Pan, i do ży-
wota I lasi ci otworzy wrota.

4. Pomóż, byśmy żyli, Boże, W wierze, w
cnocie i w pokorze, Potem szczęście umierali, Na
tym sądzą się ostali.

5. Daj nam to, o Jezu Chryste, Coś odkupił
nas zaiste Z mocy śmierci, z potępienia, Chcąc
nas przywieść do zbawienia. Elias Lani. Cz.

Anta własna.

752. Pogrzebmyż to ciało w grobie, Niechaj
tu spoczywa sobie; Z ziemi bowiem jest stworzone,
W ziemię będzie obrócone.

2. A lubo się w proch obróci, Bóg mu życie
znowu wróci; Ciało nasze szkodliwe Z martwych
wstanie nieśmiertelne.

3. Co tu teraz zasiejemy, Dostaniesz tam
znajdziemy. Błogi ten, kto wierzy temu, Sercu
uży to smutnemu.

4. Kto tu w Boskiej trwa bojaźni, Z ludźmi
w zgodzie i w przyjaźni, W łasce Boskiej on u-
miera, A śmierć niebo mu otwiera.

5. Lecz o Boga niedbający, Ani bliźnich ko-
chający, Chociaż znają przypisanie, Ciężkie będą
mieć skonanie.

6. Bo sumienie ich się sroży, Sądem i wie-
cznością trwoży; Kończąc życie swe doczesne,
Idą ztąd na męki wieczne.

7. My stojący przy tym grobie, Uwážmyż to
dobrze sobie, Że ma każdy przypieć na mary,
Równie młody jak i stary.

8. Każdy grób to głośno mówi: I wy bądź-
cie też gotowi! Ani się nie spodziejecie, Kiedy
i wy w dół pójdziecie!

9. Serca nie topmyż w marności, Lecz się ćwicmy w pobożności; Bo do wiecznego żywota Jedna nas prowadzi cnota.

10. Tę naukę więc dla siebie Przyp tym zabierzmy pogrzebie: Że przy śmierci ten szczęśliwy, Kto wiódł żywot świętobliwy. —

11. Już do domu się wracamy, Z tobą, bracie, (siostrze, dziecię) się żegnamy. Duża twa niech się raduje, Tam gdzie śmierć już nie panuje.

Oryg. dawny.

Anta własna, albo: Jezu Chryste, Panie miły.

753. Pogrzebmyż to ciało w ziemi, Gdyż przez wiarę pewno wiemy, Że w dzień sądny z martwych wstanie, Mając niebieskie przebranie.

2. Ziemią jest i w ziemię idzie, Lecz z tej ziemi znówu wyszcie, Gdy Pan wszystkich świata ludzi Na sąd pozwie, z martwych wzbudzi.

3. W niebie jego duch przebywa, W łasce Pańskiej odpoczywa; Wszakci Bóg odkupił jego Z grzechu przez Syna swojego.

4. Dobrze wzięły już skończenie Trości, żal i utrapienie; Nosił jarzmo Chrystusowe, Umarł, lecz ma życie nowe.

5. Duży nie dotknie złego, Ciało do dnia śpi sądniego, Gdzie znów będzie ożywione, Chwałą wieczną obdarzone.

6. Wiele trwóg tu doznawało, Tam będzie ochłódę miało, Będzie w radości bez końca Świecić się jaśniej od słońca.

7. Niechże już tu spocznie w ziemi; My do domów swych pójdziemy, Na toż się gotując pilnie, Bo śmierć pozwie nieomylnie.

8. Wspomóżże nas, Chryste Panie! I daj dobre dokonanie; Wszakś swoją krwią nas zbawił I nam wieczny żywot sprawił.

Mich. Weise, † 1542. N.

Anta: Jezu Chryste, Panie miły.

754. Smutni nad grobem stoimy, Lecz nadzieją się koimy, Że ten: co tu zwłoki ściele, Wstanie: w uwielbioném ciebie.

2. Błogi odpoczynek tobie! W nowym duży twa sposobie żyje: w krainie pokoju, Wicéj: nie doznawa znoju.

3. Uprzedziłeś nas do nieba, Dokaż się nam stroić trzeba; Bo tu: człowiek zagrożony Śmiercią: zawsze z każdej strony.

4. Miłością tu tobie zjści, Alieć będziemy cię w pamięci; W wierze: w cnocie, w pobożności Wśledes: do błogiej wieczności.

5. W cichym smętku pamiętamy, Że być zjednoczeni mamy; Chrystus: nas upewnił w wierze, Że śmierć: życia nie odbierze.

6. Jezu, coś tak, jak my sami, Płakał przyjaciele łzami, Jezu: bądź naszą nadzieją, Kiedy: zmyśli nam zmartwieją!

S. G. Birde, u. 1753. N.

Anta: Tu w grobie pośój.

755. Tu kres jest ciała: Proch musi z prochem być spojony, Lecz będzie wzbudzony, Czeka go chwala!

2. Duch jest u Boga: Ta wiara nasze łączy ociera, W cierpliwości wspiera; Jest wieczność błoga!

3. Tam się ujrzymy: W radość się zmienię narzekanie; Spelnisz to, nasz Panie, Czem się cieszymy!

Anta: Pogrzebmyż to ciało.

756. Ziarno w Boży grunt zasiejmy I w nadziei się nie chwiejmy Przez Jezusa wesołego Śmartwychwstania powstęchnego.

2. Z ziemi posły ludzkie ciała, W które dech moc Boża wlała; Śmiertelne do ziemi idą, Lecz zaś nieśmiertelne wznidą.

3. Co siejemy teraz w mdłości, W niesławie, w skazitelnosci, Wstanie ostatecznej chwili Przemienione, w sławie, w siłę.

4. Właśnie to, co tu chowamy, Jasne ciało oglądamy W dzień przysięcia Syna Bożego, Na głos archaniola jego.

5. Cieszymy się takimi słowy, A każdy z nas bądź gotowy Na śmierć i sąd ostateczny: Sbarz to, Jezu, Boże wieczny!

Staropolska.

Anta: Pogrzebmyż to ciało.

757. Ziemia przyjąć pragnie ciebie, Idźże! matka cię u siebie Ręką zakryje miłości; Spijże siodło i w cihości!

2. Nadół wzrok rzewliwy, nadół! Żegnamy cię, idzieś w padół; Nie ujrzym oblicza twego, Ani cię wracającego.

3. Co widzialnóm, czas zabiera, Niewidzialne nie umiera; Więc to nasza wiara błoga: Proch do prochu, duch do Boga!

4. W górę wzrok rzewliwy, w górę! Tam iść trzeba przez pokorę; Tór nam wskazał Pan żywota W niebo przez grobowe wrota.

5. W matce ziemi, gdzie spoczywał, Sługa będzie pokój miewał; W domu Ojca, gdzie on żyje, Sługa szczęścia z nim użyje.

6. Błogo tobie już w zbawieniu! Błogo nam przy zobaczeniu! Śmierci i ból rozłączenia W nadziei jest do zniesienia.

7. Grób nasz tu w grobowym rzędzie, Czy utworzon rychło będzie, Czy też późno na mieszkanie: Tak chceś, Panie, niech się stanie!

8. Niez nas biec w pobożności, Stanąć przed tobą w godności; Potem wiedź nas Pańskim torem: W ziemię nadół, w niebo w górę!

Dr. Henryk Fr. Sachse. N.

Anta: Kto się w opiekę.

758. Śmarły człowiecze, z tobą się żegnamy! Przyjmij dar smutny, który ci składamy: Trochę na grób twój porzuconej gliny Od twych przyjaciół, sąsiadów, rodziny.

2. Powracasz w ziemię, co ci matką była, Teraz cię strawi, niedawno żywila! Tak droga każda, którą nas świat wodzi, Na ten ubity gościniec wychodzi!

3. Nie długo, bracie, z tobą się ujrzymy! Jużes tam dośedł, my jeszcze idziemy. Trzeba ci było odpocząć po biegu: Ty wstanieś, boś tu tylko na noclegu!

4. Boże! ten zmarły w domu twym przebywał, A stołu twego jadł, ciebie wzywał; Na twój li tości polegał bezpieczny, Daj duszy jego odpoczynek wieczny!

Franc. Karpiński, u. 1740, † 1825.

D. Zmartwychwstanie, sąd i żywot wieczny.

Anta: Gdy Pan Jezus był pochowany.

759. Byśmy sobie wspominali, Co nas kiedyś czeka, Mnóżyby się rozplakali Dla biedy człowieka.

2. Wiedźmyż, że umrzeć musimy I być wszyscy w grobie, Przed sąd srogi się stawimy: Biada złym w tej dobie!

3. Pomni na to, pokutujmy, Póki czas łitości, Od wśch grzechów odstepujmy W wielkiej swej żalości.

4. Kiedy przyjdzie Pan, nie wiemy, Węc w czujności trwajmy; Gdyż w radości z nim być chcemy, Tego wyglądamy!

5. Kupmy oleju świętego: Wiary palającej, Do żywota cnotliwego Nas zachęcającej.

6. Gdy przyjdzie dzień ostateczny, I głos Pański rzecze: Wstańcie! ten będzie bezpieczny, Kto miał o nim pieczę.

7. Liczbę składać będziem z tego, Cośmy tu czynili, Czyśmy wolę Pana swego Wiernie wypełnili.

8. Dobrym służy po prawicy Stanąć sędzia wierny, Słych postawi po lewicy Na ich żal niezmierny.

9. Wyrok będzie Pana tego: Pójdźcie sprawiedliwi Do królestwa Ojca mego Wiecznie żyć szczęśliwi!

10. Słych służy na potępienie, Iż się nie uznali, I swe bezere polepszenie Złośnie odkładali.

11. Będą wołać w swej rozpacz: Przypkryjcie nas, góry! Lecz ich los się nie zinaczy, Żal to już nieffory.

12. Przetóż na to my chrześcianie Często wspominałmy, Że i śmierć i sąd nastanie; W pobożności trwajmy!

13. Do pokuty bądźmy skorzy, Znajac swoje grzechy, Tak nam niebo Pan otworzy Dla naszej pociechy. podług czest.

Anta: Jezusie, światło żywota.

760. Chryście, z miłosierdzia twego Ducha użyż nam świętego, Niech nam w wierne serca sieje, Nieśmiertelne z cnót nadzieje.

2. Na dzień przyścia na świat twego Obudź w lasce z nas każdego; Uchowawszy wiecznej błody, Przypnij na niebieskie gody! Staropolska.

Anta: Raduj się, o duszo moja.

761. Dość mam, dosyć tego świata, Chcę u Boga wiecznie być; Tam spokojne będą lata, Dusza będzie błogo żyć. Świecie, w tobie marność, ból, Nędza, niebezpieczeństw rój; W niebie zaś jest pocieszenie, Pokój, radość i zbawienie.

2. Tak tam kiedyś się dostanę Na twe łono, Boże mój, Tam boleści czuć przestanę, Trochę ciężar złoży swój. W świecie pełno biedy, trwóg, Żalu, niebezpiecznych dróg; W niebie zaś jest pocieszenie, Pokój, radość i zbawienie.

3. Cóż jest rozkoś świata tego? Mgła i dym, znikomy kwiat! Kto dziś wesół z szczęścia swego, Jutro w nędzy śmierci rad. Świecie, w tobie marność, ból, Nędza, niebezpieczeństw rój; W niebie zaś jest pocieszenie, Pokój, radość i zbawienie.

4. Aniołowie i zbawieni Wyśpiwują Bożą część, Ludzie grzechem omamieni Nie chcą Bogu chwały

nieść. Pełny błędów, pokus, zdrań, Nieprawości
jest ten świat; W niebie zaś jest pocieszenie, Po-
kój, radość i zbawienie.

5. Przetóż w górę, myśli moje, Tam do nieba
wznosicie się; Dużo, obierz cnoty stroje, Grzechy
odstępście mi! Świecie, tobie odpór dam, Bo
ja w tej ufności trwam, Że jest w niebie pocie-
szenie, Pokój, radość i zbawienie. Cz.

Anta: Jezusie, światło żywota.

762. Gdy się w sławie Pan ukaże, Wszystkim
na sąd przypść rozkaże, Tam na samo zawołanie
Cały świat do sprawy stanie.

2. Strażnym Bóg nasz sędzią będzie Tym, co
w swym nie stali rzędzie, Głosów obcych poslu-
chali, Słych się spraw nie wystrzegali.

3. Sędzia na wszystko gotowy, Odkryje ust
niecne mowy, I to co świat marnie kreśli, W
czym się kocha, o czym myśli.

4. Każdy w własnej swej osobie Musi sprawę
zdać w tej dobie; Nie pomogą tam przyczyny,
Cierpieć musi za swe winy.

5. Nie pomogą też ozdoby, Nie pojrze tam
na osoby Sprawiedliwy sędzia wieczny: Zadrży
przed nim człek bezpieczny!

6. To tylko grunt, kto był wierny, A kto
wielk prowadził mierny. I wiary pochodzące cnoty
Ujdą za przednie flejnoty.

7. Wszyscy świętych cnót pilnujemy, Na walny
sąd się gotujemy, Na który bez wszelkiej zwłoki
Musz stanąć świat herości.

8. Na cnocie nikt nie utraci, Sędzia dobrze
ją zapłaci; Koronę ubłogosławi Tego, co cnót
poczёт stawi.

9. Każę po krótkiej żalości Bóg swym do nie-
śmiertelności; Tam sobie już wytchną śmiecie, Pójdą
na wieczne wesele.

10. Tę my wieczność uważajmy, Dla tej mar-
ności porzucamy; Do nieba z Bożą pomocą Go-
tujmy się dniem i nocą!

11. Prosimy cię, Chryste Panie, Racz nam
w wierze dać wytrwanie, Daj spędzić wiek w po-
bożności, Potém nas weź do radości! Starop.

Anta własna, albo: Wszyscy ludzie, Pódrzy śpicie.

763. Gdy ten przyjdzie przesrogi dzień I świat
cały spali ogień, To jest w on ostateczny dzień:

2. Zabrzmi trąba na powstanie; Bo ty są-
dzić będziesz, Panie, Smartych i żywych zebranie.

3. Tu się musi każdy stawić, - Król i żebrał,
a się sprawić, Co zwykł czynić, czém się bawić.

4. Tu zaledwo praw zostanie . Sprawiedliwy,
nie w naganie; Cóż się z tobą, grzeszny, stanie?

5. Czyli będziesz niejakiego Wzywać na po-
moc świętego? Ach nie masz użytku z tego!

6. Ufašli w swych czynach śmiało, A w Chry-
stusie zaś za mało, Wiedz, żechy to osukało!

7. Ani postry, pacie, dary Nie ochronią cię od
kary; Strzeż się takiej błędnej wiary!

8. Co w Chrystusa tu wierzyli, Dobrze w życiu
swém czynili, Ci na sądzie będą mili.

9. Rzeczę: byłem ja spragniony, Nagi, głodny,
utrapiiony, W biednych przez was opatrzony.

10. Pójdźcież, wy błogosławieni, Wiecznie be-
dziecie zbawieni, Za to hojnie nagrodzeni.

11. A niemiłosiernym rzecze: *Idźcie, idźcie o mnie pieczę, W ogień wieczny więc pójdziecie.*

12. Przetóż każdy czujny człowiek, Król i żebrał i kłopotliwiec, *Idźcie zameczu napraw swój wiek.*

13. Dobrze czyn, poprzestań złości, *I Bogiem, z bliźnim żyj w jedności, Umrzyci w wierze i w ufności.*

14. O wspominaj dnia każdego *Na wyrok ostatecznego, Ognia ujdzieś tak wiecznego.* Oz.

Anta: Pogrzebmyż to ciało.

764. *Idźcie, idźcie Bóg prawdziwy, Przypjdzie sędzia sprawiedliwy, Ten świat występki będzie sądził, Jako kto czynił, jak się rzadził.*

2. Chryste, sędzio sprawiedliwy, *Zbawicielu nasz prawdziwy, Bądźże sędzią miłosiernym I przypyć nam wiernym!* Staropolska.

Anta: Przypjdź narodów zbawienie, albo: Pod wieczór twa czeladka.

765. *Królu królów, mój Chryste, Sędziąś świata zaiste: Użał się duży mojój, Niech się potem osto!*

2. Wpiż mię w księgę żywota, *Daj, by żadna niecnota Gniwem twym nie groziła, Lecz czyścić mię cieżyla.*

3. Spojrzyj na mnie z litości *Tak na Piotra w żalości; Racz mi jak Magdalenie Dać usprawiedliwienie!*

4. Jako przypyć Mateusz, *Tak usłowie Zachęć, Tak lotr dośedl miłości, Tak mi odpusć me złości!*

5. A gdy sąd twój nastanie, *Ach zmiłuj się, mój Panie! Postaw mię po prawicy, Gdzie twój zwolennicy.*

6. Niech usłyszę z radością, *Gdy rzeczę z uprzejmością: Pójdziecie, błogosławieni, Gdzie radość się nie zmieni!*

7. Abym uweselony, *I tobą ściśle złączony, Na wieki wielbił ciebie I dzięki czynił w niebie.*

Angelus, u. 1624, † 1677. N.

Anta: Pomocą bądź naszą.

766. *O jakżeście wy błogosławieni, Coście przez śmierć w niebo przeniesieni; Wyście wolnemi, My związani biedami różnemi.*

2. *Żyjemy tu właśnie jak w ciemnicy, W troskach, trwodze, w nędzy i w tętnicy; Miasto radości Mamy prace, ciężkie doległości.*

3. *Wy po ziemskich trudach spoczywacie I od smutku bezpieczeństwo macie; Krzycz i przyszłości Nie przekładając ważej radości.*

4. *Sam Pan Chrystus Izy ociera waże, Macie, czego pragną duże nasze. Wam tam śpiewają, Czego ludzkie uszy nie słychają.*

5. *O kóżby już nie chciał takiej zmiany, Aby mieszkać pomiędzy niebiany? Kóżby chciał zostać, Gdyż nie może złym przygodom sprostać?*

6. *Przypjdź, o Chryste, abyś nas wyhawil I mieszkanie nam w swém niebie sprawil. Wieczna światłości, Oświeć groby, weź nas do radości!*

Sym. Dach, u. 1605, † 1659. N.

Anta: O przecudnie, albo: Wszyscy ludzie umrzeć.

767. *O jakże niewysłowione Szczęście w niebie weźmiemy! Tam owoce niezliczone Wiary raz żać będziemy; Tam i płacz i krzyż ustanie, Błogi*

żywot nam nastanie. Boże, w jakim zbawieniu
Będziem po doświadczeniu!

2. Tam, jakimes w swój istności, Naszej zja-
wił się duży; Nie zejdzcie nam na radości, Gdzie
jest źródło rozkoży; Tam zbawienia zupełnego Do-
dziemy przez Zbawcę swego; On to szczęście nam
sprawił, Gdy na krzyżu nas zbawił.

3. Poczet tam pobożnych twoich Będzie chwa-
lić społecznie W służbie, w dziełach, w pieśniach
swoich, Ciebie, Boże nasz wiecznie, I tego co za
nas życie Oddał, uczęzą należycie; I nim jako
sprzyjażnieni, Będziem wiecznie złączeni.

4. Któżby nie chciał rozwiązany Tu być, a
tam godować I po płaczu przeplakany I dóbr
się wiecznych radować, Gdzie się boje nasze w palmy,
Smutne pieśni nasze w psalmy, Bieda w radość
przemieni: O tam będziem zbawieni!

5. Rozraduj się, duży wierna, Twojem szczęściem
bez miary, Lasta ci je da niezmierna; Poglądaj
okiem wiary Ku pobożnych miastu pilnie, Tam
wejść staraj się usilnie; Staraj się tu w niśkości
O dobra w wysokości!

6. Bez poświęcenia nie może Żaden wejść w
niebo twoje. Był cię raz oglądał, Boże, Oczyścić
tu serce moje. Pomagaj sam duży mojej, By nie
ześlą z drogi twojej Wiodącej mię bezpiecznie,
Gdzie twa chwała trwa wiecznie.

podle Schmollka. N.

Anta: Serdecznie żądam.

768. Tam w górze nad gwiazdami, Tam Fraj
pożądany, Ze swemi rozlogami Wierze dobrze
znany; Tam błyszczy śliczne kwiecie W wiecznej

wspaniałości, Tam strudzeni na świecie Wypoczną
w błogości.

2. Wysłowić nie jest w stanie Człowiek rze-
czy onych, A jednak nieustannie Pociąg czuje do
nich; Zapomnieć ich nie może W smutku, ni w
radości, Ani rozkoży morze Pojąć w zupełności.

3. Lecz wszyscy to na jawie, Którzy w wie-
rze stoja, I w słowie Bożem prawie Mają ufność
swoją; Pokutując ze łzami, Błodzy swą rozkożą,
Potem tęskność z żądzami W łonie swym nożą.

4. Co był u Ojca wiecznie, Przypędł do ni-
śkości I prawil swym bezpiecznie O tamtej ra-
dości. Zaslona się podniosła, Świat drugi kryjąca,
Radość najwyższą wzrosła, I nadziei płynąca.

5. Już ten świat nie jest ciemny, Życie nie
jest próżne; Tam był nam da przyjemny, Idź-
cież myśli trwożne! W górę nas uprzedziwby,
Ciagnie nas do siebie, Świętą żadość wzniecivby
By z nim mieścić w niebie.

6. Daj się tak błogo ciągnąć W duchu niewatpli-
wie, Byś wzlecieć mógł, dosięgnąć Owyh stron
szczęśliwie! Potem cię dnia wiecznego Jasność opro-
mieni, Wiara się serca twego W widzenie przemieni!

Karol Planck, około r. 1830. N.

Anta: Serdecznie żądam sobie.

769. W wieczności, zacna myśli Mię ożywiająca,
Mię w smutku ku niebiosom W górę unosząca!
Ty świeciś, błżej grzejeś Niżli słońca grzeją, Tyś
mi szczęściem, rozkożą, Tyś moją nadzieją!

2. Pan żywota mi przprzekł, Iż nie umrę
wiecznie, Lecz po śmierci w radości Będę żyć

Poniecznie. Czy mi je nadarmo dał, To słodkie tużenie? Żywot bez téj nadziei, Jest jedno cierpienie.

3. Ani próbek najmniejszych Zniżej on być nie może, A duch miałby myślarz Zniknąć w śmierci porze? Ten Pan, co nam żywot dał, Co go utrzymuje, On nam żywot i z prochu Wzbudzić obiecuje.

4. Duch mój pragnie tu dopiąć Celu wysokiego, Lecz mimo gorliwości Nie dosięgnie jego. Na cóż mi więc ta dążność, Na co ta moc dana, Gdybym w śmierci miał zginąć Jako morska piana?

5. Do prawdy i do światła Testni duch człowieka; Na próżno! tu zupełnie Ich się nie doczeka! Tam tylko w wyższym świecie Ich zdroj go pokrzepi, Co tu poznał po części, Tam pozna najlepiej.

6. Często cnota zelżona Placze tu w niedoli, A złoczyńca się w bezęściu Nadyma, swawoli. Lecz sędzia sprawiedliwy Tam w niebie Prólusze I cnotliwym nadgrode Obfitą daruje.

7. Oj z tego ducha moja Błogą radość miwa! I nad grobem chrześcianin Wesoło zaśpiewa: Wiem ci, w Fogom uwierzyl, Znam i ten ślub Boży: Że duży nie da umrzeć, Że nasz grób otworzy!

8. Tak pola, łąki, lasy W zimie umierają, Tak słońce je ogrzeje, Na wiosnę wstawają. Oj wiosna jest obrazem Lepszego żywota, W tym obrazie mi świeci Wieczności istota!

Jan E. Schmidt, u. 1669, † 1745. N.

Kuta własna.

770. Wiem ci, że w niebie Jest miejsce krasne, Gdzie się lśni Chrystus Nad słońce jasne;

Kto trwa w miłości, W prawdzie i w wierze, Tego po śmierci Do siebie bierze.

2. O Boże miły! Racz nas z miłości Spójnić wcześniej Do téj radości, Byśmy twarzą w twarz Ciebie widzieli, Po ziemskich trudach Spoczynek mieli.

3. Ach o dniu przypływ Zgonu naszego Niez nas pamiętać Czasu każdego, Że ciało z prochu Lecz musi w grobie, Ducha z wszystkiego Dać liczbę tobie.

4. Próżna to praca Dostatki zbierać, Gdyż śmierć nie mogą Od nas odpierać; Daremnie człowiek Za sławą goni, Na sądzie Pańskim Co nie obroni.

5. Kto przywde czyni Bliżniemu swemu, Bóg też nie będzie Lastawym jemu; Kto gardzi biednym, Czemuż nie baczy, Że proch od prochu Się nie odznaczy?

6. Rozkoże miną, A żal zostanie; Miejmyż o niebie Pilne staranie! Tam w hatę cnoty Pięknie ubrani, Do wiecznej chwały Będą wezwani.

7. Boże, daj rozum I pamięć tego, Że tu nie mamy Miejsca trwałego, Że się gotować Pilnie potrzeba, Byś nas po śmierci Mógł wziąć do nieba.

8. Raduj się dużo, Raduj się w Panu, Że błogość wieczną Masz obiecaną. Stój tylko w wierze I bojuj stale, Bóg ci koronę Da w swojej chwale.

Cz.

Pieśni górnicze.

Anta: Czego chcesz, po nas, Panie; albo: Panie Boże, zmiłuj się.

771. W światłości nieprzystępnej mieszkający
Panie, Twoja chwała w ustach naszych nigdy nie
ustanie!

2. Z twój ręki życie i chleb swój powzedni
mamy, Co na ziemi i co w niej, twoim darem
znamy.

3. Ty roli błogosławił, by żywność rodziła,
A głębokości ziemi, by nas bogaciła.

4. O nieprzebrane skarby ukryłeś przed nami,
Byśmy o nie do ciebie chodzili z prośbami.

5. Z łaski swój nam otwierasz bramy twój
skarbnicy, A ufni w twą opiekę idziem w dół
górnicy.

6. Tam złota, srebra, miedzi, żelaza są ślady,
A ty, by je wydobyć, nam dodawasz rady.

7. Tam słońca blask nie świeci, lecz opatrność
twoja, To pochodnia jest nasza i od zguby zbroja!

8. Gdy kruszce tu pożytku dla wszystkich po-
piemy, Niech też w duchowne skarby, Panie, bo-
gatniemy!

9. Rozmnażaj w nas pobożność, strzeż nas od
niecznoty, Do szukania twój łaski dodawaj ochoty.

10. Bron nas od przypód wszelkich, Boże, z
twój litości, A po pracy przyjmij nas do wiecznej
radości.

Or.

Anta: Jezusie miłosierny; albo: Ach zostań z nami.

772. Szczęść Boże! tak wołamy Pomni na
swe młodości, Pomocy twój żądamy I twój o-
patrzności.

2. Szczęść Boże! gdy idziemy W podziemne
otchłanie, I wiernie pełnić chcemy Nasze po-
wołanie.

3. Strzeż od niebezpieczeństwa, Wspieraj nasze
siły, Daj nam błogosławieństwa W pracy, Boże
miły!

4. Niech dobro pospolite Nasza pilność mnoży,
Niech skarby swe obfite Ziemia nam otworzy!

5. Gdy dary pożyteczne Nam podawasz,
Panie, Niech też o dobra wieczne Mamy swe
staranie.

6. Tak w ogniu przeczyszczone Kruszce cenę
mają, Tak duże polepszone Łaski twój doznają.

7. O roznieć w nas płomienie Twój świętej
miłości, Zbawienia wzbudź pragnienie Większe
niż marność.

8. Szczęść Boże! bron nas zawsze Mocą
twojej ręki, Tak tobie serca nasze Dadzą cześć
i dzięki!

Or.

Anta: Zachowaj nas przy swym słowie.

773. Panie, w mocy twój ufamy, Na twój
łascie polegamy: Strzeż nas od niebezpieczeństwa,
Udziel nam błogosławieństwa!

2. Racz górnictwo mieć na pieczy Tak i
wszystkie inne rzeczy. Ty zle w dobre możesz
zmienić I z kamienia chleb uczynić.

3. Gdy twa ręka się otwiera, Wszystko ży-
wność z niej pobiera, Złoto, srebro, kruszce wszel-
kie A ztąd i radości wielkie.

4. W ziemi jest obfitość rudy, Nigdy nagra-
dzać ludzkie trudy; Daj ją znaleźć i nam, Panie,
Nasze zdarz usiłowanie!

5. Rozjaśnij swą twarz nad nami, Opiekuj się kopalniami, Strzeż nas w dole i na górze, Litosciwy Panie Boże!

6. W sercach naszych przymnóż wiary, Byśmy ciebie za twe dary W pobożności wysławiali I mądrze ich używali.

Or.

Anta: Dziękujemyć, Obrońco nasz, albo: Przysłońc upadłym.

774. Wszystka praca się udaje, Gdy z Bogiem zaczynamy, On nas wspierać nie przestaje, Tak wesolo ufamy; Rady, pomocy udzieli, Szczęściem serca uweseli, Rad bowiem błogosławi.

2. Gdy Bóg z nami, cóż nam ślodzić, Cóż nas zgubić jest w stanie? On nas raczy ręką wodzić I w podziemne mieszkanie. Moc i łaska, wierność jego Strzeże nas od wszystkiego złego; W nim serdecznie ufajmy!

3. Z łaski swej nam wskazuje drogi Ku skarbowi skrytym w ziemi, Sprawí nam pożytek mnogi Kruszcami obfitemi. A gdyby odmówił czego, Bądźmyż serca pokornego, On to wszystko nagrodzi.

4. O to dbajmy, byśmy byli Wierni w swém powołaniu, W pobożności zawsze żyli, W pilném żądź przemaganiu. Dobroć Bożą wyznawajmy, Serdecznie go wysławiajmy. Aż do końca żywota.

Or.

Modlitwy.

W niedzielę rano.

Tenci to dzień, któryś ty sam uczynił nam ku spoczynku a ku chwale imienia twego, Panie zastępów! Przypójcie jego rozwesela duszę moją i otwiera jej obfitość najzaczniejszych darów i dobrodziejstw twoich, mówiąc: Skosztujecież a obaczcie, jako jest dobry Pan! Zaprawdę dobryś ty jest, Boże, a miłosierdzie twoje trwa od narodu do narodu. Nie tylko o ciele, lecz i o duszy naszej masz ojcowskie staranie. Po pracy powzedniejż żyjemy nam spoczynku i ochłody, a duszę prowadziś na zielone pąże i do wód żywych. Słowo twoje, to prawdziwy chleb żywota, a łaska twoja w Jezusie Chrystusie, to prawdziwy napój, który gasi wszelkie pragnienie człowieka grzesznego. Dziś podawając mi to wszystko, co moją duszę pożywić, w dobrém umocnić, od złego odrazić i do pokuty pobudzić może, dajże mi, Panie, umysł gorliwy i pragnący jaś najwięcej korzystać z Boskiej hojności twojej. Wieczna prawda ewangelii Syna twego miłego, niech będzie dziś rozpożą serca mego, i niech utwierdza mię w wierze i w miłości ku tobie. Obfita pociecha, która płynie z odkupienia Chrystusowego i z obietnic przezeń nam uczynionych, niechże się głęboko wpoi w duszę moją, żebym w smętku nad grzechami moimi, na twém spolegał zmiłowaniu, a w przyszłościach ży-

wota doczesnego wspominał na owy stan wolności od wszelkiego ucisku, który nastąpi, gdy po krótkim doświadczeniu wszyscy wierni twoi do przypłytków wiecznego pokoju wezwani będą. Amen.

Poranna w dni robotne.

Boże łaskawy! chwale i wielbię ciebie w tej porannej godzinie, żeś mnie nie tylko od młodości mojej po ojcowsku żywił i dotąd zachował, ale też i przebiegłej nocy moją obroną i pomocą być raczył. Oto wstałem z łóża mego i widzę przyjemne światło dzienne. Panie żywota, cóż jest człowiek, iż nań pamiętaś a syn człowieczy, iż go nawiedzasz? We śnie nic nie wiedziałem o sobie, ale opatrność twoja strzegła ducha mego. Słodkim spoczynkiem pokrzepiłeś mię, jakiego wielu chorym, smutnym i zakłopotanym nie dostawało: Nie sądzę, Panie, żem podobno jest zacniejszym od nich, ale uznaję wielką niegodność tak wielkiej łaski twojej. Obiecuję ci też w tym poranku, że tobie z ciałem i z duszą poddawać się i służyć będę. Chętnie zrzekę się każdej uciechy i wygody, której nienawidziś, każdej myśli i chęci, którą mi przez sumienie ganiś, każdego przedsięwzięcia i uczynku, który potępiaś i karać groziś. Pójdę wszędzie i wszystko czynić będę za twoim rozkazem. Nic mię nie zrazi w wykonywaniu dobrotliwej woli twojej, ani smutek, ani radość, ani trudność lub przeciwność jaka. Wszakci wiem, że kto w miłości ku tobie wytrwa aż do końca, ten zbawion będzie. Wzmocnij i zachowaj ty sam, o Boże, te dobre przedsięwzięcia moje a pośpiesz je łaskawie. Strzeż i błogosław mię i moich teraz i na wieki. Amen.

W niedzielę wieczór.

Wielkie i dziwne są sprawy twoje, Panie Boże wszechmogący! sprawiedliwe i prawdziwe są drogi twoje, o Królu świętych! Któżby się ciebie nie bał, Panie! i nie wielbił imienia twego, gdyżes sam święty? Dusza moja wzruszona wielkością, mocą i miłością twoją, które jest w słowie twojem świętym dziś znowu tak żywo i przejmująco wystawione były, porzy się przed tobą, Ojciec światłości, i słabe ci oddaje chwały i dzięki za wielkie możliwe sprawy, któreś uczynił ze mną, niegodnym sługą twoim. Znajomość ciebie i Syna twego Jezusa Chrystusa raczyłeś pomnożyć i nią serce moje w tej błogiś wierze utwierdzić, że chcesz, o Boże, aby wszyscy ludzie do poznania prawdy przypili i przez nią zbawieni byli. Zaisze, kto zna ciebie Ojciec niezmierniej litości, bez bojaźni już zbliża się do tronu łaski twojej, i wyznając z skruchą różne pobłądzenia i nieprawości, pewien jest odpuszczenia twój, gdyż bowiem nie chcesz zginienia żadnego grzesznika, ale żeby się nawrócił do ciebie i żył w błogości nowego posłuszeństwa. Ach dopomóż mi, Panie, abym wszystkie grzechy, które mię dolegają i na które Duch twój święty dziś mię tak mocno upominał, jak najbardziej sobie znienawidził i na zawsze porzucił, jakem sobie przedsięwziął i teraz ten zamiar ponawiam. Wspieraj mię łaskawie, abym trzeźwie, sprawiedliwie i pobożnie żył na tym świecie, i zawsze pamiętał na sąd i wieczność. Zmiłuj się też nad wszystkimi, którzy w skazaniu serca na ciebie nie dbają, i po drogach nieprawości chodzą; skutkuj w nich prawdziwą skruchą i gotowość do śpiesznego polepszenia się. Niech bu-

śają pokoju i znajdą go u ciebie. Światło ewangelii twojej niech coraz jaśniej oświeca wszystkie narody, wytepia z pomiędzy nas wszelkie zabobony i błędy, wszystkie niezgody, nienawiści i uczynki ciemności. O Boże, który skutkujesz chcenie i wykonanie dobrego, racz mnie i wszystkim ludziom być na pomocy, abyśmy z tego dnia świętego wieczny użytek mieli, a ciebie Boga i Ojca naszego pokornym sercem i świętobliwym życiem wysławiali. A.

Wieczorna w dni robotne.

Wszehmogący Boże i Ojcze! Gdy się obejrzę na cały dzień ubiegły, nie wiem, za co ci najprzód dziękować mam. Tak wiele wyświadczyłeś mi obrotów, pomocy i litości, że dusza moja nie jest w stanie wszystko przypomnieć sobie i myśla ogarnąć. Tak wiele złego dziś mię potkać mogło, ale tyś mi był bliżej i zaślaniał mię od niebezpieczeństwa i szkody. Moje własne siły i chęci moje, choćby najlepsze i najpocziwsze, niechy nie były doskonałe z tego, z czego się teraz raduję, gdyby twoja moc i łaska nie były mię wspierały. Czuję wprowadzić z ubolewaniem, że w niejednej rzeczy uchybił i woli twojej świętej nie dopełnił, jak się należało; jednak czyjaż to sprawa i litość, że większych jeszcze grzechów nie dopuściłem się? Ach odpuść mi, Panie, przestępstwa moje, za które szczerze żałuję, a imię twoje niech będzie błogosławione za wstrzymanie mię od wielorakich nieprawości, do których mię i własne serce i zgorzienia rozmaite uwieść mogły. Dzięki tobie, żeś mi życie i zdrowie aż do tej chwili zachował, i co mi potrzebnym było, łaskawie uczynił. Dzięki tobie za wszystkie pobożne myśli i po-

rużenia serca mego, które duch twój święty we mnie wzniecał i do przestrzegania przykazań twoich mię pobudzał. Racz, o Boże, i tej nocy strzedz mię łaskawie. Nie byłbym spokojny i bezpieczny, gdybym nie wiedział i z ufnością nie wierzył, iż dobroć twoja i w ciemnościach objawia się nad wszystkimi ludźmi. Gdy usnę, ty czuwać będziesz nademną, i odwrócisz wszelkie przygody i trwogi ode mnie. Na łonie łaski twojej odpocznę od prac powzednich, a do nowych posilił mię, jakżeś mię dotąd pościł każdą noc. O jak szczęśliwy jestem, że wszystko staranie moje na ciebie zdać mogę, wiedząc, że ty masz miłościwą pieczę o mnie i nie nie dopuścisz na służę twego, jedno co służy ku zbawieniu. W tej żyję i usnę nadziei, a zawstydzony w niej nie będę. Amen.

Przyśledszy do domu Bożego.

Ach dobrotliwy i łaskawy Boże, naucz mię, jakobyś ciebie w duchu i w prawdzie godnie chwalić mógł. Oddal ode mnie wszystkie próżne myśli, a natchnij mię pokorą i świętą nabożnością. Daj mi słuchać z uwagą słowa twego świętego, i wpój ty sam do serca mego wszystkie zbawienne nauki, przestrogi, pobudki i obietnice twoje. Wzmocnij wiarę i ufność, miłość i nadzieję we mnie; pobudź mię do pokuty i polepszenia, do gorliwego pełnienia świętej woli twojej. Rozproś daremne troski o żywot mój, i niech na łasce twojej z wdzięcznością przedstawiam; ale do starania o duży dodaj mi jak największą ochotę i wytrwałość. Bądź ty sam, o Boże, myślą jedyną i rozkożą serca mego w tym dniu chwale twojej poświęconym, i niech miłość ku tobie we mnie wzmocniona będzie. O racz błogosławić

mojemu wniściu i wyjściu, abym wzrzużony twoją dobrocią ojcowską, we wszystkich dobrém nie ustawał, każdego grzechu pilnie się chronił i tobie wiernie służył w świętej sprawiedliwości i niewinności. A.

Przed spowiedzią.

O wszechmogący Boże! tyś jest Bóg miłosierny, łaskawy, dobry, długo cierpliwy, nie rychły ku gniewu, litościwy w karaniu, hojny w miłości, który żalujesz każdego utrapienia; co wszystko w tém się pokazuje, że ty nie chcesz śmierci grzesznego człowieka, ale żeby się nawrócił i żył. Dla tego masz cierpliwość i ze mną, czekając mojego uznania i nawrócenia się. Ty sam łaskawy Panie, odpuszczasz grzechy. Przeto cię pokornie proszę, naucz mnie tego, jakoby z grzechów godnie powstać mógł. Nawróć ty mnie sam do siebie, a będę nawrócony. Uzdrów mnie od niemocy mojej duchownej, a będę uzdrowiony. Wzbudź tęsknotę w sercu mojem, a będę cię szukać przez prawdziwą pokutę. Wyjdź naprzeciwko mnie i pokaż mi łaskawe oblicze swoje, abym tobie bezcerze wyznał wszystkie przestępstwa moje. Oczyszczyć mnie od wszelkich grzechów moich. Odpuścić mi zasłużoną karę za nieprawości moje. Stwórz we mnie serce czyste, Ducha twego świętego nie odbieraj ode mnie. Nie odrzucaj mnie od oblicza swego! O miły Panie, spojrzij na mnie okiem miłosiernym, jakoś spojrział na Magdalę pokutującą, na Dawida żalującego za grzechy i na Piotra rzewnie płaczącego. Proszę cię, nie pamiętaj złości moich, których się dopuszczałem od młodości mojej aż do czasu dzisiejszego. Zmiłuj się nade mną, a daruj mi łaskę swoją świętą. Póki żyję, uczyn to,

abym za grzechy swoje prawdziwie pokutował, mego polepszenia nie odkładał i na śmierć się przystojnie przygotował. O uczyn to, Boże mój, o co cię tak pokornie proszę! Amen.

2.

O jcze, zgrzeszyłem przed tobą, i niegodzienem, abym się zwał dziećciem twojem! Spojrzuj łaskawie na struchę serca mego i skutkuj ty sam we mnie takie obrzydzenie złego, abym grzechu bezcerze i statecznie unikał a siebie całego z ciałem i z duszą tobie poświęcił. Oczyszczyć mnie od wszelkiej duchowej zmazy drogą krwią ublagalną, którą Syn twój za mnie na krzyżu przelał, i daj mi z rozkożą usłyszeć słowa litościwe: Usłajże, odpuszczone są tobie grzechy twoje! Przypnij też łaskawie bezcerze przyrzeczenie nowej wierności i nowego posłuszeństwa, które tobie teraz w pokorze czynię, i udziel mi siły, abym je ściśle i statecznie wypełnił. Stwórz ty sam we mnie serce czyste a ducha prawego odnow we wnętrznościach moich. Użyj mi pokrzepienia przy stole Syna twego miłego, i poświęć mnie na dziedzica wszystkich dóbr niebieskich. Wysłuchaj to pokorne i wierzące błaganie moje dla Jezusa Chrystusa! Amen.

3.

Panie Boże, miłosierny i litościwy, nierychły do gniewu i wielce miłosierny i prawdziwy, który okazyujesz łaskę aż do tysięcznego pokolenia i odpuszczasz nieprawości, przestępstwa i grzechy, a przed którym nikt nie jest bez winy; ja nędzny, bardzo obciążony grzesznik idę przed święte oblicze twoje, błagając cię o odpuszczenie wszystkich występków moich.

Panie, bądźżeśli nieprawości upatrował, Panie, kóż się ostoi? Na jedną rzecz z tysiąca nie mogę ci odpowiedzieć, a gdybyś ze mną chciał postąpić według sprawiedliwości, musiałbym drżeć ze strachu przed sądowną stolicą twoją. Lecz u ciebie jest odpuśczenie i wierzę słowu twojemu, że kto się do ciebie nawróci, nie zginie, ale żyć będzie. U ciebie jest łaska i wybawienie; albowiem takżeś umiłował świat, żeś Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Ta droga ewangelia jedyną jest pociechą w wielkiej nędzy mojej. Sam sobie pomóż, nieżem siebie usprawiedliwić ani grzechów moich zamówić nie mogę, które mię przed tobą trwożą i wstydem napelniają. Czegóżbym się mógł spodziewać, gdyby Jezus nie był mi otworzył drzwi łaski twojej, i gdyby święta krew nie oczyszczała mię od wszelkiej nieprawości! O miłosierny Boże mój, daj mi to wszystko na moją korzyść, co drogi Syn twój dla mnie uczynił i wycierpiał; spojrzij na boleści i na mękę jego, jak gdybym ja sam cierpiał karę za winy moje; weź okup świętobliwego życia jego za życie moje i przypisz mi zupełną zasługę jego, abym w ozdobie sprawiedliwości jego wesół miał przystęp do tronu łaski twojej i u ciebie jako mego ubłaganego Ojca, pokój znalazł dla duszy swojej. Ty widzisz, jako mię nędza grzechu zatrwożyła, ty masz upodobanie w prawdzie, która nic nie ukrywa, w tęskności ducha mego do ciebie i w życzeniu, abym pozbył się grzechu a twoim został. Raczże spełnić to gorące życzenie moje i rozgrzeszyć mię dla Jezusa Chrystusa. Odwróć oblicze twoje od grzechów moich i zgladź wszystkie moje nieprawości; daruj mi wszystko, comkolwiek przeciw tobie i prze-

ciw bliżnim moim zgrzeszył; oczyszc mię od wszystkich zmaż na duszy, abym był niepokalany i bez nagany. Wiele popelnilem grzechów przez gniew i popędlliwość, przez nienawiść i zazdrość i inne żądze i namiętności; myśli i słowa moje były często nieczne i gorzkie; a postępek nięgodziwy i zuchwale. O Boże, nie odrzucaj mię od oblicza twojego, a ducha świętego nie odbieraj ode mnie! Wszystkie winy moje puść w niepamięć, aby więcej ich nie wspomniano! Pocięś mię pomocą i litością twoją, i daj mi mocną wiarę, abym co mi dziś przez sługę twego zwiastować kaześ, wpuścił do serca mego z całą ufnością i nie nie wątpił, żeś mię ulaskawił i wszystkie winy mi odpuścił. Pomagaj mi też potem do szczerzego i dokładnego polepszenia życia mego; nie daj mi nigdy zapomnieć tę wielką trwożę i nędzę, jakiej mię nabawiły przestępstwa moje, abym tak żalosnemi skutkami wstrzymywanym był od nowych grzechów. Osobliwie zaś niech wspomnam na śluby tobie czynione, na twoją tak wielką nade mną litość i na zbawienie wieczne, któreś mi znowu zapewnić raczył; co wszystko musi mój umysł w miłości ku tobie i w posłuszeństwie jak najwierniejszém zachować i obficie a godnie owoce pokuty wydawać. Amen.

P o s p o w i e d z i.

Błogosławiony człowiek, któremu odpuśczone nieprawości a którego zakryty jest grzech! Błogosławiony człowiek, któremu nie poczyna Pan nieprawości, a w którego duchu nie masz zdrady! Rzekłem: wyznam na się przestępstwa moje Panu, a tyś odpuścił nieprawości grzechu mego. Ty, o Panie,

jestes ucieczką moją! Nadzieja moja nie zawiodła mnie; zostałem rozgrzeszony i upewniony o twojej ojcowskiej łasce. Przetóż weselę się w tobie, duch mój raduje się z miłosierdzia twojego. Wszyscy, ach tak wielkie i rozmaite grzechy moje zakryłeś łaską przed oczami sprawiedliwości twojej; karę zasłużoną odpuściłeś mi dla bezerego żalu za przestępki moje, i żem cię pokornie prosił i uwierzył, iż większe jest zmiłowanie twoje niż wszystkich nieprawości moja. Błogi pokój panuje w mém sumieniu; boś ty, o Boże mój, spojrział na trwogę i struchę serca mego i uciszył wszelkie stargi i zarzuty duszy utrapionej. Już więc nie wątpię, żem do miłości twojej znowu jest przypięty; obietnice twoje nigdy nie zawodzą. Ale chcąc mię na zawzię przy sobie utrzymać i od podobnych lub większych jeszcze uchować udręczeń, jakich przedtem doznawałem dla grzechów moich, miłościwie ozywaj się do mnie: Synu mój! (córkę moja!) daj mi serce twoje, a oczy twoje niechaj strzegą dróg moich! Otóż weź je, Boże i Ojcze, to serce moje, tyle bezesławe przez twoje zlitowanie, weź je w moc i opiekę swoją, abym w niém same tylko pocziwe a tobie przyjemne myśli i chcenia mieściły. Wstrzymaj od niego wszelkie ciężkie pokusy, a gdybyś je w mądrości swojej dopuścił, nie daj się mu zachwiać w miłości ku tobie, lecz obdarz je mężną siłą i wytrwałością w opieraniu się pożądlivościom i namówom do grzechu. Oczy moje niech pilnie baczą na zbawienne drogi i przypaźnienia twoje, a cobyś świat wystawia im świetnego i powabnego, jeśli tobie się to sprzeciwia, niechże od tego się odwracają i wszystkim gardzą, czego ty nienawidzisz. Na twój polegamy obietnicy: Ja ciebie nie opuścę, ani zaniedbam! Tobie więc pod-

daje się uśliwie; ty mię wesprzesz w słabości, wstrzymasz od upadku, wzmocniś w wierze i w świętobliwości i obdarzysz błogosławieństwem swoim. A.

2.

Milosierny Boże i Ojcze! Chwały i dzięki składam tobie z całego serca, żeś się mnie tak łaskawie użalił i dla Syna twego miłego wszystkich grzechy moje odpuścić mi raczył. Zachowajże mię, o wierny Boże, w łasce twojej, a daj mi siły i mocy, abym grzechu jak najbardziej nienawidział i onego się chronił, wszystkich pokusy do złego mężnie przemagał i tobie na upodobanie z wszelką ochotą i miłością po wszystkich dni służył. Naucz mię woli twojej i pokaż mi łaskawie, jakoby bez nagany przed tobą się zachował. Duch twój dobry niech mię prowadzi po ścieżkach prawych, a od zboczenia z nich na drogi marności i grzechu, niechże mię obawą utracenia miłości twojej i zbawienia wiecznego jak najmocniej wstrzymuje. Amen.

Przed pożywaniem wieczerzy Pańskiej.

Milosierny Boże i Ojcze! Dziękuję tobie serdecznie, żeś mi odpuszczenie grzechów, żywot i zbawienie w Jezusie Chrystusie, Synu twoim, darował. Oto idę teraz do stołu świętego, u którego on wszystkich, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, nasycił z obfitości łaski swojej. Niechże przystąpię do niego z prawdziwą żadością zbawienia, w prawej wierze w boską załugę jego, abym z posłuszeństwa, meki i śmierci jego z całego serca cieszyć i weselić się mógł. A ponieważ za wszystkich nas umarł i błogosławione owoce śmierci swojej nam wszystkim po-

daje, pobudź mię tedy do braterskiej miłości ku współwykupionym i ku wszystkim ludziom, abyśmy jedni drugim służyli jako członki jednego ciała, i jedni drugim odpuszczali, jakoś nam odpuścił w Chrystusie. Mocą życia i śmierci jego uczyni mię silnym do boju z grzechem i z światem. Pomóż, o Boże, abym takiego był umysłu, jakiego był zbawiciel nasz, abym też przyżył, jakbyś na mnie włożył za dobre uznał, w poglądaniu nań cierpliwie nosił i w naśladowaniu jego aż do końca wytrwał. Zachowaj mię ustawicznie w świętej społeczności jego, żebym kiedyś z radością przed nim stanął i wielką wieczerzę w królestwie wiecznym z nim pożywał. Amen.

2.

O wierny Zbawicielu, Panie Jezu Chryste, którym życie swoje za grzechy nasze na śmierć podał, dziękuję tobie z całego serca, żeś jeścze przed rozstaniem się z twojemi uczniami i z tym światem wieczną pamiątkę miłości twojej w wieczerzy świętej ustanowił, i nam rozkazał, żebyśmy przy niej ublagalną śmierć twoją opowiadali, ażbyś przypieczętował. Przygotuj ty sam duży moją, ażebym z serdeczną pokorą i z zupełną wiarą tę świętość przyjmował i przez pożywanie jej z tobą jak najściślej się połączyl. Niechże co dzień dla zbawienia duży mojej doznaję, żem śmiercią twoją odkupiony, z Bogiem pojeđnany i z tobą do królestwa niebieskiego przeniesiony. Pomóż też, póki jeścze na świecie żyję, żebym przy tobie, moim wiernym zbawicielu, stale i w wytrwał, w cierpliwości i w posłuszeństwie

cię naśladował, a we wszelkiej biedzie i pokusie z odkupienia swego się radował, dla niewinnej meści i śmierci twojej. Amen.

Westchnienie przy pożywaniu błogosławionego chleba.

Dziękuję tobie serdecznie, zbawicielu mój, Panie Jezu Chryste, żeś ciało swoje za mnie ofiarował. I ja chcę się tobie z ciałem i dużą poświęcić. Zachowaj mię w żywej wierze ku żywotowi wiecznemu! Amen.

Westchnienie przy pożywaniu błogosławionego wina.

O Panie Jezu Chryste, gorące tobie składam dzięki, żeś swoją krew niewinną i za mnie na krzyżu wylać raczył. Niechże mię ona oczyszcza od wszelkiej nieprawości, abym prowadził życie niewinne i bez nagany Bogu na cześć a mnie ku zbawieniu. Amen.

Po wieczerzy Pańskiej.

Ojcze najdobrotliwszy! przyjmij ode mnie serdeczne dzięki za tę łaskę, którą mi dziś przy świętej wieczerzy Syna twego wyświadczył. Tyś mię biednego grzesznika usprawiedliwił, odpuszczenie grzechów mi zwiastować i mnie o wiecznym zbawieniu zapewnić raczył. W wierze jestem umocniony, błogą nadzieją napełniony i do dobrego wielce poślonny. O niechże ztąd błogosławione porządkują się skutki w całym życiu mojem!

Tobie zaś, Odkupicielu grzesznego świata, czémże się odwdzięczę za to, coś i za mnie podstał? Niech ci będą przypemne dzieła, które tobie w porządku serca mego przypomnę, rozpamiętywając święte zasługi twoje. Przykład twój świętobliwy niech będzie światłem mojem na drogach życia mego, pociechą w smętku, nadzieją w chwili rozstania się z tym światem. Serce moje tobie chcę poświęcić i gorącą miłością ciebie się trzymać. Duch twój dobry niech mię prowadzi po drogach przykładów twoich. A gdy znowu powróciś w chwale niebieskiej, abyś sądził żywych i umarłych, potem racz mi być miłościw i wezwać mię do wiecznych przykładów swoich, abym tam ciebie i Ojca i Ducha świętego na wieki wystawiał. Amen.

2.

Dziękuję tobie, Ojczy niebieski, żeś mnie grzesznego do łaski twój przypiął i o wiecznym zbawieniu zapewnić raczył. Dziękuję tobie, Panie Jezu Chryste, żeś mię z Bogiem pojednał i od bojaźni śmierci i potępienia uwolnił. Duchu święty, przyjmij dziękczynienie moje, żeś mię do pokuty pobudził, sumienie moje pociechał i serce moje na twój kościół poświęcił. O Panie Boże, zachowaj mię aż do końca w tej łasce twojej, abym po wszystkie dni życia mego tobie służył, w świętobliwości się pomnażał a niegdyś zbawienia wiecznego dostąpił. Amen.



Wybór pieśni

na niedziele i święta według ewangelij i listy.

(Liczba oznacza numer pieśni; E. ewangelia, L. listy.)

A d w e n t.

Niedziela I.

E. 124. 100. 103. 108. 112.

L. 105. 107. 98. 113. 126.

Niedziela II.

E. 121. 99. 119. 111. 109.

L. 96. 117. 97. 101. 95.

Niedziela III.

E. 104. 106. 115. 123. 93.

L. 118. 120. 122. 113. 91.

Niedziela IV.

E. 109. 116. 102. 100. 92.

L. 110. 114. 125. 126. 112.

Narodzenie Pańskie.

E. 127. 132. 133. 139. 143.

L. 128. 135. 138. 153. 161.

Dzień ś. Szczepana.

E. 134. 140. 144. 146. 163.

L. 137. 142. 148. 281. 274.

Niedz. po Narodz. Pańskim.

E. 129. 141. 159. 131. 585.

L. 136. 149. 147. 152. 151.

Nowy rok.

E. 587. 589. 591. 586. 585.

L. 588. 590. 592. 593. 594.

Niedziela po Nowym roku.

E. 145. 171. 82. 87. 146.

L. 162. 154. 403. 277. 409.

Dzień Trzech Królów.

E. 158. 142. 88. 62. 78.

L. 156. 157. 89. 297. 483.

Niedz. I. po Trzech Królach.

E. 155. 20. 550. 382. 38.

L. 373. 387. 470. 415. 138.

Niedz. II. po Trzech Królach.

E. 544. 547. 59. 480. 149.

L. 157. 457. 496. 496. 421.

Niedz. III. po Trzech Królach.

E. 484. 489. 503. 90. 364.

L. 359. 334. 473. 135. 411.

Niedz. IV. po Trzech Królach.

E. 61. 79. 80. 288. 138.

L. 435. 462. 458. 402. 44.

Niedz. V. po Trzech Królach.

E. 290. 154. 289. 306. 71.

L. 24. 170. 374. 333. 466.

Dzień Oczyszczenia P. M.

E. 130. 133. 150. 299. 296.

L. 157. 4. 416. 401. 22.

Niedz. VI. po Trzech Królach.

E. 396. 398. 92. 76. 285.

L. 7. 34. 53. 60. 280.

Niedziela starozapustna.

E. 376. 380. 495. 569. 568.

L. 402. 168. 423. 414. 342.

Niedziela mięsozupna.

E. 294. 295. 300. 15. 47.

L. 278. 419. 477. 424. 23.

Niedziela zapustna.

E. 15. 91. 381. 386. 357.

L. 461. 463. 447. 349. 553.

P o s t.

Niedziela I.

E. 190. 187. 203. 479. 485.

L. 175. 185. 213. 476. 493.

Niedziela II.

E. 186. 209. 197. 464. 469.

L. 177. 180. 192. 436. 440.

Niedziela III.

E. 188. 191. 179. 338. 387.

L. 175. 181. 189. 341. 360.

Niedziela IV.

E. 178. 200. 208. 377. 533.

L. 194. 204. 202. 91. 164.

Niedziela V.

E. 198. 191. 399. 293. 406.

L. 203. 209. 16. 292. 284.

Zwiastowanie Jezusa (P. M.)

E. 110. 96. 434. 63. 492.

L. 101. 114. 176. 94. 363.

Niedziela Fwietnia.

E. 167. 192. 210. 408. 370.
L. 165. 206. 194. 404. 372.

Wielki czwartek.

E. 201. 400. 324. 437. 332.
L. 328. 316. 441. 340. 174.

Wielki piątek.

E. 205. 184. 183. 196. 195.
L. 207. 199. 209. 212. 182.

Wielkanoc.

E. 215. 219. 226. 227. 234.
L. 214. 217. 220. 228. 232. 240.

Poniedziałek wielkanocny.

E. 218. 223. 229. 231. 235.
L. 221. 222. 233. 236. 238.

Niedz. I. po Wielkijnoy.

E. 237. 239. 365. 18. 272.
L. 224. 241. 367. 5. 267.

Niedz. II. po Wielkijnoy.

E. 230. 282. 383. 502. 1. 17.
L. 19. 401. 407. 466. 539.

Niedz. III. po Wielkijnoy.

E. 225. 432. 481. 488. 83.
L. 2. 536. 475. 494. 405.

Niedz. IV. po Wielkijnoy.

E. 216. 229. 30. 443. 681.
L. 78. 16. 53. 417. 27.

Niedz. V. po Wielkijnoy.

E. 303. 305. 767. 695. 275.
L. 294. 295. 298. 35. 33.

Wniebowstąpienie Pańskie.

E. 243. 29. 250. 248. 245.
L. 246. 247. 371. 384. 770.

Niedz. po Wniebowst. Pańsk.

E. 268. 280. 287. 521. 34.
L. 3. 302. 460. 459. 369.

Zielone świątki.

E. 253. 255. 258. 260. 251.
L. 252. 256. 259. 262. 410.

Poniedziałek świąteczny.

E. 254. 257. 263. 266. 8.
L. 261. 264. 12. 166. 413.

Niedziela Trójcy św.

E. 4. 65. 73. 334. 13.
L. 6. 58. 7. 72. 379.

Niedz. I. po Trójcy św.

E. 482. 491. 534. 692. 762.
L. 67. 74. 386. 388. 462.

Niedz. II. po Trójcy św.

E. 343. 353. 301. 317. 391.
L. 460. 421. 348. 377. 350.

Niedz. III. po Trójcy św.

E. 335. 337. 352. 474. 54.
L. 86. 499. 501. 436. 487.

Niedz. IV. po Trójcy św.

E. 470. 473. 9. 173. 21.
L. 10. 509. 511. 761. 760.

Niedz. V. po Trójcy św.

E. 14. 5. 16. 389. 504.
L. 380. 475. 497. 297. 304.

Niedz. VI. po Trójcy św.

E. 405. 417. 418. 425. 467.
L. 309. 310. 169. 172. 174.

Niedz. VII. po Trójcy św.

E. 510. 64. 23. 20. 579.
L. 535. 537. 56. 331. 336.

Niedz. VIII. po Trójcy św.

E. 342. 346. 413. 373. 759.
L. 339. 351. 392. 77. 84.

Niedz. IX. po Trójcy św.

E. 31. 18. 3. 451. 453.
L. 344. 345. 420. 438. 393.

Niedz. X. po Trójcy św.

E. 505. 412. 357. 358. 164.
L. 570. 85. 55. 385. 390.

Niedz. XI. po Trójcy św.

E. 307. 355. 354. 426. 170.
L. 71. 66. 332. 276. 293.

Niedz. XII. po Trójcy św.

E. 511. 514. 507. 477. 576.
L. 84. 76. 26. 301. 449.

Niedz. XIII. po Trójcy św.

E. 452. 450. 446. 464. 577.
L. 54. 95. 83. 362. 366.

Niedz. XIV. po Trójcy św.

E. 12. 428. 424. 506. 23.
L. 408. 415. 439. 440. 445.

Niedz. XV. po Trójcy św.

E. 501. 448. 444. 386. 429.
L. 472. 359. 416. 698. 683.

Niedz. XVI. po Trójcy św.

E. 478. 500. 682. 687. 689.
L. 60. 65. 427. 430. 390.

Niedz. XVII. po Trójcy św.

E. 506. 509. 431. 433. 463.
L. 469. 568. 309. 57. 68.

Niedz. XVIII. po Trójcy św.

E. 461. 379. 569. 167. 1.
L. 365. 371. 389. 8. 768.

Niedz. XIX. po Trójcy św.

E. 512. 513. 26. 361. 342.
L. 454. 455. 456. 471. 458.

Niedz. XX. po Trójcy św.

E. 322. 330. 372. 381. 396.
L. 443. 449. 446. 16. 256.

Niedz. XXI. po Trójcy św.

E. 479. 428. 493. 485. 491.
L. 419. 423. 274. 267. 269.

Niedz. XXII. po Trójcy św.

E. 362. 473. 468. 763. 358.
L. 32. 28. 298. 59. 55.

Niedz. XXIII. po Trójcy św.

E. 583. 463. 373. 435. 412.
L. 352. 349. 39. 679. 684.

Niedz. XXIV. po Trójcy św.

E. 496. 82. 63. 89. 269.
L. 391. 404. 422. 407. 302.

Niedz. XXV. po Trójcy św.

E. 299. 481. 489. 26. 509.
L. 680. 691. 694. 769. 766.

Niedz. XXVI. po Trójcy św.

E. 686. 688. 696. 765. 767.
L. 277. 280. 281. 348. 341.

Niedz. XXVII. po Trójcy św.

E. 335. 333. 25. 392. 404.
L. 30. 56. 338. 764. 403.

Dzień św. Piotra i Pawła.

E. 278. 282. 383. 368. 365.
L. 281. 284. 82. 90. 487.

Święto reformacji.

E. 271. 274. 289. 293. 296.
L. 272. 286. 287. 295. 301.

Święto żniwowe.

E. 598. 603. 84. 600. 424.
L. 602. 604. 14. 88. 23.

Dzień pokutny.

E. 28. 341. 347. 340. 354.
L. 339. 352. 332. 349. 357.

Wykaz pieśni.

(Liczba oznacza nie stronę, ale numer pieśni.)

A.	Nam.	B.	Nam.
Ach biednem stworz.	330	Bądź chwala, o Panie	643
Ach Boże mój Boże	1	Bądź cześć dobru	5
Ach Boże najdobrot.	606	Bądź gotowy, duchu	437
Ach Boże nasz	541	Bądź od nas uwiel.	644
Ach Boże, racz spoj.	267	Bądź pochwalon, Jez.	129
Ach Boże spraw to	290	Bądź pochwalon, Ojc.	130
Ach cóż grzeszny.	331	Bądź tysiąckroć	175
Ach jak biedny, ach	679	Baranek już niesie	176
Ach jak wszyscy	648	Baranek nasz wielka.	214
Ach Jezuu, przed	649	Baranku Bożym, Chryste	47
Ach kiedypżyto śmierć	680	Baranku Bożym, Jezuu	704
Ach mój Boże	332	Będę ja zawsze wiel.	80
Ach mój drogi Zbaw.	703	Bez powrotu, Boże	585
Ach mój Jezuu! serce	333	Bez przestanku	438
Ach mój niebieski	334	Blogie dziecię	736
Ach nieśmiertelny	2	Blogosławiony człow.	369
Ach słodkich słów	335	Blogosław nam, nasz	48
Ach strzeż, Panie	436	Blogosław swój lud	6
Ach wpiś do żywota	313	Blogo temu, kto się	475
Ach zostań z twą	3	Blogo tym, którzy	439
Ach zwyciężco dziw.	243	Boga chcę mieć	379
Acz jest me serce	474	Bóg gdy niebo był	546
Al teraz się dzień	650	Bóg jest miłość sama	53
A na ziemi niechże	4	Bóg jest wierny	54
Anieli z nieba zstap.	127	Bóg jeści żywy	81
Aniołowie, cni	128	Bóg mówi, że zbaw.	440

Nam.	Nam.
Bóg nasz jest Bóg	457
Bóg nasz wechmog.	215
Bóg obietnic wiele	96
Bóg Ojciec z bezceręj	380
Bóg opatrz, synu	82
Bóg słońce i księżyc	586
Bogu bądź cześć!	705
Bogu chwala w wys.	7
Bogum oddał sprawę	681
Bogu się ja poddaję	706
Bóg wechmogący	91
Boże, co twą łaską	607
Boże, dobroć twoja	569
Boże, który maś	522
Boże, który mię	302
Boże, który wieś	476
Boże, który znaś	401
Boże, moc twa opa.	604
Boże mój, racz się	336
Boże mój, znowu	609
Boże niebios i tej	608
Boże! niebo, ziemia	75
Boże, niech się z two.	582
Boże, niechże na	370
Boże, nie opuść mię	8
Boże Ojcie, bądź	610
Boże, Ojcie niebieski	337
Boże, oświeć nas	41
Boże, przed którego	55
Boże, racz mnie	552
Boże, sprawiedl. Boże	56
Boże, sprawied. Panie	529
Boże stworzycielu	477
Boże, tobie dziękuję.	554
Boże! tobie serca	441
Boże, twoja dobroć	9
Boże, tyś w swym	251
Boże wielki od wiecz.	10
Boże, wierny Boże	402
Boże, wszyscy jest	611
Boże, zachowaj nam	291
Boże, z dzieł twój	57
Boże, z twoich rąk	595
Bron od niesprawiedl.	458
Bronże nas, Panie	268
Bysmy sobie wspom.	759
Bys nie utracił	303
C.	
Choćby wszyscy odpa.	381
Chryste, któryś dniem	651
Chryste, obrońco	269
Chryste, Synu łocha.	164
Chryste, tyś ukrzyżo.	177
Chryste, zbawco duży	131
Chryste, z miłosierdz.	760
Chrystusa wniebowst.	244
Chrystus był w więzy	216
Chrystus jest mym	707
Chrystus nasze zbaw.	178
Chrystus Pan wstał	217
Chrystus przykład pol.	165
Chrystus się narodził	132
Chrystus, Syn Boży	133
Chwala bądź naszemu	58

	Num.		Num.
Idźcie do ołtarza .	543	Jeżusie, światło .	713
Idź, me dziecko .	738	Jeżu, słońce żywota .	407
Idź wesół w Bożem .	568	Jeżus, źródło łez .	93
Idźże już po krótkim .	750	Jeżus żyje, a ja .	224
Jeden starb bym ja .	372	Jeżu, twe głębokie .	187
Jeśli ciebie, mój .	486	Jeżu, tyś jest poboż .	167
Jeśli domu sam Pan .	548	Jeżu, wiem że umrz .	687
Jestem na drodze .	571	Jeżu, żaden naucz .	168
Jeżu Chryste, Boże .	17	Jeżu! z prośbą idzie .	276
Jeżu Chryste, któryś .	292	Jeżu, życie życia .	188
Jeżu Chryste miłości .	712	Im większy Przyj .	487
Jeżu Chryste, Panie .	184	Już mię wziął Bóg .	739
Jeżu Chryste, wykup .	221	Już nam słońce .	620
Jeżu, co zawżę .	559	Już po wszystkich .	293
Jeżu, dawco żywota .	360	Już rok dobiegł do .	589
Jeżu, duży mój pok .	685	Już się koniec tyg .	657
Jeżu, duży światło .	185	Już się przybliżył .	658
Jeżu, jedyna radości .	686	Już się to żegnam .	714
Jeżu, Jeżu, me uśanie .	18	Już się wieczór .	659
Jeżu, jutrzenna .	618	Już się wszystko .	189
Jeżu, któryś dla .	394	Już swe oczy zamknę .	660
Jeżu, któryś się .	518	Jużto bieg mój .	715
Jeżu, ludzi przypiac .	317	Już to ciało pochow .	751
Jeżu, ma radości .	385	Jużto umieram .	716
Jeżu, mój Jeżu .	186	Już widzę z radoś .	621
Jeżu, prawdziwa .	142	Już wszędo jasne .	143
Jeżu, przypadł ku .	19	Już wszędo światło .	622
Jeżusa Nazareńskiego .	222	J za mnieś umarł .	190
Jeżus Chrystus, który .	316		
Jeżus Chrystus mił .	166		
Jeżus Chrystus, naś .	223		
Jeżus grzesznych .	361		
Jeżusie miłosierny .	619		

R.

Raźdy ducha chwał .	76
Raźdy myśla naboż .	20

	Num.		Num.
Riechy, Stwórcu .	85	M.	
Riechy ranne wstają .	623	Mądrość Ojca niebie .	192
Kim jestem? .	445	Ma duża się nie puści .	429
Rogóżbym, Boże .	386	Mało ludzi na tym .	411
Romu Pan Bóg .	488	Mał pozew, abym .	717
Romuż, Boże, win .	577	Marność w świecie .	689
Królu królów, mój .	765	Miałem Jezusa .	387
Królu, wieczny obf .	49	Miłości, coś mię .	388
Królu wysokiego .	583	Miłosierdnym bądź .	465
Krótki wiel twój .	446	Miły Panie, niech .	43
Krynico mądrości .	447	Mineła nocna godzina .	624
Kto jest miły Bogu .	408	Moc Boża dziwna .	102
Kto da swym dział .	550	Mocny niebios stwo .	103
Kto mówi: Boga .	462	Mój Boże i Ojcie .	412
Który maś upodob .	310	Mój Boże, jak ty .	450
Któryś sam jest .	463	Mój Boże, naucz .	413
Kto się Pana Boga .	544	Mój Jezus żyw! cóż .	225
Kto się w opiekę .	428	Mój młody żywot .	742
Kto tak na Bogu .	489	Mój Zbawicielu .	466
Kto wie, jak blisko .	688	Mówią ludzie nier .	277
Kto w ufności .	490	My ludzie za słabi .	294
Któż był tak niewin .	191		
Kto z Chrystusem .	409		
Kto zdrowiem obda .	576		
Kwile przeżalanie .	519		
		N.	
		Na apostołów wspom .	278
		Na Boga miłego .	491
		Na Boga, nie na mą .	492
		Nadół Chrystus idzie .	451
		Na Golgatę, duży .	193
		Najbogatym na .	448
		Najwyższy rządco .	524
		Na mądrości nam .	449

L.

Litościwy jest miły .	464
Ludu Pański .	410
Ludzie czasu ostatn .	341

	Num.		Num.
Na niebie i na .	584	Noc ciemną przepa .	625
Na ostatniej mej .	690	Noc to jest, w której .	146
Na Panu Jezusie .	389	Nowy rok wesoly .	591
Napełń serce moje .	194	Nuż Bogu dziękujmy .	23
Narodził się Chrystus .	144	Nuże, ducho, do rad .	105
Narodził się nam .	145	Nuże wielkanocne .	227
Na spocznienie .	195	Nuże wspany chryś .	106
Nastal nam czas .	226	Nuż uślnie, wspany .	147
Nasze oczy snem .	661		
Nawiedź nas, Duchu .	255		
Na woli Pańskiej .	493		
Na wszystkich drogach .	21	Obacz, człowiecze .	495
Na żywność dla .	597	O bądź chwala .	258
Nie nie bacz umysł .	414	O błogosławiony czło .	373
Nie bierz nam Ducha .	256	O Boże, bądź uwiel .	662
Nie chciej niezmier .	740	O Boże, co obłokami .	526
Niech świat Bogu .	104	O Boże, który .	600
Niechże już od wśch .	22	O Boże mój miłoś .	534
Niechże miłość Iz .	726	O Boże nasz miłoś .	342
Nie daj, o Boże .	494	O Boże na wysoko .	542
Nie daj, żebyśmy .	467	O Boże niebios i tej .	62
Niedalekiś od nas .	61	O Boże, racy się .	691
Niema nie żalowniej .	515	O Boże! wielkie to .	531
Nie maż wierniejszej .	579	O Boże, wspomnij .	527
Nie mówcie mi o .	390	O Boże, z łaski .	24
Nie obruszaj się .	432	Ocućcie się ze snu .	450
Nie odrzuć mię .	566	Ocuć się, serce .	626
Nie ofiary, nie dary .	468	O człowiecze, wspom .	692
Nie o marne świat .	257	Oczy moje na Pana .	496
Nie płaczcie sieroty .	516	Od ciebie, wierny .	304
Nie płaczcież wiele .	727	Odnów mi, wieczna .	415
Nie puśćże cię, Jezu .	391	Od Pana wiele .	693
Nigdy Bóg sprawie .	533	O ducho ma, wspom .	663

	Num.		Num.
Odwróć, o Boże .	497	O świata przewrotn .	695
O działki, nie zapo .	314	Oto ciemna noc .	665
O głowo poraniona .	196	Oto Jezu Kochany .	45
O jakże wy błogo .	766	Oto na przyszu .	198
O jak jest to miejsce .	279	Otoś nam życzliwy .	109
O jak ty śpiż łagod .	728	Otóż serce me weź .	451
O jakże niewysłow .	767	Otwórz, Panie, serce .	46
Oj błogosławiony .	362	O ty istotna miłości .	469
Ojca niebieskiego .	148	O wśchmocny mój .	63
Ojciec niebieski .	311	O wśchmocny Boże .	528
Oj czas zacy przys .	107	O wśchmog, Panie .	295
Ojcie, Boże wśchm .	318	O żalosci .	199
Ojcie nasz, któryś .	305	O Zbawicielu, przez .	321
Ojcie nasz, miły .	33	Ozdobo niebios, Por .	628
Ojcie nasz, przez .	44	Ozdóbże się, ducho .	322
Ojcie, podobac się .	416	O zwycięzco zmartw .	228
Ojcie święty, dzięki .	627		
O Jezu, ma radości .	319		
O Jezu, obrono .	664		
O Jezusie, zbaw ma .	392		
O Jezu słodkiej .	320		
O Królu niebieskiej .	343		
O który miekłaś .	25		
O latom nie podległy .	169		
O miłości mej miło .	197		
O mój Jezusie, coś .	26		
O najlepszy zbawic .	170		
O nie zwatp stad .	280		
O Panie, wspany .	532		
O podnieścież bramy .	108		
O przecudnie piękny .	694		
O przenaślodba rad .	259		
O śmierci okrutna .	729		
		P.	
		Pamiętaj, człowiecze .	417
		Pana wołam, Pana .	538
		Pan błogosławi .	374
		Pan Bóg jest ma .	539
		Pan Bóg ma pieczę .	86
		Pan Bóg teraz .	296
		Pan Bóg wśchmog .	149
		Pan Bóg wśch. świat .	110
		Pan Chrystus przysł .	171
		Pan Chrystus rzekł .	200
		Pan Chrystus w swém .	111
		Panie Boże, niechże .	27
		Panie Boże wieczny .	297
		Panie Boże wśchm .	666

	Num.		Num.
Panie Boże, zmiłuj	28	Pilnie, rodzice,	551
Panie Boże w wys.	323	Pobożni, sławcie	114
Panie, cierpię na	247	Pochwalmyż Boga	65
Panie, co miekłaś	395	Pochwalmyż Pana	668
Panie, dni życia	567	Pod wieczór twa	669
Panie, dokądże swój	498	Podziękujmyż Chryst.	203
Panie! duży mój	452	Pogrzebmyż to ciało	752
Panie, jak chceś,	696	Pogrzebmyż to ciało	753
Panie, jak ich jest	540	Pójdźcie do mnie	396
Panie! jakże bardzo	87	Pójdźcie z radością	283
Panie Jezu Chryste,	112	Pójdźmy z podzięk.	590
Panie naś, Jezu	172	Pokój niech będzie	204
Panie puść w pokój.	718	Pokutę czynmy, bo	344
Panie, słuchaj głosu	629	Pola już białe	601
Panie! tyś stół osobl.	324	Pomnij duży	326
Panie! ty życia mego	573	Pomocą bądź naszą	35
Panie wielkiej mocy	281	Pomóż mi, Jezu	470
Panie, w mocy twój	773	Pomóż nam, o Jezu	560
Panie, z twój mam	453	Pomóż, pomocniku	500
Panie! znów żywota	667	Poprośmyż Ducha ś.	260
Pan jest Bogiem	64	Porucz Bogu swe	433
Pan Jezus ludu	323	Porzuc swe troski	501
Pan naś króluje	29	Posłuchajcie wierni.	375
Pan naś, który	201	Pospiech, pospiech do	345
Pan ogniem swojej	499	Powolny światu	346
Panu wżyscy zaśpie.	34	Powstaliśmy z łóża	631
Pan zawołał sługę	747	Powstał z martwych	229
Pasterzu niebieści	282	Powstań, chrześcijański	419
Patrz, Boże! nieprzyj.	418	Powstańcież, o chrześ.	115
Pewność śmierci	730	Powstań już, duży	574
Pięć jest studni	202	Powstań, powstań	347
Pierwszym głosem,	630	Pożywajmyż wierni	327
Pilnie, ludzcy synow.	113	Prace dzienne wyko.	670

	Num.		Num.
Prędko czas upływa	697	Rozliczne uczynności	634
Prosimy cię, co miek.	306	Rozmyślajmyż dziś	205
Przebudźmyż się,	348	Rozpal mię twym	307
Przebudź się, duży	632	Rozpominaj każdą	206
Przeciwnicy przyja.	284	Rozważajmyż, żalós.	741
Przeczybyś miał stać	116	Rzuc, człowiecze	393
Przed obliczem	565		
Przez ciebie Boga	545		
Przez obietnice	285		
Przybądź do nas	261		
Przyjdź, ach przyjdź	262		
Przyjdź narodów	117		
Przyjdź, o Królu	118		
Przyjdź, o Boże,	263		
Przyjdź, o wieczny.	264		
Przyśłoń upadłym	363		
Przy tobie chcę	397		
Puść, o puść już	150		

R.

Raczo gina dni,	671	Sam Pan Bóg raczy	502
Racze nas dziś	36	Sam Panie Boże	420
Radośnie śpiewajmy	151	Serce czyste stwórz	349
Radując się z Pana	230	Serce czyste stwórz	454
Radujmy się, o chrze.	94	Serdecznie żądam	720
Radujmy się, o chrze.	231	Słonoń się ku nam	37
Radujmy się wżyscy	248	Sława tobie, Boże	645
Raduj się, córko	119	Sławcie Boga, o	581
Raduj się, o duży	719	Sławę swoją wyps.	38
Raniuczko, gdy słońce	232	Sławne Pańskie	233
Rano wstawy ze	633	Słońca zginęły prom.	672
Rok stary minął	592	Słońce sprawiedliw.	635
Rozgniewał się mój	537	Słowo twe jest rosa	298
		Słowo twe nauką	299
		Słuchajcie, wierni	152
		Słuchajmy z ust	376
		Sługa twój spracow.	745
		Służna to pamiętać	698
		Smętni nad grobem	754
		Smutny czas niniejs.	207
		Spojrzyj na Jezusa	208
		Spojrzyj z nieba	312
		Spraw to, abym	471
		Strachy śmierci	721

	Num.		Num.
Strzeż mię od zdania	364	To słuźna z wiern.	350
Stworzycielu nasz	77	Trzeciego dnia wstał	234
Stworzycielu wszech.	78	Tu kres jest ciała	755
Światło wieczne	636	Tu widzisz rozkoś	743
Syn Boży się nam	153	Twoja część, chwala	328
Syn Boży z górni.	120	Twoja łaska, o Boże	329
Synu Boży, Jezu	365	Twoim jestem wiecz.	309
Szczęście Boże! tak	772	Ty, co myślisz spraw.	421
Szczęście nie zależy	88	Ty, coś cierpiał za	209
Szczęśliw, kto na	377	Ty doświadczaś	562
Szczodra ręka twa	570	Ty Panie, w młod.	563
Szukaśli przyprawić	472	Ty sam, Panie, daw.	647

T.

Tak nas woła sam	398	Tys mię wziął	673
Tak Pan Bóg świat	154	Tys, o Boże, żniwo	602
Tak tedy dokonałem	746	Tys to godzien czi	90
Tam w górze nad	768	Tys to sam świata	399
Tenci dzień od Boga	155	II.	
Tenci to dzień wesol.	156		
Ten dom przez nas	561	U ciebie, o Boże	520
Teraż gdy dokonywa	593	Ucieśny dzień nam	235
Tęsknie oczy swe	503	Uczyń ze mną, jak	722
Tobie bądź chwala	594	Ufaj Bogu swemu	504
Tobie bądź część	637	Ufaj! światem Bóg	434
Tobie, Boże wszechm.	575	Ufaj w Bogu, widz.	505
Tobie część wzdawa.	286	Ufam Bogu w mem	506
Tobie, nieśmiertelny	89	Ufam Bogu w mem	507
Tobie się należą	646	Umęczenie Jezusa	210
Tobie to dziecię pol.	308	Usłyś prośby moje	521
Tobie to Emanuelu	157	Usłyś prośby moje	422
Toć prawdziwy czas	158	Uspokój się, o ducho	508
		Uspokój się, o Syonie	287
		Uwielbienia godny	66

W.

	Num.		Num.
Walcicie mężnie	423	Witaj Jezu Chryste	123
We dnie i w nocy	435	Witajże, bohaterze	239
Wesel się serdecznie	236	W mękach krzyża	212
Wesolo śpiewajmy	121	Wpuść, o słonce	240
Wesolyć nam to	237	W sercu nie trapi się	71
Wesolym głosem	159	Wspomnij na mnie	30
Wiara stała jest	366	Wspomnij, o Dawco	351
Wieczności, zacna	769	Wstał z martwych	241
Wiel życia minął	744	Wstał Pan Chryst.	250
Wielbicie Pana	638	W światłości nieprz.	771
Wielka to jest łaska	731	Wzdechmocny Pan	72
Wielkie niebezpieczeń	515	Wzdechmocny Panie	79
Wielkiś ty, Panie	67	Wzyscy, co składają	509
Wiemć ja, że mój	732	Wzyscy, którzy po	39
Wiemć ja, że w niebie	770	Wzyscy ludzie, którzy	352
Wiemci, w kogo ja	367	Wzyscy ludzie umrz.	723
Wiemci, w kogo ja	733	Wzyscy umrzeć musi.	699
Wiem dobrze, w kogo	368	Wzyscy wierni chrz.	124
Wierny Mistrzu	300	Wzyska praca się	774
Wierzymy w Boga	211	Wzyskich wiernych	734
Wierzymy w Boga	68	Wzyskie nasze dzien.	674
Wierzymy w Boga	7	Wzyskim, co nie	473
Wierzymy w Boga	69	Wzysko dobre, co	511
Wierzymy w jednego	122	Wzysko dobre, co	603
Wierzymy serdecznie	160	W tobie ufaj, o mój	31
Wierzymy w wszechm.	242	W tym czasie poran.	640
Wierzymy wszyscy	265	W uciskach, w krzyżu	512
Wierzymy z serca	249	W ucisku moim do	514
W imieniu Pańskim	572	Wydałeś pokarm	50
W imię Ojca nieb.	639	Wykrzykujcie z rad.	125
Witaj do nas, świę.	238	Wystawiamy cię	564
		Wzywam, Panie, na	353

	Num.		Num.
3.		3gromadzać tu . .	455
3achowaj nas przy	301	3grzechylem, Boże .	356
3acna wśędy chw. 335		3iarno w Boży .	756
3aczne z Bogiem .	641	3iemia przypięc .	757
3aczniemy pieśń now.	40	3iemia śmierci snem	605
3adne okamgnienie	700	3le nie myślił ty	73
3adajmyż od Ducha	266	3łotego słońca bieg	677
3a dobre opatrow.	675	3marły człowiecze	758
3al mi, żem kiedy	354	3 miejsca na miejsce	735
3a mną! wódz nasz	400	3miłuj się i zlituj .	357
3apieczetuj w nas	51	3miłujże się, Panie	701
3a twą, Boże, opatrz.	549	3namy, Ojcie w wys.	358
3a wszystkich ludz.	32	3 nieba idę wysoł.	161
3bawca idzie! . .	126	3 ochotném sercem	289
3bawco, twoja mił.	173	3ostań ze mną, Tezu	678
3 całego serca . .	642	3ostań z nami, Tezu	288
3 całego serca . .	676	3ródło życia, uciech	74
3drów bądź, Tezu	213	3 toba idę do dzieła	456
3e drogami twemi	378	3 upadku Adamow.	95
3egar wycieł . .	748	3ważmyż żywot śm.	702
3eś nam słowo swe	52	3wiasuję wam rad.	162
3 głębokości nędzy	355	3 wysokości, do niś.	163
		3ywot Chrystusa .	174

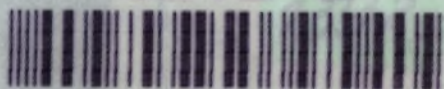


KI
P. P. DOM KSIĄŻKI —
— ANTYKWARIAT —

* 071435

Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

1392 S



001-001392-00-0